
V
B
J
C
36674
I

Ex libris Josephi [illegible]
emp[illegible] 1787 [illegible]

MOWY KAZNODZIEYSKIE,

Swiátłem Ewángelii
OSWIECONE,
Náukámi Apostolskiemi
OZDOBIONE,
Zyciem, y Heroicznemi SS. Páńskich Cnotámi
ZALECONE,
Pod Zásłczytem
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA STANISŁAWA HRABIE ná KRASNYM, WĘGROWIE, DOBROMILU, y MALESZOWY KORWINA
KRASINSKIEGO
Nowo-Korczyńskiego, Vyskiego, Praśnickiego STAROSTY, PODKOMORZEGO I. K. MCI, Konwentu Piotrkowickiego XX. Obserwántow Reguły S. O. FRANCISZKA, SYNDYKA Generálnego Apostolskiego FVNDATORA, PROTEKTORA, y Nayłáskáwszego DOBRODZIEIA.
Na Widok Swiátu Polskiemu
WYDANE.
Przez X. *ANTONIEGO LIPIEWICZA Zakonu Bráci Mnieyszych S. O. FRANCISZKA Regularney Obserwáncyi, ná ten czás Konwentu Piotrkowickiego GWARDYANA.*
Roku Páńskiego 1756.

W KRAKOWIE
W Drukárni Micháłá, Jozefa, Antoniego Dyászewskiego J.K.M. Typogr.

NA PRZESWIETNE KLEYNOTY

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA STAROSTY

Nowo-Korczyńſkiego, Práśnickiego, Uyſkiego &c: &c.

I.

Ná Kruká w ſpondách trzymáiącego pniak dębowy.

JEźli ieſt względem gniazdá, Kruká z dębem ligá,
Czemuż nie dąb Korwiná, lecz Korwin dąb dźwiga?
Szczyć ſię Polſko tym Domem! o to Cię nie proſzą;
Kiedy nie Ty KRASINSKICH, lecz Oni Cię noſzą.

II.

Ná ſamego Korwiná.

LEkkość Pòétow byłá, że między gwiazd grono,
Skrzydláſtego Pegázá niegdyś policzono.
Wſzák łatwiey ſtánie w gorney KRASINSKI kráinie,
Gdy Mu nie zchodzi w Iego ná Skrzydłách Korwinie.

III.

Ná Kruká żywiącego Sługi Boże.

Dat pullis Corvorum eſcam. ex Pſalmo.

DAży ná pomoc Korwin, żywność głodnym dáie,
Y dla Niego nie ſkąpe ſą Niebieſkie kráie.

Karmi Sług Boſkich Korwin, á Niebá Korwiná,
Więc nie ziemiá lecz Niebo *KRASINSKICH* dziedziná.
Ztępieie śmierci koſa, zmierzáiąc w Podkowę,
Gdy Niebo ma z Korwinem, *K*orwin z Niebem zmowę.

IV.

Ná pniak w Korwiná ſzponách.

REzon czyniłá niegdyś Dodońſka dębiná,
Rzetelniey mowią ſercá, widząc pniak w *K*orwiná
Szponách, bo mu rokuią: że ſtoletnie dęby,
Nie przyidą ná żeláżne kościſtych párk zęby.

V.

Ná Krzyż ná podkowie.

ZA ſzczęśliwy Appią trákt Rzymiánie mieli,
Ze po niey do wyſokiey godności bieżeli.
*K*toż tu Honorow bramy nie widzi w Podkowie?
A że tá ieſt ſzczęśliwſza, ſam to Krzyż opowie.

VI.

Ná trzy Rzeki, z Korwinem pierśćień w uſtách máiacym, złaczone:

W Dawney to u Wenetow ieſt zwyczay mánierze,
Przez pierścień wchodzić w ślubow z Neptunem przymierze.
W wyſokiey *K*rwi Erytrách gdy w Srzeniáwie brodzi
Iáſny Signet KRASINSKICH, więc w przymierze wchodzi.

VIII.

Ná trzy Rzeki.

TYlko w piaſku Indowic grzebią záſczyt máły,
Z obfitych Rzek troiákich, pić może świát cáły.

Páktol,

Páktol, że złotem płynie powiádáią wieki
Stáre. Nowe ...zeznáią, że droższe trzy Rzeki
W Dom KRASINSKICH spł...wáią, á ktoż tu w tey mierze
Zgruntowáć hoyność może? Łáſk ſtrumień przebierze.

VIII.

Item ná trzy Rzeki.

EGipt ſię iednym Nilem, Hydáſpem Indya
Szczyci. Lecz w Ten Dom kiedy ſzczęśliwie záwiiá
Honor, Fortuná, Sławá, ták licznym orſzakiem,
Coż zá dziw? że troiſtym żegluią korczakiem.

IX.

Ná Srzeniáwę z Krzyżem.

NIech ſię Páktol y Hermus złotym fluktem pieni,
Erytr *Koronom* pereł doda, y kámieni.
Tych Srzeniáwá przewyżſza náturálne Cnoty,
Gdy nád *Korony* wznośi, Krzyżowe *Kleynoty.*

X.

Ná Sulimę.

KTożták ſzczęśliwym zoſtał z TRZCINSKIEMI w obłowie,
Ze im ſię wraz doſtáło Orłá po połowie.
Twoiá to znáć Oyczyzno w tym wielka niedola,
Ze dla cáłego nie maſz obſzernego polá.

XI.

Ná trzy Dyámenty w pierſiách Sulimy.

DRoga ceną kámieni ieſzcze ſię znáyduie,
Y dobrze: gdyż pierścieniem Dyáment kwádruie;
Ze troiáki, zeznáie; iż ieſt doſkonáły,
Z KRASINSKIEMI nie przyidzie w párágon świát cáły.

Bo

Bo co mieć mogły w Polszcze zászczytu Herbarze,
Wszystko z Domu KRASINSKICH máią Dignitarze.

XII.

Ná Korwiná z Pierścieniem, z Podkowa, y z Krzyżem:

ZFerę świátá Ptak dźwiga, moc dzielna Podkowy,
Złotey wolności, złote zárzucałz okowy.
Wieczne szczęścia ślubuiąc Signetem przymierze,
Iásny w Koronie Korwin, bláśk od Krzyżá bierze.
Nie kuiesz tylko łączysz serc przychylnych chęci,
Rácz mieć Korwinie w żywey Sług Boskich pámięci.

XIII.

Ná pierścień w ustách Korwiná.

TRudnaż to do poięcia Polakom nowiná,
Kiedy KRASINSKICH Signet w gębie u Korwiná.
Znáć że kto wásze dziełá wyliczáć tentuie,
Niech sobie lepiey ustá wprzod zápieczętuie.



DO

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

STANISŁAWA HRABIE

Ná Krasnym, Wegrowie, Dobromilu, Málesżowy

K O R W I N A

KRASINSKIEGO,

STAROSTY Nowo-Korczyńskiego, Uyskiego, Praśnickiego &c: &c:

PANA y DOBRODZIEIA.

JEżeli wßystkie rzeki náturálnym duktem do swego zkad wyßły powrácáia morza, Słońce rocznym biegiem wßystkie w Zodyáku zwiedziwßy znáki, ná swego się punkt oglada báránká, wyborne kwiátow groná, wrodzona iákaś pokázuiac symetrya, delikátna ku ziemi zwießáia głowę. Dáleko bárdziey rozumna Klientow wdzięczność, tysiacznemi obowiazána tytułámi,

łámi, do Twoiey dobroczynney słusznie powraca Protekcyi; Seráfickim ogniem do swego dąży centrum. IASNIE WIELMOZNY PANIE. Mowy Kościelne że się do Páńskiego Twego wmawiaią Respektu, to nie dziw; bo od niego wszystkie swoy impet bráły, ktorego obfitych Łask duchem, Zakonne tchnie ubostwo. W szczupłych słowach, wysokiey iednák Chwały Boskiey zámknięte Pánegiryki, áby się wzbiły pod same Niebá, bynaymniey się ná lotnych sławy nie záśadzáia skrzydłách, bo te przy splendorze Słońcá Sprawiedliwości, z woskowemi Ikárá roztopione, w wieczney konfuzyi swoich ámbicyantow nurzáia: Fama malum, quô non aliud velocius ullum. Virgil. Dosyć im będzie ná rodowitego KORWINA KRASINSKICH Skrzydłách, ktorego dzielności wielu ná Polskim Niebie, iuż to uczonym Pállády, iuż żeláznym Grádywá piorem, skrzydlastych Cherubinow, ták ná sam wierzchołek chwały wygorowáło; że się áż o same Krolewskie Korony, iáko o ostátni Cel Honorow opárli: Stimulos dedit æmula virtus. Káznodzieyska tedy z pod Drukárskiey wychodząc Prásy praca, áby pospolitey Zoiłow uiść mogłá censury, pod Twoy Herbowny dla approbácyi idzie Signet, impet od Podkowy bierze, záczyna od Krzyżá. Ieżeli Orzeł podufałego dla gniazdá szuka Cedru, Lew od pospolitego innym źwierzom legowiská stroni, brylántom nigdziez lepiey iák w Koronie, y káżda rzecz tám zwyczáynie bydź prágnie, gdzie się przyzwoitey dla siebie spodziewa sytuácyi. Mowy Káznodzieyskie nie mogły nigdzie lepszey dla siebie mieć audyencyi, iáko w tym Domu, ktory tyle Numow, Pompiliuszow, Teodozyuszow, Zelozyą Niebá zápalonych Konstántynow rodzi, że gdyby tę, y inne Cnoty, z

Prze-

Prześwietney Korwinow Fámilii, Rzym dawny pozbierał; pewnieby nieme wyrzuciwſzy poſągi Bogow, cały niemi nápełnił Pánteon. Szczęśliwe Rzymſkie Páńſtwo, że ſię choć iednego hoynośćia záſczycáć może Weſpazyáná, iákoż dopiero nierownie ſczęśliwſza Polſká, że ich więcey w iednym KRASINSKICH liczy Domu, ktorzy dni ſwoie złotym Dobrodzieyſtw wymierzáiąc piaſkiem, ſtrácić te przypiſuią czáſy, z ktorychby publiczna innych profitu nie miáłá potrzebá: Amici diem perdidimus, ták dálece: że co ſię Europeyſkie Animuſze złotopłynnym Páktolem, Gángeſom dziwuią w Hiſtorykách, to w Domu KRASINSKICH práwie codźiennie praktykuią. Wſzyſtkich prawdá Cnot rożność, tym lepiey ná Ziemiáninách konterfektuią Obraz Boſki, im więkſza onych, w kim znáyduie ſię liczba; przecięż według Poéty zdánia, ſamá łáſkáwość naybárdziey ludzi w Bogow zámieniáć zwykłá: Sola Deos æquat Clementia nobis. Claud: ktora ieżeli Apelleſa pędzel chce dobrze potráfić, niech ią z wcieloney Dobroci KRASINSKICH ryſuie, á ták prawdziwy tey Bogini Exemplarz, potomnym do náśládowánia zoſtáwi wiekom. Dobrze ią wyráził Ferdynánd X. Ceſarz, kiedy Báránkowi między rożnych źwierząt leżącemu ſtádem, to Lemma przypiſał: Concordat lenta voluptas. A tu ktoż nie przyzna, iáko temu Domowi z Iunoſzy HUMIECKICH tey wſpániáłey przybywa Cnoty, iák z Zodyácznego Báránká łáſkáwey świátu wioſny? ktorey konterfekt w wdzięcznym ANIELI Imieniu, kolliguiące te wielkie Imioná wyráziły Niebá, że ſię y przykra nie mieniąc álternatá z Iuliuſzem mowić może: Nunquam efficies ut Cæſaris iram merearis. A że tá ieſt właſność Páńſkich ánimuſzow,

raz z mlekiem wyssána z látámi edukowáć Cnotę: Accipit exemplum Patris, tribuitq; Nepoti Filius, też Heroiczne przymioty reprezentuie ná sobie Iáśnie Wielmożna Fámilia Twoiá FRANCISZKA, BARBARA, MARYANNA, ZOFIA, w czworákich Imionách wszelka doskonáłość Pobożnosci, Łáskáwośći, Rostropnośći, záwieráiac cztery nowe Kárdynálne Cnoty zdobiace Polski świát. Do tegoż skárbu ták drogich Attrybutow, należa trzy Herbowne Iáśnie Wielmożnych TRZCINSKICH Kleynoty czyli Dyámenty, ktoremi przez Iáśnie Wielmożną Mátkę Twoię, rzadkich kwálitetow Pánią, ozdobiony sam będac drogim Polskiey Korony Kleynotem. Ieżeli Historykom wiárę dáć mamy, Aureliáná potym Cesárzá Orzeł z ubogiey kolebki porwáwszy, do bliskiego przeniost Páłácu. (Sabellius) Ciebie ná Łonie wysokiey Krwi Lucyny wypiástowánego, godny Sulimá w sercu Iowissá Polskiego lokowáł, kiedy Poselskim ná Generálny Seym dystyngwowánego Chárákterem, tyle rázy do Tronu w sprawách Oyczystych promowował. A że w Prześwietna KRASINSKICH Prozápią łáskáwe Niebá, te wszystkie wylały fawory, z ktorych choć ieden, innych náder szczęśliwemi czyni, dokumentem iest tego I. O. XIĘZNA IeyMość WOIEWODZINA LVBELSKA wszystkich Cnot zászczytámi ozdobiona Pándorá, ktorey świątobliwość serce ná cáłopalenie ofiárowáła Niebu, Rozum rostropność dyryguie, układność do náśládowánia powodem, cáła symetrya iedyna iest życia chwalebnego Reguła. A nie tylko Dom Korwinow KRASINSKICH Niebu świątobliwości przyświeca Luminarzem, ále też y do upadku náchylona Heroicznym Męstwem dźwiga Oyczyznę, ktorych Tryumfow wyliczáć, tey szczupłość nie obeymie kárty, á przed

á przed światem głośić, iedno ieſt co dobrze wiedzacy... náuczáć, doſyć o nich cáła gęba Kroniki mowia. A ia u-fundowány ná Státyſty zdániu: Magnos Viros nemo melius laudavit, quàm qui tacuit, *pokornym bydź wolę Tacytem. To tylko mowię, że iákie przeciwko nieprzyiacielſkim impetom, z wielkiey* Korwinow KRASINSKICH Prozápii *Polſká miáłá Káſztele?* z Iáśnie Wielmożnego KASZTELANA MAŁOGOSKIEGO Dziádá Twego, y WISLICKIEGO Nayukocháńſzego Oycá Twego, *niech káżdy miárę bierze, á przyzna: że mężny Duch Filipá, nieodrodnego w Alexándrze ználazł Sukceſſorá. Węcieżeli iedney* KRASINSKICH Fámilii *Heroiczne opiſywáć Dzieie niezdolne wzdryga ſię pioro? ktoż doſkonále okryśli, zkolligowánych Wam Domow Záſczyty?* LVBOMIRSKICH, TARŁOW, IABŁONOWSKICH, POTOCKICH, LANCKORONSKICH, ZAŁVSKICH, CHODKIEWICZOW, MAŁACHOWSKICH, KOCHANOWSKICH, KROSNOWSKICH, KONARSKICH, GĄSIEWKICH, POGŁOSKICH, BIĘNKOWSKICH &c: &c: *y innych Honorem y Sławą zaleconych Imion, ktoremi niby rożnościa Luminarzow uháftowány, cáły Wáſzego Domu Zodyák iáśnieie. Słowem mowiac:* Dom KRASINSKICH, *iák wyſoko w Honorách wygorował?* Herbowny KORWIN *dowodem, w iákie z Fortuną wſzedł śluby?* Pierścień *dokumentem, iáka świątobliwością certuie z Niebem? Krzyż to pokázuie nayleptey, iák w Marſowych Gonitwách tryumfuie? z* Podkowy *dochodź káżdy. Nie mogłáż Káznodzieyſka praca lepſzey ználeść Protekcyi, iáko pod temi* Martis & Artis *Znákámi, ktorą gdy* Tobie Iáśnie Wielmożny STAROSTO y Do-

brodzie-

brodzieiu *dedykuię, słusznie sobie tuszyć mogę, że co iey do ucálenia prawdziwey zelozyi należy, to nie wygásła rzeczy Niebieskich Miłość Twoiá udoskonálić może, ktora nie skąpe dla Klientow swoich Niebá, wyższemi Honorámi, státecznieysza Fortuna, y długich lat przeciagiem ubogáca. Ták życzy, y życzyć nie przestánie z cáłym Zakonem swoim*

JASNIE WIELMOZNEGO W JMCI
PANA DOBRODZIEIA

Niegodny y pámiętny przed Bogiem sługá

X. Antoni Lipiewicz Zakonu S. Fránciszká Obserwántow, ná ten czás Konwentu Piotrkowskiego Gwárdyan.

APPROBATIO
ADMODUM REVERENDI PATRIS
MINISTRI PROVINCIALIS.

Fr. HIERONYMUS LISOWSKI,

Ordinis Minorum Regularis Obſervantiæ Prædicator, ac Sacræ Theologiæ Lector Generalis, Almæ Provinciæ Minoris Poloniæ ſecundô titulô

MINISTER PROVINCIALIS,

Et in Domino Servus.

Cùm Conciones aliquot, quæ titulo: *MOWY KAZNODZIEYSKIE, światłem Ewangelii oświecone*, inſcribantur, ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, ac Provinciæ Noſtræ Patre, in varijs exedris elaboratè dictæ, & nunc diligenter conſcriptæ, judicio Theologorum Religionis Noſtræ recognitæ ſint, quod in lucem publicam fructuosè prodire poſſint, authoritate Officij Noſtri concedimus, ut prælo mandentur, ſi ijs ad quos pertinet videbitur. Datum in Conventu Noſtro Cuſtodiali Cracovienſi. Die 2. Auguſti. Anno 1756.

Fr. Hieronymus idem qui ſupra,
Miniſter Provincialis
mpp.

APPROBATIO THEOLOGORUM.

EX Commissione Admodum Reverendi Patris Hieronymi Lisowski Observantis Provinciæ Poloniæ Minoris Ministri Provincialis. Nos infrà scripti legimus Conciones ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, Patre Provinciæ Aggregato compositas: *MOWY KAZNODZIEYSKIE, świątłem Ewángelii oświecone*, titulo inscriptas, ubi Author non vulgarem ingenij sui felicitatem, disertioris facundiam, & eruditi calami demonstrat fæcunditatem: hinc ut publico prælo mandari possint, si ijs ad quos spectat videbitur dignissimas censemus. Datum in Conventu Custodiali Cracoviensi. Anno 1756. Die 20. Iulij.

Fr. Thomas Glattz S. T. L. Ex-Provincialis & Custos Provinciæ.

Fr. Marianus Wietrowski, S. T. L. Iubilatus.

APPROBATIO ORDINARIA.

COnciones sub titulo: *MOWY KAZNODZIEYSKIE* ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz Ordinis Minorum S. Patris FRANCISCI Regularis Observantiæ, Prædicatore Generali, Conventûs Petricoviecensîs Gvardiano, meritis suis Ornatissimo, in varijs Ecclesiarum Exedris ore facundo dictas, doctô calamô scriptas legi, & cum nihil Fidei aut bonis moribus contrariũ referãt, & habeant, ut in lucem & usum publicum mediante prælo prodeant, facultatem concedo. In quorum fidem Datt: Cracoviæ in Collegio Majori Studij Generalis Vniversitatis Cracoviensis, Die 14. Novembr: Annô 1756.

M. Casimirus PAŁASZOWSKI, Sacræ Theologiæ DOCTOR & PROFESSOR, Canonicus Cathedralis Cracoviensis, Librorum per Diæcesim Crac: CENSOR m.pa.

ADOREA OFFICIOSA

In plausum Authori Operis

à suo devinctissimo Cliente

RECOGNITA.

Dicite Pierides si dignum reddere plausus
His, quorum folijs replentur Climata Mundi;
Magna suis certè profanis gloria laudis
Debetur, cur non? Sacris Authoribus ingens
Reddatur, quorum Studiô terraqueus Orbis,
Virtutes redolens, Cælestia fertur ad Astra.
Hoc ego Musarum commotus dogmate docto,
Iö triumphe cano, millenos offero plausus;
Magne Pater, Celsi CORVINI penna per Orbem,
Dum volitat defert, aurô cedrôq; notanda
Scripta Tui, Nomen semper Laudesq; manebunt,
Hos ego versiculos, ANTONI, scribo Ioannes.

Ita favet applauditq;

Fr. Ioannes Capistranus Szydłowski
Ejusdem Ordinis Præd: Galis.



MĘCZENNIK OYCA, SYNA, Y DUCHA S. SWIĘTY STANISŁAW BISKUP KRAKOWSKI,

W Kościele Fárnym Piotrkowickim z Ambony

OGŁOSZONY.

1756to.

Sequentia Sancti Evangelii secundùm Ioannem.



W Podziwieniu wam podobno nie máłym Kátolicy, że ſpoſobem nie zwyczáynym, bo od tych ſłow Kazánie záczynam o S. Stániſłáwie Biſkupie Krákowſkim, od ktorych ſłow, dziſieyſzą ná Mſzy S. záczynamy czytáć Kápłáni Ewángelią: *Sequentia S. Evangelii secundùm Ioannem.* A wſzákże, trochę tylko daycie uwadze czáſu, to wáſze podziwienie w punkcie ſię uſpokoi. Alboż dziſieyſzego Páſterzá Dyecezyi Náſzey Stániſłáwá S. Zycie, gdy go dobrze uważycie, nie było *secundùm Ioannem*? nie było właśnie tákie, iák y Zycie S. Iana Chrzcicielá? *Exequatus eſt Vir Dei Stanislaus, maximo inter natos mulierum Ioanni Baptiſtæ, qui fe-*

 rè

rè totum quod de Ioanne prædicatur, habuit cum illo commune. Nápiſał wierny Zycia Iego Piſarz Ian Długoſz, Kánonik Kátedrálny Krákowſki, (*in Vita Cap:* 27.) Wyrownał, wyrownał Mąż Boży Stániſław nay większemu między národzonemi z niewiaſt Ianowi Chrzcicielowi, ktory niemal we wszyſtkim, co ſię o Ianie mowi poſpolitował z nim Iákoż: ieżeli ná ſamprzod weyźrzycie w národzenie S. Stániſłáwá, *habuit cum illo commune.* Národzenie S. Stániſłáwá, á Národzenie S. Ianá Chrzcicielá obudwu iednákowe. Ian Chrzciciel národził ſię z Oycá Zácháryaſzá, z Mátki Elżbiety, długo niepłodnych y podſtárzáłych Rodzicow: Stániſław národził ſię z Oycá Wieliſłáwá z Mátki Bogny, niepłodnych długo, bo łat trzydzieści w Małżeńſtwie z ſobą żyiących, y iuż dużo dużo letnich Rodzicow. Ieżeli ná niewinność ſpoyźrzycie Stániſłáwá, *habuit cum illo commune.* Niewinność Stániſłáwá, y niewinność Ianá Chrzcicielá, obudwu iednákowa. Ian Chrzciciel w cáłym życiu zá świádectwem Swiętych Oycow Pánná: Stániſław Szczepánowſki zá świádectwem Długoſzá (*in Vita Cap:* 7.) *Pontifex totus Virgineus.* Wſzyſtek Pánieńſki Biſkup, wziętą ná Chrzcie niewinność, dochowuiący nie zblákowáną do śmierci. Ieżeli ná Głowę S. Stániſłáwá obrocicie oko, Głowá S. Biſkupá, z Głową Swiętego Chryſtuſowego Márſzałká, *habuit cum illo commune,* bo rownie teraz w Niebie troiákim ozdobiona wieńcem, ktore Teologowie názywáią *Aureolas,* iák y Głowá S. Ianá Chrzcicielá: Pánieńſkim, Doktorſkim, y Męczeńſkim: obá álbowiem Pánny, obá Náuczyciele, obá Męczennicy. Ieżeli weyźrzycie ná Ciáło S.

Stáni-

Stániſłáwá? *habuit cum illo commune*, iák támtego Páleſtyńſkiego, ták tego náſzego Polſkiego Ianá Chrzciclelá, Stániſłáwá Szczepánowſkiego, od niezbożnych nieuſzánowáne zárowno. Ianá Chrzcicielá Ciáło znieważone po śmierci, bo porąbáne, bo wrzucone w ogień od Ceſarzá Iuliáná Apoſtáty (*Clutius in Decoll: S. Ioan: Bap:*) Stániſłáwá Biſkupá Ciáło, tákże od Boleſłáwá Krolá, y Rycerſtwá iego zniewáżone po śmierci, bo ná tyſiąc káwałkow rozſiekáne, iáko piſze Długoſz *Cap: 27. in Vita*, ptáſtwu powietrznemu, źwierzom drapierzaym, rozrzucone ná pożárcie. Pálec Ianá Chrzcicielá, ktory ſię zowie *Index* ſkáziciel od ſkázowánia, ktorym był ſkazał Chryſtuſa Páná świátu: *Oto Báránek Boży*: w ogień wrzucony, nie ſpłonął od ogniá: Stániſłáwá Biſkupá tenże ſam tákże pálec *Index* Skáziciel, wrzucony w ſadzáwkę, pożárty od Ryby, á od niey nie ſtrawiony: Ieżeli ná ołtárek ſpoyźrzycie ná Vrząd S. Stániſłáwá, y w tym poſpolitował z Ianem! *habuit cum illo commune*, bo iednákowy, ták tego, iák y támtego; *alias* Krolow gromić, poſpolſtwo náuczáć. Wiec co o ſamym tylko powiedziáno w Ewángelii Ianie Chrzcicielu, *Ioan: 5. Erat lucerna ardens & lucens*. Hugo Kárdynał wykłáda: *Ardens in ſe, lucens aliis, ardens increpando, lucens inſtruendo.* Był pochodnią goráiącą y świecącą: goráiącą w ſobie, przyświecáiącą drugim, goráiącą w łáiániu, świecącą w náuczániu. To mowić ſię może y o S. Náſzym Stániſłáwie Biſkupie, że y ten był tákową pochodnią. A zaż nie gorzał gorliwością? *increpando!* łáiąc! Wyſtępne Duchowieńſtwo, gdy częſtokroć w oſobie wizytował Dyecezyą? *in-*

crepando! łáiąc! owieczki złe, wychodzące z drogi Przykazań Boſkich, *increpando*! łáiąc! Bolesłáwá Królá, niepowściągliwie żyiącego rá ow czás. A záż nie świecił *instruendo* náuczáiąc! z Kátedry Krákowſkiey gorącemi Kázániámi? *instruendo* náuczáiąc! ſwoim przykłádnym życiem? Nie może máteryálne ſłońce oświecáć ziemie lepiey, iák oświecał Polſkę Náuką y Zyciem S. Stániſław Biſkup, *ſingulari doctrina, ſapientia, & fide, operibus quoq; ſanctis, velut luminare magnum, ſuo ſplendore, univerſam Poloniam radiabat.* Smiele mu to mogę z Długoſzem przyznáć *Cap: 11. in vita.* Ze oſobliwſzą Náuką, Mądrością, Wiárą, y świętemi uczynkámi ſwoiemi, iáko ſłońce Luminarz wielki, ſwoim bláſkiem oświecał cáłą Polſkę. Proſzę: nie byłoż cáłe życie S. Stániſłáwá Biſkupá *ſecundùm Ioannem?* Nie poſpolitowałże we wſzyſtkim z Ianem Chrzcicielem? poſpolitował! y dużo poſpolitował: *habuit cum illo commune.* W Národzeniu z Stárych y niepłodnych Rodzicow, poſpolitował! *habuit cum illo commune.* W niewinności życia poſpolitował! *habuit cum illo commune.* W nádgrodzie wiekuiſtey *alias in aureolis*, poſpolitował! *habuit cum illo commune.* W zniewadze Ciáłá ſwego po śmierci poſpolitował! *habuit cum illo commune.* W Vrzędzie poſpolitował! *habuit cum illo commune.* A w śmierci też Męczeńſkiey, poſpolitował S. Stániſław Biſkup z Swiętym Ianem Chrzcicielem? O! by w czym, iáko w śmierci. Wſzak y Ten y támten, cudzołoſtwá gromiciel, wſzák y Ten y támten prawdę mowiący Krolowi, y zábity zá nię. Iáko tedy był początek Kazánia o S. Stániſłáwie Biſkupie *ſecundùm Ioannem*: ták y

ſequen-

ſeqventia dálſza pochwałá Męczeńſkiey śmierci Iego niech będzie *ſecundùm Ioannem. Ad M. D. G.* Ty tylko łáſkę uproś do mowienia o tym, ktora y Ianá Chrzcicielá w Zywocie Elżbiety uſzczęśliwiłáś przytomnością Twoią, y Stániſłáwá uprośiłá Rodzicom Iego u BOGA, Niepokalána Pánno y Mátko BOGA Náſzego, ktory o pomoc proſzę, Słucháczá moiego o cierpliwe ucho.

Co też ludzi męczennikámi czyni? czy inſtrumentá śmierci, *v.g.* krzyże, włocznie, miecze, ogień, y inne kátownie: czy przyczyná? Zeby inſtrumentá śmierci męczennikámi ludzi czynić miáły, więc owi, ktorych wbiiáią ná pal, owi, ktorych ná ſzubienicy wieſzaią, owi, ktorych ſkázuią pod miecz, owi, ktorych dekretuią ná ſtos, Męczennicy powinniby ſię názywáć. Z tym wſzyſtkim iednák názywáć ſię Męczennikámi nie mogą; bo to ieſt kárá ich, ná ktorą zárobili złym życiem. Przyczyná tedy ſamá przyczyná, ludzi Męczennikámi czyni, według S. Auguſtyná: *Martyrem non facit pœna ſed cauſa.* Y ták: że S. Páweł w Rzymie ſzyię ściągnął pod miecz Kátowſki, przyczyná tego byłá, że Chryſtuſa P. opowiádał Narodom. Ze S. Wáwrzeniec był ná kracie upieczony, przyczyná tego byłá, że ſię wyrzec Chryſtuſa nie chciał, y ſkárbow Kościelnych Ceſarzowi wydáć. Ze wſzyſcy inni Męczennicy, ná męczeńſkim życie położyli plácu, przyczyná tego byłá że przy Wierze Chryſtuſowey obſtawáli mężnie. *Martyrem non facit pœna, ſed cauſa.* To zá fundáment záłożywſzy, pytam:

Ktoraż też dziſieyſzego Biſkupá Náſzego Stániſłáwá S. przy-

przyczyná byłá Męczeńſtwá? táż ſamá tá! ktora y S. Ianá Chrzcielá. Troiáka przyczyná Męczeńſkiey śmierci byłá S. Ianá Chrzcicielá. *Pierwſza*: że ná Dworze Krolá Herodá, utrzymywał Powagę Boſką. *Druga*: że mu prawdę mowił. *Trzecia*: że o Czyſtość Małżeńſką Zony Brátá iego uymował ſię mocno. Táż ſamá troiáka przyczyná Męczeńſkiey śmierci byłá y S. Stániſłáwá Biſkupá, że ná Dworze Krolá Boleſłáwá, utrzymywał Powagę P. Bogá, że mu prawdę mowił o ſwobodne życie, że obſtawał przy czyſtości Małżeńſkiey, y o nię uymował ſię. Ian Chrzciciel dla troiakiey przyczyny owey, dla ktorey podiął śmierć, wſzyſtkich Trzech Oſob Boſkich Męczennikiem názwáć ſię może. Męczennikiem Bogá Oycá, iże Iego Powagę Boſką utrzymywał ná Krolewſkim Dworze Herodá. Powagá zaś Bogu Oycu przyznáie ſię, że od nikogo ieſt pochodzący, á Boſkiego pochodzenia początkiem. Mogł ſię názywáć Męczennikiem Syná Bożego, iże prawdę mowił Krolowi Herodowi. Prawdá záś przywłaſzcza ſię Synowi Bożemu, że ieſt doſkonáłością rozumu, á rozum ieſt w Oycu Przedwiecznym początkiem Syná. Mogł ſię názywáć Męczennikiem y Duchá S. iże ſię uymował o czyſtość przed Herodem, Zony Brátá iego. Czyſtość záś przypiſuie ſię Duchowi S. że Iego pochodzenie od Oycá y Syná, áni podobieńſtwá naymnieyſzey ſkáżytelności nie zna. Dla tey ſamey troiákiey przyczyny S. Stániſław Biſkup, nie może też iák Ian Chrzciciel, názywáć ſię Męczennikiem wſzyſtkich Trzech Oſob Boſkich? á czemu nie? obudwu iedná śmierci Męczeńſkiey przyczyná, á gdy przyczyná iedná, więc

y po-

y pochwałá iedná? ták ták! Ian Chrzciciel Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Stániſław Biſkup, Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Owoż pochwałá *ſecundùm Ioannem*, Męczeńſkiey Stániſłáwá śmierci! owoż oraz trzy części Kazánia. S. Stániſław Biſkup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Iego Boſką utrzymywał w Boleſłáwie Krolu, ktora ſię przyznáie Bogu Oycu. *To pierwſza część Kazánia.* S. Stániſław Biſkup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę Iego, ktora ſię przywłaſzcza Synowi Bożemu, Boleſłáwowi mowił. *To druga część Kazánia.* S. Stániſław Biſkup, Męczennik Duchá S. bo o czyſtość ktora ſię przypiſuie Duchowi S. mocno uymował ſię. *To trzecia część Kazánia.* Záczynam od pierwſzey.

CZESC PIERWSZA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik BOGA Oycá, bo Powagę Iego Boſka, ktora ſię przypiſuie Bogu Oycu, utrzymywał w Boleſłáwie.

TRzy rzeczy utrzymuią w ludziách Powagę BOGA Oycá: Záchowánie przykazánia Bożego, świątobliwość życia, y dobry przykład. Troygiem tym chwieiącą ſię, y iuż znácznie upadáiącą Powagę P. Bogá, w Boleſłáwie Krolu dla iego rozwiozłości, popierał, y utrzymywał S. Stániſław Biſkup. 1*mo*. Vtrzymywał Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał, y przekłádał przed oczy. 2*do*. Vtrzymywał świątobliwością życia, ktorą w niego wmawiał. 3*tio*. Vtrzymywał przykłádem dobrym, ktory z ſiebie Krolowi rádził poddáńſtwu dawáć.

1. Przy-

1. Przykázániá Boſkie, inne ſą według Teologow *præcepta affirmativa*, przykazániá przykázuiące, inne *præcepta negativa*, przykázániá zákázuiące. Przez pierwſze dobrze czynić przykázuie P. BOG, iáko to, iednego Bogá czcić, dzień święty święcić, ſzánowáć Oycá y Mátkę. Przez drugie czynić źle, zákazuie P. BOG, iáko to: kráść, cudzołożyć, świádczyć fałſzywe świádectwo, y tám dáley. Pierwſze obowięzuią człowieká záwſze, ále nie ná záwſze; Drugie człowieká zniewaláią záwſze, y ná záwſze. Przyczyná záś tego, czemu przykazániá przykázuiące obowięzuią człowieká záwſze, ále nie ná záwſze? á záś przykazániá zákázuiące, záwſze, y ná záwſze? bo przykazánie przykázuiące, przykázuie ákt cnoty; á zákázuiące, zákázuie áktu grzechu. Więc, że do áktu cnoty lubo záwſze obligowáni ieſteśmy, nie káżdego iednák czáſu; iáko to: do uſzánowánia Rodzicow, żebyśmy ich w dzień y w noc nieuſtánnie ſzánowáli, tylko kiedy potrzebá, y okoliczność wyciąga; przeto przykazánie przykázuiące, obliguie nas záwſze, ále nie ná záwſze, nie káżdego czáſu. Do aktu záś grzechu nieczynienia, że záwſze obowiązáni ieſteśmy, káżdego czáſu, y ná káżdym mieyſcu: bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię kráść; bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię zábiiáć; bo nigdy y nigdzie nie godzi ſię cudzołożyć: dla tego, przykazánie zákázuiące, wiąże nas nie tylko záwſze, ále y ná záwſze; *pro omni temporis differentia.* Co ſię tycze Przykazań przykázuiących, Bolesław Krol Polſki od wſzyſtkich śmiáły názwány, doſyć ie záchowywał: bo iáko wierzył w iednego Páná Bogá, ták czcił iednego Bogá,

dzień

dzień święty święcił, ſzánował Oycá y Mátkę. Coż! kiedy *præcepta negativa*, Przykazániá zákázuiące, cierpiáły gwałt od niego. Wziąść niewinnie poddánemu życie? nie nowiná to iemu. Subſtáncyą Szláchcicowi wydrzeć, zkonfiſkowáć mu dobrá? nie pierwſza to iemu! Cudzą od Mężá Zonę gwałtem kazáć ná Páłác porwáć? zwyczáyna to iemu! Przebog! o! iáka to ztąd zniewagá honoru Boſkiego! iáka Práwá Bożego pogárdá! jákie ciężkie nádwątlenie Powagi Boſkiey. Y nie byłoż to w Koronie tákiego, ktoryby tę Powagę P. Bogá ſkáżoną w Boleſłáwie utrzymał, á iemu otwárł oczy? Ználazł ſię Stániſław Szczepánowſki Biſkup Krákowſki. Bolał prawdá ná to, y ciężko S. Biſkup bolał, że ták dobry Krol, prędko ſię á bárdzo zepſował, że ták pobożny Monárchá, ktory niezbyt dawno, Kośćioł z Klaſztorem w Mogilnie P. Bogu wybudował, y osádził w nim XX. Benedyktynow, teraz oto w ſercu ſwoim, káplicę diabłu ſtáwia! A wſzákże otárłſzy z oczu łzy, idzie ná Pokoie do niego, y temi álbo podobnemi, nádwątloną w Boleſłáwie Powagę Boſką, utrzymuie słowy: Krolu Nayiáśnieyſzy! coż ći to wzrok odieło, że nie widziſz co robiſz? co ći pámięć odebráło, żeś o P. Bogu zápomniał, y przykazániách Iego? Spoyźrzyi ieno w Piſmo, co tám P. BOG do ciebie przez Moyżeſzá mowi, y do káżdego Krolá? *Deut: 17. Gdy uſiadzie ná Stolicy Kroleſtwá ſwoiego, wpiſze ſobie w Xięgi to wtore opiſanie Práwá Boſkiego, wziáwſzy Exemplarz od Kápłánow z pokolenia Lewi, y będzie to miał przy ſobie, y czytał ná káżdy dzień żywotá ſwoiego, áby ſię uczył bác P. Bogá ſwoiego, y ſtrzec przykazánia y*

 obrzę-

obrzędow iego, ktore mu przykazáno w prawie. Niech się nie unośi serce iego pychą, nád Brácią swoią, niech się nie przechyla ná práwą y ná lewą stronę, áby krolował długi czás sam, y synowie iego. A tyś Pánie to Práwo Boże odrzucił od siebie ná stronę. Spoyźrzyi y ná samego siebie! ná ręce, nogi, pięć zmysłow powierzchownych ciáłá swoiego, y pięć wewnętrznych! u rąk, masz dziesięć pálcow, u nog masz dziesięć członkow: do widzenia masz dwoie oczu, do słuchánia dwoie uszow? do powonienia masz dwoie nozdrzow, do smákowánia dwoie ust, do dotchnienia dwoie rąk, tego wszystkiego wynośi tákże dziesięć. Owoż! ná trzech częściách ciáłá twoiego, wyráżone masz czyli wypisane Przykazániá Boskie. Ná iákąż to pámiątkę, nie ná iedney wypisane, ále ná wszystkich trzech? Dla tego: Náuká *S. Bonawentury.* Ná tych trzech przerzeczonych częściách ciáłá, wypisane Przykazánia Boskie, że nie co inszego. ále te tylko same te, władnąć temi częściámi ciáłá powinny y powodowáć. Y ták: że Przykazániá Boskie, prostowáć powinny kroki námiętności ludzkich? dla tego iest dziesięć członkow u nog. Że powinny układáć ręce w nas, czyli rozporządzáć wszystkie uczynki násze ku Chwale P. Bogá? dla tego iest dziesięć pálcow u rąk. Że powinny rządzić zmysłámi obcowánia nászego? ná tę pámiątkę wszystkich zmysłow dziesięć, pięć zewnętrznych, powierzchownych pięć. A ty Bolesłáwie nie idziesz zá powodem onychże, ále zmyślności twoiey? Fy! trzebáby się postrzec á prędko postrzec w tym; bo tu idzie o Powagę Boską, ktora ieżli się może lepiey wydawáć w czym, więc

w Przy-

w Przykazániách Bożym. *Deus poteſtatem & auctoritatem ſuam, potiſſimùm oſtentat, dando homini legem. Tertullian.* Słyſzycież Kátolicy! iák Stániſław Przykazániá Boże prze. kłáda Boleſłáwowi przed oczy? iák obſtáwa przy Powadze Boſkiey; y iák ią utrzymuie? o! wſzyſtkiemi ſkárbámi nie oſzácowány Biſkupie S. utrzymywałeś doſyć, utrzymywał! Powagę Páná Bogá w *Boleſłáwie* Krolu Przykazániem *Bo*żym, ktore mu przypominałeś, przekłádałeś przed oczy, Y życia świątobliwością, ktorą w *Boleſłáwá* wmawiałeś.

2. Wſzyſcyśmy Obraz Boży, podobieńſtwo *Boże*, bo wſzyſcy ná Obraz y podobieńſtwo P. Bogá ſtworzeni. Y kiedy nas chrzczono, to Boſkie podobieńſtwo ná ten czás dopełniáło ſię w nas; według owego, co nápiſał *S. Hieronim: Similitudo in Baptiſmate completur.* Ná co obrociwſzy uwagę *S. Bazyli*, z wielu innemi, pyta: ieżli ták ieſt, (ták w ſamey rzeczy,) że Chrzeſt ieſt dopełnieniem w nas podobieńſtwá *Bożego*, więc ná Chrzcie ieſzcześmy ſię Pánu *Bogu* podobnieyſzemi ſtáli? ták ták! odpowiáda ten S. Doktor Kościołá wſchodniego: *Chriſtianus effectus utiq; ſimilior Deo.* Zoſtáwſzy Chrześciáninem, zoſtáwſzy ochrzconym, wſzák iuż ieſteś podobnieyſzym *Bogu*! czemu? bo ſtałeś ſię Synem Bożym ná Chrzcie. A że obraz powinien ſię ſtoſowáć do ſwego Exemplarzá, zgadzáć z ſwym wizerunkiem: Syn, że Oycowſkie ná ſobie obyczáie wyrażáć powinien? Záczym kiedyśmy Obraz Boży wſzyſcy, podobieńſtwo *Boże* wſzyſcy, Synowie *Boſcy* wſzyſcy? náſtępuie niezbita konſequencya, że wſzyſcy náśládowáć powinniśmy podobieńſtwá *Bożego*. Są prawdá w Pánu

Bogu doſkonáłości niektore, co ich náśládowáć niepodobna; ále tylko głęboko czcić, chwalić, wyznawáć. Są też y tákie, ktore oraz y czcić, y náśládowáć potrzebá. Y ták: Mądrości P. *Bogá*, ktora przenika ſkrytości ſercá: Wſzechmocności P. *Bogá*, ktora z niczego wyprowádziłá wſzyſtko: Powagi P. *Bogá*, ktora ſię wyciąga ná wſzyſtkie ſtworzeniá, trudno náśládowáć! ále ſię iey dziwić, czcić ią, chwalić, wyznawáć ſercem y uſty. Iákoż też nam Pan *BOG*, przerzeczone doſkonáłości te nie do náśládowánia dał, tylko do uczczenia. *Bo* ináczey: byłáby to wielka náſzá zuchwáłość, przywłaſzczáć ſobie ſamemu P. *Bogu* należącą Chwałę, Powagę ſądzenia bliźniego ſłużącą ſamemu Pánu *Bogu*: poznawánie ſkrytości ſercá, należące ſamemu Pánu *Bogu*. A wſzákże ſpráwiedliwości P. *Bogá*, Miłoſierdzia P. *Bogá*, świątobliwości P. *Bogá*, tych trzech doſkonáłości *Boſkich*, á oſtátniey oſobliwie, trzebá nam náśládowáć koniecznie. Rzekłem: że w świątobliwości trzebá nam Chrześciáninom náśládowáć P. *Bogá* koniecznie, bo ieżeli weyźrzemy w rodzay náſz? z Niebá, z Swiętego pochodziemy Kráiu. Ieżeli ná Oycá, ktory w Niebie ieſt obrociemy dzieci oko? Ten Swięty! Więc żebyśmy wyrodkámi nie byli Iego, trzebá nam go náśládowáć w świątobliwości. Y to ieſt, co P. BOG w práwie do nas przez Moyżeſzá powiedział: *Levit:* 19. *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum.* To ieſt, co S. Chryzolog nápiſał: *Intellige tibi genus de Cælo, cujus Pater habetur in Cælo; & age, & vivendo ſanctè, Sancto reſpondeas Patri.* Wiedz o tym práwowierny Chrześciáninie káżdy, że ieſteś rodem z Niebá,

y Oy-

y Oycá maſz w Niebieſiech! więc czyniąc y żyiąc świątobliwie, Swiętemu ozyway ſię Oycu. Kiedy ia ſię ná *Boleſłáwá* śmiáłego zápátruię w duchu, wſzyſtko mi ſię widzi, że ten Pan, álbo przepomniał, co ieſt? *alias* Obraz Boży, podobieńſtwo *Boże*; álbo też zkąd rodem nie wiedział? bo ták niezbożnie żył, iák Sáracen niezbożniey nie żyie. Iużci: żeby nie miał wiedzieć? wiedział! żeby miał przepomnieć? nie przepomniał! tylko go to ták roſkoſz cieleſna przerobiłá, że z człowieká rozumnego ſtał ſię nierozumnym bydlęciem, w páſſyách ciáłá; á z práwowiernego Kátoliká, w obyczáiách, od niewiernego gorſzy; O! nieſzczęśliwa roſkoſzy cieleſna, iák ty Obraz *Boży* w człowieku zácieraſz! dobrze powiedział Iob, że ieſteś ogniem pożeráiącym, coż? enoty w człowieku, ogniem trawiącym, coż? świątobliwość w człowieku! *Ignis uſq; ad perditionem devorans*. S. Hieronim czyta: *devorans omnia bona virtutum, atq; univerſa in homine ſanctarum rerum incrementa conſumens*. Tyć to ty! w *Boleſłáwie* Krolu Polſkim, świątobliwość wyniſzczyłáś! z rozumnego, ách! pożal ſię *Boże*! bydlęciem nierozumnym zrobiłáś! *Bogdayże* wzbudził P. *BOG* iák nayprędzey tákiego, ktoryby upádłą w *Boleſłáwie* świątobliwość poſtáwił ná nogi, ktoryby ią wmowił w niego! O! iuż wzbudził iuż! á kogoż? Stániſłáwá Biſkupá Krákowſkiego. Słuchaycież! iák ią wzbudza w *Boleſłáwie*, iák ią wmawia w niego. Náſamprzod: zá fundáment, do wiedzenia *Boleſłáwowi* podáie: że Krolowie, y wſzyſcy Pánowie świátá tego, tym lepśi bydź powinni od poſpolſtwá ſwoiego, im więkſzemi od P. *Bogá* obdárzeni

rzeni łáſkámi y dobrodzieyſtwy. Dáley z nim ták idzie S. *Biſkup*: Krolu Miłościwy! widziſz Niebá, iák czyściey-ſze te, y doſkonálſze ſą, á niżeli wſzyſtkie inne żywioły? z żywiołow, iák czyścieyſzy ogień, á niżeli powietrze, lub wodá, álbo ziemiá? Vważże teraz! co Ty ná Máie-ſtacie, co w Páńſtwie u nas ieſteś? ieżeli prágnieſz wie-dzieć? oto! co Niebo pod Nogámi P. *Bogá*, to Ty ieſteś w boiu pod namiotem, w Pokoiu pod báldáchinem. *Imperatores, & Reges, Cæli ſunt: per quos inferior hæc Machina gubernatur.* Nápiſał Aſcetyczny *Diez*: Ceſarze y Krolowie, Niebá to ſą Niebá! ktore władną tą poniżſzą máchiną poſpolſtwem, y rządzą. A więc iák Niebo má-teryálne upſtrzone gwiazdámi, ták Ty bydź powinie-neś ozdobiony cnotámi. Iáko ogień Krol żywiołow, czy-ścieyſzy od innych: ták Ty bydź powinien czyścieyſzy ná ſumnieniu od poddáńſtwá twoiego. Ale zágádniy ieno Kro-lu *Boleſłáwie* S. *Biſkupá*. A możeſz to Purpurą zgodzić ſię z cnotą? z pobożnością pieſzczoty Krolewſkie? A cze-mu nie? Odpowiáda S. Stániſław: Alboż w Dawidzie z Purpurą nie łączyłá ſię Cnotá? łączyłá prawdá! mogłby *Boleſław* powiedzieć: ále ſię też pod Krolewſką purpurę iego, podſzyłá y niecnotá? Słuchayże *Boleſłáwie*: mowi náoſtátek S. Stániſław *Biſkup*, ſłuchay przeſtrogi *S. Bernardá*. *Dum te Dæmon ad ſuas partes trahere tentabit, dic illi, cum Gregorio Nazianzeno: Chriſtum indui, in Deo transformatus ſum, volo in ſanctitate vivere, quam debeo & ſimilitudini Dei ſancti, quam accepi in Baptiſmo, & Religioni ſanctæ, quam profiteor.* Kiedy ci ſtáwi ſzátan, iák Dawi-

dowi

dowi niegdyś, niecnotę Bolesłáwie w oczách, powiedz mu z Grzegorzem Názyánzeńskim, wdziałem pod purpurę Chrystusá ná siebie, przekształtowałem się w Bogá moiego, więc chcę żyć w świątobliwości, ktorą winienem, y podobieństwu *Bogá* Swiętego, ktore wziąłem ná Chrzcie, y świętey Kátolickiey Wierze, w ktorey się národziłem, y ktorą wyznáię. A ták wstręt uczynisz niecnocie do siebie, á Powagę *P.* Bogá, ktora zwykłá bydź przez świątobliwość życia uwielbiona w ludziách, ucálisz w sobie. O! mowo Stánisłáwá Niebieska, o! słowá z Duchá S. rzeczone! ktoreście w Bolesłáwie utrzymywáły Powage P. Bogá, ták álbo podobnie świątobliwość życia wmawiáiąc w niego, y przykład tákże dobry mu rádząc, ktory z siebie żeby poddáństwu dáwał.

3. Ieżeliście uważáli kiedy ow cudowny w Piśmie Bożym sprzężay, w ktorym czworo źwierząt, Lew, Człowiek, Orzeł, Woł, ciągnęło Chwały Bożey wozek? Między inszemi rzeczámi, tá też osobliwszey uwagi godná, że ná ktorą tylko stronę ruszyły się źwierzątká, ná tę stronę záraz toczyły się y kołká: *Cumq; ambularent animalia, ambulabant pariter & rotæ, juxta ea. Ezech: 1.* Wiem z wykłádu SS. OO. że się przez ten Wozek Monárchia Chrześciáńska rozumie, ktorą ma BOG ná świecie, á przez źwierzątká co, y przez kołká znaczy się? Ktorzy tłumáczą Pismo, zgadzáią się ná to: że źwierzątká, Krolow, Monárchow, Pánow świátá tego, y káżdą Zwierzchność znáczą! kołká záś pospolstwo, poddáństwo będące pod ich władzą. Owoż! co to może w poddáństwie, dobry przykład Krolow,

low, Monárchow, Pánow! Idą ci z cnoty w cnotę w dródze życia doczeſnego? idą zá niemi tuż, tym torem poddáni, iák owe Ezechielowe zá źwierzątkámi kołká. Vnoszą ſię ſercem od ziemie do Niebá Zwierzchności. *Superioritates?* przykłádem ich, unoſzą ſię y ſpodności, *Inferioritates!* y w ktorą ſtronę wyboczy Krol, Monárchá? w tę ſtronę wyboczy y ſekwito iego. Dobrze nápiſał *S. Fulgenty: Fit, ut qui ſunt in ſæculi culmine conſtituti, aut plurimos ſecum perdant, aut ſecum multos in via ſalutis acquirant, ſolummodò utiq; probè, aut improbè operando.* Bywa to záwſze, że ci ktorzy ſą w doſtoyności iákowey, bądź Krolewſkiey, bądź inney; álbo wielu z ſobą gubią, álbo z ſobą náprowadzáią wielu ná drogę zbáwienia: gubią! ieżeli źle, nieprzykłádnie żyią: Náprowadzáią wielu ná drogę zbáwienia: ieżeli przykłádnie żyią. Teraz pytam: co rozumiecie o Bolesłáwie Krolu, náprowadzał ten ná drogę zbáwienia poddáńſtwo, czyli odwodził? odwodził, ách! wielu odwodził ſwoim życiem złym. Pozyſkiwał też poſpolſtwá ſwoiego P. Bogu Duſze, czy gubił? gubił, ách! y wielu gubił ſwoim przykłádem złym. mowić ſię o nim mogło, co czytamy u Ezechielá Proroká w rozdziale piątym. *Domus Regis auſcultate, quoniam laqueus facti eſtis ſpeculationi, & ſicut rete expanſum ſuper Thabor.* Krolewſki Domie Bolesłáwá ſłuchay! oto cię czeka ſąd, á ſtráſzny ſąd Boſki, żeś ſię ſtáł pátrzącym ná twoie zgorſzeniá ſidłem y ſiecią rozciągnioną nád gorą Tabor. Iákoż ná ow czás prawdziwie Bolesław, ſidłem był, y ſiecią diabelſką, bo wiele Duſz niewinnych uśidlił, y przezeń złowił ſzátan-

ſzátan. Chcąc tedy Krolestwo y ſamego Krolá wywikłáć z śidel tych S. Stániſław Biſkup, coż nie robi? upátrzywſzy czás, rádzi Bolesłáwowi żeby więcey nie gorſzył Páńſtwá, ále przykład dobry poddáńſtwu z śiebie dawał. A iákże mu rádzi? ktoremi námowámi? y w ktory ſens? w ten: Máiestat W. K. Mci Nayiáśnieyſzym nie dopiero názywa ſię. Iák tylko przynieśiono do Kośćiołá K. Mć. do Chrztu, ſtałeś ſię Nayiáśnieyſzym nátychmiaſt, bo Synem świátłośći, gdy ći dáno świecę w rękę zápaloną przy Chrzćie. Wielżże Bolesłáwie ná iáką pámiątkę? oto ná tę pámiątkę dánoć przy Chrzćie świecę zápaloną w rękę, ażebyś przez cáłe żyćie ſwoie cnotámi y przykłádem dobrym, przyświecał bliźniemu. Czemuż teraz ćmiſz to świátło wielkiemi zgorſzeniámi? z Syná świátłośći, czemuś ſię ſtał ſynem ciemnośći? Po chruścinie poziomey, y drzewku máleńkim, nie więcey wyciąga Ogrodnik, tylko żeby czáſu ſwego trochę owocu dáło. Po wielkim záś drzewie więcey wyciąga. Dla oziębłych, żeby z śiebie drewek dáło ná ogrzanie onychże? tego nayprzod wyciąga po nim. Dla ſprácowánych y dla zeznoionych, żeby dáło ćień, ochłodę pod ſobą? tego powtore wyciąga po nim. Dla zgłodniáłych żeby z śiebie wydáło owoc? tego potrzećie wyciąga po nim. Czego tedy ziemſki Ogrodnik po drzewie wielkim, tego Bolesłáwie po Tobie, Pánie wielki! ktory nam Polſką Száblą rozſzerzyłeś gránice, wyciąga tákże P. BOG. Niewinnośći nalamprzod y ućiśnionym obronę żebyś dał; powtore zgłodniáłym żywność; drewek záś żebyś wſzyſtkim á wſzyſtkim dawał dobrego z śiebie przy-

kłádu, ktorymby śię oziębłe w grzechách poddáńftwo zágrzało, y miłości Bożey ogień wzniecáło w sobie? co ieſt to! czego Pan BOG potrzecie wyciąga po Tobie. S. Páweł przykazał wſzyſtkim wiernym wielbić P. Bogá ná ciele ſwoim: *Glorificate Deum in corpore veſtro.* Przez coż też bydź P. BOG może w ciele náſzym naybárdziey uwielbionym? przez uczynki dobre, uczynki przykłádne. *Magnificatur in corpore Deus, per bona opera, quæ exterius videntur*, wykład SS. OO. A tákież twoie uwielbienie P. Bogá Krolu? co niegodziwemi ákcyámi twoiemi, pátrzących ná ciebie, ſłucháiących o tobie záráżaſz? Owoż macie námowy! ktoremi S. Stániſław Biſkup, przykład dobry z ſiebie dawáć, Boleſłáwá námawiał! owoż macie te trzy rzeczy, ktore Powagę Boſką utrzymuią w ludziách, ktoremi ią tákże utrzymywał w Boleſłáwie S. Stániſław! Przykazánie *Boże*, ktore mu przypominał, y przekłádał przed oczy. Zycia świątobliwość ktorą w niego wmawiał. Y dobry przykład ktory mu rádził, z ſiebie wſzyſtkim poddánym dawáć. A utrzymałże S. Biſkup tę Powagę *Boſką* w Boleſłáwie? to wiem, że ią utrzymuiąc iák mogł, ſam śię ná oſtátku, y przy ſwoiey nie utrzymał powadze, gdy go w *Biſkupim* ápparacie, Ołtarzową ſpráwuiącego Ofiarę, zgołił przy Ołtarzu *Boleſław* Mieczem. Więc S. Stániſław Biſkup, Męczennik *Bogá* Oycá, bo Powagę Iego *Boſką*, ktora mu śię przypiſuie, utrzymywał w *Boleſłáwie*? ieſt bez wątpienia. Ale ieſt też y Męczennik Syná *Bożego*! czemu? bo prawdę ktora śię przyznáie Synowi Bożemu, mowił Boleſłáwowi. Y o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę, ktora ſię przyznáie Synowi Bożemu, mowił Boleſłáwowi.

JEſt nie máło prawdomowcow tákowych, ktorzy lubią prawdę mowić, ále niſkiego cháráktteru ludziom, v.g. Kupcom, Rzemieślnikom, proſtáctwu. Tákich iednák, ktorzyby prawdę powiádáli Krolom, nie wielu znaydzie ſię. Ledwie ią nie káždy zámilcza, y duśi w ſobie. Drugi, gdy mu przyidzie z Vrzędu, Krolowi prawdę mowić, álbo ſię tego lęka, álbo ſię nátychmiaſt z Vrzędu wyłamuie. A ták lękał ſię Dániel, choć to Prorok Boży! ktoremu gdy przyſzło wykładáć Báltázárowi ſen, począł ſię dużo trwożyć, y ſam w ſobie mieſzáć. *Cæpit intra ſemetipſum tacitus cogitare, & cogitationes ejus conturbabant eum. Dan: 4.* Czegoż ſię ták dużo trwożył? że Krolowi trzebá było prawdę powiedzieć, co ſen iego znáczy. *Somnium ſoluturus hæret, pallet, timet verum dicere Regi. S. Hieronymus.* A ták Moyżeſz, kiedy P. BOG ná niego kładł Poſelſki Cháráktter *Exod. 4.* ſrodze ſię wymawiał z tego, dáiąc rácyą: że ięko, że wymawiáć nie może ſłow, że ma ięzyk cięžki. *Impeditioris & tandioris linguæ ſum.* A wſzákże o nim S. Szczepan świádczy, w Dzieiách Apoſtolſkich, że miał wymowę dobrą? *Erat potens in verbis ſuis. Act: 7.* To rzecz pewna, tylko że go P. BOG wypráwiał do Krolá Fáráoná z prawdą, dla tego Moyżeſz boiąc ſię prawdę Krolowi powiedzieć, koniecznie chciał ſię wyłamáć z tego, y áż ſię niemownością wymawiał. Rzadki ná świecie Ian

Chrzciciel, ktoryby to prawdę Krolowi, iák siekierą wyrąbał. W Polszcze nászey, z Biskupow zgromádzenia, zá pánowánia Bolesłáwá śmiáłego, ieden tylko S. Stánisław Biskup Krákowski, w ktorym prawda zwiazána, y w niewoli nie byłá, obrał się prawdę Krolowi powiedzieć, gdy się tego wszyscy inni Biskupi lękáli: O Perło Biskupich Infuł Stánisłáwie Szczepánowski, tym droższa, im rzadsza! nie záraz drugiego nie záraz! wieki dádzą tákiego Prawdomowcę Biskupá! y Kápłáná? *Vnus es, & secundum non habes, Ecclesiastæ 4.* Iákże też tę prawdę Bolesłáwowi mowił? iák należy. 1*mo* rostropnie. 2*do* łágodnie. 3*tio* y groźno, gdy iuż tego wyciągáłá potrzebá.

1. Iáko Kuropátwá, z ktorey dosyć dobra dla ciáłá potrawká, nie ie się surowo, boby iey żaden żołądek nie strawił? ále przypiekána, solą posypána. Ták prawdá wyśmienity dla duszę przysmáczek? tylko że iey surowo nie potrzebá dawáć, ále przypiekszy przy ogniu Bogá y bliźniego miłości, y potrząsnąwszy *sale prudentiæ*, solą rostropności, *alias* niestrawna, y dużo nieprzyiemna będzie, ták chudopácholskiey gębie, iáko y Páńskiemu gustowi. Kto tedy nią chce poczęstowáć kogo? trzebá ią mowię rostropnością przyprawić. A ták byłá záprawna u S. Stánisłáwá prawdá, ktorą ná ow czás Bolesłáwowi mowił. W czym? że się tá iey zaprawá rostropnością wydawáłá? w tym! że przyostremi słowy, niestrawnemi przygryzkámi, nie nástępował ná Bolesłáwá Krolá? pewnikiem że y w tym, rostropność w mowieniu prawdy wydawáłá się S. Biskupá. W tym iednák osobliwie rostropność wydawáłá się iego, że

záraz

záraz Bolesłáwá z goracego práwá Mieczem Kościelnym nie chłusnął, Klątwą nie okrył, ále raz y drugi nápomniał przez lat kilká w dzień y w noc o popráwę iego, goraco P. Bogá prośił. Wysłáni od Moyżeszá do ziemie obiecáney szpiegowie, powróciwszy ztámtąd, záſtrászyli niepomáłu lud Boży. *Num:* 14. Przynieśli bowiem tę baykę z sobą, że tám, przez obywátelow támecznych, przychodniá żadnego niedługo, bo go záraz pożeráią strászydłá iákieś. Posłyszáwszy to lud Boży, biy zábiy ná Moyżeszá, y Aároná: Widząc tedy Moyżesz bunt wielki w Obozie, szemrániá wielkie przeciw sámemu P. Bogu? upadł przed wszystkim ludem z Aáronem ná ziemię, y począł pięknie prośić, żeby się uspokoili. A nie mogł to iednego y drugiego ukaráć, iednemu y drugiemu, osobliwie z Pryncypałow pogrozić? wszák w Komendzie iego byli? w gniewie! bo był w zápálczywośći wielkiey ná ten czás lud wszystek! Więc woláł Moyżesz gáśić prozbámi pożar, á niżeli groźbámi wzniecáć większy ogień. To rostropność wielka Moyżeszá! ále y tá nie máła S. Stánisłáwá Biskupá, że widząc Bolesłáwá żyiącego bárdzo występnie, nie porwał się záraz ná niego do mieczá Kościelnego? nie záraz go karał? ále prośił P. Bogá lat kilká, żeby się upámiętał. Ták iák S. Stánisław uczynił, nie iestże to mowić prawdę rostropnie? Mowił ią też y łágodnie.

2. Z występnemi iák się obchodzić trzebá? Náucza S. Páweł *ad Gal: 6. Si præoccupatus fuerit homo in aliquo delicto, vos qui Spirituales estis, hujusmodi instruite, in spiritu lenitatis.* Ieżeliby człowiek ktory wpadł w nieprá-

wość

wość iáką, wy ktorzy Duchownemi iesteście, náuczáycie, czyli poprawiaycie tákowe w duchu cichości, y łáskáwości. Tę Náukę Apostolską wcále Mąż Apostolski, wypełnił y záchował ná Krolu Bolesłáwie, S. Stánisław Biskup, bo mu prawdę mowiąc, żwáwością nie nárabiał. Przez co bárdzo dobrym złego Krolá pokazał się Poprawcą. Doskonáły Rzemieślnik, żeby wyprostował pozáginánę v.g. srebrne naczyniá, nie uderza w nie wielkim żeláznym młotkiem? bo zámiast poprawy ieszczeby ie bárdziey zepsuł! ále máleńkim drewniánym, y to ieszcze zwolná biie. Co to było owo raz y drugi sekretne strofowánie, w Pokoiu Krolá Bolesłáwá, S. Stánisłáwá Biskupá? co to byłá owá iego *correptio*, ieżeli nie *vasis fracti reparatio*? to iest; ieżeli nie náprawiánie zepsowánego Krolewskiego náczynia? ták ták! nie co inszego było. *Cor impij quasi vas confractum Eccles*: 21. Serce Bolesłáwá niezbożnego, naczynie pogięte, naczynie popsowáne. To tedy naczynie chcąc náprawić, wyprostowáć S. Stánisław? nie uderzał w niego tęgiemi, żwáwemi, z cholery słowámi? ále z wolná rychtował go, *in spiritu lenitatis*. To mi to Poprawcá doskonáły S. Stánisław Biskup! prawdę mowi? á łágodnie. Aż, kiedy iuż tego potrzebá wyciąga, iże żadney w Bolesłáwie poprawy nie widzi? dopiero mowi ią też groźno.

3. Iák surowo záwsze z bliźnim obchodzić się nie chwalebna: ták nágánna, zbytnią postępowáć dobrocią. Bliźniego poprawiáiący, bez pássyi mowić powinien prawdę, ále nie bez groźności; ále nie názbyt z flegmą. W tákim rázie powinien bydź iák Cerulik; Wiecie co ten robi z

Pácy-

Pácyentem, kiedy zrabánego, zkáliczonego, przyprowádzą do niego? Nayprzod odgrzewa rány; á potym kiedy widzi że potrzebá tego, tnie, rznie láncetem. To ták y z Pácyentem duchownym poſtępowáć należy: *Foveantur primo vulnera, poſt ſecentur*: Náuká S. *Ambrożego*. Nápomnieć go po rázow kilká pięknie, łáſkáwie, á gdy widziſz że mu słowá máło pomagáią, to ſię z nim groźniey obeyść, to go y ſkaráć. A tákim był Lekárzem Boleſłáwá, S. Stániſław Biſkup. Długo z nim długo łáſkáwością nárabiał, á za ſię upámięta: á za ſię obaczy! á za ſię Krol poprawi! ále kiedy zápámiętáłemu nic nie pomagáło? ále kiedy po iego zbáwiennych perſwázyách, co raz w większe á większe brnął wyſtępki y niewſtydy? przypomniáwſzy ſobie, co ſwemu Tymoteuſzowi przepiſał S. Páweł, á w nim Biſkupom wſzyſtkim; żeby gorſzącego wſzyſtkich, karáć przy wſzyſtkich? *Peccantes coram omnibus argue, 1. ad Timoth: 5.* W Imię Páńſkie iáwnego wyſtępcę, niecnotę, zgorſzycielá, cudzołożcę Boleſłáwá Krolá, wyklął w Kościele iáwnie! zgniły członek odciął, wyłączył! od zdrowych członkow Kościołá S. Márkotno ſię bárdzo o to uczyniło *Boleſłáwowi*: więc grozić ſię ná S. *Biſkupá*, y o życiu iego, przemyśliwáć zaczął. Wybaczże Boleſłáwie słowu! nie rozumieſz twego dobrá. S. Stániſław co uczynił y czyni, dla twego lepſzego uczynił, y czyni? á Ty ieſzcze uráżaſz ſię ná niego? To nie kto *v. g.* ná głębi Morſkiey, tym czáſem ia nádieżdzam Bacikiem, y w oſtátniey owey toni, w oſtátnim widząc niebeſpieczeńſtwie człowieká, rzucam mu powroz, żeby ſię go chwytáiąc, rátował. A nędznik ow,

zámiaſt

zámiaſt trzymáć ſię powrozá, zámiaſt dziękowáć mi, że mu ſpoſob rátunku podáię, ieſzcze ſię ná mnie dała. Miałbyś ty go Bolesłáwie zá rozumnego? Dopieroż Ty, więkſzym ieſzcze nierozumem nárabiaſz! ktory miłościwie, po Oycowſku, ſkarány od S. *Biſkupá*, kary tey mile nie znośiſz? A wżdy to niebeſpiecznicyſza tonąć w grzechowych náłogách, á niżeli w morzu! bo ták, iuż ieſteś w oczywiſtym wiecznego potępienia niebeſpieczeńſtwie! z ktorego że cię oto rátuie S. Biſkup, Ty zámiaſt dziękowánia mu zá to dobrodzieyſtwo, ieſzcze ſię ná niego rzucaſz? Ale gdyby ia y do iutrá perſwádował *Bolesłáwowi*, *Bolesław!* nie uſpokoi ſię w páſſyách ſwoich! iák ſię groził, ták ſię grozi ná Swiętego Stániſłáwá. To iuż ſię táką rzeczą Stániſław *Biſkup* nie wybiega od ręki *Bolesłáwá*? Nie wybiega nie! Więc będzie Męczennik Syná Bożego! bo prawdę ktora ſię przypiſuie Synowi Bożemu, mowił Bolesłáwowi, á mowił iák ſię godzi! to ieſt: roſtropnie, łágodnie, y grożno, że tego wyciągáłá potrzebá. Ták ták, S. Stániſław *Biſkup*, Męczennik Syná Bożego. Wſzák według S. Auguſtyná: *Chriſtus Veritas eſt, pro Chriſto patitur, quiſquis pro veritate damnatur.* Ieſt też tákże y Męczennik Duchá S. czemu? bo o Czyſtość, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi Swiętemu, mocno ſię uymował. Y o tym

CZĘSC TRZECIA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik Duchá S. bo o Czyſtość, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi S. mocno ſię uymował.

TRoiáka ieſt Czyſtość, według S. Hieronimá: Pánieńſka, Wdowia, y Małżeńſka. O ktorąż z tych trzech zelował

zelował naybárdziey ná Dworze Bolesłáwá Królá, S. Stániſław Biſkup? O wſzyſtkie! bo wſzyſtkie gwałcił Bolesław. O czyſtość iednák Małżeńſką naymocniey uymował ſię, bo niepowściągliwemu Bolesłáwowi, końcá y miáry w cudzołoſtwie nie było. Iákże tedy uymował ſię o nię? Wyrzucał iáwnie Bolesłáwowi ná oczy, iże tym cudzołoſtwem przyrodzeniu bliźniego, wierze Małżeńſkiey, y Sákrámentowi krzywdę czynił. 1*mo* Przyrodzeniu bliźniego? że go przez to krzywdził ná ſubſtáncyi, krzywdził ná życiu. 2*do* Wierze Małżeńſkiey? że ią łamał. 3*tio* Sákrámentowi? że związek y iedność Małżeńſką niewſtydnik rozrywał, ktorą P. BOG u Ołtarzá ſkoiárzył.

1. Przyrodzone ták każe práwo: *Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris.* Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń. Nie byłoby tobie miło, żeby ci kto wydárł ſerce z pierśi; (przyiacielá rozumieycie poprzyſiężonego) nie wydzierayże go drugiemu. O! nie ſłuchałci nie ſłuchał tego práwá Stánowiciel praw Polſkich Bolesław! wydárł, ách! z iáką boleścią wielu, wydárł Mściſłáwowi z Burzeniná w Ziemi Sierádzkiey, Kryſtynę kocháną Zonę! ktorey że nie mogł długo uiąć podárunkámi, náſłáwſzy ná Dom Mściſłáwá Zołnierzow, mocą wziąść ią kazał ná Páłác! O co to zá zgorſzenie było, cáłego Páńſtwá! co zá zámieſzánie w Rycerſtwie! co żywo z Pánow, z Szláchty, poczęło Biſkupom nábiiáć głowę, żeby o ták wielką ſromotę upomnieli Królá. Ale gdy ſię ArcyBiſkup Gnieźneńſki, y inni ſercá máłego Biſkupi wymawiáli z tego, ieden Stániſław nie wymowił ſię! owſzem poiácháwſzy do Wrocłá-

wiá ná Sląſk, gdzie *Boleſław* przemieſzkiwał ná ten czás; záraz go tám ſtánąwſzy, okrzyknął ſtylem Ianowym: *Non licet tibi habere Vxorem fratris tui.* Krolu! á godzi ſię to bráć cudzą Zonę od Męża? ieſzcze niewieſz dotąd co ieſt cudzołoſtwo? Słuchayże S. Ambrożego: *Adulterium naturæ injuria eſt:* Cudzołoſtwo, ieſt to krzywdá przyrodzenia bliźniego. O! iák wielka krzywdá! oto *Boleſłáwie*! więkſza przez to dla Mściſłáwá krzywdá, á niżeli gdybyś go okradł, złupił z ſubſtáncyi wſzyſtkiey! czemu! bo cnotá Zony iego, y tá ſamá drożſza nád iego ſubſtáncyą! milſza niż cáła máiętność! ſzácownieyſza, niż Oćiec y Mátká, niż wſzyſcy ludzie ná świecie. *Propter hoc relinquet homo Patrem & Matrem, & adhærebit Vxori ſuæ. Gen:* 2. Dla tego opuśći człowiek Oycá y Mátkę, á przylgnie do Zony ſwoiey. Co Adam o Ewie ſwoiey powiedział, to Mściſław mowić może o Kryſtynie. O! iák wielka mowię krzywdá! Oto Boleſłáwie! wydzieráiąc Mściſłáwowi Zonę, wydárłeś mu y życie, Mąż bowiem y Zoná ſą iedno ciáło, iáko Chryſtus powiedział w Ewángelii *Marci* 10. *Iam non ſunt duo, ſed una caro.* Więc gdy tę Mściſłáwowi odbierałz, iákbyś mu też y życie odbierał! iákbyś go ſwoią ręką zábił. Dla tego w Przykazániách *Bożych*, po przykazániu nie zábiiay! náſtępuie nie cudzołoż! że cudzołoſtwo á záboyſtwo, iákby iedno. Ztąd S. Klemens Papież: *Quid in omnibus peccatis adulterio gravius? ſecundum enim in pænis locum tenet, id eſt in prohibitionibus.* A co może bydź ciężſzego ze wſzyſtkich grzechow, nád cudzołoſtwo? w Przykazániách zákázuiących, oto ma drugie mieyſce! oto

záraz położone po zaboyſtwie. Pátrzayże Bolesłáwie! iáka krzywdę przyrodzeniu Mścisłáwá czyniſz? krzywdziſz go ná ſubſtáncyi, krzywdziſz y ná życiu. Dopieroż wierze Małżeńſkiey że ią łamieſz.

2. Záwſze wiárá w poſzánowániu u ludzi, á nie tylko u rozumnych, y dobrych, ále y u proſtych, ále y u łotrow náwet: Y ci bowiem wiáry dotrzymuią ſobie. Przyczyná záś tego poſzánowánia wiáry? nie inſza! tylko że ieſt umowá iednego z drugim, á dáleko ważnieyſza według *Lyrana*, niż kwoty iákiey pieniężney. *Major eſt contractus fidei, quàm pecuniæ.* Moy Boże! ieżeli w tákim poważeniu proſte umowienie, uczynione między ſobą? dopieroż umowá, czyli wiárá Małżeńſka, w iákim bydź poſzánowániu powinná, ktorą ſobie w Kościele przy Ołtarzu, w obecności P. Bogá, w obecności Aniołow, w obecności Kápłáná áſſyſtuiącego, w obecności wſzyſtkich ludzi, poprzyſięgáią pary; ktorą Ciáłem y Krwią Páńſką ztwierdzáią! Ieſt ten bowiem zwyczay w Kościele práwowiernym, że wprzod ieſzcze, á niżeli do Slubu przyſtąpią, do Stołu Páńſkiego ślubuiący przyſtępowáć powinni. Dla czegoż? áby tá wiárá ich, ktorą ſobie ślubowáć będą świętſza, y gruntownieyſza byłá, że ztwierdzona Ciáłem y Krwią Páńſką. A ty Bolesłáwie! wiárę tę, w tobie, y w Kryſtynie Mścisłáwowey złamał? O iáka krzywdá wierze poprzyſiężoney Kryſtyny Mścisłáwowi! iáka krzywdá wſzyſtkim świádkom Niebieſkim y Ziemſkim! iáka krzywdá przez ciebie dzieie ſię, Ciáłu Páńſkiemu y Krwi, ztwierdzáiącemu tę ich wiárę niegdyś! Coż mowić o krzywdzie Sákrámentu?

3. Wielkie podobieństwo Sákrámentu Małżeństwá z Troycą Przenayświętszą. W czymże? w tym: 1*mo* Iáko w Osobách *Boskich*, iest iedność Nátury Duchowney; ták między stadłem w Sákrámencie Małżeństwá, iest y bydź powinná iedność ciáłá. Y to iest co stáry *Tertullian* mawiał: *Vnum Matrimonium novimus sicut Vnum Deum*. O iednym Sákrámencie wiemy Małżeństwá, że iest iák ieden BOG: 2*do* Iáko w Osobách *Boskich*, iest iedność miłości, ták między stadłem w Sákrámencie Małżeństwá, iest y bydź powinná iedność sercá. Y to iest, co S. Augustyn, o iedności miłości nápisał, ktora między Osobámi *Boskiemi* záchodzi: *In Patre unitas, in Filio æqualitas, in Spiritu S. unitatis, æqualitatisq́ concordia*. W Oycu iedność, w Synu rowność, w Duchu S. iedności y rowności zgodá. To iest tákże co o iedności serc nápisał S. *Rupert*, ktora między stadłem, w Sákrámencie Małżeństwá záchodzi: *Conjugum conjunctio Cælestis, & Spiritûs Sanctus amborum conjugalis amor*. Małżeństwo złączenie Niebieskie, á Duch S. iáko iest w Troycy związkiem miłości Oycá y Syná, ták w Małżeństwie tenże Duch S. iest, związkiem wzáiemney miłości Małżonkow. 3*tio* Iáko náostátek w Osobách *Boskich*, iest iedność pomieszkánia; Oćiec álbowiem Syn, y Duch S. *per circuminsessionem*, przez uprzeymą obecność, wzáiemnie z sobą są; ták między stadłem. W Sákrámencie Małżeństwá iest, y bydź powinná iedność pomieszkánia: Nieszczęśliwy *Bolesłáwie*! (zábierá znowu głos S. Stánisław) Ty ten troiáki związek, ty tę troiáką iedność Sákrámentu Małżeństwá, rozerwałeś w Krystynie z Mśćisłáwem,

że

że iuż z nim nie iest iedno ciáłem, nie iest iedno sercem, nie iest iedno pomieszkániem? o! iáka, o! iáka, Sákrámentowi krzywdá. Vważacież Kátolicy iák się o czystość Małżeńską Krystyny, mocno uymuie S. Stánisław *Biskup*? *Bo*lesław nie uważa tego! iákby groch ná ściánę rzucał! o tym tylko myśli iákby S. *Biskupá*, nayprędzey z świátá zgłádzić! Nu! nu! *Bolesłáwie*, tyć swego dokażesz? ále S. *Biskup* iák będzie Męczennik *Bogá* Oycá, że Powagę, ktora się przypisuie *Bogu* Oycu, utrzymywał w Tobie: iák będzie Męczennik Syná *Bożego*, że prawdę mowił ci, ktora się przyznáie Synowi *Bożemu*, ták będzie Męczennik y Duchá S. że o czystość, ktora się przyznáie Duchowi S. mocno się uymuie. Y tá to iest wszystká pochwałá Męczeńskiey śmierci S. Stánisłáwá *Biskupá*, *secundùm Ioannem*, ktora bydź może y S. Janá Chrzcicielá, S. Ian Chrzciciel, że ná Dworze Krolá *Herodá* utrzymywał Powagę Boską, że mu prawdę mowił, że o Czystość Małżeńską Zony *Brá*tá iego uymował się, iest Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Stánisław Biskup, iest tákże Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Męczennik *Bogá* Oycá, bo Powagę Boską, ktora się przypisuie Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesłáwie Krolu: Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał, życia świątobliwością, ktorą w niego wmawiał, y przykłádem dobrym, ktory mu rádził z siebie poddáństwu swemu dawáć. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę, ktora się przyznáie Synowi *Bożemu*, mowił Bolesłáwowi, á mowił iák należy, rostropnie, łágodnie, y groźno, gdy iuż tego wyciągáłá potrzebá. Męczennik Duchá S. bo o czystość Mał-

żeń-

żeńſką, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi S. mocno ſię uymował, wyrzucáiąc Bolesłáwowi ná oczy: iáką krzywdę cudzołoſtwem bliźniego przyrodzeniu, wierze Małżeńſkiey, Sákrámentowi czynił? bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził ná ſubſtáncyi, krzywdził y ná życiu, wierze Małżeńſkiey, że ią złamał; Sákrámentowi, że związek, y iedność Małżeńſką, niewſtydnik rozerwał, ktorą P. BOG u Ołtarzá ſkoiárzył.

KONKLUZYA.

WInſzuyże ſobie Cny Narodzie Polſki, tákiego Męczenniká, Ziomká. Oto! nie ſzukáiąc Korony Męczeńſkiey po Pruſach, Węgrách, Czechách, iák iey ſzukał niegdyś Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki S. Woyciech, w gniáździe ią ſwoim ználazł, w Owczárni ſwoiey, bliſko Oblubienice ſwoiey Kościołá Kátedrálnego Krákowſkiego, bo ná Skałce. Oto! nie od proſtey iákowey y glurſkiey ręki, ále od Páńſkiey, Krolewſkiey; y nie ná mieyſcu niepoświęconym, ále ná mieyſcu poświęconym, Męczeńſtwo poniosł. Możeſz ztąd wſzyſtko dobre dla ſiebie wnośić Polſki Narodzie, że Stániſław przy Ołtarzu ginie, y miłą Niebu ſtáie ſię Ofiárą! bo tą śmiercią ſwnią, zá twoie, y twoich Pánow grzechy, Páná Bogá błaga. O! niechże Go ubłaga.

Winſzuy y Ty ſobie Iáśnie Wielmożny mieyſcá tego Kollatorze, Pátroná tákiego. Ktoremu gdy y ia z powinności moiey winſzuię, nie znáyduię w miáłkości rozumu moiego, tákowego *Votum*, ktorebym Ci w upominku miał dáć, chybá to ſamo, ktore y twoie ieſt. Y ták: Zyczyſz

ſobie

ſobie *v.g.* ták czerſtwego w długie látá zdrowia, żeby Cię y głowá nie zábolálá nigdy? to ſamo moie *Votum*. Pocilá ſię raz w Krákowie ná publiczney Proceſſyi S. Stániſłáwá Pátroná Twego Głowá: Niechże ieſzcze y drugi raz zápoci ſię, żebyś nam zdrowo był długo, Godny Stároſto życzyſz ſobie ſtáteczney w Domu fortuny? to tákże moie *Votum!* zá Biſkupim Błogoſłáwieńſtwem S. Pátroná Twoiego, iák ſię iuż proſtym tráktem wtoczyło w Dom Twoy, obrotne koło fortuny, ták niechay ſię y záwſze toczy, á nigdy nie wytoczy. Zyczyſz ſobie ná ziemi doczeſnego, w Niebie wiecznego ſzczęścia? y to moie *Votum!* S. Pátron Męczeńſką Krwią ſwoią y w Polſkim Senacie niech Ci zápiſze Krzesło, y w Xięgę *prædeſtinatorum* Twoie y wſzyſtkich láśnie Wielmożnych IchMCiow PP. Kraśińſkich, Imioń ná niechay *poſt ſera fata* wpiſze.

Winſzuy y Ty ſobie tuteyſza Dyecezyo Páſterzá tákiego. O Boże ktory mocen ieſteś z proſtych głazow wzbudźáć Synow Abráámowych, wzbudzayże ieſzcze więcey tákowych w tey Dyecezyi Páſterzow.

Y wy Owieczki dziſieyſzego Páſterzá, winſzuycie ſobie tákiego przed Bogiem Przyczyńcę: Krew Iego Męczeńſka bárdziey niżli Ablowá Krew, dwoiáki głos wydáie do was: ieden nápominájący złych, drugi, przyczyniájący ſię do Bogá zá dobremi. Okrzykniyże wſzyſtkich parájących ſię niewſtydem S. Biſkupie: *Non licet! non licet!* á ták zá temi, iáko y zá wſzyſtkiemi dobremi, modl ſię do Bogá Swięty Stániſłáwie.

OPIE-

OPIEKUN
MARYI, CHRYSTUSA,
Y
KLIENTOW SWOICH NABOZNYCH
JOZEF S.
W Kościele XX. Kármelitow Bosfych ná Wiśniczu
Z AMBONY
OPOWIEDZIANY.
1755.

Et ipse IESVS erat incipiens quasi annorum triginta; ut putabatur Filius Ioseph. Luc: 3tio.

TO rzecz pewna, że ná ten czás, kiedy byli niektorzy z Zydowinow, tego u siebie zdánia, iákoby Pan nász IEZVS Chrystus był Synem Iozefa, Pánu Iezusowi bydź mogło blisko trzydzieści lat: *Erat incipiens quasi annorum triginta.* Ale iák my Kátolicy Tego domniemánego Chrystusa Páná Oycá, dzisieysze Swięto Opieki, z postánowienia obchodziemy Kościołá S. nie mász ieszcze trzydzieści lat.

Iák Zakon Kármelitáński reformowány od S. Mátki Teressy, Swięto Opieki S. Iozefa uroczyście záczął u siebie obchodzić, w tey Włoskiey Kongregácyi; prawdá! że iuż temu ráchuiąc od dniá szostego Kwietniá, R. P. 1680; ktorego, *Sacra Rituum Congregatio* to Swięto obchodzić

mu

mu pozwolilá co rocznie *Sub Ritu duplici, secundæ Classis*, w trzecią po Wielkieynocy Niedzielę, lat temu siedmdziesiąt pięć.

Iák Krolestwo Fráncuskie pierwey że wszystkich innych Chrześciáńskich Krolestw Nabożeństwo záczęło do Opieki S. Iozefa, prawdá że iuż temu przeszło dwieście kilkádziesiąt lat: gdyż ieszcze zá czásow Grzegorzá X. *Sub finem sæculi decimiquarti*. Ná końcu wieku czternastego w Awenionie Mieście Fráncuskim, w Kościele S. Agrikoli, byłá tám Káplicá S. Iozefa z Dzieciątkiem Pánem Iezusem do Egiptu uchodzącego, do ktorey schodził się lud nabożny, á nay więcey stanu Pánieńskiego osob, ktorym tám w oney Káplicy, z kwiecia rozmáitego wieńce kłádziono ná głowę, Pánieństwá znák, y w tych wieńcách záwsze po Nieszporze, polecáły Opiece S. Iozefa nábożnie, swoie dziewictwo. Y ztąd to podobno widzi mi się Bráctwo S. Iozefa w Chrześciáństwie cáłym, ma pierwszy swoy początek: (*Author Libelli cui titulus: Manuale Exercit: spir: S. Ioseph*) Nabożeństwo tedy do Opieki S. Iozefa, záczeło się ieszcze przed dwiemá set y kilkądziesiąt lat, tylko że prywatne nie autoryzowáne od Kościołá S. powagą Iego do wszystkich Páństw, Krolestw, y Kościołow nie wyciągnione. Ale iák dzisieysze Opieki Iozefa S. wyciągnione uroczyście Swięto, (ieźli się nie mylę) álbo pięć álbo sześć dwádzieściá lat dopiero.

Czemu też to ták długo dzisieysze Swięto utáione było w Kościele S.? czemu ták nierychło postánowione? Spytácie mnie podobno nabożni Klienci Iozefa S. Nie trzebáć-

by tego ciekáwie szperáć, y dochodzić przyczyn, ktore sobie z nátchnienia Duchá P. záchował Kościoł S. átoli dogadzáiąc pobożney ciekáwości wászey, ták ná to odpowiádam.

Swiát ten, temi osobliwie czásy, iuż też to Chwałá Bogu, należycie podrátuſiał sobie, iuż niemal do zgrzybiáłey stárości przyszedł, ták dálece; że od tey wielkiey stárości, iuż práwie w głowę záchodzi, iáko o tym w te słowá pisze *Ioannes Gerson: In hoc senio sæculi, in hac hora novissima, in præcursione Anti-Christi, Mundus, tanquam senex delirus, phantasias plures, & illusiones somnijs similes, pati habet.* W tey zgrzybiáłości wiekow, tych ostátnich czásow, świát, iáko stárzec wielki, nie máłe szaleństwo, y pomieszánie cierpi. Pospolita záś iest *conformiter* mowiąc do praw, y ustaw, Krolestw, y wszystkich Państw, bárdzo stárych y szalonych, oddawáć w kurátelę zdrowym y sumiennym ludziom. Stosuiąc się tedy (po ludzku mowiąc) do tego práwá ludzkiego Naywyższy Práwodawcá P. BOG, coż nie robi? widząc że iuż sobie od stárości świát dáć rády nie może, widząc, że co raz większe á większe cierpi zámęty w głowie? podáie do sercá Kościołowi swoiemu, ktory się Duchem Iego we wszystkim rządzi záwsze, áby świát ná tym schyłku swoim, cierpiący táką niemoc, oddał w kurátelę S. Iozefowi, y dla tego po cáłym Chrześciáństwie, postánowił Swięto, S. Opieki Iego, áby Ten wielki Piástun Wcielonego Bogá, ták się stárał o niego, ták się nim opiekował, iák się więc stárał y opiekował niegdyś o iego Odkupicielá Chrystusa Páná. Y to iest, co nápisał ieden nabożny Kármelitá Bossy, *in Lib: cui tit: Manua: Exer: spir:*

ſpir: S. Ioſeph. Quare S. Ioſeph, tot ſæculis, obſcuratus quaſi latuit, nec Feſtum Ejus per univerſam Eccleſiam celebratum? Quia cùm jam mundus iſto ſæculo ad ultimam ſenectutem perveniat, recreandus erat præſentia S. Ioſeph in ſuo ſenio, per novum patrocinium: & ſic, ſicut lex gratiæ fuit inchoata in mundo à Chriſto in præſentia Ioſephi (I ſeq. fuit Nutritor, conſervator Authoris legis gratiæ) ita & finis ejus per S. Ioſephum debuit coronari. Czemu S. Iozef przez ták wiele lat táił ſię, że Swiętá Iego nie obchodzono w cáłym powſzechnym Kośćiele? Odpowiedź tego: czemu? bo to P. BOG záchował áż ná te czáſy, w ktore świát iuż przychodzi do oſtátniey ſtárośći. Zeby go tedy w tey iego ſtárośći mogł poćieſzyć P. BOG, ćieſzy go obecnośćią S. Iozefa, gdy mu go oddáie w Opiekę Iego: iáko álbowiem práwo Łáſki od Chryſtuſa P. było záczęte ná świećie w obecnośći S. Iozefa, (ktory był Karmićielem, Obrońićielem Sprawcy práwá Łáſki) ták też trzebá żeby y koniec iego był zápieczętowány Opieką S. Iozefa.

O! Wielka Opátrznośći nád námi P. Bogá náſzego, iák Ty, *attingis à fine uſq; ad finem fortiter, ſuaviterq; diſponens omnia. S. p: 8.* doſięgaſz od końcá áż do końcá, mocno y wdzięcznie układáiąc, rozporządzáiąc wſzyſtko. *Bądź* pochwálona, od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore ná ziemi ieſt! bądź pochwalona od wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore pod ziemią ieſt! że nam iuż reſztą ginącym obmyśliłáś wielki Skarb, nieoſzácowáney Opieki S. Iozefa. O ktorey ia Opiece chcąc dáley mowić! wziąwſzy impet z tych ſłow: *Erat incipiens quaſi annorum triginta*, zá fundáment dálſzego

ſzego Kązánia, zákładam ſobie tákowe pytánie: *Ná kim ſię też náſamprzod záczęłá Opieká S. Iozefa, y ná kim ſię kończy?* P. Bogu, ktory ieſt *Alpha & Omega, principium & finis,* ná więkſzą Chwałę, Honor, y wyſławienie Niepokaláney Oblubienicy S. Iozefa. Nayświętſzey Máryi P. pomnożenie Nabożeńſtwá y czci S. Iozefa.

Opieká S. Iozefa záczęłá ſię od wielkiey Táiemnice zbáwienia náſzego, bo od Táiemnice Wcielenia Syná Bożego. Y iáko ſię záczęłá od zbáwienia náſzego Táiemnice, ták ſię kończy y ná zbáwieniu náſzym.

Trzy záś do tey Táiemnice zbáwienia ludzkiego wchodziły Oſoby: MARYA, ktorą od wiekow BOG wybrał Synowi zá Mátkę, CHRYSTUS, ktory ſię národził z Niey, dla zbáwienia ludzkiego, y Człowiek, dla ktorego miał ſię Wcielić Chryſtus, národzić, żyć, y umrzeć. Pierwſze dwie Oſoby MARYA y CHRYSTUS, Oſoby Naygodnieyſze, bo Tá, BOGA Wcielonego Mátká, Ten Przedwieczny Syn Przedwiecznego Oycá, Trzecia záś oſobá, do Tey wielkiey wchodząca Táiemnice zbáwienia, to ieſt człowiek, oſobá bárdzo podła. A lubo co do iſtoty duſze nayſzláchetnieyſze ſtworzenie, iednák co do iſtoty ciáłá, ſtworzenie bárdzo podłe, bo gliná z gliny, proch z prochu, błocko z błocká. Ztąd owe słowá *Gen: 2. Formavit Dominus hominem de limo terræ.* Stworzył Pan BOG Człowieká z prochu ziemie, *Hebráyczyk* czyta: *Plaſmavit Deus hominem pulverem, vel lutum de terra.* Vlepił Pan BOG człowieká proch, czyli błoto z prochu.

Trzy tedy te Oſoby? pierwſza Nayświętſza Márya Mátká Chryſtuſowá, druga Chryſtus Pan, trzecia człowiek mizerny, ná Opiece były S. Iozefa. Y ták Opieká S. Io-

zefa záczęłá śię náſamprzod od Nayśw: MARYI P. względem ktorey S. IOZEF názwáć śię może *Protector potentiæ. Eccleſ: 34.* Mocny Opiekun MARYI. Od Nayś: Mátki Boſkiey, przenioſłá śię do Syná Iey P. Náſzego IEZUSA Chryſtuſa, względem ktorey S. Iozef był: *Protector Salvationum Chriſti. Pſal: 27.* Opiekun wybáwienia P. Chryſtuſa. Od P. záś Iezuſa Chryſtuſa, przenioſłá śię Opieká S. Iozefa ná wierne członki Chryſtuſowe, to jeſt wſzyſtkich Klientow, Nabożnych S. Iozefa, y iuż śię ná tych kończy, względem ktorey, S. Iozef ieſt: *Protector omnium ſperantium in ſe, Pſal: 17.* Klientow ſwoich ſkuteczny przed Bogiem Pátron. Teraz przyſtępuiąc do rzeczy, y dálſzego Kazánia ſtánowiąc porządek naprzod: *W pierwſzey Części* Obaczmy, iák śię Iozef S. opiekował N. P. Márya? *W drugiey Części*, iák Chryſtuſem Pánem? *W trzeciey Części*, Nabożnemi Klientámi ſwoiemi iák śię też opiekuie? Záczniymyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Iák śię opiekował S. IOZEF Nayś: Mátka Chryſtuſowa.

UWażáiąc *Alvarez Illuſtr:* 322. Záślubienie Iozefa S. z Pánną Przen: co niegdyś do owego Stározakonnego Iozefa, Ociec iego Pátryárchá Iákob, toż ſamo (powiáda) Ociec Przedwieczny, do tego náſzego Nowozakonnego dziśieyſzego mowił, Iozefa S. Iozefie! przeznáczony od wiekow w Dekretách moich zá Mężá MARYI Mátce Syná moiego: *Do tibi partem eximiam Gen:* 48. *do tibi partem unam extra fratres tuos, quam tuli de manu Amorrhæi, in gladio & arcu meo. Id eſt:* Tłumáczy wſpomniony *Alvarez*:

rez: *quam potentiâ brachij mei, à diaboli insidijs præveni; hanc accipe in Sponsam.* Dáię Ci bárdzo zacną cząstkę, cząstkę naywyśmienitszą nád inne, to iest Máryą zá Małżonkę, ktorey Ia dostał przez łuk, y przez miecz z rąk Amorreyczykow, to iest: ktorą m Ia mocą rámieniá mego záchował od zmázy pierworodnego grzechu. Weźmiyże Ią zá Oblubienicę sobie! bądź Iey Pánem, Dozorcą, Opiekunem. Zgadzáiący się we wszystkim S. Iozef, z wolą P: Bogá, łáwnie w Kościele Ierozolimskim, dáie ná to przy Ołtarzu Máryi rękę, że dopoki oboie będą żyli, opiekowáć się Nią nie przestánie nigdy. Iákoż ták się Nią opiekował, że względem tey opieki swoiey, mogł się názwáć bespiecznie S. Iozef: *Protector potentiæ*, Opiekun mocny Máryi. Czemu? bo się Nią opiekuiąc mocno, *imo* stał się Iey mocnym Pánieństwá Strażnikiem. *2do* Honoru y sławy potężnym Obrońcą. *3tio* W trosłkách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą.

1. Między inszemi chwalebnemi Tytułámi, ktore OO, SS. z Duchá Bożego, przyznáią y przypisuią N. *Bogárodzicy* Pánnie, trzy ia upátruię osobliwie do mego służące przedsięwzięcia. Pierwszy: Ze iest Sálomonowym Tronem, á tym Ią uczcił nie dopiero Tytułem S. nász Antoni Pádewski. Drugi: Ze iest Tápczánem czyli łożeczkiem Sálomonowym, á ten Iey przypisał zdawná zdawien S. Rupert Opát. Trzeci: Ze iest Pánieńskim Ráiem, á ten Iey przypisał Dyonizy Alexánder Biskup. Ták ták! MARYA Tron Sálomonow, MARYA Tápczánik Sálomonow, MARYA Ray Pánieński. Tron Sálomonow MARYA! czemu? bo

bo iáko przy támtym 3. *Reg:* 10. w dzień y w noc Lwy dwá Artyficyálne, ustáwiczną odpráwiáły czátę: ták przy tym Mistycznym Sálomoná Tronie Pánnie MARYI, raz ná raz dwá ogromne Lwy wártowáły. Ktoreż to więc te Lwy były strzegące Máryą? S. Ian Ewángelistá, y S. Archánioł Gábryel. Ták náucza *Vbertus Casalius* Zakonu nászego: *Ioannem Evangelistam, & Gabrielem Archangelum, tanquam duos Leones Throni Salomonis, Virgini ad custodiam assignatos divinitùs.* Tápczánik czyli Łożeczko Sálomonowe MARYA! czemu? bo ná Niey Przedwieczne Bostwo skłoniło Głowę w czásie. Syn Boży spoczywał w ley Zywocie iák ná łożeczku iákim: *Lectulus Salomonis veri, pacifici, B. Virgo dicitur, in qua Deitas inclinato Capite, Dei Filius velut in lectulo requievit.* Ták *Rychardus à S. Laurentio.* Tápczánik mowię Sálomonow MARYA! czemu? bo iáko támten sześćdziesiąt zbroynych Rycerzow, z naymocnieyszych Izráelá, z dobytemi pálászámi opásywáli: *Lectulum Salomonis 60. fortes ambiunt ex fortissimis Israel, omnes tenentes gladios. Cant:* 3. Ták MARYA mocna z pomiędzy naymocnieyszych Duchow Niebieskich otaczálá Káwálerya: *Ostenditur hoc loco, quòd ad custodiam & obsequium B. Virginis non inferioris sed superioris dignitatis Angeli, deputati sunt. Cum verò dicitur quòd Lectulum hunc ambiunt 60. fortes de fortissimis Israel, indicatur; quòd B. Virginem ambiebant diligenti Custodiá & obsequiosá reverentiá, Angelici fortes Spiritus, inter Spirituum fortissimos, qui pro eo, quod assiduá contemplatione Deum conspiciunt, Israelis homine designantur.* Przez to mieysce Pi-

ſmá dáie ſię do wiedzenia, że do ſtraży, y do uſług Pánnie Przen: nie z mnieyſzego, ále z wyżſzego porządku Aniołowie wyznáczeni byli. Y gdy záś mowi, że łożeczko to ſześćdzieſiąt opáſowáło Mocarzow z naymocnieyſzych Izráelá, dáie ſię znáć przez to, że N. Pánnę, pilną ſtrażą y poſzánowániem, naymocnieyśi Anielſcy Duchowie z pomiędzy naymocnieyſzych Duchow obárczáli, ktorzy dla uſtáwicznego zápátrywánia ſię ná P. Boga, rozumieć ſię máią przez Imię Izráelá. Poty S. Rychárd. Ale y Ray też Pánieńſki MARYA! czemu? bo iák w támtym Ráiu, w ktorym P. BOG Adámá oſadził, znáydowáło ſię Drzewo żywotá, ták w MARYI Drzewo Zywotá nieśmiertelnego Chryſtus. A ktoż też tego Ráiu był Pánieńſkiego Strażnikiem? S. IOZEF! Poſłuchaymy o tym *Izydorá y Solana* w te słowá mowiącego: *Memento Sacræ ſeriem Geneſeos aſſerentem Deum poſuiſſe Cherubim, qui Paradiſi terreſtris Cuſtos foret, atq; ſervator. Reminiſcere quoque Virginem Matrem Paradiſi typo ſignatam & Chriſtum Lignum eſſe vitæ. Porrò ſi iſthæc exploratæ creduntur veritatis, cur non Ioſeph Cherubim aſſerendus eſt? qui Virginis Sanctiſſimæ à Deo immortali poſitus fuit Cuſtos.* Ktory Piſmo Boże czytałeś, wſpomniyże ſobie ná Xięgi Rodzáiow, w ktorych tám nápiſano, że P. BOG poſtáwił Cherubiná przy Ráiu, ktoryby Strażnikiem był iego, y Ochronicielem. A to ſobie przypomniáwſzy, wſpomniy záráz ná to, że Nayś: Mátká Boſka, ieſt tym Ráiem roſkoſznym, á Chryſtus Drzewem Zycia. Co że prawdá iáwna, á iákoż nie mowić, że S. IOZEF Cherubin, ktory Nayś: Pánnie zá Strażniká był przydány od

od Boga? O! byłeś był Strażnikiem Pánieńſkiego Ráiu S. Iozefie. Niechay Cię názywa Máteuſz w Ewángelii ſwoiey: *Virum Mariæ* Mężem Maryi, nie przeczę ia temu iżeś Mąż Maryi Iozefie, ále zdániem S. Chryzologá mowiąc: *Maritus ſolo nomine, conſcientia Sponſus*, tylkoś Imieniem Małżonek Nayś: Pánny, ále ſumnieniem nayczyſtſzy Oblubieniec, ále ſamą rzeczą Strażnik mocny Pánieńſkiego Ráiu Maryi, á ſławy Iey y Honoru potężny przed ludźmi Obrońcá.

2. Czy wiecież? czemu ſię Pan IEZVS z Mężátki národził Máryi? czemu z Záślubioney S. Iozefowi? oto dla tego, náucza S. Ambroży: *Ne Deipara innupta pariens notam incurreret ac pœnam, juxta Deut: 22. lapidationis*. Zeby Nayś: Bogárodzicá Pánná nie Mężátká porodziwſzy Chryſtuſa, y Iego, y ſiebie nie podáłá ná ięzyki ludzkie, y ná śmierć, ná zgubę nieomylną. Gdyż według práwá ſtározakonnego, tákie kámienowáno żywo. A ták; że ſię národził z Záślubioney S. Iozefowi, y Iego ſamego, to ieſt P. Iezusa, y N. Mátki Iego, honor zoſtał ucálony y zdrowie. A ktoż go ucálił, y w iáki ſpoſob? S. Iozef! gdy MARYĄ zá Oblubienicę poiął, gdy Ią wziął w ſwą Opiekę. Posłuchayciez, iák mu wielce obligowána zá to Pánná Przen: owemi z Pſalmu 5. wyiętemi ſłowy, przyśpiewuie wdzięcznie: *Domine, ut ſcuto bonæ voluntatis tuæ coronâſti nos*. Pánie! (ták mowią dawno, ták y teraz Zony ſwym Mężom) Ty moy Opiekun ty, á Opiekun potężny, Ty Tárcza mego Rámieniá, Ty Koroná Głowy moiey. Ani wątpię o tym, żebym byłá wſzyſtkich ludzi ná ſiebie

obrocilá ięzyki! co do iednego wſzyſcyby mnie ſądzili byli godną ukámienowánia, gdyby to więc było przyſzło do wiádomości ich, że nie poczełám z Ciebie: Niktby temu nie dáwał wiáry. Że to ſpráwá Duchá S. áni mowić, áni mowić co o tym! iáki táki rozumiałby ináczey, ách! iáki dla mnie wſtyd. Nie ieden Syná moiego miałby zá urodzonego źle, ách! iák ciężka obelgá dla niego. Do czego, że nie przyſzło? Twoiey to przyznáię Opiece. Tobie to przypiſuię IOZEFIE, Ty iáko Oblubieniec y Małżonek moy, honor Syná utrzymałeś y Mátki: *Domine ut ſcuto &c: Videte, penſate, conſiderate*, (odzywa ſię ná to mieyſce *Izidorus Iſolanus*) *quanta Auctoritate apud Deum & Angelos, S. Ioſeph effulſerit: Altiſſimi Myſterij ſcutum fuit inexpugnabile.* Pátrzaycież, uważaycież, iákiey u Bogá y Aniołow powagi Opieká S. Iozefa? iák potężny Opiekun IOZEF? oto naywyżſzey Táiemnice ſtał ſię nieprzełamáną Tárczą. O! iákże Ci wſzyſcy zá to wdzięczni bydź powinniśmy IOZEFIE! że Mátki Wcielonego BOGA náſzego, ták potężnym ſtałeś ſię Obrońcą Honoru y ſławy, w troſkách zaś y kłopotách pociechą wielką.

3. Ieżeli ktory ſtan, troſkow, kłopotow, y utrapienia pełen, więc Małżeńſki. Nie czemu ſię też u Łáciennikow názywa poſpolicie: *Vinculum* Związek? bo człowiek w nim żyie iák związány, álbo ſkrępowány, ſtárániem, kłopotámi: w uſtáwicznym utrapieniu, iák w káydánách chodzi: Ztąd S. Ambroży: *Bona vincula Nuptiarum, ſed tamen vincula.* Wielom Małżeńſki związek, zdáie ſię dobry związek, dobry on ieſt, bo Sákráment! coż po tym? kiedy poſtáremu

związek, w ktorym nigdy niewolny od kłopotow człowiek, iák niewolnik żyie. Nie czemu ſię tákże po łácinie názywa: *Conjugium?* bo ci, ktorzy ſię przy Ołtarzu biorą, w járzmo ſię wraz zprzągáią ciężkie, ktore dzwigáć, w ktorym chodzić áż do śmierci muſzą. Ztąd S. *Izydor in Lib: Etym: Conjugium derivatur à jugo, & eſt convictus duorum, qui commune jugum ferunt.* Nie czemu ſię ieſzcze Małżeńſki ślub połácinie názywa *Nuptiæ*, á ci, ktorzy ſię záślubiáią ſobie wzáiemnie, zowią ſię *Nubentes?* bo iáko náucza S. Ambroży *à Nubibus verbum Nubentium tractum arbitror. Et verè gravæ Nubes, quæ ſuſtinent ſarcinam Matrimonij: Sunt namq; graves curarum grandinibus, irarum fulminibus, miſeriarum plurimarum nimbis.* To słowo záślubienie ſię, w łácińſkim języku wywodzi ſię od chmur. O! prawdziwie wielka chmurá, ſtan záślubionych, z ktorey, uſtáwicznych troſkow, ſtáránia, zábiegow, padáią grády! trząſkow, wrząſkow, cháłáſow, pioruny biią gęſte! á kłopotow bez liczby ſączą ſię deſzczowe ulewy. Szczęśliwy! kto w ſtanie Małżeńſkim od kłopotow wolen. Ale czy ieſtże áby ieden tákowy Felician, ktoryby ſię w tey mierze ſzczęśliwym názywał, że wolen od kłopotow? *Quis eſt hic? & laudabimus eum.* Dośćci też to było Máryi z Iozefem Nayświętſze Małżeńſtwo, á iákiego Tá Przen: Bogárodzicá Pánná, nie zážyłá utrapienia doſyć? oſobliwie! kiedy uchodząc przed Herodem, muſiáłá ſię poniewieráć z Dzieciątkiem Pánem Iezuſem, ách! czyiże to doſtátecznie opowie język. Prawdá że y S. Iozef był w rownym utrapieniu! ále tę miał przecię dla ſiebie pociechę,

chę, że się zápátrywał záwſze ná Pánnę Przen: ktorym to oney widzeniem, niewymownie pośilał się ná ſercu, według owego co Duch Przen. powiedział, *Eccl: 36. Species Mulieris, exhilarat faciem Viri ſui.* Ale N. Mátká Boſka, czy miáłá też iáką ná ten czás pociechę dla ſiebie? nie wątpię, że miáłá! á z kogoż, y iáką? wielką z S. ſwego Oblubieńcá IOZEFA. O! iák Ią Ten przedziwnie cieſzył w tym wielkim utrapieniu, kiedy do Egiptu uchodziłá przed Herodem z Synaczkiem. Cieſzył! bo ley w tey podroży niewiádomey był Przewodnikiem. Cieſzył! bo Ią ná mieyſcu od Aniołá náznáczonym, ſtánąwſzy, z krwáwey prace rąk ſwoich żywił. Odmálował *Ioannes Ferrus* Opát, Drzewo láworowe, z podpiſem tákim: *Obumbrat & recreat.* Zywy to Obraz Opieki S. IOZEFA, ktory Nayś: Oblubienicę ſwoię z Nayś: Iey Dzieciątkiem, przed ogniem Herodowym záſłániał, y w tym utrapieniu będącą, przedziwnie cieſzył. O! nigdy niewysławiony Dobrodzieiu y Opiekunie MARYI IOZEFIE S.! á iákże Ci nie przyznáć, żeś był w troſkách, w utrapieniu, pociechą Mátce Boſkiey? Prawdziwieś Iozefie z Bernardem S. mowiąc: *Fidelis Servus & prudens, quem conſtituit Dominus ſuæ Matris ſolatium.* To ták się S. IOZEF opiekował mocno Nayś: Máryą P. że względem tey Opieki, mogł się beſpiecznie názywáć: *Protector potentiæ.* Opiekun mocny Máryi, czemu? bo się nią opiekuiąc, ſtał się Iey mocnym Straznikiem Pánieńſtwá, honoru y ſławy potężnym Obrońcą, w troſkách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą. Iákże się też opiekował P. Iezuſem, náſtępuie o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Iak się S. IOZEF opiekował P. IEZVSEM?

NAsz uczony *Carthagena* owe słowá: *Quæsivit Dominus sibi Virum juxta Cor suum.* 1. *Reg:* 13. Szukał sobie Pan Meżá według Sercá swego, ktore się o Dawidzie w sensie literálnym rozumieć máią, ná mieysce Saulá, obránym ludowi Bożemu zá Krolá; stosuiąc *in sensu accomodo* do S. Iozefa, mądrze wywodzi: że Ociec Przedwieczny S. Iozefa, iáko Męźá według Sercá swoiego, Chrystusowi Pánu, zá Oycá domniemánego y Opiekuná wybrał. Ale iákże bydź może S. Iozef Mężem według Sercá Oycá Przedwiecznego? (Sercem Oycá Przed: iest Duch Przen: czemu? bo iáko Syn *Boży* w Troycy S. názywa się Słowem czyli Ięzykiem Oycá Przed: że cokolwiek Ociec *ad extra* mowi, to przez Syná swego iáko przez ięzyk mowi: Ták Duch Przen: w teyże Troycy nierozdzielney iest Sercem Oycá Przed: że przez niego kogo tylko kocha, kocha iákoby przez własne Serce: Oto, ták iest S. Iozef Mąż według Sercá Oycá Przed: że iáko Duch S. w Troycy Niebieskiey iest trzecia Osobá, ták w tey Ziemskiey Troycy IEZVS, MARYA, IOZEF, S. Iozef w porządku godności ma swoie trzecie mieysce. Y iáko tákże Duch Przen: był Oblubieńcem P. MARYI, Dziewictwá Iey nieobrażáiącym naymniey, ták S. Iozef był nayczystszym Oblubieńcem MARYI Pánny, Dziewictwu Iey nigdy nieszkodzącym, owszem go ieszcze strzegącym, pilnuiącym. Y iáko ieszcze Duch Przenayś: nákształt Sercá, był Zrzodłem y początkiem życia;

oraz y wszystkich Duchow żyiących, ktore zágrzewáły Nayświętsze P. Iezusa Ciáło, ták S. Iozef był początkiem życia, y oraz wszystkich żyiących duchow, ktore się przez rożne rozlewáły żyły, po Ciele P. Iezusa; bo był Karmicielem Iego. Ná co reflektuiąc się SS. OO. rożni rożnie tytułuią S. Iozefa, *S. Rupert* názywa Go Opiekunem Páná Iezusá, *Ioseph Iesu Tutor*. *Haymo* názywa Go Guwernerem P. Iezusa, *Ioseph Iesu Gubernator*. *Theophilactus* zowie Go Dozorcą P. Iezusa: *Ioseph Curator Iesu*. Y te wszystkie názwiská, gdy uważam zgadzáią się z rzeczą. Máiąc bowiem Syná Bożego do czásu ná Opiece swoiey, ták się nim opiekował, że względem tey Opieki nád Synem Bożym, S. Iozef był: *Protector salvationum Christi*. Czemu? *imo* bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich żaden, lepiey się opiekowáć nie może sierotą, ták się Nim opiekował dobrze. *2do* bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow żaden, lepszego dáć nie może ćwiczenia Dziecięciu, ták ćwiczenie bárdzo dobre dáwał P. Iezusowi. *3tio* bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow, lepiey ktorego z nas pilnowáć nie może, ták dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował.

1. Cudowna to byłá Drábiná, ktorą we śnie widział Iákob Pátryárchá *Gen*: 28. ieden koniec iey wspierał się ná ziemi, á drugi ná Niebie. A co ieszcze naycudownieyszego w tey Drábinie było? to! iże ná wierzchu iey, czyli ná ostátnim szczeblu wspierał się y polegał Pan *BOG*. *Vidit Dominum innixum scalæ*. Táiemnicá to bydź muśi w tey Drábinie iákaś? ták iest! Táiemnicá y wielka. BOG Wszechmocny, ktory wszystko dźwiga słowem mocy swoiey,

iey, opiera się ná Drábinie? wielka Táiemnicá. BOG, ktory łáską swoią wspiera stworzeniá wszystkie, wspiera się ná Drábinie? wielka Táiemnicá. Ale P. BOG podpory nie potrzebuie żadney? więc ktoś to bydź muśi inny, ktoremu tá Drábiná podporą. Ktoryż ten iest? posłuchaymy S. *Rupertá*: Drábiná we śnie od Iákobá widziána, iest opisanie Rodzáiu Chrystusa P. ktorey Drábiny szczeble, są, Abráám, Izáák, Dawid, y inni Krolowie, Pátryárchowie y Prorocy, od ktorych Chrystus P. co do Ciáłá, swoy początek prowádzi. Szczebel záś naywyższy tey Drábiny, ná ktorym się BOG Wcielony, P. Chrystus wspierał, iest S. Iozef, ná ktorym do lat trzydziestu Zycia swego, polegał Chrystus. *Supremus scalæ gradus, cui Dominus innixus, est Ioseph Vir Mariæ.* Gdyby mnie tu kto z was spytał: iák też przez wszystek czás P. Chrystus polegał ná S. Iozefie? Odpowiedziałbym mu słowy wspomnionego S. *Ruperta*: *Vtique tanquam Tutori pupillus, quippe qui in hoc mundo sine Patre natus est.* A wszákże nie ináczey! tylko iáko sierotká ná Opiekunie, Chrystus P. polegał ná S. Iozefie, ile ktory się ná ten świát bez Oycá národził. O! moy naymilszy sierotko P. IEZV, iák Ty się miluchno wczásował, miluchno wypoczywał, ná łonie Iozefowym. Co rozumiecie nie mogłbym ia ztąd z S. *Izydorem Isolanem*, Iozefa S. názwáć wielkim Dniem spoczynku, iákim był w stárym Zakonie Szábát? bespiecznie! bespiecznie! á zaż nim Iozef nie był? *Verè Ioseph magnus est ille dies Sabbathi, in quo quievit Deus gloriosius ab omni opere, quod patrarat. Quievit enim Deus in Ioseph corporaliter, quie-*

vit

vit ſpiritualiter per donum gratiæ gratum facientis, quievit fiduciá deſponſans illi Matrem, quievit curâ vocans illum Patrem, quievit lætitiá laboribus ejus vivens. Prawdziwie! prawdziwie Iozef S. wielki ieſt dzień ow Szábátu, ná ktorym chwálebniey BOG Człowiek wypoczywał ſobie, niż w owen po ſtworzeniu wſzech rzeczy. Ná Iozefie álbowiem ſpoczywał *BOG* Wcielony cieleśnie, ſpoczywał duchownie przez dar łáſki wdzięcznym czyniący, ſpoczywał przez ufność záślubiáiąc mu Mátkę, ſpoczywał przez ſtáránie názywáiąc go Oycem, ſpoczywał z rádością, prácámi iego żyiąc. A mogłże mieć proſzę ſierotá ktory wygodnego tákiego Opiekuná, iákiego miał P. IEZVS S. IOZEFA? Mogłże Opiekun ktory, ſierotą ták dobrze opiękowáć ſię ktorym, iák ſię bárdzo dobrze opiekował S. Iozef Pánem Iezuſem? Zaden! żaden! żaden. Ani tákże Guwerner żaden, lepſzego nie mogł dáć, y nie może ćwiczenia Dziecięciu, iákie dawał S. Iozef Pánu Iezuſowi ćwiczenie.

2. Truchleie umyſł ludzki gdy ſobie wſpomni ná to, że Mądrość nieſkończona *BOG* Wcielony poddał ſię nieumieiętności ludzkiey. Ze Oycá Przedwiecznego Iednorodzony Syn w ktorym ſą wſzyſtkie ſkárby ukryte, Mądrości y Vmieiętności *Bożey*, ze wſzyſtkim zdał ſię wſzyſtek ná iednego rządy Człowieká, á ieſzcze proſtaczká. Ze ten, ktory doſkonále wſzyſtkę umiał umieiętność *Bożą*, iáko Przedwieczne Słowo, umieiętność wſzyſtkę Błogosłáwionych, iáko Naywyżſzy y naypierwſzy Błogosłáwionych, umieiętność wſzyſtę wlaną iáko Głowá Kościołá ſwoiego,

iákby

iákby ieden z niedouczonych, owszem iákby ieden z nieumieiących niemowląt, chciał się sam dobrowolnie, áż dopoty człowiekowi poddáć ná ćwiczenie, dopukiby się zwyczáiem ludzkim chodzić, wymawiáć káżde słowo, káżdą rzecz iák się zowie názywáć, *per scientiam experimentalem* nienáuczył. Truchleie mowię ludzki umysł, gdy sobie wspomni ná to: y oraz wydziwić się nie może, czemu ná tę funkcyą, álbo z Aniołow ktory, álbo ieden z ták wielu Mędrcow świátá, nárážony, wysadzony nie był, nie ieden Iozef prostaczek? A wszákże mamli prawdę mowić! mogł to był *BOG* Ociec uczynić. Y iáko niezwyczáynym y przedziwnym sposobem, álbo sam przez się, swoią własną ręką, spuszcząiąc mu náprzykład z Niebá rosę, mogł Go w Dzieciństwie karmić; álbo przez S. Micháłá Archánioła, lub inszego z Aniołow: ták mogłby Go był, czy to sam przez siebie, czy to przez Aniołá ktorego, chodzić, ieść, wymawiáć náuczyć. Ale iáko chciał mieć Iozefa S. Karmicielem Iego, ták też chciał, żeby był nie kto inszy Guwernerem Iego, tylko S. Iozef. O! w iákim Ty Iozefie bydź musiał respekcie u Oycá Przedwiecznego? świątobliwości ieszcze od Aniołow bydź musiał większey, kiedy nie z nich ktoremu, ále Tobie, Tobie Iozefie S. *BOG* Ociec zdał Guwernią nád Synem swoim. Iákiż też miał postępek P. IEZVS, pod tym swoim Guwernerem, Iozefem S. w życiu y w obyczáiách? táki! iáko o cáłym Páná Iezusa Zyciu słyszycie z relácyi S. Ewángelii. Słyszycie że Pan IEZVS, był cichy, skromny, łáskáwy, pokorny, posłuszny, cierpliwy, nabożny? przyznaycież to wszystko ćwi:

czeniu S. Iozefa. Ten Go to tego, Ten, wszystkiego náuczył. O! Iozefie Guwernerze Nayświętszy, iákżeś nam ná przykład wszystkim, wychował bárdzo ślicznie Páná Iezusa. A mogłże ktory (przyznaycie sami teraz) dáć lepsze ćwiczenie kiedy, ktory Guwerner Dziecięciu, iákie dał S. Iozef Pánu Iezusowi? Ani lepiey żaden Anioł Stroż człowieká pilnowáć nie może, iák pilnował Swięty Iozef Páná Iezusa.

3. Z wiáry mamy, że káżdy człowiek nie tylko práwowierny, ále też y Zyd, Turczyn, Pogánin, záraz od poczęcia swoiego w Zywocie Mátki przydánego od Páná Bogá, ma Anioła Stroża. *Quæritur*: Czyli też P. IEZVS miał Anioła Stroża? odpowiáda záś wszystkich Swięty Tomasz Anielski Doktor, że Aniołow posługuiących miał, ále Stroża Anioła żadnego nie miał, czemu? bo był Głową wszystkich Aniołow, według owego, co nápisał S. Páweł *ad Colos*: 2. *Qui est Caput omnis principatûs & potestatis*. Atoli iednák że przyiawszy ná siebie ludzką Náturę, był podległy P. IEZVS iáko y drudzy ludzie, biedzie, rożnym niebespieczeństwom, prześládowániom złych ludzi, S. Iozef był mu zámiast Anioła Stroża przydány od Oycá Przedwiecznego, ktoryby Go bronił, záchowywał od tego y záwsze miał ná oku. Ztąd u S. *Bernardá* názywa się: *Magni consilii Angelus* wielkiey rády Anioł. O! prawdziwie S. Iozef Anioł; nie co do przyrodzenia? ále co do właśności, co do życia, co do obyczáiow Anielskich: *Iosephi mores Angelici dicendi sunt*: Náuká S. *Izydora Isolana*. Anioł S. Iozef, á nie z porządku nayniższego Aniołow, kto-

rzy

rzy máłe rzeczy oznáymuią ludziom, y głoszą? ále Anioł z porządku Archániołow, postánowiony ná ogłoszenie Nieba y Ziemi, Naywyższey Táiemnice Wcielenia Syná *Bożego*, przez swoie Záślubiny z Pánną Przen: Anioł S. Iozef z porządku Pánowánia, *ex ordine Principatuum*! bo Ociec domniemány Chrystusa, á tym samym wyższy nád Aniołow, ktorym tego nigdy nie pozwolono názwiská. Anioł S. Iozef z porządku Tronow, bo ná Iego Ręku, iák ná Tronie, ták wiele rázy spoczywáł Zbáwiciel. Anioł S. Iozef z porządku Cherubinow! bo dla Istoty *Boskiey* ktorą częstokroć widział (iáko náucza wielu) był pełen Mądrości. (*apud Bignoni Con: de S. Iosepho*) Anioł S. Iozef z porządku Seráfinow! bo iáko támci w Niebie, ták ten S. Pátryárchá ná ziemi, ognistą pałał ku P. Bogu miłością: *Divina ardens charitate, Deum verum manibus pertractabat.* Zdánie *S. Izydora Isolana.* Anioł S. Iozef z porządku władzy, *ex ordine Potestatum*! bo iáko tenże S. *Izydor* pisze: *Fuit Christi Pueri contra insidias diaboli, & astutias defensor*, był Chrystusa Dziecięciá, Obrońcą od zásadzek y chytrości czártowskich. O! moy *Boże*, iák wiele rázy bronił y obronił ten w ciele ludzkim Anioł Iozef S. P. Iezusa? iák wiele rázy pilnował Go z ostrożnością niewypowiedziáną? bronił Go y obronił od mieczá Herodowego! strzegł pilnie do Egiptu uieżdżáiąc z Nim, strzegł pilnie do Oyczyzny z Egiptu powrácáiąc z Nim! iák lepiey Tobiaszká młodego Ráfał nie mogł, ták dobrze S. Iozef y tám y sam, prowádził y odprowádził zdrowo! *Duxit & reduxit sanum.* O! Iozefie S. Strożu Aniele Chrystusa P.

wſzyſcyśmy Ci obowiązáni zá to, żeś nam do trzydzieſtego Roku dochował w dobrym zdrowiu Zbáwicielá Náſzego. To ták ſię S. Iozef opiekował y P. Iezuſem, że względem tey Opieki, był *Protector ſalvationum Chriſti*, bo iák nigdy z Opiekunow ziemſkich, żaden lepiey ſię opiekowáć nie może ſierotą, ták ſię Nim opiekował dobrze, bo iák nigdy z ziemſkich Guwernerow, żaden lepſzego dáć nie może ćwiczenia Dziecięciu, ták ćwiczenie bárdzo dobre dáwał Pánu Iezuſowi, bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow lepiey ktorego z nas pilnowáć nie może, ták dobrze S. Iozef Chryſtuſá pilnował. A wiernemi Chryſtuſá Páná Członkámi, *alias* Nabożnemi Klientámi ſwoiemi iák ſię tákże Swięty Iozef opiekuie teraz? náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Iák ſię tákże teraz S. Iozef opiekuie, Nabożnemi Klientámi ſwoiemi.

NIc pewnieyſzego nád to, że káżdego człowieká, naypierwſzym, naywiękſzym, y naywiernieyſzym Opiekunem ieſt Pan BOG, iáko mu to przyznáie w oſobie wſzyſtkich mowiąc, S. Prorok Dawid: *De ventre Matris meæ, tu es Protector meus. Pſal:* 70. Nic tákże pewnieyſzego iák to, że nas wſzyſtkich Kátolikow, ták grzeſznych, iák ſpráwiedliwych, naypotężnieyſza po Bogu Opiekunká Przen: MARYA Pánná. A po tey, ieſtże ktory ieſzcze z SS. Páńſkich Opiekunem náſzym? S. IOZEF. *Mortalium inter Patronos apud Deum, arbitror S. Ioſeph eſſe efficaciorem, ac poſt B. Virginem Reginam, præſtantiorem*. Nápiſał S. *Izy-*

dor Isolanus. Między SS. Przyczyńcámi nászemi przed Bogiem, rozumiem że skuteczniey szego, y po Pánnie Przen: zacnieyszego nie mász, iáko S. IOZEF. Y iáko zacnieyszego Przyczyńcy po MARYI nie mász nád S. Iozefa, ták y skuteczniey szego po BOGU y MARYI nád Niego, Opiekuná naszego nie mász. O! ktożby mi tyle pozwolił czásu, żebym wam dostátecznie opowiedzieć mogł Opiekę Iego o Sługách swoich. Ale mieycie dosyć ná tym, że ták się S. Iozef opiekuie Nabożnemi Klientámi swoiemi, że względem tey Opieki, iest: *Protector omnium sperantium in se.* Pátron nayskutecznieyszy przed Bogiem. S. Iozef Pátron nayskutecznieyszy przed Bogiem Klientow swoich! czemu? 1*mo* bo im przyczyną swoią, skuteczną proźbą u P. Bogá odprasza grzechy. Nayskutecznieyszy przed Bogiem Pátron S. Iozef Klientow swoich! czemu? 2*do* bo im swoią skuteczną modłitwą wymadla ná P. Bogu, zgon święty, śmierć szczęśliwą. Nayskutecznieyszy przed Bogiem Pátron, S. Iozef Klientow swoich! czemu? 3*tio* bo im swoią skuteczną przyczyną u P. Bogá, Niebo, czyli zbáwienie wieczne po śmierci uprasza.

1. Dwoch Pátronow nayskutecznieyszych do przebłagánia Bogá Oycá, y uproszenia nam grzechow u Niego, upátrzył S. *Bernard* P. Iezusá, ktory iest według świádectwá S. Ianá Apostołá 1. *Ioan:* 2. Orędownikiem nászym u Oycá, y Nayś: Pánnę Márya, ktora iest Orędowniczką nászą u Syná. Do tych dwoch, ia przydáię trzeciego S. Iozefa, ktory zá nabożnemi Klientámi swemi, oręduie do Chrystusá Páná, y Nayś: Mátki Iego, á Nayczystszey Oblubieni-

bienice swoiey. W iákiż zá niemi oręduie sposob? wspomniány S. *Bernard* náucza: że Chrystus P. Orędownik nász, w ten sposob oręduie zá námi do Bogá Oycá: Gdy widzi że źle z námi, że Bogá Oycá gniew, chce bráć gorę nád złościámi nászemi, coprędzey! coprędzey! *ostendit Patri latus & vulnera*, pokázuie Oycu rozproty włocznią Bok, y Rány w rękách y w nogách, otworzone gwoźdźmi, y ták temi Nayświętszemi Znákámi podiętemi dla zbáwienia nászego, błaga nam Bogá Oycá. MARYA záś Orędowniczká nászá, w ten sposob oręduie zá námi do Syná. Gdy widzi że się (po ludzku mowiąc) cierpliwości przebiera Synowi, miárká dobiera się Iego miłosierdzia Boskiego, y iuż, iuż spráwiedliwość swoię chce nád námi wywrzeć; nátychmiast! *ostendit Filio Pectus & Vbera*, Pierśi swoie Synowi odkrywa, ktoremi Go karmiłá w Dziecińftwie, y ták Go do miłosierdzia skłánia. O! sposoby, o! wynálazki, IEZUSA y MARYI! Iezusa ná przebłagánie Bogá Oycá, Máryi ná przebłagánie Syná, iák wielkie! iák skuteczne ieszcze. A S. IOZEF Nayskutecznieyszy Orędownik trzeci iák się też wstáwia do Syná y Mátki, zá swemi Klientámi? w ktory sposob tákże oręduie zá niemi? w ten sposob, iáko pisze *Iustinus Miechoviensis supra Lyst: Laur:* Gdy Go dochodzą proźby nabożnych Iego Sług, żeby im Syná, y Mátkę ubłagał, y z Máryą wraz, uprośił u Syná odpuszczenie grzechow: *Vtriq; ostendit Callos in manibus ex fabrili arte, eorum causâ susceptos.* Oboygu pokázuie ták Synowi iáko Mátce, sprácowáne swe ręce, ktoremi im żywność wyrabiał! Oboygu pokázuie ná tychże swoich rękách bąble, od To-

porá

porá Cieśielśkiego poczynione y chyblá, ktorym ciężko ná nich robił. Y powiádam wam, ták śkuteczny ten ieſt ták że ſpoſob Iozefa S. ná uproſzenie Klientom ſwoim odpuſzczenia grzechow? że iáko z S. *Bernardem* mowiąc: Ociec Przedwieczny ná ten czás, nic Synowi odmowić nie może, kiedy Go zá námi błaga, prośi przez rány ſwoie; Syn Boży Mátce ſwoiey odmowić nic nie może, gdy Go prośi przez Pierśi ſwoie: ták ná ten czás mowiąc z *Argentinenſem*, áni Syn, áni Mátká, nic nie może Iozefowi odmowić, kiedy przez ſwoie zprácowáne Ręce prośi Mátki iáko ucieczki grzeſznych, o przyczynę do Syná zá ſwemi Klientámi, á Syná o ich odpuſzczenie grzechow: *Credendum non eſt, vel Filium, vel Matrem negare quidquam poſſe Chariſſimo ſuo Ioſeph, obſecranti ſe per manus ſuas, quas tam ſtudiosè devoverat ipſorum obſequijs, toto tempore vitæ ſuæ.* A tu śię iuż godzi ſpytáć: czyli też S. Iozef ieſt w Niebie teraz z Duſzą y z Ciáłem, kiedy z wiáry mamy, że tám tylko dwá Ciáłá; P. Iezuſa, y Nayś: Pánny? Ná co odpowiádáią niektorzy, że ieſt rzecz pewna, iż S. Iozef w Niebie ieſt z Duſzą y z Ciáłem? iák P. IEZVS, y Nayś: Pánná, czemu? dla dopełnienia Troyce ſtworzoney, że iáko tám ieſt zupełna Troyca nieſtworzona, Ociec, Syn, y Duch S. ták żeby też y tá ſtworzona Troyca zupełna byłá, IEZVS, MARYA, IOZEF. Iákoż *Gerſon* Kánclerz Páryzkiey Akádemii, zápewne trzyma, że S. Iozef, był ieden z owych Swiętych, ktorych Ciáłá ná ten czás powſtáły, gdy ná Krzyżu pod czás Męki ſwoiey, P. IEzus umierał, iák mamy w Ewángelii, trzemá álbowiem rokámi przed Smiercią Chryſtuſo-

ſtuſową umárł. Poſpolite záś ieſt zdánie wſzyſtkich Doktorow Kátolickich, że Ci wſzyſcy Swięci, ktorzy przyſzli ná ow czás do życia, gdy ſwoie dał Zbáwiciel zá nich, iuż powtorną nie umárli śmiercią, ále z Ciáłem y z Duſzą z wſtępuiącym Pánem Iezuſem do Niebá y oni wzięci byli. Ztąd o S. Náſzym Bernárdynie Seneńſkim, *Carthagena* piſze *lib*: 4. *hom*: 9. gdy ten Wielki Káznodzieiá, w Pádwie Kazánie máiąc, powiedział to ná Ambonie: *In Anima & Corpore S. Ioſeph in Cælis glorioſus eſt*; ná potwierdzenie tey prawdy, ktorą mowił, Krzyż złoty pokazał ſię záraz nád głową iego, ktory wſzyſcy, co tylko ná Kazániu Iego byli z wielkim ſwoim podziwieniem widzieli. Ták ták! ieſt w Niebie S. Iozef y z Duſzą y z Ciáłem! y tám, iákom powiedział, Synowi y Mátce, pokázuie ſwe zprácowáne ręce. O! wy ſzczęśliwi, zá ktoremi S. Iozef do Chryſtuſa y Máryi, wznośi ſwe Ręce w Niebie. Prośił *Cicero* Kráſomowcá Rzymſki, zá iákimśi Dejotárem Ceſarzá, żeby przez tę rękę ſwoią, ktorą mu był podał niegdyś gościem u niego będąc, dárował mu winę, gdy coś przewinił potym: *Per dexteram obteſtor, quam hoſpes hoſpiti porrexerat, Viro parce.* Proſzę ia Cię Pánie IEZV, z grzeſznikow naywiękſzy, przez Ręce, ktoreć S. Iozef, y Ty Iemu wzáiemnie w Dziecińſtwie podawał, odpuśćże mi grzechy moie! *parce!* nie karz mnie zá nie wiecznie! *parce!* y day zeyść z tego świátá ſzczęśliwie, wſzák y to zwykł S. Iozef wymadláć ná Tobie, to ieſt ſzczęśliwą śmierć dla Klientow ſwoich.

2. Zgadzáią ſię ná to Aſcetyczni OO. ktorzy tylko piſali

ſali o S. Iozefie, że Ten Naychwalebnieyſzy Pátryárchá, zchodząc z tego świátá, miał przytomnych przy śmierci ſwoiey, IEZVSA y MARYA, y w obecności Ich, ſzczęśliwie dokonał żywotá. Wprzod iednák, niż S. Duſzá Iego, z niewinnym Pánieńſkim rozłączyłá ſię Ciáłem, goraco o to prośił Páná Iezuſa y Máryi, áby też y ci wſzyſcy, ktorzy potym do niego nabożnemi będą, podobnież w przytomności Iezuſa y Máryi, zchodzili z tego świátá. A uprośiłże S. Iozef tę łáſkę dla nich? uprośił. Albowiem przyrzekł mu to Pan IEZVS zaraz, iáko piſze S. *Izydor Iſolon* 3. p. *Cap*: 9. á przyrzekł w te słowá: *Ero Auxiliator omni homini in Ecclesia justorum, qui in die memoriæ tuæ o! Ioseph, Deo sacrificia obtulerit, & qui meditabitur in vita tua, & in laboribus tuis.* Bądźże pewien tego o! kochány moy Piaſtunie Iozefie, że káżdemu człowiekowi w Kościele ſpráwiedliwych, ktory w dzień pámiątki Twoiey, álbo zákupi Ołtarzową Ofiárę, álbo ią ſam Bogu Oycu ofiárowáć będzie, álbo iey ſłucháć będzie nabożnie, y káżdemu tákże, ktory życie twoie, prace twoie około mnie podięte rozważáć będzie, będę! będę! Pomocnikiem w godzinę śmierci! *Ero Auxiliator omni homini.* O! Pátronie konáiących Iozefie S. y mnie uproś z świátá tego, zeyść ſzczęśliwie, z dobrym mego żywotá dokończeniem, przy obecności Iezuſa y Máryi! *Eja! Iesu & Mariæ, Te conjunge tertium, quando me supremâ die, mors citabit anxium!* A po śmierci, ábym mogł ſię do Niebá doſtáć, ktore Ty Klientom Twoim, ſkuteczną Twą przyczyną wyrabiaſz u Bogá.

3. Nie dopiero między uczonemi, tá Kweſtya záwadza ſię: Czyli też Sálomon zbáwiony, czyli potępiony? ná ktorą niepoſzledni ieden odpowiáda *Author* (*apud Geor: Gaillard: Con: 2. de S. Ioſ: 20.*) Że nie ieſt potępiony, ále ráczey zbáwiony. Rácya tego? bo ieżeli (powiáda) dla Oycá iego Dawidá Záſług, P. *BOG* go nie odſądził od doczeſnego Kroleſtwá, toć go też nie odſądził y od wiecznego Niebieſkiego Kroleſtwá, dla tychże Oycá iego Dawidá Záſług. Cożkolwiek z Sálomonem ſtáło ſię, zoſtawmy to przepáściſtym P. Bogá Sądom! nie bádaymy ciekáwie o tym. Pytaymy ráczey o tym czyli też Klient ktory S. Iozefá, álbo ieſt, álbo potępiony będzie? *Gaillard* piſze: *Vix futurum, ut qui S. Ioſepho per devotionem ferventiorem familiarius uſus fuerit Patre ac Patrono, á Regno Cæleſti excludatur.* Ktory ſię ſtátecznym Nabożeńſtwem do Oycowſkiey S. Iozefa Opieki ucieka, záledwie, záledwie ktory potępiony będzie! Chybá ten tylko kto w tę nádzieię grzeſzy, że ma Nabożeńſtwo do S. Iozefa, á tym czáſem o pokucie áni pomyśli: kiedy tą ſię nádzieią karmiąc: uproſi mi S. Iozef zbáwienie! ſpráwi on to u P. Bogá, że po śmierci do piekłá nie poydę? bo ták czyniąc, zbytnie ufa w Miłoſierdzie *Boſkie*, á zbytnie ufać w Miłoſierdzie Boſkie, á zbytnie ufać w Miłoſierdzie Boſkie, ieſt grzech przeciwko Duchowi S. grzech záś przeciwko Duchowi S. áni ná tym, áni ná támtym świecie, mowi IEZVS w Ewángelii, odpuſzczony nie będzie. Ale ktory będąc do S. Iozefá nabożnym z grzechow powſtáie, pokutuie zá nie, nie może ſię po śmierci z Niebem minąć, ieſt go pe-

wien:

wien, Rácya tego? bo w ręku S. Iozefa klucz od Niebá, O czym ták *Bernardinus, de Busto. Cum Christus haberet Claves Paradisi, dedit unam Matri suæ, & aliam Patri suo Josepho.* Chrystus máiąc od Niebá klucze, ieden z nich dał Mátce swoiey, drugi domniemánemu Oycu swemu S. Iozefowi. Kto záś ma klucz, ma y wszystko co zá kluczem iest, y komu chce, dáć to wszystko może. Więc y Swięty Iozef máiąc klucz od Niebá, ktorego chce z Klientow, może do niego puścić. Y nie rozumieycie żeby to miáło bydź *cum præjudicio*, z uymą iáką woli P. Bogá? bo iáko owemu Stározakonnemu Iozefowi, Krol Fáráo dał zupełną władzą nád Páństwem swoim, ták dálece; że kogo chciał przyiąć do niego, záwsze mu było wolno. Y kiedy Brácia iego do niego przyszli byli, chcąc się przy nim w Egipcie przytulić, á Iozef dokłádał się Fáráoná w tym, gdzieby ich miał pomieścić? Fáráo odpowiedział mu: *Terra Ægypti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare eos. Gen: 47.* Wszákże Egipt cáły iest w rękách twoich? y ty nim záwiáduiesz, ty się nim opiekuiesz, ty nim rządzisz? gdzie tedy widzisz, iż naylepiey, tám Rodzeństwo twoie osadź. To ták y Pan BOG Nowozakonnemu Iozefowi S. pełnomocną dał władzą, kogo zechce z Klientow, przyimowáć do Niebá. Y gdy się P. *Bogu* przymawia zá ktorym, Pánie! trzebáby też tego mego wiernego sługę, pomieścić tu, z Wybránemi Twoiemi? Pan BOG mu podobnie odpowiáda, iák támtemu Iozefowi Fáráo: Wszák ieden klucz od Niebá przy Tobie Iozefie? więc mu otworz nim, y pomieść go w nim, Iam od tego nie i. st!

In optimo loco fac habitare eum. Owoż! iák to po Chrystusie y Máryi Nayskutecznieyszy S. Iozef Pátron Klientow swoich, przed Bogiem. Nayskutecznieyszy! bo im swoiá skuteczna prozbá, uprasza u P. Bogá odpuszczenie grzechow. Nayskutecznieyszy! bo im swoiá skuteczna modlitwá, wymaga ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczęśliwą. Nayskutecznieyszy! bo im swoia skuteczna przyczyna uprasza po śmierci u Páná Bogá Niebo. Mamy tedy iuż, iák się opiekował S. Iozef Nayś: Pánną? iák Pánem Iezusem? iák też opiekuie się Klientámi swoiemi? Nayś: Pánną, opiekował się mocno, Pánem Iezusem bárdzo dobrze, Klientámi swoiemi skutecznie. Mocno opiekował się N. Pánną! bo Iey był Pánieństwá Strażnikiem mocnym, honoru y sławy Obrońcą mocnym, w troskách, w utrapieniách, mocno cieszącym Pocieszycielem. Pánem Iezusem opiekował się bárdzo dobrze! bo iák nigdy żaden, naylepszy z ludzi Opiekun, lepiey się opiekowáć sierotą nie może, iák się Ten bárdzo dobrze opiekował P. Iezusem! bo iák nigdy żaden naylepszy Guwerner, lepszego dáć ćwiczenia dziecięciu nie może Páńskiemu, tákie Iozef bárdzo dobre ćwiczenie dáwał, Dzieciątku P. Iezusowi, bo iák podobno z SS. Aniołow Strożow, lepiey żaden człowieká strzedz nie może, ták S. Iozef P. Iezusa strzegł. Klientámi záś swoiemi, skutecznie opiekuie się teraz! bo im skuteczna swoiá prozbá, grzechow odpuszczenie u P. Bogá uprasza, bo im skuteczną swoią modlitwą, wymadla ná P. Bogu zgon święty, śmierć szczęśliwą, bo im skuteczną swoią przyczyną wyrabia u Páná Bogá Niebo.

KON-

KONKLUZYA.

BAdźmyż zá tę wdzięczni Opiekę Iozefowi S. ktorą miał nád Máryą Mátką Boſką, y nád Synem Iey, Zbáwicielem náſzym. Co śił w ciele, dziękuymy mu wſzyſtkiemi zá nię. Sámi záś w Nabożeńſtwie ku Niemu, nie tylko nie uſtáymy, ále y nie ſtygniymy. Bo iżeli czcić dla tego winniśmy SS. Páńſkich, że Boſcy Przyiaciele? O! iák czcić powinniśmy S. Iozefa, ktory nie tylko że Przyiaciel P. Bogá wielki, ále też y domniemány Ociec, Dozorcá, Karmiciel, Piáſtun Chryſtuſa. Bo iżeli SS. Páńſkim winniśmy wſzelki honor, że ſię ten wſzyſtek honor świádczony onymże, ná Chryſtuſa zlewa, iáko Tego, ktory ieſt *Sanctus Sanctorum*? O! iáki dopiero Honor winniśmy S. Iozefowi, ktoremu ten wyświádczyć, ieſt wyświádczyć ſamemu Chryſtuſowi! świádcząc go bowiem Oycu, świádczemy y Synowi? według owego, co nápiſał z Duchá S. Káznodzieiá Páńſki: *Gloria filiorum ſunt Patres eorum.* Chwałá Oycow, ieſt Chwałá Synow. Bo iżeli SS. Páńſkim winniśmy poſzánowánie, dla ich świątobliwości, iáko mowi S. Páwel *ad Rom*: 2. *Gloria & honor, omni facienti bonum.* Chwałá y poſzánowánie káżdemu czyniącemu dobrze. A kto procz Mátki *Boſkiey* świątobliwſzy od Iozefa? Nie Aniołowie, nie Archániołowie! bo z tych żadnemu nie mowił Syn *Boży*: Tátá! Tátá! tylko Iozefowi? *Cui enim Dominus Angelorum aliquando dixit: Filius meus es tu? ad Hæbr*: 1. Nie ludzie! bo z tych żaden, tylko S. Iozef ſtał ſię godnym bydź Oblubieńcem

Przen:

Przen: Máryi Pánny. Bo ieżeli SS. Páńſkich winniśmy Nabożeńſtwem uymowáć ſobie, że ſą náśi Przyczyńcowie do Bogá? Czyiáż ſkutecznieyſza po Chryſtuſie y Máryi przyczyná, iák Iozefa? o czym mieliście wyżey. Inni z SS. zá námi przyczyniáią ſię *deprecatoriè, per modum* proźby, iáko Przyiaciele, S. Iozef *Authoritativè, per modum* rozkazánia, iáko Ociec. *Quanta o! fiducia, quanta eſt vis impetrandi, quia dùm Vir, dùm Pater orat, Vxorem & Natum; velut imperium reputatur.* O! co to zá poufáłość, (odzywa ſię *Gerſon*) co zá moc proźby Iozefa y przyczyny? gdy ten Mąż, gdy ten Ociec, Oblubienice prośi y Syná; proźbá Iego zá rozkaz ſtáie. Ach! iákże go ſobie uymowáć gorącym Nabożeńſtwem winniśmy? iák ſię Iego ſkuteczney polecáć Opiece? Weſtchniymyż do Niego wſzyſcy, S. Bernardá Seneńſkiego ſtylem: *Memento noſtri Beate Ioſeph!* S. Iozefie pámiętayże o nas w káżdey potrzebie, *memento!* pámiętay o nas! *& tuæ Orationis ſuffragio apud Tuum putativum Filium intercede,* á modlitwą twoią, do Twego domniemánego Syná przyczyń ſię, ábyśmy bez pokuty nie umárli w grzechách! *intercede!* ábyśmy opátrzeni SS. Sákrámentámi ſzczęśliwie z tego świátá zeſzli! *intercede! ſed & Beatiſſimam Sponſam Tuam nobis propitiam redde!* Sprowadź nam ná ten czás N. Twoię Oblubienicę ná pomoc! *redde propitiam!* áby ſię wraz z Tobą w onym oſtátnim punkcie, rozſtánia ſię duſze z ciáłem, przyczyniáłá do Syná zá námi! *redde propitiam!* O! Mocny Opiekunie Máryi! o! Dobry Opiekunie Iezuſa! O! ſkuteczny Opiekunie Klientow Twoich! *Redde nobis propitiam Beatiſſi-*

tissimam Sponsam Tuam! Niechże się ná ten czás zá námi przymawia! *quæ Mater est Ejus, qui cum Patre & Spiritu S. vivit & regnat per infinita sæcula sæculorum Amen.* Wszák Oná Mátká Tego, ktory z Oycem y z Duchem S. żyie y kroluie przez nieskończone wieki wiekow. Amen.

SCENA PRZEDZIWNEY POKORY S. FRANCISZEK BORGIASZ,

W Kościele Krákowskim SS. Apostołow Piotrá y Páwłá XX. Societatis JESU, z Ambony

UDANA.

1753.

Reliquimus omnia Matt: 19.
Spectaculū facti sumus mundo, Angelis, & hominibus 1.Cor:4.



Ycie doczesne człowieká, ieżeli z Chryzostomem będziemy mowić nie co inszego iest, tylko ieden ustáwiczny widok, ustáwiczna komedya. *Non est theatralibus scenis præsens vita dissimilis.* Ná ktorey komedyi świát theatrum iest, człowiek sceną, BOG przypátruiącym się. Ná ktorey mowię komedyi, rożni rożne udáią Osoby, ten Celarzá,

rzá, ow Xiążęciá, ten Páná, ow ubogiego. Szczęśliwy! kto ná tym theátrum choć nie długo, ále pięknie pokaże się, szczęśliwy! ktory dobrze uda osobę swoię. Bo ieżeli ná czym, więc ná tym cáła rzecz záwisłá: nie kto długo ná tym theátrum świátá scenę swoię ciągnie, ále kto dobrze choć krotko. Iáko álbowiem wszystkie opery nie ztąd pochwałę máią, że trwáią dzień y noc, że się ciągną kilká kilkánaście godzin, ále kiedy dobrze udáne pokázuią rzeczy; ták y tá doczesna życia nászego sceną, nie z tego zálecona bywa, że długa, ále z tego, że dobra, chociaż krotka. *Quomodò fabula, sic vita; non quàm diu, sed quàm bene acta sit, refert*, nápisał *Seneca*. O toć się záwsze w Pogáństwie náwet poczciwego chárákteru stáráli ludzie, choć krotko, byle dobrze w Osobie swoiey udáć doczesne życie: y ták August Cesarz (o ktorym pisze *Cornelius à lapide* ná listy S. Páwłá) gdy się czuł bliskim śmierci, nie o czym inszym ostátni raz mowił z Vrzędnikámi Páństwá swoiego, tylko o tym: *Satisnè commodè, personam nostram hac scena, hoc theatro egimus?* Czy dosyć dobrze w tey scenie, ná tym theátrum, událiśmy osobę nászę, co rozumiecie? nie mowił czy dosyć długo przeciągneliśmy scenę Pánowánia nászego, ále czy dobrze událiśmy osobę nászę? ná co gdy odpowiedzieli wszyscy *sat commodè*! dosyć dobrze! to chwałá Bogom, spuśćcież porterę teraz, y to wyrzekszy skonał. O to y teraz w Chrześciáństwie wszyscy sludzy Boscy, y dzisieyszy także stárał się S. Borgiasz, żeby iák naylepiey Osobę swoię udáć. Obaczmyż tedy ná teráźnieyszym Kazániu, iák też udał Osobę

swoię

swoię w tey doczesney scenie S. Fránciszek Borgiasz? *Non est theatralibus scenis præsens vita dissimilis. A. M. D. G.*
Wszyscy Fránciszkowie, ktorych Kościoł Boży Vroczystości obchodzi, dobrze, chwalebnie, událi Zycie swoie, właśnie ná podobieństwo, kiedy uważam, onych czterech Zwierząt, Woz Chwały Bożey ciągnących, u Ezechielá Proroká *Ezech:* 1. Y ták Assyiski Nász Fránciszek dla Seráficzney Bogomyślności swoiey, Osobę swoię udał ná podobieństwo rosłego Orłá o wielkich skrzydłách, ktory w ustáwicznym rozmyślániu Męki Páńskiey zátapiał myśl, iák w Słońcu Orzeł zátapia źrzenicę, y ná podobieństwo owego Orłá, o ktorym czytamy *Esech:* 17. dopoty ná Libánie, to iest ná gorze Alwerneńskiey Mistycznego Cedru Vkrzyżowánego Chrystusa áffektem Seráficznym nie przestał ssáć, poki wszystkę treść nie wyssał z niego, Nayświętsze rozumieycie ná Ciele swoim piątná. Fránciszek *de Paula* dla wielkiey, ktora się w nim, poki żył, wydawáłá, prostoty, y dla skromnego záżywánia niestrawnych y grubych potraw, Osobę swoię udał ná podobieństwo prácowitego Wołu. Fránciszek Xáwery, dla gorliwości niewypowiedziáney, około zbáwienia ludzkiego, Osobę swoię udał ná podobieństwo Lwá, ktory gdzie tylko ryknął, wszędzie się wáliły Báłwány, á podziemnych kráiow narody niezliczone, ná Imię IEZVS, padáły ná koláná, kłániáły się Vkrzyżowánemu. Z Fránciszkiem Xáwerym w iedney parze niech idzie Fránciszek Sálezy, ktory tákże ná podobieństwo młodego Lewká, Osobę swoię udał, y łup niemáły Kościołowi przyniosł, bo sámych Kácerzow 72. tysiące,

ſiące, grzeſznikow bez liczby: *Didicit prædam capere.* To ták ci wſzyſcy w Koście Bożym Fránciſzkowie Wielcy, událi Oſoby ſwoie. Aſſyiſki iáko Orzeł: *de Paula*, iáko Woł: Xáwery z Sálezym iáko Lew. A dziſieyſzy też S. Fránciſzek Borgiaſz, w Ciele iák udał Oſobę ſwoię? oto ták właśnie, iák czwarte źwierzątko w pomienionym Ezechielowym ſprzężáiu: *Similitudo vultûs erorum facies hominis.* Ná podobieńſtwo człowieká, ále człowieká pokornego wielce. Ták dálece: że cáłe Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, było to iedná przedziwna ſcená, głębokiey pokory, świátu, Aniołom y ludziom. Swiátu, ktory ſię z tey Iego pokory budował. Aniołom, ktorzy ſię tey Iego pokorze zdumiewáli: Ludziom, ktorzy ſię z tey pokory podobney pokory uczyli. Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, przedziwna ſcená, głębokiey pokory, z ktorey ſię świát budował, Aniołowie zdumiewáli, á ludzie podobney pokory uczyli. *Spectaculum mundo, Angelis, & hominibus.* Zácznıymyż od pierwſzego.

CZĘSC PIERWSZA.

Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá Spectaculum mundo, *przedziwna ſcená głębokiey pokory, z ktorey ſię świát budował.*

POkornych widzieć z kondycyi proſtey, nie pierwſza świátu. Dość ſię ich nápátrzył nie tylko w owych Páwłách proſtaczkách, nie tylko w owych Dydakách Kompluteńſkich, nie tylko w owych Felixách z Kántálicyi, lecz y w wielu innych. Ale z dyſtyngwowáney kondycyi, Páńſkiey, Celarſkiey, Krolewſkiey, Xiążęcey, nie bárdzo wielu wi-

dział.

dział; Rzadki ná świecie Alexy, ktoryby Domem, y Fortuną, y Zoną, y wielkiemi nádzieiámi pogárdził dla Chrystuſa, á ubogie w pokorze obrał ſobie pielgrzymſkie życie. Rzadki Lotáryuſz ktoryby drugiemu uſtąpił Ceſarſkiego Tronu, á ſam ſię w wyſtáwionym od ſiebie Klaſztorze ná pokucie z Mnichámi zámknął. Rzadki Vgo, ktoryby Krolewſką Koronę zámienił w Kápłáńſką. W Roku 1550. Iednego tylko tákiego S. Fránciſzká *B*orgiaſzá widział, y niezmiernie też zbudował ſię z tey Iego pokory. 1*mo* Ze *B*orgiaſz Xiąże Gándyi, Márgrábiá Lombágii, Wice-Rey Kátáláunii, Pan ták Wielki, á wyzuł ſię dla Chryſtuſa z wſzelkiego honoru. A ieſzcze bárdziey zbudował ſię 2*do* z tego, że nie tylko z honoru, ále też y z przywiązánia do Dziedzicznego Xięſtwá, gniazdá, Oyczyzny ſwoiey, ták ſię wyzuł Fránciſzek *B*orgiaſz, że choć mu ſię ná czás podawáłá okázya bliſko bárdzo będącemu od niego, wſtąpić też do niego, náwiedzić go, obaczyć co ſię w nim dzieie, tedy nigdy áni náyźrzał do niego. A naybárdziey zbudował ſię Chrześciáńſki świát 3*tio* z Borgiáſzá dla tego, że náwet y z Oycowſkiego ku dzieciom ſwoim áffektu ták ſię więc odtąd wyzuł, że iákby im áni nigdy Oycem nie był, álbo iákby ná świecie nie żył.

1. Ieżeli komu bydź może lepiey ná świecie, więc Pánom z Pánow. Ani tym ſię kiedy da biedá we znáki? bo máią dość wſzyſtkiego, Ani gryzotá iáka? bo im ią álbo dobra kompánia, álbo Przyiaciel dobry, prędko wybiie z głowy. Ani turbácya? bo ſię záwſze máią czym rozerwáć. Ledwieby nie Ráiem ziemſkim Páńſkie życie ná

świećie názywáć śię powinno! bo y w wygodách wielkich, iák w Ráiu żyią, w pociechy y w wſzelkie pomyślności dla śiebie iák w Ráiu obfituią. Tá tylko rożność między tym ich ſwobodnym świátowym żyćiem y Rayſkim záchodzi, że temu długoli krotkoli, poſtáremuż kiedyż tedyż ná koniec przyidzie, támtemu nigdy. A przecię choć to ták bárdzo dobrze ná świecie Pánom, S. Fránciſzkowi *Borgiaſzowi* iák śię przykrzyło ná nim? wymowić trudno. Dosyć mieycie ná tym, że cokolwiek z weſołości mieć może świát, cokolwiek rozrywek, cokolwiek uciech, z tego wſzyſtkiego nic S. *Borgiaſzá* kontentowáć nie mogło. Niepodobna! ále śię w czym świát muśiał przeniewierzyć Borgiaſzowi, że mu życie ná nim nie było miłe? ták ieſt ták! S. Fránciſzkowi Borgiaſzowi świát śię przeniewierzył. Długo długo mydlił mu oczy świát ſwoiemi ſpoſobámi, honor, urodę, ſzczęście, bogáctwá, udáiąc przed nim zá co trwáłego. Y poniekąd wiárę temu *Borgiaſz* dáwał, ile że nigdy z nim świát ná przemiány nie ſzedł, ále co raz ná wyżſzy á wyżſzy, ſzczęścia, honorow, wyſadzał go ſtopień. Dopiero, kiedy Izábelli Ceſarzowy powieki śmierć záwárłá, *Borgiaſzowi* otworzyły śię oczy. Dopiero pomiárkował, że ná świecie y ſzczęście upłynne, y honor nieſtáteczny, urodá y wſzyſtko nie trwáłe. Dopiero doſzedł, że ták z nim poſtępował świát, iáko z rybámi wody w morzu y rzekách wſzyſtkich. W rzecznych y morſkich wodách, pod czás iáſnego dniá y pogodney nocy, właśnie niby w zwierciedle iákim, ták śię dobrze wydáie cáłe Niebo, gdyby to tám oſadzone było! ná ktore zápátruiąc śię rybki, w

pieczá-

pieczárách ſwoich, chcąc ſię iego pięknością náſycić, wychodzą ze wſzyſtkich, y ſták według Názyánzeńſkiego: *Lætantur umbris, & imaginè lucis inani.* Ták álbo podobnie świát mydlił Borgiaſzowi oczy: *Et facies hominis quaſi piſces. Habacuc* 1. Niby to coś trwáłego, prawdziwego coś pokázywał Borgiaſzowi, y chwytał ſię tego Borgiaſz, iák owego cieniá Niebá chwytáią w wodzie: áż kiedy ſię dobrze przypátrzył wſzyſtkiemu, przyznał z Złotouſtym: *Imagines ſunt, & inania ſimulcura, quæcunq; ad Gloriam faciunt humanam.* Ze to wſzyſtko czym mu świát mydlił oczy, tylko kſztałt, tylko podobieńſtwo, tylko máłowánie, ktore ſię zmázáć może. O! głupſtwá náſze, o! rádzieie omylne, (záwołał Borgiaſz) y długoż długo te obłudy kocháć, długoż tego kłámſtwá będziemy ſię chwytáć? Boże! oświęć oczy moie, á pokaż mi drogę do ſłużby twoiey. Iuż więcey świecie, iuż ſpráwy z tobą nie będziemy mieli! Y ták, co słowy mowił, uczynkiem ſpełnił, gdy po śmierci Eleonory Zony ſwoiey, świát pożegnał, á z Chryſtuſem przywitał ſię w tym Zakonie, w ktorym żyć *Eſt animari ſpiritu humilitatis*, ieſt żyć Duchem pokory, iáko mowi Iulius III. w Bulli, ktora ſię poczyna *Sacræ Religionis.* W ktorym żyć, ieſt wyzuć ſię náwet z własney woli, á tylko ſkárbić ſobie w Niebie, iáko mowi Pius IV. w *Bulli*, ktora ſię poczyna: *Et ſi ex debito.* W ktorym żyć, ieſt to bydź cudem y właſney krwie rozlewcą, iáko mowi Pius V. w Bulli: *Dum indefeſſæ.* O! iák ſię zádziwił wielce świát tey pokorze Borgiaſzowey, y z niey zbudował dużo! Borgiaſz Pan ták Wielki, Xiążę, Márgrábiá,

Wice-

Wice-Rey, dla Chrystusa opuszcza wszystko? z Imienia, z honorow, dostátkow, máiętności wyzuwa się? o! przykłádzie rzadki! o sceno głębokiey pokory: Ey! ktożby się z Ciebie nie zbudował? Piszcie co chcecie Historycy, dla czego ow sławny woiownik Károl piąty Cesarz, ustąpiwszy Godności Cesarskiey Synowi, zdeptáwszy wiele Koron, w Klasztorze Hieronimiánow osobny żywot záczął? iedni, że się mu uprzykrzyły rządy; drudzy, że znáć zdolnym do nich sam się nie sądził Károl: ia powiádam! że Károl Cesarstwo y Koronę Hiszpáńską złożył? S. Fránciszkowi Borgiaszowi przyznáć trzebá, bo z tego niepráktykowánego przykłádu Iego, zdawná, zbudował się Cesarz, pierwsza po Namiestniku Chrystusowym Głowá Chrześciáńskiego świátá. *Carolo quinto abdicationis Regni; quæ victorias ac triumphos famam est supergressa, Auctorem fuisse Borgiam accepimus; cum ambo ætate florentes, de rerum humanarum contemptu colloquerentur* pisze *Engelgrave.* A iáko zbudował się świát z tego, że S. Fránciszek Borgiasz przez pokorę z godności dla Chrystusa wyzuł się? ták z tego ieszcze bárdziey: że y z przywiązánia do dziedzicznego Xięstwá gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fránciszek Borgiasz: iż choć mu się ná czás podawáłá okázya blisko bárdzo będącemu od niego, náwiedzić go, wstąpić też do niego, obaczyć co się w nim dzieie? tedy pokorny Borgiasz, iák go raz dla Chrystusa porzucił, więcey nigdy áni náyźrzał do niego.

2. Miłość Oyczyzny ták słodnieie człowiekowi w sercu, że choćby był w złotym kráiu, miło mu przecię wspomnieć,

mnieć, gdyby też ná naylichſzą, ná nayubożſzą, doſyć że Oyczyznę ſwoię. *Neſcio quâ natale ſolum dulcedine cunctos ducit, & immemores non ſint eſſe ſui.* Y mamy tego przykład ná Synách Iákobá Pátryárchy *Gen:* 47. ktorym dość piękny, dość zyzny Egipt z cáłym ſwoim przyległym kráiem, chociaż y w głodne czáſy, ták przecię nie ſmákował, iák Ziemiá Cháuáneńſka, gniazdo, Oyczyzná ich. Bo kiedy ich ſpytał Fáráo: *Quid habetis operis?* Co tu macie zá ſpráwę? czym ſię obchodzicie? co ieſteście? Páſterze owiec ieſteśmy, ſłudzy twoi, iák my ták y Oycowie náśi, zágościliśmy ſię w Ziemi twoiey, álbowiem nie máſz paſzy ſtádom ſług twoich przed cięższkim głodem w Cháná-neyſkiey Ziemi. Vważayciez! nie mowią: zámieſzkáliśmy ſię, záſiedzieliśmy ſię w kráiu twoim, iákby w kráiu ſwoim, ále mowią zágościliśmy ſię! ná co ták *Alvarez*: *Vide quo amore Patriam proſequantur; licèt enim paſcuis & alimentis deſtituta omnino eſſe terra Chanaan, adhuc tamen Ægyptus fœcundiſſima pro peregrinatione illis habetur.* Co to zá miłość Oyczyzny w tych Synách Iákobowych? lubo kray ich Cháná neyſki, kray niepożywny, kray ogłodzony, ieſzcze iednák Egipt, w ktorym ſię dobrze máią, zdáie ſię im tylko gościnną iedną, tylko przechodnim kráiem. Pánowie młodzi! ále to poſpolicie mowiemy: *Vbi bene ibi Patria?* ták to miłość Oyczyzny człowiekowi ſłodka, choćby był w złotym kráiu, miło mu wſpomnieć gdyby też ná nayubożſzą Oyczyznę ſwoię. Dopieroż! iáka w nim rośnie chęć, rok ktory w niey niebywſzy, przywitáć ſię z nią, obaczyć ią, náwiedzić? bierzmy miárę z ptáſtwá nie-

rozu-

rozumnego, ktore tám ciągnie, gdzie ſię wylągnie. O iednym tylko S. Fránciſzku Borgiaſzu czytam, że w nim chęci tey, przywiązánia tego, do dziedzicznego Xięſtwá Oyczyzny ſwey nie było: bo kiedy był Posłem do Krolá Hiſzpáńſkiego od Papieżá Piuſa V. będąc w Wálencyi bliſko bárdzo Domu ſwoiego, bo dzień tylko drogi do niego było, nie chciał go náwiedzić. S. Borgiaſzu! godziłoby ſię przecię, wyboczyć do ſwego niegdyś Xięſtwá, y Synowſkie obaczyć też rządy? ktoż wie czy táka tám kárność w poddáńſtwie twoim teraz, iáka zá ciebie byłá? Niech ſię dzieie iák chce! ia tám nie myślę postać, odpowiáda Borgiaſz: Rácyą S. Borgiaſz ma wielką.

Kiedy ſię z tym dał ſłyſzeć Piotr y ſwoim y Kolegow Imieniem przed Chryſtuſem Pánem: Otośmy Pánie opuścili wſzyſtko y poſzli zá Tobą, coż nam tedy będzie? Chryſtus odpowiedział mu ták: Wy ktorzyście zá mną poſzli, w odrodzeniu, gdy uſiędzie Syn Człowieczy ná Stolicy Máieſtatu ſwego, będziecie y wy ſiedzieć ná dwánaście Stolicách, ſądząc dwánaście pokolenia Izráelſkiego, y ktoryby opuścił dom &c: dla Imienia mego, tyle ſtokroć weźmie. Czemu też to Pan IEZVS ták ná pierwſze nie odpowiedział Piotrowi, iáko więc odpowiedział ná drugie iego słowá? czemu ták nie powiedział: Wy ktorzyście opuścili wſzyſtko, iáko powiedział wy ktorzyście poſzli zá mną; ále *abſolutè* rzekł *omnis* wſzelki, ktoryby opuścił? *Sylveira* przyczynę náznácza: żeby Piotrowi y drugim Apoſtołom dążącym do doſkonáłości, nie przypomniał raz dla niego opuſzczonych rzeczy. Tákowe bowiem

wſpo-

wſpomnieniá, zwykły draźnić w człowieku áppetyt, chciwość *ad repetenda relicta*, do odzyſkánia porzuconych doczeſności. A táć też to byłá rácya u S. Borgiaſzá, czemu bliſko będąc domu ſwoiego, nie chciał go náwiedzić? żeby w ſobie podobney chciwości nie podraźnił, álbo żalu nie wzbudził, widząc iák wiele dla Páná Bogá odſtąpił; á iuż ſobie z Páwłem mowił: *Quæ quidem retro, ſunt obliviſcens, ad ea verò quæ ſunt priora extendens me ipſum: ad Philip: 3.* Tych rzeczy ktore zá mną ſą, zápomniałem, á do tych ſię ciągnę, ktore ſą przedemną. O! gdybyżeś mogł przemowić świecie! dopierobyś nam powiedział, iák ſię ty bárdziey ieſzcze z tego zbudował, że Borgiaſz y z przywiązánia tákże poſpolitego ludziom wyzuł ſię do dziedzictwá ſwego. W pierwiaſtkách Kościołá Bożego, pogánie y ſami náwet Okrutnicy, Nero, Dyoklecyan, widząc iáko Chrześciánie dla miłości Chryſtuſá, Domy, máiętności ſwoie z chęcią opuſzczáią, ták ſię z nich budowáli; że iáko piſze *Tertullian* ináczey nie názywáli ich tylko: *Chriſtiani exhæredes*, Chrześciánie wydziedziczeni. Toż ſamo o S. Borgiaſzu potrzebá mowić świátu: Borgiaſz y z dziedzictwá wydziedziczony, owſzem y z przywiązánia iákiegokolwiek do dziedzictwá, bo choć ſię mu y ſpoſobność podáie náwiedzić go, nie chce uczynić tego. Ale z czego ſię świát naybárdziey zbudował w Borgiaſzowym życiu? z tego: że y z Oycowſkiego náwet ku dzieciom ſwoim áffektu ták ſię był wyzuł S. Fránciſzek Borgiaſz, iákby im Oycem nie był, álbo iákby ná świecie nie żył.

3. Dwie do ſiebie z nátury włáſności Rodzice máią;

naprzod máią to do ſiebie: że z wrodzoney ku dzieciom miłości, ták nád ſtrátą iednego boleią, iáko gdyby ſtrácili wſzyſtkie. Y nie dziw! że ták potężny ieſt Rodzicielſki áffekt! bo iáko żyią z oſobná w káżdym, ták też y z oſobná umieráią w káżdym. A táki był áffekt! *Gen:* 42. owego Pátryárchy Iákobá, ktoremu gdy Beniáminá naymłodſzego do Egiptu bráno, ledwie ſię nie rozbolálá Dziádowiná: *Abſq; liberis me eſſe feciſtis.* O! dzieci dzieci, iużeście mnie też teraz zoſtáwili bez dzieci, Iozefáście mi ſtrácili, Symeoná iák powiádacie w Egipcie uwiązili, Beniáminá mi bierzecie, to iuż mnie też ſamego zoſtáwiacie? A wſzák tych trzech wyiąwſzy, dziewięć maſz ieſzcze Synow miły Stáruſzku, więc nie oſierociałeś, nie zoſtałeś bez dzieci? Táki to wielki táki, áffekt ku dzieciom Oycow, że im iednego ſtrácić, zdáie ſię wſzyſtkich ſtrácić. *Abſq; liberis me eſſe feciſtis.* Powtore to do ſiebie Rodzice máią: że rádziby dzieci ſwoie widzieć w iák naywiękſzym ſzczęściu. Ztąd owe pieſzczone názwiſk wynálazki dzieciom, że ich iuż to złotem, iuż to kleynotámi, iuż to Bog wie nie iák zowią. Y ták owá Rzymiánká, ſpytána gdzieby ſwoie kleynoty miáłá? ſkazáwſzy ręką ná dziecię rzekłá: Ot to kleynoty moie. Czy były też te właſności áffektu Rodzicielſkiego w S. Fránciſzku Borgiaſzu ku dzieciom? poki żył świeckim Pánem, bydź może iże były, ále zoſtáwſzy Iezuitą, ták ſię wyzuł z tego áffektu ku nim, iákby im Oycem nie był, iákby krew iego nie byli, iákby ná świecie nie żył. Y gdy mu w tym przygániáli? mawiał! Kocham ia ſwoie dzieci, y proſzę P.

Bogá

Bogá zá nie, ále modlitwá moiá wdzięcznieyſza P. Bogu będzie, kiedy ſię z krwią nie zmieſza. Niech ginie tá miłość, á niech Niebieſka żyie, ktorey iedynie ſzukam. Dáno mu raz znáć, że Corká iego umárłá nagle. Coż ná to powiedział S. Fránciſzek *Borgiaſz?* nic więcey tylko to: Co mi było pożyczono, to mi ſłuſznie odebráno. A znákow też pomieſzánia iákiego, fráſunku, nie pokazał po ſobie? y naymnieyſzym podobieńſtwem nie było po nim znáć, żeby ſię álbo záturbował, álbo zmieſzał, ná tę ták niepocieſzną nowinę. Ach! coż ia to ſłyſzę? y Ociecże to dzieciom, ktory z śmierci dziecięciá ſwoiego nie umiera ná ſercu od żalu? y maż ten w ſobie krew? żyież ten ná świecie? żyie żyie! ále iákby nie żył, bo wcále świátu umárł, właſney miłości umárł, krwi náwet ſwoiey umárł: *Tanquam mortuus ſuorum obliviſcens.* O czym ſłyſząc Károl piąty Ceſarz, że S. Fránciſzek Borgiaſz ták ſię wyzuł z Oycowſkiego ku dzieciom ſwoim áffektu, iákby im álbo Oycem nie był, álbo ná świecie nie żył? żeby doświádczył czy ieſt ták w ſamey rzeczy? czáſu iednego, záſzedł w ten ſpoſob náń: Xiężę Fránciſzku Borgiaſzu, żali ſię ná ſtárſzego Syná twego Károluſa przedemną, Kárdon Stároſtá Morſkiey Arágonii, że Krolewſkie Dobrá iákoś nieſłuſznie trzyma. Aż Swięty ná to rzecze: MCi Ceſarzu nie mogłbyś lepiey zrobić, iáko gdybyś mu ie odebrał, á Kárdonie dał. Ták to ty dzieci kochaſz? záwoła Ceſarz! ktory zámiaſt prośić o więcey dla nich, y to odbieráć każeſz? podobno potrzebnieyſzy Kárdoná á niżeli Syn moy! Y powiáda Piſarz Zycia iego, że z tych

słow S. Fráncíszká Borgiaszá áż się zbudował Cesarz, bo co słyszał o nim, sam doznał tego, sam doświádczył. Owoż scená przedziwney pokory głębokiey świátu Chrześciáńskiemu S. Fráncíszká *Borgiaszá* Zycie, z ktorey się świát zbudował dla tych trzech przerzeczonych przyczyn. *1mo* Ze Pan ták Wielki z pokory dla miłości Chrystusa, wyzuł się z wszelkiego honoru. *2dò* á z tego ieszcze bárdziey, że nie tylko z honoru, ále też y z przywiązánia do dziedzicznego Xięstwá, gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fráncíszek Borgiasz, że choć mu się ná czás podawáłá okázya, náwiedzić go będącemu blisko od niego, tedy áni náyżrzał do niego. *3tiò* Naybárdziey záś zbudował się z tego, że náwet y z Oycowskiego ku dzieciom swoim áffektu, ták się więc wyzuł, iákby im nigdy Oycem nie był, iákby ná świecie nie żył. Ale byłá też y Aniołom ieszcze przedziwna scená głębokiey pokory, S. Fráncíszká Borgiaszá Zycie, bo się áż zdumiewáli nád nią. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Zycie S. Fráncißká Borgiaßá Spectaculum Angelis, *przedziwna scená głębokiey pokory, bo się áż zdumiewáli Aniołowie nád tą pokorą Iego.*

DWoiáko w Piśmie bierze się Anioł: w przyrodzonym, y obyczáiowym rozumieniu. W pierwszym znáczy Niebieskich Duchow, dobrych Aniołow y złych. W drugim według S.Bernárdyná Seneńskiego, znáczy *Biskupow* y Rządcow, ktorzy iákiemi są Rządcámi, náprzykład mowiąc *in Societate Iesu* Assystenci Generálni, ktorzy y z miłości, y z świątobli-

tobliwości, y z umieiętności, y z rostropności, záwsze się mogą názwáć *Magni Consilij Angeli*, Wielkiey Rády Aniołámi. Anioł álbowiem Imię iest urzędu, nie przyrodzenia, bo ma urząd cieszącego, oświecáiącego, y buduiącego. A táż sámá powinność iest Generálnych Assystentow *Societatis*, y wszystkich ktorzy rządzą cudzemi Duszámi: smutnych cieszyć, nieumieiętnych oświecáć, ospáłych budzić do miłości P. Bogá, do záchowánia poruszáć Zakonnych ustaw. Tego tedy dwoiákiego rozumienia Aniołom, S. Fránciszká Borgiaszá Zycie przedziwną było sceną głębokiey pokory, z ktorey się áż zbudowáli: Y ták przystępuiąc porządnie do rzeczy, 1*mò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom, to iest: Biskupom Naywyższym, ktorey się zdumiewáli, gdy Borgiasz po kilkákroć ofiárowánego sobie od nich, Kápeluszá Kárdynálskiego, przyiąć żadną miárą niechciał. 2*dò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom to iest Assystentom Generálnym *Societatis*, gdy Borgiasz z urzędu włożonego ná siebie Generálstwá Zakonu, wszystkiemi wyłamywał się sposobámi. 3*tiò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory samym náwet czártom Aniołom złym, że z mocy tey, ktorą miał od Bogá do płoszenia onychże, wstydził się przed ludźmi nie raz pokorny Borgiasz.

1. Iáko cień zá ciáłem idzie, ták honor uchodzącego honorow z pokory Borgiaszá ścigał. Wszędzie gdzie się obrocił honory postępowáły zá nim. Y chociaż nie szukał żadnego, to go sam honor szukał, chociaż nie myślił o żadnym, to sam honor dobrze myślił o nim, chociaz się

nie

nie ciſnał do żadnego, to ſię ſame honory ciſnęły do niego: Roku P. 1550, gdy w Rzymie odpráwiał Iubileuſz Wielki, dowiedział ſię Papież Iulius III. że Fránciſzek Borgiaſz Xiążęcy Stan zámienił iuż w Zakonny, więc żeby ták wielka cnotá w cieniách nie táiłá ſię? wyſtáwia ią ná złoty świecznik! zá świecką Xiążęcą Purpurę, dáie Borgiaſzowi Duchowną Kárdynálſką. A moy Fránciſzek Borgiaſz wſpomniáwſzy ſobie ná wzor pokory Chryſtuſá Páná, ktorego zá poczęſną, kiedy chciáno poczęſtowáć Krolewſką Purpurą, uſzedł ná gorę przed nią? *Ieſus ergo cùm cognoviſſet quia venturi eſſent ut raperent eum, & facerent eum Regem, fugit in montem ſolus. Ioan: 6.* Prawdziwy Náśládowcá Chryſtuſa, przykłádem Iego nie czekáiąc końcá, z Rzymu uieżdża do Hiſzpánii, y w Kántábryi gdzie ſię S. Ignácy rodził oſiáda. Owoż! iáko nieprágnącego honorow Borgiaſzá, ſame honory prágną. Károl V. Ceſarz powziąwſzy wiádomość z Borgiaſzowego Liſtu, że zoſtáie Iezuitą, piſze inſtáncyálny Liſt do tegoż Papieżá Iuliuſzá III. áby Borgią uczynił Kárdynałem, y tákiego Człowieká bez czci nie zoſtáwiał, ktory rzadkim przykłádem w Kościele Bożym ſtał ſię. Owoż! iák ścigáią Borgiaſzá honory. Iuż ſię przed niemi ukrywa w Kántábryi, á y tám go ſzukáią, Iuż y nie myśli o nich, á ieſzcze o nim myślą. Aż też ná oſtátek y ſame mu ſię ciſną, gdy Pius IV. y V. koniecznie ná Borgiaſzá nálega, przyiąć tę Kárdynálſką Godność. Szczęście wielkie! że go przecię poſłuſzeńſtwem nie przyciſkał ktory. Coż ná to Borgiaſz? gwałtem ciſnący mu ſię przyiąłże honor ten? iáko pierwſzy

wſzy raz ucieczką rátował ſię przed nim, drugi raz łzámi S. Ignácego odkupił ſię że ták rzekę, ták po trzeci y po czwarty raz, tym SS. Papieżom wymodlił ſię od niego. Przebog! coż to zá Człowiek Borgiaſz? honor wpraſza ſię mu ſam, á z niego wypraſza ſię Borgiaſz? álboż to pierwſza w Domu Borgiaſzowym tákiey godności bydź? z tego Domu dwá Papieże wyſzli, Kálixtus III. y Alexánder VI. Ktoż policzy Kárdynałow? O! iákby go záſzczycił więcey, przyiąwſzy tę doſtoyność. Toż to ſamo to, przyczyną, że ſię lęka Kárdynálſtwá Borgiaſz. Przyiąwſzy Kárdynálſtwo? záraz świát będzie mowił ták: Borgiaſz dla tego do Zakonu wſtąpił, żeby zoſtał Kárdynałem, *conſequenter*: żeby ſwoy wynioſł Dom. A *Borgiaſz* więcey ſobie záwſze poważał Zakonną dla Chryſtuſa pokorę, á niżeli káżdą Purpurę. Y co u Sálomoná było tylko figurą owe nośidło iego do ktorego wſtępował po ſtopniách purpurowych: *Ferculum fecit ſibi Rex Salomon, de lignis Libani, reclinatorium aureum, aſcenſum purpureum*. *Cant*: 3. u Fránciſzká Borgiaſzá ſamą rzeczywiſtością: bo u niego pokorá w głowie, á Purpurá pod nogámi. *Humilitas ſuſcepta pro Chriſto, Regiam præfert*, ia przydáię: *& Cardinalitiam dignitatem*, iáko nápiſał *Gilbertus* Opát. O! iák ſię ná tę ták głęboką Borgiaſzá pokorę, owych wcielonych Aniołow Naywyżſzych Biſkupow Iuliuſzow, Piuſow zdumiewáły Głowy? że ktoremi drogámi inni do tey doſtoyności idą, Fránciſzek Borgiaſz temiż ſamemi drogámi uchodził od niey. Támci ſami ſzukáią honoru, tylko że honor nie chce ich: Borgiaſzá ſam honor ſzukał, á *Borgiaſz*

giaſz

giaſz niechciał. Támci ledwie nie z płáczem w honory wpraſzáią ſię, á Borgiaſz płácząc wypraſzał ſię z nich. Támci śmiercią pieczętuią życie, kiedy ich nádzieiá omyli, á Borgiaſz nád nádzieię w tákich nádzieiách będąc, w te słowá nie raz mowił przed Spowiednikiem ſwoim Káſp rem *Hernandeſem*: Proſzę P. Bogá, áby mnie pierwey z tego świátá zábrał, á niżelibym miał przyiść do iákiego honoru. *Było* tedy przedziwną ſceną głębokiey pokory S. Fránciſzká Borgiaſzá Zycie, ktorey ſię áż zdumiewáli Aniołowie, to ieſt: Naywyżſi Biſkupi, że Borgiaſz po kilkákroć ofiárowánego ſobie od nich Kápeluſzá Kárdynálſkiego przyiać żadną miárą nie chciał, y ktoremi inni drogámi do niego idą, temiż ſamemi drogámi uchodził ten od niego. Ale było też przedziwnym widokiem pokory głębokiey y drugim wcielonym Aniołom to ieſt Aſsyſtentom Generálſkim *Societatis*, S. Fránciſzká Borgiaſzá Zycie, że ſię im z Vrzędu Generálſtwá Zakonu, wſzyſtkiemi ſpoſobámi wyłamywał Borgiaſz.

2. Między człowiekiem pyſznym, urzędu, czci, Przełożeńſtwá chciwym, y człowiekiem prawdziwie pokornym, tá ieſt rożność według Oycow SS. że pyſzny, kiedy ſię dochrapie urzędu, od rádości nie wie ná ktorey nodze ſtánąć: Prawdziwie záś pokorny, kiedy przez poſłuſzeńſtwo ná niego Przełożeńſtwo zwálą, uważáiąc iáki mu będzie trzebá z niego ráchunek Bogu oddáć, od żalu pomieſzánego z boiáźnią nie wie gdzie ſię ma podzieć. Y dla tego rozmáitych ſpoſobow záżywa żeby złożył ten ciężár z ſiebie, pozbył tego kłopotu z głowy. A tákci więc S.

Fránciſzek Borgiaſz po śmierci Láyneſa Generałem *Societatis* od wſzyſtkich obrány, o! iák ſię długo wzbrániał urzędu tego? iák ſię wymawiał z niego? Zebyście to mogli lepiey poiąć, y ia żebym wam to mogł lepiey udáć, pod ſławnym owym Apologiem w Piśmie ták wam to udáię. *Iudic:* 9. *Iverunt ligna,* Bedá tłumáczy: *Ligna ſunt homines, ut ungerent ſuper ſe Regem.* Szły drzewá to ieſt ludzie godni *Societatis*, ziecháli ſię do Rzymu, áby ſobie obráli Generałá Zakonu po śmierci Láyneſa. Rzekły tedy Oliwnemu Drzewu (oliwá obraz pokornych, y znáczy nabożeńſtwo w nich) pokornemu Fránciſzkowi *Borgiaſzowi* rządzącemu ná ten czás Zakonem iáko Namieſtnikowi Generálnemu: Roſkázuy nam Xiężę *Borgiaſzu*, *Impera nobis.* Vważaycież że ſię ſam nie proſi, nie wdziera do tey godności Zakonney? ále go potykáią z nią, proſzą żeby ią przyiął? tylko że ná tę prozbę Borgiaſz nic nie dáie, urząd ten odrzuca od ſiebie, przyczynę náznácza: y czyliż ia przyuczony do Bogomyślności (co dzień po ſześć godzin ná modlitwie trawił) do rządow zdolny ieſtem? Ach! paciorkow mnie pátrząć paciorkow, nie intereſſow cáłego Zakonu! gdyby ſię to łatwo zgodzić mogłá łáſká nabożeńſtwá z myślámi o Zakonnym dobru, ieſzczeby to mnieyſza! ále wiem że ſię przytrudno zgodzi? záczym ſzukaycie ſobie inſzego, á mnie przy tey łáſce nabożeńſtwá zoſtawcie. *Dixeruntq́ ligna ad Arborem ficum.* Záchodzą tedy po drugi raz Oycowie do ktorych należáło obieráć, á záchodzą ták ná S. *Borgiaſzá*, iák owe drzewá ná drzewo figowe: *Veni, & ſuper nos Regnum accipe*

(figowe drzewo obraz tákże pokornych, y znáczy w nich *vitam activam*, życie prácowite, czyli życie śpráwne) Xiężę Borgiaszu! nie widziemy między sobą nád Ciebie śpráwnieyszego? muśisz bydź Generałem nászym. Wzruszywszy rámionámi ná to, odpowie Swięty Borgiasz: A! czy to bydź może żebym ia się miał tego podiąć. Wyć mnie czynicie śpráwnym? á ia do siebie wiem że nie! bo mizernego ságáná w kuchni nie umiem umyć. Záchodzą tedy y trzeci raz ná niego, á záchodzą ták, iák drzewá ná winną mácicę, *locuta igitur ligna ad vitem veni, impera nobis.* (Winna mácicá pokornych tákże obraz, y znáczy w nich miłość Bogá y bliźniego) W nikim záś we wszystkich, ktorzyśmy się tu zeszli nie widziemy ták nápełnionego *Bogá* y bliźniego miłością sercá, iák twoie *Borgiaszu*? więc ty nie inny muśisz bydź Generałem, bo też nam trzebá tákiego ktoryby nam był Wodzem do tey dwoiákiey miłości. A tu iuż ręce záłamáwszy Borgiasz serdecznie westchnie y záwoła: Kocham ách! kocham P. Bogá y bliźniego, o! iákbym rad krew moię dla miłości *Bogá*, á z tey miłości *Bogá* dla zbáwienia bliźniego przelał! Czemuż mnie nie wyprawicie do Indyi? czemu mnie tu trzymacie? Wszákżem się nieboszczykowi Xiędzu Generałowi prośił? Iákoż prawdá; gdy Láynes Generał *Societatis* rozpisał do wszystkich Prowincyi Listy, áby mu káżdy Imię swoie posłał, ktory chce iść do Indyi, że też y S. Borgiasz między inszemi nápisał swoie Imię. Ktoż tedy Zakonem rządzić będzie, kiedy się wymawia Borgiasz? ktoż iuż urząd ten ná siebie przyimie, kiedy Borgiasz nie da

ſobie y wſpomnieć o nim? Borgiaſz będzie rządził Borgiaſz! ále przymuſzony, ále znjewolony, ále uproſzony. Iákoż ná prozbę wſzyſtkich Oycow, przyiął rad nie rad Generálſtwo. Długoż go ſpráwuie? kilká lat pobywſzy, wſzyſtkiemi ſpoſobámi chce ſię wyłamáć z niego. Kongregácyą Generálną zámyśla ſkłádáć, y przyczyny rożne dáie: Zem ſtáry, zdrowia potemu nie mam, trzebá żebyście XX. Aſſyſtenci pomyślili ſobie o inſzym Generale. Nie przyſzłoć do tego? ále iák ſię zdumieli ci *Magni Conſilij Angeli!* tey pokorze S. Borgiaſzá, łatwo ſię dorozumiecie. Zdumiewáli ſię też ieſzcze ſámi náwet czárci, Aniołowie źli, że iáko Kárdynálſtwá, iáko Generálſtwá Zakonu, ták náwet dárow *Bożych* czynił ſię niegodnym, y z mocy tey, ktorą miał od Bogá do płoſzenia onychże, wſtydził ſię nie raz przed ludźmi pokorny Borgiaſz.

3. Nic potężnieyſzego do poſkromienia piekłá nie máſz, iáko iedná cnotá pokory, komu ią P. BOG da. Poſtem ciężko mu co zrobić, tego ſię czárt nie boi, czemu? bo ſam nigdy pokármu nie przyimuie. Nieſpániem nie zwoiuie go, nie boi ſię y tego, czemu? bo ſam ſenku ná oczách nigdy nie ma. Pokorá, pokorá, ná niego bicz naygorſzy! niech ſię kto kocha w niey, dla tey, ták ſię go ſzátan boi, iák ſamego Exorcyzmu. Czemu? bo ten to ná ziemi záchowuie, czego czárt w Niebie niechciał záchowáć. Ztąd czytamy w Zywotách Oycow, że S. Mákáremu pokazał ſię raz z koſą, to z tey, to z owey ná niego záchodząc ſtrony, to z przodu, to z tyłu chcąc go záiecháć nią, ále gdy żadną miárą nie mogł, ſpytał go

ná ostátek: Co iest Mákáry, że ćię nie mogę zciąć? domyślam się! twoiá to twoiá słábi mnie pokorá. Tę cnotę pokory z łáski P. Bogá miał S. Fránciszek Borgiasz, y w cnocie tey moc osobliwszą miał ná szátány. Przyprowádzono raz opętánego do niego, ktory miał w sobie biesá bárdzo uporczywego: bo ná rożne Exorcyzmy Exorcystow prożnych, iák niechciał ták niechciał z niego wyniść. Prosżą tedy S. Borgiaszá, żeby nád nim chciał przeczytáć S. Márká Ewángelią, z miłą chęcią podiął się! y gdy ná owe słowá: *In Nomine meo dæmonia eijcient*, w Imię moie czárty wyrzucáć będą, położył ná opętánym ręce, w tym momencie ustąpił z niego bies.

Ale wroć ieno się ieszcze czárcie, nie mowię do opętánego tylko ná mieysce to gdzie Swięty Exorcystá stoi, poczekay trochę, dáleko nie odchodź, bo mi potrzebny będziesz. Czy wieszże ná co? oto ná to, żebyś choć ociec kłámstwá, w tym iednák prawdę zeznał, co cię wypárowáło z legowiská twego? czyli to, co przytomni y ná ten cud pátrzáiący, mowią: czyli to, co sam Swięty powiáda Exorcystá. Ludzie wszyscy mowią, że cię ruszyłá Modlitwá Borgiaszá? á Borgiasz wstydem się zálawszy powiáda: nie to dziatki nie! álе to, że się nie lubiemy? wszák pospolicie mowią: gárncarz gárncárzá nienáwidzi. Ná reszcie niech y ták iák mowicie będzie: iákie wielkie dziwy że mnie też raz usłuchnął, ktorego ia słuchałem tyle rázy. Z kimże ty więc czárcie mowisz? z ludźmi, z pospolstwem, czy z Borgiaszem? Milczy czárt ná to! á iákże milczáć nie ma? iák może co przemowić? kiedy wstymiewa

dem zálanego Borgiafzá widząc, áże fię tey pokorze zdumiewa iego. A iuż iey świádom nie raz? bo y w fzpitalu iednym gdzie ufługiwał chorym S. Fráncifzek Borgiafz, pokazáwfzy mu fię widomie w poftáci człowieká, dáłá mu fię we znáki pokorá iego tá! chcąc álbowiem Sługę Bożego záwftydzić, temi słowy ná niego zálzedł: y nie wftydże cię Borgiafzu człowieká ták godnego, z tákiemi tu opryfzkámi, biedakámi przeftawáć? A Sługá Boży lepiey go záwftydził, z pokorą ná to odpowiádáiąc mu ták: Ty fię mnie dziwuiefz że obcuię z uboftwem, á ia tobie dziwuię fię bárdziey, że będąc hárdego ánimufzu, mnie nędzniká, mnie grzefzniká, wfpomináć po Imieniu możefz. Iákoż ták fię ná tę pokorną Borgiafzá odpowiedź záwftydził fzátan, że iákby go piorunem fpárzył, w oká mgnieniu zniknął. Godnáś, ách! godná tego Borgiafzá pokoro, żeby zádumieni pierzcháli przed tobą ná káżdym mieyfcu czárci. Było tedy iedná przedziwna fcená głębokiey pokory y Aniołom tákże Zycie S. Fráncifzká Borgiafzá; ktorey fię zdumiewáli: Aniołom, to ieft Bifkupom Naywyżfzym, że Borgiafz czynił fię niegodnym Kárdynálftwá, y po kilkákroć ofiárowánego przyiąć żadną miárą niechciał Kápelufzá. Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory, Aniołom wielkiey Rády Affyftentom Generálnym *Societatis*, że fię czynił niegodnym Generálftwá, y wyłamywał z niego. Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory, y fámym złym Aniołom, że náwet dárow Bożych czynił fię niegodnym, y z tey mocy ktorą od Bogá miał do płofzenia onychże, że fię nie raz przed ludźmi wftydził

pokor-

pokorny Borgiaſz, Obaczmyż ná oſtátek iáko ieſzcze y ludziom, przedziwnym było widokiem głębokiey pokory, ktorzy z niego podobney uczyli ſię. Y náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá przedziwnym widokiem ludziom, głębokiey pokory. Spectaculum hominibus, *z ktorey ſię podobney uczyli.*

TRoiáki ſtopień pokory náznácza S. Bernard: *Subdere ſe majori,* poddawáć ſię y uniżáć ſtárſzemu, to pierwſzy ſtopień, *ſubdere ſe æquali,* poddawáć ſię y uniżáć rownemu, to drugi ſtopień, *ſubdere ſe minori,* poddawáć ſię y uniżáć mnieyſzemu, to trzeci ſtopień. Pierwſzy ſtopień ieſt *incipientium,* poczynáiących, drugi *proficientium,* poſtępuiących, trzeci *perfectorum,* doſkonáłych. Pierwſzy ſtopień pokory wielkiey znákiem, ále według SS. Oycow doſkonáłością nie wielką, czemu? bo młodſzy powinien ſię poddawáć ſtárſzemu, gdzie záś záchodzi powinność, tám ſię zaſługá zmnieyſza, Drugi ſtopień pokory iuż ieſt doſkonáłością większą, bo obowięzek w nim nie záchodzi wielki, á záſługá iego rośnie. Trzeci ſtopień pokory ze wſzyſtkich nayzacnieyſzy, y ieſt doſkonáłością naywiększą, bo ſtárſzemu uniżáć ſię niżſzym y poddawáć, ieſt *non plus ultra* pokory! bo iuż dáley tá cnotá poſtąpić nie może. Te trzy pokory ſtopnie zacnym y oſobliwſzym ſpoſobem záchował w życiu ſwoim S. Fránciſzek Borgiaſz: y dla tego też życie iego iedná było przedziwná ſceną głębokiey pokory, ludziom tego troiákiego bránia, *incipientibus,* poczyná-

czynáiącym, *proficientibus*, poſtępuiącym, *perfectis*, doſkonáłym. Z ktorey wſzyſcy uczyli ſię podobney pokory. Y ták 1*mo* Vczyli ſię pokory *Borgiaſzowey incipientes*, poczynáiący, iáko trzebá ſzánowáć Zwierzchność? *Subdere ſe majori.* 2*do* Vczyli ſię pokory Borgiaſzowey *proficientes*, poſtępuiący, iák to nigdy y rownym ſobie nie potrzebá ſię rownáć? *Subdere ſe æquali.* 3*tio* Vczyli ſię z tey pokory Borgiaſzowey *perfecti* doſkonáli, iák to trzebá choćby y naymnieyſzego ſłucháć, y naylichſzego ſzánowáć? *Subdere ſe minori.*

1. Kto ſię do doſkonáłośći zábiera, trzy rzeczy winien ieſt Zwierzchnośći ſwoiey: Miłość, poſzánowánie, y poddánie ſię. Miłość, iáko tym, ktorzy go Niebu w Chryſtuſie rodzą. Poſzánowánie, iáko tym, ktorzy wyrażáią ná ſobie Oſobę Boſką. Poddánie ſię, iáko tym, ktorzy z Duſze iego ráchunek oddáć máią. Miłość ſamo ſumnienie rádzi. Poſzánowánie ſam P. BOG przykázuie *Exod.* 22. *Dijs non detrahes*, to ieſt: tym ktorzy ná mieyſcu moim ſą. Poddánie ſię, S. Páweł záleca *ad Hæbr.* 13. *Præpoſitis vos ſubijcite.* Wſzyſtko z wielkim przykłádem drugich wypełnił S. Fránciſzek Borgiaſz, bo y kochał, y ſzánował, y zupełnie poddawał ſię Zwierzchnośći ſwoiey. Będąc w Kántábryi, gdzie ſię S. Ignácy urodził, częſtokroć náwiedzáiąc Dom iego, Ziemię, śćiány domu onego z niewymownym cáłował áffektem. Coż znáczyły te cáłowánia? ieżeli nie miłość, ktora ſię wydawáłá znákámi temi ku S. Oycu. A ieżeli ták kochał mieyſce, ktore obeymowáło niegdyś S. Ignácego, dopieroż Oſobę iák muſiał

ſiał kocháć. Ile rázy do niego piſał z Hiſzpánii do Rzymu, ináczey nie podpiſował ſię, tylko: *Franciſcus peccator.* Gdy odebrał Liſt jáki od S. Ignácego, otwierał go z głębokim reſpektem; czytał go klęcząc. Dochodźcież? ieżeli ták ſzánował Literę iego, iák ſamego ſzánowáć muſiał. Ieżeli mu co w tym liście roſkázywał S. Ignácy, iákby z Niebá roſkazu ſłuchał, y záraz to czynił bez żadney zwłoki. O! iák ſię poddawał Zwierzchności Borgiaſz. Rzeczecie: Łatwiey ſię to Swiętemu poddáć, kocháć go, ſzánowáć? ále świádczyć to wſzyſtko inſzym Przełożonym, nie ták iák był Ignácy Swiętym, dyſkretnym czy roząadnym? to mi pokorá to! Wierzcież mi, że káżdziuſieńkiemu to czynił Borgiaſz, ktorzy rządzili nim! y nie tylko tym, ktorzy *actualiter* mieli nád nim władzę; ále y tym náwet ktorzy iuż władzę złożyli: *Præfectus Societatis, uſq; eò revereri ſolitus eſt, ut licet poteſtate jam abiiſſent, eodem quo antea habito reſpectu, colueris.* Y nie tylko mowię dyſkretnym, ále y niedyſkretnym, tę cześć, to poſzánowánie, to poddawánie ſię im, wyrządzał: bo w Ogniacie mieſzkáiąc, záraz to iákoś w krotce po przyięciu Iezuickiey Sukni, gdy mu kazał Przełożony, drwá, kámienie, cegłę, wapno, ná budynek nośić, z táką to ochotą czynił, iák gdyby mu Anioł kazał. 1. *Petr:* 2. S. Piotr Apoſtoł náucza: *Subjecti eſtote omni creaturæ humanæ propter Deum.* Bądźcie poddáni wſzelkiemu ſtworzeniu ludzkiemu dla Bogá. Kogoż to tu rozumie przez ludzkie ſtworzenie Swięty Apoſtoł? odpowiáda *à lapide*: *Omnem hominem, ſcilicet Superiorem, cui ſubjectio debetur.* Wſzelkiego człowieká, to ieſt Przełożo-

łożonego, ktoremu poddáńſtwo należy. Y mowi wſzelkiemu: żeby kto nie wyimował złych, niedyſkretnych. Iákoby chciał powiedzieć: iákiżkolwiek ten ieſt, Swięty, czy grzeſzny, dobry czy zły, rozſądny czy nierozſądny, doſyć że Przełożony? bądźcie mu poddáni: bo ten nád inſzych ieſt Obrázem żywym Stworce Bogá, y dla tego názywa go Apoſtoł ſtworzeniem, w ktorym BOG Powagę ſwoię, práwo ſwoie, pánowánie ſwoie wyraża. Vczynił zádość Apoſtolſkiey tey náuce S. Fránciſzek Borgiaſz, bez wyięcia káżdego kochał, káżdego ſzánował Przełożonego, káżdemu poddawał ſię z tákim przykłádem wſzyſtkim poczynáiącym; że z tey iego pokory *incipientes*, poczynáiący, uczyli ſię iáko trzebá ſzánowáć Zwierzchność *ſubdere ſe majori*. Vczyli ſię też tákże *& proficientes*, y poſtępuiący, iáko ſię rownáć nie trzebá y rownym ſobie, *ſubdere ſe æquali*.

2. Opát Izydor ile rázy mu przychodziły myśli do głowy, o wielkim rozumieniu o ſobie nád innych; tyle rázy przypominał ſobie álbo Opátá Antoniego, álbo Opátá Páchomiego, álbo ktorego innego, mowiąc do ſiebie w duchu: *Nunquid talis, qualis Abbas Antonius, vel alij Patres, qui Deo placuerunt?* Izydorze! czy tákim ty ieſteś, iákim Antoni Opát, álbo Oycowie drudzy, ktorzy ſię podobáli Bogu? y ták: tym wſpomnieniem ná rownych ſobie, pogardzał ſamym ſobą, rownemu Opátowi nięchciał ſię rownáć. Iákoż nád to, nie máſz lepſzego lekárſtwá ná tákie myśli, tylko cudze uważáć cnoty, bo záraz ſtánieie w ſobie człowiek, ták náucza S. Tomaſz *à Villa nova*: *Si*

te ſapientia elevat, confer te cum Doctoribus; ſi patientia, confer te cum Martyribus; ſi caſtitas, confer te cum Virginibus; qui tibi magnus videbaris, illis compoſitus exiguus apparebis. Ieżeli cię podnośi mądrość, zrownay ſię z mądremi; ieżeli cierpliwość, z Męczennikámi; ieżeli czyſtość, zrownayże ſię z Swiętemi Pánnámi; á ktory ſię ſobie w náuce, w cierpliwości, w czyſtości zdáwałeś wielkim, porownány z niemi, ni to ni owo, záraz w twym rozumieniu będzieſz. Y toż to ſamo ieſt, co nápiſał S. Laurenty Iuſtynian: *Reſpectus meliorum, acquiſitio eſt humilitatis.* Wzgląd ná lepſzych, nábywánie ieſt pokory. Nie doſzedłem tego prawdá czytáiąc Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, czyli też tákie myśli do głowy przychodziły y iemu kiedy? cożkolwiek bądź! dołyć ná tym, że ſię przeciwko nim w tenże ſam ſpoſob zbroił S. Fránciſzek Borgiaſz. W Gándyeńſkiey Akádemii zoſtáiąc Doktorem Teologii, iák ieſt zwyczay pod czás promocyi wydawáć Konkluzye, wydał też y S. Fránciſzek Borgiaſz. A tym ciekáwſze wydał, że nigdy nie ſłyſzáne w żadney Akádemii pod czás tákiego áktu; ktorych był táki kſztałt, porządek táki: *Ex nihilo factus ſum, ad nihilum redactus ſum. Quid ſim, ignorò. Si aliquid ſcio; hoc tantum ſcio, infernum domum meam eſſe. Ex me ipſo facio nihil. Defendentur die craſtina à prandio.* Z niczego ſtałem ſię, w nicem ſię obrocił. Co mam bydź niewiem. Ieżeli co wiem, to tylko wiem, że mieſzkániem moim ieſt piekło. Z ſiebie ſámego nic nie czynię. Będziemy ſię rozmawiáć o tym iutro z południá. Coż ſię wam zdáią *Theſes* te S. Borgiaſzá?

szá? ia mowię że to były wielkie zdánia! O! zdánia głębokiey pokory pokornego Borgiaszá! w ktorych co słowo to náuká, w doskonáłości y w náukách postępuiącym, iák to y rownym náwet rownáć się nie trzebá, ále się z pokory uniżáć: *subdere se æquali. Si te sapientia elevat &c:* Vczyli się ná ostátek z pokory Borgiaszá *perfecti*, doskonáli, iáko trzebá tákże y naymnieyszego słucháć, y naylichszego szánowáć; *subdere se minori.*

3. Według SS. Oycow wielkim przed Bogiem ludziom, wielka przystoi pokorá. *Magnis magna convenit humilitas.* Większa záś bydź nie może, iák poddawáć się y nayniższemu od siebie. Y ieżeli co doskonáłość onychże wynosi, więc to, kiedy rownie iák stárszemu, upokorzą się naymłodszemu. Z tego byłá chwalebna MARYA, że nie tylko Przełożonemu swemu, to iest P. BOGV, nie tylko rownemu, to iest Iozefowi Oblubieńcowi, ále y niższemu to iest Elżbiecie uniżáłá się. Z tego chwalebny Ian Chrzciciel, z tego y S. Fránciszek Borgiasz, że y naymłodszego słuchał, y naylichszego szánował. Wielki y nieporownány Dusz Dyrektor S. Ignácy, widząc że Fránciszek Borgiasz zbyt surowo obchodzi się z sobą, dla czego y zdrowie sobie psuie, roskazał mu áby był posłuszny iednemu brátu, ktorego mu dał zá stárszego, y áby nic nie czynił bez pozwolenia iego. Ták owego Bráciszká we wszystkim słuchał, iákby samego S. Ignácego. Miał zwyczay záczynáć modlitwę swoię, około puł nocy, á o piątey ráno kończyć, gdy Brát Márek (ták się zwał) mowił, álbo roskazał mu przestáć, punktuálnie go usłuchał, Czásem

też z wielką pokorą prośił: ieſzcze trochę moy kocháńy Bráciſzku! ieſzcze trochę! ále gdy *Brát* rzekł, iuż doſyć! porywał ſię z ziemie, upokarzał prágnienie ſwoie, wolą ſwoię. O! iák ſię z tey pokory Borgiaſzá ſamá doſkonáłość doſkonálſzey pokory muſiáłá uczyć? iáko náprzykład mowiąc mą y naymłodſzego ſłucháć *ſubdere ſe minori*: kiedy pokorny *Borgiaſz* ſłucha go, rownie iák nayſtárſzego. Było tedy y ludziom przedziwną ſceną głębokiey pokory Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá, á ludziom, y poczynáiącym, y poſtępuiącym, y doſkonáłym: z ktorych poczynáiący uczyli ſię iák to trzebá ſzánowáć káżdą Zwierzchność: *ſubdere ſe majori*; poſtępuiący uczyli ſię iáko nigdy rownym ſobie nie potrzebá ſię rownáć: *ſubdere ſe æquali*: doſkonáli uczyli ſię iák to trzebá y naymłodſzego od ſiebie ſłucháć, y naylichſzego ſzánowáć? *ſubdere ſe minori*. To ták iáko więc ſłyſzeliście życie ſwoie udał S. Fránciſzek Borgiaſz ná podobieńſtwo człowieká, ále człowieká wielce pokornego! ták dálece &c.

KONKLUZYA.

A My też Kátolicy iáko go udáiemy? po Borgiaſzowemu, czy po Lucyperowemu? ách! iák wielu z nas hárdego udáie bieſa. Coż nas to rozdyma, co nas ná hárde wſadza, ze wſzyſtkiego ná świecie ſtworzenia nay. mizernieyſze ſtworzenie? bo ze wſzyſtkiego ſtworzenia, od wſzyſtkiego ſtworzenia záwſze czegoś potrzebuiemy! od ziemie potrzebuiemy chlebá, y inſzych żywności, od wiátrow chłodzenia, od wody zákropienia, od ogniá ciepłá,

od beſtyi futer, od robáctwá iedwabiow: y ták nędznemi będąc, ieſzcze ſię opuſzamy? Co nas mowię rozdyma? okráſa náſzych ciał? to prędko zá ládá choroba zpełźnie! Honorek iáśnieiący? ten prędko zgáśnie! bogáctwá? to ſą upłynne rzeczy! Biádá ślepocie náſzey, ktorzy tyle przykłádow máiąc do náśládowánia pokory, chwytáć ſię ich nie chcemy.

Poki ieſzcze ſcená życia náſzego trwa, poki śmierć ná tym teátrum firánek nie záſunie, S. Fránciſzku Borgiaſzu modl ſię zá námi, żebyśmy wſtępuiąc w ślády twoie, w pokorze y w uniżeniu ſię prawdziwym przed *Bogiem*, y przed ludźmi, iák naylepiey tu udáiąc oſobę náſzę, tám doſtąpić mogli pokornym zgotowáney Chwały.

Ł A S K I,

Ktoremi od Duchá Przenayś: w Dzień Zeſłánia Iégo N. MARYA Pánná ozdobiona byłá.

W Kościele Okulickim z okoliczności Cudownego Obrázu Mátki Boſkiey z Ambony

P O K A Z A N E.

1755.



Uroczyſtość dziſieyſza Zeſłánia Duchá Przen: trzeciey Oſoby w Boſtwie, troiákie ma u Oycow Swiętych názwiſko ſwoie, Názywa ſię nálamprzod: *Feſtum Divinæ dilectionis*, Miłości Bożey Swiętem, że dziś nam miłość Oycá y Syná Duch Przen: ktory ſię ták názywa, ieſt wſzy-

ſtkim

ſtkim wiernym dány, nie z záſług iákich náſzych, gdyż ſię nie znamy do żadnych, y nie możemy znáć? ále ſzczegulnie z ſamey Miłości Boſkiey. A przeto wdzięczni będąc tey ták wielkiey Miłości *Bożey* ku nam, winniśmy zá nię wielkie P. Bogu dzięki: Ieżeli winniśmy nie máłe dzięki, że nam dał Syná ſwego, rownie wielkie winniśmy Mu dzięki, że nam dáie y Duchá Przen: bo ták, iuż nam ſiebie cáłego dáie, by w nas był ná záwſze, y my w Nim tákże byli: *In hoc cognoſcimus, quoniam in Deo manemus, & Deus in nobis, quia de Spiritu ſuo dedit nobis.* 1. *Ioan:* 4. O! Miłości niepoięta Pánie Boże náſz, á w ktoryż Ci ſpoſob podziękuiemy godnie, zá twoię tę dziſieyſzą ták wielką miłość ku nam? Pożyczcie o! Niebieſcy Duchowie, (do was mowię ogniſtą pałáiący miłością P. Bogá Seráfinowie) pożyczcie mowię y udzielcie iſkierſki rozgorzáłey tey miłości wáſzey, y nią oziębłe zápalcie ſercá náſze, do dziękczynienia *Bogu*, zá tę Iego ták wielką miłość ku nam, ábyśmy z wdzięczności ſercá Apoſtolſkim ozwáli ſię ſtylem, mowiąc: *Benedictus Deus, & Pater Domini noſtri Ieſu Chriſti, Pater miſericordiarum & Deus totius conſolationis!* Niech będzie błogoſłáwiony BOG y Ociec P. náſzego Iezuſa Chryſtuſa, Ociec miłoſierdzia, y BOG pociechy wſzelkiey, ktory nas ták ukochał, że nam y Syná y Duchá S. dáiąc, dał iuż cáłego ſiebie.

Powtore: Vroczyſtość dziſieyſza názywa ſię: *Feſtum Exultationis totius Eccleſiæ*, powſzechney rádości Swiętem cáłego Kościołá Bożego: że dziś nie tylko w Kościele tryumfuiącym cieſzą ſię SS. Páńſcy z Zeſłánia Duchá Przen:

przez

przez ktorego uwielbieni zostáli; ále też y w Kościele woiuiącym ták grzeszni iák spráwiedliwi: spráwiedliwi, że przez niego zbáwieni bydź máią; grzeszni że przez niego z grzechow rozwiązáni bydź máią, bo iáko náucza *Alexánder* Papież *Const:* 24. 9. 1. *Audivimus: Proprium est peccata remittere Spiritûs S.* Rozwięzywáć z grzechow, y odpuszczáć oneż, iest własność samego Duchá Przen: A przeto y my wszyscy Kátolicy, pomagáiąc tey powszechney rádości cáłemu Kościołowi Bożemu, iáko prawdziwe Iego członki: winniśmy *in spiritu exultationis*, w rádości duchá y sercá, z iák naywiększym Nabożeństwem y uczciwością Vroczystość tę trzydniową obchodzić. Ieżeli bowiem mowiąc z *Bernardem* S. *Celebramus Sanctorum solemnia: quantò magis Ejus, à quo habuerunt ut essent Sancti. Si veneramur Sanctificatos, quantò magis ipsum Sanctificatorem, hoc est Spiritum Sanctum convenit honorari.* Ieżeli mowię SS. Páńskich obchodziemy Vroczystość z Nabożeństwem y uczciwością wielką: dopieroż iák nierownie z większym Nabożeństwem y uczciwością większą, Duchá Przen: Vroczystość powinniśmy obchodzić, od ktorego wszyscy Swięci máią, że są y byli Swiętemi. Ieżeli szánuiemy poświęconych, dopieroż Poświęciciela samego Duchá Przen: iák szánowáć powinniśmy nabożnie y uczciwie? ách! Kátolicy, záklinam was ná zbáwienie wásze, y proszę z S. Páwłem: *Non in comessionibus, & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitijs.* Nie ná zbytkách nie ná piiáństwie, nie ná luszrykách, nie ná niewstydách, te Swiątki chwalebne strawiaycie, iáko więc zwykliście

zgro-

zgromádziwszy się ná Odpust, niektorzy rozpustowáć; ále ná Nabożeństwie, ná chwale P. Bogá, trzeźwo, skromnie, poczciwie spráwuiąc się przez wszystek czás, przy tym Swiętym y Cudownym mieyscu.

Po trzecie. Názywa się Vroczystość dzisieysza: *Festum Donationis*, Swiętem Vdárowánia: że dziś według słowá dánego od Chrystusa Páná, ták SS. Apostołow swoich, iáko też y Nayś: MARYĄ P. Mátkę swoię udárował hoynie Łáskámi y Dárámi Duchá Przen: Apostołow SS. dárem y łáską mądrości, áby wszystkie zrozumiáwszy Pismá, Mędrcow tego świátá pokonywáli niemi; dárem y łáską Ięzykow, áby od wszystkich po cáłym świecie ludzi zrozumiáni byli; dárem y łáską Męstwá, áby im wszystkie kátownie znośić miło było dla Chrystusa Páná, náwet y sámę śmierć; dárem y łáską Proroctwá y czynienia Cudow, ná potwierdzenie Chrystusowey Wiáry. MARYĄ záś Nayś: Mátkę swoię wszystkiemi udárował ogulnie Łáskámi y dárámi, ták dálece, że co innym (mowiąc słowy S. Hieronimá) *per partes* po części tych dárow udzielił y Łask; *Mariæ tota se infudit plenitudo gratiæ*, to MARYI wszystkich oraz, co Vczniom szczyptą, to MARYI cáłą ręką: co ná SS. Apostołow po kropli, to ná MARYĄ Mátkę cáłym Erydánem, wszystkie dáry, wszystkie Łáski zlał Chrystus, przy Zesłániu Duchá Przen: dzisieyszym. A przeto: rozważáiąc te wszystkie dáry, ták SS. Apostołom iáko y Pánnie Przen: dáne, chwalmy Bogá z cáłego sercá zá Łáski y dáry SS. Apostołom dáne, że przez te, y przez tych przyszliśmy do uznánia práwego BOGA, Chrystusa Páná

Náſzego. Pánnie záś Przen: á niżeli tych zupełności wſzyſtkich Łaſk y dárow Duchá Przen: w ktore obſitowáłá powinſzuiemy ſercem y uſty; wprzod trzebá wiedzieć: *ktoremi też oſobliwie dniá dziſieyſzego Łáſkámi od Duchá S. udárowána byłá Przen: MARYA Pánná?* Co żebym wam mogł pokazáć, proſzę Duchá Przen: o Łáſkę do mowienia, Pánny Przen: w tym Cudownym Portrecie o pomoc, was wſzyſtkich o posłuchánie cierpliwe. *Ad M. D. G.*

Między inſzemi Dárámi y Łáſkámi, ktoremi dniá dziſieyſzego w Wieczerniku udárował Duch S. Pánnę Przen: trzy oſobliwſze upátruie Łáſki *Iacobus de Voragine*: *Gratiam puram*, Łáſkę czyſtą, to pierwſza: *Gratiam plenam*, Łáſkę zupełną, to druga: *& Gratiam ſuperplenam* czyli *ſupereffluentem*, y Łáſkę rozlewáiącą, to trzecia. Twierdzi tedy zápewne ten Doktor wielki, y náucza ták: że Przen: MARYA Pánná, udárowána dniá dziſieyſzego byłá od Duchá S. Łáſką czyſtą, Łáſką zupełną, Łáſką rozlewáiącą.

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką czyſtą? przeyźrzeymyż ſię w tey ley Łáſce czyſtey, y *w pierwſzey Części Kazánia* obaczmy, czy ſię też w niey zámęcik nie znáydował iáki?

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką zupełną? obaczmyż *w Drugiey Części Kazánia*, czy tá Łáſká ley nie byłá bez zmnieyſzenia iákiego?

MARYA dniá dziſieyſzego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáſką rozlewáiącą? obaczmyż *w trzeciey Części Kazánia*, ná kogo ſię tá Iey Łáſká rozlewáłá, y rozlewa podziśdzień?

CZĘSC PIERWSZA.

MARYA dniá dźiśieyszego udárowána byłá od Duchá Przen: Łáską czystą.

Z Swiętych Páńskich, máiąc káżdy w tym życiu łáskę P. Bogá, nigdy łáski ták czystey żaden nie miał, żeby się w niey zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwánia, ná ktorą niedoskonáłość znáydowáć przecię nie miał. Bo chociaż łásk á Boska pewnikiem z niemi byłá, pomniąc iednák ná owe Duchá S. słowá: *Nescit homo, utrum amoré, vèl odiò dignus sit. Eccl: 9.* záwsze o utrátę lękáli się oneyże. Y chociaż z nich niektorzy w niey utwierdzeni byli, iáko to Apostołowie po odebrániu Duchá S. Ieremiasz y Ian Chrzciciel ieszcze w żywocie Mátki, ále że z krewkości ludzkiey podlegli záwsze byli upadkowi, już nie w śmiertelny ále w powszedni grzech, rosłá ztąd boiaźń nie máła w nich. Bo chociaż káżdy z nich miał Dar Duchá S. Męstwá, do poskromienia cielesney żądzy, ále że w nich záwsze zmyślność gorę chciáłá nád rozumem bráć, wiele pracy záżywáć musieli do podbicia rozumowi oneyże. Bo chociaż mowię, káżdy z nich miał Dar Duchá S. Modlitwy, Dar do Duchownych rzeczy, ále że przytym cierpiał niedoskonáłości wiele, iáko to ná modlitwie roztárgnienie myśli, w poięciu rzeczy Duchownych tępość, nie raz ná to boleć, nie raz ná to łaknąć, nie raz ná to utyskowáć musiał. Iedná y sámá MARYA, ták czystą dniá dźisieyszego od Duchá Przen: Łáską udárowána byłá, że się żaden z tych trzech, w tey ley czystey Łásce

nie

nie znáydował zámęcik, áni boiáźni, áni prace, áni utyſkiwánia ná ktorą niedoſkonáłość. Nie zámęcik boiáźni! czemu? 1*mo* bo ſię o utrátę nie bałá Łáſki Boſkiey, ták ſię áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powſzedni wpáść. Nie zámecik prace! czemu? 2*dò* bo w niey zmyślność ciáłá, zupełnie rozumowi podbita byłá! *fomes peccati* podniętá do złego wcále w Niey umorzona byłá. Nie zámęcik utyſkiwánia ná ktorą niedoſkonáłość, czemu? 3*tio* bo MARYA iák grzechu żadnego, ták áni ſpoſobności żadney do grzechu iákiego nie miáłá.

1. Rzecz pewna, że wielu z Swiętych Páńſkich, ten życia śmiertelnego bieg, przepędzili bez żadnego śmiertelnego grzechu. Iáko czytamy o tych wſzyſtkich, ktorzy byli poświęceni ieſzcze w żywocie Mátek, iáko czytamy o SS. Apoſtołách, ſkoro Duchá S. odebráli byli. Ci wſzyſcy lubo raz wziętey nie utrácili łáſki, tę iednák ozdobę y piękność Duſze, ktora pochodziłá od łáſki *Bożey*, ponickąd grzechámi powſzechnemi zábrudzili, zplámili nie raz. A ma to powſzedni grzech do ſiebie, że mowiąc z Teologámi, chociaz Duſze nie zákala *ſimpliciter*, zákala iednák *ſecundum quid.* Ztąd człowiek ſpráwiedliwy zoſtáiąc w łáſce Boſkiey, á máiący ná ſumnieniu powſzedni grzeáh iákowy, iák nie może názwáć ſię *ſimpliciter* pokalány, ták nie może názywáć ſię *ſimpliciter* niepokalány: *Quis enim poteſt dicere: Mundum eſt cor meum, purus ſum á peccato? Prov: 20.* Był prawdá tego zdánia wielki owen ſwego wieku Teolog *Durandus* Imieniem, że z Swiętych, może ktory bez grzechow lżeyſzych żyć, kto-

re pospolicie powszedniemi zowiemy: Y ták o S. Ianie Chrzcicielu rozumiał *Abulensis in Matt: 14. qu: 40.* O Swiętym Páwle pierwszym Pustelniku y Antonim wielkim rozumiał *Cornelius*; pierwszy, że nigdy powszednie nie zgrzeszył; Ci záś dwá lubo nie cáłe życie, lat iednák kilkánaście bez naymnieyszego powszedniego przeżyli grzechu. To iednák *Abulensa, Duranda,* y Kornelego zdánie, żeby bydź miáło pewne? nie iest! ále tylko *probabile* podobieństwo máiące. Mowiąc záś iák się rzecz ma: *moraliter*, niepodobna áby w cáłym życiu swoim chociaż nayświętszy człowiek mogł się grzechu wszelkiego powszedniego uchronić, máiąc náwet posiłki ordynáryiney Páná Bogá łáski. Bo iáko Księgę piszący wielką, niepodobna żeby się w słowie ktorym nie omylił kiedy? Máchinę bárdzo wielką buduiący, niepodobna żeby w czym nieuchybił Architekt ktory, przynaymniey ná punkt ieden? ták człowiek w tylu żyiąc ná świecie okázyách, żeby się miał uwárowáć wszystkich powszednich grzechow, niepodobna *moraliter.* Sámey to tylko przywiley Nayś: MARYI Pánny, nie znáć nigdy naymnieyszey obrázy Boskiey! o czym ták *Concilium Tridentinum Sess: 6. Can: 33. Si quis hominem semel justificatum dixerit posse in tota vita peccata omnia, etiam venialia vitare, nisi ex speciali Dei privilegio, quem admodum de B. V. M. tenet Ecclesia, Anathema sit.* Iedná to tylko iedná ták szczęśliwa Pánná Przen: MARYA, że iák nie znáłá, ták áni wiedziáłá w cáłym Zyciu swoim, co iest pierworodny, co uczynkowy, co powszedni grzech. Dla tego też przez Sálomoná nie może się náchwalić ley

Duch

Duch Swięty *Cant: 4. Tota pulchra es Amica mea, & macula non est in Te.* Ná co ták *de Busto: Pulchra, quia sine peccato originali: Tota pulchra quia sine peccato actuali, sine macula, quia sine peccato veniali.* Wszystká piękna iesteś Przyiaciołko moiá, y zmázy nie mász w Tobie. Piękna, bo bez grzechu pierworodnego. Cáła piękna, bo bez grzechu uczynkowego: Bez zmázy, bo bez grzechu powszedniego. Trudno z Nią kłáść w párágon ktorego z Swiętych! bo iáko pisze S. Augustyn *lib: de Nat: & grat: Virgine excepta, si cunctos Sanctos & Sanctas, qui in scripturis sacris non modo non peccasse, verum etiam juste vixisse referuntur, cùm hic viverent congregare possemus, & interrogare, utrum essent sine peccato, quid fuisse responsuros putamus? quantalibet fuerit in hoc Corpore excellentia sanctitas, si hoc interrogari potuissent, una voce clamarent, quod ait Ioannes: si dixerimus quia peccatum non habemus, nos ipsos seducimus, & veritas in nobis non est.* Wyiąwszy Pánnę Przen: wszystkich innych Swiętych gdybyśmy się spytáli, czyli też ná świecie żyiąc byli bez grzechu kiedy? iáką rozumiecie dáliby nam odpowiedź? táką? iáką w Liście czytamy S. Ianá Apostołá: Ieżeli rzeczemy, że nie mamy grzechu, dużo się záwodziemy, y miiamy z prawdą. Ták ták! procz N, MARYI Panny żaden z Swiętych ná świecie nie był bez grzechu y powszedniego. Nie czemu też to káżdy z nich, choć utwierdzony w łásce záwsze się ná owe S. Páwłá słowá, z boiáźnią oglądał: *Qui se existimat stare, videat ne cadat 1. Cor: 10.* Stoisz w łásce Boskiey? boyże się żebyś nie upadł, y ták nie wypadł z niey. A iżk-

że

że śię z boiáźnią oglądáć nie miał, kiedy go to nie pomáłu trwożyło, że podległy upadkowi był, chociaż nie śmiertelnemu, ále powszedniemu? O! szczęśliwa MARYA, ktorą ták czystą łáską obdárzył Duch S. że śię w Niey ten zámęcik boiáźni nie znáydował! bo iák śię o utrátę nie bałá Łáski Boskiey będąc w niey osobliwszym Troyce Przen: przywileiem. *MARIA per revelationem scivit se non posse peccare, & consequenter non habebat causam timendi, ne à Deo separetur: cùm separatio non fiat à Deo, nisi per peccatum. de Busto.* Ták śię áni lękáłáś tego żebyś miáłá w grzech powszedni wpáść! ponieważ iáko Syn Twoy Pan Nász IEZVS Chrystus *naturaliter & ab intrinseco,* ták Ty o! MARYA, *per specialem manutenentiam Divinam* mowię z Kárdynałem Káietánem, *impeccabilis* bezgrzeszna byłá. A iáko pierwszy zámęcik boiáźni, nie znáydował śię w Iey Łásce czystey, ktorą dziś udárował Duch S. Pánnę Przen: ták áni drugi zámycik prace, czemu? bo w Niey zmyślność ciáłá zupełnie rozumowi podbita byłá, á *fomes peccati* podnietá grzechowa, wcále umorzona.

2. Vskarża śię S. Páweł ná śiebie *ad Rom: 7. Mente servio legi Dei, carne autem legi peccati.* Co ia to zá nieszczęśliwy? powiáda: myślą służę práwu Bożemu, ciáłu záś práwu grzechu. Coż to zá práwo grzechu, ktoremu służysz Páwle, y ktoreć śię náprzykrza? nie insze, tylko chciwość ciáłá sprzeciwiáiąca śię Duchowi, ktorą Teologowie názywáią *fomitem* podnietą; że iáko podnietá łatwo śię záymuie y pożar wznieca; ták tá chciwość rozwiozła, y záwsze brykáiąca, ktora pochodzi z grzechu, ciągnie do

grze-

grzechu, y w człowieku złe żądze zápala. O! iákie to nieszczęśliwe práwo, od ktorego żaden z Swiętych nie był nigdy wolen! czemu? bo żaden z nich łáski tákowey nie wziął, áby ciáło iego z zmyślnością swoią, było záwsze we wszystkim Duchowi podbite. A lubo łáská w nich dokázowáłá to, żeby myśl y Duch nie poddawał się ciáłu, owszem go skracał, zwyciężał: tego iednák w nich nie dokázywáłá, áby ciáło poddawáło się Duchowi, y nie brykáło, nie powstawáło przeciwko niemu. Iuż to káżdego z nich, zostáwiłá łáská Boska pracy, áby chodził wedle niego krwáwo, áby go spinał paskámi, łáńcuszkámi, uymował umartwieniem, iáko go z nich ieden S. Páweł, spinał y uymował, ktory ták o sobie mowi: 1. *Cor*: 9: *Castigo corpus meum, & in servitutem redigo.* Spinam ciáło moie niby popręgámi iákiemi, y w niewolą podbiiam Duchowi. Co záś tycze się Przen: MARYI Pánny, Tá tylko iedná z ludzi pod to práwo nie podpadáłá grzechu, bo táką Łáskę wziełá, że chociaż żadney pracy nie przykłádáłá do tego, áby Ciáło wraz z Duchem we wszystkim podlegáło Bogu; oboie iednák podległe záwsze było. Y nic w Niey tákowego nie znáydowáło się, coby się miáło kiedy álbo woli Boskiey, álbo rozumowi sprzeciwić. Ale iákżeby pracy iákieyżkolwiek záżywáć miáłá w tym, kiedy áni wiedziáłá Niepokalána Pánná, co iest zmyślność ciáłá, álbo żądza zła? *Beata Virgo ictus impugnationis nunquam pertulit, & incentiva carnis non toleravit.* Náuká S. *Bernardá.* Kiedy ieszcze w Poczęciu swoim, w Zywocie S. Anny *fomes peccati* podnietá grzechu byłá związána w Niey?

w Po-

w Poczęciu záś Syná Bożego, wcále zniesiona od Niey: iáko pisze Doktor Anielski 3. *p*. 9. 27. *Art*: 5. y Kárdynał *Damiani*: *Spiritus S. ab omni concupiscentia carnali; mentem Virginis procul sequestravit*. O! Łásko MARYI, Łásko czysta! Łásko bez zámętu prace, w ktorey zmyślność ciáłá zupełnie rozumowi podbiłá, á *fomes peccati* podnietá grzechowa, zniesiona umorzona. O! Łásko MARYI, Łásko czysta, ták że y bez zámętu utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość, *ex quo*, że MARYA iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney do grzachu nie miáłá.

3. Ieszcze tákiey nie widział doskonáłości świát, y widzieć w żadnym Swiętym nie będzie, ktoraby nie miáłá niedoskonáłości swoich, *v. g.* słábości do dobrego, ociężenia do nabożeństwá, roztárgnienia myśli ná modlitwie, y tym podobnych. Y ktoby się choć do iedney z tych wszystkich nie znał, tym sámym znałby się do wszystkich, według owego co S. Bernard nápisał: *Omnia illo desunt, qui putat nihil sibi deesse*. Iedná MARYA znáć się nigdy do żadney nie mogłá, bo Tá byłá Łáską udárowána táką, że nie tylko żadnego grzechu sprzeciwiáiącego się łásce nie miáłá, ále też náwet żadney sposobności do grzechu, iákowa iest niedoskonáłość káżda. O! Przywileiu osobliwszy MARYI, o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYA. A kogo mi z Swiętych stáwicie w rowni z tą doskonáłością MARYI? ktoryby to nigdy przez cáłe życie swoie prożnego słowká nie wymowił? ktoryby to oczy swoie w ták mocney trzymał ryzy, żeby żadnym nieporządnie nie rzucił? ktoryby to ták się dokrze ná czásie znał,

żeby

żeby y momentu iednego nie ſtrawił márnie? żadnego! żadnego. Iedná táka byłá Przen: MARYA Pánná, ktorey káżde było Słowko, káżda święta myśl, káżdy uczynek święty, y przyiemny *Bogu*. O! przywileiu osobliwszy MARYI! o! Łáſko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ! Y to ieſt co nápisał S. Bernard: *Legimus Stephanum plenum gratia, & Apostolos plenos Spiritu Sancto: ſed longè dissimiliter à Maria.* Czytamy o Szczepanie, że był pełen łáſki, o Apostołách, że pełni Duchá S. byli: ále dáleko! dáleko nierownie od MARYI: Bo ći y wszyscy inni Swięci, chociaż mieli w tym życiu Łáſkę Duchá S. nigdy iednák ták czystey nie mieli, żeby się w niey zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwánia ná ktorą niedoskonáłość záwięzywáć nie miał. Iedná tylko Pánná Przen: ták czystą dniá dzisieyszego od Duchá S. Łáſką udárowána byłá, że się w niey nie znáydował áni zámęcik boiáźni: bo iák się o utrátę nie bałá łáſki Boskiey, ták się áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powszedni upáść. Ani zámęcik prace: bo w Niey bez wszelkiey prace zmyślność ciáłá rozumowi podbita byłá, podnietá grzechowa wcále umorzona. Ani tákże zámęcik ná ktorą niedoskonáłość: bo iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney do grzechu iákiego nie miáłá. Ale że też y łáſka zupełną dniá dzisieyszego od Duchá S. udárowána byłá Przen: MARYA Pánná? Obaczmyż w drugiey częśći Kazánia czy tá Łáſká Iey, nie byłá bez zmnieyszenia iákiego?

CZĘSC DRUGA.

Przen: *MARYA Pánná udárowána dniá dźisieyszego byłá od Duchá Nayś: Łáská zupełna.*

TRoiáka iest zupełność Łáski, według S. Tomaszá *lect:* 19. *in Ioan:* Pierwsza názywa się *plenitudo sufficientiæ* zupełność dostáteczności. Druga názywa się: *plenitudo efficientiæ*, zupełność skuteczności. Trzecia názywa się: *plenitudo redundantiæ*, zupełność obfitości. Pierwsza w Apostołách byłá, druga w Chrystusie Pánu, trzecia w Nayś: Pánnie, W Apostołách nákształt strumyká, według owego *Psal:* 63. *Rivos ejus inebrians.* W Chrystusie Pánu nákształt potoká álbo rzeki, według owego w przerzeczonym Psalmie: *Flumen Dei repletum est aquis.* W Nayś: Pánnie, nákształt źrzodłá. Y tá zupełność obfitości Łask w MARYI, śrzodek niby trzyma między *Boską* á ludzką zupełnością, ták; że Iey zupełność mnieysza od Boskiey byłá, większa záś niż wszystká inna zupełność ludzka. A iezeli zupełność obfitości Łask w Nayś: Pánnie byłá większa niźli zupełność ludzka; więc bez zmnieyszenia iákiego? Ták iest ták! w MARYI byłá zupełność obfitości Łask, bez zmnieyszenia iákiego! czemu? rácyą nátrąca S: *Sophronius*: *In Mariam totius gratiæ, quæ in Christo est plenitudo venit*, bo wszystkich Łask, ktore w Chrystusie Pánu są, zlałá się dziś przy zesłániu Duchá Przen: zupełność ná MARYA, 1*mo* Zupełność łask, bez zmnieyszenia iákiego, ktore się zowią u Teologow: *Gratiæ gratum facientes*, Łáski miłym y wdzięcznym czyniące, 2*do* Zupełność

ność ſiedmiu Dárow Duchá S. á tákże bez zmnieyſzenia iákiego. 3*tio* Zupełność łaſk, bez zmnieyſzenia iákiego, ktore ſię názywáią: *Gratiæ gratis datæ*, Łáſki dármo dáne.

1. Nápiſał S. *Laurenti Iuſtinian*: *Quidquid honoris, quidquid felicitatis habetur in ſingulis, totum habetur in Maria.* Cokolwiek w Swiętych Páńſkich *ſparſim* bydź może świątobliwości, zacności, cnot, y zaſług, ktore ich miłemi y przyiemnemi Pánu Bogu, czyniły, wſzyſtkie te zebráne były w Pánnie Przen: Y iáko Reieſtr Xięgi cáłą Hiſtoryą, czyli Xięgi máteryą záwiera krotko w ſobie; ták N. MARYA Pánná wſzyſtkich Swiętych cnoty, záſługi zámykáłá w ſobie. Nie dármo S. Máteuſz ſkłádáiąc Xięgę Rodzáiu Páná Náſzego IEZVSA Chryſtuſa, Nayś: MARYĄ Pánnę ná końcu położył, niby to Reieſtr iáki tey Xięgi: *De qua natus eſt Ieſus Matt: 1.* Ze Tá Pánná Nayś: tych wſzyſtkich Pátryárchow, Prorokow, Krolow, Sędziakow, Kápłánow, o ktorych tám Máteuſz wzmiánkę czyni, nieobiętą cnot y zaſług wielkość w ſobie iedney, niby w zebrániu iákim zámknełá y obięłá. Godnaby rzecz z S. Chryzologiem názwáć Ią, *Collegium ſanctitatis*, Zebrániem świątobliwości wſzyſtkich SS. Páńſkich. *Archivum omnium virtutum*, Mętryką czyli Káncellárya cnot wſzyſtkich, ktore kiedy w iákim znáydowáły ſię Swiętym, y znáydowáć będą áż do ſądnego dniá. *Mare gratiarum* z Bonáwenturą S. Morzem Łaſk, ktore wdzięcznym y przyiemnym człowieká Pánu Bogu czynią: bo iáko w Morzu wod, ták w Pánnie Nayś: tych wſzyſtkich zebránie było łaſk. Ale nie mogł Ią żaden przyzwoitym w tey mierze tytułem uczcić, iáko S.

Tomaſz *à Villanova*, ktory Ią názwał: *Microcoſmos Ecclesiæ*, Kośćiołá máłym świátem, oto słowá iego: *Sicut in creatione mundi, in homine collecta eſt omnis creatura, ideo Microcoſmos; ſic reformatione mundi, in Virgine collecta eſt omnis Eccleſiæ Sanctorum perfectio, unde Microcoſmos Ecclesiæ dici poteſt, Quidquid in quolibet Sancto fuit illuſtre, in illa fuit. In illa patientia Iob, Manſvetudo Moyſis, Fides Abrahæ, Caſtitas Ioſeph, Humilitas David, Sapientia Salomonis, Zelus Æliæ.* Iáko powiáda przy ſtworzeniu świátá, ieſt zebráne w człowieku wſzelkie ſtworzenie, dla czego świát máły; ták przy odnowieniu świátá w Pánnie P. ieſt zebrána doſkonáłość wſzelka, wſzyſtkich Kośćiołá Bożego Swiętych, ztąd świát máły Kośćiołá názwáć ſię może. Cokolwiek bowiem w ktorym Swiętym znákomitego było, cokolwiek zacnego, w Niey to było. W Niey, cierpliwość Iobá, łáſkáwość Moyżeſzá, wiárá Abráámá, czyſtość Iozefa, pokorá Dawidá, Mądrość Sálomoná, gorliwość Eliaſzá. A iákże tu nie ozwáć ſię z Andrzeiem Kreteńſkim? *O! Virgo, Regina omnis humanæ naturæ, quæ habes incomparabilem cum alijs appellationem, excepto Deo ſolo, Tu es omnibus altior.* O! Pánno, o! Krolowa cáłego przyrodzenia ludzkiego, ktora maſz nieporownáne z innemi názwiſko, wyiąwſzy iednego Páná Bogá, Ty Ty! gorę trzymaſz w cnotách, y w tych wſzyſtkich łáſkách, ktore miłym Pánu Bogu człowieká czynią: bo tych wſzyſtkich bez zmnieyſzenia iákiego zupełność miáłáś w ſobie, y Dárow ſiedmiorákich Duchá Przenayświętſzego.

2. Nie byłáby Oblubienicá Duchá S. Pánná MARYA,

(á to Iey przyznáie Kátolicki Kościoł) żeby y w Dáry Duchá S. obfitowáć nie miáłá. Duch S. Iey Oblubieńcem názywáćby się nie mogł, gdyby Iey swych ubliżył siedmiorákich Dárow; Ktorych że nie ubliżył? ále zupełnie raz ná záwsze udzielił oneyże? z tych słow *Cant:* 1. rzeczonych od Duchá S. do Pánny Nayświętszey: *Oculi tui, Oculi Columbarum,* Oczy twoie, Oczy Gołębice, dochodzi S. *Rupert: Qui nam sunt oculi Columbarum, nisi Dona septem gratiarum? Isti Oculi mei, sunt Oculi tui, oculi Columbarum, oculi omnium gratiarum: omnium quippe gratiarum, vel Spirituum, Tu effecta es Particeps.* Ktoreż to są te oczy Gołębice, ieżeli nie Dáry siedmiorákie Duchá S.? Te oczy moie, są oczy twoie, oczy Gołębice, oczy wszystkich łask: wszystkich álbowiem Dárow, Ty uczestniczká iesteś. O! Nayświętsza Oblubienico Duchá Przen: Pánno MARYA, iák Cię sobie poważał dużo Nayświętszy Ten Oblubieniec Twoy? Oto! nie mász tey Łáski, nie mász Dárow tych, ktoremiby obficie nie miał Cię obdárowáć. Iákoż żeby Iey nie zchodziło ná żadney łásce? zlał y tych łask zupełność dniá dzisieyszego ná Nię, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ,* Łáski dármo dáne,

3. Nie káżdemu te łáski dármo dáne, dáie wszystkie ogołem Pan BOG, ále podług woli swoiey, rożne rozdáie rożnym, iáko pisze S. Paweł 1. *ad Cor:* 12. *Alij datur per Spiritum sermo sapientiæ, alij autem sermo scientiæ secundùm eundem Spiritum: alteri fides in eodem Spiritu: alij gratia sanitatum in uno spiritu: alij operatio Virtutum, alij Prophetia: alij discretio spirituum, alij genera lingvarum,*

alij

alij interpretationes ſermonum. Iednemu przez Duchá S. bywa dána mowá mądrości, drugiemu mowá umieiętności przez tegoż Duchá: iednemu wiárá, drugiemu dar uzdrowienia; Temu moc czynienia cudow, owemu Proroctwo: Temu dar rozeznawánia duchow, temu dar ięzykow, á temu dar wykłádánia Piſmá. A wſzákże Pánnie Przen: tych wſzyſtkich Łaſk zupełność dał Duch Przen: Chcecie tedy widzieć w Niey náſamprzod dar Duchá S. Mądrości, dar wykłádánia Piſmá? wiedzcież o tym: że IEZVS y MARYA to ná ow czás oboie w Kościele byli, co teraz y przedtym Słońce y Xiężyc ná świecie. Kiedy Słońce zápádnie w ántypody, Xiężyc tym czáſem ná mieyſcu iego ieſt, y wziętym świátłem od niego, oświeca świát y ludzi. Po Wniebowſtąpieniu Páná IEZVSA, było to drugie Słońce cáłego Kościołá Bożego Pánná Przen: O! iák go oświecáłá mądrością y dárem wykładánia Piſmá? Oto S. Ignácy Męczennik piſze: że ná ow czás zoſtáłá *Doctrix Eccleſiæ* Miſtrzynią, czyli Náuczycielką Kościołá, y SS. Apoſtołow. Nie iáwną, bo iák teraz, ták y przedtym, náuczáć Niewiáſtom nie godziło ſię iáwnie. *Docere Mulieri non permitto.* 1. *Timot:* 2. ále prywatną zoſtáłá mowię Náuczycielką Kościołá, y SS. Apoſtołow. Kościołá! ktoremu wiele mądrych y głębokich odkrywáłá Táiemnic. Apoſtołom! ktorzy ſię po oświecenie uciekáli do Niey, w tych głębokich y niezrozumiánych Táiemnicách, niby do wyroku iákiego: *Multa Apoſtolis per Mariam revelabantur.* S. Ignácy Męczennik. *In multis ſubobſcuris arcanis, mentes Apoſtolorum illuminavit.* S. *Rupert.* Owoż Mądrość

y Dar

y Dar wykłádánia Pismá. Chcecie widzieć w Niey Dar umieiętności? MARYA nie tylko w rzeczách Boskich umieiętna byłá, ále też y w rzeczách przyrodzonych, náucza S. Woyćiech Wielki. Owoż Dar umieiętności. Chcecie widzieć w Niey wiárę? o! iák wielką, o! iák mocną, o! iák nieustrászoną miáłá. Wielką! kiedy Iey Anioł zwiástował Mácierzyństwo Boskie, bo mu záraz uwierzyłá. Mocną! kiedy ná Godách w Kánie Gálileyskiey służącym wszystko to czynić kazáłá, coby im Chrystus mowił: *Quodcunq; vobis dixerit, facite.* Nieustrászoną! kiedy wierząc bydź Bogiem Syná swoiego, stałá áż do śmierci Iego pod Krzyżem. Miáłá tedy y wiárę Pánná Przen: Chcecie w Niey widzieć Łáskę uzdrawiáiącą, y czynienia cudow? Spoyźrzyicie po tym málowániu, o! czy máło ich macie, ná tym cudownym mieyscu. Iedenże tu zdesperowány w chorobie przyszedł do zupełnego zdrowia? iedenże tu umárły od dni kilku, powrocił się do życia? Poczawszy od czásow Leszká Czarnego, ktoremu się ná tym mieyscu pokazáłá Mátká Boska, ciągnącemu w Sandomierskie przeciwko Tátárom, tysiącámi Cudow áż do tych nászych czásow, ráchowáć się może. Ale mnie kto z was zágádnie: Nic pewnieyszego że tu w Okulicách Cudowna w tym Obrazie MARYA iuż z Bogiem kroluiąca: ále czyli też z ludźmi ná świecie żyiąca, Cud iáki uczyniłá? to pytánie: R. poki z ludźmi ná świecie żył Pan IEZVS, Pánná Przen: żadnego nie uczyniłá cudu; czemu? bo ták przynależáło, mowi S. Tomasz: *Vt omnes Christo intenderent,* áby się ná samego Chrystusa P. cudá czyniącego, y temi cudámi náukę ztwierdzáiącego

swoią,

ſwoią, oglądáli ludzie. A toli po Wniebowſtąpieniu Páńſkim, Cud nie ieden uczyniłá Pánná Przen: dla utwierdzenia w wierze tych, ktorzy zewſząd przychodzili do Niey, *conſilij causâ*, po porádę w niektorych Artykułách wiáry. Ták *Suarez*, *Wielki Woyciech*, *y S. Antonin* trzymáią. Owoż Łáſká uzdrowienia y czynienia cudow. Chcecie widzieć w Niey Dar Proroctwá, Dar Duchow rozeznánia, y Dar ięzykow? Dáru Proroctwá dochodźcie z tego, że kiedy Ią SS. Oycowie *per Antonomaſiam*, przez zacność, iáko to *Bázyli*, Hieronim, Cyryll, Názyánzen, Epiphánius, Grzegorz Niſſeńſki, Prorokinią zowią, y owe Piſmo *Iſai*: 8. *Et acceſſit ad Prophetiſſam* rozumieią o Niey? toć muſiáłá mieć Dar Proroctwá w zacny bárdzo ſpoſob. Dáru tákże rozeznawánia Duchow, dochodźcie ztąd: kiedy Archánioła Gábryelá w Poſelſtwie przychodzącego do Niey, uznáłá bydź zá Anioła dobrego? toć ſię dobrze muſiáłá znáć ná Duchách, ktory zły, ktory dobry. Dáru záś ięzykow dochodźcie po tym w Niey: Muſiáłá go mieć? kiedy przyieżdżáiącyh do Stáienki SS. Trzech Krolow, po Wniebowſtąpieniu záś Páńſkim przychodzących do ſiebie z rożnych częſci świátá, witáłá ich ięzykiem, ná pytánie odpowiádáłá? *alias* Dáru ięzykow nie máiąc, iákżeby więc ktorego zrozumiáłá: A więc wſzyſtkie Łáſki, ktore ſię názywáią *Gratiæ gratis datæ*, były w MARYI Pánnie. O! Skárbnico Łaſk Boſkich MARYA, o! Szpiżárnio Dárow Duchá S. y ktoryż to doſtátecznie ktory opowie ludzki ięzyk, iákiemi Ty od Duchá Przen: Łáſkámi udárowána byłá? á wſzákże mieycie ná tym doſyć: że dziś Pánná Przen: udárowána byłá od

Duchá

Duchá Przen: łáſką zupełną bez zmnieyſzenia iákiego, bo y łáſkámi temi wſzyſtkiemi zupełnie, ktore ſię u Teologow zowią *Gratiæ gratum facientes*, Łáſki przyiemnym P. Bogu człowieká czyniące, bo y ſiedmią Dárámi zupełnie Duchá Przen: y zupełnie łáſkámi temi, ktore ſię názywáią *Gratiæ gratis datæ*, Łáſki dármo dáne. Ale że też ieſzcze Przen: MARYA Pánná udárowána dniá dziſieyſzego byłá, łáſką rozlewáiącą ſię, od Duchá Przen: ? Obaczmyż w trzeciey Częśći Kazánia, ná kogo ſię tá Iey łáſká po dziśdzień rozlewa, czyli zlewa?

CZĘSC TRZECIA.

Przen: *MARYA* Pánná *dniá dziſieyſzego byłá* Łáſką *rozlewáiacą ſię udárowána od Duchá Przenayś:*

SWięty Bernard uważáiąc te słowá, ktoremi Pánnę Przen: pozdrowił Archánioł Gábryel: *Zdrowáś łáſki pełná!* ták ſię odzywa ná nie: *Verè plena ſibi, ſuperplena nobis: de cujus plenitudine univerſi accipiunt.* Prawdziwie! pełna dla ſiebie, dla nas záś nád to pełna: bo z pełnośći Iey dostáie ſię nam wſzyſtkim. Co żebyśćie zrozumieli dobrze, trzebá wiedzieć: Dwoiákiey według SS. Oycow byłá pełna łáſki Pánná Przen: *Naprzod* tey, ktora ſię názywa: *Gratia increata*, Łáſká nieſtworzona, iáką ieſt ſam Pan BOG przez iſtotę. *Powtore* tey, ktora ſię názywa *Gratia capitis*, Łáſką głowy, ktora byłá oſiádła w Duſzy Chryſtuſa Páná, á Ten ią ma moc zlewáć ná wſzyſtkie członki Kośćiołá, iáko Głowá iego, według owego *Ioan: 1. De plenitudine ejus omnes accepimus.* Z pełnośći Iego wzie-

liśmy wszyscy. Łaskę tedy tę, w takiey wzięła obfitości Panna Przen: od Syna przez Ducha S. że z niey wszystkim nam dostaie się także. Y dla tego w taiemniczym Ciele Kościoła, Pan Chrystus Głową, Swięci członkami, Panna Przen: nazywa się Szyią, że iako szyia godnością y mieyscęm iest naybliższa głowy, tak Panna Przen: mieyscem y godnością naybliższa Chrystusa. Ze iako z szyie między głową y wszystkiemi innemi członkami śrzodek trzymaiącey, wszystka cnota głowy zlewa się na członki, tak z MARYI wszystkie dary, wszystkie błogosławieństwa, y wszystkie łaski Boskie na wszystkich nas zlewaią się. Y w tym sensie, rozumieć maią się te słowa S. *Bernarda: Verè plena sibi, superplena nobis, de cujus plenitudine universi accipiunt.* Na kogoż też przecię te wszystkie łaski Boskie zlewaią się naywięcey? rzekłem na wszystkich; ze wszystkich iednak na tych trzech osobliwie: Na grzesznikow, na sprawiedliwych, y na Troycę Przen: samego P. Boga. 1*mo* Na grzesznikow! bo ci brali y biorą przez MARYA odpuszczenie grzechow. 2*do* Na sprawiedliwych! bo ci przez Nię mieli, y maią w łasce utwierdzenie. 3*tio* Y na Troycę Przen:! bo Tá z Niey miała chwałę y ma.

1. Gdyby mnie z was kto spytał: zkąd też to pochodziło y pochodzi w Przenayś: MARYI Pannie? że się nie brzydziła, y nie brzydzi grzesznikami choćby naywiększemi, owszem tak łaskawie obchodziła się z niemi y obchodzi, że przez Nię odpuszczenie grzechow mieli y maią. Łatwa odpowiedź! *Naprzod* to pochodziło y pochodzi z Syna Iey Chrystusa Pana, *powtore* z Ducha S. Z Chry-

stusa

słuſa Páná, iáko źrzodłá miłosierdzia, ktory przyszedł wzywáć grzesznych. Z Duchá S. iáko źrzodłá dobroci, ktoremu się przyznáie odpuszczenie grzechow, y náwrocenie grzesznikow. Chrystus álbowiem iák mamy w Ewángelii, naywięcey z grzesznikámi przestawał, y z nikim mu nie było miley u stołu záśiadáć, iáko z grzesznikámi; rozmawiáć z nikim miley, iáko z grzesznikámi; Więc że z MARYI Chrystus Pan wziął Ciáło dla grzesznikow ná siebie, ztąd MARYA, ktora mu udzieliłá porcyi Ciáłá swego, łáskáwa ná grzesznikow, Duch záś Przen: że MARYA ták w Poczęciu Syná Bożego, iáko też dniá dzisieyszego, y w Wieczerniku cáłą przeiął dobrocią, iák żelázo ogień? *Spiritus S. B. Mariam velut ignis ferrum, totam decoxit, incanduit, & ignivit. S. Ildefons.* Ztąd MARYA cáła dla grzesznikow, y do pokuty ich wzywáłá y wzywa, iáko więc wzywał Chrystus; obrzydzenie grzechow y odpuszczenie, iednáłá onymże y iedna. Swiádkiem tego *Auctor Margaritæ*, ktory o tym *qu: ult: morali* ták w te słowá mowi: *Respicientes Christi & Virginis Divinum vultum, non posito actuali obice, statim movebantur ad detestationem peccatorum, & emendationem vitæ, & maximam devotionem, ex quodam cælesti fulgore, ex eorum vultibus radiente.* Ktorykolwiek z grzesznikow, gdy Chrystus ná ziemi y Márya żyłá, ná ich Twarz uboſtwioną spoyźrzał, żeby tylko ná ow czás sam sobie do tego przeszkody iákowey ná sumnieniu nie dał, záraz się do zbrzydzenia zábierał grzechow, do życia miał popráwy, do osobliwszego nabożeństwá zápalał, á to z iákieyś iásności Niebieskiey, ktora się wydawáłá

wáłá z ich Twarzy. Ach! czyliż tego nie doświadczacie grzesznicy, ile rázy się tu stáwicie ná to Cudowne mieysce? Owo niezwyczáyne odmiány w złym, ktore znagłá czuiecie ná sercu! owe ná spowiedziách wyrzeczeniá się grzechow! owe mocne przedsięwzięciá uczynione przed Kápłánem niegrzeszenia więcey! owe nabożne przystępowániá do Stołu Páńskiego! á ktoż to w was spráwuie y wzbudza? Spoyźrzenie naprzod ná ten Cudowny Obraz, á potym Łáská MARYI. Zá ktorey niewidziánym powodem, dzieie się w was, to wszystko! *Respicientes Virginis Vultum, statim movebantur, ad detestationem peccatorum, emendationem vitæ & maximam devotionem.* Ey! ktoż się z was, gdyby też był kámienny nie rozpłynie we łzy z rádości, y z S. *Hieronimem* nie odezwie do Niey: *O! MARIA verè plena gratiâ, per quam larga Spiritus S. umbra, superfusa est omnis creatura.* O! S. MARYA, o! nieoszácowána MARYA! prawdziwieś pełna Duchá S. łáski rozlewáiącey, bo przez Ciebie ná wszystkie stworzeniá rozlewa się hoynie łáská Duchá S.! á naprzod ná grzesznikow, ktorzy iáko mieli przez Ciebie, ták máią y teraz odpuszczenie grzechow. Spráwiedliwi záś utwierdzenie w łásce.

2. Ieszcze Ian Chrzciciel w Zywocie Mátki máluśki, á iuż podrosł w ták wielką świątobliwości łáskę, że potym nád niego między wszystkiemi, ktorzy się rodzą z niewiast, w łásce Boskiey większego nie było. Dziwna rzecz! zkąd ten wrost w Ianie ták spory? zkąd, ztąd? z przytomności Przen: MARYI Pánny, ktora obecna byłá przy iego rodzeniu. Tá to tá! tey przyczyną łáski. *Manifestè Deus*

totius gratiæ in Maria erat, de cujus Munificentia, tam copiosè, tam magnificè, principaliter in Matrem, de Matre in Ioannem, de Ioanne in Parentes, gratiæ largitas profluebat. Ták o tym S. *Gwárryk* Opát. Oczywiście w MARYI BOG wszelkiey łáski był, z ktorego choyności ták obficie náprzod ná Nię samę, potym z Niey ná Iana, á z Ianá ná Rodzicow iego zlewáłá się łáská. A iedenże to tylko, y sam Ian ták szczęśliwy, że w nim byłá przyczyná łáski P. MARYA Pánná? y wszyscy! y wszyscy sprawiedliwi w Osobie iego! bo iák ten, ták ci wszyscy mieli przez Nię y máią utwierdzenie w łásce. A Troyca P. Chwałę.

3. Záwsze Pan BOG sam z siebie wspániáły, y Chwałę ktorą od wiekow ma, z siebie ią wszystkę ma. A wszákże, ieźli dobrze w skutki weyźrzemy Przen: MARYI Pánny, trzebá przyznáć; że Tá Chwałę, y tę wspániáłość Iego rozszerzyłá, rozciągnełá po świecie; bo ták Boska Wszechmądrość Iego, iáko też y inne *attributa* własności Iego Boskie, rozsłáwiłá wszędzie. Nię czemu się u S. *Rychárdá* Przen: MARYA Pánná: *Magnificentia Dei*, Vwielbienie Páná Bogá. A zaż Go nie uwielbiłá wielce? uwielbiłá Wszechmądrość, y moc Oycá Przedwiecznego, kiedy się w Niey Syn Boży wcielił. Vwielbiłá miłość Syná Bożego, kiedy się z Niey národził. Vwielbiłá dobroć Duchá S. ktory w Niey, y przez Nię, dał się dziś znáć przez choyne Dáry swoie, w sercách wszystkich wiernych. Y ieszcze Iey nie przyznawáć tego, że przez Nię Troyca Przen: miáłá y ma Chwałę? Przyznáie S. *Cyryll*, y my wszyscy przyznáymy mowiąc z nim: *Per Te Trinitas sanctificatur. Hom:*

9. *in Nestorium*. Przez Ciebie, o! przez Ciebie nayłáſkáwſza, miał grzeſznik odpuſzczenie y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie nayſpráwiedliwſza, miał w łáſce ſpráwiedliwy utwierdzenie, y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie Nayświętſza po *Bogu*, Troyca Przen: miáłá Chwałę y ma. *Per Te Trinitas ſanctificatur*. Y te to ſą trzy oſobliwſze Łáſki, ktoremi dniá dziſieyſzego od Duchá Przen: udárowána byłá Przen: *Pierwſza* Łáſká czyſta, bez wſzelkiego zámętu boiáźni, prace, y utyſkiwánia ná niedoſkonáłość iáką: czyſta bez zámętu boiáźni! bo iák ſię o utrátę nie bałá Łáſki *Bożey*, ták ſię áni lękáłá tego, żeby miáłá w grzech powſzedni upáść: czyſta bez zámętu prace oneyże: czyſta bez zámętu utyſkiwánia ná ktorą niedoſkonáłość! bo iák grzechu żadnego, ták áni niedoſkonáłości, y żadney ſpoſobności do grzechu iákiego nie miáłá. *Druga* Łáſká zupełna, bez zmnieyſzenia iákiego! bo y zupełność miáłá tych Łaſk, ktore ſię názywáią *Gratiæ gratum facientes*, y ſiedmiu Dárow Duchá S, zupełność, y tych zupełność Łaſk, ktore ſię názywáią: *Gratiæ gratis datæ*. Łáſki dármo dáne. *Trzecia* Łáſká zupełna czyli rozlewáiąca ſię, z ktorey ſię zlewáło, y zlewa; ná grzeſznikow, ná ſpráwiedliwych, y ná Troycę Przen: Ná grzeſznikow! ktorzy mieli przez MARYĄ, y máią odpuſzczenie grzechow. Ná ſpráwiedliwych! ktorzy mieli, y máią przez MARYĄ w łáſce utwierdzenie. Ná Troycę Przen: ktora z Niey miáłá Chwałę, y ma.

KON-

KONKLUZYA.

Z Powinszowániem tych trzech Łask, Pánnie Przenayś:

Cieszmy się Kátolicy, wierne poddáństwo MARYI, z tych wszystkich Przywileiow, Dárow, Łask, obficie udzielonych, Páni y Krolowy Nászey. *Bo* ieżeli Gospodarz Ewángeliczny, w tysiączne rozpływał się rádości, gdy zgubioną setną owieczkę ználazł, Niewiástá Ewángeliczna, gdy záwieruszony wyszukáłá y ználáziá grosz. Ah! w iákie nam ná sercu rozpływáć się potrzebá rádości, że dziś táką obfitość Łask ználáziá Gospodyni Niebá y Ziemie, *Błogosłáwiona* między niewiástámi, z ktorych y nam dostáie się co dosyć. A zátym nie báwiąc się dłuższemi záwodámi.

Winszuięć o! Wielka *Bogá* Mátko, tych wszystkich Duchá Przen: Łask! wińszuię Imieniem spráwiedliwych, Imieniem grzesznikow, Imieniem cáłego Kátolickiego Kościołá. Proszę oraz z Ascetycznym Drewsem: *Memento o! Gratiosissima: Te non Tibi solùm; verùm & nobis factam esse tam divitem. Quo superfluis sublevaegenos.* Pámiętay o! Nayłáskáwsza: że nie dla siebie tylko, ále też y dla nás ták ubogácona iesteś. Więc co nád to masz, niech to będzie dla nas, záłoż ztąd nász proszę niedostátek wielki: wyiednay y nam *septiformem Spiritum,* siedmioráki Duchá Przen: Dar, ábyśmy nim wyrabiáiąc chwałę Páná Bogá, y Niebo wyrobili sobie, gdzie żyie y kroluie Ociec z Synem, w iedności Duchá Swiętego, Amen.

SMIERC

§§şçş)(✝)(şçş§§

SMIERC BEZ BIADA PRZENAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY,

W Dzień Záśnienia Teyże
BOGARODZICE PANNY.
Ná Kálwáryi u Grobu Jey,
Stylem Káznodzieyſkim
WYWIEDZIONA.
1753.

Ave MARIA Dominus tecum, Lucæ 1mo.



Toremi ſłowy do Pánny Przenayświętſzey Inſtrukcya niegdyś záczął Poſelſtwá ſwoiego Dziewosłąb Niebieſki, temi ſłowy y ia, przy doroczney pámiątce dziſieyſzey Záśnienia Nayświętſzey Teyże Bogárodzice Pánny, pogrzebowe záczynam Kazánie, *Ave Maria Dominus tecum*, Zdrowáś MARYA! álbo ináczey: Cieſz ſię MARYA! Pan z Tobą. Y nie rozumieycie, że bez oſobliwſzey Táiemnice, záczynam ták Kazánie? że bez rácyi, zámiaſt mowić: *Deus tecum*, BOG z Tobą, mowię: *Dominus tecum*, Pan z Tobą. Luboć to iedno znáczy w ſłowách Pánem y Bogiem bydź, z tym wſzyſtkim iednák co inſzego bierze ſię o Bogu pod Imieniem Bogá, co inſzego pod Imieniem Pána. Bogiem álbowiem BOG názywa ſię ztąd, że ma w ſobie Ieſteſtwo

Boſtwá.

Bostwá. Pánem záś ztąd się zowie, że wszystkim władnie według swoiey woli, Iáko *BOG*, stwarza z niczego, y wyprowadza rzeczy: *In principio creavit Deus Cælum & terram. Gen: 1.* Iáko Pan rozporządza niemi według upodobánia swego. Iáko BOG, dzielność przyrodzoną dáie wszystkim rzeczom do uczynkow zgodnych przyrodzeniu ich; iáko Pan miárkuie, chámuie ich uczynki iák chce, álbo według ich przyrodzenia, álbo nád ich przyrodzenie: Y ták náprzykład mowiąc: iáko *BOG* stworzył ogień y dał mu wieczną moc palenia; á iáko Pan poskramia tę moc iego, żeby w samey rzeczy nie palił, Dowod tego u Dánielá Proroká ná trzech Pácholętách, ktorych się nie tchnął ogień w Bábilońskim piecu. Iáko BOG temuż ogniowi dał tákże moc świecenia, á iáko Pan ták obostrzył tę moc iego w piekle, że tám nie świeci, ále tylko dogrzewa, dopieka, pali potępieńcow. Y to to iest, co powiedział Dawid *Psal: 28. Vox Domini intercidentis flammam ignis.* Głos Páná rozdzieláiącego płomień ognisty. Podobnież iáko BOG nádał swoy obrot Niebu, według owego co czytamy *Psal: 118. Ordinatione tua perseverat dies.* Zrządzeniem twoim trwáią dni, á przecię iáko Pan zá czásow Iozuego w samym biegu zástánowił Słońce *spatio unius diei*, ták długo, iáko dzień trwa ieden.

Z tego tedy fundámentu sami możecie doyść, że nie bez táiemnice, záczynam od tych słow pogrzebowe Kazánie: *Ave Maria Dominus tecum*, y nie bez rácyi tákże zámiast mowić: *Deus tecum*, mowię: *Dominus tecum.* Chcecież żebym wam ią wyłożył iák ná dłoni? nie in-

ſza rácya, że cobym mowić miał *Deus tecum*, to mowię: *Dominus tecum*, tylko tá: ktorą náznácza *Labbata*: *Quia quæ tanquam Deus ſtatuerat in alijs, tanquam Dominus cum Beata Virgine diſpenſavit.* Bo co BOG iáko BOG z drugiemi poſtánowił, w tym iáko Pan z Nayświętſzą Pánną MARYĄ łáſkáwie dyſpenſował. Y ták to obiaśniam: iáko BOG MARYĄ ſtworzył Adámową Corą, iáko Pan uczynił Ią Mátką ſwoią. Iáko BOG ſtworzył Ią Pánną; iáko Pan uczynił Ią Pánną y Mátką. Iáko BOG, dał ſię Iey począć, národzić z Anny y z Ioáchimá Rodzicow, tąż drogą, ktorą y my wſzyſcy poczynamy ſię y rodziemy z Rodzicow náſzych; iáko Pan dyſpenſował z Nią w poſpolitym owym wſzyſtkim ludziom práwie: *Omnes naſcimur filij iræ*: bo co my wſzyſcy poczynamy ſię w pierworodnym grzechu, MARYA poczełá ſię niepokalánie. Iáko BOG, ſtworzył Ią śmiertelną; iáko Pan, nie tylko Ią wziął z Ciáłem y z Duſzą do Niebá, ále też y w tym dyſpenſował z Nią, że od tego wſzyſtkiego biádá, ktorego grzeſzni ludzie doznáiemy przy oſtátnim zgonie, MARYA wyłączona byłá przy śmierci ſwoiey. Y tá to ieſt táiemnicá, rácya tá, że temi dziś słowy ná pogrzebie Nayświętſzey Bogá-Rodzice Pánny záczynam Kazánie, ktoremi do Niey záczął pozdrowić Archánioł Gábryel: *Ave Maria Dominus tecum*, ktorych słow, ſens ieſt ten: *Gaude Maria, Dominus tecum diſpenſavit à væ.* Cieſz ſię MARYA, że BOG iáko Pan, dyſpenſował z Tobą, wyłączył Cię przy śmierci Twoiey od tego biádá, bez ktorego y z Swiętych nie obeydzie ſię żaden. Mowmyż o tych wſzyſtkich biádá,

dá, od ktorych wolna byłá przy śmierci y po śmierci Pánná Przenáyświętsza. *Ave Maria Dominus tecum. Gaude Maria, Dominus tecum dispensavit à væ. Ad M. D. G.*

Zgádzáią się, kocháiący Honor MARYI ná to wszyscy: że Pánná Przenayświętsza, lubo záwsze byłá dáleka od naymnieyszego grzechu, bądź uczynkowego, bądź powszedniego, bądź pierworodnego; nie byłá iednák wolna według Szkoł: *Ab omni peccati sequela*, od wszystkiego tego, co pochodzi z grzechu, iáko też nie podlegáłá wszystkim. Bo gdyby we wszystkim náturę przechodziłá ludzką, á naybárdziey w tym, gdyby nieśmiertelna byłá, gdyby nie miáłá umrzeć, iáko pospolita wszystkim umieráć ludziom, ktorzy się rodzą; szłoby zá tym to, że MARYA nie Człowiek ále Bogini iákaś. A y Chrystus Syn Iey zábiegáiąc temu, żeby o Nim między ludźmi wątpliwości nie było iákiey, czy prawdziwy iest Człowiek? iáko głupie powątpiwáli niektorzy, owszem trzymáli to: że Chrystus nie prawdziwe, ále zmyślone miał Ciáło; á tákim był Mánicheyczyk Heretyk: że Chrystus nie wziął Ciáłá ludzkiego ná siebie, Ciáłá Adámowego, ále Niebieskie Ciáło; á tákim był Wálentyn Kácermistrz: Zábiegáiąc mowię temu Chrystus, żeby się bydź pokazał prawdziwym Człowiekiem z rodzáiu ludzkiego; ktory rodzay zásłużył ná śmierć, między inszemi rácyámi dla tego chciał umrzeć y cierpieć zá nas, podlegáć práwu śmierci. Dopieroż! coby gęby bluźnierskie mowiły, gdyby nieśmiertelną MARYĄ widziáły? gdyby nie podlegáłá śmierci, ktora iest grzechu *sequela?* áni wątpić! że tymby błędu

ſwego naypotężniey popieráli Heretycy, tymby naybárdziey woiowáli: ponieważ nie umárłá Mátká, á wſzyſtkim poſtánowiono umrzeć? więc iák Tá, ták y Syn Iey nie ieſt prawdziwy człowiek. Zeby tedy nie przyſzło kiedy do tego, trzebá było koniecznie y Mátce Boſkiey podlegáć práwu śmierci, ták ná utrzymánie ſwego, iáko y Synowſkiego Honoru. Iákoż: że temu byłá podległa práwu, że prawdziwie umárłá? chociaż o tym nie mamy w Piśmie, mamy iednák w wielu SS. Oycách: Hieronimá, Dámáſcená, Auguſtyná, y innych. Ale, żeby ták umárłá iáko iedná z poſpolitych niewiaſt? mocno tego S. Grzegorz broni w Modlitwie Wniebowzięcia Pánny Nayświętſzey od ſiebie złożoney: *Veneranda nobis hujus diei Feſtivitas opem conferat ſempiternam, in qua Sancta Dei Genitrix mortem ſubiit temporalem: nec tamen mortis nexibus deprimi potuit, quæ Filium tuum Dominum noſtrum, de ſe genuit incarnatum.* Czci godna dziſieyſzego dniá Vroczyſtość, niechay nam wieczney pomocy dodáie, w ktora Swięta *Boża* Rodzicielká śmierć poniosłá doczeſna: iednákowoż więzámi śmierci potłumiona nie byłá, ktora Syná twego Páná náſzego z ſiebie porodziłá wcielonego. Sliczna korreſpondencya! Pánná Przenayświętſza byłá prawdziwym Człowiekiem y prawdziwa Cora Adámá y Ewy, bo poſpolitym práwem ſpłodzona: ále od naymnieyſzego grzechu pierworodnego y uczynkowego wolna, á ták procz Chryſtuſa Naygodnieyſza ze wſzyſtkich ludzi. Powinná tedy byłá ná dowod tego dwoygá w niektorych okolicznościách, ſpołkowáć z ſynámi Adámowemi, w ſłabości przyrodze,

rodzenia; á w niektorych bydź wyięta. Y żeby się nie zdawáłá bydź im podobną we wszystkim, w śmierci uczestnikowáłá z niemi, wyięta záś iest co do więzow śmierci.
Według *Bielá* troiákie są więzy śmierci, ktore się ináczey názywáią, troiákie biádá: *Væ pænalis infirmitatis ad mortem impellentis. Væ visionis horrendæ infestantis Dæmonis. Væ incinerationis resolvendi cadaveris.* Biádá nieznośney boleści nápędzáiącey do śmierci. *Biádá* widzenia stráśznego w oczy cisnącego się, y nácieráiącego szátáństwá. Biádá rozsypánia się w proch. Od tych więzow śmierci, y od tego troiákiego biádá, rozwiązána czyli wolna byłá Nayświętsza Pánná MARYA przy śmierci. Wolna byłá od biádá choroby, bo áni z choroby, áni z boleści umárłá. Wolna byłá od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan: Wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey Nayświętsze żadney w Grobie nie uznáło szkody, ále z Duszą złączone po trzech dniách, wzięte chwalebnie do Niebá! Owoż troiákie biádá, od ktorego przy śmierci y po śmierci wolna byłá Pánná Przenayświętsza! Owoż oraz y trzy Części Kazánia. MARYA wolna byłá od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá. *To pierwsza Część Kazania.* MARYA wolna byłá od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan. *To druga Część Kazánia.* MARYA wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey żadney w Grobie nie znáło szkody, ále z Duszą

złączo-

złączone, wzięte chwalebnie do Niebá. *To trzecia Częśc Kazánia.* Zácznijmy od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

MARYA wolna byłá przy śmierci od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá.

TA iest nászá nieszczęśliwość ludzie, to násze pierwsze biádá, że iáko nas w nieznośnych bolách Mátki wydáią ná ten świát, ták w tych boleściách ciężkich zchodziemy z tego świátá, Y to to iest ná kárki Adámowych potomkow bárdzo ciężkie iárzmo, o ktorym czytamy *Eccl:* 40. *Iugum grave super filios Adam, à die exitûs de ventre Matris eorum, usq; in diem sepulturæ.* Ciężkie mowię iárzmo! bo go odedniá wyiścia z żywotá Mátki ná świát, áż do dniá pogrzebu dźwigamy, Ciężkie iárzmo! bo niemal co godziná boleiemy ná co. Ciężkie iárzmo! bo go nie tylko grzeszni, ále y święci ludzie noszą: nie tylko źli dźwigáią, ále y dobrzy: gdy ták ci, iák y támci w boleściách umieráią. Pięknie ná to Swięty Augustyn: *Quare est dictum jugum? nisi quia ex duobus Adam & Eva veniat: vel duorum premat & conterat colla, id est; Masculi & fæminæ, malorum videlicet atq; piorum.* Czemu się to názywa iárzmem to násze pierwsze biádá, że nas w boleściách rodzą, y że w boleściách umieramy? bo ode dwoch, Adámá y Ewy pochodzi: czyli że w dwoiákie kárki gniecie, to iest: Mężczyzny, y Niewiásty, y złych, y dobrych. Szczęśliwa iedná MARYA! ktora niewinney Szyie swoiey, pod iárzmo to nie poddáłá nigdy. Y iáko

z pocie-

z pociechą wyszłá ná świát, ták słodko bez boleści wszelkiey, z tego świátá zeszłá. To záś pochodziło *1mo* częścią z ley Ciáłá, bárdzo dobrey komplexyi. *2do* Częścią ztąd, że iuż byłá w życiu odboláłá pod Krzyżem, przy Męce Syná swego. *3tio* Częścią dla tego, żeby wszystkim przytomnie przy ley zgonie będącym, y widzącym, iák słodko z tego świátá zchodzi, miło było tákże dla Chrystusa umieráć.

1. Ktorzyście przy konáiących byli, nápátrzyliście się, w iákich ci boleściách, y w iákich umieráią nudnościách; Te záś boleści według Náuki Anielskiego Doktorá 3. *p. qu:* 14. *Art:* 3. pochodzą z choroby, choroby z niepomiárkowánia, á niepomiárkowánie, álbo pochodzi z zbytkow, álbo z zbytniego ciepłá, álbo z meláncholii, álbo z pełności cholery, álbo z inszey iákowey páſſyi: to záś wszystko pochodzi z pierworodnego grzechu, iáko z źrzodłá strumień, álbo z korzeniá drzewo. Z tego wszystkiego żadne mieyscá nie miáło w Nayświętszey Pánnie, bo też w Niey y ná moment grzech nie postał żaden: y dla tego z przyczyny bárdzo dobrey komplexyi Ciáłá swoiego, złączoney z pomiárkowániem wielkim, w żadną nigdy chorobę nie wpádłá: Nie wiedziáłá nigdy co iest boleść głowy? boleść zębow? boleść ktorego członká. *Diſſonum rationi eſt, Beatam Virginem ægritudinem aliquam paſſam eſſe, quia ſimilis debebat credi Filio per omnia.* Ták náucza Kárdynał *Kaietan.* Ztąd kwestya wielka między Doktorámi: czyli też Nayświętsza Pánná przed śmiercią, Sákráment ostátniego pomázánia przyięłá? y więcey zgadza się ich

ná

ná to, że go nie potrzebowáłá, czemu? Rácyą náznácza S. Woyciech Wielki: bo że Sákráment ten iest postánowiony dla samych tylko chorych, y tym samym bywa dány, więc nie było rácyi, czemuby go potrzebowáć miáłá Pánná Przenayświętsza, kiedy nie chorowáłá ná nic? gdy ią nic nie boláło? á zá zdániem idąc tegoż Wielkiego Woyciechá: *Sicut antequam ullo partus dolore afficeretur, peperit; ità etiam ex vita discessus doloribus carnis caruit.* Iáko bez boleści porodziłá Boskiego Syná, ták y bez boleści w Ręce Iego oddáłá Duchá. O! szczęśliwa Pánno, ktora dla ták ślicznego pomiárkowánia Ciáłá Twoiego, boleści żadney nie znasz przy śmierci! ále iáko dla dobrey komplexyi Ciáłá swoiego MARYA bez boleści z tego świátá zeszłá, ták też częścią y dla tego że iuż byłá odboláłá przedtym, gdy pod Krzyżem stałá Syná swoiego.

2. Miał dla siebie ten przywiley od *Bogá*, Ian Swięty Ewángelistá, że w nádgrodę niezmázánego Dziewictwá swoiego, gdy się czuł bliskim śmierci, sam o swoiey mocy wszedł do Grobu, y tám, nic przedtym nie chorowáwszy, bez wszelkiey boleści z tym świátem pożegnał się. O czym S. Hieronim *in Prosup: Ioan: Ioannes Custos Virginis descendit moriturus in defossum sepulturæ locum: tam extraneus à dolore mortis, quàm à corruptione carnis, invenitur alienus.* A ieżeliż tákie szczęście potkáło Vczniá, że pomagał pod Krzyżem kompánii *Bogá*-Rodzicy Pánnie; iákoż dopiero Tę, ktora bez grzechu poczęta, Pánną poczęłá, Pánną porodziłá, Pánną Ciáłem y myślą áż do śmierci

byłá,

byłá, iákoż dopiero mowię tákie szczęście nie miáło y Tę potkáć? Czytamy o Pánu Bogu nászym; *Deus non punit bis in id ipsum.* A że Mátká Boska táką byłá przy Męce Syná swego przeięta boleścią, że stánełá zá naywiększą mękę, y dáleko większa byłá ániżeli boleść śmierci w Męczenniku ktorym, iáko náuczáią Swięci Oycowie? więc kiedy iuż wypłáciłá boleść śmierci przedtym, kiedy iuż odboláłá pod Krzyżem, przynależáło przez wszelką słuszność mowiąc, żeby iuż powtornie nie boláłá przy śmierci. Iże ták iest? pisze się S. Dámáscen ná to: *Ipsa Beata Beatarum, quæ super naturam Dominationum exaltata est, dolores, quos effugit pariens, & etiam moriens, hos in Christi passione sustinuit compatiens.* Tá *B*łogosłáwiona Błogosłáwionych, ktora nád náturę pánowánia wywyższona iest, boleści, ktorych rodząc, y umieráiąc uniknęłá, tych nie mogłá uniknąć przy Męce Syná swego, bo ná ten czás spolnie cierpiáłá z Nim. Y ztąd ci też to pochodziło tákże, że przy śmierci swoiey Mátká *B*oska boleści nie uznáłá, bo się Iey iuż we znáki dáłá dobrze ná Gorze Kálwáryi. A że ieszcze y dla tego tákże słodko zchodziłá z tego świátá, żeby pátrzącym ná Iey lekką śmierć, miło było umieráć zá Chrystusá? wielu iest zdánia tego.

3. Gdy raz niewymownym prágnieniem byłá zdięta widzenia Syná swego siedzącego po práwicy Oycá, Pánná Przen: álić oto w tey myśli zátopioney pokázuie się Anioł, y Imieniem Troyce Przenayświętszey (iáko S. Wincenty Ferreryusz pisze) ták Ią pozdrawia mowiąc: Bądź pozdrowiona *B*łogosłáwiona, Przybytku Páński, Skrzynio Zywotá,

Syn Twoy, ktorego ták oglądáć prágnieſz, upewnia Cię przezemnie, że po trzech dniách do Niego będzieſz wzięta. Co ia uważáiąc, ták ſobie pomyśliłem: Czemu to te trzy dni dáno do przygotowánia się ná śmierć Pánnie Nayświętszey, ktora záwsze byłá gotowa? áż mi ná to odpowiáda S. Wincenty Ferreryuſz: Nie dla przygotowánia to te trzy dni dáne były Pánnie Przenayświętszey, ále dla pociechy, dla pożegnánia się z Nią Apoſtołom, Niewiáſtom y Pánnom. Y ták piſze wſpomniány S. Doktor: Pierwszy dzień był dány dla Apoſtołow, ktorzy się byli rozeſzli po świecie z Ewángelią, áby się zgromádzili do Nazáretáńſkiego Domku, y od Náuczycielki ſwoiey, w ſmutkách pociechę, w trudnościách łatwość, á ná dálſzą drogę krzyżyk Błogosłáwieńſtwo wzieli. Drugi dzień był dla pociechy pobożnych Mátron, ktore nie pomálu zmieſzáłyby się były, gdyby nieſpodzianie ich Páni, do Niebá byłá wzięta. Trzeci dzień był dla pociechy niektorych Swiętych Pánienek, ktore były ná uſługách Pánny Przen: Z tego tedy dyſkurſu, z tey trádycyi táką ſobie układam kátegoryą. Gdyby też byłá Mátká Boſka w obecności Swiętych Apoſtołow, nudzić záczęłá ſobą, ſtękáć, biedowáć się w śmiertelnych boleściách, iáko inni biedzą się przy ſkonániu ſwoim, coby ſobie ná ten czás pomyślił nie ieden? ieżeli Tá, ktora Sprawcę Zywotá porodziłá, w nudnościách tákich zchodzi, ách! coż ze mną? co ze mną grzeſznikiem dziać się będzie? ieżeli Tá, ktora ſwoią śmiercią umiera, w tákich wielkich boleściách umiera, o! coż to będzie zá boleść dla mnie, od mieczá, od piły, od to:

porá,

porá ginąć przy wierze, ktorą opowiádamy? Wierzcież mi Kátolicy! bez máłáby nie ſtrácili Apoſtołowie ſercá do ochotney zá Chryſtuſa śmierci, w boleściách umieráiącą widząc MARYA Pánnę. Y toć to ieſt, co nápiſał wielki Teolog *Biel: Apoſtoli præſentes fuere Virginis reſolutioni, haud dubium, quin propter honorem Virginis: ſed nihilominus etiam propter conſolationem eorum, ſed ſi vidiſſent Matrem Domini dolentem, hinc exiſſe ad Filium, & ſic in ejus exitu quaſi à Filio omnium Conſolatore derelictam. Nunquid magis ex hoc ipſi, qui pro Chriſto ſangvinem fuſuri erant, deſolationem (ne dicam deſperationem) reportaſſent, quàm conſolationem?* Apoſtołowie przytomni byli przy śmierci Pánny Przen: y wątpić nie trzebá, że iáko dla Honoru Iey, tákże niemniey y dla pociechy ſwoiey, bo gdyby bez nich byłá umárłá, niezmiernieby ich to álterowáło. Ale gdyby też byli widzieli Mátkę Boſką, w boleściách ztąd wychodzącą do Syná, y ták przy zeyściu Iey od Syná Pocieſzycielá wſzyſtkich niby opuſzczoną. Azaż przez to ci, ktorzy zá Chryſtuſa krew ſwoię przelać mieli, zámiaſt pociechy, odnieśliby bárdziey trwogę, (á że nie powiem roſpácz?) A więc że bez boleści wſzelkiey od ludzi do Bogá, z ziemie do Niebá ſzłá, iák to pochodziło częścią z Iey Ciáłá bárdzo dobrey komplexyi; częścią ztąd że iuż byłá przedtym odbolááłá pod Krzyżem: częścią też y dla tego, żeby przytomnym przy Iey śmierci, y pátrzącym ná to, iáko ſłodko záſypia w Pánu Bogu, miło tákże było gdy ſię poda okázya umieráć dla Páná Bogá. O! ſłodki ráczey śnie, á nie śmierci Pánny Przenayświętſzey! iák-

że tu nie záwołáć rádością pomieszánym głosem: *Gaude Maria Dominus tecum dispensavit à væ, à væ pænalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Ale y od drugiego biádá: *à væ visionis horrendæ infestantis Dæmonis* byłá tákże wolna, to iest od biádá czártostwá nágábáiącego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey ktory śmiał pokazáć szátan, Y o tym nástępuie

CZESC DRUGA.

MARYA wolna byłá przy Smierci od biádá czártostwá nágábáiącego, &c.

NIe iest to bez rácyi co nápisał *Haymo in Apoc:* że przykrości większey, gorzkości nieznośnieyszey ná człowieká nie mász, iáko życia iego ostátni zgon, iáko owen punkt w ktory Duszá rozłącza się od ciáłá, słowem mowiąc: iáko edná śmierć. *Nulla major acerbitas, cujuscunq; amaritudinis, quàm mors ipsa hominis.* Y w tym ostátnim zgonie ieszcze to coś dla niego znośnieysza rzecz, że go niemoc, chorobá, do łożká ták przycisła, że się nie może dźwignąć, że nie może przewrocić się! czemu? bo przecię się znaydzie táki, ktory go w tákim rázie ná siłách zwątlonego, dźwignąć, przewrocić, porátowáć może. Y to tákże dla niego ieszcze nie wielka przykrość, że go zdeymuią bole; bo do tych wzwyczáił się w cáłym życiu swoim, ktore nic inszego iest, tylko boleść ustáwiczna, słábość nieopuszczáiąca nigdy. Ale to dla niego iák nawiększa przykrość, ták y naynieznośnieysza gorzkość, że ná ten czás, gdy mu w słup oczy idą, czárci w oczy nay-

bár-

bárdziey mu śię ciſną. To ieſt mowię dla człowieká, y przykrość naywiękſza, y gorzkość nayniesznośnieyſza! czemu? bo go obronić od tego nikt nie może. Y nie máſz tákiego, y ieſzcze śię nie národził táki, ktoryby miał bydź przy śmierci wolen od nich! bo iáko piſze *Bedá* ná owe słowá *Tob: 5. Occurrit Tobiæ piſcis &c:* náwet Chryſtus Pan ná Krzyżu umieráiąc, miał tego przeklętego przy śmierci Importuná: *Domino paſſo in Cruce adfuit Diabolus inſidiando, ſi quid forte in eo juris ſui inveniret.* A iák to rzecz przykra umieráiącemu, te poczwáry widzieć, dochodźcie z Hiſtoryi, ktorą S. Cyryll piſze. Przy Grobie S. Hieronimá ozyło trzech umárłych, ktorzy wſzyſcy poki tylko żyli, nigdy śię od płáczu utulić nie mogli. Aż też raz iednego S. Cyryll ſpyta: o co ty ták płáczeſz, że ci z łez nie oſycháią oczy? odpowie przywrocony do życia: á iákże nie mam płákáć, wſpomniáwſzy ſobie, co ia widziałem czártoſtwá w godzinę śmierci, á w ták brzydkich, w ták okropnych, w ták bezecnych poſtáciách, że wolałbym był záraz w ogień wſkoczyć, ániżeli ktore ſtráſzydło owo widzieć. Biádá nam grzeſznicy! że te piekielne ſtráchy, y nam śię ciſnąć w oczy, w godzinę śmierci będą. Iedná tylko ták ſzczęśliwa Nayświętſza MARYA Pánná, ktora przy śmierci ſwoiey tego biádá nie uznáłá! bo iák przy ſkonániu, ták y po ſkonániu żaden śię Iey z ſzátánow nie śmiał pokazáć w oczy. A to 1*mo* Dla przytomności SS. Apoſtołow, ktorzy Iey przy śmierci áſſyſtowáli. 2*do* Dla obecności wſzyſtkich Aniołow Bożych, ktorzy Ią po śmierci konwoiowáli. 3*tio* Dla Wielmożności ſamey Nayświętſzey Pánny.

1.

1. Ze záś Apostołowie Swięci przytomni byli przy śmierci Mátki Boskiey? był świádkiem oczywistym, iáko Vczeń Apostolski ná ten czás, S. Dyonizy Areopágitá. A choćby ten nie świádczył, Niebo gotowe świádczyć, ktore ná ten czás brzmiáło od Kápeli Niebieskiey: Ziemiá gotowa świádczyć, ktora ich tego dniá nie widziáłá u siebie w żadnym kráiu. Obłoki gotowe świádczyć, ktore ná sobie niosły, do Ierozolimy wszystkich, Ták S. *Germanus* Konstántynopolski Arcybiskup: *Licet inevitabilem mortem o! Dei Genitrix humanæ naturæ susceperis, non dormitabit tamen neque dormiet, qui nos custodit Oculus tuus. Non enim sine testimonio dormitatio tua, nec est dormitio mendax. Cælum enarrat Gloriam eorum, qui super Te cecinerunt. Terra de illis exhibet veritatem. Nubes vociferant honorem, qui ex eis tibi administratus est. Angeli factum in Te obsequium prædicant, quod videlicet Apostoli ad Te in Ierusalem convenerunt.* Chociaż o! Bogá-Rodzicielko śmierć nátury ludzkiey przyięłaś nieuchronną, nie zdrzymie się iednák, áni záśpi, ktore nas strzeże Oko Twoie. Nie iest bowiem bez świádectwá zdrzymánie twoie, áni też iest záśnienie kłámliwe. Niebo opowiáda chwałę tych, ktorzy śpiewáli nád Tobą. Ziemiá o nich świádectwo dáie, gdy umárłáś, że ich nie było ná ziemi. Obłoki głoszą honor, ktory z nich w ten czás miáłáś, Aniołowie roznoszą tę usługę wszędzie, że Apostołowie twoiey ássystowáć śmierci zeszli się do Ieruzalem wszyscy. A iákże tám mogł się pokazáć z szátánow ktory w ten czás, przy wszystkich Apostołách, kiedy náwet z opętánych záraz u-

stępo-

ſtępowáć muſzą, gdy choć iednego widzą? Dla przytomności tedy wſzyſtkich SS. Apoſtołow, ktorzy Nayś: Pánnie áſſyſtowáli przy śmierci, żaden z bieſow áni chciał, áni mogł, pokazáć ſię ley w oczy. A iáko dla przytomności Apoſtołow, ták też y dla obecności wſzyſtkich Aniołow *Bożych*, ktorzy Ią konwoiowáli, nie śmiał ley w oczy żaden záyźrzeć.

2. Dwá rázy Niebo, iáko piſzą Oycowie SS, wyproźnione było; y trzeci raz wyproźni ſię ieſzcze. Pierwſzy raz wyproźnione było przy Wniebowſtąpieniu Chryſtuſa Páná, bo ſię w ten czás cáłe Niebo wyſypáło przed niego. Drugi raz przy Wniebowzięciu Mátki Boſkiey wyproźnione było, bo y ná ten czás, tákże żaden w Niebie nie zoſtał Anioł, wſzyſcy tákże wyſzli wprowadzáć Mátkę Boſką. Trzeci raz znowu wyproźni ſię w dzień oſtátecznego Sądu, w ktory wſzyſcy Aniołowie y SS. Páńſcy wynidą ná ſąd wraz z Sędzią Bogiem. Ze przy Wniebowzięciu Mátki Boſkiey, dla konwoiu ley, z Niebá wſzyſcy Aniołowie wyſzli? nic ſłuſznieyſzego! Bo ieżeli ták wielu z Swiętych Páńſkich, o czym czytamy w żywotách, mieli ten wielki Honor, że im po śmierci záraz ſłużyli Aniołowie do Niebá; dopieroż Mátce Boſkiey, Honoru ták wielkiego, uczynić nie mieliby? *Bądźcie* tego Kátolicy pewni! że nierownie więkſzy Mátká Boſka, miáłá Honor dla ſiebie po śmierci, ániżeli z Swiętych Páńſkich ktory! czemu? bo támtym álbo ieden tylko pułk, álbo kilku tylko Aniołow ſłużyło; záś MARYI wſzyſtkie Chory. Y podobnaż to rzecz, żeby ſię tám miáło ktore bieśiſko náwinąć?

bydź

bydź to może że pátrzáli wszyscy ná ten Tryumf MARYI, ále z dáleká, z dáleká! y to z boiáźnią wielką. Nie moy to wymysł, ále zdánie wielkie Wielkiego Kánclerzá Páryzkiey Sorbony *Gersona*, ktory w te słowá mowi do Mátki Boskiey: *Scandens ad æthera, potestates áëreas debellasti. Nihil adversum Te malignantes Spiritus posse sentientes, admirari potiùs oportebat, & pavescere quasi quærentes intra se: Quæ est ista quæ ascendit per desertum quasi aurora consurgens: quæ nobis est umbra mortis: & terribilis ut castrorum acies ordinata? Verè enim in sua migratione ordinata fuit castris, dæmonibus tremendis, ordinibus scilicet Angelorum.* Wstępuiąc ná obłoki, Mocárstwá powietrzne zwoiowáłáś. Nic przeciwko Tobie nie mogli źli duchowie: dziwić się tylko y od strách drżeć, mowiąc między sobą: Ktora to tá, co wstępuie przez pustynią niby iutrzenká powstáiąca, ktora nam iest cieniem śmierci, y strászną iáko Oboz Woienny uszykowány? á prawdziwie przy swoim przenoszeniu z ziemie do Niebá, uszykowána obozámi byłá strászliwemi czártom, to iest Pułkámi Anielskiemi. Nie ták záś rozumieycie żeby Aniołámi dla tego obtoczona byłá, iákby nie mogłá sámá czártostwá rozprószyć? Bo y dla Wielmożności sámey Nayś: Pánny, pierzcháć czárci ná stronę musieli! w oczy iey wniść nie śmieli.

3. Záwsze byłá strászna MARYA czártom: Strászna przy Niepokalanym Poczęciu swoim! bo głowę iego Pánieńska stárłá Stopą. Strzászna przy Národzeniu swoim! bo áże od stráchu rykneło cáłe piekło, kiedy się národziłá. *Non sic timent hostes visibiles castrorum multitudinem, sicut*

áëreæ

áëreæ potestates Mariæ patrocinium. Nápisał S. Bonáwenturá. Stráſzna w Zyciu ſwoim! bo ná ley wſpomnienie z opętánych, ná łeb uchodzą czárci: iáko piſze *Iacobus de Voragine* o iedney opętáney, z ktorey, gdy áni ná święconą wodę, áni ná znák S, Krzyżá uſtąpić nie chciał ſzátan; pewny Sługá Boſki dał iey táki ſpoſob: Słuchayże niewiáſto, iák prędko pomiárkuieſz po ſobie, że cię trápić bieſoſtwo záczyna, tylko te słowá wymow: *Sancta Maria adjuva me!* gdyby go minámi wyładził, zárаz wyleci z ciebie. Co y ſtáło ſię: wyleciał z niey ná te słowá ſzátan, ále złorzeczył temu, ktory ią tego náuczył: Bogday w tego zárаz diabeł wſtąpił ktory cię tego náuczył. Ale kiedy też przecię nayſtráſznieyſza byłá czártom Nayśw: MARYA Pánná? przy śmierci! przy Wniebowzięciu ſwoim po śmierci. Ták *Iacobus à Voragine: Sicut enim canis, cùm videt virgam quâ percuſſus eſt, territus fugit: ſic & Dæmones cùm viderunt Virgam Ieſſæ in Cœlum deduci, territi aufugierunt. A voce Domini pavebit Aſſur, id eſt Diabolus virga percuſſus.* Bo iáko pies kiedy go kiiem ſpárzy ucieka obaczywſzy kiy, ták y czárci ze ſtráchu uciekáli dáleko, gdy obaczyli Rozgę Ieſſego Nayświętſzą MARYA Pánnę do Niebá prowádzoną. Y ták ſię owo piſmo ſprawdziło *Iſa:* 30. Ná głos Páńſki lękáć ſię będzie Aſſur, to ieſt Diabeł uderzony rozgą. Iáko tedy dla przytomności Apoſtołow, ktorzy ley áſſyſtowáli przy śmierci; dla obecności wſzyſtkich Aniołow *Bożych*, ktorzy Ią konwoiowáli do Niebá: ták y dla Wielmożności ſamey N. Pánny, áni śmiał ktory ſzátan pokazáć ſię w oczy Mátce

Boſkiey, tak przy śmierci, iák y po śmierci Iey. O! iedyny Fenixie! o! iedyna ták ſzczęśliwa z całego pokolenia Adámá, ktora przy zgonie twoim piekielnych poczwar nie znaſz! Iakże Ci Archanielſkim nie winſzowáć ſtylem, ſens nieco odmieniwſzy? *Gaude Maria, Dominus tecum diſpenſavit à væ viſionis horrendæ infeſtantis dæmonis.* Ale że też ieſzcze y od trzeciego biádá *à væ incinerationis* od biádá rozſypánia ſię w proch, wolna byłá Nayś: Pánná MARYA? náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

MARYA wolna byłá y po śmierci, od biádá rozſypánia ſię w proch, bo Ciáło Iey żadney w Grobie nie uznáło ſzkody, ále z Duſzą złączone, po trzech dniách wzięte chwalebnie do Niebá.

GDyby pierwſzy náſz Ociec Adam nie zgrzeſzył w Ráiu, byłoby wſzyſtko dobrze: ánibyśmy kiedy podlegáli śmierci, ániby też ciáłá náſze zgniliźnie, zepſowániu poddáne były. A ták: że zgrzeſzył ten, wſzyſcy potomſtwo iego podlegli ieſteśmy przeklęctwu temu, ktore Pan BOG włożył ná niego ſamego *Gen: 3. Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Ieden tylko CHRYSTUS y MARYA Mátká Iego, od przeklęctwá tego wyłączeni byli. CHRYSTUS że był wcielony *BOG*: MARYA, że byłá Nayzacnieyſze Stworzenie Boſkie. Y dobrze że to práwo ná MARYĄ nie ściągneło ſię? bo też ták ze wſzech miar przynależáło, żeby Ciáło Iey po śmierci nie odnieſło naymnieyſzey ſzkody w Grobie. *1mo* Ták przynależáło ſamey Prze-

czyſtey Bogá Rodzicy Pannie. 2do Ták przynależało Pánu Bogu. 3tio Ták trzebá było nam.

1. Ze Przeczyſtey Bogá Rodzicy Pánnie przynależało tak, żeby ſię w proch po śmierci nieroſypałá, iáko wſzyſcy rozſypuią ſię potomkowie Adámá? dowodzę tego *náprzod Ex ſingulari Ejus introitu*, z oſobliwſzego Iey początku, ktory godna rzecz, żeby ſię zgadzał z końcem, y koniec z początkiem: y ktora niezwyczaynie ná ten świát byłá wyſzłá, godna mowię rzecz, żeby z niego y niezwyczaynie zeſzłá. Iednać to ze wſzyſtkich Pánná Przenayświętſza bez pierworodney zmazy poczęta byłá. Iedná w Zywocie Mátki, ieſzcze niźli ſię národziłá, oſobliwſzą Páná Bogá Łaſką nápełniona byłá, że Ciało Iey nigdy ſię nie ſprzeciwiło Duchowi: ále mu záwſze czyſto, záwſze ſłużyło pięknie. Godna tedy rzecz, áby to Swięte Ciało przy wyściu Duchá zniego, oſobliwſzym nieſkażytelności ſzczyciło ſię przywileiem. Ile że ſię znim miało złączyć po trzech dniach w wieczności, z ktorym nigdy ſię nie rożniło w czáſie. Ponieważ rozſypanie ſię w proch, ieſt to kárá zá grzech pierworodny nádána, od ktorego Pánná Przen: záchowána byłá. *Powtore*, dowodzę tego *Ex ſingulari converſatione Ejus*. Kto zacnieyſzym ſpoſobem Chryſtuſowi ná świecie ſłuży, zacnieyſzey w Niebie godzien zápłaty od Niego. Ták záś ſłużącym ſobie, przyobiecał Chryſtus: że gdzie On będzie, tam y ſługá Iego będzie: á to ſię ma rozumieć co do Duſze. Ktoż mogł zacniey nád innych Chryſtuſowi ſłużyć, iák Pánná Przenayświętſza? ktora mu nie tylko wiarą, nadzieią, miłością ſłużyłá, ále

też y uczynkiem; oło bliwie Ciału Iego, kiedy w Dziecińſtwie był, usługi wy rządzáiąc: Tá Go Pierśiámi swoiemi karmiłá, Tá Go rękámi swoiemi kąpáłá, powiiáłá. Więc zá te ták wielkie usługi, tám ley przynależáło bydź, gdzie Chryſtus, nie tylko co do Duſze, co obiecáno y innym: ále też y co do Ciáłá, czego nie obiecáno żadnemu. *Potrzecie* Dowodzę tego *Ex ſtatu ſingulariſſimo Maternitatis Dei.* Co ſię z ſobą w przyrodzeniu zgadza, to ſię y w ſtanie nieſkáżytelności, w ſtanie niezepſowánia zgadza: bo według Filozofa: *Corruptio & incorruptio ſequitur principia naturæ.* A że Ciáło Chryſtuſa zgadza ſię z náturą Mátki bo Iey Ciáło ieſt: więc iáko Chryſtus nie podlegał ſkázeniu, przynależáło, żeby też ták nie podlegáłá y Mátká. Y to ieſt co nápiſał S. Auguſtyn: *Opprobrium putredinis & vermis, Chriſti Caro evaſit: quæ corruptionem non ſuſtinuit. Ab hoc ergo opprobrio cùm Ieſus ſit alienus, natura Mariæ excipitur, quam Ieſus de Ea aſſumptiſſe probatur. Caro enim Ieſu, Caro eſt Mariæ: quam ſuper aſtra tranſvexit: honorans omnem humanam naturam, & multò magis Maternam.* Sromoty, zgnilizny, y robaká, Ciáło Chryſtuſowe uſzło, bo zepſowánia nie odniosło po śmierci, bo nie zgniło w grobie, w proch ſię nie rozſypáło. Od tey ſromoty że IEZVS był dáleki, náturá MARYI wyimuie ſię, bo tę wziął IEZVS z Niey. Ciáło álbowiem IEZVSA, Ciáło ieſt MARYI, ktorą nád gwiazdy wyniosł: czcząc wſzelką náturę ludzką, dopieroż Mácierzyńſką tym bárdziey. Przynależáło tedy Pánnie Przenayświętſzey żeby ſię po śmierci nie rozſypáłá w proch, ták dla początku zeby ſię zgadzał z końcem,

& è converso: ták dla wielkich wysług, ktoremi się Chrystusowi wysługiwáłá żyiąc: iáko też y dla wielkiey dostoyności Mácierzyństwá Boskiego.

2. A że też ták przystało y Pánu Bogu, żeby Ciáło Mátki Boskiey, żadney w grobie nie odniosło szkody? dowodzę tego z Spráwiedliwości Boskiey, z Mądrości Boskiey, z Dobroci Boskiey. *Naprzod* z Spráwiedliwości Boskiey, dowodzę ták: Doskonálszey wysłudze, według Spráwiedliwości Boskiey, korresponduie nádgrodá większa y doskonálsza: á że wysługá Męki Chrystusowey naydoskonálsza iest, ile do uwolnienia człowieká, y co do Duszę od grzechu, y co do ciáłá od wieczney śmierci: więc wysłużyłá y uspráwiedliwienie Duszy, y zmartwychwstánie Ciáłu. Doskonálsza záś iest wysługá, ktorą się duszá od grzechu záchowuie, ániżeli, ktorą się iuż upádła oczyszcza, y ktorą ciáło ieszcze nie zepsowáne y w proch nie rozsypáne ożywia, ániżeli, ktorą się iuż po zepsowániu iuż po rozsypániu wzbudza. Záczym tey doskonálszey wysługi skutek czyli nádgrodę, przystało żeby Chrystus pokazał był w kim: żeby ták doskonáłego Odkupicielá, ták bárdzo doskonáły odkupienia sposob nie zdawał się w żadnym nie mieć skutku swoiego. Iże ták nie przystało w nikim, iáko w Mátce swoiey pokazáć skutek ten: więc iáko Ią záchował od wszelkiego grzechu náwet pierworodnego w Poczęciu co do Duszę: ták przystało według Boskiey Spráwiedliwości mowiąc: żeby Ią był záchował y co do Ciáłá od wszelkiego zepsowánia, robáctwá, y zgnielizny. *Powtore* z Mądrości Boskiey dowodzę tákże ták: Boskiey Mądro-

ści

ści ieſt doſięgáć od końcá do końcá mocnie, y ſpráwowáć wſzyſtkie rzeczy wdzięcznie: Co że ták Mądrość Boſka czyni? dáło ſię widzieć ná owym Aniele z naywyżſzego Choru, ktory rokoſz podniosł ná ſamego Bogá. Dáło ſię mowię widzieć, iáko ná ten czás mocno Mądrość *Boſka* doſięgłá do końcá, gdy owego hárdego przedtym Anioła, teraz diabłá, ſtrąciłá do piekłá, ze wſzyſtkiemi odſtępcámi, ktorzy ſię przywiązáli do niego, bez nádziei odpuſzczenia. Iáko tedy doſięgłá byłá iuż Mądrość Boſka do iednego końcá, ták trzebá było żeby ieſzcze byłá doſięgłá y do drugiego, á właśnie przeciwnego támtemu, końcá, Tę, to ieſt MARYĄ, przez ktorą ow upadek Aniołow náprawiony ieſt, wdzięcznie ſpoſobiąc do tego: áby iáko nád Anielſką czyſtość czyſściey ná ziemi żyłá, ták też cáła co do Duſze y co do Ciáłá, nád Anielſkie Chory w Niebie wywyżſzone byłá. *Drugi* raz ták tego dowodzę: Mądry Architekt dom ktory ſobie ſtáwia, zdobi y zewnątrz, y z wierzchu. Mądrość *Boſka* gdy Pánnę Nayśw: ſtwarzáłá, Dom ſobie bárdzo piękny ſtáwiáłá: więc iáko to przyſtało Mądrości Boſkiey, Dom ten ná Duſzy uwielbić, ták przyſtało przymiotámi chwalebnemi, y ná Ciele ozdobić. *Potrzecie* z Dobroci tákże Boſkiey, dowodzę tego ták: Do Dobroci *Boſkiey* należy wſzyſtkim dobrze czynić, káżdemu według iego obiętności; bo tám ták nápiſano *Iacob:* 1*mo*: *Ipſe dat omnibus affluenter.* Naywięcey záś to należy do Dobroci Syná Bogá, względem Matki ſwoiey, ktorą bárdziey nád wſzyſtkich kochał, ktorey honoru bárdziey niż ſię go przeſtrzegał, Bo gdy Ią poſtanowił za Matkę

ſobie

ſobie obráć, chciał żeby ſię záślubiłá Cieśli Iozefowi, á to dla tego, iáko piſze S. Ambroży: żeby o Niey źle nie rozumieli ludzie, gdyby ſię z niezáślubioney národził. *Maluit Dominus aliquos de ſuo ortu, quàm de Matris pudore dubitare.* Gdy ſię z Niey miał národzić, chciał, żeby go bez náruſzenia Dzwiewictwá, bez boleści, z rádością porodziłá: chociaż ſam národziwſzy ſię zápłákał záraz: *Primam vocem ſimilem omnibus emiſi plorans.* Gdy tákże w dálſze látá poſzedł, chciał Iey bydź we wſzyſtkim poſłuſznym. Náwet gdy ná Krzyżu umierał, zápomniáwſzy niby boleści ſwoich, wprzod, niżeli ſiebie ſámego, polecił Ią Vczniowi. Ktorą tedy ták bárdzo záwſze kochał, ták záwſze ſzánował ná ziemi będący, dopieroż iák Ią nie miał kocháć, iák Ią ſzánowáć nie miał w Niebie kroluiący? Ze záś Ciáło ſwoie záchował od zepſowánia przy śmierci, trzebá temu mocno wierzyć, że y Ciáło Mátki ſwoiey záchował. Tá ieſt myśl, to zdánie S. Auguſtyná: *Nunquid pertinet ad benignitatem Domini, Matris ſervare integritatem, qui legem ſolvere non venerat, ſed adimplere. Qui enim in vita præ cæteris illam gratia ſui conceptûs honoravit: pium eſt credere Eam in morte ſingulari præ cunctis & ſpeciali gratia honoraſſe.* A zaż to powiáda nie należy do Dobroci Páná, záchowáć cáłość Mátki, ktory nie przyſzedł rozwięzowáć Zakon, ále wypełnić? Ktory Ią tedy uczcił nád inſzych w życiu łáſką poczęcia ſwego, pobożna ieſt ták trzymáć, że Ią przy śmierci oſobliwſzą uczcił nad innych łáſką. Y ſamemu Pánu Bogu ták przyſtáło, żeby Ciáło Mátki Boſkiey, żadney w grobie nie odniesło ſzkody, z Sprawiedliwości, z Mądrości, y z Dobroci.

3. Ale że też y dla nas ták potrzebá było, żeby Pánná Przenayświętſza w grobie nie rozſułá ſię w proch, ále z Duſzą y z Ciáłem do Chwały byłá wzięta? *Naprzod* trzebá było tego ná utwierdzenie w nas Artykułu o ciáłá zmartwychwſtániu. Bo lubo dowodnie z wiáry wiemy, że ciáło Chryſtuſowe zgniliźnie nie poddáło ſię y poddáć nie mogło, z przyczyny; złączenia Iego z *Boſtwem*, co ſię mowić nie może o żadnym człowieku: z tego iednák ufności tey nie mamy o przyſzłym zmartwychwſtániu ciał náſzych, iáką więc mamy ufność z powſtánia Ciáłá Pánny Przenayś: czemu? bo w tey byłá ſamá tylko náturá ludzka, á w Chryſtuſie złączona z Boſtwem. Ná utwierdzenie tedy ártykułu tego, ták trzebá było dla nas, żeby Ciáło Mátki Boſkiey nie rozſuło ſię w grobie, ále z Duſzą wraz było wzięte do Niebá. *Powtore*: Dla utwierdzenia tákże w nas Artykułu o prawdziwym Wniebowſtąpieniu Páńſkim. Chryſtus przy Zmartwychwſtániu miał świádkow Zmartwychwſtánia ſwoiego: Ziemię, ktora ſię niezwyczáynym ſpoſobem ná ten czás zátrzęſłá. Kámień grobowy; ktory ſię w tym momencie záraz ná ſtronę odwálił. Aniołow, ktorzy o tym powiádáli niewiáſtom. Apoſtołow: ktorzy z ſobą iedzącego widzieli, mowiącego ſłyſzeli: Słuſzna rzecz byłáby, żeby też miał świádkow Wniebowſtąpienia ſwoiego. Nikt záś o tym lepſzego nie mogł świádectwá dáć, iáko Mátká Iego. Bo gdyby kto ták uporny żadną miárą przezbyć ſię nie dał, głupie opieráiąc ſię przy tym: że Chryſtus Pan nie wſtąpił ná Niebioſa? Mátká Boſka gotowaby dáć świádectwo záraz, pokazáwſzy ná Ciáło ſwoie:

bo

bo Ciáło Iey iest Ciáło Chrystusa. *Náostátek*: Z Vrzędu Pośrzednictwá, ktory ma Mátká Boska w Niebie, ták trzebá było dla nas: áżeby przyczyniáiąc się zá grzesznikámi do Syná, widząc że Spráwiedliwość Iego gorę bierze nád niepráwościámi nászemi, mogłá bespiecznie mowić: Oto Synu Zywot w ktorymem Cię nośiłá! oto Pierśi, ktoremim Cię karmiłá. Zádał sobie pytánie S. Tomasz: dla czego Pan IEZVS wstąpił z Ránámi do Niebá? czemu się im nie dał zágoić? y odpowiádá: *Vt pro nobis Patri supplicans, quale genus mortis pro homine pertulit, semper ostendat.* Ażeby skłádáiąc się przed Oycem zá námi, temi Nayświętszemi Ránámi swoiemi mitygował zápálczywość Iego: Toż się ma mowić y o Mátce Boskiey: ktora nie mogłáby urzędu Pośrzedniczki doskonále wypełnić: á ták gdy Synowi Pierśi, Syn Oycu pokázuie Ràny, iák Ten, ták Tá, urząd swoy bárdzo dobrze spráwuie. Więc: iáko ták przynależáło Pánnie Przenayświętszey, y z wyiścia osobliwszego ná świát, y z wysług wielkich, ktore Pánu Iezusowi czyniłá, y z wielkiey godności Mácierzyństwá Boskiego: Iáko ták przystało Pánu Bogu, y z Spráwiedliwości, y z Mądrości, y z Dobroci: ták trzebá było dla nas, żeby Pánná Przenayświętsza wolna byłá od biádá rozsypánia się w proch, ále z Ciáłem y z Duszą do Niebá wzięta. A to: y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyszłym zmartwychwstániu ciáłá, y dla dánia świádectwá Chrystusowi przed námi, gdyby tego trzebá było, o Iego Wniebowstąpieniu prawdziwym, y dla lepszego spráwienia urzędu Pośrzedniczki. Y to to iest troiákie biádá, od ktorego wolna by-

łá przy śmierci MARYA: *Væ pœnalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Biádá boleści, bo áni z boleści, áni z choroby umárłá, ále słodko záſnełá w miłości Páná Bogá, częścią dla dobrey komplexyi Ciáłá ſwoiego, częścią, że iuż byłá niegdyś odboláłá pod Krzyżem, częścią dla tego, áby y tym, ktorzy pátrzáli ná Iey słodką śmierć miło było umieráć dla Chryſtuſa. *Væ horrendæ viſionis dæmonis infeſtantis.* Drugie biádá czártoſtwá nágábáiącego: bo przy Iey śmierci żaden ſię nie pokazał: częścią dla przytomności SS. Aniołow, ktorzy Iey áſſyſtowáli przy śmierci, częścią dla obecności wſzyſtkich Aniołow Bożych, ktorzy Ią konwoiowáli po śmierci, częścią y dla ſamey Wielmożności Pánny Przen: dla ktorey byłá im záwſze ſtráſzna. *Væ incinerationis cadaveris putreſcentis.* Bo Ciáło Iey żadney w grobie nie uznáło ſzkody, ále z Duſzą złączone po trzech dniách chwalebnie wzięte do Niebá, częścią dla tego, że ták przynależáło Pánnie Przen: áby koniec życia zgadzał ſię z początkiem Iey, ták przynależáło zá Iey wielkie usługi, y dla Mácierzyńſkiego Honoru: częścią dla tego, że ták przyſłało ſamemu Pánu Bogu, z Iego ſpráwiedliwości, z Iego Mądrości, z Iego Dobroci: częścią dla tego, że y dla nas ták trzebá było, áby z Ciáłem y z Duſzą do Niebá byłá wzięta, y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyſzłym zmartwychwſtániu ciał náſzych, y dla upewnienia nas o prawdziwym Wniebowſtąpieniu Páńſkim, y dla lepſzego ſpráwowánia Vrzędu Pośrzednictwá.

KONKLUZYA.

WInszuymyż teraz tych ták wielkich Przywileiow, Wielkiego Bogá Mátce: *Gaude MARIA, Dominus tecum dispensavit à væ pœnalis infirmitatis, à væ horrendæ visionis dæmonis infestantis, à væ incinerationis.* A gdy y nam dług ten przyidzie wypłacáć nátury, obroć ná nas one Twoie miłosierne Oczy, o! Łáskáwa, o! pobożna! o słodka Pánno MARYA, niechże nam w śmiertelnych konwulsyách, zá kordyał stánie wspomnienie Twoie, zá tárcza od naiázdow szátáńskich Mácierzyńska przytomność Twoiá &c: &c.

C Z E S C
Y
CHWAŁA MĘCZENNIKOW
SS. MŁODZIANKOM
W Kościele Kátedrálnym Krákowskim sprawiedliwie z Ambony
PRZYZNANA.
1753.

Hærodes iratus occidit multos pueros. Matt: 2.
Palmæ in manibus eorum. Apoc: 7.



Nie iednemu tu z was podobno w podziwieniu Kátolicy! że Kościoł S. iák przed onegdáyszym dniem uroczystowáć záczął w Boże Národzenie, ták uroczystuie iuż to dziś czwarty

dzień, że w nim Swięto ciągnie się po święcie, iedno po drugim idzie. A toli okoliczność gdy zważycie dobrze pierwszego Swiętá, y dziwić się przestániecie záraz, y przyznacie sami, że właśnie ták potrzebá. Coż to było y iest Boże Národzenie? oto nic inszego, tylko pokorne, á iáwne proźby, Processya wálna. *Vita Domini Iesu, veluti quædam publica supplicatio fuit, usq; ad montem Calvariæ: ubi in Crucem exaltatus preces supplicationesq; cum clamore valido, & lachrymis ad Patrem obtulit, ut Paulus ait ad Hæbr:* 5. ták náucza Hiszpáński Káznodzieiá *Ildephonsus Giron*. Zycie Páná Iezusa, ktore się záczeło przed onegdáyszym dniem, iáwna to iáwna y uroczysta Processya! ktora wyszłá z Betleem, á wyciągnełá się áż ná Gorę Kálwáryi: gdzie ná Krzyżu wywyższony modlitwy y pokorne proźby z wołániem potężnym y łzámi ofiárował Bogu Oycu, iáko mowi Páweł w Liście pisanym do Zydow: Ktoż záś widział? żeby kiedy Processya zwłaszczá publiczna, z wielu osob rożnych stanow skłádáć się nie miáłá. Więc iáko w káżdey Processyi (czego się nápátrzycie corocznie w Krzyżowe dni) naprzod idą máłe dziatki pa-rámi, po nich roślеyśi, á po nich dopiero ná ostátku Kápłáni: ták y w tey Processyi Bożego Národzenia, naprzod idą z pálmámi Swięte Niewinniątká dzisieysze, ktore lubo Kościoł Swięty w ostátnim kłádzie teráźnieyszych Swiąt szeregu, iednákowoż ia im dáię pierwsze mieysce: czemu? bo záwsze w Processyi pierwsze mieysce máłych Dziatek rozumie się ostátnie; á Kápłánow ostátnie, rozumie się pierwsze. Po nich iáko wodz y *Antesignanus*, to iest Zoł-

nierz przodkowy wszystkich rosłych ludzi, idzie Swięty Szczepan: á po nim iáko Kápłan idzie ná ostátku Ian S. Ewángelistá z Vroczystością swoią, *Festum enim Ioannis Evangelistæ erat antiquitus Festum Sacerdotum. Is enim est Sacerdotum gloria, cujus propter officium Angelus abnuit cultum pisze Ioannes Raulinus.* Swięto álbowiem Ianá Ewángelisty, dawnemi czásy było Swięto Kápłánow: bo ten iest zászczyt Kápłánow, ktoremu dla urzędu Kápłáńskiego nie dał sobie Anioł upadáć do nog. Ze tedy Kościoł S. przez kilká dni uroczystuie, iże iuż czwarty dzień temu, iák Swięto po Swięcie obchodzi? nie macie się czemu dziwić! bo Processya Bożego Národzenia odpráwia. Ale że w tey Processyi z Pálmámi idą Swięte máłe Dziatki dzisieyśze Niewinniątká? temu się temu dziwuycie bárdziey. Pospolicie pálmá samym tylko Męczennikom prawdziwym przynależy. Y iáko Lilia Pánien, biret álbo sygnet Doktorow, ták Pálmá iest Herb y zászczyt Męczennikow. A o Swiętych dzisieyszych Młodziankách wielka rozmowá, czyli oni, chociaż zá Chrystusa zábici prawdziwie Męczennikámi náżywáć się mogą? ponieważ Męczeństwo ich nie było dobrowolne, bo nie mieli rozumu; á żadne Męczeństwo nie iest godne Korony Męczeńskiey, ieżeli dobrowolne nie będzie? Ale y tu żeby kto z was powątpienia iákiego nie miał o tey Męczeńskiey Pálmie w ręku SS. Młodziankow? będę ia mowił o tym: że Swięte Niewinniątká prawdziwi Męczennicy Chrystusa byli, y spráwiedliwie im należy wszystká cześć y chwałá Męczennikow, *Ad M. D. G.*

Troiákie iest Męczeństwo: Pierwsze iest *voluntate & opere,*

opere, wolą y uczynkiem: á tákie było Męczeństwo S. Szczepaná. Drugie iest *voluntate & non opere*, wolą á nie uczynkiem: á tákie było Męczeństwo S. Iana Ewángelisty. Trzecie Męczeństwo iest *opere & non voluntate*, uczynkiem á nie wolą: á tákie było Męczeństwo SS. Niewinniątek dzisieyszych; ktore lubo potemu lat nie miáły, żeby wyráźną pokazáły wolą umierać y cierpieć zá Chrystusa, miáły iednák Ciáło, ná ktorym zá Chrystusa cierpiáły. Iáko tedy ci wszyscy, ktorzy uczynkiem y wolą, ktorzy wolą á nie uczynkiem cierpieli dla Chrystusa prawdziwemi Męczennikámi są; ták SS. Młodziankowie, że uczynkiem chociaż nie wolą cierpieli zá Chrystusa, są prawdziwemi Męczennikámi: y spráwiedliwie tá wszystká cześć, tá wszystká chwałá przynależy im, ktora przynależy Męczennikom innym, ták wszystkim y wolą cierpiącym, iáko y tym ktorzy tylko wolą á nie uczynkiem cierpią. Przyczyny záś tego te: 1*mo* Ze śmiercią swoią Swięte Niewinniątká záſtąpiły życie Chrystusa Páná. 2*do* Ze Bostwo iego wyználi, ogłośili. 3*tio* Ze śmierć podięli. Te są trzy przyczyny, dla ktorych tá wszystká cześć y chwałá SS. przynależy Młodziankom, ktora wszystkim innym Męczennikom należy. Te oraz są trzy Części Kazánia: SS. Młodziankom wszystká cześć y chwałá Męczennikow należy spráwiedliwie? bo śmiercią swoią záſtąpili Zycie Chrystusá Pána, owoż *pierwsza Część Kazánia*. SS. Młodziankom przynależy spráwiedliwie wszystká cześć y chwałá Męczennikow? bo wyználi ogłośili bydź Bogiem Chrystusa Páná, owoż *druga Część Kazania*. SS. Młodziankom przynależy spráwie-

dliwie

dliwie wszystká cześć y chwałá Męczenników? bo śmierć podieli, owoż *trzecia Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

SS. Młodziankom sprawiedliwie przynależy wszystká Część y Chwałá Męczenników, bo śmiercia swoia, zástąpili Zycie Chrystusa Páná.

WSzyscy inni Męczennicy, o ktorych tylko Kościoł wie, y ktorych Imioná zápisane w Xiędze Zywotá, ten swoy máią nieśmiertelny zászczyt, że spráwę Chrystusa Páná śmiercią swoią utrzymywáli mocno, że áż do upádłey obstawáli przy niey, to iest: przy wierze iego. SS. záś dzisieyszych Młodziankow, nád wszystkich Meczennikow ten osobliwszy zászczyt, że nie tylko spráwę, ále y samego Chrystusa Páná utrzymywáli: owszem, że śmiercią swoią zástąpili Zycie Chrystusa Páná, á zástąpili w troiáki sposob! *1mo* Iáko rámię skłáda y zástępuie głowę, to pierwszy sposob! *2do* Iáko czupryná też, to iest głowę, to drugi sposob! *3tio* Albo iáko Infanterya cáłe *Corpus* Woyská skłáda y zástępuie: to ták w trzeci sposob.

1. Z przyrodzenia ma to do siebie rámię, żeby głowę w cáłości záchowáć, gotowe się stáwić zá nią, gdyby y płytkim mieczom. Y doświadczamy tego, kiedy náprzykład mowiąc: kto chce kogo z gory doiecháć w głowę, że ledwie się ten zámierzy, iużci záraz rámię zástawia głowę, y ow ciężki raz, ktoryby się mogł dostáć głowie, zástępuie sobą, przyimuie ná siebie. A tákim rámieniem Páń-

skim

ſkim SS. Niewinniątká názywa *Giron: Sicut ipſo naturæ impulſu, ut caput ſerVetur, brachium ſeſe opponit gladio: ſic poſſumus Sacros Pueros Brachium Domini nuncupare, qui Caput noſtrum protectum eſt.* Iáko z przyrodzonego nátchienia, żeby głowá byłá zdrowa, rámię zruca ſię bułatom: ták te SS. Niewinniątká zruciły ſię Herodowemu cięciu, ktore godziło ná Głowę náſzę Chryſtuſá Páná, y onę od śmiertelnego záchowáły ſzwánku. O! iáką im ma wdzięczność Kościoł Chryſtuſow, że ten ciężki raz przeięły ná ſiebie! *Q.* Gdyby też był Pan IEZVS w Dziecińſtwie zginął od Herodá ná ow czás; czyliby ſię było zádoſyć ſtáło ſpráwiedliwości Oycá Przedwiecznego, ná okup narodu ludzkiego? ℟. SS. OO. luboby ſię tą śmiercią Páná Iezuſá zádoſyć ſtáło: z tym wſzyſtkim iednák Kościoł Boży miałby millionową, (co y ia mowię millionową) nieſkończoną miałby, nieſkończoną ſzkodę. *Imo* Boſkiey Iego nie miałby Náuki, ktory mu ták wiele táiemnic wiáry obiáwił, ktory nas Táiemnice Troycy Przen: náuczył, y tego wſzyſtkiego co od Oycá ſłyſzał. *2do* Nie mielibyśmy przykłádu, y Przewodniká do Niebá, iákim ſię nam ſtał potym, według Apoſtołá 1. *Petr:* 2. *Chriſtus paſſus eſt pro Vobis, Vobis relinquens exemplum, ut ſequamini Veſtigia Ejus.* *3tio* Nie mielibyśmy táiemnice Krzyżá S. ktory nayoſobliwſzym ieſt znákiem Chrześciáńſkiego Zołdu, w potrzebách náſzych ucieczką, w pokuſach obroną, w utrapieniách pociechą. *4to* Nie mielibyśmy Nayświętſzego Sákrámentu Ciáłá y Krwie Iego, iáko y innych Sákrámentow, przez ktore ſię odradzamy w Synow Boſkich, ktoremi ſię karmiemy w

życiu,

życiu, przy śmierci pośiłamy, ná drogę ſzczęśliwey wieczności: czemu? bo z tych wſzyſtkich żadenby poſtánowiony nie był. A ták: że tey nieſkończoney ſzkody nie odnieśliśmy, y nie odnoſiemy, winniśmy wraz z Kościołem SS. dziſieyſzym Niewinniątkom wdzięczność, że nam przy zdrowiu záchowáły Páná Iezusa, y Zycie Iego ſwoią záſtąpiły śmiercią, czyli ták Go złożyły, iáko ſkłáda rámię, głowę od rázu. Y iáko tákże ſkłáda y záſtępuie czupryná tęż, to ieſt głowę.

2. Dwie rzeczy iáko widziemy, ma z czupryny głowá, pokrycie y ozdobę. To dwoie Głowá náſzá Chryſtus miał z SS. Niewinniątek: Miał ozdobę! bo krew ich, ktorą przelali dla Niego, rownie zdobiłá Go, iáko purpurá zdobi Krolow: ták dálece; że beſpiecznie możemy mowić: *Comæ Capitis tui, ſicut Purpura Regis juncta canalibus. Cant: 7.* Miał y záſłonę! gdy Zycie Iego pokryły śmiercią ſwoią, ták właśnie, iák pokrywa od ſłonecznych upałow czupryná głowę. Albo iáko Káwálerya záſłánia y záſtáwia ſobą Monárchę ſwego.

3. Zwyczáyna Monárchom żołnierzow trzymáć, częścią dla ſtraży, żeby ich pilnowáli, częścią dla párády, żeby ſkwerowáli przed niemi, częścią y dla obrony. Od tego zwyczáiu ziemſkich Monárchow, Krol Krolow Chryſtus Pan, nie chciał ſię odpiſowáć, ále chciał mieć przy Národzeniu ſwoim pewną tákże Káwáleryą, ktoraby Go ſtrzegłá, párádę mu czyniłá, á oraz y broniłá od Herodowey złości: Ktoraż to Káwálerya? Niewinniątká SS.! ći to ſą według S. Chryzologá: *Chriſto coætaneus Exercitus,*

Kowienniey Chrystusá Páná, Rycerstwo, Káwálerya, o ktorych mowić się może, co czytamy *Cant: 3. Lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt, ex fortissimis Israël, omnes tenentes gladios.* Łożeczko Sálomoná sześćdziesiąt otaczáią Mocarzow z naymocnieyszych Izráelá, wszyscy trzymáiąc dobyte miecze. Bo coż iest Sálomoná Tápczánik ieżeli nie Chrystusá Kolebeczká? co owi Mocarze, ieżeli nie SS. Niewinniątká w wielkiey liczbie? Miecz w ręku u káżdego z nich! ktorym wprzod umieli robić y odcináć Chrystusa, á niżeli rączkámi igráć, ták mowi Złotousty Chryzolog: *Christo dicati Milites, cæperunt ante pugnare quam ludere.* Miecz mowię u káżdego w ręku z nich! od ktorego zginęli, á od niego ginąc, ktorym złożyli czyli zástáwili Zycie Chrystusá. O! iák to chwalebni Rycerze nád wszystkich innych Rycerzow woiuiącego Kościołá: Inni Męczennicy záståwiáli Wiárę Chrystusową, á Ci sámego Chrystusa śmiercią swoią skłádáli, záståwiáli Zycie! ták iáko rámię zákłáda głowę, iák czupryná zástánia onęż, álbo iáko Káwálerya záståwia sobą swego Monárchę. Wielkie dobrodzieystwo wyświádczyłá Michol Dawidowi Mężowi swemu 1. *Reg:* 19. kiedy go ná zábicie szukáno: że ták sztucznie w mężowe sukienki y futrá przystroiwszy osobę drewniáną, ákkomodowáłá ná łożku, iákby sam Dawid Mąż iey wczásował się, á oná go tym czásem wyprawiłá oknem. Ale coż mi to zá dobrodzieystwo ieszcze, względem tego Dobrodzieystwá SS. Młodziankow, ktore uczynili Pánu Iezusowi, gdy z utrátą życia swoiego, Osobę Iego ná siebie wzięli, y niby Kolebeczkę Iego zálegli?

przez

przez co káżdy z nich zá Chrystusá miány, życie zá Niego dał. Więc zá to ták wielkie dobrodzieystwo uczynione Chrystusowi, ieszczeby im nie miáłá przynależeć wszystká cześć y chwałá Męczennikow? Spráwiedliwie! sprawiedliwie przynależy SS. Młodziankom: czemu? bo śmiercią swoią złożyli Zycie Chrystusa Páná. Przynależy im y dla tego tákże wszystká cześć y chwałá Męczennikow, że Bostwo Iego wyználi, ogłośili. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

SS. Młodziankom przynależy wszystka Cześć y Chwałá, że Bostwo Iego wyználi, ogłośili cáłemu świátu.

ZEby kto był prawdziwym Męczennikiem, koniecznie potrzebá mu wyznáć Chrystusá Páná, bo bydź Męczennikiem według Hugoná Kárdynałá iest to bydź świádkiem, głośicielem, opowiádáczem Chrystusá Páná. *Martyr idem est, quod testis Christi.* Q. Ktorzy też byli pierwśi głośiciele y opowiádácze Chrystusá Páná przy Národzeniu Iego? Trzech ich było, Oycowie Swięci odpowiádáią: Anioł, Gwiazdá, y Niewinniątká. Anioł opowiádał Zydom: *Annuncio vobis gaudium magnum, quia natus est vobis Salvator mundi.* Gwiazdá trzemá Krolom: Niewinniątká záś cáłemu świátu głośiły y opowiádáły. Iákże te głośić mogły y opowiádáć Národzenie Bogá Wcielonego, kiedy mowić nie umiáły? dwoiáko Go głośiły y opowiádáły: *Naprzod*: Milczeniem, á tego est zdánia S. Chryzolog: *Christum confitentur tacentes.* Bo iáko od Gwiazdy Mędrcom, ktorą Gwiazdę S. Grzegorz názywa:

Elementum mutum, Zywiołem niemym, chciał bydź opwiedziány Chrystus: ták chciał, żeby Go ći SS. Chłopczykowie, głośili milcząc. *Powtore*: Opowiedzieli Go y ogłośili Krwią swoią cáłemu świátu: á tego iest zdánia S. Cypryan: *Parvuli, dum vice Christi, & pro Christo detruncantur, testimonium quod nondum poterant sermone, perhibent passione.* W troiáki záś sposob ogłośili Go y opowiedzieli cáłemu świátu. *1mo* Iáko Dźwon naywiększy. *2do* Iák Orgány naychucznieysze. *3tio* Iáko pożar ogniowy naywiększy.

I. Rámires Krol Arágońſki dał się raz słyszeć z tym: chociażem się prawdá nie uczył dzwonow lać, y nie wiem co czemu rzec; iednákowoż ia táki kiedy Dzwon odleię, że iák uderzę w niego, to go słycháć będzie po cáłym świecie. Iákoż y odlał? gdy nayprzednieyszym Senatorom, y naypierwszym Vrzędnikom Páństwá swoiego, kazał głowy poucináć, y te wszystkie ná kształt Dzwoná ná ziemi poukładáć. Głośny to był przyznam się dzwonek! ále głośnieyszy nie rownie ten, ktory Opátrzność Páná Bogá, ná ogłoszenie przyyścia prawdziwego Messyaszá ná świát, ulałá przez Herodá, tyle niewinnych Dziatek (ráchuią ich według *Genebrarda* czternaście tysięcy) dopuszczáiąc mu pobić. Y iuż się nie mogło ináczey rozgłośić przyyście ná świát Messyaszá, tylko tą krwáwą powodzią Betleemſkich Dziatek? nie mogło! nie mogło ináczey. Ták náucza *Paulus à Palatio*. *Permissum est, quia erat accommodatissima res ad famam, de Messia in orbem deserendam, crudelitas Herodis in pueros.* Ze nie było lepszego

go ſpoſobu do osławienia y ogłoſzenia Národzenia Meſſyaſzá po cáłym świecie, dla tego BOG dopuścił to Herodá okrucieńſtwo ná Dziatki. Powiádam wam Kátolicy, iák prędko tę robotę Pan Herod zrobił, ták to chukło po cáłym świecie, gdyby w náſzego Krákowſkiego Zygmuntá uderzył. Nie tylko w Rámie: *Vox in Rama audita eſt.* (Rámá było to Miáſto ná gránicy Betleemſkiey położone) ále y w Rzymie, ktory głową cáłego názywa ſię świátá, głośna tá ſprawká była Herodá. Káżdy kto ſię tylko dowiedział o tym, záraz pytał o przyczynę ſrogości Herodá? y powiádał ieden drugiemu, że ſię Meſſyaſz národził. O! prawdziwa Opátrzności Páná Bogá moiego, ktora z naywiękſzego złego, naywiękſze wyprowadza dobro. O! Krwi niewinna Betleemſkich Pácholąt, iák ty głośno opowiádáłá Národzenie Wcielonego Bogá! właśnie iák dzwon naywiękſzy, álbo iáko orgány naychucznieyſze.

2. Ktoby chciał żeby mu ſię orgány nie ozwáły przebieráiąc ná nich, niechże ſię nie dotyka nogámi miechow, bo ináczey tylko co ſtánie ná nich zágráią záraz. Ztąd im Symboliſtá przypiſał: *Sub pondere melos.* Dowod tego z Herodá bierzmy: Szaleniec ten, ſławę národzonego Chryſtuſá Páná poczynáiącą po świecie brzmieć, iuż to przez uſtá Páſterzow, iuż to przez Symeoná ſpráwiedliwego, iuż to przez Annę Prorokinią, koniecznie chcąc przytłumić, máłe Dziatki nogámi depce, y pobite grobowym przyciſka kámieniem. Ano te właśnie iák u orgánow miechy, im ie bárdziey náciſka, tym bárdziey głoſzą ſławę Chryſtuſá ſwego. Oto Auguſt Ceſarz pánuiący w ten czás,

ná ten głos, z tym się dáie słyszeć w głos: *Praestare porcum esse Herodis, quàm Filium*. Lepiey bydź Herodowym wieprzkiem, á niżeli synem, bo Herod żeby się przypodobał żydom, wstrzymywał się od wieprzowiny, á od záboystwá náwet własnego syná, nie mogł się wstrzymáć; gdy y tego z *Betleemczykámi* drugiemi, między ktoremi chował się w Betleem, okrutnik zábił. A nie tylko SS. Niewinniątká głośiły Chrystusa iáko Orgány, ále też y iák pożar nawiększy ogniowy wszędzie Go roznośiły.

3. Zá czásow Plátoná, iáko pisze *Lib: 6. de legibus*, pewny rodzay znáydował się igraszki, ktory się názywał: *Gladiatorius lusus*, Mieczowa igraszká, y byłá to táka: Zebráło się kilká kilkánaście młodzi, y náczyniwszy przed sobą ogień, száblámi gołemi rozcináli go. Czy przeciął-że go ktory? dáremna fatygá wszystkich! owszem im bárdziey draźnili ogień, tym większy wzniecáli płomień! bo zá káżdym zámáchem, bárdziey á bárdziey rozdymáły się węgle, y ták co raz większy á większy wzmagał się pożar. Ztąd w przysłowie poszło, iáko pisze S. Bázyli w Liście do Wnukow swoich: *Ignem gladio dissecare, vel fodere, pro re frustranea*. Táki był właśnie *gladiatorius lusus* Herodá Królá: Chrystus národzony, Ogień z Niebá spuszczony ná ziemię, ktory Ogień iuż był sławą swoią wszędzie się pokazał. Ták o sobie mowi *Lucæ 12. Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi accendatur?* Węgle Ogień żywiące, SS. Niewinniątká były, Chrystusa niby pokrywáiące, między ktoremi táił się. Gdy tedy Herod w záboystwie Dziatek Chrystusa śmierci szuka, nic inszego nie robi?

bi? tylko ogień rozcina mieczem, ktory śmiercią SS. Niewinniątek, iákby wągle rozdymániem coraz bárdziey zápala go á bárdziey. Iákoż ták się stáło: że tych, ktorym chciał zátkáć gębę, głośnemi opowiádáczámi Chrystusá uczynił. A ieżeliż ták roznośili SS. Młodziankowie po świecie Národzenie Wcielonego Bogá, iák się rozności głos gdy uderzysz we dzwon, iák się odzywáią orgány, gdy ná miechy wstąpisz, iák się szerzy ogień, kiedy go rozdymasz? iákoż nie przyznáć, że im wszystká cześć y chwałá przynależy Męczennikow. Ale przynależy im też y dla tego ieszcze, że śmierć podięli. Y o tym nástępuie

CZESC TRZECIA.

SS. Młodziankom przynależy wszystká Cześć y Chwałá Męczennikow, bo śmierć podięli.

WEdług SS. Oycow, nie dosyć do Męczeństwá ná tym, że kto wiele dla Chrystusá ucierpi, ieżeli y nie umrze zá Niego: Zeby kto był prawdziwym Męczennikiem, y tákim się mogł názywáć, trzebá áby w Męczeństwie iego, nástąpiłá śmierć: czemu: bo śmierć iest ostátnim dopełnieniem Męczeństwá. Y to to iest, co nápisał Arcybiskup Florentski S. Antonin: *Martyres dicentur, qui propter Deum sustinent mortem.* SS. Młodziankom nie zchodziło ná śmierci: bo iáko uważa S. Chryzolog, ieszcze w ten czás śmierć podięli, kiedy się y naymniey ná życiu nie ználi, kiedy ieszcze nie wiedzieli, co iest ná świecie żyć: *Sumpserunt mortem, qui vivere nesciunt.* W troiáki záś sposob śmierć podięli SS. Młodziankowie. 1*mo* Dla Chrystusá. 2*do* Zá Chrystusá. 3*tio* Przez Chrystusá.

1. Dla Chrystusa! bo Ten się między niemi ukrywał, ktorego samego szukáno: y ći wszyscy wraz wzięci, y káżdy z nich z osobná, Osobę utrzymywáli Chrystusa, iáko Iego Ziomkowie, iáko Iego Rowiennicy, iáko z Nim wspołmieszkáńcy, wspołmáluśiowie. Y gdyby tám nie było Chrystusa, byliby wszyscy żywi, głowá nie zábolałáby żadnego. Słusznie tedy zgodnym głosem wszyscy, słowy wyiętemi z *Psalmu* 43. mowić mogą SS. Młodziankowie do Chrystusa Páná: *Propter Te mortificamur tota die: æstimati sumus sicut oves occisionis.* Dla Ciebie umartwieni iesteśmy cáły dzień: szácowáno nas nie ináczey, iáko owce ku zábiciu. Podięli tedy śmierć SS. Młodziankowie dla Chrystusa, podięli tákże y zá Chrystusa.

2, Inśi Męczennicy zá Wiárę, zá Honor Chrystusa Męczeństwo podięli: Niewinniątká záś, zá samę Osobę Chrystusa; y ináczey w złości nie mogł się uspokoić Herod, ináczey nie przestał prześládowáć Chrystusa Báránká Bożego, poki nie wyciął w pień tych młodziuchnych Iágniąt; bo ták rozumiał, że y Ten muśiał zginąć, kiedy te zginęły. Inśi Męczennicy, iáko Zołnierze w Bátálii zá Honor Chrystusa potykáli się z nieprzyiacołámi Iego: Niewinniątká záś, iáko Przyiaciele, álbo iáko naywiernieyśi Dworzánie, pod miecz Herodá, ktory godził ná kárk Chrystusa, poddáli głowy swoie. Inśi Męczennicy dopiero pomárli zá Chrystusa, kiedy iuż Chrystus umárł zá wszystkich ludzi: Niewinniątká záś, á niżeli Chrystus umárł, podięli śmierć zá Niego. Podięli tedy śmierć y zá Chrystusa.

3. Podięli ią tákże y przez Chrystusa! bo ták mowiąc:

nie kto inszy przyczyną ich był zguby, tylko Chrystus: Gdyby Chrystus nie w Betleem, ále w swoiey rodził się Oyczyźnie, Betleemskie Niewinniątká te, nie przyszłyby nigdy ná tákie niebespieczeństwo życia! srożeć nád niemi, pastwić się żadney Herod nie miałby przyczyny, żyliby byli poki im BOG náznáczył! Przyczyná tedy zábicia SS. Niewinniątek, Ten Gość Niebieski. Y ták spełniły się owe pismá: *Naprzod* co czytamy o Ionaszu: *Surrexit Ionas, ut fugeret in Tharsis à facie Domini, invenit navem, descendit in eam, & facta est tempestas magna in mari.* Iák prędko wsiadł ná morze, záraz wielka powstáłá nawáłność, przez niego wszyscy w stráchu byli. Ták Święty Ionasz Chrystus, co tylko ná świát przyszedł, ktory się morzem zowie, w krotce záraz powstáie Herodá nawáłność, y gdyby był w inszą nie w Betleemską wsiadł łodkę, nawáłności tey, pewnikiem nie byłoby. *Powtore*: pełni się drugie pismo, ktore czytamy *Eccl: 22. Mittens lapidem in volatilia, deijciet illa.* Rzucáiący kámieniem ná ptászki, spłoszy ie, pozruca z gniazdá. Co ták się ma rozumieć, według SS. Oycow wykłádu: gdyby kámień węgielny Chrystus nie wpadł był w gniazdo Betleemskie, siedziáłyby w pokoiu te ptászki, nie płoszyłby ich niki, á ták; że się pomiędzy nie wmieszał Ten węgielny Kámień? musiáły poyść ná rożenek Herodá. Więc iáko dla Chrystusa, iáko zá Chrystusa, ták y przez Chrystusa śmierć podięli SS. Niewinniątká: *ex quo* że Ten, nieiáko mowiąc, był przyczyną tego. A ieżeli SS. Niewinniątkom Chrystus przyczyną śmierci, ktoż tu o tym powątpiwáć będzie, żeby

im ſzkody tey nádgrodzić nie miał? nádgrodził! y ſto: krotnie nádgrodził, á ták im, iáko y Mátkom ich. Mátkom? że cierpiąc wraz z Dziatkámi ſwoiemi ná ſercu, we łzách ſwoich ochrzczone były. Niewinniątkom? że im wſzyſtkę chwałę ták eſſencyálną dał, iáko y ákcydentálną Męczennikow. Co ſię tycze nádgrody Mátek, iże we łzách ſwoich ochrzczone były? poſłuchaymy S. Chryzologá: *Beati Ventres, qui portaverunt tales: beata ubera, quæ ſe talibus infuderunt; beatæ lacbrymæ, quæ pro talibus fuſæ, flentibus gratiam baptizmatis contulerunt.* Błogoſłáwione Zywoty, ktore te SS. Niewinniątká nośiły; błogosłáwione pierśi, ktore ich karmiły: błogosłáwione łzy, ktore zá nich wylane były, bo płáczącym łáſkę chrztu przyniosły, dáły. Co ſię tycze nádgrody Niewinniątek SS. iże im Chryſtus wſzyſtkę chwałę Męczennikow, ták eſſencyálną, iáko y ákcydentálną dał? poſłuchaymy S. Bernardá: *An verò de Innocentium coronis quis dubitet? ille pro Chriſto trucidatos Infantes dubitet inter Martyres coronari, qui regeneratos in Chriſto, non credit, inter adoptionis filios numerari:* Czy będzież tu kto ieſzcze o Koronách powąpiewał tych SS. Niewinniątek? ten niech powątpiewa o zábitych zá Chryſtuſa Niewinniątkách, między Męczennikámi ukoronowánych, ktory odrodzonych w Chryſtuſie przez Chrzeſt, nie wierzy bydź policzonych między przyſpoſobione ſyny! Y dáley pociąga S. Doktor piorem: *Si quæris eorum apud Deum merita, ut coronentur: quære & apud Herodem crimina, ut trucidarentur.* Ieżeli o ich pytaſz ſię záſługi u Bogá, áby zá nie koronowáni byli, pytayże

tayże ſię y u Herodá o wyſtępki, żeby zá nie zábici byli. *An forte minor Chriſti pietas, quàm Herodis impietas, ut ille quidem potuerit innoxios neci dare, Chriſtus non potuerit propter ſe occiſos coronare?* Więc mnieyſza będzie Chryſtuſa dobroć niżeli Herodá złość, że ten niewinne mogł ſkazáć ná śmierć, á Chryſtus nie mogłby dla ſiebie, zá ſiebie, przez ſiebie pobitych, ukoronowáć? Spráwiedliwie! ſpráwiedliwie! wſzyſtká cześć y chwałá Męczennikow przynależy SS. Niewinniątkom! *Naprzod:* że śmiercią ſwoią záſtáwili Zycie Chryſtuſa Páná, iáko rámię głowę, álbo iáko czupryná oręż, álbo iáko Rycerſtwo Monárchę ſwoiego. *Powtore:* że Boſtwo Iego wyználi, ogłośili cáłemu świátu iáko Dzwon naywiękſzy, iák Orgány naychuczniey-ſze, álbo iáko pożar ogniowy naywiękſzy. *Potrzecie:* że śmierć podięli, á podięli ią y dla Chryſtuſa, y zá Chryſtuſa, y przez Chryſtuſa.

KONKLUZYA.

WInſzuymyż Męczeńſkiey tey Korony SS. Niewinniątkom z nabożnym Aſcetą iednym: *O! ter& quater& beati Agni novelli, quos bonus ille Paſtor, quanquam ad horam trucidandos lupo permiſit: cæterum ad æterna & amænisſima paſcua ſemper& virentia tranſtulit.* O! potrzykroć poczterykroć błogosławieni Báránkowie młodziuchni, ktore ow dobry Páſterz lubo ná godzinę wilkowi pozábiiáć dopuścił, z tym wſzyſtkim iednák, ná wieczne, miłe, y záwſze zielone páſtwiſká przenioſł. O! Rycerze naymocnieyśi w Chryſtuſie, ktorzy w drobnych człónkách, w

W 2 ſłábym

ſłabym ciałeczku wáſzym, y zwycięſtwo ták chwalebne z Herodá odnieśli, y ták drogie chwały y łáſki łupy, od Chryſtuſa Wodzá wáſzego odebráli.

Polecaymy ſię przytym przed Bogiem wielkiey przyczynie ich, Ach! coż Ci u Chryſtuſa nie mogą, kiedy mu iedni z nich ucięte głowy ſwoie, drudzy przebite ſercá, inni porozcinane ciałká, inni inne od Herodá pozádawáne ſobie rány, pokażą w Niebie.

Niewiem czyli ieſzcze ieſt do tych czas we Włoſzech ow Obraz, ktory w iednym Konwencie OO. Kápucynow náſz Polak X. Węgrzynowicz widział. Tego Obrázu ieſt táka Hiſtorya: Kápucyn ieden miał wielkie Nabożeńſtwo do tych SS. Niewinniątek, ktore gdy konał wſzyſtkie mu przybyły ná pomoc. Námálowány tedy był chory leżący ná łożku, y iuż bliſki śmierci, w obłokách záś tyſiące tych SS. Młodziankow, káżdy z nich w pierſiách miecz utopiony máiąc. Vymuymy ich ſobie codziennym Nabożeńſtwem y my, żeby w oney oſtátniey potrzebie, ſtáwiáli ſię do Bogá ná námi. Ile rázy Litánią do wſzyſtkich SS. będziemy mowić, przyſzedłſzy do tych ſłow: *Omnes SS. Innocentes* Wſzyſcy SS. Młodziankowie, powtarzaymy nabożnie: *Orate pro nobis*, Modlcie ſię zá námi.

R Y-

RYCERZ
NIEPRZEŁAMANY
W ſzczęściu y nieſzczęściu
S. SEBASTYAN
MĘCZENNIK,
W Kościele Wielickim
POKAZANY 1754.

Stetit in loco compeſtri Lucæ 6.
Intenderunt arcum, paraverunt ſagittas ſuas in pharetra; ut ſagittent in obſcuro rectos corde. Pſal: 10,

Wyciągneli łuk, nágotowáli ſtrzáły ſwoie w ſaydaku, áby poſtrzeláli z cieniá tych, ktorzy ſą uprzeymego ſercá.

Z Duchá S. cierpliwy Iob, życie káżdego człowieká żołnierką názwał: *Militia eſt vita hominis ſuper terram. Iob 7.* Zołnierką ieſt życie człowieká ná ziemi. *Bathazar Corder* czyta: *Vitam omnem ſuper terram nihil eſſe aliud, niſi caſtra bellum.* Zycie cáłe ná ziemi człowieká, nic inſzego ieſt, tylko oboz, woyná. Alboż nie uſtáwicznie ieżli nie z widomemi, to z niewidomemi nieprzyiacıołmi woiować, potykáć ſię muſiemy! Sam ten świát ná ktorym żyiemy, uſtáwicznie nas kona, żeby pokonał kiedy. Ztąd S. Ambroży, názywa go konániem, czyli záwodem utárczki: *Quid eſt mundus,*

niſi

nisi quidam agon plenus certaminum? Coż ieſt świát? ieżeli nie konánie? ieżeli nie zawod pełen utárczek? To ſamo ktore tuczemy, pielęgnuiemy, okrywamy ciáło! o! iák nieuſtánną, á domową woynę z námi toczy! Nie dármo go S. Grzegorz Názyánzeńſki *Radicem perturbationem* początkiem y ſtolicą námiętnośći náżywa; bo nie máſz tego członká w ciele, w ktorymby zámętu nie było iákiego. Y ták według Lekárzow (o czym piſze *Lactantius lib: 6. instit: cap: 15.*) rádość, ma ſwoie mieyſce w śledzionie, gniew w żołci, pożądliwość w wątrobie, boiaźń w ſercu. Te záś wſzyſtkie cztery námiętnośći, ſpokoynie nie poſiedzą w ciele człowieká, uſtáwicznie z niemi walczyć potrzebá, iáko náucza S. Klemens Alexándryiſki *lib: 2. strom: Adversus totum tetrachordum, voluptatem inquam, dolorem, metum, & cupiditatem, exercitatione magna opus est.* Przeciwko tym czterem námiętnośćiom: roſkoſzy, boleśći, boiáźni, y pożądliwośći, uſtáwiczna trzebá zwodzić bitwę: bo ináczey, záwoiuią człowieká, zá nos go wodzić będą. Coż mowić o ſprzyſiężonym ná duſzę náſzę czárcie nieprzyiacielu, ktory niby ow Lew okrutny krąży około nas, upátruiąc kogoby mogł pozrzeć? o! y z tym iák nie raz do uznoienia woiowáć y bić ſię potrzeba. Więc co powiedział Iob, z Duchá S. powiedział: *Militia est vita hominis super terram.* Zołnierká ieſt cáłe życie człowieká ná ziemi, w ktorey żołnierce według *Cordera* to ſobie powinniśmy uważáć: *Ducem nostri exercitûs esse Deum,* że BOG Wodzem woyſká náſzego. *Militiam vitam Christianam,* Zołdem ieſt życie Chrześciáńſkie. *Bellatores homines,*

Wo-

Woiennicy ludzie. *Tesseram Dei voluntatem.* Hásło wola Boska, *Arma pias actiones*, Oręże są pobożne y dobre uczynki, *Hostes diabolum, mundum, carnem*, Nieprzyiaciele, czárt, świát, ciáło, *Cladem peccatum*, Klęska grzech, *Victoriam virtutem*, Zwycięstwem cnotá, *Præmium Coronam immortalitatis*, A nádgroda wieczna Chwałá. Tę żołnierkę, y tę ustáwiczna bátália, z świátem, z ciáłem, y z czártem, poki żył dzisieyszy Chrystusow Męczennik toczył S. Sebástyan, á ták szczęśliwie toczył, że záwsze przy nim wygrána byłá. Obaczmyż tego Rycerzá w polu! wszák wyszedł w pole: *Stedit in loco compestri.* *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Dwoiáki rodzay náznáczáia oręża OO. SS. ktorym trzecy owi nieprzyiaciele nástępowáć zwykli, ná Rycerstwo Chrystusa, y I go wiernych sług: ieden złoty, á drugi żelázny, przez złoty oręż rozumieia się *prospera* szczęśliwe y dobre powodzenie; przez żelázny, rozumieia się *adversa*, przeciwności, powodzenie złe, y odmiáná szczęścia. Y ták S. Augustyn náucza: *Duplicem aciem producit mundus contra milites Christi; blanditur, ut decipiat, terret ut frangat.* Dwoiáki oboz záwodzi świát przeciwko Chrystusowym Zołnierzom, pochlebstwá, y postráchy: pochlebia żeby ułowił; strászy, żeby przełamał. A tym samym dwoiákim orężem, niby dwoiáka strzáłą złotą y żelázną, złotą dobrego powodzenia, żelázna przeciwności y odmiennego szczęścia. Nácierał tákże świát ná dzisieyszego Zołnierzá Chrystusowego S. Sebástyáná: iuż to respektem pochlebiał mu Dyoklecyáná Cesarzá, iuż to groźbámi

mi onegoż Okrutniká ſtrálzył: tylko że mu ſię ják w pierwſzy ták y w drugi ſpoſob nigdy nie udáło? bo S. Sebáſtyan twárdſzy y nieużytſzy w tey mierze był, á niżeli Dyáment: Dyáment álbowiem chociaż ſię kruſzyć nie da twárdemu żelázu, zwolnieie iednák prędko, gdy go czym miękkim ſkropi, v.g. kozią krwią. S. záś Sebáſtyan, iák ſię żadnym przeciwnościom świátá zwyciężyć nie dał, ták pochlebſtwu żadnemu, reſpektowi żadnemu, y ſzczęściu żadnemu. *Fortem animum neq́ contrahit vituperatio, neq́ inſolentem facit laudatio*, nápiſał S. *Prokop.* Owoż Rycerz ſtáteczny Chryſtuſa, ktory ſię áni ſzczęściu uwieść nie dał, áni nieſzczęściu! owoż oraz dwie Częśći Kazánia, y dálſzych Iego pochwał. S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć złotym orężem, świátu, czártu, ciáłu, to ieſt nie dał ſię uwieść ſzczęściu? *To pierwſza Część Kazánia.* S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć żeláznym orężem, to ieſt nie dał ſię uwieść nieſzczęściu, y przeciwnościom wſzelkim? *To druga Część Kazánia.* Zácznijmyż od pierwſzey,

CZĘSC PIERWSZA.

S. Sebáſtyan nie dał ſię zwyciężyć áni uwieść ſzczęściu.

JEżeli co bydź może potężnieyſzego do uięcia ſerc ludzkich, do pokonánia człowieká káżdego, iáko złota ſtrzáłká nieuſtánnego ſzczęścia y powodzenia dobrego? nie widzę, nie ſądzę, nie rozumiem. Niech tylko tá błyśnie komu y záświeci w oczách, záraz ſię ten zmieni, záraz iák inſzy będzie. Y nie dziw że ták rázi potężnie ludzi?

dzi? bo się niemal wszystkim podoba, bo káżdy radby się w złotym szczęściu widział. A tá dobra strzáłká dobrego powodzenia, szczęścia nieustánnego, iák zábiia śmiercią wieczną wielu? Z tego podobieństwá mądrego Seneki dochodźcie: Iáko zboża w polách, im buynieysze są, tym się bárdziey od buyności swoiey ná ziemię wálą: iáko drzewá im bárdziey obrodzą, tym łatwiey od ciężaru wielkiego owocu łamią się, ták ludzie prędzey giną od szczęścia, dobrego powodzenia, y kiedy wszystkiego po dziurki máią. Ztąd S. Augustyn nápisał: *Magnæ virtutis est cum felicitate luctari, magnæ felicitatis est, à felitate non vinci.* Naywięcey záś dwoiákiey kondycyi ludzi od tey złotey strzáłki zwykło ginąć wiecznie: Páńskiey, y Woyskowey. Páńskiey dla tego, że w dobrym mieniu zápominráią o Pánu Bogu: Woyskowey dla tego, że boiáźni Boskiey nie máią w oczách, osobliwie ci, ktorzy są ná wyższey Rándze. Szczęśliwy dzisieyszy S. Męczennik Sebástyan, bo się tey złotey strzáłce nigdy porázić nie dał; bo przeciwko tey złotey strzałce doczesney szczęśliwości zbroił się záwsze w życiu dwiemá strzáłámi. Iáko Pánicz godnego urodzenia: y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu, zbroił się *sagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał. Iáko Zołnierz, Pierwszy Pułkownik Cesárskich Woysk, w tey wysokiey Rándze, zbroił się *sagittá Timoris Dei*, bo się ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

1. Ludzie ktorzy są záwsze w szczęściu á osobliwie Pánowie, ktorzy y pieniądze, y honor, y wszystko máią, ták się właśnie w tym swoim dobrym mieniu z Pánem Bogiem

obchodzą, iáko z Słońcem Xiężyc kiedy w pełni ieſt. Xiężyc gdy w pełni ieſt, nie tylko według Aſtrologow oddala ſię od Słońcá, ále też y w tey ſwoiey pełności tyłem obráca ſię do niego. To ták właśnie y ludzie doſtátni zwykli Pánu Bogu czynić, im bárdziey ſą pełni doſtátkow, ſzczęścia, honorow, że ſię Imię ich ná cáły świát rozności, tym bárdziey od Słońcá Spráwiedliwości oddaláią ſię, y przez zápomnienie o nim tyłem ſię (że ták rzekę) obrácáią do Niego. A nie tylko obchodzić ſię z Pánem Bogiem ták, iednemu z nich, drugiemu, álbo trzeciemu tráfia ſię? Ale mowiąc z Auguſtynem S. wſzyſtkim á wſzyſtkim: *Quis facile recordatur Deum, qui ſemper felix eſt:* bo kogoż mi pokażecie tákiego, ktory záwſze w ſzczęściu nieuſtánnym będąc, pámięć ná Páná Bogá miałby? słowá S. Doktorá: *O! quàm verum, ferè nullus.* Prawdziwie! práwie żadnego nie pokażecie mi: Bo tácy wcále zákrawáią owego cześniká Krolá Fáráoná, o ktorym w Xiędze S. czytamy: poki wraz z Iozefem w więzieniu káydánámi brzakał, niepodobna wymowić, iák ſię záwſze Iozefowi oświadczał: chybábym niewyſzedł z więzienia tego! chybáby mnie więcey nigdy Pryncypał nie przypuścił do łáſki ſwoiey, żebym nie miał pámiętáć o tobie! á poſtáremu nie pámiętał ná niego gdy mu ſię wyśnił ſen, y Iozefa ſpełniło tłumáczenie ſnu tego. Ná co ták S. Ambroży piſze: *Vini præpoſitus, multo & ipſe ebrius mero proſperitatis, beneficij Authorem oblitus eſt, & Ioſepho dicente: memor eſto mei dum bene tibi fuerit, obtuſas jam habebat aures faſtu vicinæ potentiæ;* Pan piwniczny zálawſzy

ſobie

sobie głowę winem pierwszego szczęścia, zápomniał spráwce dobrodzieystwá, y ná owe słowá Iozefa: pámiętay ná mnie gdy ci będzie dobrze, niby miał záckáne uszy od powagi wielkiey. Ták ták! Pánowie, y wszyscy w szczęściu zostáiący ustáwicznym, zápominááą o Pánu Bogu Dobrodzieiu swoim. Y nie dziw że zápomináią: według Sálomoná *Prov: ult:* piiáństwo w niepámięć ludzi wprowadza, szczęście záś ustáwiczne, y nieustánne powodzenie dobre, według S. Ambrożego nic inszego iest, tylko wino opoiáiące ludzi: *Vinū inebrians prosperitas mundi.* Y dla tego to Iákob Pátryárchá wspomniáwszy sobie ná onę obietnicę, ktora go potkáłá od Páná Bogá w drodze: *Ziemię tę ná ktorey śpisz, tobie dam, y pokoleniu twoiemu, y będę Strożem twoim gdzie się tylko obrocisz &c* Gen: 28. Dla tego mowię Iákob Pátryárchá w podroży owey ślub Pánu Bogu uczynił: Ieżeli będzie ze mną Pan, y będzie mnie strzegł w drodze, w ktorey iestem, á da mi chlebá ku żywności, száty ku odzianiu, y da mi wrocić się szczęśliwie do domu Oycá mego, będzie mi Pan zá Bogá. Bo iáko uważa *Labbata* ták álbo podobnie rozmawiał z sobą. Tákim ia to będę wielkim Pánem, że tá ziemiá ná ktorey spałem, moiá, y dzieci moich będzie? przebog! w wielkim niebespieczeństwie iestem, zápomnienia Páná Bogá moiego! lękam się tey ták wielkiey osiádłości! boię się żeby mi wino doczesnego szczęścia nie zágrzało głowy, y w niepámięć nie wpráwiło o Bogu moim. Y żeby kiedy do tego nie przyszło? poprzysięgam, ślubem się obowięzuię, że záwsze przed oczymá Páná Bogá mieć będę, sło-

wem mowiąc: że mi Pan będzie zá Bogá. O! doczesna szczęśliwości nieustánna, o! ustáwiczne powodzenia do-bre, iák wy macicie głowy, mieszacie zámysły, doczesnym Pánkom, żeby iey nie podnośili do Páná Bogá nigdy. Y ták że iuż káżdy w szczęściu ná świecie będący zápomi-náć o Pánu Bogu będzie? Nie zápominał o Nim nigdy S. Sebástyan, ktory przeciwko tey złotey strzálce nieustán-nego szczęścia, záwsze się zbroił *sagittâ pietatis* strzáłą pobożności. Bo iáko *Suryus* Pisarz Zycia iego świádczy: *Quotidie sedulum Christo exhibebat officium*, káżdego dniá pilnie Pánu Bogu służył. Z łáski P. Bogá, w Vrodzeniu, w fortunie, (procz Cesarzá Dyoklecyáná pánuiącego ná ten czás) z inszych Paniąt, żaden go nie przechodził, á prze-cię co iest rzadka w ludziách przy dostátniey fortunie, przy urodzeniu godnym, tákiey był pobożności, że go álbo A-niołem, álbo Apostołem trzebá było názwáć. Aniołem! dla ustáwicznego zátapiánia się w modlitwie, w myślách o Pánu Bogu; Apostołem! dla náwrácánia narodow do Chrystusa, ktorych iednego dniá tysiąc czterystá y ze Stá-rostą náwrocił. Aniołem! dla niewinności życia, Apo-stołem! dla owych przenikáiących słow, Apostolskich iego náuk, ktore Chrześciánom dla Imienia Chrystusowego w więzieniu będącym dáwał, y temi záchęcał ich do przy-szłego zá Chrystusa męczeństwá.

O strzáłách Ionáty wielkiego przyiaciela swoiego mo-wił niegdyś Dawid 2. *Reg*: 1. *Sagitta Ionathæ nunquam re-diit retrorsum*, że żadna z nich nie poszłá dármo, kiedy ią puścił z łuku Ionátá, tráfilá gdzie wymierzył. Tákie by-

ło ká-

ſo káżde ſłowo S. Sebáſtyáná, iáko ſtrzáłá Ionáty, że nigdy bez pożytku nie było, kiedy go wymowił, záwſze ná wſkroś przeráziło káżdego. Tráfiło ſię że Márká y Márcelliáná rodzonych Bráci, zá wiárę wtrącono do turmy: Połſyſzáwſzy o tym Mátki, Oycowie, Zony ich, y przyſzedſzy do więzienia, poczną im głowę nábiiáć, żeby ich ſierotámi nie zoſtáwili, ále ſię Chryſtuſa wyrzekſzy, w pogáńſkiey, w ktorey ſię urodzili wierze, żyli z niemi. Ledwie ſię nie dáli námowić ná to, gdyby im kilką przeráżáiącemi ſłowámi ſwoiemi nie dodał był ſercá S. Sebáſtyán, ná ktorego námowy ták záraz przyſtáli, że ich potym y kátownie od wiáry nie odwiodły. O! ſłowá Sebáſtyáná w ſercách Chrześciáńſkich pożytkuiące wielce, iákże was nie názwáć ſtrzáłámi Ionáty? według Hugoná Kárdynałá: Ionátá tłumáczy ſię: *Donum Columbæ*, Dar Gołąbká, Dar Duchá S. ktory ſię świátu pokazał w poſtáci Gołębiá. Ze záś dar pobożności, ieſt iednym z pomiędzy ſiedmiu dárow Duchá S. idzie zátym: że wſzyſtkie ſłowá S. Sebáſtyáná, ktore ná utwierdzenie w Wierze Chryſtuſowey tych dwoch Bráci mowił, były *ſagittæ pietatis*. Między inſzemi znákámi Niebieſkiemi, ieſt też tám ieden táki, ktory ſię názywa ſtrzáłá: y według *Pliniuſzá* znák ten ma tę do ſiebie włáſność, że záwſze z piącią świetnemi gwiazdámi w kompánii chodzi. A tákąć były wſzyſtkie ſłowá S. Sebáſtyáná Niebieſką ſtrzáłą, z ktorych káżde nie tylko ná ciele, ále ez y ná Duſzy oświecáło ludzi. O! Sebáſtyánie Pániczu Godny, ktożby ſię po tobie ſpodziewał tego, żeby Ty przy Twoiey Godności, ták pámiętał o

Bogu

Bogu y o Duszy bliźniego. Táka to byłá *sagitta pietatis*, w doczesnym szczęściu, ktorą się zbroił S. Sebástyan. A iáko Pániczem będąc godnego urodzenia, y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił się *sagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał: Ták y Zołnierzem będąc, pierwszym Pułkownikiem Cesárskich Woysk, w tey wysokiey Rándze, zbroił się tákże *sagittá Timoris Dei*, bo się ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

2. Swywolnieyszego, rozwieźleyszego rodzáiu ludzi nie mász, iák ludzie Woyskowi. Nie dármo to o nich powiedziáno: *Nulla fides pietasq; Viris, qui castra sequuntur*, bo w nich Bogá, wiáry, poczciwości nie widáć: y iuż to u nich nie kollegá, kto się nie upiia, kto kłotek nie przechodzi, kto nie bluźni Páná Bogá, kto nie przeklina, kto słow wszeteczcznych nie mowi! *Ordo militum nunc est ordinem non tenere. Nam cujus os majore verborum spurcitiá polluitur? Qui detestabilius jurat, qui minus Deum timet, qui Ministros Dei vilificat, qui Ecclesiam non veretur: ipse hodie in cœtu militum fortior & nominatior reputatur.* Nápisał *Petrus Blessensis.* Teráźnieyszy porządek drágáńſki, porządku nie záchowáć. Czyieź ustá teraz plugawszemi słowámi, sprośnieyszemi mowámi máżą się, iák żołnierskie? kto áż grozá przysięga się, kto się mniey Páná Bogá boi, kto Kápłánow y Kościołow nie szánuie bárdziey, ten w Woysku teraz serdeczny Káwáler. A ktory grzech naypospolitszy Pánom Zołnierzom? niewstyd, lubieżność: *Concupiscentiam veneream individuam esse comitem effrenis militiæ, & incompositis moribus eorum, qui*

castra

castra sequuntur, náucza *Aristoteles*. Pożądliwość cielesna towárzysz nierozdzielny PP. Woyskowych, y tych wszystkich, ktorym obozowy smákuie suchar. Rzeczecie: ále się to tylko samych prostych gemenow te, y támte wzwyż wspomniáne trzymáią grzechy: co záś PP. Officyerow, nie rozumiemy żeby się trzymáć miáły? *ex quo* że káżdy z nich iák godnego urodzenia, ták y dobrey edukácyi, dobrego wychowánia. O! ieżeli ktorzy, więc naygorśi ci. Prosty Drágan ieszcze iák ták z boiáźni kary tych grzechow chroni się, wystrzega; y ieżeli się kiedy ktorego dopuści, przynaymniey pokątnie, że nie wszyscy wiedzą o tym: ále wyższey Rángi PP. Woyskowi *non item!* bo o tákie rzeczy kreyzreku ná nich nie máß, y dla tego też iáwne niewstydy y zgorszeniá czynią. Czytáiąc Ewángelią S. Máteuszá, uważałem to nie raz, dla czego owen Káfarnáński Pułkownik, wpuścić nie chciał do gospody swoiey Chrystusa Páná, kiedy mu záchorował Pácholik, ále się iákąś niegodnością wymawiał: *Domine non sum dignus ut intres sub tectum meum.* *Matt:* 8. bo ták álbo podobnie pisze *Origenes* sam w sobie myślił: *Miles sum, gladio accinctus, sangvinem fundens, ad prælium exiens, & ob hoc non sum dignus ut intres sub tectum meum.* Ia Pułkownik iestem, znam się do wielu grzechow pospolitych żołnierzom, szpadę Officyerską przy boku noszę, ktorą w rożnych okázyách, w rożnych poiedynkách, przelałem krew niewinną: y dla tego nie iestem godzien nie! ábyś Ty wszedł Pánie do przybytku mego. Y PP. Officyerowie máią ná siebie notę, á nierownie większą, niż prosty Drágan. Czymże to

że to idzie záś, że woynę służący, ták rozwiozłego życiá? tym! że ná wolności są, w szczęśliwym powodzeniu, á w tym powodzeniu szczęśliwym, że boiáźni Boskiey nie máią w oczách. A Duch Boży powiedział przez Káznodzieię swego *Eccl: 1. Timor Domini expellit peccatum: nam qui sine timore est, non poterit justificari.* Boiaźń Boża wygánia grzech: y kto bez tey boiáźni Boskiey iest, nie może bydź usprawiedliwionym. Ztąd S. Bernard: *Optima timor sagitta, quæ configit & interficit carnis desideria, ut spiritus salvus sit.* Boiaźń Boża naylepsza strzáłá, ktora spina y zábiia pożądliwości ciáłá, áby Duch był żyw. Tąć to strzáłą boiáźni Bożey, w owey wysokiey Pułkownikowskiey Rándze, zbroił się *sagittâ Timoris Dei,* Swięty Męczennik dzisieyszy Sebástyan, y dla tego też nigdy ná żadną nie udał się niepoczciwość. Inni pod Znákiem służąc, częstokroć czártu służą, idą zá pokusami iego, S. Sebástyan samemu Pánu Bogu służył, iáko Zycia iego Pisarze świádczą, áby był *Christi dignissimus Miles,* naygodnieyszym Chrystusa Zołnierzem. Inni woyskową tráktuiąc, osobliwie z Imienia y z Fortuny godności, znácznieyśi, chociaż urodzeniem Kátolicy, gorzey iednák niż Pogánie żyią; S. Sebástyan ták żył w żołnierskim życiu, iák lepiey, cnotliwiey, świątobliwiey nie mogą żyć ná puszczách Pustelnicy, álbo Zakonnicy w Klasztorách: bo iáko pisze *Coutino: Fuit adeò castus, ut juxta antiquorum traditionem, Virginitatem semper illibatam coluerit.* Ták był skromny, czysty, powściągliwy, że według stárych dzieiopisow, cnotę Pánieństwá ktorą ná świát wyniosł z żywotá Mátki swoiey,

nieskáżytelną záchował Pánu Bogu áż do śmierci. A czymże ią od ták wielu okázyi bronił, ktore się osobliwie podáią Woyskowym? *sagittâ Timoris Dei!* strzáłą boiáźni P. Bogá! o ktorą z S. Dawidem záwsze wzdychał: *Confige timore tuo carnes meas, à judicijs enim tuis timui. Psal:* 118. O! cnotliwy Rycerzu S Sebástyánie, ktoryś się nie dał uwieść doczesnemu szczęściu! zwyciężyć nie dał Fortunie, urodzeniu, y wysokiey Żołnierskiey Rándze! ále przeciwko tey złotey strzálce doczesney szczęśliwości, Pániczem godnego urodzenia będący, Fortuny wielkiey, iáko w tym dobrym mieniu zbroiłeś się *sagittâ pietatis*, iże nie zápomniałeś o Pánu Bogu nigdy: ták y Żołnierzem wysokiey Rángi będąc, bo pierwszym Pułkownikiem Cesárskich Woysk, y w tey wysokiey Rándze, zbroiłeś się tákże *sagittâ Timoris Dei*, że się ná niepoczciwość żadną nie udałeś nigdy. A iáko zwyciężyć nie dał się áni uwieść szczęściu S. Męczennik Sebástyan: ták y żadney przeciwności nie dał się zwyciężyć, áni uwieść się dał żadnemu nieszczęściu. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Swięty Sebástyan nie dał się zwyciężyć przeciwności żadney, áni się uwieść nie dał żadnemu nieszczęściu.

MA to do siebie żelázna strzálá przeciwnego szczęścia, gdy w kogo tráfi, że nie mniey zábiia go wiecznie, iáko y złota strzálá nieustánnego szczęścia. Owszem, że prędzey ieszcze, á niżeli támtá? stározakonny lud dowodem tego będzie. Ktoż mogł bárdziey wielkich Łask y

Dobrodzieyſtw Boſkich uczeſtnikowáć z ludzi, iáko Zydzi w Egipcie? *Naprzod*, że Wybáwiciela z niewoli owey dał im Pan BOG Moyżeſzá. *Powtore* w dziesiąciu owych plagách, ktoremi Fáráoná y cáły Egipt chłoſtał, záchował ich od káżdey. *Potrzecie* dał im práwo y moc do złupienia, obránia Egipczykow z złotá, z kleynocikow. *Poczwarte*: W ogniſtym ſłupie, konwoiował ich przedziwnie przez Anioła. *Popiate* Suchą nogą przeprowádził ich przez morze. *Náoſtátek* Obronił ich od Egipcyánow cudownie, gdy wſzyſtkich, ktorzy w pogon událi ſię zá niemi, pogrążył w głębi morſkiey. Czy máłeż to dobrodzieyſtwá te, y tym podobne, ktore dla nich uczynił Pan BOG? á przecię niewdzięczny narod, iák prędko ſtánął ná puſzczy, ták záraz niecierpliwie ná P. Bogá nárzekáć záczął. Toż ſámo y nam tráfia ſię nie raz; poki ieſteśmy w ſzczęściu, poki nam ſię powodzi dobrze? iákiemi tákiemi Chrześciánámi ieſteśmy! iák ták, doſyć iże przecię kochamy Páná Bogá: Niechże nam ſię ináczey ſtánie, ináczey obroci ſzczęście, niech nam wſzyſtko iák z kámieniá idzie? tużci záraz y niecierpliwością uwodziemy ſię ná Páná Bogá, y kocháć Go uſtáiemy. Trzebá nam prośić Kátolicy z Sálomonem gorąco Páná Bogá, żeby nas áni złotą ſtrzáłką uſtáwicznego powodzenia dobrego, áni żelázną ſtrzáłką przeciwnego ſzczęścia nád to nie dotykał, ále pomiernie: *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi. Prov: 30.* Bogáctwá y uboſtwá, zbytniego ſzczęścia y nieſzczęścia, nie dopuſzczay ná mnie Pánie: Zbytniego ſzczęścia! żebym nie zápomniał o Tobie y nie pozwalał ſobie; Zbyt nieſzczę-

ścia

ścia przeciwnego! żebym ſię niecierpliwością nie uwodził, y nie przeſtał kocháć Cię. To záś wiedzieć trzebá; że iáko zbytnie ſzczęście, záwſze zá ſobą ciągnie niepámięć ná Páná Bogá, y rozwiozłość życia: ták przeciwne ſzczęście, ciągnąć zá ſobą zwykło niecierpliwe pomrukiwánie ná Páná Bogá, y oſtygnienie w miłości Iego. Y iużby ſię táki świętym názywáć powinien, ktoryby ſię iák ſzczęśliwemu powodzeniu, ták przeciwnemu ſzczęściu uwieść y zwyciężyć nie dał. A tákim był Swiętym Człowiekiem dziſieyſzy Męczennik Chryſtuſow S. Sebáſtyan, ktory ſię iák pierwſzemu, ták y drugiemu ſzczęściu żadną miárą zwyciężyć nie dał. Owſzem: iáko przeciwko złotey ſtrzále zbroił ſię dwiemá ſtrzáłámi: *ſagittá pietatis*, że w dobrym mieniu nie zápomniał o Pánu Bogu; *& ſagittá Timoris Dei*, że w wyſokiey Pułkownikowſkiey Rándze, nie udał ſię nigdy ná żadną ſwawolą, ták y przeciwko żelázney ſtrzále przeciwnego ſzczęścia, zbroił ſię tákże dwiemá ſtrzáłámi: *ſagittá fortitudinis*, bo ſię żadną niecierpliwością nie uwiodł, ále był przedziwnego męſtwá, przedziwney ſtáteczności; *& ſagittâ Amoris Dei*, bo y w oſtátnim nieſzczęściu, nie uſtáwał w Miłości Páná Bogá.

1. Trzy rzeczy ſą znákiem odmiennego ſzczęścia: *Pierwſza* kiedy kto reſpekt ſtráci u ludzi. *Druga* kiedy honoru y urzędu poſtrada. *Trzecia y oſtátnia* kiedy náwet y życia. Wſzyſtkie te trzy znáki odmiánę ſzczęścia pokázywáły w S. Sebáſtyánie. Bo *naprzod* reſpekt ſtrácił u Dyoklecyáná Ceſarzá, á ták wcále ſtrácił, że iáko przedtym dla godnego urodzenia y tálentow przednich, miły

mu bárdzo był, ták potym gdy się dowiedział Cesarz że Chrześciáninem iest, stał się mu obrzydliwym, że y pátrzáć ná niego nie mogł. *Powtore* Honoru y urzędu postradał, bo mu Pułkownikostwo wzięto, dobra zkonfiskowáno. Náostátek y życie náwet strácił tym sposobem: Gdy to wszystko Dyoklecyáná Cesarzá doszło, iáko S. Sebástyan Báłwány kruszył, Pogány do Chrystusa náwrácał, Chrześciány utwierdzał w wierze, do Męczeństwá záchęcał; kazał Cesarz przywołáć go przed siebie. Stánął przed nim nieustrászony Chrystusow Rycerz, więc Cesarz do niego: Coż ia to o tobie Sebástyánie słyszę? iáki táki donosi mi, że ty moich nie szánuiesz Bogow, gdzie mozesz to psuiesz posągi ich, á ia ciebie respektuię nád innych? iáki táki powiáda, że ty Chrześciáninem, záczym chcę się dowiedzieć z ciebie, czy ták iest czyli nie? Ták iest ták w samey rzeczy! odpowie Swięty, iuż to ia nie dopiero zá zbáwienie twoie Chrystusa Páná proszę, y zá cáły Stan Páństwá Rzymskiego, Pánu Bogu, ktory iest w Niebiesiech, záwsze się kłániam. Iáko? záwoła rozgniewány Cesarz, ieszcze mi z tym, że Chrześciánin iesteś, przedemną śmiesz wyieżdżáć? bierzcie! zwiążcie! y strzáłámi záraz go rozstrzelaycie. Przywiązáno S. Męczenniká do palá, y ták gęsto záraz go nápełnili strzáłámi, *ut quasi ericius videretur*, że się iák ież wydawał. Coż tám mowił ná ten czás, ná tę swoię odmienność szczęścia S. Sebástyan? to pewnie (iáko zwyczáyna ludziom w przeciwnym szczęściu,) wymowił się z iákim słowkiem niecierpliwym ná Páná Bogá? ubroń *Boże* y pomyśleć o tym! nie tylko żeby się miał

wymo-

wymowić z iákim ſłowkiem, ále z tákim męſtwem, ále z táką umyſłu ſtátecznością, tę okrutną mękę dla P. Bogá znośił, że náwet y naymnieyſzego znáku niecierpliwośći nie pokazał po ſobie. Nie pokazał y naymnieyſzego znáku niecierpliwośći? więc áni nie ſsyknął? więc áni nie zdrygnął ſię, kiedy owe ſtrzáły iáko naygęſtſzy grad padáły ná niego? ták ieſt ták! áni ſię nie wzdrygnął. Przebog! człowiekże to Sebáſtyan czy nie, ktory ták ſtráſzney męki naymniey ſię nie lęka?

Zwyczáyna ludziom choćby nie wiem iákiego ſercá, od iedney ſtrzáły lękáć ſię poſtrzáłu? Y ták *Pſal:* 103. *à voce tonitrui tui formidabunt*, *Hugo* Kárdynał czyta: *Fugient homines*, przed głoſem pioruná twego bać ſię będą, ludzie. A ktożby ſię go nie bał? y ktożby nie uciekał przed nim? wiecie co też w piorunie ieſt ſtráſznego? oto málińka kámienna ſtrzałká, ktora ſię názywa grotem pioruná: *A tonitruo quandoq; egreditur ſagitta, quæ vocatur telum tonitrui*, piſze *Ioannes à S. Geminiano.* Y ták to ieſt tá ſtrzáłká piorunowa, ſtráſzna że nie tylko gmáchy naywiękſze zwala, kámienie kruſzy, przedziera drzewá, ále też y duſzę częſtokroć z człowieká wyſtraſza. Pátrzcież! iák to ſtráſzna ludziom chociaż iedná ſtrzáłá: *à voce tonitrui tui formidabunt, fugient homines*, á S. Sebáſtyánowi nie ſtráſzna táka wielkość ſtrzał? Przebog! y powtore wołam: człowiekże to Sebáſtyan czy nie?

Doſyć też to był cierpliwy Iob, ktorego utrapieniá wſzyſtkie, ktore tylko znośił gdy kto uważy dobrze, muśi przyznáć że bárdziey był miedziány, á niżeli cieliſty: á

prze-

przecię kiedy go raz dopádły strzáły, powiáda że ich dobrze poczuł: *Sagittæ Domini in me, quarum indignatio ebibit spiritum meum. Iob 6.* Strzáły Páńskie we mnie są, ktorych iádowitość wypiłá ze mnie Duchá. Dopieroż S. Sebástyaná, nie miedziáne, ále Dyámentowe Ciáło názwáćby się powinno! że im więcey strzał przyimowáło w siebie, tym więcey á więcey cierpieć dla Páná Bogá chciáło. Coż go to zbroiło? *sagitta fortitudinis*, strzáłá męstwá y nieprzełamáney státeczności. Tá go strzáłá tá, przeciwko owym żeláznym strzáłom przeciwnego szczęścia zmacniáłá, że się żadną niecierpliwością nie uwiodł. Ale zmacniáłá go też ieszcze y druga strzáłá *sagitta Amoris Dei*, strzáłá Miłości Boskiey, bo ná ten czás kiedy do niego iáko do celu zmierzáno, nie ustał w miłości Páná Bogá.

2. Szczyci się S. Augustyn *Lib: 9. Conf: cap: 2.* że go strzáłą miłości swoiey przeráził Pan BOG: *Sagittaveras Tu cor meum charitate tua.* O! y Swiętegoć Sebástyáná bárdziey strzáłá miłości Boskiey przeszywáłá ná plácu, á niżeli owe Dyoklecyáná: bo iáko pisze S. Wincenty Ferreryusz: *In quolibet ictu, dicebat Iesus! Iesus! Iesus!* Zá káżdym postrzáłem, rozpalony miłością Páná Bogá, wołał: JEZUS! JEZUS! JEZUS! Między inszemi skutkámi Miłości Páná Bogá według Ascetycznych Oycow, są też y te trzy: *Pierwszy* że gdy tá kogo święta miłość Páná Bogá przyimie, ná nic więcey nie da mu pátrzáć, tylko ná Páná Bogá samego. Y ták S. Augustyn mowi: *Qui diligit, oculos semper habet ad Deum quem diligit.* A tákci więc S. Sebástyáná przeięłá, ktory ná męczeńskim plácu, z tym się tylko

ko dawał słyszeć, z czym y Augustyn, tákże: *scis occultorum cognitor Deus, quia cælô, & terrâ, & omnibûs quæ in ea sunt, Tu mihi acceptior, Tu mihi amabilior es! diligo enim Te super cælum & terram, & cætera omnia, quæ in eis sunt.* Drugi skutek miłości Boskiey iest, że ten ktory ią w sercu ma, radby, gdyby można świát cáły zápalił do tey miłości Boskiey. Ták náucza wspomniány S. Augustyn: *Qui amat, omnes ad amorem Dei exhortatur, omnibus amorem Dei commendat, & quàm dulcis sit Dei amor, quàm malus & amarus sit sæculi amor, corde, ore, & opere omnibus demonstrat.* Poznáć záraz było przy śmierci S. Sebástyáná, że miłość Boska przeięłá serce iego, bo ią náwet samym nieprzyiaciołom zálecał, á tę doczesną gánił. *Trzeci* skutek miłości Boskiey iest, że niezmierne prágnienie iák nayprędzey obaczyć się z Pánem *Bogiem* w Niebie, w człowieku wzbudza. A tákieć y podobne prágnienie wzbudzáłá przy śmierći miłość Boska, w sercu S. Sebástyáná, bo niezmiernie prágnął widzieć się z nim co prędzey. Ztąd owe iego westchnieniá, nie insze tylko te, ktore y Augustyná: *O! æterna Veritas, & vera Charitas, & chara Æternitas! Tu es Deus meus! ad Te suspiro nocte ac die, Tibi inhio, Tibi intendo, ad Te pervenire desidero.* O! Przedwieczna Prawdo, o! prawdziwa Miłości, o! miła wieczności! Ty iesteś Bogiem moim, Ciebie wyglądam, do Ciebie przyiść prágnę, do Ciebie wzdycham we dnie y w nocy. Owoż macie Rycerzá w polu S. Sebástyáná. O! iák był niezwyciężony y w szczęściu y w nieszczęściu, o! iáko się záwoiowáć nie dał áni złotey strzále dobrego

powo-

powodzenia, áni żelázney ſtrzále przeciwnego ſzczęścia. Zwyciężyć ſię nie dał złotey ſtrzále ſzczęśliwego powodzenia? bo ſię przeciwko niey dwiemá ſtrzáłámi zbroił: Iáko Pánicz godnego urodzenia y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił ſię *ſagittá pietatis*, że nigdy o Pánu Bogu nie zápomniał: Iáko Zołnierz y pierwſzy Pułkownik Ceſarſkich Woyſk, w tey wyſokiey Rándze zbroił ſię ták, że *ſagittá Timoris Dei*, że ſię nigdy ná żadną niepoczciwość nie udał, áni żadney ſtrzále przeciwnego ſzczęścia zwyciężyć ſię nie dał, bo y przeciwko tey zbroił ſię ták, że dwiemá ſtrzáłámi: *Sagittá fortitudinis, & ſagittá amoris Dei*: *Sagittá fortitudinis*, że ſię żadną niecierpliwością w nieſzczęściu nie uwiodł. *Sagittá amoris Dei*, że náwet y nie uſtáwał w miłości Páná Bogá.

KONKLUZYA.

DO tych czas przypátrywáliśmy ſię ſtáteczności niezwyciężoney, ták w dobrym powodzeniu, iáko y w przeciwnym ſzczęściu Rycerzá Chryſtuſowego S. Sebáſtyáná: teraz przy konkluzyi, nam ſamym przypatrzmy ſię, Ieſtże w nas táki niezwyciężony umyſł, w ſzczęściu y w nieſzczęściu, iáki był w tym S. Męczenniku? nieſtetyż nam Kátolicy! że w ſzczęściu brykamy, w nieſzczęściu niecierpliwi ieſteśmy, Páná Bogá nie kochamy. Prawdzi ſię widzę o nas, co o dobrym y uſtáwicznym powodzeniu nápiſał *à S. Gemiano*: *Proſperitas ſimilis fumo*: bo kiedy zoſtáiemy w ſzczęściu, mamy w głowie wielkie dymy: Owſzem iáko dym mury, ściány, domy, mieſzkániá czerni y ſzpeci, ták nas ſzczę-
ście,

ście, kiedy ieſteśmy w nim, wielą grzechámi ſzpeci, iáko dym oczy ćmi, ták y nas dobre powodzenie ná duſzy ślepi. Slepi! bo oślep idziemy ná grzech. Slepi! bo nie widziemy Bogá Obecności przed ſobą. Coż mowić o złym powodzeniu, nieſzczęściách, przeciwnościách, kiedy przypádnie ná nas? Ach! w iákiey ná ten czáś niecierpliwości ieſteśmy? á przecięby nam w tym dwoiákim powodzeniu, tákiemi myślámi potrzebáby ſię zbroić? *Naprzod* kiedy nam ſzczęście ſłuży trzebáby nam zbroić ſię myślą tą: *Quid prodeſt homini ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur?* Kiedy ſię nam tákże ſzczęście ináczey obroci, trzebáby nam ową myślą Páwłá S. zmacniáć ſię. *Momentaneum tribulationis noſtræ, æternum gloriæ pondus operatur in cælis.*

Rátuy przyczyną twoią nas nieſtátkow S. Męczenniku Sebáſtyánie, tchniey w nas tego Duchá Męſtwá, ktorym Ty tchnąłeś w życiu, ábyśmy ſzczęściem y nieſzczęściem w tey doczeſney żołnierce życia náſzego walcząc, áni dobremu powodzeniu, áni ſzczęściu przeciwnemu uwodzić ſię nie dáli, O! Wielki Męczenniku Chryſtuſow ziednayże nam to záſługámi twoiemi u BOGA.



O B R O N A
MIASTA KRAKOWA,
W UROCZYSTOSC ŁASKAWEY NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY,
Z Ambony w Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim
P O K A Z A N A.
1754.

Protegam Civitatem iſtam, ut ſalvem eam propter me. Iſa: 37.
Obronię to Miáſto, ábym ie záchowáłá dla ſiebie.
A facie ſedentis ſuper Thronum, & ab ira Agni. Apoc: 6.
Od Oblicza ſiedzącego ná Stolicy, y od gniewu Bárankowego.



Dzięczny Dobrodzieyſtw Boſkich, wdzięczny Łaſk nieuſtánnych Przenayświętſzey MARYI Pánny Krákowie! czymżeś to ſobie czym? Tey Łáſkáwey Páni Niebá y Ziemie ták uiął Serce? że go nigdy (powiáda) nie ſtráci do Ciebie; ále iáko nie raz z dobroci Sercá ſwego broniłá Cię od wſzelkich przygod, ták Cię bronić (powiáda) záwſze y záchowywáć będzie: *Protegam Civitatem iſtam.* Tym iednodziennym Nabożeńſtwem twoim dziſieyſzym, ktore poczawſzy od Roku 1708. zá pobożnym y pilnym ſtárániem Pobożnego y Szláchetnego Mágiſtratu, corocznie ponawiaſz w Niedzielę drugą Maiową, z oświádczeniem wdzię-

wdzięczności twoiey, ku Tey Nayświętſzey Mátce, y ná podziękowánie Oneyże, zá owę wielką łáſkę, że niegdyś ſtráſzną karę morowego powietrza odwrociłá od ciebie? Ach! coż mi to co zá wielka przyſługá Nabożeńſtwá iednego dniá? á wżdyby to trzebá wiekámi, wiekámi, dziękowáć Páni Tey! y mowić ſtylem nabożnym Swiętego Bonáwentury: *Miſericordias tuas Dña in ſempiternũ decantabo, quia refrigerium facta es nobis.* Miłoſierdziá twoie Páni ná wieki wyśpiewowáć będę, że nam ſtáłáś ſię ochłodą w upałách gniewu *Boſkiego.* Ták to ták! Pánná Przen: y naylichſzą, ktorą ley grzeſzni ludzie czyniemy przyſługę, wiele ſobie ſzácuie; że ſię nieſkończonemi zá nię łáſkámi wypłaca nam. Nie dármo Ią S. Apoſtoł Máteuſz y Ewángeliſtá *in Liturgia Æthiopum* w Ofierze Murzynow Niebem názywa: *Cælum ſecundum Maria,* MARYA drugie Niebo. Niebá, między inſzemi włáſnościámi iego, ieſt też y tá, że ſię záwſze zá máłe wypłaca wielkim. Y ták: że wſzyſtkie wody w morzách, w rzekách, w źrzodłách, w ſtrumieniách, pewnych czáſow kurzáwę mokrą z ſiebie wydáią ku Niebu? Niebo zá te kurzáwy ich rzadkie, ſpuſzcza wodom gęſte y obfite deſzcze, z ktorych zbieráią y wyleWáią z brzegow. Ziemiá że tákże ſwoich wilgotności nie żáłuie, ále udziela Niebu: Niebo też zá te wilgotności, ziemi dáie z ſiebie w obfitości roſy, śniegi, dżdże, ktore ią urodzáyną y buyną czynią. To tákim ieſt Niebem Łáſkáwa Pánná Przen: iáko náucza *Erneſtus Pragenſis* y S: *Germanus,* ktora ſię nam zá naylichſzą przyſługę drogiemi wypłaca łaſkámi, á zá krotkie Nabożeńſtwá náſze obronę nieuſtánną, áż do ſkończenia świátá,

O! Krákowie tyſiącznemi dobrodzieyſtwy obowiązány MARYI, nie uſtawayże nigdy w tym chwalebnym corocznym ku Niey Nabożeńſtwie twoim: *Laudate pueri Matrem Dei: glorificate ſenes Nomen Ejus.* Obywátele Krákowſcy, ludzie młodzi, y máłe dziatki, chwalcie Mátkę Boſką (mowi przezemnie do was Seráficzny Doktor) á wy podeſzli y ſtárzy, wielbiycie Imię Iey. Ia záś żebym was do więkſzey á więkſzey wdzięczności pobudził ku Mátce Boſkiey? przełożę wam ná teráźnieyſzym Kazániu: Iáko Nayś: Mátká Boſka, to Miáſto Krákow, y wſzyſtkie inne Chrześciáńſkie Miáſtá, od zguby utrzymuie, y od gniewu Bożego broni. *Ad M. D. G.*

Wſzyſtkie ſławne w Piśmie S. Niewiáſty, oſobliwie owá Corká Królá Fáráoná, y owá rozeznána Abigáil, powinny dziś uſtąpić chluby ſwoiey Błogoſłáwioney między Niewiáſtámi Nayś: MARYI Pánnie, ktora ie (iáko Niebo pięknością ziemię) przewyżſza Łáſkámi ſwemi świádczonemi Chrześciáńſkim Miáſtom, miánowicie tuteyſzemu Miáſtu Krákowu. Támte álbowiem ieżeli ſławne ztąd, że ziemſkich błagáły Monárchow, MARYA Pánná ſławnieyſza dáleko, że nam błaga Páná nád Pány. Y ztąd, ktoby powiedział: że támtych Niewiáſt Stározakonnych łáſki, w porownániu z Łáſkámi Nayś: Pánny Łáſkáwey, ſą tylko cień? nicby nie powiedział od rzeczy. Tákci ieſt w ſámey rzeczy ták! że owe łáſki owych łáſkáwych Niewiaſt, gáſną wſzyſtkie przy Łáſkáwey Pánnie MARYI. Gáśnie owey Corki Fáráoná łáſká *Exod:* 1. ktora Moyżeſzá pod poſpolity Dekret wſzyſtkim innym Niemowlątkom żydowſkim

od

od Oycá iey wydány podpadáiącego (Dekret záś ten był, topić ich wſzyſtkich w wodách) záchowáłá od zguby: bo MARYA Oycá Przedwiecznego Corká nie tylko Krákowiánow, ále y ſamo Miáſto Krákow, przed zágniewánym Obliczem Bogá Oycá utrzymuie od zguby: *Protegam Civitatem iſtam: à Facie ſedentis ſuper Thronum*: Lyran wykłáda: *A Facie ſedentis ſuper Thronum Patris irati contra nos.* Obronię (powiáda) to Miáſto Krákow, od Obliczá ſiedzącego ná Stolicy, to ieſt: Bogá Oycá zágniewánego ná Krákowiánow. *Civitati enim non niſi propter Civium peccata infertur excidium: deſine ergo peccare & Civitas non peribit*, náucza S. Ambroży: Miáſtá álbowiem nie zkąd inąd zgubá, tylko z grzechow, y dla grzechow Mieſzczan. Y lubo gniew ná Páná Bogá nie może padáć *propriè* włáśnie, iáko *Lyran* wſpomniány trzyma: mowić ſię iednák może *metaphoricè* niewłáśnie, że ſię zdáie BOG Ociec gniewáć, kiedy chce Miáſto zgubić zá grzechy Obywátelow, bo ná ten czás, ma ſię ná podobieńſtwo zágniewánego. *Licet in Deum non cadat ira propriè, dicitur tamen iraſci metaphoricè contra aliquos, quando flagellat eos: quia admodum irati ſe habet.* Gáśnie y owey doſyć mądrey Abigáil łáſká 1. *Reg*: 25. ktora raz ſłowy y podárunkámi Dawidá ták ugłáſkáłá w gniewie, że ſię nád głupim Nábálem nie zemścił krzywdy ſwoiey: bo Swiętſza y Mędrſza Abigáil MARYA, nie raz ále záwſze broni od gniewu Chryſtuſa Syná Bożego od wiekow, á ſwoiego w czáſie, to Miáſto Krákow, żeby ſię zá grzechy mieſzkáiących w Mieście, w ſurowości ſwoiey, nie raczył nád nim mścić. *Protegam*

Civitatem iſtam, & ab ira Agni, Lyran czyta *id eſt Hominis Chriſti.* Obronię Miáſto to y od gniewu Bárankowego, to ieſt Człowieká Bogá. O! Twierdzo y Obrono Miáſtá Krákowá, Błogoſłáwiona między niewiáſtámi, Nayśláſkáwſza Pánno y Mátko! iákże to Ty utrzymuieſz to Miáſto przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá od zguby? á u Syná twego iak go broniſz od Iego gniewu *Bożego*? w dwoiáki ſpoſob: Modlitwámi: to pierwſzy ſpoſob, y Rękámi: to drugi ſpoſob. Modlitwy tedy y Ręce Pánny Przen: te ſą dwá ſpoſoby, ktoremi utrzymuie y broni to Miáſto! te oraz ſą dwie Części dálſzego Kazánia. Miáſto Krákow utrzymuie Mátká Boſka przed Obliczem zágniewánego *Bogá* Oycá od zguby Modlitwámi ſwoiemi? *Protegam Civitatem iſtam à Facie ſedentis Patris ſuper Thronum irati? To pierwſza Część Kazánia.* Miáſto Krákow, broni Mátká Boſka od gniewu Syná Boſkiego y ſwego, á broni mocno Rękámi ſwoiemi? *Protegam Civitatem iſtam ab ira Agni? To druga Część Kazánia.* Zácznijmy od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Miáſto Krákow, przed Obliczem Bogá Oycá zágniewánego utrzymuie Mátká Boſka Modlitwámi ſwoiemi od zguby.

MOwiąc zdániem SS. Oycow: Przyiście ná świát Syná Bożego, nie dla czego inſzego tylko dla tego było: áby nam ciężko zágniewánego ná nas ubłagał Bogá Oycá: *Venit Dominus in hunc mundum, ut Patrem nobis graviter offenſum, placatum redderet, & miſeris miſericordia referretur.*

tur. Paciuchelli. Y lubo to przez ſię ſam doſtátecznie mogł uczynić Chryſtus, iáko y uczynił według S. Páwłá, nie chciał iednák ſam ſpráwowáć tego urzędu, ále przybrał y Mátkę do niego, áby ſię ſpełniło owo piſmo *Gen:* 2. *Non eſt bonum hominem eſſe ſolum: faciamus ei adjutorium ſimile ſibi*, iż iáko Chryſtus Przeiednicielem Bogá Oycá ieſt zá narod ludzki, ták y MARYA żeby byłá Przeiednicielką. O! iák temu urzędowi zádoſyć záwſze czyni Łáſkáwa MARYA, do ktorego przybrał ią ſobie Chryſtus? o! iák błaga zá świát Bogá Oycá zágniewánego? iák przed Obliczem Iego wſzyſtkie Chrześciáńſkie ná świecie Miáſtá, miánowicie Ciebie Krákowie! od zguby utrzymuie modlitwámi ſwoiemi? Nie doſyć 1*mo* że ſię ſamá zá ciebie modli, 2*do* ále też modli ſię ná przemiány z Synem, 3*tio* ále też y wſzyſtkich Aniołow, wſzyſtkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby ſię modlili zá ciebie.

1. Co áffektem Seráficznym S. Bonáwenturá, toż ſámo wdzięcznym ſercem mowić możecie Krákowiánie y wy, Imieniem ſwoim y Miáſtá: *Deus repuliſti nos, propter peccata noſtra: & miſertus es nobis per Virginem Mariam.* Odrzuciłeś nas BOŻE Oycze dla grzechow náſzych, ták dálece; że nam wſzyſtkim náwet y temu Miáſtu trzebá było dawno dawno zginąć; zmiłowałeś ſię iednák nád námi przez MARYĄ Pánnę, gdy y my dotąd żyiemy, y w fundámentách ſwoich dotąd ſtoi Miáſto náſze: Iákoż: że z ziemią nie zoſtałeś zrownány Krákowie? że ſię do tych czas trzymaſz nie tylko w murách twoich, ále y w porządku, ále y w ſławie z innemi Europeyſkiemi Miáſtámi?

Mo-

Modlitwom to Modlitwom przyznáć trzebá Łáskáwey MARYI, ktora cię od zguby utrzymuie niemi przed Máiestatem Boskim. *In tertio Tomo Conciliorum.* W trzeciey Xięgdze zbiorow, , ktore są drukowáne w Kolonii Roku 1606 w drugiey części ná kárcie 1448. Iest wzmiánká Listu pewnego, ktory z Niebá spadł ná Ołtarz S. Symeoná, ná Gorze Kálwáryi, zá Pápiestwá Innocentego III. w Roku 1203. W tym tedy Liście gdy go po trzech dniách y trzech nocách,, przez ktore z płáczem wszyscy ludzie, leżeli ná ziemi miłosierdzia Bożego żebrząc, gdy go mowię otworzył Pátryárchá Ierozolimski, między inszemi, y te słowá zámykáły się w nim: Ia Pan, przykazałem wam dzień święty Niedzielny czcić, święcić, záchowywáć, á wy go nie záchowywacie, y ieszcze iák zá te niezáchowywániá dni świętych, ták y zá insze grzechy wásze pokuty nie czynicie; kazałem wam przez Duchownych moich pokutę opowiádáć, á wyście im nie wierzyli. Przesłałem ná was narody, ktore wászę krew przelały ná ziemię, á wyście się przecię nie upámiętáli. Przez krotki czás dopuściłem ná was głod, y w krotce potym dałem wam urodzáie wielkie, á wy przecię coraz gorszemi iesteście. A przeto záprawdę powiádam wam, y przysięgam wam przez Stolicę moię, że zámiast deszczá spuszczáć ná was będę kámienie y drzewá, y gorące wody co noc, áżebym was wytrácił wszystkich ludzi złych. Smiercią pomrzecie zá dzień S. Niedzielny, y inne Swiętá Swiętych moich, żeście ich nie záchowywáli. Dopuszczę ná was bestye zgłodniáłe, ktore wásze ciáłá pożeráć będą, y rádzibyście ná ten czás zchro-

nić

nić ſię przed niemi w grobách umárłych, ále wam nie przyidzie do tego. Vmknę wam świátłá ſłonecznego, á ciemnośći tákie dopuſzczę ná was że ſię wzáiemnie zábiiáć będziecie nie widząc. Vmknę wam Twarzy moiey y nie uczynię miłoſierdzia z wámi. Drzewom, ktore rodzą, przykażę żeby nie rodziły więcey owocow zá grzechy wáſze, á wſzyſtkie rzeki y źrzodłá oſuſzę, żeby wam nie dawáły wody. Boście odemnie odeſzli, á zá Xiążęciem tego świátá poſzli. Odſtąpcież złego, y pokutę czyńcie zá złośći wáſze. Bo ináczey, ieżeli pokutowáć nie będziecie, iáko Sodomá y Gomorá zginiecie. Oſtátnie záś słowá te były Liſtu tego: *Nunc ſcitote, quod ſalvi eſtis per orationes Mariæ, quæ quotidie orat pro vobis.* Teraz wiedzcie o tym, że iuż iuż was wſzyſtko to miáło potkáć, záchowáni iednák ieſteśćie od zguby, przez Modlitwy MARYI, ktora ſię modli codziennie y przyczynia zá wámi. Krákowie! á czy raz z Káncelláryi Boſkiey wychodzi táki Liſt zá owe nieuſzánowániá dni Swiętych, zbytki, opilſtwá, ktorych ſię mieſzkáiący w tobie naywięcey dopuſzczáią w dni święte! Nie dopiero ziemiá gotuie ſię ná ciebie pozrzeć cię żywo z obywátelámi twoiemi. Niebo, nie dopiero kuie pioruny ná ciebie, gotuie ognie, y pewnikiem? żeby cię w perzynę dawno obrociło, gdyby cię Modlitwy Pánny Przen: nie trzymáły od zguby. *Iam dudum Cælum & terra ruiſſent, niſi Maria ſuis precibus ſuſtentaſſet.* Nápiſał S. *Fulgencyuſz.* Dawnoby ſię iuż dawno Niebo obáliło ná ciebie Krákowie, ziemiá dawnoby ſię zápádłá z tobą, gdyby cię nie wſpieráłá MARYA ſwoiemi Modlitwámi! ktora

nie dosyć że się samá zá ciebie modli, ále też y z Synem modli się ná przemiány.

2. Z Duchá S. nápisał *Arnoldus Carnotensis: Dividunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt redemptionis humanæ negotium, & condunt inter se reconciliationis nostræ inviolabile testamentum.* Dzielą (powiáda) między sobą Mátká Boska y Syn przed Bogiem Oycem modlitwy swoie zá nas, raz się modli Syn, drugi raz Mátká; przestánie Mátká, záczyna Syn: przestánie Syn; záczyna Mátká: y przedziwnemi przywodámi popieráią spráwę odkupienia ludzkiego, y zákłádáią między sobą poiednánia nászego, nigdy nie rozerwány, nigdy nie zgwałcony testáment. Ták właśnie iáko Pátronowie w Trybunałách, w Grodách, w Mágistratách, to przyczyny rożne, to Práwá rożne, to zwyczáie mieysc przywodzą przed Sędziámi, żeby stronie swoiey, ktorey się służyć podięli, sprzyiázną wyrobili sentencyą. To ták Mátká Boska y Syn, przedziwnemi przywodami popieráią spráwę nászę, y Miástá Krákowá w ktorym mieszkamy, á żeby nam ziednáli odpuszczenie u Bogá Oycá, á Miástu nászemu utrzymánie. Odpuść (mowi Syn) Nayłáskáwszy Oycze odpuść! grzesznemu Krákowowi, y grzesznym Krákowiánom: nie day ginąć dla złości ich, Miástu nabożnemu ku mnie y Mátce moiey: Zlić ią w nim ludzie źli! á wszákże oto przy dzisieyszych iáwnych prozbách, wszystkie Cechy y stany wzdycháią y biią się w pierśi zá złości swoie, y raz ná mnie, drugi raz pogládáią miłosiernie ná Mátkę moię, wszák ia to z roskazu Twego ták temu, iáko y wszy-

y wſzyſtkim innym przepowiádał Miáſtom: *Ták BOG ukochał świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał, aby wßelki, ktory wierzy w Niego nie zginał, ale miał żywot wieczny?* Wſzák ia go w tym upewniał y wſzyſtkie inne Miáſtá? *Nie poſłał álbowiem BOG Syná ſwego ná to, áby świát był od niego ſądzony, ále żeby przez niego świát był zbáwiony, czyli záchowány od zguby?* Owoż wierzy Krákow y Krákowiánie we mnie, czemuż więc záchowány bydź nie ma? Ieżeli grzechy iego ná przeſzkodzie ſą? á wſzák to słowá moie Krákowowi y cáłemu rzeczone świátu: *Nie przyßedłem wzywáć ſpráwiedliwych, ále grzeßnych*: Niechże grzech iego zgłádzony będzie! niechże mu będzie łáſká dána! niechay będzie przypuſzczony do przyiáźni náſzey, niechay nie ginie ieſzcze! Weyźrzey ná te Rány Oycze, obacz Syná twoiego Krew, obacz Odkupicielá Mękę, á odpuść Krákowowi winę odkupionemu. Ták ledwo co przeſtáie Syn modlić ſię, przeymuie záraz Mátká modlitwę Iego, y mowi: O BOZE dobroci nieſkończoney! ázaż Ty nie ieſteś miłoſierdzia Oycem, ktorego włáſność ieſt zmiłowáć ſię záwſze y odpuścić? Azaż Krákow nie ieſt mi polecony od Ciebie, á grzeſzni Krákowiánie nie ſą oddáni zá ſynow? ieżeli tedy ia Mátká ieſtem, gdzież będzie Honor moy kiedy zginą ci ſynowie y z Miáſtem? Poſpolicie Krákow, y wſzyſtkie Chrześciáńſkie Miáſtá, z Kościołem woiuiącym názywa mnie Krolową Miłoſierdzia: cóż mi po názwiſku bez rzeczy? ieżeli nie wyświádczyſz dla mnie miłoſierdzia Krákowowi? O Oycze! wſpomniy ná to że dla grzeſznikow Słowo ſtáło ſię Ciáłem, y mieſzkáło

w Przybytku moim! Wſpomniey ná to, że Twoiego Syná ktory y moim Synem ieſt, dla zbáwienia świátá karmiłám Pierśiámi moiemi! Przez Wnętrzności tedy miłośierdźia twoiego, przez wnętrzności moie, dáruyże Krákowowi proſzę! nie dopuſzczay mu ginąć. O Krákowie! iákżeś ſobie powinien ſkárbić Tey Nayś: Mátki Łáſkę, ktora ſię ták ná przemiány z Synem przymawia przedziwnemi przywodámi zá tobą! ktora ſię ták modli gorąco zá tobą! *Dividunt coram Patre inter ſe Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt humanæ redemptionis negotium, & condunt inter ſe reconciliationis inviolabile Teſtamentum.* Ktora tákże y wſzyſtkich Aniołow, wſzyſtkich SS. Bożych przywodzi do tego, żeby ſię modlili zá ciebie.

5. Kiedy Eſther u Aſwerá dla Zydowſkiego Miáſtá y Narodu, wyrabiáłá intereſs, ktoremu był zgubą pogroził Aſwer, piſze Xięgá S. *Eſt:* 15. Ze wzięłá byłá z ſobą ná ow czás dwie ſłużbiſte, iednę dla tego żeby ſię ná niey wſpieráłá, drugą dla tego, żeby wlecząca ſię po ziemi ſzátę iáko zá Pánią niosłá. Co ták do Pánny Przen: ſtoſuie S. Bonáwenturá; *Duæ famulæ, quarum Domina eſt Regina MARIA, ſunt Angelica & humana creatura.* Dwie ſłużbiſte, ktorych Pánią ieſt Krolowa MARYA, ſą dwá przyrodzeniá, Anielſkie y ludzkie. Przyrodzenie ludzkie, ieſt ſłużbiſta, ktora zá Pánią ſwoią MARYĄ idzie, zbieráiąc ſzáty Páni, to ieſt, zbieráiąc cnoty y święte przykłády MARYI. Przyrodzenie záś Anielſkie ieſt ſłużbiſta, ná ktorey Páni ich MARYA wſpiera ſię w Niebie, niby to roſkoſzuiąc ná Aniołách, y iáko wielowładna rozkázuiąc Aniołom.

Gdy

Gdy tedy Pánná Przen: przed Oblicze Bogá Oycá idzie, zágniewánego błagáć y prośić zá Miástem Krákowem, y obywátelámi grzesznemi iego? ták Aniołom, ktorzy się przez pierwszą rozumieią służbistą, iáko y wszystkim SS: Bożym ktorzy się rozumieią przez drugą, przykázuie poyiść zá sobą, áby wraz z Nią modlili się do Naywyższego zá námi. Pewna to rzecz záiste, że ták SS. Páńscy iáko y Aniołowie, zwykli bić ná grzeszne Miástá y grzesznikow w Mieście przed Pánem Bogiem, y podusczáć Onegoż do zemsty, do karánia ich. A ták S. Krol Dawid o ukaránie grzesznikow ná Páná Bogá wołał *Psal: 73. Leva manus tuas in superbiam eorum.* Podnieś Pánie Ręce twoie ná ukaránie pychy ich. A ták y Ieremiasz wołał *w Rozd: 12. Quare via impiorum prosperitatur?* Czemu Pánie niezbożnym szczęści się w życiu? A ták y Abákuk wołał *w Roz: 1. Quare respicis iniqua agentes, & taces, devorante impio justiorem se?* Czemu Pánie pátrzasz ná nieprawość czyniące, y milczysz, gdy niezbożny pożera sprawiedliwszego od siebie w Mieście? Słyszycież! iák Swięci przed Pánem Bogiem ná grzesznikow biią? słuchayciež ieszcze iáko y Aniołowie. Dárował Ewángeliczny Pan *Matt: 18.* wielki dług sludze swoiemu, bo dziesięć tysięcy tálentow, á ten niewdzięcznik y niemiłosierny, iednemu z towárzyszow swoich, żadnym sposobem stá groszy nie chciał dárowáć. Owszem że mu ich nie wyliczył w ten czás kiedy się potkał z nim, począł go okrutnie dusić, mowiąc; odday coś winien, Y chociaż go pięknie prośił; miey cierpliwość nádemną, á oddam ci wszystko. Nie tylko nie chciał cze-

káć tego ták máłego długu, ále go też y do więzienia wſadził. Obeſzło to bárdzo innych Towárzyſzow iego, że ſię ták niemiłoſiernie obſzedł z kollegą ſwoim, z ktorym ſamym obſzedł ſię bárdzo miłoſiernie Pryncypał iego: coż tedy nie robią? *Videntes conſervi ejus, quæ fiebant, contriſtati ſunt valde, & venerunt & narraverunt Domino ſuo omnia, quæ facta fuerant.* Widząc towárzyſze iego co ſię działo, záſmucili ſię bárdzo: y przyſzli y opowiedzieli Pánu ſwoiemu wſzyſtko co ſię było ſtáło. Ktorzyż to byli towárzyſze ci, tego ſługi niemiłoſiernego, co go záraz donieśli do Páná? S. *Remigi* Aniołow rozumie: *Conſervi, Angeli ſunt intelligendi.* O! iák y ci o ukaránie náſze przymawiáią ſię Pánu Bogu częſtokroć! o! iák y ci á ieſzcze Strożowie Aniołowie twoi, ná ciebie Krákowie przed Pánem Bogiem biią, że ſię nie chceſz upámiętáć, że poprzeſtáć nie chceſz obrázy Boſkiey. A wſzákże, kiedy Pánná Przen: Krákowie przyczynia ſię zá tobą, rádzi nie rádzi po ludzku mowiąc, y SS. Pátronowie twoi, y SS. twoi Aniołowie Strożowie, ktorzy cierpieć nie mogą w tobie dálszey obrázy Boſkiey, muſzą y ci przyczyniáć ſię zá tobą. Y to ieſt co nápiſał S. *Anzelm*: *Te Domina tacente nullus orabit, nullus adjuvabit, Te Domina orante omnes orabunt, omnes adjuvabunt.* Gdy Ty Páni náſzá umilknieſz, żaden ſię z SS. Páńſkich, żaden z Aniołow nie odezwie zá Krákowem, żaden mu nie pomoże: Niechże ſię Ty odezwieſz, áż wſzyſcy záraz ſkłádáią ſię po ſłowku, áż wſzyſcy záraz pomagáią. Nie bez przyczyny Oycowie SS. rownáią Pánnę Przen: z Niebem owym, ktore názywáią *Primum mobile*

Aſtrologowie, bo iáko támto ſwoim poruſzeniem okrągi niżſze poruſza y pociąga zá ſobą: ták MARYA gdy ſię modli zá námi y zá Miáſtem náſzym, wſzyſtkich innych Aniołow y Swiętych, ktorych Krolową ieſt, do teyże modlitwy pociąga zá ſobą. O! iák wielka Łáſkáwość nád Krákowem, Łáſkáwey Mátki Boſkiey, ktora Miáſto Kráków, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá utrzymuie od zguby wielce Modlitwámi ſwoiemi! gdy nie doſyć że ſię ſamá modli zá niego, ále też y z Synem ná przemiány, ále też y wſzyſtkich Swiętych y Aniołow Strożow, pociąga zá ſobą do teyże modlitwy. *Protegam Civitatem iſtam, á Facie ſedentis ſuper Thronum, Patris ſcilicet irati:* Ale że go też y mocno broni Rękámi ſwoiemi od gniewu Syná Bożego, náſtępuie o tym

CZĘSC DRUGA.

Miáſto Krákow od gniewu Syná Boſkiego broni Mátká Boſka; á broni mocno Rękámi ſwoiemi.

SYn Boży, ktory według S. Páwłá *ad Hæbr: 7mo. Semper vivens ad interpellandum pro nobis.* Záwſze żyiący wraz z Mátką Przen: przyczynia ſię do Oycá zá námi, gdy widzi że w nas żadney popráwy nie máſz, ále co raz gorſzemi á gorſzemi ieſteśmy, co raz większych á większych dopuſzczamy ſię grzechow, pobudzony złościámi náſzemi do gniewu, ták ſię częſtokroć o krzywdę Oycowſką y ſwoię, ná nas y ná Miáſtách, w ktorych mieſzkamy uymuie, że gdyby w to nie wſtępowáłá Nayś: MARYA Mátká Iego, gdyby nas nie záſtáwiáłá ſobą, dawnoby z nas

nie było żadnego ná świecie. A ták surowo uymowal się Roku 1216, zá czásow Papieżá Honoryusza III. kiedy cá- łemu świátu trzemá groził włoczniámi ostremi, y bez wąt- pienia żeby ie był rzucił ná świát, gdyby go byłá nie zá- stáwiłá sobą Nayś: Pánná MARYA, y w owym gniewie nie poskromiłá prozbámi swemi. Ná co pátrzał S. Domi- nik Fundator Zakonu Káznodzieyskiego. Coż te trzy zná- czyły włocznie? trzy ciężkie kary: Woynę, głod, y po- wietrze, ktoremi groził świátu. Ták ie wykłáda S. Ber- nárdyn Seneński: *Sicut tria sunt peccata generalia, quæ regnant in mundo, ita sunt tres punitiones, scilicet humili- tas, (puta per bellum) contra superbiam, sterilitas & fames, contra avaritiam; pestilentia, contra luxuriam.* Iáko są trzy powszechne grzechy, ktore pánuią ná świecie: Py- chá, Łákomstwo, Nieczystość, ták też są trzy karániá zá nie, Woyná, Głod, Powietrze: woyná zá pychę, głod zá łákomstwo, powietrze zá nieczystość. O! czy raz y to- bie Krákowie temi trzemá karámi Chrystus Syn Boży gro- zi? O czy raz ie chce dopuścić ná ciebie? Y pewnie do- puściłby gdyby cię nie broniłá Rękámi swoiemi Łáskáwa MARYA. Broni záś 1*mo* od woyny, bo miecz spráwie- dliwości Boskiey, przez ktory woyná znáczy się, zátrzy- muie Ręką. Broni záś 2*do* bo klucze, ktoremi Chrystus wody w Obłokách zámyka, á urodzáie w ziemi, Mátká Boska bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obło- kách, w ziemi urodzáie, y ták záchowuie od głodu Krá- kow. Broni záś 3*tio* bo Ręce Chrystusowi wiąże, żeby ro- zgą morowego powietrza nie chłostał Krákowá.

1. We-

1. Według S. Auguſtyná *lib:* 1. *de Civ: Dei cap:* 1. Miecz Woienny, y ſamá Woyná, ieſt to poprawá zepſowánych obyczáiow ludzkich, y hárdych ludzi upokorzenie. *Divina Providentia ſolet corruptos hominum mores, bellis emendare atq; conterere*, słowá iego. A ták tym mieczem hárdemu Egiptowi ścierał Pan BOG rogow, iáko czytam u Ezechielá Proroká: *Veniet gladius in Ægyptum, & erit pavor. Ezech:* 30. Przyidzie miecz woienny ná Egipt, y nárobi między ludźmi nie máło ſtráchu. A ták częſtokroć zepſowáne obyczáie w żydách poprawiał Pan BOG wielkiemi woynámi. *In bellis præcipuis expugnabat eos. Iſai:* 30. W woynách oſobliwſzych burzył ich; iuż to przez Egipcyánow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Bábilończykow, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Aſſyryiczykow, *expugnabat* burzył, á naybárdziey przez Rzymiánow zá pánowánia Weſpazyáná Rzymſkiego Ceſarzá. O! Woyno, bogdaymy nigdy nie ználi cię ludzie! nie ták mam mowić; bogdaymy ludzie nigdy grzechámi nie zárabiáli ná ciebie! (álbowiem grzechy náſze woynę ná nas ſprowádzáią: *Si quid adve. ſi infligitur, noſtris meritis deputatur*, nápiſał *Tertullian*) bogdaymy nigdy ludzie, nigdy cię nie ználi woyno! bo nic w tobie ludzkiego nie máſz, ále wſzyſtko beſtyálſkie: *Bellum ideo nuncûpatum, quaſi merè ſit belluinum, nihilq; ſapiat humanum.* Nápiſał *Feſtus*. O! Mieczu woienny, poprawo zepſowánych obyczáiow ludzkich, bogday świát Chrześciáńſki wprzod ſię záwſze ſam popráwiał, niżli go Ty popráwiáć będzieſz! bo Ty popráwiaſz złych obyczáiow ludzkich, ále grzeſzſz puſtkámi Miá-

ſtom, ále groził zniſzczeniem Páńſtwom, ále groziſz zburzeniem Kościołom, ále groziſz wydárciem ſkárbom, ále groziſz wygnániem cnotom! Ktoraż bowiem cnotá beſpieczna pod czás woyny? *Tempore belli vitium liberè graſſatur, virtus exulat. Tertullian.* Pod czás woyny káżda niecnotá, nieprawość káżda pánuie, cnotá wygnáńcem ieſt: Y ná ciebie Krákowie! tego mieczá woiennego dobywa nie raz Pan BOG! y was Krákowiánie tym mieczem chce popráwiáć! iáko dochodzę z Ezechielá Proroká *Eſech:* 11. *Gladium metuiſtis, & gladium inducam ſuper vos, & eijciam de medio ejus, daboq; vos in manus hoſtium.* Wy Krákowiánie lękacie ſię woiennego mieczá, á obrázy moiey naymnicy ſię nie lękacie, grzeſzycie śmiáło, bez wſtydu? owoż ia ten miecz woienny ſprowádzę ná was, y zátnę was nim dobrze, żeście ták w złośćiách wáſzych zácięci! y wyrzucę was z pośrzodku Miáſtá tego, y dam was nieprzyiaciołom w ręce. Tylko że ten miecz, ktory ná ciebie Krákowie Pan BOG dobywa y ná was Krákowiánow złych, Mátká Boſka ieſzcze zátrzymuie Ręką, y nie dopuſzcza mu zámáchu uczynić. Y ták: pełni ſię to ná tobie Krákowie, co czytam u Proroká *Ierem:* 39. Chryſtus zágniewány ſroży ſię ná ciebie y mowi: *Hæc dicit Dominus exercituum: Ecce Ego inducam ſermones meos ſuper Civitatem hanc in malum.* Oto Ia przywiodę mowy moie ná to Miáſto ná złe, áby ſię ziściły owe słowá ktore wyżey przez Ezechielá mowiłem: *Gladium metuiſtis &c:* A MARYA Mátká Chryſtuſowá czyni ci dobrą otuchę: *Liberabo te in die illa: & non traderis in manus Virorum,*

quos

quos tu formidas, ſed eruens liberabo te, & gladio non cades: ſed erit tibi anima tua in ſalutem, quia in me habuiſti fiduciam. Tylko badź dobry Krákowie y pokutuy zá twoie niepráwości, á Ia cię wybáwię onego dniá, y nie będzieſz podan w ręce Mężow, ktorych ſię ty boiſz. Ale wybawiáiąc wybáwię cię, y nie polężeſz od mieczá: ále będzie tobie duſzá twoiá ná zbáwienie, iżeś ufał we mnie, y co rok w drugą Niedzielę Maiá Mieſiącá tę ufność twoię odnawiał ku mnie. Záwołaycież wſzyſcy obywátele Krákowſcy z Swiętym Bonáwenturą: *Te enim o Beata Virgo! brachium & manum extendente pro nobis, divinæ ultionis gladius elevatus contrahitur.* Gdy Ty o! Pánno Błogoſłáwiona, Rámię y Rękę Twoię wyciągaſz zá námi, zemſty Bożey miecz, ktory nam woyną grozi, kurczy ſię záraz, Táć to Łaſkáwa Páni miecz woienny zátrzymuie Ręką ſwoią; á klucze ktoremi Chryſtus w obłokach wody, w ziemi urodzáie zámyka, bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, y ták od głodu záchowuie Krákow.

2. Niektorzy z Rábinow Zydowſkich iáko uważa ſtáry *Tertullian lib: de Pat:* tego byli rozumienia záwſze, że Pan BOG dwá klucze záchowuie ſobie: *Clavem pluviarum* klucz od deſzczow, ktore kiedy chce z obłokow ſpuſzcza ná ziemię, *& clavem annonæ*, y klucz żywności czyli urodzáiow. Y nie bez fundámentu było to rozumienie ich. Iákoż: że od obłokow przy Pánu Bogu klucz, w ktorych ſię wody zámykáią, ále kiedy chce, to otwiera Pan BOG y użycza ziemi? Czytamy w Piśmie *Deut:* 28. gdzie mo-

wi Moyżeſz: *Aperit Dominus Theſaurum ſuum cælum, ut tribuat pluviam.* Otwiera Pan Skarb ſwoy Niebo, áby dał ziemi deſzcz. Ze tákże klucz żywności przy nim, ktorym żywi ludzi? Czytamy *Pſal:* 144. w ktorym Pſalmie S. Prorok Dawid do Páná Bogá ták mowi; *Oculi omnium in Te ſperant Domine, & Tu das eſcam illorum in tempore opportuno.* Oczy wſzyſtkich nádzieię w tobie máią Pánie, á Ty dáieſz pokarm ich czáſu ſłuſznego. Poki tedy świát dobry y ludzie ná nim dobrzy, ſwoich czáſow otwiera im Pan BOG obłogi y ſpuſzcza z nich w obfitości deſzcze; otwiera im tákże y ziemię, ktora dla nich wſzelką wydáie żywność. Niechże gorę weźmie złość ludzka, świát co raz gorſzy będzie? áż záraz Pan BOG ludziom y wody y chlebá uymuie, Aż záraz (po ludzku mowiąc) klucz od deſzczow chowa, żeby zięmie nie ſkrapiáły, iáko ſam grozi ſię ták grzeſznikowi, uczynić *Deut:* 28. *Sit cælum quod ſupra te eſt æneum.* Niech będzie Niebo, ktore nád tobą ieſt miedziáne. Chowa tákże y klucz od żywności, żeby ziemiá grzeſznikom urodzáiow nie wydawáłá z ſiebie. *Sit terra, quam calcas, ferrea.* A że z niepłodności ziemie pochodzi niedoſtátek, á z niedoſtátku głod, przeto dla złości ludzkich dopuſzcza Pan BOG ná Kroleſtwá y ná Miáſtá, tę drugą karę głod. *Mittet Dominus ſuper te famem, & eſuriem, propter adinventiones tuas peſſimas.* Przepuści ná cię Pan głod y łáknienie, dla twoich wynálazkow bárdzo złych. Iáko mowi támże *Deut:* 28. Tą karą głodu wielkiego, karał Pan BOG Ierozolimę y wſzyſtkich żydow w niey, kiedy z woyſkiem wtárgnął

do

do niey *Titus* Syn Weſpázyáná Ceſarzá, karał tákże y Sámáryą 4. *Reg:* 6. pod czás obleżenia od Benádábá Kroiá Syryiſkiego, á karał ták ciężko? że ták Ierozolimá, iáko y Sámárya, z głodu własne dzieci muſiáłá ieść. Dziękuy Bogu Krákowie! że iák ſtoiſz, ieſzcze głodu tákiego nie przepuścił ná ciebie, żeby Mátki ſwoim karmiły ſię ciáłem! Dziękuy Bogu Krákowie! że áni Niebo miedziáne maſz dla ſiebie, áni żelázną ziemię: iák támto użyczać wody záwſze, ták y tá chlebá. Godziencibyś tey kary y ty Krákowie? y wątpić nie trzebá żeby ci ſię nie raz dáłá dobrze we znáki? gdyby nie Łáſká Łáſkáwey ná ciebie Nayś: MARYI Pánny. V Rzymiánow ſtárych, iáko piſze *Beyerlinak in Theat: Litt:* P. Nowey goſpodyni kiedy ią wprowádzono do domu Oblubieńcá, od wſzyſtkiego oddawáno klucze. Ták uczynił y z Nayś: MARYĄ Pánną Pan BOG, że gdy Iey goſpodárſtwo nád Niebem y Ziemią oddawał, dał Iey oraz moc y do tych kluczow dwoch; do kluczá od Obłokow, w ktorych ſię záwieráią deſzcze, y do kluczá od urodzáiow ziemi, á przeto że iáko Mátká ma do Syná władzą, á iáko Goſpodyni Niebá y ziemie, ma oraz y do tych dwoch kluczow władzą? więc choć też kiedy przegniewány grzechámi twoiemi Krákowie Chryſtus, te klucze dwá chce przed tobą ſchowáć, żeby cię zbytniemi ſuſzámi, nieurodzáiámi, á ták y głodem ſkarał; Łáſkáwa MARYA przebłagáwſzy wprzod Syná, bierze te klucze z Ręki Iego, y pierwſzym otwiera obłoki, żebyć ſpuściły deſzcze, drugim otwiera ziemię, żebyć wydáłá żywność, y ták Tá kocháná Mátká od głodu záchowuie cię

Krákowie. A iáko záchowuie cię od głodu? ták też y od powietrza broni! bo kiedy cię Chrystus tą rozgą morowego powietrza chce chłostáć, MARYA ná ten czás wiąże Ręce Iego.

3. Zły iest miecz woienny, ktorym Pan BOG zá grzechy ludzkie pustoszy Páństwá y Miástá. Gorszy ieszcze głod, ktory przepuszcza ná Miástá y ludzi. A nád te dwie kary, naygorsza rozgá morowego powietrza, kiedy się z nią Pan BOG uwinie po Miástách! bo się wszędzie szerzy, wszystkie żywioły záraża, nikomu nie przepuści w ciáłách ludzkich, wilgotności zápala. Ztąd według SS. Oycow rozgá morowego powietrza, názywa się krwáwy bicz grzesziniká: *Pestifera illa lues peccati pæna, cruentum peccatoris flagellum, ipsâ etiam morte gravius & atrocius*, ták *Tertullian*: Szkodliwa owá powietrzá zarázá kará grzechu, bicz to iest ná grzeszniká krwáwy, gorszy y sroższy niżeli samá śmierć. Smierć álbowiem częstokroć połkow swoich, iákowe są przypadki, choroby, zwykłá przesyłáć do ludzi; á powietrze gdy się zaymie, áni człowiek zwie, kiedy trupem pádnie. Vwinął się Pan BOG z tą rozgą raz, zá czásow Dawidá 2. *Reg*: 24. trzy dni tylko pokazał ią w Izráelu, á siedmdziesiąt tysięcy przez te trzy dni wymiotł nią ludzi. Byłeś y ty ná kolei Krákowie lat temu trzynaście w Roku 1742. kiedy się w kluczu Muszeńskim pokazáło powietrze między ludźmi! blisko byłá ciebie tá rozgá Krákowie! A ktoż ią odwrocił? Łáská Nayś: Obronicielki twoiey MARYI P.! Tá to w ten czás związáłá Ręce Synowi że ná támtym mieyscu iák prędko pokazáłá się tá rozgá ták prędzey ieszcze złamałá się, á ty zostałeś wolen. Tá y teraz wiąże Ręce

Chryſtuſa Páná, żeby cię zá grzechy twoie tą rozgą morowego powietrza nie chłoſtał. Mam tego dowod w Pieniách Sálomonowych, gdzie ták mowi Pánná Przen: *Læva ejus ſub Capite meo, & dextera illius amplexabitur me. Can: 2.* Lewa Ręká Iego, to ieſt Chryſtuſa Syná mego pod Głową moią, á práwa Ręká Iego ná mnie. Czemuż iuż y práwa nie ieſt pod Głową MARYI? álbo lewa ná MARYI wraz z práwą? O! źleby ták było, gdyby wolna byłá lewa Ręká Chryſtuſa Páná, gdyby ley pod Głową ſwoią nie trzymáłá MARYA? Wiecież, co przez lewą Rękę rozumie ſię Chryſtuſa Páná? karánie! rozgá morowego powietrza! przyciſka ią tedy Mátká Boſka, y niby związáną trzyma pod Głową ſwoią, żeby nas nie chłoſtáłá. *Læva Christi ſignificat juſtitiam, ſupplicium, & pœnam: abſconditur ergo hæc manus ſub Mariæ Capite, & ligata detinetur, ne contra homines exequatur rigorem. Dexteram vero, quæ Regni promiſſionem ſignificat, ſolutam reliquit, ut hominibus largiter benefaciat.* Ták *Del Caſtillo.* Lewa Chryſtuſa Páná Ręká ſpráwiedliwość znáczy, karánie, iákim ieſt między innym karániem, y rozgá morowego powietrza: chowa tedy tę Rękę MARYA pod Głową ſwoią y związáną trzyma, żeby ná nas ludziách nie wykonywáłá ſurowości ſwoiey. Práwą záś Rękę Chryſtuſa, ktora znáczy obietnicę Kroleſtwá, wolną zoſtáwia, áby ludziom hoynie, dobrze czynił. O! iákże Ci Krákow y cáły świát powinien bydź obowiązány zá to, Nayłáſkáwſza Páni, ktora go ták broniſz, iáko y wſzyſtkie inne Chrześciáńſkie Miáſtá, od gniewu Chryſtuſowego Rękámi ſwoiemi? Naprzod od mieczá woiennego, ktory zá-

trzy-

trzymuiesz Ręką, powtore od głodu, dla ktorego otwierasz deszcze w obłokách, á urodzáie w ziemi! potrzecie od rozgi morowego powietrza, ktorą wiążesz w Ręce Synowskiey, żeby nią nie chłostał Miástá. Macie tedy iuż, iáko Mátká Boska utrzymuie Miásto Krákow, od zguby przed zágniewánym Bogiem Oycem, Modlitwámi swoiemi: y iáko go broni od gniewu Chrystusowego Rękámi swoiemi. Miásto Krákow, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá utrzymuie Mátká Boska od zguby Modlitwámi swoiemi, *Protegam Civitatem istam, à Facie sedentis super Thronum Patris.* Ktora nie dosyć że się sámá ustáwicznie zá niego modli, ále też modli się ná przemiány z Synem, ále też y Aniołow, y wszystkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby się modlili zá niego. *Protegam &c:* Miásto Krákow broni Mátká Boska od gniewu Chrystusowego Rękámi swoiemi od woyny, głodu, y powietrza, od woyny, bo Miecz spráwiedliwości Boskiey, ktory woynę znáczy, zátrzymuie Ręką swoią: od głodu! bo klucze ktoremi Chrystus wody w obłokách zámyka, y urodzáie w ziemi, bierze z Ręki Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, á ták od głodu záchowuie Krákow. Od powietrza! bo Ręce Chrystusowi wiąże, żeby rozgą morowego powietrza Krákowá nie chłostał. *Protegam &c: & ab ira Agni id est Christi Hominis.*

KONKLUZYA.

JAkaż tedy zá to wdzięczność Mátce Boskiey Krákowiánie macie? że wam Miásto utrzymuie od zguby przed Májesta-

ieſtatem Boſkim, á was ſamych mocno broni od gniewu Bożego. Mamy y wielką odpowiádacie. Ieżeli wdzięczność wielką, obowiązek wielki MARYI macie zá to, powiedzcież mi? czyli też záchowuiecie práwo wdzięczności zupełnie: ktore nie inſze ieſt według SS. Oycow, tylko nie obrażáć Dobrodzieiá ſwego, Dobrodzieyki ſwoiey. *Lex gratitudinis eſt non offendere Benefactorem*, Czynicież wy temu práwu zádoſyć wdzięczności? powiem wám prawdę powiem! że z was żaden tego práwá nie záchowuie wdzięczności. Bo gdybyście go záchowywáli, nie obrażálibyście tákiemi ſzkárádnemi Páná Bogá grzechámi, iákiemi obrażacie codziennie, á tym ſamym y Dobrodzieykę wáſzę Pánnę Przen: gdy Chryſtuſa Syná Iey. O! niewdzięczni Krákowiánie.

Kiedy Pan BOG w Poſelſtwie Moyżeſzá do Fáráoná wypráwiał, między inſzemi punktámi, dał mu też w inſtrukcyi y ten: *Dic ad Aaron: tolle Virgam tuam ſuper aquas Ægypti Exod: 7.* Rzeczeſz Aáronowi odemnie, áby wziął laſkę ſwoię w rękę, y nią uderzył w wody Egipſkie, y zámienił ie w krew. Pytáią ſię Tłumácze: kiedy Pan B O G uczynił Moyżeſzá Bogiem Fáráoná, żeby iego upor rozmáicie karał, czemuż też y tego cudu, iáko więc inſze zdał, nie zdáie ná niego? to ieſt żeby on, á nie kto inſzy, owę ſławną w Egipcie Rzekę Nil, zá uderzeniem laſką w nię, zámienił w krew? Nie należáło tego cudu Moyżeſzowi czynić, czemu? bo tá Rzeká Moyżeſzá w dziecińſtwie, kiedy go Rodzice y z kolebką puścili ná nię, miłosierdzie (że ták rzekę) nád Moyżeſzem miáłá, iż go

záchowáłá przy życiu, nie pogrążyłá w ſobie. *Quia Moyſes fuerat liberatus de aquis, ideo non erat rationale quod percuteret aquas.* Ták *Abulenſis Bernardinus de Buſto* Pánnę Przen: Wodą zbáwienną názywa, zálewáiącą płomień oṡgniowy, ktoryż to płomień? płomień gniewu Bożego! *Maria Aqua ſaluberrima ignem extingvens ardentem.* A wy Tę Dobrodzieykę wáſzę wazycie ſię obrażáć, gniewáć, ley Syná obrażáiąc? O! niewdzięczni Krákowiánie. Niegdyś w Egiptcie tákie powietrze było (piſze *Beilovacenſis*) że ludzie, ktorzy go zárwáli, á potym wyſzli z niego wcále ſtrácili pámięć, bo náwet Imienia ſwego zápomnieli po powietrzu, ztąd powietrze to názywáło ſię u nich: *Peſtis oblivionis.* Ach! iák w wielu z was przeſzłe powietrze podobną ſpráwuie niepámięć. Powiedz ieno mi grzeſzniku było też tu kiedy w Krákowie powietrze? choćbyście mowili niektorzy, coście ſami w nim byli, że było? pámiętam? życie wáſze odpowiáda: nie było! nie pámiętam! uczynki wáſze złe odpowiádáią: nie było! nie pámiętam! obyczáie wáſze nie Chrześciáńſkie odpowiádáią: nie było! nie pámiętam! Bo niepámiętni ieſteście Dobrodzieyſtwá Boſkiego, y MARYI, ná ktore gdybyście pámiętáli, nie byłoby między wámi tákich grzechow, tákiey obrázy Boſkiey, iákie ſię znáyduią. Ey! kiedyż ſię poſtrzeżecie Krákowiánie, kiedy upámiętacie w złościách wáſzych? Oto iuż gniew Boży kilkánaście lat ſrożeiacy ná Inwentarzu goſpodárſkim, ná bydlętách nierozumnych, co raz to ſię zbliża do was, y po nierozumnych ſtworzeniách, was rozumne gotuie ſię chłoſtáć, tylko że go ieſzcze zátrzymuie

ie przyczyná Mátki Boſkiey! á wy ſię ieſzcze obaczyć nie możecie? w coż wy to dufacie, że ták śmiáło grzeſzycie? w tę przyczynę Pánny Przenayświętſzey? nie dufaycie zbytnie! poty dzban wodę nośi, poki ſię ucho nie urwie: poty Mátká Boſka czekáiąc z cierpliwośćią popráwy wáſzey, ſkłáda was przed Máieſtatem Boſkim, poki ſię miárká złośći nie przebierze wáſzych? iák ſię tá przebierze, przebierze ſię y cierpliwość MARYI. Dufalić też zbytnie ſwego czáſu w Skrzynię Páńſką y Izráelitowie 1. *Reg:* 4 ktora ich cudownie broniłá wiele rázy. A przecię kiedy ſię raz ſpotykáli z Filiſtynámi, potkáłá ich wielka klęſká, choćiaż mieli z ſobą owę Skrzynię Páńſką, bo y onych zbito, y tę wzięto. *Pugnaverunt ergo Philiſtiim, & cæſus eſt Iſrael, & facta eſt plaga magna nimis, & ceciderunt de Iſrael triginta millia peditum, & Arca Dei capta eſt*, ná co ták *Cajetanus*: *Fiducia in Arca Domini quamvis in ſe bona ac Sancta ſit, inſufficiens tamen, niſi bonis operibus comprobetur.* Przyczyná Pánny Przen: ktorey owá ſkrzyniá ſtározakonna byłá Obrázem, pozwalam ná to, że ſkuteczna náder: To wáſze Nabożeńſtwo dziſieyſze, trzymam ia mocno, że ſię Mátce Boſkiey podoba: ále trzebá ieſzcze do tego Nabożeńſtwá wáſzego y pokuty zá grzechy, y inſzych dobrych uczynkow. Ináczey: ieżeli w to tylko wáſze dziſieyſze Nabożeńſtwo będziecie dufali, y grzeſzyli w to? áni zwiecie! iák ná was gniew Boży zſtąpi. *Sancta Maria ſuccurre miſeris!* O! Páni Nayłáſkáwſza, o! iedyna po Bogu nádzieio náſzá! oto zá grzechy náſze wiśi nád námi ſentencya śmierci; Ty Swiętſza Eſter odwroćże ią od

nas!

nas! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto ná nas zbroią się wszystkie żywioły? ogień grozi się nas spalić, powietrze grozi się nas zárázić, ziemiá grozi się nam owocow swoich umknąć, wodá grozi się nam pozálewáć polá, pognoić urodzáie: Ty Skrzynio Przymierza záchowayże nas od tego! *Sancta Mnria succurre miseris,* Oto piekło iák ow Fáráo sadził się ná żydow? sadzi się y ná nas, otwiera pászczę ná pożárcie násze: Ty Rószczko Moyżeszowá nie dayże nam ginąć: *Sancta Maria succurre miseris:* A o co Cię naybárdziey prosiemy? o to! żebyśmy się odtąd upámiętáli w złościách! żebyśmy iuż więcey grzechámi ná gniew nie zárabiáli Syná Twoiego! nie dopuszczay tego, o! Mátko Łáskáwa, żebyśmy się więcey ná obrázę Boską odwążyć mieli, y záciągáć gniew Boski ná siebie! *Sancta Maria succurre miseris.*

AMEN.



OZDO-

O Z D O B A
Z CNOT
B. SALOMEI,
NA AMBONIE
W Kościele Krákowſkim S. JĘDRZEIA WW. PP. KLARYSSEK
WYWIEDZIONA.
1753.

Tunc ſurrexerunt omnes Virgines illæ, & ornaverunt Lampades ſuas. Matt: 25.
Tedy powſtáły wſzyſtkie owe Pánny, y náprávvily czyli przyſtroiły Lámpy ſwoie.

IVż to tám nie muſiał bydź powſzedni dzień ná ow czás, ále iákieś wielkie Swięto, Vroczyſtość iákaś znáczna, kiedy ſię poſtroiły wſzyſtkie Swięte co do iedney Pánny. *Tunc ſurrexerunt &c: & ornaverunt lampades ſuas.* Ná co Paulus à Palatio: *Nos ſumus vaſa fictilia: nos ſumus lampadum vaſa, in quibus lumen habemus, non dico lumen fidei, habent enim & peccatores habitum fidei: ſed lucem quandam: quam Deus cui vult tribuit, cognitionem, ſcilicet vivam efficacem Dei, quâ animus videt ſe, Deum, Religionem, mundum, infernum, peccata, quæ non viderat priùs.* My ieſteśmy naczyniá kruche, my ieſteśmy naczyniá lámpiáne, w ktorych świá-

tło

tło mamy, nie mowię świátło wiáry, bo y grześznicy máią ſpoſobność wiáry, ále świátło owe, ktorego używa BOG komu chce, to ieſt poznánie żywe ſkuteczne Bogá, ktorym y ſiebie widzi duſzá, y Páná Bogá, y wiárę, y świát, y piekło, y grzech, ktorych przedtym nie widziáłá. Lubo tedy Ewángelia mowi że nie ſiebie, ále tylko lámpy uſtroiły te Swięte Pánny; z tego iednák Tłumaczá łatwo ſię dorozumieć możemy, że nie naczyniá iákie, ále ſame ſiebie poſtroiły. Coż to tám więc byłá zá Vroczyſtość w nich? co zá Swięto? nie inſze! tylko: *Feſtum Expectationis venientis Sponſi.* Swięto oczekiwánia przyiścia Oblubieńcá Niebieſkiego. Bo według wſpomnionego *à Palatio*: *Tota Chriſtiani vita, eſt expectatio venientis Sponſi, & exitus quidam à ſe ad Sponſum; imo exiſtus eſt ab hoc mundo, ab hac vita ad Cæleſtem Patriam.* Cáłe życie káżdego Chrześciánina nic inſzego ieſt, tylko oczekiwánie przychodzącego Oblubieńcá: y nieiákieś wyiście z ſiebie do Oblubieńcá: owſzem wyiście ieſt z tego ná támten świát, z tego doczeſnego życia. Dáwſzy tedy pokoy wielu Swiętym Pánnom ſtroynie przybránym, przypatrzmy ſię dziś, ozdobie iedney tylko Błogoſłáwioney Sálomei! y obaczmy ná teráźnieyſzym Kazániu, w co ſię też tá Błogoſłáwiona Pánná? y iák? ſtroiłá do ſwego Oblubieńcá Chryſtuſa Páná, w tey doczeſney Vroczyſtości oczekiwánia Iego, *Tota vita Chriſtiani eſt expectatio Sponſi. Eſt Feſtum expectationis venientis Sponſi.* Kazánie o tym dálſze. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

W ſtárym Teſtámencie czyli Zakonie, kiedy przypádło

dło *Festum tabernaculorum*, Swięto kuczek, káżdy z Izráe-litow ták się w to Swięto zdobił, ták w tę przerzeczoną u-roczystość stroił się: Rowniánkę, czyli bukiet uwił sobie z czworákiego drzewá gáłązek, z cedrowego, pálmowego, modrzeiowego, y złotowierzbowego, ktore rośnie przy po-tokách, y przez siedm dni poki te Swiętá trwáły, w ręku swoich nośił. A to z roskazu Páná Bogá iáko czytam *Lev:* 23. *Sumetisq; vobis die primo fructus arboris pulcherrimæ, spatulasq; palmarum, & ramos ligni densarum frondium, & salices de torrente, & lætabimini coram Domino.* Nábierzecie sobie pierwszego dniá świąt tych, owocu z drzewá chędogiego (przez ktore drzewo chędogie S. Hieronim rozumie Cedr) y rozg z drzewá pálmowego, y gá-łązek z drzewá, ná ktorym gęste látorośle, iákie pospolicie bywáią ná drzewie modrzewowym, y wierzbiny z potoku; y będziecie weseli przed Pánem Bogiem wászym. To ták właśnie w doczesney uroczystości oczekiwánia Oblubień-cá swoiego, to iest w cáłym życiu swoim zdobiłá się y stroi-łá Błogosłáwiona Sálomeá. A czyli tylko ieszcze y nie w zacnieyszy sposob dáleko od Izráelitow? bo támci tylko przez siedm dni y to raz do roku: Sálomeá przez cáłe ży-cie, y to záwsze? bo támci chwastem, zielem, ktore więdnieie prędko, wietrzeie rychło, y wonią swoię tráci: á Sálomeá nie kwieciem nietrwáłym, ále wiecznotrwáłemi czteremá przedniemi Cnotámi, ktore się názywáią Kárdynál-nemi czyli zawiásowemi, á przez owe czworákiego drzewá gáłązki rozumieią się według SS. Oycow, to iest Rostropno-ścią, Męstwem, Miernością, y Sprawiedliwością zdobiłá się.

Ták dálece; że wſzyſtká Ozdobá Błogoſłáwioney Sálomei w cáłym życiu, Roſtropność, Męſtwo, Mierność y Spráwiedliwość byłá. Zácznijmy od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Wſzyſtká Ozdobá Błogoſłáwioney Sálomei Roſtropność.

JEżeli co bydź może ze wſzyſtkich Cnot ozdobą naywiękſzą człowieká, więc Roſtropność, Bo co w Woyſku Hetman, álbo Monárchá ſam, w Okręcie Rządcá, w łodzi Sternik, w Niebie y ná ziemi Pan BOG: to w człowieku Roſtropność. *Sicut exercitum ducit Imperator, navigia Gubernator, mundum Deus; ſic ipſam felicitatem præſentis vitæ temperat regitq́ prudentia.* Nápiſał *Stobæus.* Nie dármo ią *Philo* w állegoryách ſwoich, w rowni z głową człowieká kłádzie: bo iák głowá u człowieká ze wſzyſtkich innych członkow naybárdziey zdobi ſymmetryą cáłą człowieká; ták ze wſzyſtkich cnot, ktore ſię w łácińſkim ięzyku morálne zowią, á w polſkim obyczáiom ſłużące, cnotá Roſtropności. Nie dármo ią *Cornelius à lapide* názywa okiem Duſze: *Prudentia eſt oculus animæ,* bo co ieſt oko ciáłu, to ieſt Roſtropność duſzy. Oko, iáko ſam Zbáwiciel powiedział *Matt: 6.* ieſt to lámpá oświecáiąca, rozweſeláiąca y zdobiąca wielce ciáło: *Lucerna corporis tui eſt oculus tuus.* A tákowáć właśnie lámpá duſze, Roſtropność ieſt, od ktorey cáłe *Corpus* cnot, świátłá, luſtru, ozdoby nábiera. Y táć to cnotá, ktorey powinność według Seneki ieſt: *Portare lucernam ante alias virtutes,* z pochodnią iść przed drugiemi cnotámi, wſzyſtkim innym

cno-

cnotom Błogosłáwioney Sálomei przyświecáłá w cáłym Iey Zyciu Swiętym. Tá ze wszystkich náſamprzod zdobiłá Ią, á to w troiáki ſpoſob, względem troiákiey operácyi, czyli troiákiey dzielności, ktora dokázuie Rostropność. Nie inſze záś operácye Rostropności ſą, tylko cáłe dobro człowieká, ktore ſię ná trzy części dzieli, *in bona fortunæ*, ná dobrá fortuny, *in bona naturæ*, ná dobrá przyrodzenia, *& in bona gratiæ*, y ná dobrá łáſki, prowádzić człowieká do dobrego końcá, y ták pierwſza operácya Rostropności ieſt pierwſzym dobrem człowieká, to ieſt dobrámi fortuny ſzáłowáć wiernie. Druga operácya Rostropności ieſt, drugich dobr człowieká, to ieſt dobr przyrodzenia, przeſtrzegáć pilnie: Trzecia operácya Rostropności ieſt, trzecich dobr, iákowe ſą dobrá łáſki nábywáć wſzyſtkiemi świętemi ſpoſobámi, ná głowę zbieráć. Względem tedy tych operácyi troiákich Rostropności, Błogosłáwiona Sálomeá byłá Pánná roſtropna: 1*mo* Ze dobrámi fortuny ſzáfowáłá wiernie. 2*do* Ze dobr przyrodzenia przeſtrzegáłá pilnie. 3*tio* A dobrá łáſki zbieráłá ná głowę.

1. Zakony ktore ſą ná wyſokim fundowáne uboſtwie, máią ſwoich Syndykow, ktorych urząd ieſt ſzáfowáć dochodámi wiernie, zebránemi z ofiárowánych rożnemi czáſy Iáłmużn, tudzież y z Opátrzności Boſkiey. Ci záś Syndykowie nie mogą ſię nigdy tego wſzyſtkiego názywáć Pánámi, ále Podſkárbiemi, y według woli tych, ktorym ſą ofiárowáne, y z pobożności ludzkiey, ná potrzeby doczeſne dáne, nie według ſwoiey woli záżywáć mogą. A tákiemi ſą Syndykámi wſzyſcy Bogacze tego świátá, ludzie

dostátni, máiętni, ktorzy nie mogą nigdy *proprie* właśnie Pánámi fortun tych, dostátkow tych, substáncyi tey, ktorą posiádáią názywáć się, ále tylko Száfarzámi. Y ták Złotousty náucza: *Circa divitias tantum usum habemus, dominium autem nemo.* W bogáctwách sámo tylko záżywánie mámy, własności zaś żadney. Iákoż nápisano *Psal:* 23. *Domini est terra & plenitudo ejus.* Y dla tego że Száfarzámi nie Pánámi tylko są wszystkich skárbow y drogości swoich, ináczey száfowáć nie mogą niemi, tylko według woli, ktory wszystkiego tego iest prawdziwym Pánem. Páná zaś prawdziwego tych wszystkich fortun, dobr doczesnych, iákim iest Pan BOG Pánem, nie insza wola iest, tylko żeby bogacze świátá tego zakłádáli niedostátek ubogich, dostátkámi temi: Bo iáko żołądek w człowieku przyimuiąc pokarm strawiony, rozpuszcza po wszystkich innych członkách, zásilánia potrzebuiących, sobie tylko zostáwuiąc tyle, ile mu potrzebá: ták bogacze wszystkiego co máią z łáski Boskiey, sami nie powinni posiádáć, záżywáć, ále też potrzebnieyszym od siebie udzielać. Y to to iest co nápisał S. Augustyn: *Dives propter pauperem factus est, & pauper propter divitem, divitis est ergo erogare, & pauperis orare.* Bogáty iest dla ubogiego stworzony, á ubogi dla bogátego: bogátego tedy iest rozdawáć, á ubogiego modlić się. Ale wieluż mi teraz pokażecie tákich, ktorzyby ták rostropnie obchodzili się z dobrámi fortuny, y wcále według woli Boskiey? Co Błogosłáwiona Sálomeá prawdziwie w tey mierze Pánná rostropna byłá, bo fortuny tey, ktorą z Ręki Páná Bogá wzięłá, nie byłá nigdy Pá-

niąâ

nia, ále tylko Syndyczką, ále Száfarką. Cokolwiek do Skárbu Iey Krolewſkiego przyſzło, wſzyſtko to, ieżeli nie ná Szpitale, to ná ubogie Wdowy; á ieżeli nie ná te Duchá S. Kościoły żywe, więc ná owe máteryálne Przybytki Páńſkie, łożyłá, wydawáłá. A ták choyną wydawáłá ręką, że dla tey ſwey ſzczodroty, y rátowánia ſierot, ná to ſobie u wſzyſtkich zárobiłá żyiąc, że Ią Opiekunką Wdow, Zywicielką ſzpitalow y ſierot, á Klaſztorow y Kościołow właſną názywáno Mátką, iáko piſze Xiadz *Opatovius* w życiu. O! Wzorze Chrześciáńſkiey litośći B. Pánno, y ktoż Ci nie przyzna Roſtropnośći wielkiey ktorą w dobrách fortuny pokazáłáś ſzáfuiąc wiernie nią. Ale byłá też y w tym roſtropna Pánná, że dobr nátury, czyli przyrodzenia przeſtrzegáłá pilnie.

2. Dobr nátury przeſtrzegáć pilnie, ieſt to nic inſzego tylko duſzę ſwoię ták ſzánowáć, ták iey przeſtrzegáć pilnie, iák tá ieſt záwſze nád ciáło drożſza: y co tylko mieć może człowiek, wſzyſtko to łożyć dla zbáwienia iey. Iákoż gdyby komu dwoch rzeczy powierzono, y kazáno przeſtrzegáć, więkſzeyby pilnośći dokłádał w przeſtrzegániu tey ktora drożſza, y ſzácownieyſza; á niżeli w przeſtrzegániu owey, ktora w podleyſzey cenie. Ták *vg.* gdyby komu przykazáno Dyámentow pilnowáć, y ſzkłá, żeby go nie rozkrádziono, pewnikiem żeby lepſze miał oko y więkſzy dozor ná dyámenty, á niżeli ná ſzkło: bo chociaż zginie ſzkło nie wielka ſzkodá, kilká groſzy z kielzeni wypádnie zá niego. Niechże záś dyáment ukrádną, o! iuż ná nim trzebá ſzkodowáć dużo, złotym iednym y drugim

nie ſkropi ſzkody tey. A ták ſię rzecz ma w ſzácunku duſzy względem ciáłá, że duſzá nierownie drożſza od ciáłá: y dla tego, że nam tego dwoygá przykazáno przeſtrzegáć, w tym trzebá roſtropnośći wielkiey, żeby pilniey przeſtrzegáć duſzy, á niżeli ciáłá. Czemu? bo ſtráćić ciáło *v.g.* zdrowie, rzecz powetowána, ále ſtráćić duſzę, ſzkodá niepowetowána. Ztąd Chryſtus w Ewángelii mowi: *Quam dabit homo commutationem pro anima ſua?* Co tei da człowiek w zámiánę co? zá duſzę ſwoię? Iákoby chciał powiedzieć: żadney nie znaydzie tákiey! choćby świát cáły dawał, ieſzcze to máło zá duſzę: *Totus iſte mundus ad unius animæ pretium æſtimari non poteſt.* Cáły świát ten w ſzácunku iedney duſze, ieſt to brydniá, owſzem nic, S. *Bernard* mowi. Czemu? bo Chryſtus BOG Wcielony, nie zá cáły świát duſzę ſwoię dał, ále zá duſzę człowieká. Wielkiey tedy Roſtropnośći potrzebá w przeſtrzegániu duſze, że tákże do roſtropnośći należy wſzyſtko co może człowiek mieć, to ieſt y ciáło y zdrowie, y ſkárby łożyć dla zbáwienia duſze? náucza w Ewángelii Chryſtus: *Eſtote prudentes ſicut ſerpentes*, Bądźcie roſtropnemi, iák węzowie, ktorzy cáłe ciáło ſwoie wyſtáwiáią, á głowę chowáią. A ták y my powinni ciáło wyſtáwiáć pokucie, umartwieniu, przeciwnośćiom rożnym, doſtátki doczeſne wydawáć ná iáłmużny ubogim, á to dla zbáwienia duſz náſzych. Widziemy álbowiem y doświádczamy, że dla záchowánia głowy, ſamá ręká z cáłym rámieniem ſwoim chociaż iey nikt tego nie uczył, z nátchnienia przyrodzonego ſkłáda ią, y broni, ták od uderzenia, iáko y od niebeſpie.

beſpieczeńſtwá wſzelkiego: to záś dla tego, że głowá może bez ręki żyć, y bez inney części ciáłá, á inſze części ciáłá bez głowy nie mogą. Toż ſamo co wſzyſtkie części w ciele człowieká dla głowy czynią, y my dla duſze powinni czynić *alias* ſkłádáć ią y bronić od niebeſpieczeńſtwá wſzelkiego, ſłowem przeſtrzegáć pilnie iey, gdyby też y z utrátą wſzyſtkiego, co nas w życiu kontentowáć może: Bo iáko w niebeſpieczeńſtwie będący ná morzu Kupiec, żeby ſię zęchowáć przy życiu, wſzyſtek towar, ktory w okręcie ma, wyrzuca w morze, przez co wielka pokázuie ſię iego roſtropność, iáko przeciwnym ſpoſobem wielkie iego pokázáłoby ſię głupſtwo, gdyby dla záchowánia w okręcie ſwoich rzeczy, ſam ſię do morza wrzucił, Podobnież y my wſzyſtko trácić powinni, kiedy potrzebá tego dla záchowánia duſze. Y ták: powſtáie burza iáka piekielna ná duſzę, pokuſa ſroży ſię ná nię? wyrzucáymyż z okrętu wſzyſtko, daymy iáłmużny, pośćmy, módlmy ſię, bo to wielka náwáłność, niebeſpieczeńſtwo wielkie dla duſze! á tym ſamym roſtropnie poſtąpiemy ſobie, gdy dla záchowánia duſze, wſzyſtko będziemy trácić. Ináczey głupſtwo nam káżdy przyzna, ieżeli ſię ſami wrzuciemy w morze, żeby w cáłości były wſzyſtkie doczeſności przemiiáiące, to ieſt: ieżeli zezwolemy ná grzech, dla krotkiego ukontentowánia ciáłá, Kto ſię rozumie ná tym, głupſtwo nam káżdy przyzna. A tákci więc y tey B. Pánnie nikt tego zádáć nie mogł, żeby kiedy roſtropna nie byłá. W cáłym bowiem Zyciu ſwoim Sálomeá ták pilnie przeſtrzegáłá dobr przyrodzenia, ták delikátnie pilnowá-

łá

łá duszy, że delikátniey źrzenicę w oku człowiek drugi pilnowáć nie może. Tá u niey skárbem byłá naydroższym, tá perłą bez szácunku. Y chociaż dosyć piękne ciáło od Bogá y nátury miáłá, nigdy iednák o nim tákiego stárániá nie miáłá, iákie o duszy záwsze. Tráfiło się kiedy, że nawálność iákiey pokusy powstáłá ná iey duszę? ledwie w ogień nie skoczyłá zaraz rátuiąc tę záchowuiąc. Y ieszczeż iey rostropności wielkiey nie przyznáć zá to? byłá rostropną Pánná B. Sálomeá, boy dobrá łáski zbieráłá ná głowę.

3. Iáko według świátá, ci się mogą rostropnemi názwáć, ktorzy szpiżárnie legominámi, sąsieki ziárnem, piwnice winem nápełniáią, żeby mieli nápotym z czego żyć: ták też y według Bogá, ci się mogą rostropnemi názwáć, ktorzy w życiu tym, dobrá łáski, to iest uczynki dobre, ná głowę zbieráią, żeby po śmierci w Niebie mieli się z czego cieszyć, y żyć po cáłą wieczność. W czym nigdy przepiłáć się nie dáłá nikomu, B. Sálomeá, ktora poki żyłá, záwsze się pieczołowáłá iák naywięcey zgromadzáć uczynkow dobrych ná żywot wieczny. Y do tego zgromádzenia, trzy dla siebie pobudki miáłá, trzy przyczyny. *Pierwsza* trwáłość, że tych uczynkow dobrych, nikt od niey nie odbierze. To záś pewna rzecz, że przy zeyściu z tego świátá, wszystko co doczesnego iest, odbiorą człowiekowi, według owego 1. *ad Thim:* 6. *Nihil intulimus in hunc mundum, haud ut dubium, quia nec aliquid auferre poterimus.* Szczęśliwy! kto się w dobre zá życia funduie uczynki, bo tych, mu y sam bies nie potráfi odebráć. O czym wiedząc B. Sálomeá, że przy śmierci człowieká, ták á nie ináczey

czcy

czey dzieie śię, iáko w Anglii, y we Fráncyi, gdźie wyieżdżáiących z tych Páństw, záraz ná gránicy rewiduią, y gdy przy nich znayda monetę Fráncuzką, álbo Angielſką, biorą im ią, y bez pieniędzy puſzczáią: Wiedząc tedy mowię o tym B. Sálomeá w niwco śię ták nie fundowáłá, iáko w iedne posty, iáłmużny, y w inne dobre uczynki. *Druga* do zbieránia tych uczynkow dobrych u B. Sálomei byłá drogość tychże uczynkow dobrych. Kto śię ná iármárk puſzcza, tákie tám ná niem towáry ſkupuie, ktore wie, że w kráiách iego popłacáią. Zycie doczeſne człowieká, ieſt to targowiſko, Oyczyzná Niebo, w ktorey ſame tylko popłacáią uczynki dobre. Y więcey tám iedná iáłmużná, iednego dniá post waży, niżeli cetnar złotá, owſzem że wſzyſtkie ſkárby świátá, nic tám nie wáżą? czytamy *Ezech:* 7. *Argentum eorum foris proiicietur, & aurum in ſterquilinium erit.* A że y to wiedziáłá B. Sálomeá, dla tego w niczym tákiego upodobánia nie miáłá, iáko w uczynkách dobrych, z tey przyczyny, że ią u Niebá drogie. *Trzecia* pobudká uczynki dobre zbieráć u Sálomei byłá, pożytek tychże uczynkow dobrych, á pożytek nie inſzy tylko ten, że kto niemi zápuka do fortki Niebieſkiey, záraz mu śię ná oścież otwiera. Y czego gládkie słowá, ogromne głoſy, dokazáć nie mogą, uczynki dobre mogą bárdzo łátwo. *Non enim Regnum Dei eſt in ſermone, ſed in virtute,* iáko Chryſtus powiedział w Ewángelii. Przeto, żeby y Sálomei tá fortká otworzyłá śię, dobre uczynki zbieráłá ná głoſy. Owoż mamy pierwſzą z morálnych cnot Roſtropnośći cnotę, ktorą śię zdobiłá y ſtroiłá w życiu B. Sálomeá

w tro-

w troiáki ſpoſob, względem troiákiey operácyi Roſtropnośći: że dobrámi fortuny ſzáfowáłá wiernie, dobr przyrodzenia pilnowáłá czyli przeſtrzegáłá pilnie, á dobrá łáſki zbieráłá ná głowę. Obaczmyż powtore iák ſię tákże zdobiłá y drugą cnotą Męſtwá.

CZĘSC DRUGA.

Wßyſtká Ozdobá B. Sálomei Męſtwo.

ZAdał pytánie nie máłe wielom mądry Sálomon *Prov: 31. Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus pretium ejus.* Niewiáſtę mężną, czy znaydzie też kto? chybá iey powiáda ſzukáć dáleko trzebá, chybá ná kráiu świátá. Miły Sálomonie nie trzebá ná kray świátá chodzić, y w náſzym Krolestwie Polſkim znaydzieſz, czego ſzukaſz. Azaż to nie mężna Pánná B. Sálomeá? W trzech rzeczách Męſtwo iey wydawáło ſię: 1*mo in aggrediendo ardua*, że ſię wielkiey ważyłá rzeczy. 2*do in ſuſtinendo adverſa*, że mężnie znośiłá przeciwności wſzelkie. 3*tio* Ze ták w ſzczęściu, iáko y w nieſzczęściu niewzruſzona byłá.

1. Większa rzecz bydź nie może u świátá, iáko zwyciężyć przyrodzenie ſwoie, zwyciężyć ſwoię płeć, y nieiáko z człowieká ſtáć ſię podobnym Aniołom. A tákiey wielkiey rzeczy dokazáłá B. Sálomeá. 1*mo* dokazáłá ná ſamey ſobie. 2*do* dokazáłá ná Kolumánie Krolu Hálickim Małżonku ſwoim. Co ſię tycze iey ſamey, wielkiey rzeczy dokazáłá B. Sálomeá, że ieſzcze w dziecińſtwie ſwoim ślub wieczney czyſtośći uczyniłá Pánu Bogu, y Pánną

ciáłem y ſercem áż do śmierci byłá. O! wielkaż to rzecz przyznam ſię, ślub wieczney czyſtości uczynić młodemu? wielka rzecz! bo ták czyniąc y żyiąc przechodzi przyrodzenie. A według S. Hieronimá, w ciele żyć, á cieleſności nie znáć, nie ziemſkie, ále Niebieſkie życie. Ale ieżeli to wielka rzecz, ślub czyſtości uczynić w młodości, dopieroż to rzecz wielka dochowáć tego ślubu w ſtanie Małżeńſkim. Bo iáko rzecz niepodobna nigdy (chybá cudem) w ogniu nie zgorzeć, w wodzie nie zámoczyć ſię, po oſtrych brzytwách gołą ſtopą chodzić á nie obrázić ſię, ták w Małżeńſtwie żyć czyſto, y bez nárußenia, rzecz nieiáko niepodobna u ludzi. *Vir & Virgo ignis & palea, diabolus ſlare non ceſſat niſi incendantur.* Nápiſał S. Hieronim: A przecię co ludziom niepodobna zdáie ſię, u Sálomei byłá to rzecz podobna, ktora nie tylko ſamá *Accinxit fortitudine lumbos ſuos. Prov: 31.* Przepasałá męſtwem biodrá ſwoie, ále też y Kolumáná Małżonká ſwoiego: że oboie w tym ſtanie żyiąc, żyli iák pará Aniołow. O! przyiemne Bogu Małżeńſtwo! Aniołom chwalebne! nieprzyiaciołom zbáwienia ludzkiego ſtráſzne! Sálomei y Kolumáná? iákim cudem nád wſzyſtkie inne cudá dziwnieyſzym świátu byłoś, ktore nie w pożądliwości ciáłá, ále w iedności czyſtego Duchá miałeś złączenie ſwoie! Y nie przyznáć to tego B. Sálomei, co Betulia przyznáłá Iudycie? trzebá iey to przyznáć: *Feciſti viriliter, & confortatum eſt cor tuum eo, quod caſtitatem amaveris. Iud: 11.* Vczyniłáś Sálomeo mężnie, dokazáłáś wielkiey rzeczy, że iáko ſamá záchowáłáś ſię w Pánieńſtwie, ták do rozmiłowánia

ſię w tey świętey cnocie y Kolománá przywiodłáś. Byłá tedy mężna Pánná B. Sálomeá, że ſię wielkiey ważyłá rzeczy, w ślubie wieczney czyſtości poyść zá mąż, y z Mężem żyć w Pánieńſtwie. Byłá też mężna Pánná y dla tego B. Sálomeá że wſzelkie przeciwności znośiłá mężnie.

2. Ma ten zwyczay Opátrzność Páná Bogá náſzego, że kiedy ſługi ſwoie w doſtátkách y ná godnościách poſadza, ktore ludzie częſtokroć rozumieią bydź ſzczęściem: więc żeby tą godnością ſwoią, te, to ieſt doſtátki, y godności w ſercá ich nie zákrádły ſię kiedy, y nie były im ruiną łáſki Boſkiey, záwſze tá Opátrznosc Páná Bogá náſzego zwykłá przy nich, kłopoty, uciſki, więzieniá, y rozmáite prześládowániá wieſzáć. Y ták uczyniłá z wiernemi ſługámi ſwoiemi B. Sáłomeą y Kolumánem Mężem iey. Dość wyſoko tę Świętą Parę wyniołłá, kiedy ich ná Stolicy Krolewſkiey oſadziłá, bo Koloman Krolem Hálickim, Sálomeá byłá Krolową Hálicką: Coż? kiedy do tey Krolewſkiey ich Purpury záraz przydał molá utrapienia, ktory ich y ná zdrowiu gryzł, y z Páńſtwá wygryść chciał. Ledwo co bowiem rządy obięli Páńſtwá, Mieczysław Xiążę Ruſki upátrzywſzy czás, kiedy Krol Koloman rozpuścił Woyſko, nieſpodzianie wtárgnął w Páńſtwo iego, y ták Krolá iáko y ſamę Krolową poimał, y w więzieniu oſadził. Płákáli Przyiaciele nád tą Kroleſtwá niedolą, żáłowáły ſąſiedzwá tego nieſzczęścia ich, Dwor ledwie ſię nie rozbolał w áreſzcie widząc Pryncypałow ſwoich! á Krol Koloman, á Krolowa Sálomeá coż mowiłá ná to? nic inſzego tylko z mądrym Idiotą: *Tribulationes præſentes ſunt tributum, ad*

quod

quod ſolvendum natura eſt obligata. Vtrapienie to, y wſzyſtkie inne, ktore Pan BOG dopuſzcza, pobor to ſą pobor, ktory wypłacáć przyrodzenie ieſt obowiązáne: á nie tylko chudopácholſkie, ále y Páńſkie, ále y náſze Krolewſkie. O! odpowiedzi mądra, o! słowá pełne cierpliwości y męſtwá! ná inſzych, choćby z niżſzey kondycyi, kiedy przyidzie nieſzczęście tákie, o! iák niecierpliwie nárzekáią nie raz! á Sálomeá cierpliwie to znośi? Byłá tedy B. Sálomeá bárdzo mężna Pánná, że utrapieniá y przeciwności wſzelkie znośiłá cierpliwie y mężnie. Ale y dla tego ieſzcze mężna byłá Pánná B. Sálomeá, że ták w ſzczęściu, iáko y w nieſzczęściu niewzruſzona byłá.

3. Poſpolita ludziom w ſzczęściu trzymáć ſię P, Bogá; w nieſzczęściu práwie Go odſtępowáć. Ano przecię náucza S. Hieronim, że iák w ſzczęściu, ták y w nieſzczęściu trzymáć ſię Páná Bogá potrzebá, ták w dobrym, iáko y we złym chwalić Go rownie: *Tunc benedicendus eſt Deus, quando iſta dat, & quando iſta tollit, quia ille dat, ille tollit.* Ták w ten czás chwalić trzebá Páná Bogá gdy dáie, iáko y w ten czás gdy bierze. Czemu? bo ktory dał, Ten ſam bierze: ktory cieſzył, Ten záſmucił. Dáleka byłá od tey poſpolitey przywáry ludzkiey B. Sálomeá! ták Tá w ſzczęściu ſłużyłá Pánu Bogu, iáko y w nieſzczęściu: ták kocháłá Páná Bogá kiedy ſię iey powodziło źle, iáko Go kocháłá gdy dobrze. Dwá razy Mężá iey, y onę ſamę zkłádáno z Kroleſtwá, y dwákroć przywrácáno; á ná to nigdy nie ſarknęłá B. Sálomeá, kiedy iey Honor bráno! ták w ſzczęściu, iáko y w nieſzczęściu niewzruſzona byłá w miłości

Boſkicy. Właśnie iák owá Arká Páńſka, o ktorey czytamy 1. Reg: 6. *Non declinabat neq ad dexteram, neq ad ſiniſtram, id eſt non extollebatur proſperis, nec frangebatur adverſis.* Tłumáczy *Hugo* Kárdynał: Ani w práwą zmierzáłá, áni w lewą, to ieſt: áni ſię w ſzczęściu podnośiłá w pychę iáką, áni w nieſzczęściu ná Páná Bogá krzywiłá. Mamy tedy y to iák byłá mężna Pánná B. Sálomeá iák ſię cnotą Męſtwá zdobiłá záwſze w życiu! nie tylko w tym, że ſię wielkiey ważyłá rzeczy w ślubie Pánieńſtwá Kolumánowi ślubuiąc, nie tylko w tym że wſzelkie przeciwności znośiłá mężnie, ále też y w tym, że ták w ſzczęściu iáko y w nieſzczęściu niewzruſzona byłá. Obaczmyż teraz iák ſię zdobiłá y Powściągliwością.

CZESC TRZECIA.

Wſzyſtká Ozdobá B. Sálomei Powściągliwość.

Z Náuki S. Tomaſzá: *Temperantia eſt moderativa declinationum maximarum, quæ ſunt circa, cibos, potus, & venerea.* Powściągliwość, ieſt chámulec roſkoſzy naywiękſzey, ktore ſą w iedzeniu, w piciu, y w ciele. Iákoż prawdá że te wielkie roſkoſzy poſkramia y chámuie w człowieku Powściągliwość, przez częśći ſwoie, ná ktore dzieli ſię, y ktore ináczey názywáią ſię corkámi iey. Y ták: Roſkoſzy, ktore bywáią w potráwách, poſkramia y chámuie, przez pierwſzą corkę ſwoię, ktora ſię názywa Wſtrzemięźliwość. Roſkoſzy, ktore bywáią w nápoiách, poſkramia y chámuie, przez drugą corkę ſwoię, ktora ſię zowie Trzeźwość. Roſkoſzy záś, ktore bywáią w ciele, poſkramia

mia y chámuie, przez trzecią corkę ſwoię, ktora ſię zowie Czyſtość. Tę Mátkę y z corkámi wraz B. Sálomeá miáłá, y bárdzo ią zdobiły. Bo kiedy iey życie uważam, widzę *1mo* Ze wſtrzemięźliwa w iedzeniu. *2do* Trzeźwa. *3tio* Czyſta byłá.

1. Wſtrzemięźliwość Chárákteryſtyká Pánieńſkiego ſtanu. Zrąd S. Auguſtyn: *Facilius conſervatur ignis & aqua in uno vaſe, quam cum ſuperfluitate continentia.* Prędzey ſię záwſze zgodzą ogień z wodą w naczyniu iednym, á niżeli zbytek z Pánieńſtwem. Y gdzie przychodzi do obżárſtwá; tám Pánieńſtwo ſzwánkuie; bo o czym nigdy nie myśláło wſtrzemięźliwie żyiąc, pozwoliwſzy gębie, y popuściwſzy páſa, nie raz pomyślić muśi. Ieſt tedy Chárákteryſtyká Pánieńſkiego ſtanu wſtrzemięźliwość w iedzeniu. A tę chárákteryſtykę, iák piáſtowáłá w życiu B. Sálomeá? o! ktoreż to pioro opiſze doſkonále! czyi ięzyk opowie! doſyć mieycie ná tym, że ták byłá wſtrzemięźliwa w iedzeniu, iże częſtokroć naymnieyſzey nie ſkoſztowáwſzy potráwki, od Krolewſkiego ſtołu odchodziłá głodna. A ieżeli kiedy trzebá było pośilić ciáło, ták go ſkromnie pośiláłá, że ledwie co potrzebá było. Mięſa wziąść káwałek w gębę, ſkrupuł u Sálomei! chybá w wielkiey byłá ſłábości, ále inſzych czáſow chlebá káwałek ſuchego, ten był wſzyſtek pośiłek iey. O! przedziwna wſtrzemięźliwości B. Sálomei! á iáko wielkiey byłá wſtrzemięźliwości w iedzeniu, ták y trzeźwości wielkiey.

2. V ſtárych Pogan trzeźwość w białey płci, ták wielka byłá, że ktorey było z nich ſkoſztowáć winá, iedno było co

ło co trucizny liznąć. Y niech się dowiedziano, że ktora z Mężatek dorwáłá się kieliszká, ták ią karáno o to, gdyby zá cudzołoztwo. Przyczynę záś tego, żeby biała płeć żadnemi nie zálewáłá się trunkámi, nie inszą mieli? tylko tę, ktorą náznácza *Waleryus Maximus*: *Quæcunq̃ fæmina vini usum immoderatè appetit: januam vitijs aperit, & virtutibus claudit.* Ze táka niewiástá, ktora niepomiárkowánie czy to winá, czy to inszego záżywáłá trunku, do żadney cnoty sposobna nie iest, ále do wszystkiego złego. Iáka tedy we wszystkich pobożnych białey płci osobách trzeźwość znaydowáłá się gdzie, táką w Polszcze u nas widzieć było owemi czásy w B. Sálomei. Ieżeli ktore Swięte Pánny brzydziły się winem? o! y Sálomeá pewnie że nigdy nie poyźrzáłá ná niego. Ieżeli ktore wodą tylko odwilżáły ustá? o! y u Sálomei ten był nie inszy ordynáryiny nápoy. A iákże iey trzeźwości nie przyznáć? Ale byłá też y czysta B. Sálomeá.

3. Troiáki stopień czystości náznácza S. Bonáwenturá: Wysoki, wyższy, y naywyższy. *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis: altior per munditiam mentis: altissimus per imitationem exempli castitatis Christi.* Y ták mowi: Wysoki stopień czystości iest, bydź czystym przez czystość czyli ochędostwo ciáłá: wyższy, bydź czystym przez czystość myśli: naywyższy, bydź czystym przez náśládowánie przykłádu czystości Chrystusa Páná. Wszystkie te trzy stopnie czystości, w B. Sálomei ułożone były. Byłá álbowiem czysta ciáłem, bo tę niewinność, ktorą z Mátki wyniosłá, nienáruszenie docho-
wáłá

wáłá do śmierci. Owoż pierwszy stopień czystości wysoki! *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis.* Byłá czysta myślą, bo u niey o tym myśl wszystká byłá, żeby iák nayczyściey w Oczách Páná Bogá, y ludzkich spráwowáć się. Owoż drugi stopień czystości wyższey! *Altior gradus castitatis est, esse castum per munditiam mentis.* Byłá czysta przykłádem Czystości Chrystusá Páná, á wiecież w czym y iáko? oto w tym: że iáko Chrystus Pan przez cáły czás życia swoiego, poki z ludźmi przestawał ná świecie, o to się záwsze stárał, żeby mu przeciwko cnocie tey nikt czym oká zápłusnąć nie miał, y chociaż Go źli ludzie rozmáicie szkálowáli, iedni że z niego był piiak, obżercá, drudzy, że zwodził ludzi: żaden iednák nie powiedział ná Niego, że podeyźrzány o czystość: ták y B. Sálomeá przykłádem czystości Chrystusá Páná, o to się stáráłá czy to Pánną będąc, czyli za Mężem, czyli Zakonnicą, żeby iey nie tylko człowiek zły, ále y sam náwet diabeł ná Sądzie Páná Bogá przeciwko cnocie tey czystości, nie miał co zárzucić. Owoż trzeci stopień czystości naywyższy! *Altissimus gradus castitatis est, esse castum per imitationem exempli castitatis Christi.* Iuż tedy mamy tákże y to, iáko B. Sálomeá, byłá Pánná Powściągliwa, y cnotą tą powściągliwości, iák się zdobiła w życiu, kiedy y wstrzemięźliwa, y trzeźwa, y czysta byłá. Zostáie tedy iesżcze czwarta Cnotá z Kárdynálnych, Spráwiedliwość. Obaczmyż iák się y tą zdobiłá.

CZESC CZWARTA.

Wßyſtká Ozdobá Błogoſłáwioney Sálomei Sprawiedliw ść.

TĘ Cnotę Sprawiedliwości opiſuie S. Auguſtyn: *Iuſtitia eſt Virtus, quæ ſua cuiq́ tribuit.* Sprawiedliwość ieſt Cnotá, ktora káżdemu co ieſt iego, oddáie. Ktora cnotá Sprawiedliwości znáydowáłá ſię w B. Sálomei, bo káżdemu co komu należało oddawáłá náwſze. Ze záś káżdy z nas trzemá winien ieſt, Zwierzchności czyli Przełożonym, rownym ſobie, y niżſzym od ſiebie, iáko to zoſtáiącym pod władzą y zwierzchnością náſzą: więc według tego podziału Sprawiedliwości, tym wſzyſtkim trzem, oddawáłá záwſze B. Sálomeá, co komu należáło. Y ták: 1mo Zwierzchności czyli Przełożonym, oddawáłá poſłuſzeńſtwo. 2do Rownym, oddawáłá miłość y zgodę. 3tio A młodſzym, przykład dobry oddawáłá, czyli dawáłá z ſiebie.

1. Ktorzy wolą ſwoię dla miłości Páná Bogá, pod władzą Przełożeńſką oddáli, ták ná wſzelkie poſłuſznemi bydź powinni roſkazy onychże, iáko owen Rumak wyćwiczony, ktory chociaż bez wędzidłá, ná wſzelkie ſkinienie Pána ſwoiego, ſam ſię powoduie, á temu Symboliſtá przypiſał: *Omnia nutu.* Y takie poſłuſzeńſtwo żadnego nie ſzpeci, choćby ten Ceſarzowicem, Krolewicem, do Zakonu wſtąpił. Bo iako Złotouſty náucza: *Non ſic diadema in capite poſitum Regem illuſtrat, atq́ obedientia.* Nigdy ták Korona włożona ná ſkronie nie zdobi Krola, iako poſłuſzeńſtwo Zakonnika y Zakonnicę. A ták właśnie Zwierzchności ſwoiey poſłuſzna była B. Salomeá, gdyby była mogłá wiedzieć

myśl

myśl Przełożonych ſwoich, tedyby ſa gotowa byłá pełnić. Z cudu ktory po śmierci iey ſtał ſię w Skále, dochodźcie tego. Kiedy tey B. Pánny Swięte Ciało ze Skáły do Krákowá do Kośćiołá XX. Fránciſzkánow przenośić miáno, włożono ie ná woz, do ktorego cztery pary wołow (dla pokazánia iey wielkiey pokory, y ubostwá Zakonnego) záprzężone były. Cud wielki! wſzyſtkie owe woły, gdy przyſzło z mieyſcá ruſzyć, áni poſtąpić, áni ruſzyć mogły. Bito, przyniewaláno bydlętá, dármo! żadną miárą nie mogły iść. Zdumiewáli ſię wſzyſcy pátrząc ná to, á nie tylko ludzie świeccy, ále náwet y ſámi Zakonni Brácia. Alić ieden z nich, inſzego ſpoſobu nie widząc, rzecze do Spowiedniká, przed ktorym ſpowiádáłá ſię Błogosłáwiona żyiąc: X. Woyciechu! (ták mu było ná Imię) mocą świętego posłuſzeńſtwá roſkaż B. Sálomei, áby iáko zá żywotá posłuſzna byłá, ták y po śmierci toż posłuſzeńſtwo żeby pełniłá, y dopuściłá tám Swięte Ciáło ſwoie przeprowádźić, kędy ieſt wola ſtárſzych. O! posłuſzeńſtwo iákiey ty wagi ieſteś przed Pánem Bogiem? ledwie te słowá wyrzekł Spowiednik, iużci bez wſzelkiey trudnośći, y woły idą, y woz idźie. Wnośćież ſobie z tego: ieżeli po śmierci ták posłuſzna byłá Spowiednikowi, dopieroż Przełożonym zá żyćia? Oddawáłá tedy naprzod B. Sálomeá Zwierzchnośći posłuſzeńſtwo, oddawáłá tákże y rownym ſobie miłość.

2. Wiele znákow wylicza S. Bonáwenturá, iá tylko biorę trzy, z ktorych kázdy dochodźić może, czy kocha bliźniego rownego ſobie. *Pierwſzy* znák *Eſt idem velle, & idem nolle in bono*, kiedy kto to chce y niechce w dobrym

Ff

brym, co chce y niechce bliźni iego. *Drugi* znák *Eſt ſucceſſivum bonum ei optare*, kiedy kto życzy mu żeby dobro iedno po drugim, zlewáło ſię ná niego. *Trzeci* znák *Eſt velle & hoc quod ſibi*, kiedy kto tego mu życzy, czego ſamemu ſobie. Że B. Sálomeá oddawáłá rownym ſobie miłość, to ieſt káżdemu bliźniemu? z tych ſamych trzech znákow dochodzę. Naprzod, że co bliźni chciał y nie chciał, to chciáłá y nie chciáłá Sálomeá. Y ták: chciáły Zakonne Siostry zábáwić ſię modlitwą przydłużſzą? chciáłá y Sálomeá z niemi. Nie chciáły Zakonne Siostry pofolgowáć ſobie w oſtrości życia? nie chciáłá y Sálomeá z niemi. Powtore dochodzę tego, że bliźniego rownego ſobie, kocháłá B. Sálomeá, á dochodzę ztąd: że gdyby można było, tedy Niebá káżdemu rádáby przychyliłá. Ná oſtátek dochodzę tego ztąd: że czego ſobie ſamey, tego życzyłá wſzyſtkim. Oddawáłá tedy y rownym ſobie miłość, ále że też oddawáłá, y naymnieyſzym náwet, y naymłodſzym, czyli dawáłá przykład dobry z ſiebie? nie trzebá naymniey wątpić.

3. Lubo káżdemu z nas potrzebna ieſt dobry przykład dawáć z ſiebie drugim, według owego *Eccl:17. Vnicuiq; Deus mandavit de proximo ſuo.* Ieżeli iednák komu, więc tym, ktorzy władzą nád drugiemi máią, naypotrzebnieyſza ieſt. Czemu? bo w tych iák w zwierciádło, káżdy ſię wpátruie z młodſzych, y co widzi w nich, to záraz przeymuie ná ſiebie. Ztąd według S. Auguſtyná, nie doſyć ieſt Zwierzchności ná tym, że ſamá ieſt dla ſiebie dobra, trzebá żeby byłá y dla drugich dobra: nie może záś bydź ináczey

dobra,

dobra, kiedy dobrego przykłádu nie dáie z śiebie. *Non ſufficit ſe ipſum immaculatum cuſtodire, ſed expedit, ut bonos quantum in ſe eſt, faciat vita & exemplo relucere:* Słowá Auguſtyná. Coż? kiedy temi czáſy więcey tákowych teraz, ktorzy *Dicunt & non faciunt, Matt:* 23. A iáko ná to mieyſce Złotouſty piſze: *Fidem prædicant, & infideliter agunt, pacem alijs dant, & ſibi non habent, veritatem laudant, & mendacium diligunt, avaritiam caſtigant, & cupiditatem exercent.* Więcey tákowych teraz Przełożonych, ktorzy wiárę opowiádáią, á ſami iák żydzi niewierni żyią, ktorzy pokoy zálecáią drugim, á ſami ſię z drugiemi kłocą, ktorzy prawdę chwalą, á ſami co ſtąpią to zełżą, ktorzy w drugich łákomſtwo karzą, á ſami z chciwośći ná ſzeląg drżą. A wſzákże tá cenſurá nie padáłá nigdy ná B. Sálomeę, przez wſzyſtkie látá, przez ktore Przełożoną byłá, záwſze młodſzym przyświecáłá przykłádem dobrym. Y tá to wſzyſtká byłá Ozdobá B. Sálomei, ktorą ſię ſtroiłá do Oblubieńcá ſwego Chryſtuſá Páná, w tey doczeſney uroczyſtośći oczekiwánia przyiśćia Iego! ten to był wſzyſtek iey ſtroy, cztery kárdynálne Cnoty, Roſtropność, Męſtwo, Powśćiągliwość, Spráwiedliwość. Roſtropność, że dobrámi fortuny ſzáfowáłá wiernie, dobr przyrodzenia przeſtrzegáłá pilnie, á dobrá łáſki zbieráłá ná głowę. Męſtwo, że ſię wielkich ważyłá rzeczy, że wſzelkie przeciwnośći znośiłá mężnie, że ták w ſzczęśćiu iáko y w nieſzczęśćiu niewzruſzona byłá. Powśćiągliwość, że byłá wſtrzemięźliwa w iedzeniu, w nápoiu trzeźwa, ná ciele y ná myśli czyſta. Spráwiedliwość, że wſzyſtkim co komu należáło

oddawáłá, posłuszeństwo Przełożonym, miłość rownym, á młodszym przykład dobry.

KONKLUZYA.

A Ponieważ ná Spráwiedliwości stánąłem, według ktorey B. Sálomeá oddawáłá káżdemu co czyie było? spráwiedliwa rzecz, żebym y ia przy dokończeniu Kazánia oddał co należy, ták z pártykulárney obligácyi moiey, iáko y z obowiązku Zakonu moiego. A komuż? y co? Tobie Nayprzewielebnieysza tuteyszego Przeświętnego Zgromádzenia MCia Pánno Xięni życzliwe wotum, przy Zakonnych dzisieyszych Imieninách Twoich.

Rokiem przed ználezieniem Relikwiy Błogosłáwioney Mátki Sálomei, iedná z Zakonnic Klasztoru tego, lubo w nocy, ále nie we śnie, miáłá widzenie tákie: Trzy Pánny w Hábitách Zakonnych dáły się iey widzieć, ktorym gdy się dobrze przypátrzyłá, uznáłá, że iedná z nich S. Mátká Klará, druga B. Sálomeá, á trzecia byłá B. Kunegundá. Coż tu te Swięte robiły Pánny? co S. Mátká Klará, y B. Kunegundá, nie doczytałem się: ále B. Sálomeá wiem co robiłá! Ato nayprzod Klasztor ten swoy oddawáłá S. Mátce Klarze; á potym wyciągnąwszy samá Rękę w gorę, błogosłáwiłá w nim wszystkiemu Zgromádzeniu. Pobłogosław iescze B. Pánno, á naprzod pobłogosław Sukcessorce Twoiey, ktora nie tylko Vrząd Xięni, ktory niegdyś przez lat kilkánaście y Ty piástowáłá, ále też y Imię Twoie ná sobie nośi. Błogosław iey B. Pánno ná zdrowiu, błogosław ná tym Vrzędzie, błogosław ná

życiu,

życiu, żeby do poty żyłá, dopoki Cię Kánonizowáną ná ziemi nie obaczy. Błogosław powtore cáłemu tuteyszemu Zgromádzeniu Zakonnemu, niech tu w nim Rostropność, Męstwo, Powściągliwość, Spráwiedliwość kwitnie, áżeby káżda temi czteremá kárdynálnemi Cnotámi, iáko poczwornym sprzężáiem z Klásztoru tego, do Niebá doiácháłá. Day BOZE. Amen.

D U C H
B. JOZEFA KALASANCYUSZA,
Fundatorá Szkoł Pobożnych.
W Kościele Krákowskim XX. *Scholarum Piarum* Pálcem Káznodzieyskim
W Y T C H N I Ę T Y.
1752.

Vos similes hominibus. Lucæ 12.
Nos autem non spiritum hujus mundi accepimus, sed Spiritum Qui ex Deo est. 1. ad Corinth: 2.


GDybym nie wiedział z Listu iednego y drugiego Nayiáśnieyszych Hiszpáńskich Krolow, z Listu Károlá II. pisanego do Klemensa IX, z Listu Filipá V. pisanego do Benedyktá XIII. o iák nayprędzą Beátyfikácyą Twoię B. IOZEFIE Fundatorze Szkoł Pobożnych, że byłeś zacnie urodzony Arágoń,

gończyk, ieszczebym się pisał ná to z Tobą: kto ludziom podobny? Ty nie! *Vos similes hominibus, nos autem non.*
Gdybym się nie informował z Memoryału Don-Piotrá z Arágonii od Filipá IV. do Papieżá Alexándrá VII. Posłá w sprawie Beátyfikácyi Twoiey, w ktorym Cię miánuie Nayszláchetnieyszey Fámilii Kálánsancyuszow Potomkiem, ieszczebym to mogł twierdzić z Tobą: Wy ludzie, świátá tego ludzie: Ia nie tego świátá Człowiek: *Vos similes hominibus, nos autem non.* Ale wiedząc że iáko człowiek urodzony iesteś z ludzi, iáko człowiek wychowány od ludzi, iáko człowiek obcowałeś z ludźmi, nieśmiem, obawiam się wymowić z tym słowem: *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Ale czegoż się tu obawiáć? gdzie potrzebá powiedzieć prawdę. Ták ták! my ludzie ludziom podobni, B. Iozef Kálásancyusz ludziom niepodobny. Czemu? bo my ludzie duchem tego świátá rzeczy robiemy, B. Iozef Kálásancyusz nic nie robił duchem tego świátá, ále Duchem Bożym, ktoryż to duch świátá? ktory Duch Boży? odpowiáda *Cornelius à lapide: Spiritus mundi est, qui ad mundana, terrena, & carnalia bona aspirat, facitq́ homines mundanos & animales. Spiritus Dei est, Qui à Deo & Divina Sapientia suggeritur, qui nos ad Cælestia & Divina bona sectanda impellit, facitq́ homines Spirituales & Cælestes.* Duch świátá iest, ktory do świátowości, doczesności, cielesności zmierza, y czyni świátowemi bydlęcemi ludzi. A tákim my pospolicie duchem robiemy ludzie rzeczy. Duch záś Boży iest, ktorego BOG podáie do sercá, ktory do Niebá, do Páná Bogá prowádzi, y

czyni ludzi Duchownemi, Niebieſkiemi. A tákim záwſze Duchem nárabiał B. Iozef Káláſancyuſz.

My ludzie ludziom podobni, B. Iozef Káláſancyuſz ludziom niepodobny, czemu? bo my ludzie duchem tego świátá żyiemy, á ktoryż to ieſzcze tego świátá duch? duch niezbożności, duch nieumieiętności, duch ſłábości do dobrego. Tákim my to tákim żyiemy ludzie duchem? B. Iozef Káláſancyuſz, nie żył nigdy żadnym z tych duchem; ále żył Duchem, ktory z Bogá ieſt. Y ták: należytym porządkiem przyſtępuiąc do rzeczy mowię: B. Iozef Káláſancyuſz iáko dobry Chrześciánin, żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożności. Iáko dobry Kápłan, żył *Spiritu ſcientiæ* Duchem umieiętności. Iáko Wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis* Duchem Męſtwá. *Vos ſimiles hominibus. Nos autem non ſpiritum hujus mundi accepimus, ſed Spiritum Qui ex Deo eſt.* Y o tym Kazánie. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

B. IOZEF Káláſancyuſz iáko dobry Chrześciánin, żył Spiritu pietatis, *Duchem Pobożności.*

JEżeli co dobrego Chrześciániná záleca, y zálecáć może, naybárdziey Pobożność, o ktorey ták dobrze S. Ambroży trzyma, że ią cáłego dobrego Chrześciáńſkiego życia názywa treścią. *Omnis ſumma diſciplinæ Chriſtianæ in miſericordia & pietate eſt.* W tey záś cnocie iák ſię przedziwnie ćwiczył B. Iozef Káláſancyuſz, ktora ieſt doſkonáłością, dokłádem innych cnot? gdybym życia Iego

uwa-

uważnie nie czytał, nie mógłbym tego mowić. Był álbowiem wielkiey pobożności *erga Deum*, ku Pánu Bogu, wielkiey pobożności *erga B. Virginem*, ku Przen: Pánnie, wielkiey pobożności & *erga pauperes*, y ku ubogim bliźnim. 1mo Ku Pánu Bogu, ná ktorego usługi wszystek się záraz od dzieciństwá oddał. 2do Ku Pánnie Przen: ktorey z wielkim sercá áffektem służył. 3tio Ku ubogim, ktorym dobrze czynił, y służył w chorobie z wielkim stárániem.

1. Ieżeli pobożność ściśle biorąc ią, *Est virtus ad honorem Parentibus impendendum inclinans*, iest cnotá, ktora człowieká nákłánia do oddánia uczciwości Rodzicom: A kto pierwszy, kto osobliwszy Ociec y Mátká, ieżeli nie P. BOG? *Tam pius nemo, tam Pater nemo!* nápisał *Tertullian* stáry. Więc ci pobożnemi, nabożnemi názywáć się powinni, ktorzy ustáwicznie Páná Bogá czczą, ktorzy Go w codziennych nabożeństwách swoich chwalą, wielbią, wysławiáią. *Prima pietas est in Deum*, wszák według S. Ambrożego: pierwsza pobożność iest ku Pánu Bogu. Pobożność tę, prawdziwą Páná Bogá názywa chwałą S. Augustyn: *Pietas est verax Veri Dei cultus*, y do tey pobożności, iáko do wszystkiego potrzebney, swego Tymoteuszá záchęcał S. Páweł: *Exerce te ipsum ad pietatem, pietas enim ad omnia utilis est*, 1. *ad Tym*: 4. Cwicz się sam w pobożności Tymoteuszu, bo pobożność do wszystkiego potrzebna. Nie trzebáć było námawiáć bárdzo do niey B. Iozefa Kálásancyuszá, ktory w cáłym życiu swoim, nie tego co iest świátá, ále co iest Bogá, z wielkim áffektem

szukał,

ſzukał, y to czynił z pobożnością wielką. Niemal od urodzenia záraz, bo iák tylko náuczył ſię ſłow wymawiáć, naymilſza byłá zabáwá Iego Pacierz mowić, chwalić Páná Bogá: podrożſzy, nie tego co ieſt dzieci, pátrząć; ále nabożeńſtwá. Ztąd u niego Kościoły náwiedzáć, ſłucháć y ſłużyć do Mſzy S. nabożnie, byłá to rzecz codzienna. Ktorego pobożności ćwiczenia, do ktorego od máłości przywykł, nie opuścił nigdy, y w dálſzym wieku, owſzem w więkſzym á więkſzym nabożeńſtwie, coraz w więkſzey á więkſzey ku Bogu pobożności poſtępował. Y dla tey pobożności ku Bogu, B. Iozef Káláſancyuſz ſtał ſię z S. Páwłem: *Chriſti bonus odor. 2. ad Corinth: 2.* Chryſtuſową wonnością dobrą. Ze iáko ubálſamowány, álbo owen z ktorego wdzięczny iáki inſzy wychodzi zapách, ſtoiących w około pociąga tym zápáchem do ſiebie, *Curremus in odorem ungventorum tuorum*: ták B. Iozef Káláſancyuſz, przykłádem tey wielkiey pobożności ſwoiey ku Bogu, niby wonnościámi iákiemi, pátrzących rowiennikow ná ſiebie, do podobney pobożności y nabożeńſtwá záchęcał. Rzekłem: dla tey pobożności B. Iozef Káláſancyuſz ſtał ſię z S. Páwłem Chryſtuſową wonnością? bo táką pobożności wydawał z ſiebie wonność, ieſzcze dziecięciem będąc, że przy nim drugie dzieci rozwiozłość w obyczáiách, y w mowie układáli. Ani śmiał ktory z nich pluſnąć kiedy ſłowem płochym przy nim, bo ich záraz gromił, ták mowiąc lub podobnie (iáko świádczy życie) *Słowá te ſą grzechem, ſłowá te, ſą ſłowá diabelſkie, nie mowcież ich więcey dla Bogá was proſʒę!* O! Dziecino Anielſka,

ſka, z ktorey *Odor vitæ ad vitam, 2: ad Corinth:* 2. táka wonia pobożnośći ſzłá, że ſię może názwáć wonią żywotá ku żywotowi. Byłá tedy B. Iozefa Káláſancyuſzá wielka pachnąca ku Pánu Bogu pobożność, ále że też byłá y ku Pánnie Przen: wielka, bo Iey z wielkim ſercá áffektem ſłużył? obaczmy y to.

2. Służyć Pánnie Przen: wiele przyczyn, dla ktorych powinien dobry Chrześciánin, upátruię. Y między wſzyſtkiemi Tey daię pierwſze mieyſce, że ieſt Mátką Wcielonego Bogá náſzego. Ieſt ten zwyczay u nas, że tych ſobie ſkárbiemy łáſkę, ukłonem, podárunkámi, ktorzy náprzykład mowiąc, wielki kredyt u Dworu máią, y nie źle to robiemy, bo ieżeli tych pozyſkamy ſerce, dádzą nam dobre słowo u Pryncypałá ſwego. A kto w kredycie więkſzym, iáko Pánná Przen: u Páná Bogá? nád ktorą áni z ludzi, áni z Aniołow żaden nie ieſt mu milſzy, bo też żaden nie ieſt ták z nim ściśle złączony iáko Pánná Przenayświętſza, *ex quo* że Mátká Boſka. Więc ſłuſzna u Tey Pánni, ſtáráć ſię o łáſkę, ſkárbić ią ſobie codziennym nabożeńſtwem, ſłużyć Iey nieuſtánnie.

Drugą przyczynę ſłużenia Iey upátruię tę, że cześć, ktorą oddáiemy Iey, zlewa ſię y ná Chryſtuſa Páná, iáko Syná Iey; Więc ieżeli Ian Chrzciciel ták ſobie poważał obuwiá Chryſtuſowe, że ich dotknąć ſię, ſądził ſię bydź niegodnym, bo w nich Chryſtus ſtánął, ktory ieſt naygodnieyſzy wſzyſtkiego poſzánowánia. O! iák zacnieyſzym dáleko ſpoſobem, ſzánowáć powinniśmy Pánnę Przen: że w Iey Zywocie Chryſtus dziewięć Mieſięcy ſtánął? bo ieżeli ho-

li honor obuwia Chryſtuſowego, ściąga ſię ná ſámego Chryſtuſá, dopieroż Mátki Iego Honor. Ktorzy pielgrzymuią do Ziemie świętey Chrześciánie, iák prędko tám ſtáną, padáią záraz ná koláná, cáłuią owę Ziemię S. dla czegoż to czynią? że ią tám Chryſtus deptał Nogámi ſwoiemi, że Go tám nośiłá ná ſobie. Coż Pánná Przenayświętſza? wſzák żywa Ziemiá, ktora nam wydáłá Zbáwicielá z ſiebie!! Ach! dopieroż przed Nią poklękáć potrzebá! dopieroż Iey Swięte z nabożeńſtwem cáłowáć Obrázy.

Trzecią przyczynę ſłużenia Pánnie Przenayświętſzey upátruię, że kto Iey pobożnie ſłuży, dla tey pobożnośći nie może wiecznie zginąć. *Perire non poſſum præ pietate Mariæ*: iáko ieden z SS. Oycow mowi: Y teć to przyczyny wielką pobudką były do nabożeńſtwá ku Pánnie Przenayś: B. Iozefowi Káláſancyuſzowi. Dla tegoć to dla tego ieſzcze w dziecińſtwie, y ſam klęcząc Rożániec odmawiał codziennie, y zebráwſzy wiele máleńkich innych dziatek, dáwał im bágátelkę iáką, ázeby przed ołtarzykiem iego Rożániec mowiły. Owoż pobożność, ktorą ku Pánnie Przenayświętſzey tchnął B. Iozef Káláſancyuſz. Obaczmyż iáka by á pobożnosć iego wielka, y ku ubogim, ktorym dobrze czynił, ktorym ſłużył w chorobie z wielkim ſtárániem.

3. Przez cnotę pobożnośći, ma ſię też rozumieć y miłośierdzie ná bliźniego, dobre czynienie iemu. A tego ieſt zdánia Hugo Kárdynał: *Pietas eſt affectus erga proximum, quô ei ſubvenitur, vel ſaltem condoletur.* Pobożnosć ieſt to áffekt ku bliźniemu, ktorym ſię go rátuie, albo przy-

naymnicy lituie. Ztąd *Tertullian*: Iáłmużny, ktore niegdyś Chrześciánie dawni skłádáli ná ubogich do iedney skrzynki, názywa: *Deposita pietatis*, Składką pobożności. Iákoż ci wszyscy pobożnemi názywáć się powinni, ktorzy są miłosierni ná ubogich. A ieżeli pobożność bierze się y w tym sensie, o! iák pobożny był ku ubogim B. IOZEF Káláſancyusz, ktory cáłą substáncyą swoią po śmierci Oycowskiey rozporządził ták: iedná część, żeby ná ubogich, druga ná rodzone Siostry, trzecia szłá ná potrzeby Iego. O! iák mowię pobożny był ku ubogim B. IOZEF Káláſancyusz, ktory w Trępie (iest to Miásto w Hiszpánii, gdzie był Officyałem) z dochodow swoich uczynił tákową fundácyą, ażeby corocznie, ná tych, ktorzy publicznie chlebá proszą, szłá pewna kwotá zboża, ná tych záś, ktorzy się wstydzą żebráć, iákowe są Pánienki ubogie, żeby szłá pewna kwotá pieniężna, ná posagi dla nich. Podobny S. Fundusz uczynił y w Dyecezyi Vrgielitáńskiey, po wielu Miasteczkách, y wsiách, áby z niego szedł posag ná pewną liczbę ubogich Pánienek. Zá co go pospolicie názywáno Oycem ubogich. Prawdziwie Ociec ubogich! u ktorego byłá *Paterna pietas*, Oycowska ku ubogim pobożność, ktorym dobrze czynił.

Według S. Grzegorzá Nisseńskiego: *Cùm omnes pauperes fovendi, adjuvandiq; sint, certè illi qui ægrotant, præcipuè sunt amplectendi.* Lubo wszystkich ubogich bez bráku powinniśmy niedostátki zákłádáć, naybárdziey iednák powinniśmy rátowáć tych, ktorzy kálictwem, álbo cięższą iáką złożeni chorobą, czekáią zmiłowánia Bożego. Czemu?

mu? bo ci nie wynidą nigdzie, nie ſtáną pod kámienicą, nie wyciągną ná przechodzących rękę. Więc tákim uſłużyć, ieſt to bárdzo zacny miłoſierdzia uczynek. Y dla tego S. Filip Nereuſz poſpolicie ſzpitale wſzyſtkie, infirmárye wſzyſtkie, w ktorych chorzy leżą, zwykł był názywáć *Aurifodynámi* to ieſt ſzybámi złotemi, bo w tych choremu uſługuiąc człowiek, árcydobry, wielce czyni miłoſierdzia uczynek, y ſkarb niezmierny zaſług przed Bogiem znáyduie. Ná co máiąc baczność B. Iozef Káláſancyuſz, ták ſię w tym rozkochał miłoſiernym uczynku, że ieſzcze w Szkołách będąc, miał pewne wyznáczone godziny, w ktore náwiedzał ſzpitale, chorych karmił w nich, náuki im Duchowne dáwał, przyſługi choćby nayobrzydliwſze z wielką ochotą czynił.

Dowiedział ſię będąc w Rzymie o iedney Konfráternii SS. Apoſtołow złożoney z rozmáitych, ták świeckich, iáko y Duchownych Oſob, ktorych powinność byłá ſzukáć ubogich po Vlicách Rzymſkich, ſłużyć chorym, y náwiedzáć ich w chorobie, dla czego Bráctwo to trzymáło y Aptekę dobrze opátrzoną. Zwyczáyny miłoſiernych uczynkow B. Káláſancyuſz, prośił uśilnie, áby był przyięty do tey kompánii. Otrzymáłá proźb iego ſkutek, y zoſtał záraz Wizytatorem. Ktoż to wypowie z iáką pilnością urzędowi temu zádośyć czynił? nie tylko ná Vlicy náznáczoney ſobie, ſzukał y náwiedzał chorych, ále też y w náwiedzániu inſzych ulic, dopomagał pracy Kollegom ſwoim, gdzie z włáſnych ſwych pieniędzy, zákłádał ich potrzeby.

Roku

Roku 1592. Tákie śię były w Rzymie zágęściły choroby że dla wielkośći umárłych y chorych, ćiężko ich było dystyngwowáć od powietrza. Dni y nocy trawił ná náwiedzániu y usługiwániu chorym, B. IOZEF Kálásancyusz. Nie było práwie szpitalá tego, domu tego, chátki tey, gdzieby nie miał bydź niesprácowány sługá Boski. W stáyniách náwet w ktorych było złożone ubostwo, y tám on ie ználazł, á do domow, w ktorych nie było nikogo zdrowego, ażeby mu drzwi okná otworzył, oknámi wchodził. O! Mężu Duchem pobożnośći ku bliźniemu tchnący, gdybyżeś żył ná ten czás B. Hugonie *à S. Victore*, y pátrzał ná przysługę tę, ktorą chorym czynił B. IOZEF Kálásancyusz, rozumiem, żebyś nigdy nie żalił śię ná oziębłe Chrześćiány w miłośći bliźniego: *Compatitur Paganus Pagano, Iudæus Iudæo, imo quod majus est, brutum bruto, sed Christiano vix compatitur Christianus.* Popráwiłbyś stylu, bo ieden B. IOZEF Kálásancyusz, ták to dobry Chrześćiánin był, że zá tyśiąc stánął. To iuż mamy, że B. IOZEF Kálásancyusz, iáko dobry Chrześćiánin żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożnośći ku Pánu Bogu, ná ktorego usługi záraz śię od dźiećińśtwá oddał. Duchem pobożnośći ku Pánnie Przen: ktorey służył cáłym sercem, od kolebki práwie; Duchem pobożnośći ku ubogim, ktorym dobrze czynił, y w chorobie służył. Obaczmyż teraz, że Ten sługá Boży, żył & *Spiritu scientiæ*, y Duchem umieiętnośći. Nástępuie o tym

CZĘŚC

CZĘSC DRUGA.

B. IOZEF Káláſancyuſʒ iáko dobry Kápłán, żył Spiritu Scientiæ Duchem Vmieiętności.

WIele umieć nikomu nie záwádzi, ále ieżeli komu, więc Kápłánom należy *Labia enim Sacerdotis cuſtodient, id eſt cuſtodire debent ſcientiam. Malachiæ 7.* Bo uſtá Kápłáńſkie *ex quo*: że drugich náuczáć powinny, pilnowáć náuki, pilnowáć umieiętności powinny. Ztąd S. Ambroży *Lib: 3. de Fide cap: 7.* Biblią názywa *Librum Sacerdotalem*, Xięgą Kápłáńſką, bo że tá Práwo Boſkie w ſobie zámyka, więc własna ieſt Kápłánow, do ktorych należy Práwo Boże tłumáczyć należy, y doſiádáć nád nim. Wiele umiał B. IOZEF Káláſancyuſz, bo y Filozofii, y Práwá oboygá, y Piſmá S. był *Laureatus Doctor.* Ktoraż też w nim naybárdziey wydawáłá ſię umieiętność? wydawáłá ſię w nim umieiętność nabożna, o ktorey Duch Przen: *Eccl: 1. Timor Domini ſcientiæ Religioſitas.* Boiaźń Páńſka nabożna umieiętność. *Cornelius à lapide* czyta: *Timor Domini eſt quædam ſcientia Religioſa.* Bo ták ſię bał Páná Bogá *timore filiali*, ſynowſką boiáźnią, że z tey ſynowſkiey boiáźni, nie chciał Go iáko kochánego Oycá, naymnieyſzym grzechem obrázić. Wydawáłá ſię tákże w nim *Scientia Sanctorum. Sapient: 10.* Vmieiętność Swiętych, bo ſię ſtárał o to, ážeby ſię we wſzyſtkim Pánu Bogu podobał. A według Korneliuſzá *à lapide*: *Scientia Sanctorum, eſt ſcientia practica, quâ quis ſtudet Deo per omnia ſervire & placere.* Vmieiętność SS. ieſt to umieiętność ſkuteczna, kto-

ra ſtára ſię kto ſłużyć Pánu Bogu, y podobáć ſię we wſzyſtkim. Wydawáłá ſię ieſzcze w nim *ſcientia futurorum*, umieiętność przyſzłych rzeczy, iáko tego doſzedł náſz Polak *Máteuſz Iudycki* Archidyákon Kuiáwſki, ktory ſławą świątobliwości Męża Bożego do Rzymu pociągnionego, áżeby Go zobaczył, *tandem* gdy ſię przywitał z nim, prośił Go o trzy rzeczy. Naprzod żeby Krzyſztofa Tenczyńſkiego Káſztellaná Poznáńſkiego lat ośmdzieśiąt ſtárcá, ktory mu był záchorował w drodze nie dáleko Loretu, modlitwámi ſwoiemi przywrocił do pierwſzego zdrowia. Powtore, żeby Synowi Iego uprośił Sukceſſorá iuż od kilku lat poſtánowionemu. Potrzecie, żeby Iego Biſkupowi I. W. Mácieiowi Łubińſkiemu ná ten czás Biſkupowi Inowłockiemu, zaſługámi ſwoiemi u Páná Bogá przeciągnął dłużey życia, bo iuż ná ten czás ráchował lat wieku ſwego 70. á przynaymniey poty, pokiby nie powrocił z cudzych kráiow do Polſki. Po trzech dniách odpowiedział mu B. Iozef Káláſancyuſz: upewniam Cię MCi Xięże Prálacie Imieniem Boſkim że iuż P. Káſztellan ozdrowiał y czeka cię w *Bononii*. Y ieſzcze nie doiedzie do Polſki, á będzie miał wiádomość, że mu ſię Wnuk urodził. O *B*iſkupie záś Twoim nie wątpiy żebyś zdrowego nie miał oglądáć w Polſzcze, będzie zdrow, y przeżyie lat 80. kilká, y uśiędzie ná wyſokim krześle w Kośćiele *Bo*żym, y będzie wielkim ſługą *B*oſkim. Spełniło ſię to wſzyſtko, bo y Káſztellan ozdrowiał, y wiádomość odebrał w drodze o národzeniu Wnuká, á I. W. Łubińſki zoſtał Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim, Prymáſem Korony Polſkiey, y prze-

y przeżył lat 83. Procz iednák tych wszystkich umieiętności, skuteczną, pożyteczną, y zbawienną miał ieszcze od Páná Bogá umieiętność, ktorą umiał 1mo Duchowieństwo niepostuszne do postuszeństwá Biskupowi swoiemu nákłániáć. 2do Niezgodnych iednáć. 3tio Dworem Kárdynálskim świątobliwie rządzić.

1. Wszelka to iest umieiętność, charde kárki umieć upokarzáć, dzikie obłáskáwić sercá, y owych obmierzłych odludkow, umieć Bogu y ludziom przymilić: nie káżdy to potráfi! Potráfił iednák B. IozEF Kálásancyusz. Iest w Hiszpánii ná Gránicy Arágońskiey Podgorze názwáne *de Barrabes* należące do Dyecezyi Vrgielitáńskiey. W tym Podgorzu ták się był *Clerus* popsuł, że áni Konsystorzá, áni náwet sámego Biskupá nie chciał słucháć. Coż nie robi Vrgielitáński Biskup? náznácza Wizytatorem owego Podgorza B. IozEFA Kálásancyuszá Trempeńskiego Officyałá ná ten czás. Przyiął mile Mąż Boży tę funkcyą. A że káżdą trudność naylepiey od Páná Bogá záczynáć, więc udał się ná modlitwę B. IozEF Kálásancyusz, prosząc Páná Bogá, áżeby praca iego nie byłá dáremna. Záczął potym wizytę, á iákże sobie postępował ná niey? náucza *Hugo à S. Victore*, że chorobá nieposłuszeństwá pochodzi záwsze z pychy. *Inobedientiæ morbus ex superbiæ tumore est procedens, & sicut sanies ex ulcere, sic ex superbia contemptus manat.* Y iáko ropá z wrzodu, ták wzgárdá Zwierzchności, z chárdości pochodzi. Wiecież iáko goiemy wrzody? *tribus modis solemus mederi ulcera, Emplastro, Vnguento, & ferro, sic etiam inobedientiæ oportet*

remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis, disciplina correctionis. Idem Hugo. Goiemy ie trzemá ſpoſobámi; plaſtrámi, máśćią, y żelázem. Owoż to ták trzebá niepoſłuſzeńſtwo leczyć, przykłádem dobrego uczynku, słowem nápominąiącym, y karániem. Tym ſpoſobem ná Wizycie Podgorſkiey z niepoſłuſznym Duchowieńſtwem B. Iozef Káláſancyuſz poſtępował ſobie. Nayprzod ſtáná wſzy tám, ſam Poſpolſtwo záczał Kátechizmow, obrządkow Kośćielnych náuczáć, ſam im ádminiſtrowáć Sákrámentá Pokuty y Kommunii S. do chorych ſam ieździł y ná drogę wiecznośći opátrywał Sákrámentámi. Owoż pierwſzy ſpoſob to ieſt przykład dobrych uczynkow, ktorym leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych B. Iozef Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus mederi ulcera; emplaſtro, ſic etiam inobedientiæ oportet remedium afferre, exemplo boni operis.* Od Poſpolſtwá udał ſię zaraz do ſamego Duchowieńſtwá, y *locò decreti reformationis* przypominał im náukę S. Bernardá: *Quidquid vice Dei præcepit homo, quod non ſit tantum certum diſplicere Deo, haud ſecus omnino accipiendum eſt, quaſi Deus præcipiat.* Cokolwiek roſkázuie czynić ná mieyſcu Boſkim będąca Zwierzchność, kiedy nie ieſt z obrázą Páná Bogá, ták iey potrzebá ſłucháć, y czynić co każe, iák gdyby ſam BOG kazał. Owoż drugi ſpoſob, to ieſt słowá nápominąiące, ktoremi leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych B. Iozef Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus mederi ulcera: Emplaſtro, & Vngvento, ſic etiam inobedientiæ oportet remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis.* A ieżeli to nie pomagáło

zácię-

zácięcym w uporze, chwycił ſię ná oſtátek kary Swiątobliwy Wizytator, iáko świádczy Zycie Iego. Owoż trzeci ſpoſob, *Diſciplina correctionis*, ktorym leczył niepoſłuſzeńſtwo Duchownych *B.* IozEF Káláſancyuſz. *Tribus modis ſolemus &c.* Y tym troiákim ſpoſobem ták náprawił zeplowáne Podgorſkie Duchowieńſtwo, że ktore ſprzeciwiáło ſię *Biſkupowi*, odtąd zupełnie chodziło po woli Iego y żáłowáło z pokorą krnąbrnośći ſwoiey. O! iák to ſkuteczna byłá umieiętność *B.* Iozefa Káláſancyuſzá, ktorą umiał niepoſłuſzne Duchowieńſtwo nágináć do poſłuſzeńſtwá Paſterzowi ſwoiemu. Ale byłá tákże y pożyteczna umieiętność iego, bo umiał y niezgodnych iednáć.

2. Wielceby rzecz potrzebna byłá w Kośćiele *Bożym* piſze *Cornelius a lapide in cap:* 5. *Matthæi*, gdyby P. BOG wzbudził tákowe *ſubjectum*, ktoreby Kongregácyą, czyli Zakon poſtánowiło *ad pacificandum diſcordes*, iáko wzbudził S. Ianá Bożego, y S: Kámillá *de Lellis* do uſługiwánia chorym. Z wielkimby tá byłá dobrem Kongregácya Kośćiołowi *Bożemu!* nie pociągáliby ſię ludzie do Práwá, w Sądách nie popełniáliby ták wiele krzywoprzyſięſtwá, iáko więc popełniáią, bo tákiey Kongregácyi ludzie, ſtáráliby ſię o to, ażeby ſię poiednáły z ſobą záwzięte ſtrony. Przyznáię to y ia, żeby ſię zeſzedł ile temi czaſy tákowy Zakon. Ale puki żył ná ziemi *B.* IozEF Káláſancyuſz, nie trzebá było tákiego Zakonu. Vmiał Ten Sługá *Boſki*, umiał niezgodnych godźić.

W Bárcellonie wſzczęłá ſię wielka kłotnia między dwiemá wielkiemi Domámi, z tey okázyi: że Káwáler ieden

wykradł Dámę obiecáną Káwálerowi drugiemu. Opárło się to o Królá, żeby on w to wstąpił Powagą swoią, y ugáśił ten ogień, ále że go insze interessa záśzły, zdał to ná Biskupá Vrgiellitáńskiego. Biskup záś ná B. Iozefa Káláſancyuszá, wiedząc bárdzo dobrze o Iego sposobności, do wszelkich ułatwienia trudności. Przyzwyczáiony do przyimowánia roskazow Práłatá swego B. IOZEF Káláſancyusz, chociaż byłá cięźka ná ten czás zimá, z iednym tylko służącym wśiadł ná koniá, y co prędzey do *Bárcellonii* pobiegł. Przyieżdża? źle! iuż się obie strony wybieráią zbroyną ręką wyiácháć w pole. Coż czyni Káláſancyusz? pomodliwszy się Pánu Bogu, idzie do Pryncypálnych Osob obudwuch Partyi, y rożnemi reflexyámi to ná nich wymogł, że tego dniá nie wyiácháli; ále odłożyli ná potym. Co gdy otrzymał B. IOZEF Káláſancyusz, tym czásem ták prácował w dzień y w noc, że ná ostátek zá pomocą Páná Bogá pogodzili się zupełnie, y wieczną przyiaźń owe Domy záwárły między sobą. O! iáka tám byłá rádość, o! iákie publiczne okrzyki: o! iákie dziękowániá z przywroconego pokoiu B. Iozefowi Káláſancyuszowi! áże skrycie muśiał wyiácháć z *Bárcellonii*, unikaiąc podziękowánia onego pokorny sługá Boski. *Matthæi* 5. Kanonizuie Pan IEZVS tákowych, ktorzy godzą, uspokoiáią záwziętych ludzi. *Beati pacifici, quoniam Filii Dei vocabuntur.* Ná ktore słowá *Cornelius á Lapide*: *Mundus Beatos prædicat eos, qui fortiter bella gerunt, & hostes subigunt; At ego Beatos prædico eos, qui dissidentes & bellantes conciliant. Hoc enim est opus arduum & difficile, sed Deo gratissimum.* Swiátych

tych ma zá Káwálerow dobrych, ktorzy ſię dobrze począ, y náplákáć ſię nie dádzą nikomu: A ia tych mam zá wielkich Káwálerow, ktorzy niezgodnych y záiuſzonych godzą. Toto dzieło to! trudneć prawdá y ciężkie, ále Bogu miłe. Owoż iák byłá pożyteczna umieiętność B. Iozefa Káláſancyuſzá, ktorą umiał niezgodnych ugodzić. Dopieroż iák zbáwienna byłá, że tą umieiętnością umiał náwet y Dworem Kárdynálſkim rządzić.

Nie mogą ſię náchwalić Hiſtorycy Theodozego Ceſarzá, że Páłác iego máło co, álbo nic, rożnił ſię od Klaſztoru. *Theodoſius Imperator Palatium ſic diſpoſuit, ut haud alienum eſſet à Monaſterio.* Przyiść było do Páłácu Ceſárſkiego właśnie gdyby do *Klaſztoru* przyſzedł; tám w dzień y w noc Chwałá Páná Bogá iák w *Klaſztorze* brzmiáłá, tám ſkromność w iedzeniu iák w *Klaſztorze*, milczenie iák w *Klaſztorze*, zgodá, pokorá, iedność, iák w *Klaſztorze*. Y mego B. Iozefa *Káláſancyuſzá* nie mogł ſię wychwalić *Kárdynał* Alexánder *de Meus*, widząc ták wielką reformę Dworu *Kárdynałá Kolumny*, ktorego był Teologiem. Ieżeli w Páłácu Theodozyuſzá Ceſarzárzá przy pobożnych Rządách iego, czytáno pewnych godzin Duchowną *Kſiążkę*, ále Náuk Duchownych podobno nie bywáło, *Kátechizmow* nie bywáło, w káżdą Sobotę *Kazánia* nie bywáło, á to wszyſtko bywáło u Dworu *Kárdynałá Kolumny*, kiedy nim rządził B. Iozef *Káláſancyuſz*.

Oddał mu był Prácowniká ſwoiego *Kárdynał Kolumná* Xiążęciá Don Filipá, áżeby mu w Chrześciáńſkiey pobożności ćwiczenie dawał. Przyiął to ná ſiebie B. Iozef

Kálá-

Káláſancyuſz, y tákie Náuki Duchowne Xiążęciu dáwał, że Guwerner iego ſłucháiąc onychże, námowił wſzyſtkich Dworzánow, áby podáli ſupplikę do *Kárdynałá*, proſząc: ážeby *B.* IOZEF *Káláſancyuſz* był cáłego Dworu iego Oycem Duchownym. Bárdzo ſię tá *Kárdynałowi* podobáłá prozbá, y mowił z Błogosłáwionym, iáko ſwoim Teologiem, áżeby ſię nie zbrániał tey usługi świętey. Chętnie ná to zezwolił, y wyznáczywſzy pewne godziny, w ktore im *Kátechizmy* y Náuki dawał, procz tego, w káżdą Sobotę miewał *Kazánie* do nich w potrzebnych y właśnie ſłużących máteryách dla nich. Widzieć tám było widzieć owę Dworſką młodzierz, ták ſkromną, ták nabożną z ćwiczenia *B.* Iozefa *Káláſancyuſzá*, że káżdy ktory ſpoyźrzał ná nię, Aniołá z niey mogł málowáć.

Petrus Bleſſenſis, przyznáie ſię w Liście czternaſtym do iednego z Dworſkich *Krolá* Angielſkiego piſanym: że iak żyie ná świecie nie widział ieſzcze człeká świętego we Dworze. *Homines in cuna ſabbathizare non vidi.* Poyść było do Dworu Kárdynáłá *Kolumny*, á támbyś ſię nápátrzył świątobliwych ludzi.

Exodi 9. Obliguie Moyżeſzá Fáráo: przyczyńże ſię Moyżeſzu do *Páná* Bogá zá mną, áżeby ſię te grzmoty, błyſkáwice, pioruny uſpokoiły, bo ináczey duſzę wyſtrálią ze mnie. Słuchayże Monárcho, odpowiádá Moyżeſz: *Cùm egreſſus fuero ab Vrbe, extendam palmas ad Dominum, & ceſſabunt tonitrua.* Iák wynidę zá Miáſto, wyciągnę do Páná Bogá ręce, á uſtáną záraz pioruny. Wſzák ie y tu we Dworze Fáráoná wyciągnąć możeſz? nie mogę! cze-

mu? odpowiádá *Alvarez* zá niego: *Aula à precibus aliena eſt.* Dwor dálеki od Nabożeńſtwá. Bo to Dwor Fáráoná? ále Dwor Kárdynałá Kolumny, bliſki Nabożeńſtwá, owſzem pełen Nabożeńſtwá, y choćby ſię drugi nie chciał modlić, muſiał; máiąc tyle przykłádow dla ſiebie B. Iozefa Káláſancyuſzá, ktory rządził świątobliwie nim. O! umieiętności zbáwienna B. Iozefá Káláſancyuſzá, ktorą umiał ták ślicznie rządzić Dworem Kárdynálſkim. Tuby záwołáć trzebá: *B. Ioſeph Calaſantius Palatium ſic diſpoſuit, ut haud alienum eſſet à Monaſterio.* Táki to był *Spiritus ſcientiæ*, Duch Vmieiętności B. Iozefa Káláſancyuſzá, ktorym iáko dobry Kápłan umiał y niepołłuſzne połłuſznemi czynić, y niezgodne godzić, y pięknie rządzić Kárdynálſkim Dworem. Obaczmyż iuż iáki tákże był *Spiritus fortitudinis*, Duch Męſtwá, ktorym żył Ten Sługá Boſki. Náſtępuie o tym

CZESC TRZECIA.

B. IOZEF Káláſancyuſz, iáko wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył Spiritu fortitudinis, *Duchem Męſtwá.*

MĘſtwo biorąc go obſzernie, ieſt to niby ſtáłość iákáś w dobrym, y w tym ſenſie Męſtwo ieſt Cnotá powſzechna, álbo ráczey kondycya należąca do káżdey cnoty: bo iáko *Ariſtoteles* 1. *Ethycorum*: *Ad virtutem requiritur firmiter & immobiliter agere.* A męſtwo to, czyli tę ſtáłość w dobrym, we trzech rzeczách pokazał Błogosłáwiony Fundator Szkoł Pobożnych. *In aggrediendo ardua*, w záczęciu trudnego dzieła. *In ſuſtinendo adverſa*, w pomoſze-

noszeniu wiele trudności około tego dzieła, & *in agendo perseveranter fortia*, y w státecznym dokonániu tego trudnego dzieła.

1. Niewiem czyli też może bydź ktore cięższe dzieło, ktora trudnieysza náuká, trudnieysze rzemiesło, iáko *institutio Puerorum*, ćwiczenie dzieci máłych. Ktorzy się pedzlem báwią, ci kunszt swoy sadzą bydź iák zacnieyszym, ták trudnieyszym, podobnież y o swoim Sztukáterze, czyli Snecerze mowią. Ale niechay posłucháią co ná to Złotousty mowi? bogday ták! iák wásze rzemiesło zácnieysze y cięższe od uczenia młodzi? *Nullam artem hoc artificio sublimiorem inveniri. Quid enim majus quàm animis moderari? Quàm adolescentulorum mores fingere? Omni certè Pictore ac statuario, cæterisq; ejusmodi excellentiorem eum dico, qui juvenum mores fingere non ignorat.* A coż może bydź trudnieyszego iák w niepoięte *subjectum* rozumne, náukę, mánierę, y obyczáie wlewáć? co bydź może cięższego, iáko znośić w Szkole owe nie unoszone dziećinne chumory? iák wyższego co do zacności, ták y większego co do trudności nie máſz kunsztu, tylko edukácya dzieci. Puty *Chryzostom.* Trudność tey cięźkości zważył dobrze chcć Pogánin Arystyp, ktorego gdy spytáno: coby też chciał zá ćwiczenie dzieciuchá iednego? odpowiedział: *Drachmas mille*, tysiąc poczwornych groszow: *pretij magnitudi e negotij difficultatem insinuans.* Przez wielką zápłátę, pokázuiąc wielką tego dzieła trudność. Iakoż dáleko rzecz iest lżeysza wiosłem ná morzu robić, ániżeli iednego málusiá, á ieszcze upornego, powodowáć po tábli-

cy ręką.

Trudnoſci tey mamy dowod y w Piśmie S. 4. *Reg.* 13. ná Elizeuſzu Proroku, do ktorego Grobu kiedy iednego zábitego od Łotrow wrzucono, iák prędko trup ten dotchnął ſię Swiętych Iego kośći, záraz ożył, záraz ná nogách ſtánął. A kiedy ieſzcze zá żywotá tegoż Proroká, trzebá było wſkrześić iedney Mátce ubogiey ſyná, o! z iáką mu to trudnośćią przyſzło. Naypierwod poſłał Láſkę ſwoię Prorocką, żeby zá iey dotchnięciem zmartwychwſtáłá dzieciná. A gdy ſię to nie udáło, muſiał ſię poſatygowáć ſam, łamáć nád owym trupem, przykłádáć ſamym ſobą do niego. Pytáią ſię Tłumácze Kśięgi S. co po tákiey wielkiey pracy przy wſkrzeſzeniu dziecięciá? odpowiádáią: bo to tu w tym wyrażał Prorok *Puerorum pædagogiam eſſe negotium plurimi ſudoris*, Szkolne ćwiczenie dzieci iák to ieſt prácowite, y iák przytrudne dzieło, kiedy y ſam lerni Profeſſor muśi ſię cáłem ákkommodowáć dziecinnemu zdániu. A ták trudnego y przyciężkiego dziełá B. Iozef Káláſancyuſz, ſprawcą, wynálazcą ſtał ſię! Wielkie przyznam ſię Męſtwo *in aggrediendo ardua*, w poſtánowieniu y záczęciu ták trudnego dziełá Szkoł Pobożnych. Wielkie tákże *& in ſuſtinendo adverſa*, w poniesieniu wielu przeciwnośći wielkich.

2. Záwſze czárt do dobrego przeſzkodą. Co ieżeli kiedy pokazáło ſię, więc naybardziey w ten czás, kiedy to trudne dzieło Pobożnych Szkoł záczął mocno B. Iozef Káláſancyuſz. W ten czás álbowiem ledwie piekłá nie ruſzył bies, chcąc znieść tę ták Swiętą Strukturę Szkoł Pobożnych. A więcież dla czego? że miárkował y Kościo-

Sciołowi y Rzeczy-Poſpolitey Chrześciáńſkiey bydź bárdzo potrzebne. Bo z czegoż Kościoł S. ma naywiększy záſzczyt, naywiększą pociechę? z dobrey y świętey w Szkołách Edukácyi dziatek. Z czegoż Chrześciáńſka Rzeczpoſpolita honor y zálecenie ma? z mądrych ſubjektow, ktore wychodzą ze Szkoł. Dla tego ſtárzy Rzymiánie y Lácedemonczykowie woleli bárdziey do Szkoł ápplikowáć Synow, ániżeli do Woyny: bo z tych, y w boiu y w pokoiu mieli zdrowe rády. Ztąd kiedy iednego ſpytáno Zacnego y mądrego Rzymczyká: iákiby też był ſpoſob ná to, ázeby Rzym był záwſze w tym koncepcie u poſtronnych Narodow, w ktorym ſię ná ten czás znáydował? odpowiedział: Nie máſz lepſzego ſpoſobu, tylko Szkoły utrzymowáć, y ápplikowáć do náuk młodź. Owoż to z przyczyn tych, że Szkoły Pobożne miáły bydź pożyteczne y Kościołowi y Chrześciáńſtwu cáłemu, záwziął ſię ná nie czárt, y cáłą śiłę wywárł ná zgubienie ich. Náyprzod gdy B. Fundator Dzwon ná dawánie znákow dla dobrego porządku w Szkołách, w śrzodku dziedzińcá oſadził, ſtrącił Go z drábiny, y náturálnie mowiąc trzebá mu było záraz ná mieyſcu zoſtáć, tylko że Go BOG chciał záchowáć ná większą Chwałę ſwoię, więc tego nie dopuścił. Coż nie robi ſzátan? widząc że ſię to nie powiodło? pobudził przeciw niemu pártykulárnych Inſpektorow Rzymſkich, ktorzy podáli ná niego Memoryał do Kárdynałá *Kámilli*, żaląc ſię ná niego, że przez otwárcie Pobożnych Skoł, w ktorych dármo uczą, odebrał im pożywienie. Zfomentował potym y innych Mágiſtrow, ktorych B. Iozef Fundator

dator miał przedtym ná penſyi ſwoiey, ále że niedbáli byli w uczeniu dzieci, więc ich oddalił od ſiebie. Ci tedy událi ſię do Rektorá Akádemii Rzymſkiey, przekłádáiąc, że ſię wdziera Káláſancyuſz w funkcyą iego, kiedy bez żadnego pozwolenia, według woli ſwoiey, y ſtánowi Mágiſtrow, y onychże ſkłáda: proſząc náoſtátek, ażeby był przywołány z ſwoiemi Kollegámi ná ściſły exámen. Náładził tákże znowu innych, ktorzy do Páwłá piątego Papieżá podáli memoryał z impoſturámi wielkiemi ná Iego *Inſtitutum*, ále Papież powziąwſzy wſzelką informácyą od ludzi wiáry godnych o Szkołách Pobożnych, dla zágrodzenia ná potym drogi podobnym kálumniom, uczynił Protektorem Szkoł Pobożnych Kárdynałá *Forres*. A Mąż Boży co ná to? znioſł to wſzyſtko cierpliwym y mężnym ſercem. Owoż wielkie Męſtwo & *in ſuſtinendo adverſa*, y w ponieſieniu ták przeciwności wielkich około zbáwiennego y świętego Szkoł Pobożnych dziełá. Wielkie tákże náoſtátek & *in agendo perſeveranter fortia*, y w ſtátecznym dokonániu tego trudnego dziełá.

3. Odmálował Impreziſtá ieden Dyáment pod młotem, nád ktorym záwieśił tákowy nápis: *Nec mollior, nec frangor*. Ani ſię mięknę, áni ſię kruſzę. To żywy ábrys B. Iozefa Káláſancyuſzá, ktorego czárt w świętym przedśięwzięciu, áni zmiękczyć, áni przełamáć nie mogł. Chciał Go álbowiem zmiękczyć, gdy Go ułowić chciał wyſokiemi Honorámi Duchownego Stanu, bo mu y Krol Hiſzpáńſki Biſkupſtwo w Hiſzpánii, y Papież Kárdynálſtwo dawał. Ale w tych y tym podobnych zdrádzieckich czártá ſztu-

kách, byłá mu obroną nayprzod osobliwa nád nim Páná Bogá Protekcya, potym wielka pokorá Iego, y żárliwość w ćwiczeniu młodych dziatek. Widząc tedy czárt że nie może zmiękczyć Honorámi Sługi Bożego, nową przed się wziął sztukę ná przełamánie Iego. Podał wszystkim Kollegom Iego tákową do sercá pokusę; że tá ich Professya nie może długo trwáć, ponieważ y dochody nie wystárczą ná potrzeby szkolne dzieciom, (ktorych ráchowáno ná ten czás około tysiącá) y sam Kálásancyusz nie iest pewien długiego życia; záczym cobyście mieli porzucić ią nagle y poniewolnie potym, lepiey co iey teraz záwczásu odstąpicie y dobrowolnie. Tákowemi imáginácyámi nábiwszy sobie głowę, dniá iednego pod czás szkoł pod pretextem ubostwá, zbywáć poczęli Studentow, rádząc, żeby sobie inszych szukáli Mágistrow, bo Szkoły Pobożne nie mogą dłużey trwáć dla szczupłych dochodow. Postrzeże to B. Iozef Kálásancyusz, że się rozchodzą dzieci, y wyrozumiáwszy przyczyny z nich? poznał czártowską zdrádę. Odesłáwszy ich tedy do Szkoły, sam potym ták skutecznie z Mágistrámi mowił o ufności Opátrzności Boskiey, że owá pokusa szátáńska záraz ich opuściłá. Pisz że káżdy nád B. Iozefem Kálásancyuszem: *Nec mollitur, nec frangitur*, y pomyśl oraz iáko wielkie było Męstwo Iego *in agendo perseveranter fortia*. Y temi to trzemá Duchámi żył B. Iozef Kálásancyusz: iáko dobry Chrześciánin żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożności ku Bogu, ku Mátce Nayświętszey, y ku bliźniemu. Iáko dobry Kápłan żył *Spiritu scientiæ*, Duchem umieiętności, niepossłusznych po-

słuszne

ſłuſznemi Zwierzchności czyniąc, niezgodnych iednáiąc, y świątobliwie rządząc Kárdynalſkim Dworem. Iáko Fundator Szkoł Pobożnych żył *Spiritu Fortitudinis*, Duchem Męſtwá, w záczęciu trudnego dzieła, w znieſieniu trudności około niego, y w ſtátecznym dokonániu tegoż ciężkiego dzieła.

KONKLUZYA.

A my też iákim Duchem żyiemy Kátolicy? żyiemyż Duchem pobożności? Ach ách! *Multi induerunt indumenta pietatis, virtutem verò negaverunt.* Co S. Antoni Opát do ſwoich mieſzkáiących ná Puſzczy, to ſię do nas mowić może: Wielu ſukienkę Pobożności noſiemy, ále máło z nas ktorzybyśmy nośili y cnotę! obłudnicy ieſteśmy! poſtáć pobożności powierzchownie noſiemy, á w ſercu ieſteśmy niezbożni. Zyiemyż Duchem umieiętności? w poiednániu bliźnich? Duchem Męſtwá w znieſieniu przeciwności rożnych? czy tylko ná pytánie to iák S. Pawłowi niegdyś, kiedy ich ſpytał: *Si Spiritum S. accepiſtis credentes?* Odpowiedzieli niektorzy: *Neq; ſi Spiritus S. eſt, audivimus.* Czy mowię ták y my nie odpowiemy? *Neq; ſi Spiritus ſcientiæ, Spiritus fortitudinis eſt, audivimus?*

B. Fundatorze Pobożnych Szkoł, poki ieſzcze Duchá czuiemy w ciele, záſługámi Twoiemi *Spiritu principali confirma nos.* Amen.

N A U K A
Ják się trzebá obchodzić z Krzyżem?
W Kościele Kátedrálnym Krákowskim, w Dzień Podwyższenia Krzyżá S. z Ambony
D A N A.
1754.

Oportet. Ioannis 12.



DWoiáki iest Krzyż według SS. Oycow, Krzyż máteryálny ná ktorym Chrystus wisiał dla zbáwienia nászego, á tego dziś odzyskánie od Persow przez Heráklıuszá Cesarzá, czyli Podwyższenie obchodzi Kościoł S. Krzyż Duchowny, ktory Opátrzność Boska kładzie ná nas, dopuszcza ná nas. Te dwá Krzyże nieskończenie podwyższył Pan BOG. Podwyższył máteryálny Krzyż, kiedy go uczynił Theátrum dobroci swoiey, Kátedrą Mądrości swoiey, Izbą Sprawiedliwości swoiey. O! Drzewo Krzyżowe, Drzewo Swięte, Drzewo ták chwalebnie wywyższone od Bogá: *Benedictum Lignum, per quod facta est justitia.* Sap: 13. Bądź błogosłáwione Drzewo Swięte, przez ktore stáła się Sprawiedliwość, to iest: stáło się zádosyć Spráwiedliwości Boskiey. Podwyższył tákże y Duchowny Krzyż, kiedy go uczynił nászą Drábiną do Niebá; ják mowi S. Augustyn: *Crux est Scala Cœli, per quam Christus hominem lapsum levavit ad Patrem,* kiedy go uczynił *Bramą* żywotá wiecz-

cznego, *Bramą* życia, zadátkiem pewnym náſzego przeznáczenia. Trzebá tedy z náſzey ſtrony, żebyśmy ſię obchodzić umieli z dwiemá Krzyżámi temi. Iákby to záś trzebáby nam obchodzić ſię z niemi? náuczy nas dálſze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Stárożytny *Tertullian* Chrześciánow názwał: *Crucis Religioſos*, *Krzyżakámi*, czyli *Krzyżowemi* Zakonnikámi; Y nie bez táiemnice. Wiecież co winni Zakonnicy Zakonnemu ſtanowi ſwoiemu, y iák ſię z nim obchodzić powinni? Winni mu te trzy rzeczy: poſzánowánie, miłość, y zbáwienie ſwoie przez niego. To ieſt: ták ſię z nim powinni obchodzić, żeby go *alias* kocháli, ſzánowáli, y przez niego ſtárali ſię o zbáwienie ſwoie. My Chrześciánie *Krzyżowi* Zakonnicy, też ſame trzy rzeczy winni Krzyżowi świádczyć: uczciwość, miłość, y zbáwienie náſze. To ieſt: powinniśmy go ſzánowáć, powinniśmy go kocháć, y przez niego o zbáwienie ſwoie powinniśmy ſię ſtáráć. Y dla tego troiákiego długu, kiedyśmy ſię chrzcili, troiákim krzyżem byliśmy znáczeni: ná głowie, ná pierſiách, y ná bárkách. Głowá ieſt ſtolicá mądrości, Pierśi, w ktorych ſię ſerce chowa, ieſt ſtolicá miłości, Bárki ſą ſtolicá śiły, y ná to ſtánowione, żeby ciężár dźwigáły ná ſobie potrzebny życiu. Odrodzony tedy ná Chrzcie z wody y z Duchá S. káżdy z nas práwowiernych, dla tego bywa krzyżem znáczony ná głowie, ażeby Krzyż ſzánował: dla tego nád ſercem, ażeby go kochał: dla tego záś ná rámionách, ażeby go dźwigał, y ták dźwigáiąc, wyrabiał ſobie zbáwienie wieczne. Niechże ſię iuż dłu-

go

go nád tym nie páluie żaden z myślámi swoiemi, iák się więc ma obchodzić z krzyżem? Krzyż trzebá szánowáć, Krzyż trzebá dźwigáć, Krzyż trzebá kocháć. A że Krzyż iest dwoiáki iákom námienił wyżey: Chrystusa y nász: więc żebym się długiemi záwodámi nie báwił, dálszego Kazánia tákowy stánowię porządek: Krzyż Chrystusow trzebá szánowáć głęboko? *To pierwsza Część Kazánia.* Krzyż ktory dopuszcza ná nas Pan BOG, trzebá cierpliwie dźwigáć? *To druga Część Kazánia.* Krzyż tenże nász, ktorym nas dotyka Pan BOG, trzebá tákże serdecznie kocháć? *To trzecia Część Kazánia.* Záczniyże myż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Krzyż Chrystusow trzebá szánowáć głęboko.

Między námi Kátolikámi, y nieprzyiacielmi Krzyżá Chrystusowego, tákiemi ią wszyscy kácerze, záchodzi spor nie máły: iáką też trzebá część, iákie trzebá czynić poszánowánie Krzyżowi S. y káżdemu Krucyfixowi, czyli Obrázowi Vkrzyżowánego Páná IEZUSA? kácerze powiádáią że *simpliciter* żadney czci Krzyżowi, y rozpiętemu ná nim wyobráżeniu Chrystusa Páná nie trzebá czynić. My záś Kátolicy idąc zá iednostáynym zdániem Kościołá S. y zá zgodną náuką SS. OO. ták trzymamy, ták czyniemy, y mowiemy: że káżdy Krzyż, y káżdy Obraz Vkrzyżowánego Chrystusa Páná, tym samym potrzebá czcić poszánowániem głębokim, ktorym czciemy samego Páná Bogá, *Cultu latriæ; non absoluto quidem,*

nie doskonáłym prawdá, iáko náucza Teologia, ále *respective* poszánowániem pod pewnym względem. To iest: żeby tá cześć, to poszánowánie Krzyżá, nie oddawáło się drzewu iádo drzewu, kámieniowi iáko kámieniowi, máteryi, ále temu, ktorego Krucyfix wyraża, Vkrzyżowánemu Chrystusowi Pánu. Y ták *Concilium Nicænum* náucza: *Honor Imaginis resultat in Prototypum.* Zkąd owe łácińskie urosły wiersze: *Effigiem Christi, cùm transis, semper honora, Non tamen Effigiem, sed quem designat adora.* Ktore się ták, choć nieposkłádzie, wykłádáią ná polskie słowá: Gdy przechodzisz mimo wyráženia Chrystusowego, záwsze się mu pokłoń głęboko; nie wyráženiu iednák kłániay się, ále temu, to iest Chrystusowi, ktorego to wyráženie znáczy. Ták ták! Krzyż S. trzebá szánowáć *respective cultu latriæ*, czemu? *Imo* Bo Krzyż S. iest zwycięski znák, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł nászych. *2do* Bo Krzyż S. iest to Ołtarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwáwą zbáwienia nászego sprawował Ofiárę. *3tio* Bo Krzyż S. iest to Tron Krolewski, ná ktorym Chrystus Krol Chwały pánowáć záczął.

1. Znák ten, ktorym álbo Oyczyzná z nieprzyiacielá oswobodzona będzie, álbo ludzie záchowáni od zguby, záwsze bywa w poszánowániu wielkim. Y ták: owen miecz, ktorym Dawid ieszcze wyrostek ná ten czás, ściął głowę z kárku Goliatowi hárdemu, w tákim był u stározakonnych Zydow poszánowániu wielkim, że go iáko Relikwią, álbo nayświętszą iáką świętość, w płaszcz drogi obwináwszy, chowáno w sámym Przybytku Páńskim 1.

Reg: 21. A ieżeli stározakonny lud ná pámiątkę, y ná znák wdzięczności ku Pánu Bogu, zá odebráne zwycięstwo przez Dawidá, w tákim miał miecz ten poszánowániu? Dopieroż my Kátolicy, ktorzy przez Krzyż odkupieni iesteśmy od Chrystusa, ktorzy przez Krzyż wybiliśmy się z niewoli szátáńskiey ná wolność Synow Bożych, ten ták drogi Znák zwycięstwá Chrystusowego: *Ducis nostri gloriosissimum vexillum,* iáko go názywa S. Laurenty Iustynian: *Crux trophæum contra dæmones erectum, gladius contra peccatum,* iáko S. Chryzostom, nie mieliśmy mieć w należytym poszánowániu? Trzebá Krzyż S szánowáć trzebá! bo iest Znák zwycięzki, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł nászych! bo iest oraz y Ołtarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwáwą zbáwienia nászego spráwował Ofiárę.

2. Ołtarz z łácińskiego ná polski ięzyk rożnie się wykłáda: názywą się nayprzod *Altare ab alditudine,* że stárzy Pogánie Borzyszczom swoim, ná wysokich od ziemie budowániach dymili kádzidłá. *Altare dictum ab altitudine,* ták náucza *Festus.* Powtore názywa się według S. Izydorá: *Altare quasi alta Ara,* częścią *Ara ab ardendo,* że się ná nim ofiáry całopalone skwárzyły, częścią *Ara ab ardore scilicet Religiosæ mentis, pioq; orantis æstu,* od gorących modlitw, ktore pobożność ludzka wraz z ofiárą przesyłáłá do Niebá. Iákożkolwiek z łácińskiego ná polski ięzyk wykłáda się Ołtarz, iák w pierwszym, ták y w drugim sensie, bárdzo dobrze służy Krzyżowi S. Bo coż iest Krzyż S, ieżeli nie wysoki Ołtarz, o ktorym śpiewa

Ko-

Kościoł: *Flecte ramos Arbor alta?* Ták ták! Krzyż S. *Ara ab altitudine*, Ołtarz od wysokości nazywáć się może. Bo coż iest *Krzyż S.*? ieżeli nie Ołtarz gorących upałow, ná ktorym miłość Boska wzniecilá táki pożar, że w nim spłonął BOG Człowiek z miłości ku nam, ni drugi święty y Niebieski Fenix? ták ták! Krzyż S. *Ara ab ardendo* názywáć się może. A nie tylko *ab ardendo* od wielkich upałow miłości, ále też y od goracey modlitwy, ktorą wisząc ná Krzyżu zá námi do Bogá Oycá czynił, iáko pisze S. Páweł *ad Hæbr: 5. Qui in diebus Carnis suæ preces supplicationesq; cum clamore valido & lachrymis offerens, exauditus est pro sua reverentia.* Ktory zá dni Ciáłá swego ofiáruiąc, z wielkim głosem y płaczem prozby y modlitwy, wysłucháńy iest według swoiey uczciwości. A nie tylko Krzyż Ołtarzem názwáć się może od goracey modlitwy, ktorą zá námi Chrystus do Bogá Oycá czynił; ále też y dla ták zacney Ofiáry, iákiey Niebo od wiekow nie widziáło, ktorą zágniewánego Bogá Oycá ná narod ludzki, wisząc ná nim błagał; ktorą nam od tyle wiekow, Niebo zámknięte otworzył, ktorą dekret śmierci podpisany ná wszystkich ludzi zniosł, zgłádził, zmázał. O! kosztowny Ołtarzu *Krzyżu S.* niechże *prima nascentis Orbis infantia*, Swiát ieszcze niemowlątko, poważa sobie dużo Ablowe Ołtarze. *Gen: 4.* Ziemiá, po owey powszechney powodzi przeschłá, niechay sobie poważa Noego Ołtarz, ná ktorym wdzięczną Pánu Bogu ofiárę oddał. *Gen: 8.* Cáły Zydowski kray, niechay sobie owen kám eń zácuie iák naywięcey, ktory Iákub Pátryárchá *erexit in*

Titulum wyſtáwił ná kſztałt Ołtarzá, oliwą nápuśćił, mieyſcem názwał ſtrálżnym, y bramą Niebá *Gen*: 28. My Krzyż S. iuż nie Ablow, áni Noego, álbo Iákubow, ále Bogá Człowieká Chryſtuſá Páná náſzego poważaymy Ołtarz, ná ktorym krwáwą zbáwienia náſzego ſpráwował Ofiárę. Tu przy tym *K*rzyżu S. przykłádem Swiętey náſzey Polſkiey Krolowy Iádwigi, ſercá náſze záwieſzaymy zá Wotá. Tu przed tym Ołtarzem padaymy krzyżem, wyciągaymy ręce, wzdychaymy nabożnie. Wſzák tego wſzelkiego poſzánowánia godzien Krzyż S. od nas? bo ieſt Ołtarz ná ktorym Chryſtus krwáwą zá nas ſpráwował Ofiárę. *Bo* ieſt Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus P. *K*rol Chwały pánowáć záczął.

3. Tron Krolewſki doczeſnych Monárchow, rowne od poddáńſtwá odbiera pokłony, iáko *v g.* mowiąc: obrázy, álbo poſągi ich. Y ták o Angielczykách czytámy, że ci náwet prożnemu Tronowi Krolá ſwego, *K*rolewſką cześć oddáią, y ile rázy przechodzą wedle niego, przyklękáią ná koláno przed nim, o czym piſze X. *Ginther de Cruce Conſ*: 161. O! moy *B*oże, ieżeli w tákim poſzánowániu Tron *K*rolewſki choć prożny u poddáńſtwá? dopieroż w iákim bydź powinien Krzyż Chryſtuſow poſzánowániu u nas? Wiśi w niewymownych boleściách Zbáwiciel ná Krzyżu, tuż obok wiſzą Łotrowie przy Nim, ieden po práwey, drugi po lewey ſtronie. Więc wiſzący po práwey ſtronie, wpraſza ſię w łáskę Pánu pokornemi słowy: *Memento mei cùm veneris in Regnum tuum. Luc*: 23. Pámiętay ná mnie Pánie gdy przyidzieſz do Kroleſtwa twego.

Vwa-

Vważa to Złotousty Chryzostom, y ták o to rozmawia się z Łotrem: Coż to Łotrze zá mowá twoiá: *Da mihi Regnum commemoras: quid enim Regni vides? clavi & Crux est quod inspicis?* Day mi Pánie Krolestwo námieniasz: coż ty Krolewskiego widźisz? gwoźdźie? te nie berło Krolewskie, Krzyż? ten nie Krolewski Tron. Y owszem Tron Krolewski Krzyż, Krolestwo samo Krzyż, *Ipsa Crux Regnum est, & ideo Eum Regem nomino, quia Crucifixum inspicio.* Y dla tego Go názywam Krolem, że Go widząc ukrzyżowánego, widzę iákby ná Tronie śiedzącego Krolewskim. Nie minąłeś się Łotrze bynaymniey z prawdą, ták ták! Pan ná Krzyżu, Krol ná Tronie. *Dicite in Gentibus quia Dominus regnavit. Psal: 95.* S. Augustyn czyta: *Quia Dominus regnavit à ligno.* Roznoście to po wszystkich narodách, mowi Syoński Prorok, że Pan ná Drzewie krolowáć záczął, pánowáć záczął. Oświádczaymyż wierność nászę Temu nászemu Krolowi rozpiętemu ná Krzyżu Kátolicy! mowmy z Kośćiołem nabożnie: *Adoramus Te Christe & benedicimus Tibi, quia per Crucem Tuam redemisti mundum.* Y ktory honor, ktorą cześć oddáiemy Vkrzyżowánemu, tęż samę cześć oddáymy y Krzyżowi S. iáko Krolewskiemu Tronowi Iego. *O! Dulce Lignum, quæ sola fuisti digna sustinere Regem Cælorum & Dominum.* Niech się z nas nátrząła kácerstwo, niech mowi: gdźie to iest nápisano? żeby przed Krzyżem klękáć, żeby się kłániáć Krzyżowi? Bogu Bogu sámemu kłániáć się trzebá! przed Nim samym upadáć ná koláná. Ia im nayprzod co się tycze upadánia ná kolána przed Krzyżem,

gotow

gotow odpowiedzieć z S. Atánázym: *Qui adorat Imaginem, in Illa adorat ipsum Regem, quippe cùm ipsa Imago nihil aliud sit, quàm Regis forma atq; species; Imaginem enim Regis si loqui posset, dicturam: Ego & Rex unum sumus, ego enim in Illo sum, & Ille in me.* Kto się kłánia Krolewskiemu Obrázowi, kłánia się w nim samemu Krolowi, gdyż Obraz nic inszego iest, tylko postáć, wyráżenie Krolá, y gdyby mogł Obraz Krolewski przemowić, nic inszego, tylko to nie powiedziałby ná to: Ia y Krol iedno iesteśmy, ia álbowiem iestem w Nim, á On we mnie. Powtore co się tycze Pismá, gdzie to iest nápisano? żeby się Krzyżowi kłániáć, żeby padáć ná koláná przed nim, y ná to gotowem im odpowiedzieć z Nicephorem: *Vbi scriptum sit, esse adorandam Christi Imaginem? ibi scriptum est, ubi scriptum est adorandum esse Christum; Si quidem inseparabilis est à Prototypo effigies Ejus.* Gdzie to iest nápisano, żeby się kłániáć Krzyżowi? tám iest nápisano, gdzie iest nápisano, żeby się kłániáć Chrystusowi, gdyż nierozdzielne iest od Prototypu wyráżenie Iego. A że w S. Páwle nápisano iest *ad Hæbr: imo,* żeby się Chrystusowi kłániáć: *Et adorent Eum omnes Angeli Ejus,* więc y tám też nápisano iest, żeby się kłániáć Krzyżowi Iego, *ex quo,* że ten pokłon oddáie się y wyraża samemu Chrystusowi, zlewa się ná Niego. Trzebá tedy szánowáć Krzyż S. á szánowáć głęboko *Cultu latriæ respectivo!* bo Krzyż S. iest to Znák zwycięzki, ktorym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł nászych. Bo Krzyż S. iest to Ołtarz Nayświętszy, ná ktorym Chrystus krwáwa zbáwienia ná-

szego

ſzego ſpráwował Ofiárę. Bo Krzyż S. ieſt to Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus Krol Chwały, pánowáć záczął. Ale że też Krzyż S. ktory ná nas dopuſzcza Pan BOG; trzebá cierpliwie znośić? náſtępuie o tym

CZĘSC DRUGA.

Krzyż S. ktory ná nas dopuſzcza Pan BOG, trzebá cierpliwie znośić.

DOświádczona prawdá, ktorą Extátyczny *Thomas à Kempis* w złotey Kśiążeczce ſwoiey, o náśládowániu Chryſtuſá Páná wyráźił *L. 2. C. 12. Durus multis videtur hic ſermo: abnega temetipſum, & tolle crucem tuam, & ſequere Ieſum.* Cierpka wielom zdáie ſię tá mowá, nieprzyiemne widzą ſię bydź te słowá: Wyrzecz ſię ſiebie ſamego, y weźmiy krzyż twoy á idź zá Iezuſem. Przyznam ſię! przykráć to rzecz przykra, krzyż dźwigáć, á ieſzcze często. Nic przeciwnieyſzego przyrodzeniu, iák to; nic zmysłom uprzykrzeńſzego, iák to; dźwigáć krzyż ſwoy, á dźwigáć uſtáwicznie. *Nihil formidoloſius homini, quàm crucem pati. Drogo Oſtienſis.* A wſzákże zważáiąc dobrze rzecz, nic łatwieyſzego, iáko znośić krzyż! 1*mo* Ieżeli uważemy, że go zá Chryſtuſem nieſiemy, 2*do* Ieżeli uważemy, że go z Chryſtuſem noſiemy. 3*tio* Ieżeli uważemy, że go dla Chryſtuſa znoſiemy.

1. Iák z kámieniá záwſze człowiekowi idzie ile do dobrego, kiedy nie ma, nie widzi przykłádu dobrego. Niechże ma przykład dobry, gotow ſię odważyć ná nayprudnieyſze dzieło. Dowod tego ná Niniwitách mamy,

Ionæ

Ionæ 3. ktorym wſpomnieć było o poście kiedy, iedno co o śmierci. Iákże ſię dowiedzieli że Pryncypał ich poſt ściſły żądał ſobie, áż y ci wſzyſcy záraz poczęli twárdo pościć. A możeż bydź co ciężſzego człowiekowi wierzącemu w brzuch, iáko uiąć obroku gębie? á przecię ſię ná to odważyli Niniwite! czemu? bo im Krol IMć dał dobry przykład z ſiebie. Dowod tego mamy ná Abimelechá Woyſku, kiedy Sychimitow dobywał, *Iudic*: 4. temu powiedzieć było: oto nieprzyiaciel zámknął ſię w tey wieży, więc álbo go dobywáć trzebá, álbo iákim ſpoſobem wykurzyć ztámtąd? áż ſkòrá drżáłá ná nim. Iákże obaczyło, że ſam Wodz Abimelech wziął ſiekierę w rękę, drzewo iedno y drugie ściął, wwálił ná rámię ſwoie, y záwołał ná nich; *Quod me videtis facere citò facite*, Co widzicie że ia czynię, czyńcież tákież á rychło. Aż tu iáki táki z kompánii do ſiekiery ſwoiey, nuż ciąć drzewá, nuż gáłęzie ná ſobie nośić. A co okropnieyſzego podſzytemu żołnierzowi thorzem, iáko do áttáku przyſtąpić? á przecię ſię ná to odważyło Abimelechá Woyſko! czemu? bo im Wodz dał dobry przykład z ſiebie. O! czy raz Wodz náſz, Prowádziciel náſz Chryſtus ná Krzyżu rozpięty, woła nie ná iednego z nas: *Quod me videtis &c. Si quis vult poſt me venire, tollat crucem ſuam, & ſequatur me. Luc*: 9. A przecię my ſię ociągamy, wzdrygamy tego. Czymże to idzie? tym, że ſie nie zápátruiemy ná wielki przykład Iego, ktory nam z ſiebie dał, że Ten będąc Bogiem wcielonym, á dźwigał ciężki Krzyż cierpliwie zá nas. Stawmy ieno Go ſobie, ſtawmy w oczách ſ

upewniam! że káżdy krzyż, ktory Pan BOG dopuſzcza ná nas łatwo nam będzie znośić, ieżeli uważemy, że go zá Chryſtuſem nieſiemy. Dopieroż kiedy uważemy, że go wraz z Chryſtuſem nieſiemy? o! iák łatwiey ieſzcze będzie nam go znośić.

2. Krzyż á iárzmo, w rowni z ſobą chodzą, owſzem że iárzmo ieſt krzyż, náucza *Drogo Oſtienſis*: *Quamdiu ſum filius veteris Adam, grave jugum porto.* Poki ieſtem ſynem ſtárego Adámá, przez cáłe życie moie dźwigam ciężkie iárzmo. Vtrapienie, ciężkie iárzmo! niedoſtátek w fortunie znáczny, ciężkie iárzmo! kłopoty, ciężkie iárzmo! ięzyki ludzi złych, ciężkie iárzmo. Trzebá tedy do tego iárzmá dwoch, żeby go było łatwiey znośić, *alias* my ſami dźwigáiąc go, prędkobyśmy pod ciężarem uſtáli, ile że z zepſowánego przyrodzenia pierworodnym grzechem, iák ſłábi, ták leniwi ieſteśmy. A ktoż śię przyłączy do nas? kto nam pomocą będzie w dźwigániu tego krzyżowego iárzmá? Chryſtus! ktory mowi: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati eſtis, & ego reficiam vos. Iugum enim meum eſt ſvave, & onus meum leve. Mat: 25.* Podźcie wſzyſcy do mnie, ktorzy pracámi, ktorzy krzyżowym ciężarem obłożeni ieſteście, á ia was pośilę, ia wam pomagáć będę. Iárzmo álbowiem moie ſłodkie ieſt, á ciężar moy lekki. Ten Ten! wſzyſtek ciężar ná ſiebie przeymie, nam zoſtáwiwſzy to. co lekſzego ieſt. Iákoż że go przeymuie, że go wraz z námi dźwiga przez łáſkę ktorą nas pośiłkuie we wſzyſtkich doczeſnych krzyżách? nic pewnieyſzego. O! iákie ſzczęście náſze. Ieżeli ſzczęśliwy

Cyreneusz, ktory się przypisał do Chrystusa Páná idącego z Krzyżem ná Gorę Kálwáryi, ktory go pomagał Chrystusowi nieść? nie mniey szczęśliwi y my, że z námi wraz krzyż niesie Chrystus; że go nam używa. Y ieszcześ nam będzie się widział ciężki álbo trudny? niech się nie widzi. Nic łatwieyszego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy, że go z Chrystusem nosiemy. Y znosiemy tákże dla Chrystusa.

3. Widzieć tego ktorego kochamy, wiele cierpiącego, á nie moc mu dopomoc cierpienia? wielkie męczeństwo. Cierpieć záś dla tego ktorego kochamy y kocháć powinniśmy, y przez to oświádczyć mu swoię miłość szczerze? wielka uciechá. Ztąd S. Xáwery mawiał: *Vita sine cruce, est maxima inter omnes cruces, Animæ Christum amanti.* Zycie bez krzyżá, iest krzyż między wszystkiemi krzyżámi naywiększy, kocháiącey Duszy Chrystusa Páná. A kto w całym życiu, może nam milszym bydź iáko Chrystus, ktory dla nas ták wiele ucierpiał? kogo bárdziey iák Iego powinniśmy kocháć? ktory nas ták ukochał, że co miał naydroższego, iáko to Duszę y Ciáło, to wszystko łożył dla zbáwienia nászego. Więc też przycierpieć co dla miłości Iego, miáłoby nam bydź trudno? chybábyśmy Go nie kocháli, chybáby w nas iskierki miłości nie było ku Niemu, chybáby miłość nászá podeyźrzána byłá. Ale ieżeli uważemy, że wszystko co cierpiemy, cierpiemy dla Niego? że krzyż káżdy ktory się nam podáie w tym życiu z Opátrzności Boskiey znosiemy dla Niego? nic milszego, nic łatwieyszego. *Vita sine cruce &c:* Trzebá tedy krzyż ten,

ten, ktory ná nas dopuſzcza Pan BOG, cierpliwie znośić! czemu? bo nic łatwieyſzego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy: że go zá Chryſtuſem nieſiemy, że go z Chryſtuſem noſiemy, że go dla Chryſtuſa znoſiemy. Ale też ieſzcze y kocháć ten Krzyż trzebá, ktory Pan BOG dopuſzcza ná nas? Náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Krzyż S. trzebá ſerdecznie kocháć, ktory Pan BOG dopuſcza ná nas.

PAnowie, y wſzyſcy tego świátá Politycy, lubią oni krzyże? ále złote álbo ſrebrne. Kocháią ſię oni w krzyżu? ále w tákim ktory álbo z ſzyie wiśi ná drogim łáńcuſzku, álbo ná ſukni wyſzyty. A ták *Káwálerowie* S. Ierzego, ktorych fundował Konſtántyn Wielki Roku 312. kocháią ſię w ſwoim czerwonym krzyżu ná płaſzczu wyſzytym. A ták kocháią ſię w krzyżu Káwálerowie Máltáńſcy, w krzyżu ſwoim białym ná czarnym płaſzczu, ktorych po dwákroć poſtánowił S. Ian Iáłmużnik. A ták od Roku 1175. Káwálerowie S. Iákobá kocháią ſię tákże w ſwoim czerwonym krzyżu ná płaſzczu czarnym. A ták od Roku 1451. *Káwálerowie* Złotego Runá kocháią ſię w ſwoim krzyżu *Burguńſkim* od Filipá dobrego nádánym ſobie. Ale żeby ſię w krzyżu mieli owym kocháć, ktory Opátrzność Páná Bogá kłádzie z nas ná káżdego, kiedy iákie utrapienie dopuſzcza? bárdzo máło tákich. Iák Pánowie, ták y poſpolſtwo, nie lubią tákich krzyżow. Czemu też to Vkrzyżowány Pan IEZVS, dotąd ieſzcze nie obiáwił

jáwił świátu, z iákiego też był Drzewá Krzyż ten, ná ktorym nas odkupił? odpowiáda S. Fránciſzek Sálezy: *Vt omnem crucem æqualiter acceptaremus, diligeremusq; nec qualis ſit diſquireremus, contenti ea ſolutione, quod ſit Crux Ieſu ab Ipſo prævisa, fabricata, immiſſa, permiſſa, inve bonum noſtrum.* Abyśmy káżdy krzyż zárowno przyimowáli, zárowno kocháli, á nie o to pytáli ſię iáki ieſt, kontenci będąc z tey odpowiedzi, że ieſt Krzyż IEZUSA, od Niego przeyźrzány, od Niego wyrobiony, od Niego przepuſzczony, y ná dobro náſze. Y dla tego ten S. Biſkup, wſzyſtkie ſwoie utrapieniá, iáko czytam *Epiſt:* 33. temi słowy zwykł záwſze witáć: *Saluto vos o! parvæ & magnæ cruces.* Witam was, przyimuię was, kocham was, ták máłe iáko y wielkie krzyże. Trzebá trzebá! kocháć krżyż, czemu? 1*mo* Bo to ieſt náſz właſny chárákter Krzyż. 2*do* Bo to ieſt Dar Boży Krzyż. 3*tio* Bo to ieſt wielki dowod krzyż, *Boſkiey* miłości ku nam.

1. Práwowiernego Chrześciáninà káżdego, w dwoiáki ſpoſob bráć, y rozumieć trzebá. Albo względem przyrodzenia, ktorego ieſt, że ſię ſkłáda z ciáłá y z duſze; álbo względem Religii w ktorey ſię národził, w ktorey żyie, ktorą wyznáie. Z tych dwoch ſpoſobow w káżdy, krzyż ieſt właſny Chrześciániná chárákter. Bo iezeli go uważáć będziemy iáko człowieká? gdy ſtánie y wyciągnie ręce, wyraża krzyż ná ſobie: *Si ſtatueris hominem manibus expanſis, Imaginem Chriſti feceris.* Nápiſáł *Tertullian.* Y lubo człowiek z ciáłá złożony y z duſze, co do duſze, krzyżá nie wyraża ná ſobie, bo nie ieſt ná Obraz

Chrystusá Vkrzyżowánego, ále ná Obraz Bogá w Troycy Iedynego? iednák co do ciáłá, nie iest ná Obraz *Bogá*, ále ná Obraz Chrystusá Vkrzyżowánego. Ieżeli záś względem Religii, ktorą wyznáie, będziemy go uważáć iáko Chrześciániná? krzyż iest własny tákże chárákter iego: czemu? bo go ná czole nośi, bo się nim rożni od Pogan. Zkąd S. Augustyn: *Christiani sumus, ad Christum pertinemus, & signum Ejus in fronte gestamus.* BOG Monárchom Wschodnim dał niegdyś Gwiazdę zá znák: przedni znák! bo Niebieski. Chrystus według tegoż S. Augustyná: *Noluit stellam esse in frontibus fidelium signum suum, sed crucem suam.* Nie chciał tego, żeby ná czole Wiernych, Gwiazdá byłá znákiem Iego, ále Krzyż: Czemu? *Unde humiliatus, inde glorificatus, inde humiles erexit, quo humiliatus Ipse descendit.* Zebyśmy się w czym innym nie kocháli, tylko kocháli w *Krzyżu*, ktory iest własnym nászym Chrześciáńskim chárákterem. A do tego Dárem Bożym.

2. Iáko iest wielki Dar Páná *Bogá*, kiedy się da národzić komu w Wierze Kátolickiey: ták iest wielki Dar P. Bogá, gdy kogo krzyżem iákim dotchnie. Y to to iest, co nápisał Apostoł *ad Philip:* 1. *Vobis datum est pro Christo, non solum ut in Eum credatis, sed ut etiam pro illo patiamini.* Wam iest dáno dárem dla Chrystusá, nie tylko żebyście weń wierzyli, ále żebyście też y cierpieli zań, ná co ták S. Chryzostom: *Pro Christo pati munus est majoris admirationis, quam sit revera mortuos excitare, & signa miranda patrare, nam illis quidem debitor sum, hic*

verò debitorem habeo Christum. Cierpieć zá Chrystusa iest dar nierownie większy, ániżeli umárłych wskrzeszáć, oświecáć ślepych, y inne cudá czynić: bo w támtych dárách do czynienia cudow, ia dłużnikiem iestem Chrystusowi; á w tym mnie Chrystus iest dłużnikiem. *O! rem admirandam, & donat mihi & super hoc, Ipse debet mihi.* O! dziwna rzeczy, y dáie mi dar, y zostáie mi dłużen zá to. Iest tedy wielki Dar Boży krzyż cierpieć z Ręki Boskiey!! Iest też y wielkiey ku nam Boskiey miłości dowod.

3. S. Dámáscen Krzyż názywa: *Argumentum multæ benedictionis.* Dowodem wielkiego Błogosłáwieństwá Boskiego, dowodem wielkiey Páná Bogá łáski, dowodem wielkiey ku nam miłości Boskiey. Y osadza to zdánie swoie ná owym S. Páwłá texcie *ad Hæbr: 12. Quem enim diligit Dominus castigat: flagellat autem omnem filium quem recipit.* Kogo Pan BOG kocha, tego y karze; karze záś káżdego syná, ktorego przyimuie. Y ták: że kochał Mátkę swoię, dopuszczał wiele krzyżow ná Nię, á w ten czás naywiększy, kiedy pod Krzyżem stałá, bo to wszystko musiáłá ná umyśle cierpieć, co Chrystus cierpiał ná Ciele. Pytáią się SS. OO. czemu Chrystus Pan Krzyż swoy ná ktorym nas odkupił, Persom trzymáć ták długo w niewoli pozwolił, bo czternaście lat? Odpowiáda *Sylveira*: *Quia illam amavit ut Matrem suam Reginam Martyrum.* Bo go ták kochał, iák Nayświętszą Mátkę swoię Krolową Męczennikow. Kogo Pan BOG kocha, dopuszcza krzyż ná niego, Figurę tego mamy ná Esterze Krolowy: ktorą że kochał Aswer, Rozgę złotą dawał iey cáłowáć. *Est: 5.*

Podo-

Podobnież kiedy kogo dotchnie Pan BOG krzyżykiem iá kim, bydź muśi że go lubi. O! z iákim áffektem powinniśmy go przyimowáć? iák cáłowáć, y ſerdecznie kocháć. Nie czemu też to dobrzy ludzie, kiedy ich Pan *BOG* dotchnie krzyżykiem iákim, dziękuią mu záraz zá niego, źli záś ludzie pomrukiwáią, nárzekáią ná niego? bo tám ci go kocháią, ći nie lubią: iáko ich wyſłuchał Swięty Auguſtyn *Ser: III. de Tem: Quoties aliqua tribulatio in mundum venerit: qui boni ſunt, veluti Sancta Vaſa gratias agunt Deo, qui eos caſtigare dignatur: illi verò qui ſunt ſuperbi, luxurioſi, cupidi, blaſphemant & murmurant contra Dominum, dicentes: O! Deus quid tanti mali fecimus, ut talia patiamur?* Ile rázy krzyż iáki, utrapienie iákie przepuśći Pan BOG ná świát, ktorzy dobrzy ſą, iáko Naczyniá Swięte, dziękuią Pánu Bogu, że ich raczył náwiedzić krzyżem, náwiedzić utrapieniem: Ci záś ktorzy ſą hárdzi, niepowśćiągliwi, chciwi, bluźnią y mruczą ná Páná Bogá mowiąc: O! Boże coż ták złego uczyniliśmy, żeś ná nas krzyż dopuśćił, y rádzi nie rádzi cierpieć go muſiemy? bo támci krzyż kocháią, ci nie lubią krzyżá. A krzyż trzebá kocháć! bo ieſt włáſny náſz Chrześciáńſki chárákter, bo ieſt wielki Dar Boży, bo ieſt wielki ku nam miłości Boſkiey dowod. Mamy tedy iuż iák ſię trzebá obchodzić z krzyżem? że go trzebá ſzánowáć, że go trzebá znośić, że go trzebá kocháć. Krzyż ſzánowáć trzebá! czemu? bo ieſt znák zwycięzki, ktorym Chryſtus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł náſzych, bo ieſt Ołtarz Przenayświętſzy, ná ktorym Chryſtus krwáwą zbáwienia

náſze-

náſzego ſpráwowáł Ofiárę, bo ieſt Tron Krolewſki, ná ktorym Chryſtus Krol Chwały wieczney pánowáć záczął. Krzyż trzebá znośić! czemu? bo nic łatwieyſzego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy, że go zá Chryſtem nieſiemy, że go z Chryſtuſem noſiemy, że go dla Chryſtuſa znoſiemy. Krzyż trzebá kocháć! czemu? bo Krzyż ieſt właſny náſz Chrześciáńſki Chárákter, bo Krzyż ieſt wielki Dar Boży, bo Krzyż ieſt wielki ku nam miłości Boſkiey dowod.

KONKLUZYA.

TAkże ſię obchodziemy iáko potrzebá z Krzyżem? Maż to od nas poſzánowánie záwſze? o tym nie wątpię, że iáko dobrzy Kátolicy, winną część oddáiemy Krzyżowi S. ále czy też go cierpliwie znoſiemy? czy kochamy ſerdecznie? o! iák wiele rázy umykamy rámieniá przed krzyżem, uchodziemy przed krzyżem! iák wiele rázy nie lubiemy krzyżá. Czymże ſię to dyſtyngwuiemy od Páná náſzego Iezusa Chryſtuſa? że Ten u niezbożnych w nienáwiści był, á my chcemy żeby nas kocháli wſzyſcy? że Ten w rozmáitych był obrotách, prześládowániách, od niewdzięcznego ludu, á my chcemy bydź záwſze w dobrym mieniu? że Ten był iednym pośmiewiſkiem u świátá, á my chcemy bydź w honorách záwſze; w poſzánowániu záwſze, w poważániu záwſze: Podobno ſię Kátolicy dáremną w tym życiu karmiemy nadzieią widzenia Páná Bogá po śmierci, kiedy nic nie chcemy dla Páná Bogá ucierpieć, kiedy krzyżá nie kochamy! á inácżey

czey náucza S. Grzegorz Nissen: *Qui cum Christo fuerit Mirrhæ particeps; omnino etiam erit particeps Thuris, nam qui fuerit cum ipso passus, simul etiam glorificabitur.* Kto tu z Chrystusem będzie uczestnikował mirry, będzie też uczestnikował kádzidłá, bo kto tu z Nim będzie cierpiał, będzie też tám z Nim wspoł uwielbiony.

O! *Krzyżu* S. Drzewo Nayszláchetnieysze, kłániam Ci się iáko odkupiony przez Ciebie, naydroższemu Instrumentowi odkupienia ludzkiego. O! Krzyżu S. ściskam Cię delikátnym áffektem, iáko Chrześciánin! kocham Cię iáko Krzyżá Syn, żyć y umieráć ná Krzyżu prágnę. Ach! niechże mi iuż odtąd zá naywiększy krzyż będzie, żyć kiedy bez krzyżá.

UCZESTNIK
Troiákiem Powinowáctwem Chrystusá ZASZCZYCONY JACEK S.
A
Przy Dniu Vroczystości swoiey w Kościele Krákowskim XX. Dominikánow, stylem Káznodzieyskim
WYSŁAWIONY. 1754.

Gaude Fili Hyacinthe.



Zworákie iest Synowstwo, iáko náucza Práwo Pierwsze z urodzenia, drugie z odrodzenia, trzecie z przysposobienia, czwarte z wychowánia Względem ktorego czworákiego Synostwá, Má-

tká Boſka Przen: MARYA Pánná, miáłá czterech Synow. Pierwſzego Páná náſzego IEZVSA Chryſtuſa, ktory był Synem Iey *per naturalem generationem*, przez przyrodzone zrodzenie. Drugiego S. Iáná Chrzcicielá, ktory był Synem Iey *per Spiritualem regenerationem*, przez Duchowne odrodzenie. Trzeciego S. Iáná Apoſtołá y Ewángeliſtę, ktory był Synem Iey *per legalem adoptionem*, przez práwne przyſpoſobienie. Czwartego káżdego prawdziwego Chrześciánina, ktory ieſt Synem Iey *per educationem*, przez wychowánie.

Do ktoregoż regeſtru czworákiego Synoſtwá tego, należy S. IACEK? y należał ná ten czás, kiedy Go tym Synowſkim tytułem uczciłá Pánná Przen: *Gaude Fili Hyacinthe*. Nie do Synoſtwá z urodzenia? bo ieden tylko Chryſtus P. Syn Bogá żywego, z Niey ſię národził w czáſie; z ktorego Mátká Boſka, ten dla ſiebie oſobliwſzy przywiley miáłá, według S. Bernardá: *Vt unum Eundemq; Filium cum Deo Patre meruerit habere communem*. Że Ten Syn, ktorego BOG Ociec ieſt od wiekow Oycem, ieſt oraz y Synem Iey. Y ztąd może ſię to o Niey mowić, co czytamy *Ierem; 27. Servient Ei, ſcilicet B. Virgini, & Filio Ejus, ſcilicet Chriſto, omnes gentes.* Ani też do Synoſtwá z odrodzenia należy S. IACEK, y należał kiedy? bo ieden tylko S. Ian Chrzciciel był Synem MARYI, z Duchownego odrodzenia, y Iego tylko ſamego byłá Mátká Duchowna MARYA, *ex quo*, że go w żywocie Mátki Elżbiety ochrzciłá, nie chrztem wody, ále chrztem prágnienia, to ieſt Chrztem Duchá S. iáko náucza S. Chryzoſtom:

zostem: *Cùm MARIA salutavit Elisabeth, vox salutationis per Ejus Aures ingrediens, descendit ad puerum virtute cujus salutationis, puer Spiritum Sanctum accepit.* Kiedy MARYA pozdrowiłá Elżbietę, głos pozdrowienia przechodząc przez Iey Vszy, doszedł Dzieciątká Ianá w żywocie będącego, y ták mocą pozdrowienia tego, Ian Dzieciątko wziął Duchá S. Z tego tedy Synostwá przez Duchowne odrodzenie, S. Ian Chrzciciel miał dla siebie czteŕy przywileie, iáko náucza *Santius Porta: Exultationem,* Rádość, że wyskoczył od Rádości w żywocie Mácierzyńskim, to pierwszy przywiley! *à peccato originali mundationem,* Oczyszczenie z grzechu pierworodnego, to drugi przywiley! *Spiritûs Prophetiæ repletionem,* Duchá Proroćkiego nápełnienie, to trzeci przywiley! *Prophetiæ collationem,* Proroctwá obdárzenie, to czwarty przywiley. Iże ták wiele dobrego Ian Chrzciciel przy odrodzeniu swoim wziął od Duchowney Mátki swoiey MARYI? może záwsze ták, álbo podobnie mowić MARYA Duchowna Mátká Iego: *Recordare Fili quia recepisti bona, Lucæ* 16.

Ieżeli tedy S. Iacek nie należy do Synostwá z urodzenia, áni do Synostwá z Duchownego odrodzenia, więc należeć będzie, álbo do Synostwá z wychowánia, álbo do Synostwá z przysposobienia? Ták iest ták! do tego tylko dwoiákiego regestru Synostwá S. Iacek należał, y należy: Iáko dobry Chrześciánin, należy do Synostwá z wychowánia: bo coż to iest bydź dobrym Chrześciáninem, iákim był S. nász Polak? ieżeli nie iedno co bydź Brátem Bogá Wcielonego! ták S. Bernard: *Quid est: Christianus*

 sum?

ſum? niſi quia Chriſti Frater & imitator ſum. Si ſum quod dicor, verè frater Chriſti ſum & filius Dei: quod ſi filius & hæredes Dei, ac cohæres Chriſti. Co to ieſt mowię co? bydź dobrym Chrześciáninem, ieżeli nie iedno co Synem MARYI przez wychowánie: *Si Chriſtus omnium frater, cur non Ipſa quæ genuit, omnium Mater?* Nápiſał S. *Anzelm.* Iáko záś nabożny ſługá MARYI, y pierwſzy Promotor Nabożeńſtwá Rożáńcowego, w Kroleſtwie náſzym Polſkim, y po cáłych pułnocnych kráiách, należy do Synoſtwá z przyſpoſobienia. Bo iáko Ianá Apoſtołá y Ewángeliſtę MARYI Mátce ſwoiey Chryſtus umieráiąc ná Krzyżu zá Syná przyſpoſobił, y przez to przyſpoſobienie Iego pierwſzego wpiſał w Bráctwo Rożáńcowe MARYI Mátki ſwoiey, o czym piſze *Claus*: ták MARYA Mátká Chryſtusowá pierwſzego Promotorá Bráctwá ſwego Rożáńcowego IACKA S. przyſpoſobiłá ſobie zá Syná. O! Zacności nád wſzyſtkie zacności, o! Godności nád wſzyſtkie godności, bydź Synem przyſpoſobionym MARYI! *Gaude Fili Hyacinthe!* Cieſz ſię z ták wyſokiey godności Twoiey Synu przyſpoſobiony MARYI IACKU S. o! iák to wyſoka godność, o! iák to wyſoki Tytuł. Co *Cornelius à Lapide* o przyſpoſobionym Synoſtwu Boſkim, to iá mowić mogę o tym przyſpoſobionym Synoſtwu MARYI Mátki Boſkiey: *Eſſe Filium Dei,* ia mowię *eſſe Filium Mariæ in immenſum amplius eſt, quàm eſſe Regem, Pontificem, Imperatorem, imò quàm eſſe Angelum, Archangelum, Cherubinum, Seraphinum.* Bydź Synem przyſpoſobionym MARYI, nierownie więkſza godność, ániżeli bydź Krolem, Papieżem, Ceſarzem, owſzem

owszem nierownie większa godność, ániżeli bydź Aniołem, Archániołem, Cherubinem, Seráfinem. Bo komuż kiedy z Aniołow, MARYA Mátká Boska rzekłá: ty synem moim iesteś, iáko S. Iáckowi: *Gaude Fili Hyacinthe.* Według SS. Doktorow: trzy wziął z tego przywileie wielkie S. Ian Apostoł y Ewángelistá, że się stał przysposobionym Synem MARYI. Pierwszy przywiley, że się stał Towárzyszem Gábryelá Archánioła, iż iáko támten był Strożem niewidomym Pánny Przen: ták ten widomym. Drugi przywiley, że się stał bárdziey pobliskim Słowu Bożemu, o czym ták S. Piotr Dámiáni: *Quantò Ioannes familiarior cum Matre Verbi conversatur, tantò vicinior verbo invenitur.* Im podufáley z Mátką Słowá Wcielonego obcuie Ian, tym bliższy znáyduie się Słowá: Trzeci przywiley, że osobliwszym sposobem, stał się przez to przysposobionym Chrystusá Páná Brátem, o czym wspomniány S. Piotr Dámiáni w te słowá: *Sicut Dominus dixit Matri: hic est filius tuus, sic dixit Discipulis, hoc est Corpus meum. Et tantus fuit in illis verbis effectus, ut illicò panis ille, Domini cum fieret Corpus. Ex quadam itaq; similitudine, si dicere audeamus, Beatus Ioannes non solùm filij potitus est nomine, sed propter illa verba Dominica, quoddam majus necessitatis Sacramentum apud Beatam Virginem meruit obtinere.* A o IACKU S. co trzymáć, podobnież iák y S. Ian Ewángelistá przysposobionym MARYI Synu? miałże ten dla siebie też sáme przywileie? Trzymaycie ták, że miał! bo y Ten był Strożem Pánny Przen: w owym cudownym posągu álábástrowym, żeby iey pogáńska nie zgwałciłá

ciłá ręká: bo y Ten był dosyć podufały u Pánny Przen: bo y Ten był Syn przyspośobiony Iey. A ieżeli y S. IACEK Stroż MARYI, iák S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK Towárzysz Gábryelá Archánioła, iák S. Ian Ewángelistá, ieżeli y S. IACEK dosyć podufały u Pánny Przen: iáko y S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK bliski Słowá Przedwiecznego, iák y S. Ian Ewángelistá. Ieżeli y S. IACEK MARYI przyspośobiony Syn, iák S. Ian Ewángelistá, więc y S. IACEK przyspośobiony Chrystusá Páná *Brát*, iák S. Ian Ewángelistá. O! szczęśliwy IACKU, ktoryś się ták chwalebnie zpowinowácił z Chrystusem Pánem, Iák Ianowi Ewángeliście, ták y Tobie mowić może Chrystus y Márya: *Fili, tu semper mecum es, & omnia mea tua sunt. Lucæ 15.* Synu IACKU Ty zemną záwsze iesteś, y wszystko moie, iest twoie. Iákoż, że wszystkiego powinowáctwá swego, uczynił Vczestnikiem Chrystus S. IACKA? o tym będzie cáłe dálsze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Chrystus Pan Syn Bogá Zywego przez Wcielenie swoie, z trzemá záwárł powinowáctwo wielkie. Z MARYA, iáko z Mátką swoią, z Kościołem, iáko z Oblubienicą swoią, z wiernemi, iáko z członkámi swoiemi, iáko z Brácią swoią, iáko z wspołdziedzicámi swoiemi. Troiákim tym powinowáctwem swoim podzielił się z przyspośobionym Brátem swoim S. Iáckiem Chrystus. Iáko Syn Przen: MARYI Pánny, uczynił S. IACKA Naymilszym Przyiacielem Oneyże, to iest Nayś: Mátki swoiey. Iáko Oblubieniec y Postánowiciel Kościołá, uczynił S. IACKA Rozszerzycielem Iego, w pułnocnych kráiách, to iest Kościołá swego: Iáko Głowá wszystkich wiernych, uczynił y postánowił S.

Iácká wielkim Cudotworcą y Pátronem oñychże. Względem tedy tego troiákiego powinowáctwá, ktorym się z S. Iáckiem podzielił Chrystus, S. IACEK iest Przyiaciel Naymilszy Nayś: Pánny, S. IACEK, iest *Kościołá* Chrystusowego Rozszerzyciel chwalebny w pułnocnych kráiách. S. IACEK iest Pátron Cudotworny w wszystkich wiernych wzywáiących Iego pomocy, uciekáiących się nabożnie do Niego. Przyiaźń tedy z Nayś: Pánną, do ktorey go przypuścił Chrystus przez to swoie powinowáctwo, *Kościołá* rozszerzenie, y łáski cudotworne, ktore wszystkim wiernym S. IACEK świádczy, te będą trzy Części Kazánia dálszego. S. IACEK iest Przyiaciel naymilszy Nayś: MARYI Pánny, *To pierwsza Część Kazánia.* S. IACEK iest Rozszerzyciel *Kościołá* chwalebny w pułnocnych kráiách, *To druga Część Kazánia.* S. IACEK iest Pátron Cudotworny wszystkich wiernych wzywáiących Iego pomocy, uciekáiących się nabożnie do Niego, *To trzecia Część Kazánia.* Záczniymyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Swięty IACEK iest Przyiaciel Naymilszy Nayświętszey MARYI PANNY.

ODmálował Impreziſtá parę Gołąbkow, w szponách swoich ieden trzymáiących pierścień, podpisawszy *Communis utriq;* Pospolity obiemá. Zywy to Obraz Przyiaciol, u ktorych nic osobliwego, ále wszystko pospolite; iák wola iedná obudwuch, ták káżda rzecz obudwuch. Ztąd S. *Hildebertus* Turoneński Biskup: *Hæc est inter amicos*

micos animorum concordia; ut nihil ab altero sit alienum, nihil alteri singulare: omnia eis facit unam rem publicam voluntas una. Tá iest między Przyiacioſmi iedná zgodá ſerc, że ſię iedno od drugiego z niczym nie oſobkuie, iedno przed drugim z niczym nie kryie, iedno do drugiego nie mowi: to moie, á to twoie: ále wſzyſtko co mieć mogą, iedná obudwuch wola, czyni im poſpolite. Coż też przecię naypoſpolitſzego między Przyiacioſmi miłemi? czego ſobie poſpolicie powierzáią ſpolnie? trzech rzeczy oſobliwie - ſekretow, to pierwſza! ſkárbow, to druga! y władzy, to trzecia. *Qui effundit libenter amorem, quod exterius est, retinere non novit: qui aperit animum, aperit & thesaurum.* Nápiſał *Simon de Cassia.* Kto komu dobrze życzy, co ma w ſercu, nic przed nim nie zátái, kto komu ſerce otwiera, otwiera y ſkarb. A tákci więc y Przen: MARYA Pánná, że życzyłá dobrze żyiącemu ná tym świecie S. Iáckowi, z niczym ſię nie táiłá przed nim, ále iáko nabożnemu Słudze ſwoiemu, iáko naymilſzemu Przyiacielowi ſwemu, ktorego z Nią poprzyiáźnił Chryſtus, trzech rzeczy oſobliwſzych powierzyłá mu. Sekretnych táiemnic, ſkárbu wielkiego, y wielkiey władzy. *1mo* Sekretnych táiemnic Chwały ſwoiey, ktorą ieſzcze w tym życiu ſtał ſię widzieć godnym. *2do* Wielkiego ſkárbu Pánieńſtwá ſwoiego, ktorego áż do śmierci nie ſtrácił. *3tio* Powagi y wielkiey władzy ſwoiey u Syná ſwoiego Páná náſzego IEZUSA Chryſtuſá, że iáko Iey, ták y Iego to ieſt S. IACKA, mogł ſię názywáć Chryſtus.

1. Chwałá Nayś: *Bogá-Rodzicę Pánny,* ludzkie rozumy

zumy przechodzi. Siedząc álbowiem po práwicy Synowskiey wywyższona nád Chory Anielskie, lubo w rożnym dáleko sensie, iednákowoż iák Syn Iey Chrystus Pan, ták y Ona sámá *Lucem inhabitat inaccessibilem.* 1. *ad Tim:* 6. W ták niedostępnym zostáie świetle, że nie tylko komu z ludzi, ále też náwet y z Aniołow ktoremu, iáko S. Efrem náucza; ciężko przystąpić do Niey, ciężko zbliżyć się do Niey, *Reliquis Spiritibus gloriosior, ob immensum fulgorem atq. splendorem inaccessa.* Nád wszystkie inne Duchy Niebieskie chwalebnieysza, dla niewymowney iásności y świátłości tákże, niedostępna. Y to to iest co czytamy *Cant:* 8. że Swięci Aniołowie ták wielką Chwałę widząc Pánny Przen: przy Iey Wniebowzięciu chwalebnym, z zádumienia práwie odchodzili od siebie, y poglądáiąc ieden po drugim, wzáiemnie pytáli się: *Quæ est ista? Quæ est ista, quæ ascendit?* Ktoraż to Tá iest, ktora po práwicy Synowskiey usiádszy, ták wielkim obárczona świátłem, Chwałą ták otoczona wielką, że ciężko z nas ktoremu y przystąpić do Niey. A przecię, ktorego y Aniołom nie dostáło się szczęścia, dostáło się raz S. Iáckowi, w Dzień Vroczystości Wniebowzięcia Pánny Przen: widzieć, y zápátrywáć się w Duchu, ná Iey wielką Chwałę. O! szczęśliwy IACKU, coż Cię to więc uczyniło godnym tego ták wielkiego szczęścia? przyiaźń! ktorą sobie codziennym Nabożeństwem skárbił, y gorącym promowowániem, ták w Polszcze, ták ná Rusi, iáko y po cáłym pułnocnym kráiu, Nabożeństwá Rożáńcowego. *Duo animi se multo diligentes, duo sunt specula viva; & quod est in uno, re-*

 sultat

ſultat in altero, & quod eſt in altero, reſultat in uno: & iterum reſultatum reſultat, ſi ad invicem apponantur. Nápiſał *Simon de Caſſia.* Zyczyłeś ſobie niegdyś S. Auguſtynie między owemi trzemá rzeczámi, widzieć też kiedy chwałę tryumfuiącego Rzymu: *Auguſtinus tria deſiderabat videre: Paulum concionantem, Chriſtum in Carne ambulantem, & Romam triumphantem.* Nierownie więkſze ſzczęście potkáło S. Iacka, niż potkáłoby ciebie, gdybyś był Auguſtynie S. ná trzecie pátrzał, czego życzyłeś ſobie: bo S. Iacek nie ná świátowy przemiiáiący tryumf, ále ná owę okiem nie widziáną, piorem nie opiſaną, uſty nie opowiedziáną Pánny Przen: w Duchu zápátrywał ſię Chwałę, przy Swięcie tryumfalnego Wniebowzięcia ley. Niechże ſię S. Páweł ſam z tego nie ſzczyci że był záchwycony do trzeciego Niebá, y tám widział Chwały Boſkiey ſekretne táiemnice. Y S. Iáckowi doſtáło ſię też tego ſzczęścia niegdyś, z tą tylko rożnością: że S. Páweł widział Chwałę Syná Bożego, ktorego był Apoſtołem: S. Iacek záś Chwałę Mátki Boſkiey, ktorey Nabożeńſtwá Rożáńcowego, był pierwſzym w Polſzcze náſzey Apoſtołem, pierwſzym Ogłośicielem, pierwſzym Promotorem, *Vidit pulchritudinem Paradiſi, & Sanctorum, qui in Cœlo unt choræas, & modulatiſſimam hymnorum cantûs vocem.* (Co o S. Páwle *Theodorethus*, to y o S. Iacku mowić ſię może. Zá ktorą Promocyą Nabożeńſtwá Rożáńcowego, tákim ſię ſtał Przyiacielem miłym Pánnie Przen: że iáko mu powierzyłá ſekretnych táiemnic Chwały ſwoiey, ták y ſtanu Pánieńſtwá ſwoiego, ktorego do śmierci nie utrácił,

z. Ie-

2. Ieżeli się z śmieci godzi zbieráć perłę, z Poetycznych wymysłow niech też y mnie godzi się zbieráć prawdę. Hiácyntá dorodne chłopię y bárdzo miłe słońcu, ci, to iest dawni Wierszopiszowie báią, że niegdyś słońce zámieniło w kwiát, ále temu nie trzebá wierzyć. Co temu wierzcie, bo nád słońce iáśnieysza práwdá, że wybrána iák Słońce, *Electa ut Sol*, Przen: MARYA Pánná S. dzisieyszego nászego Polaká IACKA, w prześliczny zámieniłá *Kwiát*, powierzáiąc mu drogiego skárbu Pánieństwá swoiego. O! iák ten śliczny Kwiát w Ogrodźie *Kośćioła* S. wydáiąc wdzięczną wonią, nie zwiędnął nigdy. Innym kwiátom ieżeli nie upały młodego wieku, to pieszczone wychowánie; ieżeli nie pieszczone wychowánie, to dostátek wszystkiego; á ieżeli nie obfite bogáctwá, więc burze, wiátry rozmáitych pokus, ná przeszkodzie bywáią. S. IACKA Pánieńskiey cnoty, áni upał młodości nie zwárzył, áni delikátne wychowánie w Páńskim Odrowążow Domu, áni dostátnia fortuná, áni żadne pokus pospolitych wiátry. Iáką z żywotá Mátki niewinność ná świát wyniosł, tákiey do ostátniego zgonu nieskáżytelney dochował. Do śmierci ták był czysty, iák dziecię, ktore się dopiero národzi, że się spełniło ná nim, co ieden z SS. Oycow powiedział: *Virginitas est perseverans infantia.* Coż to ten nász Polski Hiácynt w pierwszym cnoty utrzymywáło wigorze? *Electa ut Sol!* Wybrána iák Słońce Przen: MARYA Pánná. Toto Zrzodło nieśmiertelności Pánná Przen: iáko Ią názywa *Andreas Cretensis: MARIA Fons immortalitatis.* Toto wiedzienie wody, czyli łáski Boskiey, *MA-*

RIA *aquæ ductus Divinæ gratiæ*, iáko ią názywa S. *Bernard*, podlewáłá łáſkámi Boſkiemi, ten náſz Sármácki Kwiateczek ſliczny, ták w dziecinnym, ták w młodym, iák y doyźrzáłym wieku. Y nie dziw że ták S. IACKA cnotę niewinności, łáſká Boſka utrzymywáłá zá przyczyną MARYI? wſzák Iey Przyiaciel był! ktoremu powierzyłá wielkiego ſkárbu Pánieńſtwá ſwoiego, á przytym y powagi tákże, wielkiey władzy tákże nád Synem ſwoim, Pánem náſzym IEZUSEM Chryſtuſem, że iáko Iey, ták y Iego, to ieſt S. IACKA mogł ſię názywáć Chryſtus.

3. Zágádnął ſwoich Korynczykow Páweł, á w tych, nas wſzyſtkich Chrześciánow, 1. *ad Cor:* 6. Czy wiecież wy też Korynczykowie, y wy wſzylcy Chrześciánie, czyi ieſteście? rozumiecie podobno że ſwoi? o! nie ſwoi nie! ále tego ktory was drogo odkupił, *Non eſtis veſtri, empti enim eſtis pretiô magnô.* Ták ieſt ták! nie ieſteśmy ſwoi, ále Twoi Pánie náſz IEZV Chryſte, bo nas ſobie kupiłeś drogo. Ale gdyby mi ſię też godziło Ciebie ſpytáć Nayświętſzy Zbáwicielu, czyi też Ty ieſteś ſam? nic nie wątpię, tákbyś mi odpowiedział, że ieſteś cáły S. IACKA: bo ten Cię od zniewagi Pogáńſkiey záchował, y że ták rzekę wykupił. Kiedy álbowiem wpádli raz do Kiiowá Tátárzy, y iuż to Mieyſkie kámienice, iuż to Kościoły rábowáli, pládrowáli, puſtoſzyli. S. IACEK porwáwſzy w iedną Rękę z Cyboryum Kielich z Nayś: Sákrámentem, á w drugą Obraz Nayś: Pánny, z temi dwiemá drogiemi Skárbámi, áby ſnáć nie tárgnęłá ſię ná nie świętokrádzka ręká, uciekáć począł: właśnie iák gdyby to y iemu mowiono,

wiono, co niegdyś mowił Anioł we śnie S. Iozefowi: *Accipe Puerum & Matrem Ejus, & fuge, Matt: 2.* O! wielki Ochronicielu, y że ták rzekę Wybáwicielu Sákrámentálnego BOGA S. IACKU. Kiedy lud Boży z Egiptskiey niewoli zá powodem Moyżeszá ná wolność wyszedł, powiáda Xięgá S. że ná ten czás y Pan BOG z teyże niewoli wyszedł, wraz z ludem swoim: bo że tám Izráelscy Synowie, to iest w Egipcie ofiárowáć Pánu Bogu nie mogli, więc w nich y z niemi zdawał się bydź niewolnik Pan BOG, zá co Moyżeszá, y narodu, y Bogá, náżywa Odkupicielem Pismo: *Redemisti gentem & Deum ejus. 2. Reg: 7.* Chrystus w Nayś: Sákrámencie obecny, pewnikiem żeby był znieważony świętokráctwy od Tátárow pládruiących Kiiow: tylko że Go S. IACEK w práwey ręce swoiey, y niby ná żywym Ołtarzu niesie, y niosąc ták zá owe nieuszánowániá, ktoreby Go potkáły, bez przestánku czci, szánuie głęboko. MARYA Mátká Chrystusowá, o! y Tá y Tá, bez wątpienia, żeby w owym swoim Alábástrowym Obrázie zdeptána byłá, zniewążona pozostáła, gdyby Ią S. IACEK ná lewą rękę nie wziął, y z Kościołá nie wyniosł. Y więc zá tę uczynność S. IACEK názywáć się nie ma Ochroniciel y Wybáwiciel BOGA Sákrámentálnego y Mátki Iego? Co o Moyżeszu Pismo, to my o IACKU mowmy: *Redemisti Deum, & Matrem Ejus.* Ze Eneasz kiedy gorzáłá Troiá stáruszká Oycá swego z ogniá wyrwał, wyniosł ná bárkách swoich przez pośrzodek pożárow, nie może się wychwalić *Seneca* tey pobożności iego *lib: de benef: Tulit Æneas Patrem per media hostium agmina, tulit*

illum

illum per ignes: & quid non pietas poteſt? Dopierożby tym ſtylem záwołáć trzebá, widząc S. IACKA z Nayświętſzym Sákrámentem, z Poſągiem dość ciężkim, bo kámiennym Pánny Przen: przez ſam Oboz Tátárow idącego; *Et quid non pietas poteſt?* Nie dziwuycież ſię że z ták wielkim ciężarem, iákim był owen Obraz kámienny Pánny Nayś: ták prędko uchodzi y idzie, iák gdyby z pápierowym? zwyczáynie z Filozofami mowiąc: *Gravia in centro non gravitant.* Ciężkie rzeczy kiedy ſtáną ná ſwoim centrum, nigdy nie ciężeią. A co to były czyſte ręce S. Iácká? ieżeli nie centrum, ieżeli nie ſpoczynek Przen: MARYI Pánny? Ták ieſt ták! czyſte ręce S. Iácká centrum były, czyli ſpoczynek Nayś: Pánny, ná ktorych ſpoczywáłá ſobie iáko ná Przyiacielu ſwoim. Z tym wſzyſtkim Te Nayświętſze Vpominki dwá, Ciáło Páńſkie, y Obraz Mátki Iego, nie było to ciężary nie? ále ozdoby: bo według S. Bernardá: *Geſtare hunc, cui ſervire, regnare eſt, non eſt onerari, ſed ornari:* Dźwigáć tego ktoremu ſłużyć, ieſt iedno co pánowáć, nie ieſt to bydź obciążonym, ále ozdobionym. Záczym nie ma ſię czemu dziwić, że ták prędko śpieſzy z Sákrámentálnym Bogiem S. IACEK, y z Mátką Iego przez Tátárſki Oboz, że y ſzládu nie znáć pod nogámi Iego; *Semita in pedibus ejus non apparebit. Iſa:41.* bo nie ciężary iákie, ále Kleynoty nieſie. Ale pokiż ſię S. Iácku Synem MARYI opiekowáć będzieſz iák ſwoim? daymy mu o to pokoy! Powierzyłá mu Pánná Przen: iáko wielkiemu Przyiacielowi ſwemu, powagi wielkiey y wielkiey władzy ſwoiey, ták dálece, że iáko Iey, ták y Iego,

to ieſt S. Iácká może ſię názwáć Chryſtus. To tákim to z pierwſzego powinowáctwá Chryſtuſowego z MARYą Mátką Iego, ieſt naymilſzym Przyiacielem S. IACEK Pánny Przen: że mu trzech oſobliwſzych powierzyłá rzeczy. Sekretnych táiemnic Chwały ſwoiey, że ſię ſtał godnym widzieć ie ieſzcze w tym życiu, ſkárbu wielkiego Pánieńſtwá ſwoiego, ktorego dochował S. IACEK do śmierci. Powagi y wſzelkiey władzy ſwoiey nád Synem ſwoim Chryſtuſem Pánem, że iáko ley ták y Iego, to ieſt S. Iácká, może ſię názwáć Chryſtus. Coż teraz náſtępuie? drugie powinowáctwo między Chryſtuſem Pánem, y Kościołem Iego Oblubienicą, względem ktorego powinowáctwá S. IACEK ieſt Rozſzerzyciel Kościołá Chryſtuſowego chwalebny w pułnocnych kráiách. Y o tym náſtępuie

CZĘSC DRUGA.

Swięty IACEK Rozſzerzyciel Kościołá Chryſtuſowego w pułnocnych kráiách:

MIędzy inſzemi fundámentámi tryumfuiącego Kościołá, wydawał ſię też y Hiácynt, iáko doyźrzał Ian S. á ten był fundámentem iedynaſtym: *Fundamentum undecimum Hyacinthus. Ap:* 21. Między fundámentámi tákże Kościołá woiuiącego, między Apoſtolſkiemi Mężámi, y Ewángelicznemi Káznodzieiámi, náſz Polſki Hiácynt, S. dziſieyſzy IACEK, ieſt też doſyć wydátny, ktoremu do tey Apoſtolſkiey funkcyi ná niczym nie ſchodziło. Trzech záś oſobliwie przymiotow Apoſtolſkiemu trzebá Mężowi, y káżdemu Náuczycielowi S. Ewángelii; Náuki, to pierwſzy przymiot;

gorli-

gorliwości, to drugi przymiot! y życia świętego, to trzeci przymiot!! Wszystkie te trzy przymioty w S. Iácku ná ten czás Náuczycielu S. Ewángelii widziáłá Polská nászá, widziáły wszystkie kráie pułnocne, w ktorych S. IACEK Kościoł Chrystusow rozszerzał. *1mo* Náuką zbáwienną. *2do* Gorliwością Apostolską. *3tio* Przykłádem życia swoiego.

1. Ieżeli co? więc náuká náprzod potrzebna do Apostolskiego Vrzędu, y opowiádánia Chrystusowey Ewángelii. Y káżdy ktory zmierza do niego, nie tylko raz y drugi *obiter* niedbále ma przeyźrzeć Pismo S. ále się go według zdánia S. Antoniná Arcybiskupá Florentskiego y dobrze uczyć: *Prædicator præcipuè debet esse doctus in Sacra Scriptura, & ipsi vacare.* Iáko álbowiem owe drągi, ná ktorych w stárym Zakonie noszono Skrzynię Páńską, ustáwicznie obiiáno żelázem, áby w ten czás nie było opoźnienia iákiego, gdy Ią iuż trzebá nieść: ták káżdy máiący sprawowáć Vrząd Apostolski według *Gratianá dist. 36.* ustáwicznie sobie pismem głowę nábiiáć powinien, żeby nie dopiero w ten czás szperlał, wártował, sam się uczył, kiedy trzebá náuczáć drugich, *Prædicatores, per quos Ecclesia circumfertur sacris litteris debent semper insistere, ne tunc cogantur discere, cùm ex officio alios habent docere.* A tákci więc S. IACEK uczynił, ktory wprzod ániżeli poświęcił się ná Apostolskie prace y Kápłáńskie życie, dobrze Teologii uczył się w Bononii, á Kánonow w Prádze, áby z niego był potym Opowiádácz godny Słowá Bożego. Coż rozumiecie, iákim też porządkiem? iákim końcem, uczył się tych náuk? w tych náukách iákiemi szedł drogámi?

właśnie

właśnie temi, ktoremi szedł y S. Bernard. Trawiąc czás ná náukách tego uczył się naprzod, *quod maturius ad salutem*, co potrzebnieyszego ták do iego zbáwienia, iáko y do bliźniego. Dáley uczył się potym tego *quod vehementius ad amorem*, coby go bárdziey zápaláć mogło do miłości Páná Bogá y Mátki Nayświętszey. Náostátek będąc w Zakonie iuż S. Dominiká, do tego się ápplikował, y ná tym trawił czás, kiedy mu go z modlitwy zbyło, co *non ad inanem gloriam, aut curiositatem, sed ad ædificationem*, nie do iákiey prożney chwały, nie do ciekáwości, ále do zbudowánia służyło drugich. Przetoż też wszystkie Iego Kázániá, ktore bądź tu w Krákowie, bądź po innych Polskich Miástách, bądź po cáłey Rusi y Litwie miewał, były Kazániá zbáwienne; ná ktorych nie siebie opowiádał, ále z S. Páwłem *Iesum, & hunc Crucifixum*, IEZUSA, á tego Vkrzyżowánego. Ná ktorych nie uszy głáskał, iáko więc owi, z ktorych powiedziano iednemu *Ezech:* 33. *Et es eis quasi carmen musicum, quod suavi dulciq; sono canitur, audiunt verba tua, & non faciunt ea*, Y iesteś im, iákoby piosnka wdzięczna, ktora wdzięcznym śpiewáią głosem: słucháią słow twoich, á nie czynią ich. Nie głáskał ták nigdy mowię uszow S. IACEK ná swoim Kazániu, ále z Izáiaszem iáko trąba wynosząc głos swoy, do woyny przeciwko żądzom złym, przeciwko czártu, ciáłu, świátu, pobudzał słucháczá. Nie był z regestru owych Káznodzieiow, ktorzy to według S. Páwłá: *adulterant Verbum Dei*, 1 *ad Cor*: 2. ktorzy fałszuią Słowo Boże, *quærentes voluptatem non prolem*, iáko tłumáczy S. Grzegorz,

ßukáiąc własnego pożytku nie cudzego, swoiey prożney chwały, nie Chwały Páná Bogá: ále był z regestru owych Káznodzieiow, ktorzy w sercách słucháczá kształtuią, wyrabiáią Chrystusá. Słowá tákże iego czy to ná Ambonie, czy to w Konfessyonale, czy przy náwiedzániu chorych, czy przy oddawániu wizyty zdrowym, gorące były, y w tym właśnie náśláduiące Słowo Przedwieczne, że *spirabant amorem*, miłość Páná Bogá tchnęli, słowem mowiąc: wszystká iego náuká byłá to iedná Architektonia, sámę miłość Bogá y bliźniego wystáwuiąca, y cnoty Chrześciáńskie. Do ktorey náuki, dla prędszego rozszerzenia Kościołá Chrystusowego, y wiáry w pułnocnych kráiách, przydał y Apostolskiey gorliwości, á tey sámey właśnie, ktorą tchnął S. Dominik, máiąc to przed oczymá záwsze, co nápisał S. Bernard: *Lucere tantum, vanum; ardere parum; lucere & ardere, perfectum.* Ze náuką tylko przyświecáć bliźniemu, na máło się przyda; sámym tylko nabożeństwem zábawiáć się, nie dosyć; ále świecić y pałáć, to doskonáła. Więc do świátłá zbáwienney swoiey náuki, przykłádał y Apostolskiey gorliwości, tey sámey mowię, ktorą tchnął S. O. Dominik.

2. Rozstáiąc się z Elizeuszem kochánym Vczniem swoim Eliasz Prorok, iuż ná sámym pożegnániu pilnie wywiáduie się od niego: Czegoż też sobie moy Elizeuszu odemnie życzysz? á Elizeusz rzecze: Nic innego nie życzę sobie, nic proszę cię o nic innego, tylko żeby Duch twoy dwoiáki był we mnie: *Oro fiat in me Spiritus tuus duplex*, 4. *Reg.* 2. Podobnaż byłá prozbá nowego Elizeuszá S. Iá-

ckà

cká, kiedy ná uśilne żądánie Iwoná Biſkupá Krákowſkiego, wypráwiał go S. Dominik z drugiemi do Polſki: bo iáko piſze *Bzovius*, nie prośił o co inſzego S. Dominiká, tylko ſzczegulnie o to, áżeby y w nim był dwoiáki iego Duch. *Oro Pater fiat in me Spiritus tuus duplex, prior quidem gratiæ, quæ me gratificet dilecto meo Iesu: alter verò donorum, qui me in utilitatem Ecclesiæ eroget.* Proſzę Oycze S. Dominiku niechayże we mnie będźie Duch twoy dwoiáki: Pierwſzy, łáſki; ktoraby mnie przymiliłá moiemu naymilſzemu Pánu Iezuſowi: drugi, dárow, ábym ich mogł záżywáć ná pożytek Kośćiołá S. Prośił y uprośił, że iáko Elizeuſz ſwego Eliaſzá, ták ten S. Dominiká Pátryárchę ſwoiego, w żárliwośći około zbáwienia duſz ludzkich, y rozſzerzenie Kośćiołá Chryſtuſowego w pułnocnych kráiách, we wſzyſtkim náśládował. Zchadzał rożne kráie S. Dominik z Ewángelią Chryſtuſową: zbiegał ich nie máło y S. Iacek, w Danii, w Norwegii, w Szwecyi, w Szkocyi, w Moſkwie, w Tátárſkiey ziemi, w Tránsſylwánii, w Czechách, w Polſzcze, w Litwie, ná Ruśi, po Wołochách, opowiádał Ewángelią. Mowić śię o nim może, że z Apoſtolſkiey żárliwośći S. Iacek ku zbáwieniu duſz ludzkich, látał nie chodźił: *Lampades ejus lampades ignis atq; flammarum.* Albo iáko inſza werſya czyta: *Alæ ejus alæ ignis atq; flammarum.* Do Konſtántynopolá áże z słowem Bożym záleciał, chcąc y tám rozſzerzyć Kośćioł Chryſtuſow; Apoſtolſkiey gorliwośći iego, świát cáły dość przeſtrony, ieſzcze śię ćiasny widźiał. Zápoćił nie raz czołá S. Dominik, w náprowadzániu kácerzow rożnych do iedno-

ści Kośćioła Bożego: Zápocił śię y S. IACEK nie raz, á osobliwie w ten czás, kiedy w Kijowie do posłuszeństwá Kośćiołowi Rzymskiemu Ruś odszczepiona przywodził. O! iáko chwalebnie rozszerzał S. IACEK Kośćioł Chrystusow, Apostolską gorliwośćią, tąż sámą, ktorą tchnął S. O. Dominik w pułnocnych kráiách. Dopieroż iák y przykłádem tákże swego świątobliwego żyćia.

3. Co też iest mocnieyszego do wyperswádowánia, czyli do wmowienia czego dobrego w ludzi: czyli wymowá dobra, czyli przykład dobry? mocnieyszy przykład! odpowiáda S. Grzegorz Názyánzeński: *Opus sermone fortius, & validior operis quàm oris vox.* O czym bárdzo dobrze S. IACEK wiedząc, ieżeli mocno słowem náuczał ludzi, pewnikiem że przykłádem mocniey. Wziął bowiem tę sámę ustáwę zá práwidło prac swoich Apostolskich, ktorą S. Páweł Tymoteuszowi przepisał 1. *ad Tim:* 4. *Exemplum esto fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide, in castitate.* Y ták śię według niey sprawował, że iego Apostolskie żyćie, álbo Kommentarzem, Dziennikiem Pismá S. názywáć śię mogło, álbo Brewiarzem Ewángelii, álbo żywą lekcyą, álbo przepowiádániem żywym. Iák dobrze przystało mu kazáć przeciwko łákomym, że sam opuśćiwszy dostátki y godną Fámilią, ná ubostwo Ewángeliczne *in ordine mendicantium*, przysiągł, mowiąc z S. Ambrożym: *Meum Patrimonium est paupertas Christi*, Oyczyzná moiá, dziedzictwo moie, dostátki moie, ubostwo iest Chrystusá. Iák dobrze przystało mu chciwych honoru z Káznodzieyskiey gromić Ambony? że sam dobrowolnie złożywszy

Káno-

Kánonią Kátedrálną Krákowſką, Zakonną pokrył ſię ſukienką, y ták zágrodził ſobie drogę do Biſkupich Infuł, ktore go czekáły, do wyſokich Prelátur, ktore mu należáły, dla cnot, y godnego urodzenia iego, do wſzelkiego ſzczęścia, ktoregoby go ſamo potykáło. Iák dobrze przyſtało mu wmawiáć w drugich umártwienie ciáłá, że ſam ſwoie uſtáwicznie martwił, bo nie dosyć że ściśle záchowywał Zakonny ſiedmiomieſięczny Poſt, nie dosyć że nigdy mięſa nie iádał, ále częſtokroć ná chlebie y ná wodzie przeſtawał, iáko to w káżdy piątek, w káżdą wigilią do Nayś: Pánny, w káżdą wigilią do *SS.* Apoſtołow; á co noc biczuiąc ſię áż do krwie, ciáło Duchowi podbiiał. Iużże ia ſię nie dziwuię temu, że Kazániá *S.* Iácká, ták ſkuteczne bywáły (*iáko piſze Bzovius*) że kiedy mowił o wzgárdzie świátá, ták Duchowni, iáko y świeccy ludzie po Kazániu iego gárdzili światem, á do Zakonu ſzli. Iákże gárdzić nie mieli świátem? biorąc przykład z *S.* Iácká, ktory będąc dyſtyngwowánego Imienia, á ſam nim dla miłości Páná Bogá pogárdził. Ani ſię temu dziwowáć tákże myślę, że kiedy mowił o ślubie wieczney czyſtości (iáko piſze tenże *Bzovius*) godni ludzie, iáko Boleſław wſtydliwy z B. Kunegundą, á w Hálickim, Koloman z B. *Salomeą*, ták ſię rozkocháli w tey cnocie po iego Kazániu, że ſobie poprzyſięgli żyć po Anielſku z ſobą. A iákżeby ſobie poprzyſiąc nie mieli? pátrzáiąc ná tego żywego w ciele Anioła, ktory iáko mowi Klemens *VIII.* w Liście Kánonizácyi iego: *Virginitatis pulcherrimum florem in Cœlum reportavit.* Kwiát Pánieńſtwá nigdy nie zblákowány, do Niebá z ſobą zániosł. O! ſkute,

Skuteczny Káznodzieio Iácku, iák Ty chwalebnie rozſzerzał Chryſtuſow Kościoł w pułnocnych kráiách, y náuką zbáwienną y gorliwością Apoſtolſką, y przykłádem świątobliwego życia ſwoiego. A z czegoż to pochodziło? z powinowáſtwá z Chryſtuſem Pánem. Chryſtus zpowinowácił ſię z Kościołem iáko z Oblubienicą ſwoią? owoż względem tego powinowáctwá, S. IACEK przyſpoſobiony Syn MARYI, y Brát Chryſtuſá, był y ieſt Rozſzerzyciel chwalebny Kościołá Chryſtuſowego w pułnocnych kráiách. Ale że też y względem trzeciego powinowáctwá Chryſtuſá Páná z wiernemi iáko z Członkámi iego, S. IACEK ieſt Pátron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiących ſię do Niego w potrzebách ſwoich? o tym náſtępuie

CZĘSC TRZECIA.

Swięty IACEK ieſt Pátron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiacych ſię nabożnie do Niego.

WEdług S. Auguſtyná: iáko nie wſzyſtkim Swiętym P. BOG dał łáſkę do czynienia cudow: *Non in omnibus memorijs Martyrum Deus miracula fieri voluit,* ták y tym, ktorym dał łáſkę tę, dał ią nie wſzyſtkim zárowno. Iedni álbowiem gdzie święte onychże ſpoczywáią zwłoki, tám tylko cudá czynią. Drudzy tám tylko cudotworni, gdzie álbo Kościoł álbo Ołtarz ná ſwoy Honor wyſtáwiony máią. Inni, w tych tylko Miáſtách, w tych *Prowincyách*, ktorych ſą Pátronámi. Inni, ieżeli cudá czynią ná prozbę Práwowiernych, to ie czynią, álbo w ſamych tylko potrzebách ciáłá, álbo w ſamych tylko potrzebách

duſze.

duſze: S. IACEK tym ſię ſzczyci troiákim pozwolonym ſobie od Páná Bogá Dárem w czynieniu Cudow, ná proźbę uciekáiących ſię do Niego Wiernych w potrzebách ſwoich. 1*mo* Ze po cáłym świecie Cudowny. 2*do* Zę ták w potrzebách Duſze. 3*tio* Iák y w potrzebách ciáłá pomaga wzywáiącym iego.

1. Co o Wſzechmocnym Pánu Bogu náſzym mowi Syoński Prorok *Pſal: 76. Illuxerunt corruſcationes tuæ orbi terræ, id eſt mirabilia magna illuxerunt, non ſolis Ægyptijs & Iudæis, ſed Orbi terrarum longè latèq́ nota facta ſunt.* Zaświeciły błyſkáwice twoie po cáłym świecie, to ieſt (tłumáczy Kárdynał *Bellarmin*) dziwy twoie wielkie, nie tylko w Egiptcie y Ludzkiey ziemi, ále też y po cáłym świecie ſzeroko y dáleko dáły ſię widzieć. To ſamo mowić ſię może, o tym náſzym dziſieyſzym Polaku S. Iácku, że Cudá ktore Pan BOG czyni przez iego záſługi, rozeſzły ſię po cáłym świecie. Azaż (że od głowy zácznę) nie cudowny S. IACEK w Rzymie, w owym Pomoránczowym Drzewie, ktore mięſzkáiac w Klaſztorze S. Sábiny, z roſkazu S. O. Dominiká záſzczepił gáłązkę ná doł? *naprzod* to Cud wielki, że to Drzewo urodzáyne, á iuż przeſzło lat 300. kilkádzieſiat iák go ten Swięty władził. *Powtore* to Cud wielki tákże, że z tego Drzewá Pomoránicze rozmáite w ludziách uzdrawiáią choroby. Azaż nie Cudowny w Bononii przez ſwoię Relikwia Swięta, przy ktorey Iana Liwiuſzá zmárłego Syná, ktory był oknem wypadł, cudownie do życia przywrocił. zá co też tám, iák y zá inne łáſki, cztery tyſiące ſrebrnych y złotych wo-

tow

tow, swego czásu *Bzovius* ná Ołtarzu iego widział. Azaż nie cudowny *S.* IACEK w Florencyi, że owego Kościołá *S.* Márká *Strożá*, gdy z wysokiey wieży leciał ná ziemię, wołáiąc: *S.* Iácku rátuy! widomie zátrzymał rękámi swoiemi? krotko mowiąc: ták cudowny *S.* IACEK w *cáłym* Włoskim Páństwie, że tám ná honor Iego ráchuie się wystáwionych 24. Kościołow. Ták Cudowny w Fráncyi, ktora go sobie zá Pátroná osobliwie od pożárow ogniowych przybráłá, że tám ma wystáwionych ná Honor swoy 66. Kościołow. Ták Cudowny w Hiszpánii, y w Indyách, że procz 54 Kościołow, ktore mu wystáwiono, rzadkie Miásto, Miasteczko, Wieś, gdzieby ten *Swięty* osobliwey *Káplice* nie miał. Ták Cudowny w Cesárskim *Páństwie*, w Niemczech, w Węgrzech, y innych *Prowincyách* przyległych temu *Páństwu*, że się tám iego Kościołow 45. ráchuie. O! iák Cudowny y w *Polszcze* nászey. Miiam to *Swięte* mieysce tysiącznemi uszczęśliwione łáskámi iego. Cudowny w *Poznániu*, gdzie zá dotchnieniem iego Relikwii, chorzy zupełnie odbieráią zdrowie. Cudowny w Łęczycy przy owym Obrázie swoim, ktory nie zgorzał w ogniu, kiedy cáła Łęczycá zgorzáłá. Cudowny w Lublinie, ná ktorym się pod czás Chmielnięckiego zá Krolá Iana *Káźmierzá*, strzáłá pokazáłá, Kleynot rodowity iego, ktora byłá prognostykiem zniesienia swywolnego kozáctwá. Cudowny w *Przemyślu* przy owym Alábástrowym *Polągu* Pánny *Przen:* ktory z *Kiiowá* wyniosł. Iednym słowem: *Illuxerunt corruscationes ejus Orbi terræ, id est, miracula ejus longè latèq; facta sunt.* Cudowny *S.* IACEK po cáłym

świecie.

świecie: To pierwszy dar pozwolony od Páná Bogá Iemu. Inni Swięci tám gdzie leżą ich święte *Kości* cudámi słyną: S. IACEK nie tylko tu przy Grobie swoim, ále po cáłym świecie. Podźmyż do drugich dárow. Inni Swięci uciekáiącym się do nich, álbo w samych tylko potrzebách Duszę, álbo w samych tylko potrzebách ciáłá pomagáią: S. IACEK, y w potrzebách Dusze y w potrzebách ciáłá.

2. *Ktoby* chciał Ręce S. IACKA zbroiownią názwáć *Kościołá* S. w ktorey wielka broń CHRYSTUS y MARYA iest złożona ná odsiecz nászych nieprzyiacioł duszny ch? nie mogłby ich lepiey názwáć. Prawdá, że częstokroć názwisko czyli Imioná nie zgádzáią się z rzeczą; ále to zgadza się. O! iák tu wiele rázy nie ieden doznał obrony w pokusach. *Iudic:* 7. Sniło się raz iednemu z Gedeonowych Zołnierzow, iákoby chleb toczył się do Obozu Mádyánitow, y iák prędko do niego doszedł, záraz go z gruntu zburzył, y z ziemią zrownał. Gdy ten sen powiáda przed drugiemi, álić mu ieden rzecze: *Non est hoc aliud nisi gladius Gedeonis: Tradidit enim Dominus in manu ejus Madian, & omnia castra ejus.* Ten twoy sen, nie co inszego znáczy, ieno miecz Gedeoná: iákoż dał Pan w ręce iego Mádyan y ze wszystkim Obozem. Ieftże tu ktory z was, coby mu się to nieprzyiaciel duszny ustáwicznie náprzykrzał? niechże mi záraz spoyźrzy ná S. Iácká! y nabożnie do niego westchnie: W práwey Ręce trzymasz S. IACKU Przen: Sákráment Chleb żywy, ktory z Niebá zstąpił, proszęż Cię o pomoc w tych pokusach

moich S. Pátronie! Vpewniam, że ten Chleb Sákrámentálny w Ręku S. Iácká, ſtánie záraz zá miecz, ktorym pokona nieprzyiacielá zbáwienia ſwoiego. *Non eſt hoc aliud niſi gladius Gedeonis.* W lewey Ręce trzymaſz Obraz Bogá-Rodzice Pánny: powiádam to że zá przyczyną Pánny Przen: ktora ieſt ſtráſzna piekłu iák Oboz woienny, záraz ſzyię złamie wſzelka pokuſa. Ma ten álbowiem dar S. IACEK u Páná Bogá pozwolony ſobie, że w potrzebách Duſze, iáka ieſt naywięk'za potrzebá otrzymánie zwycięſtwá w pokuſach, gárnących ſię do ſiebie, przedziwnie rátuie. A iáko w potrzebách Duſze, ták y w potrzebách ciáłá.

3. Między potrzebámi wſzyſtkiemi ciáłá, ktore ſię potrzebámi prawdziwie názywáć mogą, większey nie widzę potrzeby nád iedno zdrowie. Bo nic po wſzyſtkim, gdy tego nie będzie. Ktokolwiek tedy potrzebny ieſteś zdrowia? nie życzęć go gdzie ſindziey ſzukáć, tylko w ſtudni S. Iácká, támego czerpay, á znaydzieſz. Cudowna rzecz czytam *Pſal:* 104. o ludziách ſtározakonnych, że we wſzyſtkich pokoleniách ich, nie było nigdy żadnego chorego: *Non erat in tribubus eorum infirmus.* Czym to pochodziło, że nigdy nie ználi choroby? według Rábinow, ktorych cytuie *Sylveira in Apoc: Virtute aquæ non infirmabantur.* O czym ták ſię rzecz ma w Piśmie. Gdy lud Boży z Egiptu wychodził, y dla niedoſtátku wody, ledwo co żyw zoſtáwał, Moyżeſz uderzył w opokę, y dobył wody. Ktora potym opoká, gdzie ſię tylko obrocili, wſzędzie zá niemi ſzłá, *Exo:* 17. Więc tá wodá, że ſię tey cudowney opoki, ktora z ſiebie nád przyrodzenie ſwoie doby-

dobyłá wody, dotykáłá; ztąd tákiey nábráłá mocy, że kto się iey nápił, nie wiedział co iest chorowáć. *Cùm autem illa aqua exiens petram tangeret, tanta virtute ditata est, ut morbum expelleret.* ták *Sylveira.* Iáką tedy moc owá wodá miáłá niegdyś ná puszczy przez Moyżeszá z opoki dobyta, táką po dziśdzień moc ma y wodá w studni S. Iácká, wystáwioney zá czásow Iego, że kto ią zwłaszczá w niemocy piie, zá przyczyną tego Swiętego przychodzi do zdrowia. Czego wielu doznáło y doznáie. Y z tey ci to podobno przyczyny, czcząc Kościoł S. Cudotworcę S. Iácká, postánowił ná Vroczystość Iego święcić wodę, y to Błogosłáwienie iest w stárych Mszałách Dominikáńskich. O tey wodzie X. Grodzicki w Zyciu S. Iácká pisze: że pomaga ná wszelkie niemocy. Y ktokolwiek z Gospodarzow tą woda skropi álbo poleie polá, obficie zrodzi mu się. A to częścią ná utwierdzenie owego Cudu, że ten Swięty zbożá potłuczone grádem, do pierwszey ich ozdoby cudownie przyprowádził w życiu: częścią ná dowod tego, że y w potrzebách ciáłá pomaga S. Iacek. Mamy tedy iuż iáko Chrystus Pán podzielił się z S. Iáckiem troiákim powinowáctwem swoim, względem ktorego iest przyiaciel Nayś: Pánny, iest Rozszerzyciel Kościołá Chrystusowego, á wszystkich wiernych, uciekáiących się do Niego, iest Pátron Cudotworny: bo inni Swięci álbo tylko przy Grobie swoim, álbo w tych czynią Cudá Miástách, ktorych są Pátronámi, á S. Iacek wszędzie, po cáłym Chrześciáńskim świecie: bo inni Swięci álbo tylko w sámych potrzebách Duszę, álbo tylko w sámych potrze-

bách ciáłá, pomagáią uciekáiącym śię do śiebie, á Swięty IACEK y w potrzebách Duſze, y w potrzebách ciáłá.

KONKLUZYA.

POwinſzuymyż S. Iáckowi Honoru ták wielkiego, że śię ſtał godnym bydź naymilſzym Przyiacielem Pánny Przen: Podziękuymy Pánu Bogu oraz, że tych oſtátnich czáſow tákiego wzbudził Apoſtołá w náſzych pułnocnych kráiách, ktory *Kośćioł* Iego chwalebnie rozſzerzył. Co záś tycze śię wielkiey przed Bogiem przyczyny Cudotwornego S. Iácká, tey śię káżdego czáſu oddaymy. Prawdá że według świádectwá S. Iáná Apoſtołá, mamy záwſze dla śiebie przed Bogiem Oycem, wielkiego Przyczyńcę Páná náſzego IEZUSA Chryſtuſa: *Advocatum habemus apud Patrem, Ieſum Chriſtum Iuſtum. 1. Ioan: 2.* Przed Synem Bozym, mamy tákże wielką Przyczynicielkę Pánnę Przen: według S. Bernardá. A toli żebyśmy więcey mieli Przyczyńcow zá ſobą, przybierzmy ſobie ieſzcze do tych dwoch, trzeciego S. Iácká, będzie y ten zá námi przed Chryſtuſem Pánem, y Máryą Mátką Iego ſkutecznie mowił, iáko wielki Przyiaciel obudwuch. Ile rázy źle z námi, powiáda S. Bernard: *Filius Patri oſtendit latus & vulnera, Mater oſtendit Filio pectus & ubera.* Pokaże! pokaże y S. IACEK Synowi Bożemu, y Nayś: Mátce Iego, Ięzyk y Ręce, Ięzyk, ktorym Ewángelią Chryſtuſową opowiádał, Nabożeńſtwo Rożáńcowe Pánny Przenayś: gorliwie rozgłáſzał: Ręce, ktoremi Nayświętſzy Sákráment, y Obraz Mátki Boſkiey, od Pogáńſkiey záſtáwił ſzáble. Niepodobna

żeby

żeby mu co Chrystus y Márya odmowić mieli, kiedy ná ten S. Ięzyk swoy, ná te swoie niewinne pokaże Ręce.

O! S. Pátronie, o! Cudotworco Wielki, wyciągnałeś nie raz te Swięte Ręce twoie przed Tronem Bogá żywego zá námi Polakámi, wyciągniyże io iESzcze y teraz, y poty nie spuszczay, poki nam nie uprośisz miłości Páná Bogá, ták gorącey, iáka Ty sam pałał. Nabożeństwá ták wielkiego ku Nayś: Pánnie, iákie Ty sam miał do Niey. Słowem mowiąc: poki nam nie wymodlisz ná Chrystusie Pánu grzechow odpuszczenia, Cnot Twoich náśládowánia, á po śmierci żywotá wiecznego. Amen.

D Ł U G

Ktory winniśmy Kościołom codziennie oddawáć,
W Kościele Kátedrálnym Krákowskim z Ambony
OGŁOSZONY.
1754.

Do, reddo: Lucæ 19.


Zisieysza doroczna pámiątká Poświącánia Kościołá tuteyszego, przypomina nam: co Pánu Bogu? co Fundatorom, y wszystkim Dobrodzieiom tego Swiętego mieyscá? co tákże Kościołom wszystkim? oddawáć powinniśmy. Y ták: naprzod przypomina nam, że Pánu Bogu nieskończone dzięki oddawáć powinniśmy, iże sobie

zá

zá Dom to mieysce wybrał, w ktorymby z námi *per realem præsentiam*, przez obecność rzeczywistą przemieszkiwáć raczył. Powtore przypomina nam, że Fundatorom, y wszystkim Dobrodzieiom Kościołá tutecznego, ták zmárłym, iáko y żywym, ieżeli kiedy, więc dziś, wdzięczność u Ołtarzá oddawáć powinniśmy, y pámięć przed Bogiem, zá ich nákłády choyne, iáłmużny, zbogácenia tego Swiętego Mieyscá. Potrzecie przypomina nam, że iáko temu pierwszemu Kościołowi Krákowskiey Dyecezyi, ták y innym wszystkim Swiątnicom Páńskim oddawáć powinniśmy co należy. Y nie wątpię ia o tym, co się tycze oddánia P. Bogu dzięki, że iuż ná te wszyscy zdobyliśmy się. A ktoż by się dziś nie zdobywał ná nie? ktoby nie dziękował Pánu Bogu zá ten Iego ták wspániáły Páłác. Nie dármoć to Kościoł ten Kátedrálny názywa się Bázyliką: bo według Archidyákoná *dist. 42. C. non oportet: Basilica dicitur Palatium Regis, Basilæos namq; Græcè, latinè Rex interpretatur. Vndè Basilica dicitur quælibet Ecclesia, quia Palatium est Summi Regis, & Regi Regum ministratur.* Bázyliká názywa się Páłác Krolewski, *Basilæos* bowiem z Greckiego wykłáda się Krol. Ztąd Bázyliką názywa się káżdy Kościoł, że iest Páłácem Naywyższego Krolá, y dla Krolá Krolow wystáwiony. Lepiey iednák inni trzymáią z Robertem Biskupem Akwitáńskim, że nie káżdy Kościoł názywáć się powinien Bázyliką, ále tylko same Kościoły Kátedrálne: *Ecclesias Episcopales tantùm dici Basilicas,* czemu? *Quia hujusmodi Reges consueverunt fundare & dotare,* bo tákie Kościoły Krolowie tylko zwykli fundowáć y wyposażáć. Tuć to w tym Páłá-

cu ſwoim, prożbom náſzym dáie ucho Pan BOG! á zátym ſłuſzna rzecz dziękowáć mu zá niego. Ale ktożby mu nie dziękował? nie dármoć to tákże názywa śię po łáćinie ten Kośćioł Kátedrálny *Templum:* bo według wſpomniánego Archidyákoná: *Templum dicitur quaſi tectum amplum: quia populus ibi, ſub unius tecti amplitudine continetur, & propriè Templa, ſunt majores Eccleſiæ.* Kośćioł názywa śię niby pokryciem ſzerokim, że tám lud pod iednego pokrycia ſzerokośćią zámyka śię, á tákim właśnie pokryciem ſą Kośćioły większe. O! co tu pod to pokryćie ſzerokie ciſnęło śię y ciśnie? co pokutuiących do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępowáło? ile tu rozmáitych Dobrodzieyſtw mnieyſzych y większych od Tego ſławnego Cudámi y Łáſkámi nieprzeliczonemi Vkrzyżowánego odebráło. Ktoby mowię nie dziękował Bogu zá ten Kośćioł Kátedrálny! nie dármoć to ieſzcze názywa śię *Tabernaculum*, Namiotem; w ktorym śię iáko niegdyś Moyżeſz z Aáronem, kiedy śię ná nich rzucono do kámieni, ſchrániamy, grzeſznicy przed gniewem Bożym. Rozumiem tedy y niezáwodnie, że zá to wſzyſtko dziękowáliśmy Pánu Bogu, y dziękuiemy.

Trzymam tákże y o tym, że tu káżdy z nas oſobliwie Kápłánow, dziś piáſtuiąc w ręku Sákrámentálnego Bogá, wdzięcznym ſercem przypominał mu Duſze Fundatorow, y Dobrodzieiow, mieyſcá tego zmárłych: *Animas pauperum tuorum ne oblíviſcaris in finem.* Dobroci nieſkończoney Pánie! nie zápominayże ná wieki mieyſcá tego Fundatorow y Dobrodzieiow Duſz! niechayże w Niebie

z Swię-

z Swiętemi y Wybránemi Twoiemi má a cząſtkę chwały.

O to tylko grá chodzi! czyli też temu Kátedrálnemu, y wſzyſtkim innym Kościołom, oddáliśmy, y oddáiemy co im przynależy oddawáć záwſze. Coby to záś było tákowego, cośmy winni Kościołom? náuczy nas dálſze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Według *Duranda in Char: San: par:* 2. Kościoły máteryálne máią troiákie názwiſko: Naprzod názywáią ſię *Cunæ Chriſtianorum*, Kolebkámi Chrześciáńſkiemi. Powtore názywáią ſię *Menſæ Chriſtianorum*, Stołámi Chrześciáńſkiemi. Potrzecie názywáią ſię *Tumbæ Chriſtianorum*, Trunnámi czyli mogiłámi Chrześciáńſkiemi. Względem tedy tego troiákiego názwiſká, winniśmy to troie Kościołom: Miłość, Uczęſzczánie, y Poſzánowánie. Y ták (żebym ſię długiemi záwodámi nie báwił) przyſtępuię záraz do rzeczy. Kościoły máteryálne, że ſą *Cunæ Chriſtianorũ*, kolebkámi Chrześciáńſkiemi, gdzie ſię Niebu odradzamy przez Chrzeſt, dla tego winniśmy im mocne kochánie, wielką miłość, iáko mieyſcu národzenia náſzego. Kościoły máteryálne że ſą *Menſæ Chriſtianorum*, Stołámi Chrześciáńſkiemi, przy ktorych ſię, y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy ſłowem Boſkim: dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie. Kościoły máteryálne że ſą *Tumbæ Chriſtianorum*, Trunnámi Chrześciáńſkiemi, mieyſcem pogrzebowym nas Chrześciánow wiernych, ná ktorym ſię po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im oſobliwſze poſzánowánie. Miłość tedy, uczęſzczánie, y poſzánowánie, te ſą trzy Części dálſzego Kazánia. Záczniymy od pierwſzey.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Kośćioły máteryálne że ſą Curæ Chriſtianorum, *Kolebkámi Chrześćiáńſkiemi, gdzie ſię Niebu odradzamy przez Chrzeſt, dla tego winniśmy im mocne kochánie, miłość wielką.*

MOwiąc z S. Auguſtynem: Kośćioły kocháć nic inſzego ieſt, tylko ie według przemożenia ſwoiego bogáćić, nákłádámi, málowániem, nowemi Ołtarzámi zdobić, ápparatámi ſtroić. Y o káżdym, ktory ſię w ochędoſtwie tym Kośćiołá kocha, álbo co znácznego od złotá, ſrebrá, kleynotow, máteryi drogiey, wyświádczy *Kośćiołowi*, może śmiele mowić ſię z Auguſtynem S. że Kośćioły kocha: *Qui diligit decorem Domûs Dei, non eſt dubium, quia Eccleſiam diligit.* A ták niegdyś Moyżeſz że ſię w Kośćiele kochał, o tym tylko w dzień y w nocy myślił, żeby iáko go nayozdobniey, iák naykoſztowniey przybráć. *Exod:* 15. *Fortitudo mea & laus mea Dominus, & factus eſt mihi in ſalutem, iſte Deus meus & glorificabo Eum. Vatablus* czyta: *decorabo Eum.* Cháldeiczyk: *Ædificabo ei Sanctuarium.* Moc moiá y chwałá moiá Pan, y ſtał mi ſię ná zbáwienie, ten BOG moy, y będę Go wielbił, to ieſt: będę Go zdobił, wyſtáwię mu Kośćioł. Ták y Krol Sálomon, że ſię w Kośćiele kochał, naywiękſzych ſkárbow nie żáłował ná niego. Co uważáiąc *Salmeron*, ták ſię odzywa: *Si Templum olim in quo oves & vituli offerebantur, quodq́ velut macellum & laniena quædam erat, ditiſſimum fuit, & vaſis aureis plenum, quale quæſo debet*

esse nostrum, ubi Corpus Christi & Sangvis Ejus verus offertur. Ieżeli owen Kościoł Sálomonow, w ktorym tylko owce y cielętá ofiárowáno, ktory to był niby rzeźnica iátká, ʃzláchtuż iáki, ták bogáty był, y naczyniem nápełniony złotym : dopieroż Kościoły náſze, iák ſtroyne, iák ozdobne, iák drogie bydź powinny, w ktorych ſię Ciáło Chryſtuſowe y prawdziwa Krew codziennie ofiáruie. To záś ochędoſtwo, y tę miłość *Kościołom* náſzym máteryálnym winniśmy Kátolicy świádczyć, y ile możności náſzey, zdobywáć ſię ná ozdobę onychże. Czemu? *1mo* Bo to ieſt znák nawiękſzy Religii náſzey, y oſobliwſzy dowod náſzey ku Pánu Bogu miłości, tá y táka ozdobá Domow Iego. *2do* Bo to ieſt záchęcenie do Nabożeńſtwá wielkie, ták proſtych iák y uczonych ludzi, á tym ſamym pomnożenie chwały Páná Bogá. *3tio* Bo to ieſt iáłmużná naylepſza, y nayprzyiemnieyſza Pánu Bogu, tá náſzá choyność ná Swiątnice Iego, tá náſzá ozdobá Domu Iego.

1. Iáko wſzyſtkich Miaſt ten ieſt naywiękſzy záſzczyt, ozdobá tá naywiękſza, kiedy ſię w porządku trzymáią, kocháią, w ochędoſtwie, w odnowie, y w nápráwie kámienic, po ulicách w drogách wyburkowánych, moſtách dobrych : ták nas wſzyſtkich *Kátolikow* ten ieſt naywiękſzy znák pobożności náſzey, á oſobliwſzy dowod náſzey ku Pánu *Bogu* miłości, kiedy ſię kochamy w pięknośći Ołtarzow, w ozdobie Domow Iego. Ztąd o Károlu V. Ceſárzu Chrześciáńſkim czytamy, że ten ſławny Monárchá, kiedy do ktorego przyiáchał Miáſtá, trzemá rzeczom w nim przypátrował ſię pilnie : Kościołom, ieżeli ſą ozdobne,

bne, Mieyſkiemu Zegárowi, ieżeli idzie punktuálnie, y ulicom Mieyſkim, ieżeli czyſte ſą, śmieci ná nich, y páſkuſtwá nie máſz iákiego. Co wſzyſtko ieźli porządnie ználazł, chwalił pobożność mieſzkáiących, chwalił dozor, chwalił y ochędoſtwo. Pobożność, że w Kościele máią pięknie, dozor, że Zegar idzie dobrze: ochędoſtwo, że po ulicách czyſto. Ináczey: ieżeli widział Kościoły puſtkámi, Zegáry błądzące, ulice nie chędożone, gánił w nich niedbálſtwo, y mowił godne Ceſarzá słowá: W tym Mieście Pánowie! áni ſię w uczciwośći kochacie, áni w pobożnośći, bo u was y w Mieście ſzpetnie, y w Kościele nie pięknie. Poſpolicie záś w czym ſię kocháią ludzie, to y zdobią. Y ták: że Rodzice kocháią ſię w dziecięciách noſzą ich pięknie. Pánowie niektorzy, że ſię kocháią w Páłácách, zdobią ich przedniemi lánſzáftámi, drogiemi ſzpálerámi, koſztownemi Obrázámi, zdobią Herbámi ſwoiemi. To ták ſię ma y o tym mowić, że ten kocha ozdobę Domow Bożych, á tym ſamym y Páná Bogá, ktorego Imię wyrznięte ná Kielichu, wyſzyte ná Ornacie, w *Kościelnym* zápiſane Archiwum, w *Kościelney* zápiſane Metrycce. Prawdá! że ná to żadnego nie mamy przykazánia, w ſtárego y nowego teſtámentu Piſmách, żebyśmy zdobili, bogácili *Kościoły*, á wſzákże znáć ſię przecię powinniśmy do tego. Y dla tego pytáią ſię Tłumácze Piſmá S. czemu też *Pan* BOG iák przedtym ták y teraz naymnieyſzey rzeczy nie przykázuie dawáć ludziom do *Kościołow* ſwoich? ále to ná woli káżdego zoſtáwił: z czym dał ſię niegdyś ſłyſzeć przez Nátáná Proroká, S.

Krolowi Dawidowi 1. *Para: 17: Nunquid locutus sum; altim uni Iudicum Israel, quibus præceperam ut pascerent populum meum, & dixi: Quare non ædificastis mihi Domum cedrinam?* Czy rzekł ia też kiedy áby słowo ktoremu z Sędziow Izráelskich, ktorym przykazałem, áby páśli lud moy, álbo cokolwiek námienił o tym: Czemuście mi nie wystáwili Domu cedrowego? Iákoby chciał powiedzieć: żeby lud moy żywili Sędziakowie Izráelscy, przykazałem im to; ále żeby mi wystáwili Kośćioł, álbo go ozdobili? nigdym tego nie przykazał! áni wspomniałem o tym. Iáko *Exo:* 25. chociaż pewną składkę náznáczył przez Moyżeszá ludziom ná Przybytek swoy, nie náznáczył iey iednák ták, żeby káżdy koniecznie co dał, ále dał ná wolą káżdemu! kto chce niechay dáie, kto nie chce nie wyciągáć od niego: *Loquere Filijs Israel, ut tollant mihi primitias, ab homine, qui offert utroneus, accipietis eas. Hæc sunt autem quæ accipere debetis: Aurum & argentum, & æs &c:* Mow Synom Izráelowym, áby mi znieśli pierwociny od káżdego człowieká ktory ofiáruie dobrowolnie będziecie ie bráć, á te tylko będziecie bráć: złoto, srebro, miedź &c. Dla czego Pan BOG tą y táką dyskrecyą nárabia z ludźmi? że im koniecznie nie przykázuie áni tego, áni owego Kośćiołom swoim dawáć, ále to ná woli káżdego zostáwia? bo się przypátruie, iáka też w nas ludziách Religia, pobożność iáka, y co też sami chętnie y dobrowolnie czyniemy dla chwały y ozdoby Iego. A ták się przypátrywał *Mar:* 12. wrzucáiącym do kárbonki Kośćiołá Ierozolimskiego: *Sedens contra Gazophy-*

laci-

lacium, aſpiciebat quomodo turba jactaret æs in Gazophylacium. Siedząc przeciw Skárbnicy Kościelney, pátrzał iáko tłuſzcza miotáłá pieniądze do niey. O! czy y teraz z Niebá nie przypátruie ſię uczynnościom náſzym, ktore świádczemy Kościołom Iego! co y iák wiele dáiemy dla nich? Ey! kto kochaſz Iego, pokażże więc dowod miłości twoiey ku Niemu! uczyń co możeſz dla ozdoby Domu Iego! á to będzie znák naywiękſzey Religii náſzey. Ludzi záś ták proſtych, iák uczonych, záchęcenie do nabożeńſtwá, á tym ſamym pomnożenie Chwały P. Bogá.

2. Piękność y ozdobá *Kościołow* ziemſkich, záwſze práwowiernym ſtáie ſię pobudką do nabożnego rozkochánia ſię w owym *Kościele* Niebieſkim, bo gdy tey ſię tu przypátruią z pilnością, záraz ich prágnienie z S. Dawidem bierze do mieſzkánia z Swiętemi w Niebie. *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum, concupiſcit & deficit anima mea in atria Domini. Pſal: 83.* O! iáko ſą miłe Przybytki twoie Pánie Zaſtępow, żąda, y uſtáie duſzá moiá do przyſionkow Páńſkich! Zápewne táka myśl bierze ich, iáka bráłá S. Fulgentego, pátrzącego ná ozdobę Rzymu: *Si ſic fulget Roma terreſtris, quomodo fulgebit Roma Cæleſtis?* Ieżeli ták Miáſto Rzymſkie ná ziemi iáśnieie, dopieroż Miáſto Niebieſkie? Y dla tego to w Kościołách náſzych rozmáite po ściánách ſtáwiáią Obrázy, śpiewánia y kápele funduią, áżeby z ſłuchánia tey, owey w Niebie Anielſkiey melodyi dochodzili ludzie, á z przypátrywánia ſię tym, to ieſt Obrázom SS. Páńſkich záwieſzonym po ściánách, do náśládowánia życia ich zápaláli

śię. Iákoż co tylko ku Chwale Páná Bogá w Kośćiołách Iego iest, to wszystko práwie wmawia ták w mądrych, iáko y prostakow Nabożeństwo, cnotę, świątobliwość. Spiewáiących y muzycznych instrumentow głosy, wmawiáią w ludzi to, iák tám w Niebie przyśpiewuią y przygrawáią wdzięcznie Pánu Bogu Anielskie Chory. Obrázy Męki Páńskiey, wmawiáią w ludzi to, iák srogi grzech iest, dla ktorego trzebá było cierpieć ták wiele Synowi Bożemu. Obrázy SS. Męczennikow wmawiáią w nich to, iák wiele trzebá było dla Niebá cierpieć. Nágrobki Krolow, Biskupow, Práłatow, wmawiáią w nich to, iák nic ná świecie trwáłego nie iest! iák wszystko proch, cień przemiiáiący! Y Honor cień, y Vrodzenie cień, y Godność przemiiáiąca, y sam człowiek proch. Y to to iest, co nápisał *Laurentius Beyertinek: Templum magnificè ornatum plures habet utilitates, 1mo attrahit homines faciliùs ad res pias, quæ in Templis geruntur. 2do Conservat Majestatem Sacramentorum & reverentiam, quæ rebus Divinis debetur. Nam quando videmus Altare splendidum & ornatum, facilè erigimus mentem, & cogitamus magnum esse Deum, cui talia exhibentur. 3tio Iuvatur pietas & devotio maximè simplicium, quorum maximus est numerus.* Kośćioł piękny y ozdobny, wiele przynośi pożytkow, náprzod pociąga ludzi do pobożnośći. Powtore utrzymuie powagę Sákrámentow y uczciwość, ktora rzeczom Boskim należy. Bo kiedy widziemy piękny y stroyny Ołtarz, záraz myśl podnośiemy, y uważamy, iák to iest wielki BOG, ktoremu śię to czyni. Potrzećię wzbudza nabożeń-

bożeń-

bożeństwo w prostáctwie osobliwie, á tym samym y Chwałę Páná Bogá pomnaża. Błogosław Boze tych, ktorzy kocháią ozdobę Domow twoich! á do podobney zápal y drugich sercá, bo iáko to iest záchęceniem ludzi do nabożeństwá, ták też iest y iáłmużną nayprzyiemnieysza Tobie, tá nász á choyność ná Swiątnice Twoie, tá nászá ozdobá Domow Twoich.

3. Niewiem zkąd się to wzieło Pánom Protestántom, że ledwie żywi ná to, kiedy u nas w Kościołách bogáto, pięknie, porządnie, czysto; że z Iudaszem pomrukiwáiącym ná Mágdálenę, podobnie gadáią, pomrukiwáią ná nas, *ut quid perditio hæc?* ná co się to przyda, ściány Kościelne nieme głazy, złocić, málowáć, drogim obiciem stroić? nie lepiey ten koszt ná ubogich łożyć? Pewnie że nie lepiey, bo tá nászá ná Kościoły máteryálne choyność, dáleko zacnieysza, y Pánu Bogu przyiemnieysza iáłmużná, niż gdybyśmy to rozdáli ná ubogich. Dawno tego náuczał S. Chryzostom: *Hom:* 18. *in acta Ap: Si quid habes insumendum in pauperes, illuc insume (in Ecclesiam scilicet) melius est illuc, quam ibi.* Ieżeli masz co nákłádáć ná ubogich, nákłádayże lepiey to ná ubogie Kościoły, lepiey nákłádáć tám, ániżeli tu. Przyczyná tego: bo co się dáie Kościołom potrzebnym, dáie się samemu Chrystusowi Pánu *directè & propriè*, á nie *interpretativè* tylko, iáko więc bywa, kiedy się co dáie ubogim ludziom. Widząc álbowiem niedostátek Kościołá ktorego, iáko tám ná sprochniáłym Ołtarzu sprawuie się Ofiárá Przenayświętsza, álbo w naczyniu mniey drozszym chowa się, y nowy

droż-

drożfzy, pięknieyfzy wyftáwuiąc Ołtarz, álbo naczynie, bez wątpienia, bárdziey fię tym przyfługuiemy Chryftufowi Pánu, ániżeli gdybyśmy te pieniądze obrocili ná fzpital! czemu? bo fzpitálne ubostwá nie ták oczywiście wyrażáią Chryftufa, iáko Go wyraża Nayświętfzy Sákráment. Mowże mow kácerfka złośći: *ut quid perditio hæc? poterat dari pauperibus.* *Theophilactus* odpowiáda ci ná to: *Confundantur qui pauperes Christo præferunt. Qui abstulerit discum pretiosum, & cogit ut Corpus Christi in viliori ponatur prætexens, scilicet pauperes, sciat cujus partis sit.* Gęby bluźnierfkie záwftydźcie fię, ktore ubogich przenośicie nád Chryftufá, kto wykrada, znośi, frebrne y złote pátyny, y chce żeby Ciáło Páńfkie ná podleyfzey leżáło, przenofząc w tey mierze ubogich, niech fię fam pomiárkuie z kim trzyma? że nie z Pánem Bogiem, ále z czártem. My záś Kátolicy tey mowy ich nie uważaymy, z Mágdáleną czyńimy dobrze Chryftufowi Pánu, y Kośćiołom Iego. A tá uczynność náfzá iáko będzie znákiem Religii náfzey, y dowodem ofobliwfzym náfzey ku Pánu Bogu miłośći, do nabożeńftwá záchęceniem ludzi, á tym famym przymnożeniem więkfzey Páná Bogá Chwały, ták też będzie y iáłmuzną nayprzyiemnieyfzą Iemu. Wfzák to kochánie winniśmy Kośćiołom, ktore ieżeli w czym lepiey może fię wydawáć, więc w zdobieniu, w bogáceniu onychże, iáko mieyfcu narodzenia náfzego? Ale że też winniśmy im y uczęfzczánie, że fą *Mensæ Christianorum*, Stołámi Chrześćiáńfkiemi, przy ktorych fię y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńfkim, páśiemy Słowem Bożym? o tym nástępuie CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Kośćioły máteryalne, że ſą Menſæ Chriſtianorum, Stołámi Chrześćiáńſkiemi, przy ktorych ſię y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páśiemy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie.

LEniwi do Chwały Páná Bogá ludzie, tego u ſiebie zdánia, że procz Swiętá y Niedziele, w inſze dni uczęſzczáć do Kośćiołow ná Nabożeńſtwo, dla nich iák ieſt z opoźnieniem w goſpodárſtwie, ták y z niemáłą ſzkodą. O! gdybyże wiedzieli y widzieli pożytki wſzyſtkie, ktore ſpływáią ná nich z codziennego uczęſzczánia do Kośćiołow! powiádam: nigdyby ſię im z *Kośćiołá* wyniść nie chćiáło. Ktoreż to więc te pożytki ſą? te! 1*mo* Ze uczęſzczáiący codziennie do Kośćiołá, obráca ná ſiebie Páná Bogá Oczy. Owoż pierwſzy pożytek! 2*do* Oſobliwſzych łaſk doſtępuie od Páná Bogá: Owoż drugi pożytek! 3*tio* Z Swiętemi Páńſkiemi, ktorzy ſą Pátronámi tych Kośćiołow, do ktorych uczęſzcza, záwiera przyiaźń, owoż trzeci pożytek.

1. Wielorákim okiem ná uczęſzczáiących do Kośćiołá, poglada Pan BOG. *Naprzod*: *Oculo dilectionis*, poglądá ná nich okiem miłośći, iáko Oćiec ná dźiatki *in circuitu menſæ ſuæ*. *Powtore* pogląda ná nich *Oculo miſericordiæ*, okiem miłośierdzia, ktorym niegdyś ná *Piotrá* po upadku weyźrzał. Pogląda ná nich *Oculo Providentiæ*, Okiem Opátrznośći, iáko ná ſwoie domowniki, iáko ná ſwoie ſtołowniki, ták właśnie iák ow bogáty Booz ná

świątobliwa Ruth, że ná rolą iego zbieráć kłosy uczęſzczáłá, ktorą między swoich domownikow przyiął, rozkázuiąc, áby z umysłu dla niey kłosy upuszczáli żeńcy. *Ná ostátek* pogląda ná nich *Oculo protectionis*, okiem obrony, że ich w osobliwszy sposob broni y záchowuie od przypadkow wszelkich. O! szczęśliwość nád wszystkie szczęśliwości, bydź ná Oczách Boskich, y ná siebie mieć łáskáwego, miłosiernego, opátruiącego, broniącego Páná. Nie są zaś podleyszey kondycyi Kościoły násze, nowego Zakonu, nád owen stározakonny: bo co o támtym powiedział Pan BOG, to y tym wszystkim przyrzekł: *Erunt Oculi mei ibi aperti cunctis diebus.* Tám, to iest w Kościołách, Oczy moie otwárte będą, á nie ná mury? áni nie ná kámienie, ále ná tych ktorzy z nabożeństwá uczęszczáią do Kościołá. Nie czemu też to dawni Chrześciáńscy Pánowie, Krolowie, Xiążętá, Biskupi, Opácia, iáko czytamy o S. Nilu, o S. Maurze, y o wielu innych, ilekroć do Miástá ktorego wieżdzáli, neypierwey záraz wstępowáli do Kościołá, áby tám Oko Boskie obrocili ná siebie. Sam Pan JEZVS ták náwet uczynił przy owym tryumfalnym wieździe do Ierozolimy, że naypierwey do Kościołá wstąpił, náwiedzić Dom Oycá swoiego. O czym ták S. Chryzostom: *Hoc erat primum boni Filij, ut & veniens, ad Domum curreret Patris, & illi honorem redderet, qui genuit: ut tu imitator Christi factus, cùm in aliquam ingressus fueris civitatem, primum ante omnem actum ad Ecclesiam curras.* Bogdayże y w nas tá ochotá przebywánia w Kościele, y uczęszczánia codziennego

do Kośćiołá byłá, żeby y my tám Oczy Páná Bogá obroćili ná śiebie, á tych wszystkich łásk, ktore świádczy uczęszczáiącym do Kośćiołá, y my tákże dostąpili od Niego.

2. Lubo nie mász tego mieyscá gdzieby Páná Bogá nie było, przez Istotę, Obecność, y Wszechmocność, według S. Augustyná: *Nullus est locus in quo non sit Deus.* Ná dwoch iednák mieyscách osobliwie iest, w Niebie y w Kośćiele: bo ná tych dwoch mieyscách co iest włásna Iemu, spráwuie y czyni. W Niebie *opera gloriæ*, w Kośćiele *opera gratiæ. Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Cælo Sedes ejus. Psal: 105.* Y iáko duszá rozumna człowieká, lubo iest w káżdym członku ciáłá, osobliwszym iednák sposobem mowi się bydź w głowie y w sercu: w głowie! gdzie duchy bydlęce, ktore widzeniu, słyszeniu, y inszym czuiącym operácyom służą, przedziwnie wywodzi: w sercu! gdzie owe duchy spráwuie, ktore żyiącemi zowiemy, że cáłe ożywiáią ciáło. Ták w ten sposob y Pan BOG chociaż wszędzie iest, osobliwie iednák mowi się bydź w Niebie y w Kośćiele. *Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Cælo Sedes ejus.* W Niebie, że tám dziełá Chwały naywiększe wywodzi; tám álbowiem, iáko ná mieyscu włásnym wspániáłość pokázuie swoię. *Ibi Magnificus Dominus noster. Isa: 3.* Tám Chwałę swoię, Bogáctwá swoie, y co tylko mieć może, náwet y śiebie sámego, wybránym udziela. W Kośćiele tákże osobliwie mowi się bydź Pan BOG, że tu dziełá osobliwszey łáski zwykł świádczyć, ále uczęszczáiącym tylko. Y między temi osobliwszemi łáskámi, iáko náucza *Iacobus de Voragine,*

dwoiáką łáſkę uczęſzczáiącym do Kośćiołá,oſobliwie świádczy *Affluentiam omnium bonorum,* Obfitość dobrá wſzyſtkiego, *& remotionem omnium malorum,* y oddalenie wſzyſtkiego złego. Obfitość naprzod wſzyſtkiego dobrego uczęſzczáiącym do Kośćiołow dáie, bo ná nich zlewá dobrá y Niebieſkie, y Duchowne, y Ziemſkie. Z ſámych Iego ſłow, ktore niegdyś do Sálomoná mowił 2. *Par.* 7. dochodźmy tego wſzyſtkiego: *Si clauſero Cælum, & pluvia non fluxerit, & mandavero & præcepero locuſtæ, ut devoret terram, & miſero peſtilentiam in populum meum, converſus autem populus meus deprecatus me fuerit, & egerit pænitentiam, Ego exaudiam de Cælo, & propitius ero peccatis eorum, & ſanabo terram eorum,* Ieźli zámknę Niebo ták żeby nie był deſzcz, y ieżlibym przykazał ſzáráńcy wyzrzeć co ieſt ná ziemi, álbobym mor przepuśćił ná lud moy: á lud náwroćiwſzy ſię moy do mnie, modliłby ſię tu w Kośćiele częſto, y czyniłby pokutę zá ſwoie drogi złe, ia wyſłucham z Niebá, y będę miłośćiw grzechom ich, y uzdrowię ziemię ich. W tych tedy ſłowách *exaudiam de Cælo,* owoż dobrá Niebieſkie! *propitius ero peccatis eorum,* owoż dobrá Duchowne! *& ſanabo terram eorum,* owoż dobrá ziemſkie. Swiádczy tákże y drugą oſobliwą łáſkę uczęſzczáiącym do Kośćiołá Pan BOG, oddalenie wſzyſtkiego złego, bo ich wolnemi czyni *& à malo culpæ,* y od złego winy, *& à malo pænæ tranſitoriæ,* y od złego kary przemiiáiącey, *& à malo pænæ æternæ,* y od złego kary wieczney. Czego wſzyſtkiego z ſłow dochodźmy Sálomoná do Páná Bogá rzeczonych: *Fames ſi*

orta

orta fuerit in terra aut pestilentia, aut corruptus àër, & inimicus ejus obsidens portas, universa plaga & omnis infirmitas, & expanderit populus tuus manus suas in Domo hac, Tu exaudies de Cælo. 2. parti 6. Ieźliby się głod ná ziemi wszczął, álbo mor, álbo zárázá powietrza, y nieprzyiaciel obległby bramy Mieyskie, álbo iákażkolwiek plagá, álbo chorobá trapiłáby ludzi, niechże ktory z ludu twego Izráelskiego wyciągnąłby ręce swoie w tym Domu, Ty wysłuchasz z Niebá, Ty od tego wszystkiego uczynisz ludzi wolnemi. Y przyrzekł Sálomonowi Pan BOG, że uczęszczáiących do Kościołá, y proszących o uwolnienie od tego wszystkiego łáskáwie uwolni: *Exaudivi orationem & deprecationem tuam.* Owoż w tych słowách: *Fames, pestilentia, corruptus àër,* znáczy się *malum pœnæ transitoriæ,* w tych słowách *inimicus obsidens portas,* znáczy się *malum culpæ,* w tych słowách *universa plaga & omnis infirmitas* znáczy się *malū pænæ æternæ,* gdzie iest y ná ciele wszelka kará y ná umyśle wszelka chorobá. Ey! ktoż się z nas będzie lenił uczęszczáć do Kościołow codziennie, kiedy ták wielkie y osobliwsze łáski świádczy uczęszczáiącym P. Bog? gdy ná nich wszystkie dobrá, y Niebieskie, y Duchowne, y ziemskie zlewa, á od wszelkiego złego wolnemi czyni, ták od złego winy, od złego kary przemiiáiącey, y od złego kary wieczney? Vczęszczaymy ile czás pozwoli, częścią żebyśmy tych łásk u Páná Bogá dostąpić mogli, częścią y dla tego, żebyśmy się poprzyiáźnili z SS. Páńskiemi, ktorzy są Pátronámi Kościołow.

3. Niczym sobie bárdziey zobligowáć nie możemy przyiáźni SS, Páńskich, iáko iednym uczęszczániem do Ko

śćiołow, ktoremi się opiekuią oni, iáko ich Pátronowie: bo przez to uczęszczánie, iák my Im, ták nam oni, stáią się Przyiaćiołmi przed Bogiem. Figurę tego mamy ná Elizeuszu Proroku 4. *Reg:* 4. ktory ilerázy z komorki swoiey wychylił się ná usługi Duchowne, nie minął nigdy Domu pobożney Sunámitki iedney. Aż też tá raz widząc ták wielką przychylność Proroká ku sobie, do Mężá swego rzecze: *Animadverto quod Vir iste Sanctus est, qui transit per nos frequenter, faciamus ei cœnaculum parvum, & ponamus ei in eo lectulum, & mensam, & sellam, & candelabrum, ut cùm venerit ad nos maneat ibi.* Widzę Mężu, że to iákiś Człowiek Swięty ten Sługá Boży, ktory uczęszcza do domu nászego, żeby tedy w nim miał lepszą wygodę, zbudujmy mu pokoik osobny, á w nim łożko, stoł, zydelek y lichtarz. To ták właśnie y SS. Pátronowie Kośćiołow mowią, widząc w nich kogo uczęszczáiącego: Dobry to człowiek! łáskáwy ná nász Kośćioł! nie minie go nigdy! bądźmy mu Przyiaćiołmi przed Pánem Bogiem. Vprászaymy Páná Bogá, żeby miał *lectulum*, łożeczko, *id est pacem & tranquillitatem*, sumnienie spokoyne; *mensam, idest necessaria ad victum*, stolik, to iest wyżywienie codzienne; *sellam, idest honorem, & famam bonam*, zydelek, to iest honor, krzesło w Kośćiele Bożym, uszánowánie od ludzi; *candelabrum, idest mentis illustrationem, & Divinarum rerum, suiq; ipsius cognitionem.* Ná ostátek uprászaymy Páná Bogá, żeby miał y lichtarz, to iest rozumu oświecenie, poznánie rzeczy Niebieskich, y siebie sámego. Więc źle to iest uczęszczáć codziennie do

Ko-

Kośćiołá? gdy tám człowiek y Oczy Boſkie obráca ná ſiebie, y oſobliwſzych łaſk dostępuie od Páná Bogá, y z SS. Páńſkiemi ktorzy ſą Pátronámi Kośćiołow, záwiera przyiaźń? Vczęſzczaymy, ách! uczęſzczaymy wſzyſcy, wſzák to uczęſzczánie codzienne winniśmy Kośćiołom, że ſą *Mensæ Christianorum*, náſzemi Chrześćiáńſkiemi Stołámi, przy ktorych ſię, y w ktorych ſię karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy Słowem Bożym. Ale że też ieſzcze winniśmy oſobliwſze poſzánowánie Kośćiołom, że ſą *Tumbæ Christianorum*, Trunnámi Chrześćiáńſkiemi, czyli mieyſcem pogrzebowym, ná ktorym ſię chowamy po śmierci? náſtępuie o tym

CZĘSC TRZECIA.

Kośćioły máteryálne że ſą Tumbæ Christianorum, *Trunnámi Chrześćiáńſkiemi, mieyſcámi pogrzebowemi, ná ktorych ſię po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im oſobliwſze poſſánowánie.*

DO poſzánowánia oſobliwſzego Kośćiołow, troiákiey kondycyi, przedtym w pierwſzych Chrześćiánách trzebá było, według Apoſtolſkich uſtáw: *Lib:* 2. *Conſt:* 7. mądrze, trzeźwo, y czuyno ſtać w *Kośćiele*: *In Templis ſtandum eſſe ſapienter, ſobriè, & vigilanter.* Ktore kondycye, áby niezgwałcenie záchowáno dawnieyſzych czáſow, iáko piſze S. Klemens Papież *Conſt:* 12. *Apoſt:* był táki zwyczay, że Kápłáni zgromádzonym do Kośćiołá ludziom, przed záczęciem Ołtarzowey Ofiáry, w te słowá wſzyſtkim ie przypomináli, á głoſem wyráźnym: *In ſapientia attendamus, ſtemus honeſtè, ſtemus cum timore Dei.* Ponieważ ná to

Swięte mieyſce zgromádziliśmy ſię, uważaymyż tu w mądrości Táiemnice Bolkie, ſtoymyż tu uczciwie, ſtoymy z boiáźnią Bożą. A lubo temi czáſy tego zwyczáiu nie máſz, z tym wſzyſtkim iednák winniśmy záchowáć te kondycye, y oſobliwſze Kościołom poſzánowánie czynić. Ináczey záś nie możemy lepiey Kościołow ſzánowáć, iáko 1mo Czyſtością ſercá, 2do Milczeniem uſt, 3tio Skromnością ciáłá.

1. Trzy rzeczy po nas wyciągáią ſercá czyſtego w Kościele, ſercá wolnego od śmiertelnych grzechow, według Tertulliáná: *Dei Sanctitas, Templi ſanctitas & oratio.* Swiątobliwość Páná Bogá, Kościołá świątobliwość y modlitwá. Páná Bogá świątobliwość wyciąga po nas w Kościołách czyſtości ſercá! bo táka wola Iego żebyśmy w Kościele świętemi byli, iáko On Swięty ieſt. *Sancti eritis, quia Ego Sanctus ſum.* Kościołá świątobliwość wyciąga tákże po nas czyſtości ſercá! bo Ziemiá Swięta ieſt. Náuczył tego Moyżeſzá Pan BOG, ná ktorego niegdyś záwołał: *Solve calceamenta de pedibus tuis:* Zzuć obuwie z nog twoich Moyżeſzu, *Locus enim in quo ſtas, terra ſancta eſt,* bo tá ziemiá, ná ktorey ſtoiſz, ziemiá uſzláchcioná ieſt wielkiemi świątościámi. Tym wyrokiem Boſkim, ſami náwet Pogánie náuczeni, ináczey nie wchodzili do Meczetow ſwoich, iáko piſze S. Iuſtyn Męczennik *Appol:2:* tylko bołemi nogámi. Y modlitwá náwet tego wyciąga po nas, żebyśmy wolne mieli od grzechu ſerce! bo ináczey przyiemna Pánu Bogu nie będzie. Ztąd S. Auguſtyn: *Quid prodeſt, quia Hymnum cantat lingva tua,*

ſi ſa:

si sacrilegium exhalat vita? Ná co się to przyda przed Bogiem, że iezyk wyśpiewuie Rytmy, kiedy z sercá bucháią świętokráctwá, bucháią szkárády grzechowe? Mowiąc z Tertulliánem: *Oratio de conscientia procedit: si conscientia erubescit, erubescit oratio.* Modlitwá pochodzi z sumnienia, ieźli się wstyda sumnienie, wstyda się y modlitwá. Ná co wszystko, to iest, ná świątobliwość Páná Bogá, ná *Kośćio*łow świątobliwość y modlitwy, Duch Boży máiąc wzgląd, przez Mędrcá swoiego, dáie nam przestrogę *Eccl: 10. Custodi pedem tuum ingrediens Domum Dei.* Przestrzegay nogi twoiey gdy wchodzisz do Domu Bożego. Cháldeyczyk ták wykłáda: *Tu fili hominis, custodi pedes tuos in tempore quo ieris in Domum Sanctuarij, ad adorandum ne venias, cò plenus peccatis ante Dominum.* Ty synu człowieczy przestrzegay twoich nog w ten czás, gdy wchodzić będziesz do Swiątnice Páńskiey, dla oddawánia ukłonu y chwały Pánu Bogu, strzeż Boże! żebyś się tám miał w grzechu przed Pánem stáwić? *alias* zmázány grzechem będąc, obrzydliwym będziesz Bogu, modlitwy twoiey nie przyimie, á *Kośćioł* od ciebie nieuszánowány będzie, ktory czystośćią sercá szánowáć trzebá, y milczeniem ust.

2. *Nihil Ecclesiæ tam congruum, quàm silentium.* Nápisał S. Chryzostom *Homil: 38. ad popul:* Nic przyzwoitszego, iáko w Kośćiele milczeć! czemu? bo naylepiey milczeniem bywa chwalony Pan BOG. Ztąd S. Hieronim owe słowá Psálmu: *Te decet Hymnus Deus in Sion.* Tobie przystoi Pieśń Boże w Syonie, ták czyta z Hebráizmu: *Tibi silentium Deus in Sion.* Tobie milczenie należy Bo-

że w Syonie. Nic przyzwoitszego iáko w Kościele milczeć! czemu? bo te wszystkie táiemnice, ktore się w Kościele spráwuią, wyciągáią milczenia po nas. *Silentium misterijs congruum*, náuká *Eunapiuszá*. Nic nie máß iák milczenie w Kościele przyzwoitszego! czemu? *Quia Templis omne silentium debetur.* Rácya *Izydorá Peluzgoty*: bo ieżeli co, więc milczenie Kościołom przynależy. Wyráził to Syoński Prorok *Psal:* 28. *In Templo Ejus omnes dicent gloriam.* W Kościele Iego chwałę wszyscy będą mowić. Ná co ták S. Bázyli: *Audiant hæc Psalmi verba, & confusi suppudescant, ij, qui in Templo prolixissima intexunt colloquia.* Niechże te Psalmu uważáią słowá, y niech się záwstydzą, ktorzy w *Kościele* przegadáią wszystek czás, niech się ztąd náuczą, że Kościoły szánowáć trzebá, y milczeniem ust, y skromnością tákże ciáłá.

3. Między innemi przestrogámi, ktore Iulian Cesarz Filozofom dáwał, y tá też byłá: *In Licæo ac Gymnasio, ne respirandum quidem.* W Szkole, ták się trzebá spráwowáć skromnie, żeby áni odetchnąć. Ieżeli tákiego poszánowánia, skromności tákiey, tákiego ułożenia ciáłá, po uczącey się młodzierzy wyciągał Cesarz dla szkoły, żeby to gdyby można y nie dychnąć w niey; á to dla tego; żeby to odetchnienie, álbo pilności nie przeszkadzáło drugich, álbo uczciwości nie uwłoczyło Náuczycielowi, álbo godności mieyscá? Dopieroż iák się *Kátolik* káżdy, Chrystusa Vczeń, skromnie winien w *Kościele* spráwowáć, ktory S. Euzebi názywa *Venerandam & augustam virtutum Scholam*, czci godną y wspániáłą Cnot SS. Szkołą: A S. Chry

zostom

zostom názywa samym Niebem? *Ecclesia est locus Angelorum, locus Archangelorum, Regia Cæli, Cælum ipsum.* Kościoł iest to mieysce Aniołow, mieysce Archániołow, Páłác Niebieski, Niebo sámo. Iáko tedy gdyby się z nas kto do Niebá dostał, gdyby tám brátá swego rodzonego widział, własnego náwet Oycá, z zádumienia y przestráchu przemowić do niego nie śmiałby, ták powiáda Złotousty Doktor, *neq; hic aliud quidquam, quam Sancta sonare decet;* y tu w Kościele skromnie trzebá się spráwiáć, żeby po nas procz świątobliwości nic skromnego nie było widáć. Ieżeli niegdyś iáko pisze *Ælianus* był surowy od Mędrcow zákaz, żeby żaden nie ważył się rozśmiać w Akádemii, iże to mieysce nie ná śmieszki, nie ná żárciki wystáwione, ále ná to, żeby tám powagi, obyczáiow, y skromności ciáłá uczyć. Coż mowić o Kościele poświęconym poszánowániu? co o tey Nayświętszey Chrześciánow Akádemii, gdzie Mądrość Boska zásiada? Trzebá tedy szánowáć Kościoły y czystością sercá, y milczeniem ust, y skromnością ciáłá. Y to to iest wszystko co winniśmy záwsze Kościołom oddawáć: Miłość, uczęszczánie, y poszánowánie. Bo że Kościoły násze są nászemi Kolebkámi Chrześciáńskiemi, w ktorych się przez Chrzest odradzamy ná żywot wieczny: dla tego winniśmy im iáko mieyscu národzenia nászego miłość, ktora záwsze ná ozdobie onychże, tá záś ozdobá iest naywiększym znákiem Religii nászey, záchęceniem do nabożeństwá ludzi, á tym samym pomnożeniem Chwały Páná Bogá, y nayprzyiemnieysza iáłmużna Pánu Bogu. Bo że Kościoły násze są nászemi Chrześciáńskiemi

mi Stołámi, przy ktorych się, y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńskim, páśiemy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęszczánie, co iest z wielkim pożytkiem nászym, bo ták czyniąc, Oczy Páná Bogá ná siebie obrácamy, osobliwsze łáski od niego odbieramy, á z SS. Páńskiemi, ktorzy są Pátronámi Kośćiołow, záwieramy przyiaźń. Ze záś Kośćioły násze są nászemi Chrześćiáńskiemi Trunnámi, mieyscem pogrzebowym, ná ktorym się po śmierći chowamy: dla tego winniśmy im osobliwsze poszánowánie, ktore dla nich bydź powinno y czystością sercá, y milczeniem ust, y skromnością ciáłá.

KONKLUZYA.

Miárkuymyż się przy konkluzyi teraz, czy to wszystko oddáiemy Kośćiołom. A naprzod co się tycze miłośći Kośćiołow: kochamyż się w ochodożce y ozdobie onychże? zápłákáćby potrzebá nie ná iednego podobno wcále niedbáiącego o Kośćioł! y płáczliwym stylem S. Salviana záwołáć: *Omnia amamus, omnia colimus, solus nobis in comparatione omnium Deus vilis est.* Lepsza u drugiego poszywká ná stodole, niżli Kośćielny dách! porządnieysza y pięknieysza gárderowká, ániżeli w Kośćiele Zákrystya! czyśćieysza serwetá ná stole, niż Obrus ná Ołtarzu! droższa ná grzbiecie suknia, niż káppá, álbo Ornat! *Omnia amamus &c.*

Coż mowić o codziennym uczęszczániu do Domow Bożych? do ktorych poyść, zdáie się nam iedno co ná mękę! y chociaż to nigdy bez zápłáty u Páná Bogá nie

iest,

ieſt, bo zá káżdym rázem gdy przyidziemy do Kośćiołá, doſtępuiemy odpuſzczenia powſzednich grzechow, ták włáśnie, iák y w ten czás gdy ſię wodą święconą pokropiemy, iáko Doktor Anielſki náucza 3. *part: quæ: 83. Art: 3.* poſtáremuż nas ledwie nic ná powrozie prowádźić trzebá. Przebog Kátolicy! zły to bárdzo znák *videtur enim aliquod ſignum eſſe prædeſtinationis, libenter adire Templa.* Iáko bowiem (piſze ieden z Neoterykow) z ochoty uczęſzczáć do Kośćiołow, ieſt znák przeznáczenia do Niebá: czemu? bo że te Niebo nam wyrażáią, więc kto kocha Kośćioły, znáć że y Niebo kocha: ták nieuczęſzczánie do nich, ieſt znákiem odrzucenia od Niebá.

Coż mowić o poſzánowániu Kośćiołow? záwſtydzą nas Pogánie ná Sądzie Boſkim, ktorzy ſkromniey ſpráwuią ſię w Meczetách ſwoich, niż my w *Kośćiołách Kátolicy!* czytáć ieno Senekę, co ten mowi Imieniem ich wſzyſtkich o ſkromnośći w Meczetách ſwoich? oto mowi: *Intramus Templa compoſiti; ad Sacrificium acceſſuri vultum ſubmittimus, togam adducimus, in omne argumentum modeſtiæ, fingimur.* Czytáćże też znowu SS. Oycow? áż ći niemal wſzyſcy z Tertulliánem mowią: *Melior eſt fides Gentium in ſuam ſectam, quàm Chriſtianorum in ſuam.* Lepſza ieſt wiárá, pobożność Pogánow ku ſwoiey ſekcie, ániżeli nas Chrześciánow ku náſzey. Támci álbowiem nierownie więkſze poſzánowánie wyrządzáią báłwochwálniom ſwoim, ániżeli my *Kátolicy* Kośćiołom Bożym.

Przeprośmyż dziś zá wſzyſtkie obrázy Páná Bogá, nieuſzánowániá, ktore Go tu potkáły kiedykolwiek od nas! mowmy

mowmy słowy Kośćioła S. *Orantibus in loco isto dimitte peccata populi tui Deus.* Modlącemu się ná tym święcym mieyscu ludowi twemu odpuść Boże grzechy. *Dimitte!* żeśmy zániedbáli stáráć się o piękność Domu Twoiego, *dimitte!* żeśmy w nim nie często przytomni, *dimitte!* że go nie szánuiemy iákby przystało, *dimitte.* Iuż odtąd káždy przyrzeka z nas z Psalmistą Twoim: *Adorabo ad Templum Sanctum tuum in timore tuo. Amen.*

UCZYNNOSC SYNOWSKA
Swieta, Pobożna, Pożyteczna,
W. JMCi P. ŁADYSŁAWA GRZYMAŁY
Ná Siedlcu
SIEDLECKIEGO,
STAROSTY Jodłowskiego, Konwentu Opatowskiego XX. Obserwántow Reguły S.O. Fránciszká SYNDYKA Generálnego,
Przy solennych Exequiach zá Dusze ś. p. WW. Ich [illegible]ciow Rodzicow Iego, pod czás Zakonney Kápituły Tarnowskiey z Ambony
POKAZANA.
1754.

Sancta & salubris est cogitatio pro Defunctis exorare. 2. Mach: 12.


Vż też tu dziś nie ma mieysca owá Párenetyká mądrego Sálomoná *Ecclesiastæ 1. Non est priorum memoria,* że pierwszych Przodkow nie iest pámiątká u ludzi, wszyscy zápominaią o nich.

Ani owen ná niektorych prawdzący śię S. Nilulá Opátá mieśćić śię może styl: *Quod in terra defossum est, & à sensu remotum, tempore ipso deletur etiãe memoria.* Co śię w ziemi zágrzebło, y od zmysłow oddaliło, to zá czásem y z głowy wywietrzáło. Káżdy bowiem kto śię zdrowym rozumem rządzi, widząc dziś te solenne Exequie z wszelkiemi wyśmienitośćiámi pogrzebowemi, y żałobnym Nabożeństwem, ieżeli go pásyá zazdrośći nie ślepi, przyznáć muśi: że w Páńskim Sercu W. IMći Páná Łádyslá wá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, Stárosty Iodłowskiego, Godnych Przodkow á kochánych Rodzicow Iego ś. p. W. IMći Páná Szczepaná Kázimierzá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, y W. IeyMći Páni Sálomei z Dydyńskich SIEDLECKIEY, Stárostow Iodłowskich, Podstolich Przemyskich, byłá y iest nigdy nie wygásła pámięć, gdy od lat blisko dwudziestu pogrzebionemu Oycu, od lat rzech pochowáney Mátce, sprawia znácznym kosztem Rocznicę pogrzebową. O owych to tylko wyrodkách, u ktorych miłość Rodzicow poty, poki śię Rodzićielská nie podzielą substáncyą, mowić śię może: co z oczow, to y z myśli. Ale o nászym Stárośćie źle y pomyślić ták, nie dopieroż mowić? bo Ten Pan iák przed działem, ták y po dziale, zá Duszę Rodzićielskie *Expensis modum imponere nescit.*

Według *Durandá*: *Memoria mortuorum, à varijs fit variè,* pámiątká zá umárłych bywa rożnych czásow. Iedni ią obchodzą drugiego dniá záraz po zeyśćiu umárłego, drudzy dniá trzećiego, inni dniá śiodmego, inni dniá dźiewiątego, inni dniá trzydziestego, inni dniá czterdzie-

ſtego, inni dniá pięćdzieſiątego, inni dniá ſetnego, inni káżdego Roku Rocznicę obchodzą. Wſzyſtko to náſz Stároſtá, z wielkim przykłádow wſzyſtkich Synow wypełnił. Wypełnił pámiątkę drugiego dniá, zákupuiąc z tą intencyą Ofiáry Ołtarzowe, áby Duſze WW. zmárłych Rodzicow Iego, *ſecundam mortem evadant, quæ eſt damnationis æternæ*, drugiey śmierci ná támtym świecie uſzły. Wypełnił pámiątkę dniá trzeciego, máiąc wzgląd ná trzydniowy pogrzeb Chryſtuſa Páná, y ná Iego Zmartwychwſtánie dniá trzeciego z Grobu, życząc ś. p. Oycu y Mátce *Reſurrectionem cum Chriſto*, á oraz Páná Bogá proſząc, żeby im miłościwie odpuścić raczył, że żyiąc, w ten troiáki grzeſzyli ſpoſob: myślą, mową, y uczynkiem. Wypełnił pámiątkę dniá ſiodmego, áby Duſze Rodzicow Iego, prędzey ſobie wypoczęły od czyſcowych mąk, ile że dzień ſiodmy, ieſt dzień ſpoczynku: *Dies ſeptima, dies quietis*. Wypełnił tákże pámiątkę y dniá dziewiątego, áby uwolnione z czyſcowych mąk, iák nayprędzey między dziewięć Chorow Anielſkich Duſze Rodzicow Iego, policzone bydź mogły. Wypełnił pámiątkę trzydzieſtego dniá, áby wſzyſtkie dobre uczynki Rodzicow Iego, pełne były zaſług przed Bogiem: *Quia numerus lunæ triginta diebus perficitur, ideò trigeſima die fit pro mortuis Officium, ut opera eorum coram Deo plena eſſe intelligantur.* Wypełnił pámiątkę y dniá czterdzieſtego, áby im odpuſzczono było, czego żyiąc mogli ſię dopuścić przeciwko náuce czterech Ewángeliy, y dzieſiąciu przykazań práwá Bożego. Wypełnił pámiątkę y pięćdzieſiątego dniá, życząc Iubi-

leuſzu

leuszu od kary y od winy Duszom Rodzicow zmárłych. *Quinquagenarius numerus perfectus est, & significat annum Iubilæi, ideſt octavam ætatem, in qua erit remiſſio & plena libertas. Vt ergo animæ defunctorum plenam libertatem & peccatorum ſuorum remiſſionem adipiſcentur, quinquageſima die celebratur pro illis.* Wypełnił pámiątkę y setnego dniá, życząc ś. p. Rodzicom: *Vt tranſeant à læva in dexteram, à militia in triumphum, à terra in Cælum, à miſeria in gloriam, à morte in vitam.* Słowem: życząc im wieczney szczęśliwości, ktora się rozumie przez setną liczbę, nád ktorą iuż liczby nie mász. Spráwił tákże zá ich Dusze Rocznicę, życząc im życzliwego przeyścia *de annis calamitatis, ad annos æternitatis.* Y máło máiąc ná tym, żeby się pokazał prawdziwie kocháiącym, y pámiętnym o Rodzicách Synem, nie żáłował dla tego wielkiego nákłádu ná Zakonną Kápitułę náłżę, żebyśmy dziś wraz z nim Seráficznego Oycá niegodni Synowie, zá ich modlili się Dusze, mowiąc do siebie ták z S. Bernardem: *Vadam in illam Regionem, & videbo viſionem hanc grandem, quomodò pius Pater glorificandos filios in manu tentatoris relinquat, non ad occiſionem, ſed ad purgationem; non ad iram, ſed ad miſericordiam; non ad deſtructionem, ſed ad inſtructionem; ut jam non ſint vaſa apta in interitum, ſed vaſa miſericordiæ præparata ad Regnum. Surgam ergo in adjutorium illis, interpellabo gemitibus, implorabo ſuſpirijs, orationibus intercedam, ſatisfaciam Sacrificio ſingulari, ſi forte videat Dominus, & judicet, ut laborem convertat in requiem, miſeriam in gloriam, verbera*

ra in coronam. Poydę do owey czyſcowey kráiny, y obaczę to widzenie wielkie, iáko tám Ociec kocháiący Pan BOG, ſyny ſwoie, á Rodzice moie, máiąc uwielbić, oddał w cudze ręce, nie ná zábicie, ále ná czyſzczenie; nie ná gniew, ále ná miłoſierdzie; nie ná zepſowanie; ále ná náprawienie; ażeby iuż naczyniá gniewu nie były ſpoſobne do zguby, ále naczyniá miłoſierdziá przygotowáne do Krolestwá Niebieſkiego. Poydę tedy ná pomoc im, ſpráwię Zakonną Kápitułę, Máłopolſkim Obſerwántom Reguły S. Fránciſzká, modlitwámi ich, przerwę męki czyſcowe Rodzicom moim, zá ich niedoſkonáłośći, uczynię zádosyć Boſkiey ſpráwiedliwośći, Ofiárámi Ołtarzowemi; á za ſię BOG zmiłuie nád niemi, widząc tę moię uczynność, ktorą świádczę Zakonowi S. Fránciſzká, y ták prace ich zámieni w odpoczynek, nędzę w chwałę, á chłoſtę w koronę. O! pámięci niewygáſła Stároſty náſzego, zá Duſze Rodzicow. O! prawdziwa miłośći Synowſka, ktora ſobie uymuieſz, ábyś Rodzicielſkie w czyſcowym táráſie záłożyłá potrzeby. Mowmyż trochę o tey uczynnośći Stároſty náſzego, ná tym fundámencie: *Sancta & ſalubris eſt cogitatio pro defunctis exorare*, Bogu ná Chwałę, innym ná przykład, wſzyſtkim ná náukę,

Vczynność zá umárłych, troie záwiera w ſobie, iáko uważa *Cornelius à Lapide*: rzecz święta, rzecz pobożna, rzecz pożyteczna. Rzecz święta! bo przyſługe Pánu Bogu wielką. Rzecz pobożna! bo Duſzom zmárłych pomoc. Rzecz pożyteczna! bo tym wſzyſtkim ktorzy ie rátuią wielkie pożytki. *Sanctum eſt ſacrificium pro defunctis, quia ſanctè Deo Sancto immolatur: Idem eſt pium in animas,*

quas horrendis purgatorij cruciatibus, ignibusq́ liberat. Idē est utile & pium in ipsummet sacrificantem, cui animæ ab ipso liberatæ, vicariam gratiam rependent orantes Deum assidue pro ejus salute. Swięta ieſt Ofiárá zá umárłych, bo ſię świątobliwie Bogu Swiętemu ofiáruie. Táż ieſt pobożna zá Duſze zmárłych, bo ie z ſtráſznych mąk, y ogniow czyſcowych uwalnia. Táż ofiárá zá umárłych bárdzo tákże pożyteczna ieſt y ſámemu ofiáruiącemu, bo Duſze wybáwione od niego, wzáiemną wyświadczáią mu łáſkę, modląc ſię nieuſtánnie do Bogá zá zbáwienie iego. Wſzyſtko co záwiera ſię w Stárościeńſkiey uczynności dziſieyſzey, świętość, pobożność, y pożytek. Ná co gdy ia ſię z uwagą obrácam, dálſzego Kazánia ſtánowię tákowy porządek, że: Vczynność dziſieyſza W. IMci Páná Łádyſłáwá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO Stárosty Iodłowſkiego, ieſt uczynność święta, uczynność pobożna, uczynność pożyteczna: bo tą ſwoią uczynnością Stároſtá czyni dziś P. Bogu przyſługę wielką, Duſzom ś. p. WW. Rodzicow ſwoich pomoc, á ſobie bárdzo dobrze. Przyſługá tedy ktorą dziś Stároſtá Pánu Bogu czyni, pomoc, ktorą dziś Duſzom zmárłych Rodzicow ſwoich świádczy, pożytek własny iego, ktorego doſtępuie zá ſwoię uczynność dziſieyſzą, te ſą, y będą trzy Częśći dálſzego Kazánia. Záczniymyż od pierwſzey.

CZESC PIERWSZA.

Vczynność dziśieyßa W. Stárosty Nâßego, iest uczynność święta, bo ta swoia uczynnośćia czyni dziś Pánu Bogu przysługę wielka.

ROżni rożnie przysługuią się Pánu Bogu w tym życiu. Iedni przysługuią się zmysłámi wszystkiemi ciáłá swoiego, o czym S. Chryzostom: *Oculus Deo præstat obsequium, si turpia declinet aspicere. Lingva, si in Dei Laudibus occupatur. Auditus, si se detractionibus non immiscet. Pedes, si cursum suum ab omni malitia revocare festinant. Manus, si rapinis renuntiant, & ad misericordiam properent.* Y nie zła to iest przysługá tá? bo ták czyniący, zmysły swoie stosuie do dobrego, odwráca od złego. Drudzy przysługuią się Pánu Bogu sercem, usty, y uczynkámi; á ták przysługiwáć się wszystkim rádził y rádzi S. Augustyn: *Qui non prævalet laudare vocibus, laudet bonis operibus, assiduis, bonis orationibus, bonis cogitationibus.* Kto nie może przysłużyć się Pánu Bogu głosem, niechże mu się przysługuie dobremi uczynkámi, dobremi modlitwámi, dobremi myślámi. Wszystkie te przysługi wdzięczne, święte, przyiemne Pánu Bogu. Z tych wszystkich iednák przyiemnieysze, świętsze, y większey nie widzę nád dziśieyszą przysługę Stárosty nászego. Czemu? bo ták czyniąc 1mo przymnaża Pánu Bogu Chwały, 2do bo ták czyniąc, przykłáda się do tego, áby Męká Chrystusowá skutek swoy prędszy wzięłá ná czyscowych Duszách. 3tio bo ták czyniąc, zábiega temu, áby Głowá wiernych Chrystus, w członkách swoich nie cierpiał dłużey.

1. Zádał sobie trudność uczony *Mansi: Néscio, an ardentius sit desiderium, quo anima Deo uniri cupit, an verò desiderium Dei remunerandi eandem animam per gloriam suam.* Zgádnąć powiáda nie mogę, czyie iest gorętsze prágnienie? czyli Dusz czyscowych ziednoczyć się iák nayprędzey z Pánem Bogiem w Chwale? czy prágnienie Páná Bogá, też dusze Chwałą swoią chcącego obdárzyć, że Dusze gorąco bárdzo prágną Páná Bogá widzieć, y z Nim się w Chwale ziednoczyć; dochodzę z tego: że áffekt ich obostrzony, wiádomością przeznáczenia swoiego, tym bárdziey w nich się zarzy y sili, im bliższy termin szczęśliwości swoiey, przed oczymá widzą. Bo ieżeli wszystkie rzeczy gdy się do swego zbliżáią centrum, większym dáleko pędem do niego ciągną, niźli *à principio motûs*, iáko to iáśniey wywodzą Mátemátycy, tráktuiąc *de projectis gravibus.* Dopieroż Duszá rozumna, gdy do Bogá iáko powszechnego Centrum kreátur rozumnych, ná ktorym ma spoczywáć po wszystkę wieczność, przypada bliżey, większym rozpędzonych áffektow lotem bierze się do Niego. Pewna tedy rzecz, że czyscowe Dusze ziednoczyć się z Pánem Bogiem gorąco prágną. Ale też y Pan BOG mieć ie z sobą nierownie bárdziey prágnie, że Mu z nich większey w Niebie przybyłoby Chwały? to u mnie *plus quàm certum.* A przeto wielce tego prágnie, żeby kto z żyiących, práwu Spráwiedliwości Boskiey, ktore tákie iest: *Non exies inde, donec reddas novissimum quadrantem. Matt: 5.* przez dobre swoie uczynki zádosyć uczynił, Bo ieżeli ilekroć w tym doczesnym życiu chło-

ſta y karze kogo, czyni to niby z niechceniem, y ták chce, żeby kto z ſpráwiedliwych, záſtáwił ſię zápálczywości Iego, záſługámi y modlitwámi ſwoiemi owę chłoſtę, owo karánie odwrocił od grzeſzniká, iáko o tym ſam u Proroká mowi: *Ezech: 22. Et quæſivi Virum, qui interponeret ſepem, & ſtaret oppoſitus contra me pro terra, ne diſſiparem eam, & non inveni.* Cożmowić, iák tego bárdziey chce, żeby kto z żyiących ná tym świecie, *per opera ſatisfactoria*, karzącey w czyſcu Spráwiedliwości Boſkiey ſtáwił ſię, y świętemi uczynkámi ſwoiemi uwolnił od mąk dálſzych czyſcowe Duſze. Przez to bowiem przyczyniłby Mu Chwały, bo Duſze te zázywáiąc Boſkiego widzenia Iego, chwaliłiby Bogá po cáłą wieczność. Temu Boſkiemu prágnieniu dogadza dziś W. Náſz Stároſtá, ſpráwia znáczne *ſuffragia* zá Duſze zmárłych Rodzicow ſwoich, ktoż tedy nie przyzna, że tą ſwoią uczynnością dziſieyſzą, wielką Pánu Bogu przyſługę czyni, bo przymnaża Pánu Bogu Chwały z tych Duſz, ktore z czyſcá uwalnia ták znácznym nakłádem, á do tego przykłáda ſię, áby Męká Chryſtuſowá ſkutek ſwoy prędſzy wzięłá ná czyſcowych Duſzách.

2. *Lib: de agon:* Nápiſał S. Dyonizy Kártuzyan: *Valdegratum eſt Deo, prout devotæ Virgini Gertrudæ revelare dignatus eſt, ut animas electorum ſuorum, orationibus, Miſſis, jejunijs, Eleemoſynis, & alijs exercitijs, à pænis liberemus, in quibus exigente juſtitia Ejus detinere cogitur.* Bárdzo to kontentuie Chryſtuſá Páná Wcielonego Bogá Náſzego, iáko ſam obiáwił S. Gertrudzie, kiedy Duſze wybranych Iego, modlitwámi, Ofiarámi, poſtámi, Iáłmużnámi,

żnámi, y innemi dobremi uczynkámi nászemi uwalniamy z czyszczowych mąk. A iákże Go kontentowáć nie ma? przez teć to przez te násze dobre uczynki, pobożne zá-biegi, odkupione drogą Krwią Iego Dusze wybáwiwszy z mąk, w Ręce oddáiemy Iego, z ktorych mu ich iuż nikt nie wydrze nigdy, iáko mowi sam *Ioan*: 10 *Non rapiet eos quisquam de manu mea.* Iák Go to mowię kontento-wáć nie ma? gdy ták kosztowną perłę, dla ktorey ná świát przyszedł, y wszystko odważył áby iey nábył, zá spráwą nászą odbiera. Nápisał to Złotousty Chryzostom, że u Chrystusá Páná ták popłaca w áffekcie iedná naymniey-sza Duszá, iák y wszystkie: bo okrutną Mękę rownie cá-łą y cále podiął dla iedney Dusze, iák dla wszystkich; á nieskończoną cenę Krwie swoiey naydroższey, ták *integrè* iedney zápisał, applikował, iákby iuż żadney nie było in-szey. *Neq; recusaturus erat vel ob unum, tantam exhibe-re dignationem. Adeò singulum quemq; hominum pari cha-ritatis gradu diligit, quo orbem universum.* Co gdy ták iest: ktoż y tu nie przyzna, że y Nász Stárostá do Sercá Chrystusowi przypada, ktory mu ták ulubioną rzecz, Du-sze Rodzicow swoich prezentuie w Niebie. Może się nász Stárostá poszczycić z Apostołem *ad Coloss*: 1. *Adimpleo ea quæ desunt passionum Christi, pro Corpore Ejus, quod est Ecclesia.* Wypełniam to, czego niedostáie Męce Chry-stusowey zá członki mistycznego Ciáłá Iego. Bo áczkol-wiek Męki Chrystusowá ták Duszom ś. p. Rodzicow Ie-go, iáko y wszystkim innym wolny przystęp spráwia do Niebá, á *Krzyż* według Izáiaszá w Rozdziale 22. stał się

im

kluczem Dawidowym, zámknięte gornego Ieruzalem otwieráiącym bramy: iednákowoż, gdy dziś Duszom Rodzicow swoich, zawády broniące do Niebá przystępu, uprząta Stárostá; czyni im do Niebá intromissyą, iuż *alias* od Chrystusa Páná dawno otwártego, á tym samym dopełnia Mękę Chrystusową, y ochotnym konkursem nárabia, áby swoy skutek prędszy wydáłá ná Duszách Rodzicow Iego: y iuż nie cierpiał dłużey w członkách swoich, to iest w Duszách Rodzicow Iego, Głowá wiernych Chrystus.

3. Pewna to, że Zbáwiciel nász, z wielkiey ktorą ma ku swoim kochánkom miłości, biedy ich, utrapieniá, uciski, zá swoie własne poczyta. Y iákbyśmy Go słyszeli mowiącego to, z czym się dał słyszeć niegdyś Apostoł Duchem Iego tchnący: *Quis infirmatur, & ego non infirmor? quis scandalizatur, & ego non uror*: 2. *ad Cor*: 11. Kto choruie, ázaż ia z nim nie stękam? kto zgorszenie cierpi, ázaż y ia tego nie záżywam z bolem? Y gdyby teraz owen Błogosłáwionych stan opływáiący w szczęśliwości wszelákie, ná przeszkodzie nie był Chrystusowi Pánu, wybránych bole, tákąby mu właśnie zádawáły ránę, iákoby ie w swoiey Osobie cierpiał; ále że tám zostáie, gdzie *neq; luctus, neq; dolor*, *Apoc*: 21. áni smutek záwięzuie się, áni znáyduie boleść, przetoż ich nie ponośi. A wszákże przecię ile z Niego iest, przywłaszcza ie sobie, intercessuie się do nich, *appropriatè* między własnemi biedámi liczyć ie każe.

Vważáiąc owe słowá Chrystusá Páná S. *Salvianus*

Matt;

Matt: 25. Quamdiu uni ex his fratribus fecistis, mihi fecistis. Coście iednemu z tey bráci moiey naymnieyszey uczynili, mnieście uczynili, ták powiáda: że tego Páná, bárdziey bolą niedostátki cudze, ániżeli tych, w ktorych się znáyduią sámą rzeczą; bo káżdego nędzarzá ucisska y trapi prywatna tylko biedá, Chrystusowi wszystkich wszystkie nędze dokuczáią oraz; gdyż on się bydź głośi w káżdym potrzebnym, on przyznáie, że odbiera pośiłki ubostwu dáne, y iákby *personaliter* zárátowány był, przed cáłym Niebem głośi, pokazáną w nędzy bliźniemu łáskę. *Christus non solùm eget cum cæteris, sed multò plus eget quàm cæteri; in omni enim pauperum numero, non est universorum omnium paupertas, Christus solus est cui nihil est, quod in omni genere humano non desit. Omnis egestuosus pro se tantum, & in se eget, solus Christus est qui in omnium pauperum universitate mendicat.* A ieżeliż potoczny ziemskiego niedostátku ściśk, tyka Chrystusá sámego, y iáwnie to pokázuie że go cudze ubostwo rownie iáko własne obchodzi; ách! czyliż nie bárdziey dáleko poczytáć będzie zá swoie Dusz czyscowych biedy, ktore przechodzą wszystkie wymyśle nędze, ile że z nim przez łáskę w nierozdzielney przyiáźni y miłości ziednoczone zostáią. Wierzcież mi Kátolicy! że to wszystko co dziś Stárostá nász zá Dusze czyni Rodzicow swoich, sámemu Chrystusowi czyni. *Quamdiu uni ex his fratribus meis minimis fecistis, mihi fecistis.* Iegoć to sámego Iego Stárostá cieszy: gdy Dusze zmárłych Rodzicow swoich, iáko oznaymił S. Gertrudzie: *Qui pro animis purgandis devotè oraverit, hoc tam dignanter acceptabo,*

ptabo, acsi ad me incarceratum crebrius veniendo, blandis consolationibus suis, desolationem meam sublevasset. Kto się modlić będzie nabożnie zá duszę w czyscu, ták to wdzięcznie od niego przyimę, iákby mnie do więzienia wtrąconego, często náwiedzáiąc, łágodnemi słowy w onym osieroceniu cieszył. Iegoć to Iego samego z niewoli Stárostá uwalnia, gdy z czyscowych mąk Dusze Rodzicow swoich, iáko o tym pisze S. Dyonizy Kártuzyan: *Quoties aliquam animam liberamus, hoc adeò acceptum est illi, quasi ipsum Dominum ex captivitate redemissemus.* Sam tákże Chrystus Pan powiedział o tym wspomniáney S. Giertrudzie, gdy Go spytáłá; iák też popłacáią przed Máiestatem Iego modlitwy Zakonne, ktore zwykły były cáły Psałterz odmawiáć zá umárłych: *Tam acceptus est mihi labor earum, acsi memetipsum toties suo pretio, à captivitate liberassent, quoties aliqua anima liberatur per intercessionem earum.* Ták mi praca ich przyiemna iest, y ták się z tego cieszę, gdy zá ich stárániem ktora Duszá uwolniona bywa, iákby właśnie mnie samego wybáwiły z tárássu, łożywszy okup. Iemuć to Iemu Stárostá zábiega, to iest Chrystusowi; dzisieyszą uczynnością swoią, żeby dłużey nie cierpiał w członkách swoich, w Duszách Rodzicow Iego, Głowá wiernych Chrystus. Y nie iestże to uczynność święta? nie iestże to przysługá Pánu Bogu wielka, tá dzisieysza uczynność Stárosty nászego? wielka przysługá! bo ták czyniąc Stárostá, przyczynia Pánu Bogu Chwały, bo ták czyniąc Stárostá, przykłáda się do tego, áby Męká Chrystusowá prędzey swoy skutek wzieła ná czyscowych

wych Duszách, bo ták czyniąc Stárostá, ile z niego iest, zábiega temu, áby w członkách swoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chrystus. Ale iest też tá dzisieysza uczynność Stárosty nászego y pobożna tákże uczynność, bo tą swoią uczynnością, Duszom ś. p. WW. swoich Rodzicow, czyni Stárostá pomoc. Y o tym nástępuie:

CZESC DRUGA.

Vczynność dzisieysza Stárosty Nászego iest uczynność pobożna, bo tą swoią uczynnością Stárostá czyni dziś wielką pomoc Duszom Rodzicow swoich.

W Troiáki sposob zwykłá Chrześciáńska pobożność rátowáć Dusze zmárłych, iáko náucza Kárdynał *Bellarmin Lib: 2. de pur: Cap: 16.* Modlitwámi, Ofiárámi, y Iáłmużnámi. Modlitwámi, áby były rozwiązáne z grzechowych więzow: Ofiárámi, żeby z długu wyszły: Iáłmużnámi, żeby się im ulżyło mąk. *Tria sunt genera suffragiorum, Sacrificium Missæ, Orationes, & opera quælibet pœnalia, & satisfactoria, ut Eleemosynæ, jejunia, peregrinationes, & similia.* Temi trzemá sposobámi w dzisieyszey uczynności swoiey, czyni pomoc ś. p. Duszom WW. Rodzicow swoich nász Stárostá. 1*mo* Bo ich z więzow rozwięzuie modlitwámi. 2*do* Bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi, 3*tio* Bo im ulżywa mąk, zálewáiąc szczodremi iáłmużnámi czyscowy ogień.

1. Prosił y nápominał swoich Vczniow Páweł S. *ad Hæbr: 13. Mementote vinctorum!* Pámiętaycie proszę ná więźniow. Ná ktorychże miły Apostole? ná tych, od-

powiáda S. Bonáwenturá, ktorzy ſię ciężko' ſmáżą w czyſcowym áreſzcie. Ci to ſą opłákáni więźniwie, ktorzy z więzow, ktoremi ſkrępowáni ſą, ſami ſiebie rozwiązáć nie mogą: bo iáko zwiąazkiem Kościelney cenzury kiedy kto ieſt związány, przez ſiebie ſam rozwiązány bydź nie może od tego zwiąazku, tylko przez innego; ták y ci áreſztánci czyſcowi, ſami z ſiebie złożyć nie mogą więzow, ktoremi ſą ściśnieni, tylko álbo przez Páná Bogá, álbo przez nas żyiących, iáko tenże náucza Seráficzny Doktor. Przez Páná Bogá! mocą Iego Boſką: przez nas záś! modlitwámi náſzemi. *Solus Deus educit vinctos in fortitudine, & poteſt liberare; nos autem poſſumus orationibus impetrare.* A tu pytánie rośnie: ktore też modlitwy Duſzom pomagáią bárdziey? Okázyą pytánia dał mi poważny Teolog *Gabriel Biel*, ktory, iż niektore modlitwy zowie *Orationes privilegiatas*, tym ſamym większą im iákąś moc nád inſze, iáko uprzywileiowánym przyznáie. Przetoż ſtoſuiąc ſię do iego zdánia, z ktorym ſię zgadza y *Navarrus*, odpowiádam: że dáleko ſą ſkutecznieyſze ná rátunek Duſz modlitwy te, ktore álbo z poſtánowienia Boſkiego, álbo z Kościelnego moc y cenę máią, iákowy ieſt Pacierz, od ſamego podány Chryſtuſá Páná, *Officium defunctorum*, Obrządek zá umárłe, Kápłáńſkie tákże Pacierze, Pſalmy pokutne, y wſzyſtkie inne Modlitwy od Kościołá Bożego poſtánowione, ániżeli inne prywatne Pacierze, ktorych Kościoł S. nie autoryzował. Rácye záś tego, czemu te Modlitwy dáleko ſkutecznieyſze ſą ná rátunek Duſz, ktore bądź z Boſkiego, bądź z Kościelnego poſtáno-

ſtánowienia moc máią y cenę? bo máią moc *ex opere operato*, y záwſze pomagáią ſame z ſiebie, chociażby ten co ie odpráwuie, był w niełáſce Boſkiey. *Suffragiorum quædam* (mowi ten Doktor) *proficiunt ex opere operato, etiam circumſcripta diſpoſitione operantis, ut Sacrificium Altaris &c: & hic non eſt iniquum ſentire de Oratione Dominica, de Horis Canonicis, & alijs Orationibus, quas Eccleſia dicendas inſtituit, quæ quandam vim accipiunt, ex parte Divini & Eccleſiaſtici mandati, ut dicit Gerſon Cancellarius Pariſienſis, in tractatu de oratione.* A tákich dziś Modlitw ná rátunek Duſz zmárłych WW. Rodzicow ſwoich, záżywa nász Stároſtá Modlitwy Páńſkiey, Obrządku zá umárłe, słowem tych wſzyſtkich, ktorych poſpolicie używamy z poſtánowienia Kościołá Bożego. O! iák temi Modlitwámi, to ieſt ſpiewániem obrządku zá umárłe, przez Zakonną Bráćią moię, zádoſyć ślicznie czyni Synowſkiey ſwoiey Stároſtá obligácyi? oto powiáda Kánclerz Páryzki: *Hæc Oratio ſatisfacit obligationibus magnis, quibus vivi devincti ſunt mortuis, ob diverſa ab eis recepta bona, ſive naturæ, ſive fortunæ.* Tą Modlitwą Stároſtá czyni zádoſyć wielkim obowiązkom ſwoim, ktoremi w tym życiu obowiązány ieſt ś. p. zmárłym WW. Rodzicom ſwoim, bo ſię im nią wypłaca zá wſzyſtkie dobrá ktore od nich wziął, ták zá dobrá przyrodzenia, iáko y zá dobrá fortuny. O! iák temi Modlitwámi tákże, wielką pomoc czyni Duſzom Rodzicow ſwoich, gdy ich niemi rozwiępuie z więzow Y nie trzebá o tym wątpić że rozwięzuie? bo tak náuczá Doktor Anielſki *in 4to diſtinctione 45. Art: 3. Dicendum*

quod

quod suffragia Ecclesiæ fiunt pro defunctis; quasi quædam satisfactiones viventium, vice mortuorum, & secundum hoc, mortuos à pœna absolvunt, quam non solverunt. Ták trzebá rozumieć, iż Kośćielne *suffragia*, iáko są *vg.* mowiony álbo śpiewány Obrządek, odpráwuie się zá umárłych, iáko dosyćuczynieniá nieiákie zá nich, y względem tego uwalniáią umárłych od karánia, rozwiązuią ich z więzow, iż żywi nádgradzáią to, coby oni cierpieć mieli. Czyni tedy dziś Duszom ś. p. W W. swoich Rodzicow Stárostá pomoc, bo ich modlitwámi rozwiązuie z więzow. Czyni tákże im pomoc, bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi.

2. Dusze czyśćowe według S. Tomaszá 22. *Quæst:* 1. *Art:* 4. *ad* 3. *Debitrices sunt, & in carcere propter propria debita.* Dłużnikámi P. Bogu są, y zá długi grzechowe ktore żyiąc záciągneli w żyću, wysiadáią teraz po śmierci więźienie ciężkie. O! iák są nieszczęśliwe te Dusze. Stawmy sobie w myśli Monárchę iákiego álbo dystyngwowánego Człowieká, ktory nie zá kradzierz, nie zá mężoboystwo, nie zá inne iákowe zbrodnie, *in fundo* Wieżą siedzi, ále szczegulnie zá to, że się wiele pozádłużał, á zkądby oddáć? nie ma. O! iák ten iest nieszczęśliwy człowiek. Dáleko nieszczęśliwsze ieszcze czyscowe Dusze, ktore będąc Przyiaciołmi Boskiemi, Bogá y Niebá godne, á przecię strászną wieżą czyscową wysiadáć muszą, nie zá co inszego, tylko że Boskiey Sprawiedliwośći poki ná świecie żyły pozostáły dłużne, y nie máią sposobu żadnego do wypłácenia się Pánu Bogu, do ostátniego chálerzá, bo są *ex-*

tra

tra statum merendi, chybá *satis patiendo* mowiąc z Teologámi, ále *non satisfaciendo*. O czym ták S. Bonáwenturá: *Manente reatu peccati; & deficiente monetâ meriti, non possunt solvere quod ab ejs exigitur, nisi per violentiam supplicij.* Co wiedząc nász Stárostá, y chcąc zástąpić te długi ś. p. WW. Rodzicow swoich, coż nie robi? Ofiárę Swiętą, ktorą S. Pászházyus názywá *denarium triticeum*, przez Ręce Kápłáńskie ofiáruie Wszechmogącemu, y ták długi onychże zpłaca. A możeż bydź co lepszego ná zpłácenie tych długow, nád tę Przenayświętszą Monetę y drogą? posłuchaymy Pászházego o tym: *Sicut nummi argentei & aurei hominem ob debita incarceratum suæ libertati possunt restituere: ita Sacra Hostia tanquam nummus seu denarius triticeus satisfacit Deo pro debitis ab anima defuncti contractis, & hanc de carcere purgatorij liberans, restituit suæ libertati.* Iáko srebrna álbo złota monetá, człowieká zá długi siedzącego więzienie, z więzienia wyprowadza, y ná wolność wráca: ták Hostya Przenayświętsza Monetá, czyli pieniążek przeniczny, zpłaca długi Pánu Bogu záciągnione od Dusz nieboszczykowskich, y z więzienia czyscowego uwalniáiąc, stáwia Duszę ná wolności wieczney. Czyni tedy y ták pomoc Stárostá w drugi sposob Duszom Rodzicow swoich, bo ich długi zpłaca Ofiárámi Ołtarzowemi. Czyni im pomoc y w trzeci sposob, bo im ulżywa mąk zálewáiąc szczodremi iáłmużnámi czyscowy ogień.

3. W rowni z wodą iáłmużnę Duch S. kłádzie: owszem wyráźnie mowi, że iáko wodá ogień gási, ták iáłmużná

grzechy gładzi: *Ignem ardentem extingvit aqua: & eleemosyna resistit peccatis. Eccl: 3.* Czemu iey Duch S. nie rowna z ogniem? iáłmużná dáie się z miłości, á ogień symbolizuie miłość. Pięcioráki iest rodzay wod w Kościele S. Pierwsza iest rzeki Iordánu, w ktorey się Chrystus chrzcił, figurá Chrztu nászego. Druga iest *aqua nuptiarum*, wodá godowa zámieniona w wino, figurá Ołtarzowey Ofiáry. Trzecia iest *aqua piscinæ*, wodá sadzáwki, w ktorey odebrał zdrowie Ewángeliczny káleká, figurá Męki Iezusowey. Czwarta iest wodá Sámárytánki, o ktorą prosił sám Niewiásty tey. Piąta y ostátnia iest wodá, ktora z Boku płynełá Zbáwicielá ná dopełnienie odkupu nászego. Rowna tedy Duch S. iáłmużnę z wodą, czemu? bo tych wszystkich pięciorákich wod, ma w sobie dzielność. Nayprzod iáłmużná iest iáko wodá Chrzcielna, owszem większey ieszcze dzielności od Chrzcielney wody! czemu? bo wodá Chrzcielna raz tylko zmywa Duszę, á iáłmużná tyle rázy, ilerázy dáie się z miłości Bogá y bliźiego. Ták S. Ambroży: *Salva fide dixerim, indulgentior est eleemosyna, quàm lavacrum: hoc enim semel datur, & semel veniam pollicetur; eleemosynam autem quoties feceris, toties veniam promereris.*

Powtore iáłmużná iest iák wodá owá Godowa w Kánie Gálileyskiey, bo iáko támtá w gustowne y święte zámieniłá się wino, ták Iáłmużnik káżdy przez moc iáłmużny, zámienia się w przyiemną Pánu Bogu Ofiárę. Dowodem tego niech będzie Zácheusz: ten iednego czásu oświadcza się Chrystusowi z uczynnością swoią: *Ecce Domine*

dimi-

dimidium bonorum meorum do pauperibus. A Chryſtus co ná to? oto mowi ták? *Nunc cognovi quòd ſis filius Abrachæ, Luc: 19.* Nie mogę ia tego poiąć iák to Zácheuſz Abráámow Syn? Zácheuſz był Pogánin, więc pochodźić nie mogł z pokolenia Abráámowego. Vłatwia tę trudność S. Auguſtyn, y ták mowi: A co był Izáák Abráámow Syn? Ofiárá Bogu oddána. Owoż Zácheuſz chociaż względem przyrodzenia Pogánin ieſt, mocą iednák iáłmużny ſtáie ſię Ofiárą. *Zachæus filius Abrachæ dicitur, non ſtirpe, ſed merito; nam ſi ille obtulit filium, hic ſubſtantiam conſecravit.* Zácheuſz názywa ſię Synem Abráámowym nie z pokolenia, ále z záſługi, bo ieżeli owen ofiárował Syná, ten ofiárował ſubſtáncyą ſwoię. Potrzecie iáłmużná ieſt iák wodá owá z ſadzáwki Ierozolimſkiey. Wodá tá miáłá cnotę uzdrawiánia wſzyſtkich chorych: *Qui prior deſcendebat in eam, ſanus fiebat à quacunq; infirmitate. Ioan: 5.* A ktoraż ták upártá znaydźie ſię chorobá, żeby iey wodá iáłmużny nie miáłá znieść, nie miáłá uleczyć? *Magna planè & cunctis ambigenda eſt aqua eleemoſynæ, quæ hominibus penè jam mortuis, & peccatorum ſuorum incendio arefactis, redivivum quoddam beneficium pollicetur.* Nápiſał S. Máxym. Poczwarte iáłmużná ieſt iák owá wodá Sámárytánki. Ktoż to ten był, ktory o tę wodę Sámárytánki prośił? ázaż nie Chryſtus? *Mulier da mihi bibere. Ioan: 4.* A o iáłmużnę, ktoż ieſt ten, ktory cię prośi o nię przez ubogiego Kátoliku? czyliż nie Chryſtus w poſtáci żebraká? ták á nie ináczey: *Sibi datum clamat, quod petiit pauper: Quia Deus manducat panem in Cælo, quem perceperit pauper in ter-*

ra. Náucza S. Chryzolog. Ná ostátek iáłmużná iest iák owá wodá w Boku Iezusowym? czemu? bo iáko támtá zmyłá grzechy cáłego świátá, ták y tá zmywa grzechy ludzkie. Ale to questia: czyli też tá wodá iáłmużny ktora iest dostáteczna do zgłádzenia grzechow, iest tákże dostáteczna do zgłádzenia czyścowego ogniá? wątpić nie trzebá, że iest: bo ieżeli grzech, ktory iest przyczyną czyścowych pożárow iáłmużná gáśi, łatwo się reszty domyśleć, że y sam ogień czyścowy gáśi, ktory iest skutkiem grzechu. *Eleemosyna à morte liberat, & ipsa est, quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam & vitam æternam, Tob: 12.* Nie czemu też to nász Stárostá choyną Ręką, ná Zakonną Kápitułę nászę, iáłmużnę wysypał? á to widzę dla tego, żeby tą iáłmużną zálał czyścowy ogień. Iákoż go y zálewa, y ták ulżywa mąk Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich. O! pobożna uczynności Stárosty nászego, iáką ty wielką pomoc tą dzisieyszą uczynnością Duszom czynisz ś. p. WW. Rodzicow! wielką pomoc, bo ich Modlitwámi rozwięzuiesz z więzow. Wielką pomoc, bo ich długi zpłacasz Ofiárámi Ołtarzowemi. Wielką pomoc, bo im ulżywasz mąk, zálewáiąc szczodremi Iáłmużnámi czyścowy ogień. Iest też ieszcze tá uczynność dzisieysza Stárosty nászego y bárdzo pożyteczna uczynność, bo tą swoią dzisieyszą Stárostá uczynnością, sobie dobrze czyni. Y o tym nástępuie

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

Vczynność dziśieyßa Stároſty náßego ieſt uczynność bárdzo pożyteczna, bo ta ſwoia uczynnością Stároſtá ſobie dobrże czyni.

GOtowem ſię piſáć ná to, że to wſzyſtko, co uczynił Stároſtá, y ieſzcze czyni dziś, zá Duſze ś. p. WW. Rodzicow ſwoich, nie czynił, áni czyni tego, dla żadnego prywatnego intereſſu ſwoiego: bo *alias* byłby to ſłáby znak Synowſkiego áffektu Iego, ku zmárłym Rodzicom uwodzić ſię prywatą, y iákim korzyśći doczeſney bláſkiem, gdyż według Apoſtołá 1. *ad Cor:* 13. *Charitas non quærit quæ ſua ſunt.* Doſkonáła miłość nie ſzuka włáſnych pożytkow. A wſzákże czego nigdy nie ſzukał y nie ſzuka Stároſtá, to Go potyka dziś. Coż? ſpytacie tákowego: Zyſk, Honor, y przyczyná. Albowiem tą dziśieyſzą uczynnośćią, ſobie dobrze czyni. 1*mo* Bo to wſzyſtko co łożył dla nas z intencyą, żeby były dziś *ſuffragia* zá Duſze ś. p. WW. Rodzicow Iego, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą. Sobie dobrze czyni. 2*do* Bo Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Sobie dobrze czyni. 3*tio* Bo mocnych przyczyńcow ma przed Bogiem z tych Duſz, zá ktore dziś dobrze czyni.

1. Co o ludziách wdzięcznych Dobrodzieyſtwá iákiego nápiſał S. Klemens Alexándryiſki, zowiąc ich *Agros animatos*, Rolą żywą, to o czyſcowych Duſzách mowić ſię może - bo iáko rola *fæneratum reſtituit, quod acceperit, & uſurarum cumulo multiplicatum*, mowi z codziennego doświádczenia S. Ambroży, z lichwą oddáie co bierze,

á powierzone náśieniá bogátym przyczynkiem rozmnáżá, ták Swięte owe Duſze cokolwiek z náſzey ſzczodroty záchwycą, wrácáią to potym z ſtokrotną korzyśćią. Co zważáiąc *Martinus de Roa*, pięknie o tym *Tractatu de purgatorio* piſze: *Qui bene facit animabus purgantibus, bonam ſibi procurat uſuram, quia noſtra meliùs collocare & aſſecurare non poſſumus, quàm ſi illa defunctorum animabus apllicemus. Qui verò dat ſatisfactiones ſuas etiamnum viventibus, idem facit, acſi merces ſuas periculoſiſſimo itinere tranſmitteret in Indias. Viatores enim mari toto tempore navigant, quò vivunt: Contingere autem poſſet, quod per tentationis alicujus tempeſtatem ſubmergerentur, omniaq; abirent in diſperſionem, quia per peccatum omne id admittitur, quod alias lucrati fuimus. Qui autem bona opera ſua defunctorum animabus impendit, ea ad cenſum erogat, ſuper bonis ſtabilibus fundatum, ſiquidem nunquam amitti poteſt, quòd pro ijs offertur, præterquàm quod noſmetipſi eorundem bonorum reddamur participes.* Kto Duſzom czyſcowym dobrze czyni, dobry ſobie obmyśla bánk, bo uczynkow náſzych nie możemy lepiey árendowáć, iáko kiedy je ápplikuiemy Duſzom wiernych zmárłych. Kto záś ſwoje zádosyćczynieniá żyiącym dáie, ták to czyni, iák gdyby drogie towáry iákie niebeſpiecznemi drogámi przesyłał do Indyi. Mogłoby ſię bowiem tráfić, że przez nawálność pokuſy iákiey, zátonełyby, y ták wſzyſtko poſzłoby w rozſypkę, gdyż przez grzech wſzyſtko ſię tráci, cośmy zyſkáli przedtym. Kto záś uczynki ſwoie dobre łoży zá Duſze zmárłych, dáie ie ná dobrá niezáwiedzione,

ná

ná dobrá gruntowne, gdyż tego nigdy nie możemy ſtrácić, co ofiáruiemy zá nie, wyiawſzy, że my ſami tego wſzyſtkiego uczeſtnikuiemy, co łożemy ná rátunek ich. Chcecież to widzieć w dziſieyſzey uczynności Stárosty náſzego? posłuchaycież S. Dyonizego Kártuzyáná: Ten extátyczny Doktor ták náucza *lib: de agon: Quicunq; pro defunctis oraverit, ſit particeps eorum, quæ fiunt per Eccleſiam pro illo defuncto.* Ktokolwiek modli ſię zá umárłych, álbo ſwoie uczynki dobre zá ich Duſze ofiáruie Bogu, ſtáie ſię uczeſtnikiem tego wſzyſtkiego, co ſię zá owego umárłego w Kościele dzieie. Owoż kápitał nie ſtrácony! y dáley ten S. Doktor przydáie: *Et talis homo non amittit quod offert, ſed charitate duplicatum illud recipit cum benedictione.* Y táki człowiek powiáda nie tráci, co zá Duſze łoży, ále to dwoynaſób odbiera z Błogoſłáwieńſtwem Bożym. Owoż prowizya pewna. Ztwierdza to y Duch Przen: *Eccle: 3.* właśnie gdyby pátrzał ná dziſieyſzą Stárosty uczynność, gdzie mowi ták: *Eleemoſyna Patris non erit in oblivione, ideſt,* tłumáczy *Cornelius à Lapide, pietas miſericordia Patri exhibita,* pobożność miłoſierdzie Oycu wyświádczone, iáłmużná dána zá niego, nie poydzie w zápomnienie u Páná Bogá, *Qui ſibi factum æſtimat, quod ejus imagini & vicario, puta Patri confert filius.* Bo ták to ſobie poważa Pan BOG, co Iego Obrázowi, Iego namieſtnikowi (rozumieycie Oycu) ſyn czyni, iákby Iemu ſamemu. Owoż kápitał niezáwiedziony! *Nam pro peccato Matris reſtituetur tibi bonum, & in juſtitia ædificabitur tibi, & in die tribulationis commemorabitur tui, & ſicut in ſereno glacies, ſolven-*

tur

tur peccata tua. A zá grzech Mátczyn będźieć oddáno dobro, y będźieć budowáno w ſpráwiedliwości, á czáſu utrapienia wſpomnią ná ciebie, á iák lod w pogodę rozpłyną ſię grzechy twoie. Owoż prowizya pewna! Y więc to nie ſobie dobrze czyni Stároſtá, tą ſwoią uczynnośćią dźiśieyſzą? ſobie dobrze czyni! bo to wſzyſtko, co dziś łoży zá Duſze Rodzicow, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą. Czyni tákże ſobie dobrze Stároſtá tą dźiśieyſzą uczynnośćią ſwoią zá Duſze Rodźicow, bo Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi.

2. Nápiſał *Sylveira*: *Pietas in defunctum glorioſum Nominis monumentum.* Vczynność zá umárłych, chwalebna pámiątká Imienia. A czyliż tego dowodow máło? ieden Dawid niech ſtánie zá tyśiąc 2. *Reg*: 8. świádczy Xięgá Swięta o nim: *Fecit quoq́ ſibi David Nomen.* Vczynił ſobie Dawid Imię, Honor, ſławę nieśmiertelną przed ludźmi. Zá coż? zá to, że owego hárdego Pocháńcá zwoiował? nie! zá to że zá iednym zámáchem położył dźieśięć tyśięcy trupem? nie! ále zá to, piſze *Rabbi Salomon*, że łáſkę miłośierną wyświádczył umárłym, roſkazáwſzy ciáłá zábitych w okázyi, uczciwie pochowáć: *In hoc acquiſivit ſibi Nomen bonum, quia exercuit circa mortuos opus miſericordiæ.* Do uczynienia ſobie Imienia honoru, y ſławy nieśmiertelney przed ludźmi, nie máſz iáko uczynność zá umárłych. *Pietas in defunctum glorioſum nominis monumentum.* A tymći ſobie dziś y náſz Stároſtá Imię, Honor, y Sławę nieśmiertelną przed ludźmi czyni, że łáſkę miłośierną świádczy

czy Duszom zmárłych ś. p. WW. Rodzicow swoich. Przez to álbowiem czyni sobie przed ludźmi Imię człowieká, á według S. Grzegorzá Niceńskiego: *Ille frater non est, fera est, phantasma est, tyrannus est, qui potens proximum adjuvare, fingit se longiùs ire.* Czyni sobie Imię prawdziwego dobrego Chrześciániná, bo według S. Páwłá 1. *ad Tim:* 5: *Si quis non habet curam suorum maximè domesticorum,* (gdzie przez domowych SS. OO. rozumieią Dusze zmárłych Rodzicow, y krewnych nászych) *fidem negavit, & est infideli deterior.* Ieźli kto o swych, á naybárdziey o domowych pieczy nie ma, záprzał się wiáry, y iest gorszy niźli nierwierny. Czyni sobie Imię tákże dobrego y kochánego Syná! bo káżdy ktory ma Bogá w sercu, muśi mu to przyznáć: toto Syn kocháiący Rodzicow! ktory nie raz nie dwá, ále iuż po kilkákroć czyni dobrze zá Rodzicow. A możeż bydź co większym honorem dla człowieká, iáko kiedy go człowiekiem prawdziwym, nie źwierzem srogim zowią? dobrym Chrześciáninem, nie gorszym od niewiernych? Synem kocháiącym, nie wyrodkiem? Czyni tedy sobie dobrze Stárostá nász, tą swoią uczynnością dzisieyszą zá Dusze Rodzicow, bo Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Czyni też sobie ieszcze dobrze przez to Stárostá nász, bo mocnych przyczyńcow do Bogá z tych Dusz, zá ktore dziś dobrze czyni.

3. Iest questya wálna między Doktorámi: czyli też ieszcze w czyscu będąc Dusze, modlą się zá tych, ktorzy ie rátuią? Wielu iest przeciwnego zdánia, mowiąc z S. Tomaszem 2. 2. *quæst:* 83. *Art:* 1. *ad* 3. żę *non sunt in statu*

oran-

orandi, sed magis ut oretur pro eis, nie ſą w tákim ſtanie; żeby ſię miáły zá kogo modlić, ále ráczey żeby ſię modlono zá nie. Ale tá ieſt pewnieyſza ſentencya: że Duſze w czyſcu zátrzymáne, nie tylko doſtąpiwſzy wolności, o ſwoich pomnią wybáwicielách, y ná ten czás, gdy do ſzczęścia wiecznego przyidą, wet zá wet oddáią im: ále też ieſzcze w puł ſamych ogniow, w ktorych ponurzone brodzą, nie mniey w nich tle záwzięta ku ſwoim Dobrodzieiom miłość, ták dálece; że y tám ieſzcze goreiąc, proſzą zá tych *viceverſa* Bogá, ktorzy zá nich toż ſamo czynią: y iednáią im proźbámi ſwemi przybytek łáſki, że ſię ſtáráią o ich zbliżenie chwały. Iákoż z *Bellarminem* mowiąc, gdyby y w czyſcu ieſzcze nie modliły ſię Duſze zá życzliwych ſobie, álboby im to ná przeſzkodzie było, że ieſzcze Bogá nie widzą? álbo że boleściámi ſpięte, cudze potrzeby uważáią mniey? álbo że ſą podleyſzey kondycyi od nas. Lecz te wſzyſtkie rácye nie konwinkuią, záczym ná ſłábym záſádzáią ſię fundámencie, ktorzy Duſze z wdzięczności wyzuć, á nam przyczynne ich modlitwy uśiłuią odiąć. Nic to nie wádzi naprzod, że ieſzcze Bogá nie widzą: bo y SS. ſtárego Teſtámentu, poki zoſtawáli w otchłániách, od Twarzy Boſkiey odłączeni byli, á przecię zá lud ſwoy gorące modły czynili, iáko czytamy o Ieremiaſzu Proroku 2. *Mach*: 15. *Hic eſt fratrum amator, hic eſt qui multum orat pro populo, & univerſa Sancta Civitate Ieremias Propheta Dei*. Ani to nie wádzi, że ich odwrácáią od uwagi cudzych niedoſtátkow, prywatne boleści onychże: bo więkſzemi Ewángeliczny

bogacz

bogacz opasny był bolámi w piekle, á przecię się nie wyzuł z áffektu ku rodzeństwu swemu, owszem instáncyą do Abráámá wnośił, áby ich przestrzeżono, o nieznośnych mękách piekielnych :: *Rogo te Pater, ut mittas eum in Domum Patris mei, habeo enim quinq; fratres, ut testetur illis, ne & ipsi veniant in hunc locum tormentorum. Lucæ 6.* Ná ostátek áni im to nie wádzi, co mowi S. Tomasz: *Qui sunt in purgatorio, & si sint superiores nobis propter impeccabilitatem, sunt tamen inferiores propter pœnas, quas patiuntur.* Więźniowie czyscowi lubo są godnieyśi niżli my dla tego, że iuż więcey grzeszyć nie mogą; są iednák od nas podleyszemi dla męki, ktorą cierpią, Gdyż to nie nowina niższemu potrzeby wyższego modlitwą zástępowáć, co się záwsze práktykuie ná nas sámych, ktorzy iesteśmy *inferioris Ordinis*, á przecię się modlemy zá tych, ktorzy są *superioris Ordinis*, iáko to zá Papieżow, Biskupow, Kárdynałow, *Krolow* &c: Trzebá tedy temu wierzyć, co ná stępel kłádzie *Kárdynał Bellarmin*: *Non est incredibile animas purgatorij pro nobis orare, & impetrare.* Nic to nie iest niepodobnego y do wierzenia trudnego, żeby Dusze w czyscu nie miáły się do Bogá przyczyniáć zá námi. Przyczyniáią y skutecznie bárdzo! wysłucháłá ich S. Brygidá, iáko czytam w obiáwieniách iey, w te słowá modlące się zá tych wszystkich, ktorzy ie rátuią: *O !! Domine Deus, da de Tua incomprehensibili Bonitate centesimam remunerationem his, qui suis suffragijs nos juvant, ac elevant in lucem tuæ Deitatis.* O! Pánie Boże, ráczże dáć z niepoiętey Dobroci Twoiey stokrotną tym nádgrodę, ktorzy nas

ratuią przez swoie modlitwy, y przywodzą do światłości Boskwá twoiego. O! szczęśliwa Starościnska uczynności dzisieysza, iákich ty sobie przez to z Rodzicielskich Dusz przed Bogiem Przyczyńcow czynisz. Błogo było S. Kátárzynie Seneńskiey, że Duszę Oycá swego przez Modlitwy y *suffragia* wybáwiłá z czyscá, bo iey potym stánął zá codziennego Náuczyciela, bo ią częstokroć w sprawách należących do zbáwienia widomie informował, o czártowskich śidłách, y záśadzkách przestrzegał, á pámiętáiąc ná dobrodzieystwo od Corki wzięte, iednał iey nie zwykłe dobrodzieystwá od Bogá, y widomemi usługámi, dług powinney wdzięczności wypłacał. Tegoż się y nászemu Stároście spodziewáć trzebá, że wdzięczne záwsze będą przed Máiestatem Boskim tey uczynności iego, Rodzicielskie Dusze. Mamy tedy iuż, że dzisieysza uczynność Stárosty nászego, iest uczynność święta, gdyż tą swoią uczynnością czyni Bogu przysługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo się przykłáda do tego, áby Męká Chrystusowá prędszy swoy skutek wzięłá w czyscowych Duszách, bo zábiega temu ile z niego iest, żeby w Członkách swoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chrystus. Iest uczynność pobożna! gdyż tą swoią uczynnością czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich, bo ich z więzow rozwięzuie, bo ich długi zpłáca, bo im użyczywa mąk, záléwáiąc czyscowy ogień Modlitwámi, Ofiárámi, Iáłmużnámi. Iest bárdzo pożyteczna! gdyż tą swoią uczynnością dzisieyszą y sobie dobrze czyni Stárostá, bo to wszystko co łoży zá Dusze Rodzicow

dáie

dáie niby ná bánk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyą, sobie dobrze czyni: bo Imię, Honor, słáwę nieśmiertelną przed ludźmi, sobie dobrze czyni: bo mocnych Przyczyńcow przed Bogiem z tych samych Dusz, ktorym dobrze czyni. *Sanctum est Sacrificium pro defunctis &c:*

KONKLUZYA.

MAmże Ci czego powinszowáć teraz Godny z Imienia, Godny z Vrzędu, Godny z wysokich tálentow Stárosto, że ták wielką Troycy Przenayświętszey przysługę czynisz, Aniołom rádość, SS. Páńskim więcey przydatkowey Chwały. Tyć to dziś wspołrobicielem Páná Bogá iesteś, ktory się mocno przykłádał do tego, áby się prędzey wypełniło przeznáczenie Oycá Przedwiecznego, Syná Bożego Okup, Duchá S. wybránie y wola. Nie ia to mowię, ále stáry Opát Liuryáceński *Ioannes Mauburnus: Dum animabus subvenimus, Deum honoramus, & gratissimum obsequium facimus: Dei cooperatores sumus juvando, ut sic Patris prædestinatio citiùs adimpleatur: Filij redemptio effectum sortiatur: Spiritûs S. voluntas & electio compleatur. O! quantum eum Dominus diliget, qui & thesaurum gratissimum, erga quem cor suum apposuit, pro quo omia dedit (animam loquor Christianam) ex tormentis liberabit.* Tyć to iesteś dziś Pośrzednikiem między Duszámi czyscowemi, Ty ich że ták rzekę Wykupiciel, iáko náucza poważny *Tyron: Qui opem fert animabus purgatorij, venit in societatis illius gloriæ, quam titulus mediatoris & redempto-*

ris Christo conciliat, estq́ verè mediator inter Deum & animas illas, & earum libertatem obtinens, est earum redemptor. Tyć to iesteś dziś przyczyną rádości Aniołow, bo zá twoią promocyą pustki ich nápełniáią się dziś: *Si gaudium est in Cælis super uno peccatore pænitentiam agente, multò amplius super anima adveniente.* Nápisał *Ioannes Mauburnus:* Tyć to dziś SS. Páńskim przydáiesz *accidentalem gloriam,* gdy do ich błogosłáwioney Kompánii domieszczasz przeznáczone od wiekow Dusze Rodzicow twoich. Niechże się to ná tobie spełni, co Chrystus przyrzekł S. Gertrudzie: *Vt videas Filia, quàm mihi placet charitas tua in defunctos, condono tibi pænas purgatorij, pro hac charitate quam fecisti, & dabo pro uno gradu gloriæ tibi destinatæ centum, & per te liberatæ recipient te in hora mortis.* Zeby Cię zá tę uczynność y miłość dzisieyszą, ktorą uczyniłeś Duszom ś. p. WW. Rodzicow twoich, po śmierci minął czyściec! Niech Ci Chrystus zá ieden stopień chwały wyznáczony Tobie, da sto w nádgrodę tey uczynności twoiey! á Dusze wybáwione przez Ciebie z czyscowych mąk ś. p. WW. Rodzicow twoich po długim życiu, niech Cię konwoiuią do szczęśliwey wieczności. Ktore ieżeli ieszcze dla niedościgłych Sądow Páná Bogá wypłacáć się dáley máią Spráwiedliwości Boskiey? nászá rzecz będzie o tym codziennie przy Ołtarzu Naywyższego prośić z Kościołem S. áby Dusze ś. p. WW. Rodzicow twoich *in pacis ac lucis Regione constituat:* á Ciebie wraz z námi Godny Stárosto *Sánctorum suorum faciat esse Consortes.* Czego ia Imieniem obligowáney Prowincyi nászey gdy życzę, wy do tego przydaycie *Amen.*

SZCZĘSLIWOSC ZAKONNEGO ZYCIA,

Przy Akcie Zakonnych Obłoczyn
W. JEYMCI PANNY
ORACZEWSKIEY
STAROSCIANKI ROGOWSKIEY,
We dwuch słowách
ZAMKNIĘTA.
1754.

Beati Oculi qui vident quæ vos videtis. Lucæ 10:



ILe rázy mi się tráfiáło bydź ná Zakonnych Obłoczynách oboiey Płci Klasztorow, záwsze mi to szło ná myśl, co tákże y przy dzisieyszym Akcie przychodzi mi: kto też szczęśliwszym z tych dwoch názywáć się powinien, y czyie iest większe szczęście? czyli tego, ktory Zakonną Suknią od lat kilku, kilkunastu przyiął? czyli owego, ktory się dopiero sposobi do niey, dopiero ią przyimuie. Y to zważáiąc dobrze, przyznáć muszę: że obudwuch zárowne szczęście, y obádwá szczęśliwi. Bo ieżeli káżda Zakonna Osobá szczęśliwa ztąd, że iuż ná porcie zbáwienia stánęłá: *Religio portus est publicus salutis,* bo Zakon nic inszego iest według S. Teodoretá, tylko port iáwny zbáwienia: iák-

że nię

że nie ma bydź z tey samey przyczyny; y tá Osobá szczęśliwa, ktora przy Obłoczynách Zakonnych, po długiey żegludze ná morzu tego świátá, do tegoż samego záwija portu? *Mundus assimilatur Pelago; portus verò est vita Religiosa. S. Ephrem.* Ieżeli szczęśliwy Zakonnik, szczęśliwa Zakonnicá z Professyi swoiey? bo przez tę Professyą rowna się Aniołom, iáko Bernard miodopłynny náucza: *Altissima est Professio vestra; Cælos transit, par Angelis est; Angelicæ similis puritati.* Wálzá Professya Zakonnicy y Zakonnice, wysokaż to wysoka! Niebo przechodzi, Aniołom rowna iest, y Anielskiey podobna czystości. O! y ten, o! y tá szczęśliwa, ktora do Zakonnych przystępuie Obłoczyn, czemu? bo teyże Anielskiey niewinności dochodzi; ták właśnie iáko w ten czás, kiedy się chrzciłá. Pięknie o tym Anielski Professor *2da 2dæ Quæst: 189. Art: 3. ad 3. Rationabiliter dici potest, quod per ingressum Religionis, aliquis consequatur omnium remissionem peccatorum. Vnde legitur in vitis Patrum, quod eandem gratiam consequantur Religionem intrantes, quam consequuntur baptizati.* Rozumnie mowić się to może, że ná ten czás kiedy kto do Zakonu wstępuie, dostępuie odpuszczenia wszystkich grzechow swoich. Ztąd w Zywotách SS. Oycow czytamy, że teyże samey łáski dostępuią, ktorzy do Zakonu wstępuią, ktorey łáski dostępuią ći, ktorzy się chrzczą. Swiádkiem tego y Anáchoretá owen, o ktorym pisze *Rosweidus: Virtutem, quam vidi stare super Baptizma, vidi etiam super Vestimentum Monachi, quando accipit Habitum Spiritualem.* Łáskę, ktorą widziałem, że stoi nád Chrztem, widziałem

łem tákże nád Sukienką Mnichá, kiedy bierze czyli przyimuie Duchowny Hábit. Rowna tedy ieſt ſzczęśliwość, iák tego ktory dawno iuż ná ſobie Hábit nośi, iák y tego, ktory go dopiero przyimuie. Iák ſzczęśliwa ktora iuż od lat kilku zá klauzurą Zakonną ſiedzi, ták ſzczęśliwa y tá, ktora ſię przez Zakonne poſtrzyżyny do teyże ſpoſobi klauzury. Y toć to ieſt, co w dziſieyſzey Ewángelii Pan IEZVS mowi: *Beati oculi, qui vident, quæ vos videtis.* Szczęśliwe oczy, ktore widzą có wy widzicie. Iákoby chciał powiedzieć: Ieżeli oczy wáſze ſzczęśliwe, ktorzy y ktore ſzczęście wáſze widzicie y poznáiecie w Zakonie? O! y tych ſzczęśliwe tákże oczy, ktore ſię temu ſzczęściu wáſzemu przypátrzywſzy, w tymże Zakonie z wámi, chcą cáłe życie trawić.

A tu mnie myśl iedná opuściwſzy, myśl druga znowu bierze: ieżeli ták ſzczęśliwe Zakonne Obłoczyny, iák ſzczęśliwa Zakonna Profeſſya, álbo iák ieſt ſzczęśliwy Chrzeſt? coż dopiero, iák muśi bydź ſzczęśliwe cáłe życie Zakonne? Mowić ia o tey ſzczęśliwości będę Zakonnego życia, *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Mowcie wy co chcecie, ktorym świát Oycem, á ziemiá Mátką, ktorzyście ſię ták wlepili w świát, á z ziemią ták zpokrewnili mocno, że was chybá rydel á motyká oderwie od niey: bogday przecię życie náſze święciło ſię świeckie! á ia mowię: bogday ſię y nie śniło! z czegoż wy ſię ſzczęśliwemi názywáć możecie? z życia opłákánego? ktorego doznáiecie co moment: z niebeſpieczeńſtw ták wielu? w ktorych ieſteście záwſze: z tylu okázyi do złego?

ktore

ktore wſzędzie gdzie ſię tylko obrocicie, y ná káżdym mieyſcu podáią ſię? z śmierci, ktora was czeka zła, zá wálze złośći? O! mizernaż ſzczęśliwość wálzá, nie chciałbym ia nigdy mieniáć ſię z wámi, y żadnemu, kogo z dobroci ſwoiey powołał Pan BOG do Zakonu, nie życzę. To to ſzczęśliwość Zakonnego życia!! *Beata Religio* iáko piſze S. Bernard, *in qua homo vivit puriùs, cadit rariùs, ſurgit velotiùs, incedit cautiùs, irroratur frequentiùs, quieſcit ſecuriùs, moritur fiduciùs, purgatur citiùs, præmiatur copioſiùs*. W ktorym żyie człowiek czyśćiey, upada rzadko, á powſtáie prędko, umiera z wielką ufnośćią zbáwienia, á po śmierci prędzey ſię wypłaca Pánu Bogu zá ſwoie grzechy. Nád czym gdy ia ſię záſtánawiam, we dwuch tylko ſłowách, ktore oraz będą dwiemá Częśćiámi Kazánia, zámykam wam wſzyſtkę ſzczęśliwość, cáłego Zakonnego życia: że w Zakonie żyć, umieráć. Zyć, umieráć, owoż dwá ſłowá, owoż oraz y dwie Części Kazánia. Záczniymyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

W Zakonie żyć.

GDyby ná woli náſzey było, iák prędko do rozumu przyidziemy obieráć ſobie życie, tedybyśmy nigdy ſobie ná świecie żyć, obieráć nie powinni, ále w Zakonie ktorym: bo świátowe życie, życie nieſzczęśliwe; życie záś Zakonne ze wſzech miar ſzczęśliwe. Tylko że to nie ieſt ná náſzey woli, ále od powołánia Páná Bogá pochodzi? więc komu Pan BOG tę łáſkę wyświádczy, zá ſzczęśliwego

poczy-

poczytáć się powinien. Czemu? bo nie máſz lepiey iák w Kláſztorze żyć, częścią dla tego, że w Zakonie *homo cadit rarius*, rzadko kiedy może człowiek upáść, częścią y dla tego, że w Zakonie *ſurgit homo velotius*, choć też czáſem y upádnie człowiek, to się prędko porwie, prędko powſtánie z grzechu.

11 Gdzie nie zbyt ślizka drogá, wątpić nie trzebá o tym, że się rzadko kto pośliźnie ná niey, rzadko kto upádnie? gdzie záś gołoledź wielka, á ieſzcze człowiek iáki ſłáby, chorowity, pod ktorym nogi drżą, ktory ſtánąć dobrze nie może o ſwoiey mocy, niechay idzie po niey, á do tego niechay go popycháią zewſząd, z iedney ſtrony ten, z drugiey ſtrony ow niechay go potrąca, ktoż nie przyzna? w iákich ten ieſt do częſtego upedku okázyách. A ktoraż drogá ták ślizka może bydź, iáko drogá życia ná świecie? O teyci to drodze, ná ktorey ſam się potchnął S. Prorok Dawid *Pſal: 34.* powiedział? *Via illorum tenebræ & lubricum.* Drogá ich, ktorzy ná świecie żyią, ciemności y śliſkość. Niby nie powiedział od rzeczy, ktoby tę drogę świátowego życia, morzem lodowátym názwał; bo co o morzu, ktore oblewa Márſylią, Bernard Miodopłynny nápiſał, to się záwſze práktykuie ná świecie. *In mari Marſiliæ, de quatuor navibus vix perit una: in mari hujus mundi, de quatuor animabus vix evadit una.* Ná morzu powiáda Márſyliyſkim, ledwie kiedy ze czterech ieden zginie y rozbiie się okręt: á ná morzu tego świátá, ledwie kiedy ze czterech duſz, iedná ták ſzczęśliwa znáydzie się, żeby się nie rozbiłá. Morze lodowáte ieſt

świátowe życie. O! iák wielu przez to morze lodowáte przechodzi słábych, chorowitych, pod ktoremi nogi drżą? ktorzykolwiek zostáiecie ná świecie, ktorzykolwiek w świeckich stanách żyiecie, wszyscy iesteście słábi! bo wielkiey ułomności podlegli: wszystkim wam nogi drżą! bo w was nie mász Duchownych śił. Kto záś poráchuie, iák wiele niebespiecznych okázyi macie, ktore was po tym morzu lodowátym idących zewsząd potrącáią? zácząłci ich kiedyś Złotousty Chryzostom ráchowáć, w owey Homilii 15. ktorą miał do owieczek swoich: *Cognosce, quia in medio laqueorum transis: processit quispiam in foro, vidit inimicum & ex solo aspectu exarsit: vidit amicum honoratum, invidit; vidit pauperem, contempsit: vidit infestantem, & indignatus est: vidit speciosam mulierem, & captus est.* Człowiecze, ktory ná świecie żyiesz! uważ ieno powiáda, pomiędzy iákiemi to ty śidłámi, y potrącáiącemi ciebie okázyámi, po tym morzu lodowátym przechodzący idziesz? wynidziesz ná ulicę, obaczysz nieprzyiaciela? áż cię záraz ná pierwsze speyźrzenie ná niego przechodzą ognie, áż cię záraz cholerká potrąca: obaczysz przyiacielá dobrze przybránego? áż cię záraz potrąca zazdrość: Miły Boże! czemu też to y ia do tego przyiść nie mogę, żebym ták się dobrze iák ten moy sąsiad nośił! Obaczysz uboższego? áż cię záraz potrąca pogárdzenie nim: obaczysz nápástniká? áż cię záraz potrąca gniew ná niego: obaczysz gládyszkę upstrzoną, ufryzowáną? áż cię záraz potrąca pożądliwość. Poty tylko wyliczył niektore okázye, ktore was potrącáią po tym morzu lodowátym świátowe-

towego żyćia idących, Złotousty Doktor: y że wszystkich doráchowáć się nie mogł, ná ostátek przydał: *Et Vxor sæpè laqueus factus est, sæpè Filij, sæpè amici, sæpè vicini.* Y Zoná częstokroć, y dźieci częstokroć, y przyiaciele częstokroć, y bliscy częstokroć potrącáią. Iużże się nie dźiwuię temu, że się nie raz owszem często nie ieden potchniesz, że nie ieden sromotnie upádniesz, á iákże upáść nie masz ná ták ślisk(i)ey drodze, y w ták wielu okázyách?

Nie ták ślizka drogá Zakonne żyćie, ále iáko Duch Przen: przez Sálomoná mowi, drogá bitá, drogá prostá, drogá bespieczna. *Via iustorum absq; offendiculo. Prov: 15.* Przeto też ktorzy w tym żyćiu są, rzadko kiedy, żeby upádli. A iákżeby ktory miał upáść często, kiedy w Zakonnym żyćiu nie tylko przez połowę, ále y iedną częśćią tyle nie masz do grzechu okázyi, iáko w świátowym żyćiu? Nie dármo to Zakon káżdy SS. Oycowie názywáią Zrzodłem zápieczętowánym: *Religio fons signatus*; prawdźiwie źrzodło Zakon! bo w Zakonnych Osobách prágnienie gáśi do świátowośći. Nie dármo Zakon káżdy názywáią tákże Wieżą z kośći Słoniowey: *Religio Turris Eburnea*, bo kándorem czystośći iák Słoniową kośćią opasány káżdy. Nie dármo go názywáią Wieżą Dawidową, z ktorey tyśiąc puklerzow wiśi, wielka broń mocarzow: *Religio Turris est David, ex qua mille clypei pendent, omnis armatura fortium*: bo Zakon káżdy iest to Arsenał, Cekauz, w ktorym ná iáki chcesz grzech, ármátę znaydźiesz; ná wielki wielką, ná máły máłą, ná słábszy słábszą, ná mocnieyszy mocnieyszą. Nie dármo tákże názywáią murem owym,

ná ktorym iáko czytamy *Cant: 8.* ſrebrne báſzty ſtoią. *Propugnacula argentea,* to ieſt trzy ſluby Zakonne, uboſtwo, poſłuſzeńſtwo, y czyſtość: bo pod ten mur nie może podeyść áni łákomſtwa okázya? bo záraz uboſtwem weźmie w łeb, ni pociſkiem iákim? áni okázya zádoſyćuczynienia właſney woli ſwoiey? bo záraz poſłuſzeńſtwem pod ktore wolą ſwoię podbił Zakonnik káżdy, iák gránatem ſpárzona będzie: áni żadna ſproſności okázya pod ten mur nie śmie podeyść? bo záraz czyſtością iák z kártaczá zwálona będzie. O! ſzczęśliwe Zakony, bogdayże w was żyć czemu? *Quia in Religione homo cadit rarius,* bo tám człowiek upada rzadko kiedy. Y chociaż kiedy z ludzkiey krewkości, ułomności upádnie, ále że *ſurgit velotius,* záraz porywa ſię, nie zálega ſię w grzechu, powſtáie z niego prędko? ieſzcze y z tey rácyi: nie máſz iák w Zakonie żyć.

2. Zádał ſobie pytánie Doktor Anielſki 2. 2. *qu: 188. Art: 8.* ktore ieſt doſkonálſze życie, czyli puſtelnicze w láſach, czyli Zakonne w Klaſztorách? y odpowiáda pod dyſtynkcyą ná to: Ieżeli tęn, ktory wiedzie ná puſzczy oſobne życie doſkonáły ieſt; lepſze ieſt powiáda S. Doktor puſtelnicze życie, ániżeli Mniſkie. Ieżeli záś táki do doſkonáłości nie doſzedł ieſzcze, oſobne życie bárdzo niebeſpieczne dla niego. Y lepiey záwſze iák temu, ták káżdemu, ktory chce Pánu Bogu ſłużyć, w Klaſztorze żyć z drugiemi, ániżeli ſamemu ná puſzczy; czemu? bo chociaż kiedy upádnie iáko człowiek, to mu łatwiey powſtáć, zá modlitwámi Zakonnikow drugich: bo chociaż kiedy ręce opuści do dobrego, to łatwiey mu znowu z przykłádu

Za-

Zakonney Bráci swoiey, wzbudzić w sobie Duchá nabożeństwá, Duchá pobożności, gdy widzi że ten y owen pobożny, że ten y owen nabożny. Y tá to iest rácya, ktorą S. Hieronim przełożył w Liście pisanym *ad Rusticum Monachum*, kiedy się go rádził, czym z tego dwoygá miał bydź: czyli Pustelnikiem, czyli Zakonnikiem? *Mihi placet, ut habeas Sanctorum Contubernium, nec ipse te doceas!* Mnie się ták zdáie, ták podoba, słowá S. Hieronimá, ażebyś w Zakonie Swiętym, z drugiemi w zgromádzeniu siedział, á nie sam ieden w lesie. Wiesz co Duch Boży przez Sálomoná mowi? oto mowi to *Ecclesiastæ 4. Melius est esse duo simul, quàm unum, habent enim emolumentum societatis suæ: si unus ceciderit, ab altero fulcietur. Væ soli, quia cùm ceciderit, non habet sublevantem se.* Lepiey iest bydź dwiemá społem, ániżeli iednemu: máią bowiem pożytek z towárzystwá swego, ieżeli ieden upádnie, drugi go podeprze: Biádá samemu! albowiem gdy upádnie, nie ma ktoby go podnośił. Bogday w Zakonie żyć! bo chociaż też kiedy upádnie człowiek, to go drudzy Zakonnicy, álbo prędko dźwigáią modlitwámi swoiemi, álbo się sam prędko porwie przykłádem życia dobrego drugich. *Ezech:* 1. Cudowny to był ow sprzężay, w ktorym Woł z Orłem wraz sprzężony, ták dobrze y wysoko latał, iák dobrze latał y wysoko Orzeł: *Facies bovis à sinistris ipsorum quatuor, & facies aquilæ de super ipsorum quatuor.* Coż to tám owego ciężkiego wołu, do bystrego nád iego przyrodzenie pobudzáło lotu? nic inszego mowi Xięgá S. tylko to, że go Orzeł skrzydłámi swoiemi ustáwicznie trącał. *Audivi vo-*

cem aliarum animalium percutientium alteram ad alteram. Ná co ták S. Grzegorz: Kiedy ia w dobrym iákim zgromádzeniu żyię, iáko to w Zakonie, ná ten czás ia Wół z Orłem iestem. Widzę święte innych uczynki? widzę że drudzy ná Iutrznią wstáią, czás wszystek ná modlitwie trawią, á ieżeli zbędzie im go z modlitwy co, więc resztę trawią ná ręczney zabáwie? choćbym był niewiem iáki ospálec, niewiem iáki prożniak, choćbym był niewiem iák oziębłym do Chwały Páná Bogá, powiádam wam! że owym dobrym przykłádem drugich, záraz się do dobrego zábieram? y chociaż kiedy upádnę, dźwigam się záraz prędko! czemu? bo mnie Orzeł trąca, podnośi, zápala do Páná Bogá. *Ala sua me percutit, qui exemplo sanctitatis propriæ me ad melius accendit.* Ták to dobra rzecz z drugiemi żyć w Zakonie!! że choćby niechciał człowiek bydź dobrym? muśi! widząc że drudzy dobrzy. A iák że tu nie záwołáć z Bernardem: *O! Religio vita beata. O! homo fuge homines, Religionem elige, & salvaberis. O!* Zakonie, życie błogosłáwione. O! ty człowiecze, uchodź, uchodź przed ludźmi, á zbáwion będźiesz. Nie málzci iák w Zakonie żyć! bo człowiek *cadit rarius*, nie ták często iak ná świecie upada, że od wszelkich dáleki okázyi. A ieźli też kiedy iáko człowiek upádnie? więc *surgit velotius*, prędko powstáie, nie zálega się w grzechu, bo go drudzy dźwigáią dobrym przykłádem swoim. Ale że też nie málz iák y umieráć w Zakonie, nástępuie o tym

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

W Zakonie umieráć.

NIewiem iák ſię z was komu zdáie, gdzie lepiey umieráć, czy ná świecie, czy w Zakonie? moim zdániem umieráć w Zakonie dobrze! częśćią dla tego, że tam człowiek *moritur confidentiùs*, z większą iákąś pewnośćią umiera zbáwienia ſwoiego: częśćią dla tego dobrze w Zakonie umieráć! że po śmierci człowiek *purgatur citiùs*, prędzey ſwoy czyśćiec odbędzie, długo ſię w nim nie zábáwi, pobędzie czás nieiáki, y wnet ná wolność wieczną z więzienia wynidzie.

1. Ná świecie kto umiera, z poſpolitego SS. Oycow zdánia *moritur deſperatiùs*, umiera częſtokroć z wielką rozpáczą, ták *ob bona omiſſa*, iáko też y *ob peccata commiſſa*, częśćią z tey przyczyny że ſię wiele dopuśćił złego ná świecie żyiąc, częśćią z tey przyczyny, że wiele dobrego opuśćił. A ták umierał nieſzczęśliwy Antyoch 1. *Mach*: 6. ktoremu, co tylko mogł zrobić przez ſwoie życie, iák z regeſtru wſzyſtko przychodziło ná pámięć: *Nunc reminiſcor malorum, quæ feci in Ieruſalem*. Teraz ách! teraz dopiero przypominam ſobie, co ia to porobił w Ierozolimie będąc? Miły Pánie! *Lætiora cogites?* co weſelſzego do myśli przypuſzczay? *Victoriarum recordare, Ægyptum cogita tibi tributariam, Palæſtinam, Syriam, tua eſt Babilon, tua tot gentium ſpolia: cur horum non memor axultas*. Wſpomniy ſobie ná zwycięſtwá twoie? cieſzy cię Xiądz *Segnery*: wſpomniy ſobie ná Egipt, Páleſtynę, Syryą, ktore podbiłeś

biłeś w życiu? wszák y Bábilon twoy, twoie łupy ták wie-
lu narodow: czemuż ná to wszystko wspomniáwszy sobie
nie rozpływasz się w pociechy? Nie mogę ách! nie mogę nę-
dznik y wspomnieć ná to: *Reminiscor malorum, quæ feci
in Ierusalem!* to tylko przypominam sobie, co przeciwko
Bogu moiemu uczyniłem, będąc w Ierozolimie. Ták u-
mierał álbo podobną rospáczą *Agag pingvissimus*, Cháldey-
czyk czyta: *Agag delitiosus*, ow Krol Amálecytánow Agág
otyły, Agág roskoszny, 1. *Reg:* 15. *Siccine separat amara
mors?* Tákli to rozłącza gorzka śmierć? iákoby chciał
powiedzieć, tłumáczy *Cornelius á Lapide*: *O! quàm ama-
ra est mihi delicato & delicijs enutrito ista mors imminens!
quàm statui meo Regali, Opibus, Honoribus & delicijs abun-
danti indigna! sperabam enim in ijsdem, quibus assveve-
ram, vitam concludere.* O! śmierci ktorą iuż przed oczy-
má widzę, iákżeś mi iest w pieszczotách wychowánemu
gorzka! iákżeś Krolewskiemu stanowi moiemu, dostátkom
moim, honorom moim, nieprzyzwoita! iam się spodzie-
wał w tych wszystkich pieszczotách, roskoszách, do kto-
rych náwykłem w życiu, umieráć; áno ináczey: ia umie-
ram w rospáczách, umieram w niewymownych nudno-
ściách, umieram w niesłychánych gorzkościách. *Siccine
separat amara mors?* Nigdy z táką nie umieráią rospáczą,
z iáką świátowi ludzie, Zakonne Osoby! śmierć ich we-
soła, słodka, ná ktorych pełnią się słowá *Psal:* 29. *Ad ve-
sperum demorabitur fletus, & ad matutinum lætitia.* Ku
wieczorowi będzie trwał płácz, á ku iutrzennemu czásu
wesele. Co ták tłumáczy álbo wykłáda *Escobar*: *Ex Pa-*
trum

trum sententia vespertino tempore lex peccatoribus tradita designatur; matutino autem, gratia iustorum. Ad vesperum fletus cùm peccatores obeunt; ad matutinum lætitia, cùm iusti decedunt. Ku wieczorowi płácz, gdy ludzie świátowi w grzechách zánurzeni przez cáłe życie swoie, z tego świátá zchodzą: ku poránkowi wesele, rádość, gdy ludzie sprawiedliwi, ludzie w Zakonách Pánu Bogu służący umieráią. Y nie mász się czemu dziwić, że Sług Boskich śmierć słodka, śmierć wesoła. Iákże wesoło umieráć nie máią, kiedy umieráią *confidentius*, z pewnością wielką zbáwienia swoiego? Tá záś pewność rośnie w nich, y sercá im dodáie przy śmierci, częścią z dobrych uczynkow, ktorych żyiąc názbieráli co dosyć ná Niebo: częścią z uczynkow złych, ktorych się nie dopuszczáli żyiąc, owszem chronili mocno.

Pewność zbáwienia w Zakonnych ludziách *naprzod* rośnie z dobrych uczynkow onychże, ktorych sobie názbieráli ná Niebo. Bo coż to iest co Zakonne życie? oto łáńcuch wielu uczynkow dobrych, w ktorym się iák w łáńcuchu ogniwo zá ogniwem, cnotá zá cnotą ciągnie? *Vita omnis Religiosorum, est catena bonorum operum.* Rozbierzcie czyli roztrząśniycie káżdy dzień Zakonnego życia, od wschodu áż do záchodu słońcá, nic tám w nim innego nie obaczycie, tylko uwagi, modlitwy, dosiádánie nád Xięgą, prace ná Ambonách, w Konfessyonałách, u chorych, ktore dla Páná Bogá, y zbáwienia Dusz ludzkich podeymuią. Temi tedy wszystkiemi dobremi uczynkámi iáko okręt wyłádowány, gdy do brzegu dobiia, to iest gdy przycho-

dzi do terminu życia swoiego, káżda Zakonna Osobá, o! ktoż to wymowi, iák się niezmiernie cieszy z pewności zbáwienia swoiego. Doszedł tego z obiáwienia Boskiego S. Hieronim, ktory ták o tym pisze: *Felix, & omni dignus beatitudine, quem senectus Christo occupat servientem: quem extrema dies invenerit Christo militantem Salvatori; qui non confundentur cùm loquetur inimicis suis in porta: cui in introitu Paradisi dicetur, recepisti mala in vita tua, nunc autem hic lætare.* Szczęśliwy! y Niebá záraz godzien, kto z miłości áż do zgrzybiáłey stárości Chrystusowi służy, y przez ten czás robi ná zbáwienie swoie: bo gdy go dzień ostátni záskoczy, y záſtánie w tym, nie będzie záwstydzony gdy będzie mowił Pan nieprzyiacioły swoim w bramie; bo przy zeyściu iego z świátá, bez wątpienia to do niego rzeką: odebrałeś w życiu twoim złe, odbierayże teraz dobre; Meláncholizowałeś przedtym w Zakonney twoiey Celce, cieszże się teraz w Niebie.

Rośnie tákże *powtore* tá pewność zbáwienia w Zakonnych Osobách, y z uczynkow złych, że się ich nie dopuszczáli żyiąc, ále chronili mocno. *Eccl: 1. Timenti Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur.* Boiącemu się Páná Bogá (Duch S. mowi) iákowe są Zakonne Osoby, ktorych cáłe życie boiaźń Boża, dobrze będzie ná ostátku, á w dzień śmierci swoiey będzie błogosłáwiony. Dobrze będzie zá to! że pogárdził świátem. Dobrze będzie zá to! że nie poszedł zá ciáłem, ále słuchał Duchá. Dobrze będzie zá to! że uszedłszy wszystkiego złego ná świecie, zámknął się dobrowolnie

wolnie w Klaſztorze, y tám czyſto, ubogo, ále chędogo Pánu Bogu ſłużył. Ieſzczeżby tákie życie pewne nie miáło bydź zbáwienia ſwego? O! *vita ſecura ubi conſcientia pura. O! inquam vita ſecura, ubi abſq; formidine mors expectatur, imo & excipitur cum dulcedine, & excipitur cum devotione.* O! życie Zakonne, życie pewne, bo tám ſumnienie czyſte. O! życie mowię pewne, gdzie bez wſzelkiey boiáźni wyglądáią śmierci, przyimuią ią nabożnie, umieráią ſłodko, weſoło! częścią *ob bona opera facta,* częścią *ob mala opera omiſſa,* słowá S. Bernardá. Nie máſz tedy iák w Zakonie umieráć! czemu? bo tám człowiek *moritur confidentius,* z większą iákąś pewnością umiera zbáwienia ſwoiego. Ale ieſt też tákże dobrze y dla tego ieſzcze w Zakonie umieráć, że człowiek *purgatur citius,* kiedy w Zakonie umrze, prędzey przecię ſwoy czyściec po śmierci odbędzie, nie długo w nim zábáwi.

2. Między inſzemi prerogátywámi, ktorą Zakonnicy y Zakonnice záſzczycáią ſię od świeckich ludzi, y záſzczycáć powinni, ieſt też y tá: że Duſzá Zakonna prędzey z czyſcá po śmierci doſtánie ſię do Niebá, ániżeli Duſzá świeckiego człowieká. Rácye záś tego te: *Pierwſza,* że ſtan Zakonny, ieſt ſtan pokuty, w ktorym Zakonne Oſoby, zá ſwoie niedoſkonáłości ná świecie popełnione, máią ſwoy doczeſny czyściec. *Druga* rácya pochodzi z nabożeńſtwá do Męki Páńſkiey, ktore że w Zakonách oſobliwſzym ſpoſobem kwitnie, więc przez Záſługi Męki Chryſtuſowey, prędzey Zakonne Duſze odbywáią po śmierci czyściec, ániżeli świeckie;

S. Tomasz Doktor Anielski, wrzucił questyą Doktorom innym 3. *par: Q.* 52. *Ar:* 8. czyli też Pan IEZVS kiedy zstąpił po śmierci do otchłań, wybawił czyli wyprowádził z sobą ktore Dusze z czyscá? wiemy że z otchłań wybáwił Dusze SS. Oycow, á z czysc á co rozumiecie, wybáwiłże też ktorą? S. Doktor ták trzyma: Ieżeli nie wszystkie z czyscá wyprowádził Dusze, te przynaymniey te wierzyć potrzebá, że wybáwił Dusze, ktore w ciele będąc osobliwe nabożeństwo miáły do Męki Páńskiey. Słowá iego te są: *Quæ dum adhuc viverent, meruerunt per fidem & devotionem ad mortem Christi, ut eo descendente liberentur à temporali purgatorij pæna.* Y ták: kto teraz żyiąc w ciele, oświadcza się Chrystusowi z większym nabożeństwem ku Męce Iego, ten po śmierci gdy się dostánie do czyscá, prędzey też z niego wybáwiony będzie. Proszę! ktoż mieć może nabożeństwo większe do Męki Páńskiey, iáko Osoby Zakonne? á osobliwie (*si gloriari licet*) Seráficznego Zakonu nászego, ktorzy drogę Krzyżową, ták wielkiemi Odpustámi od Stolice Apostolskiey nádánemi kiedy chcą, záwsze obchodzić mogą? Wielu trzyma z Doktorow SS. że Zakon nász Seráficzny (iákoż ták w samey rzeczy) iest postánowiony *ad imitationem*, do náśládowánia Męki Chrystusa Páná, ták dálece; że káżdy Syn y Corká S. Fráncifzká, z tym się przed Niebem pochwalić może, z czym niegdyś S. Páweł Apostoł: *Adimpleo ea quæ desunt Passionum Christi, in carne mea.* Ponieważ tedy Zakonnicy y Zakonnice miánowicie Seráficznego Oycá, w ślady Chrystusa cierpiącego wstępuią,

idzie

idzie zátym naprzod: że nád innych nabożnieyśi ſą do Męki Páńſkiey? dáley idzie: że też y po śmierci, kiedy ſię znich ktory doſtánie do czyſcá, prędzey z niego wybáwiony będzie. O! ſzczęśliwość nád wſzyſtkie ſzczęśliwości w Zakonie tym umieráć.

Nápadłem ná śliczny bárdzo ſens S. Hieronimá. Ten Swięty Doktor piſzą *in Cap: 1 Ier:* miał táką niegdyś myśl: Z Zacnych owych ſtárego Teſtámentu Prorokow, dwoch tylko Pan BOG wybrał do Vrzędu Káznodzieyſkiego, Izáiaſzá, y Ieremiaſzá. Y obudwuch żeby godnie ten Vrząd ſpráwowáli, z nieczyſtośći wielkiey oczyścił uſtá: tylko że nie iednákim ſpoſobem obudwuch! bo uſtá Izáiaſzá Proroká Pan BOG czyścił przez Aniołá zarzyſtym wąglem: á uſtá Ieremiaſzá Proroká w ten ſpoſob Pan BOG czyścił, iáko ſam powiáda *Ier: 1. Miſit Dominus Manum ſuam & tetigit os meum.* Sciągnął Pan Rękę ſwoię, y dotknął ſię leguteńko uſt moich. Czemu to Pan BOG nie ták też ogniem czyścił Ieremiaſzá, iáko więc Izáiaſzá? Odpowiáda S. Hieronim: Wiecie co to był Izáiaſz, y iákiey kondycyi, iákiego ſtanu Człowiek? był to Człowiek podeſzły, Człowiek letni, á do tego Goſpodarz, Zonę máiący y Dzieci: z tym wſzyſtkim był to Człowiek, ze wſzyſtkiey ná ow czás Szláchty Ierozolimſkiey Dyſtyngwowány, iáko *v.g.* teraz u nas Senator: Y ſą tego niektorzy zdánia, że Izáiaſz był to Swiekr Królá Mánáſſeſſa. Więc nie dziw że go Anioł iáko świeckiego człowieká, máiącego potężnie zmázáne uſtá, potężnie ogniem czyści, *Iſaias, quia ſolidæ & perfectæ erat ætatis, & ipſe ſimplici-*

ter confitetur, quod immunda labia habeat, mittitur unus de Seraphim, qui non manu, sed forcipe & carbone tangat os ejus. Ieremiasz záś, że był Człowiek młodszy, á do tego Człowiek nie świátowy, ále Człowiek bezżenny, Człowiek Zakonne życie prowádzący? więc do oczyszczenia iego, nie trzebá było ogniá, dosyć było Ręce Boskiey dotchnąć się go, y to ieszcze dyskretnie. *Ipsius Dei Manus mittitur, non ut peccata auferat, quæ per pueritiam multa non fecerat, sed ut loquendi gratiam tribuat.* O! iákiego to potrzebá czyscá dla świeckich ludzi? same ich spráwy, sam stan w ktorym zostáią, pokázuie iáwnie. Zakonne záś Osoby że bezżennie żyią, y od tego wszystkiego dálekie, bez czego się nie mogą obeyść Osoby świeckie? więc trzebá przyznáć, że dla nich tákiego nie potrzebá czyscá, iákiego dla świeckich! y że prędzey po śmierci odbydź go mogą, długo się w nim nie báwić. Cieszcieź się cieszcie, Zakonne Osoby! z ták wysokich przywileiow wáżnych! á wy ktorzy mnie o tym mowiącego słyszycie, sami przyznaycie iuż, że: w Zakonie żyć, umieráć. Bo ieżeli dobrze żyć w Zakonie? że człowiek *cadit rariùs, surgit velotiùs?* O! y umieráć dobrze w Zakonie! bo człowiek *moritur confidentiùs, purgatur citiùs.* A tu ia iuż domyślam się teraz, w iákim to sensie S. *Laurenti Iustinian* nápisał: *Consulto à Deo esse factum, ut Religiosi status jucunditatem, Spiritualem ubertatem, & excellentes ejùs fructus occultaret, quoniam, si hæc bona homines noscerent, futurum esset, ut mundus planè totus exhauriretur, dùm omnes Religiosi fieri vellent.* Vmyślnie to Pan BOG uczynił,

że

że przed świeckiemi ludźmi, Zakonnego stanu szczęśliwość, y zacne iego pożytki ukrył, ponieważ gdyby ludzie te wszystkie dobrá ználi Zakonnego życia, máło kto álbo żaden, zostałby ná świecie, wszyscyby pozostáli Zakonnikámi. O! iákże się zá szczęśliwą poczytáć powinnáś? W: MCia Pánno Stárościanko Rogowska, że Ci dał Pan BOG poznáć to dobro Zakonnego życia, ktore przed wielą ukrył. O! iákie Bogu zá to winnáś po wszystkie czásy dzięki? Alfons Krol Arágoński, zá trzy rzeczy naybárdziey dziękował Pánu Bogu (iáko pisze *Æneas Sylvius*) *Quod hominem, quod Christianum, quod inter Christianos Regem illum fecisset.* Ze go człowiekiem stworzył, że práwowiernym Chrześciáninem, że Krolem Chrześciáńskim. Masz y ty zá co dziękowáć Bogu W. dzisieysza Kándydatko! bo ieżeli spoyźrzysz ná Oyczystą Srzeniáwę twoię? o! iák to *Cælo gratissimus amnis.* Cokolwiek w stárożytnych Domách Zacności, w wyiáśniáłych od Splendorow y Fortun Fámiliách Rodowitości ználeść się może gláncu, wszystko to iák w zwierciedle w Oyczystey wydáie się Srzeniáwie twoiey. Tu Kárdynálskie Purpury z Mácierzyńskiey Miáskowskich Krwi, iáśnieią w nieśmiertelney pámięci. I O. Xciu Kárdynale Biskupie Krákowskim Iánie Alexándrze Lipskim, ktoremu *parem vix sæcula dabunt.* Tu Deputáckie *Subsellia* piástuiące *Vice Regiam Majestatem*; Tu Poselskie Cháráktery w Piotrze Oraczewskim, Pisarzu Ziemskim Krákowskim, ktory będąc Posłem ná Seym w Roku 1576. podpisał ustáwy ziázdu Ięndrzeiowskiego: Tu Sądowe Izby, w Stánisłáwie Oraczewskim, ktory

był

był Sędzią Grodzkim *Krák*: iáko czytám ná Przywileiu Miástá Krákowá w Roku 1480. Tu Vrzędy Stárośćińskie w Iozefie Oraczewskim Stárośćie Vyskim, swoy zászczyt y ozdobę máią. A zátym masz zá co dziękowáć Bogu, że cię BOG Stworzył ták godnym Człowiekiem. *Verè dignum & justum est, æquum & salutare. Dignum, pro bono naturæ, quia dignissimam creaturam fecit. Iustum, pro bono gratiæ, quia justificavit. Æquum, pro bono fortunæ, quâ ditavit. Salutare, quia salvationem, & salutem æternam promisit.* Explikuie S. Antoni Pádewski. Ale zá co naywiększe dzięki winnáś oddawáć Bogu? zá to, że Cię do ták szczęśliwego Zakonnego powołał życia. *Quamvis Omnipotens Deus homini in hac vita existenti diversa gratiarū munera contulerit, nihilominus præcipuum & singularius donum, quô quis post Baptismum donari potest, existimo esse: ut ad calcandum mundum terrenasq; voluptates inducatur, & ad pascua virentia Sanctæ Religionis conducatur,* Nápisał *Aquilanus*. O! iák to wielka łáská. *Hugo Victorinus* zważáiąc dobro powołánia do Zakonu, żeby o nim nie zápomniał nigdy, te trzy słowá ná śćiánie Zakonney swoiey Celki, miał záwsze nápisane: *Accipe, redde, fuge. Accipe beneficium, redde obsequium, fuge ingratitudinem.* Podobna y ty z Bogiem nárabiay záwsze wdzięcznośćią W. Kándydatko Zakonna. *Accepisti beneficium, redde obsequium, fuge ingratitudinem.* Wźiełáś od Páná Bogá ten ták wielki dar powołánia do Zakonnego życia? korrespondującż mu nieustánnym dziękczynieniem, służ dobrze Pánu Bogu, bądź wdzięczna tego dáru. Ia życzę, żeby Ten

BOG,

BOG, ktory cię tu powołał do służby swoiey, utwierdzał w niey.

KONKLUZYA.

MOwiłem: że w Zakonie żyć, umieráć. Ale mnie tu podobno zágádnie nie ieden? to nie wielka sztuká w Zakonie żyć, umieráć, ále ná świecie żyć umieráć dobrze: to sztuká nie máła. Przyznáię! że większa rzecz przepłynąć bystrą rzekę, ániżeli ią przeyść po moście. Większa iest odwagá láską ná zbroynego żołnierzá uderzyć, ániżeli mieczem. Ale ktoż się z was może odważyć ná to. A przecię ták SS. náuczáią Oycowie (pisze Tylkowski) *Clericos navi ire ad Cælum, Sæculares natando, Religiosos ponte.* Ze świeckie Duchowieństwo płynie do Niebá łodką, Zakonnicy y Zakonnice idą do Niebá przez most, á wy świeccy idziecie do Niebá w pław. Powiedzcież mi kto z tych bespieczniey idzie? łodką płynąć? bespiecznie! po moście iść? dálcko ieszcze bespieczniey! ále puszczáć się w pław? niebespieczeństwo wielkie. Y więc to sztuká u was ná świecie bydź zbáwionym? iest prawdá wielka sztuká, ále się rzadko komu uda.

Táką rzeczą: to iuż się trzebá wszystkim ná Mnichy postrzyc? Zyicie y ná świecie, ále się nie kochaycie w nim, ciáłem ná świecie bądźcie, á myślą w Niebie mieszkaycie. O! tám ią tám zátapiaycie záwsze, nie w tych przemiiáiących rzeczách! bo *mundus transit & concupiscentia ejus*, bo świát przemiia y pożądliwość iego. BOG nádzieia, że ták żyiąc, Niebá nie miniecie. Amen.

POBUDKI

Dla ktorych krzywdę wszelką nieprzyiaciołom powinniśmy dárowáć,

W Pierwszy Piatek Márcowy w Kościele Archi-Prezbiterálnym Krakowskim z Ambony

WYPROWADZONE. 1754.

Dictum est antiquis: diliges proximum tuum, & odio habebis inimicum tuum. Ego autem dico vobis: Diligite inimicos vestros. Matt: 5.



Nie rozumieycie Kátolicy, żeby to bez táiemnice á osobliwey było: że w początkách záraz czterdźiestodniowego Postu, przytrudną o miłości nieprzyiacioł, Kościoł S. czyta nam Ewángelią: *Diligite inimicos vestros.* Ták to właśnie Kościoł Boży postępuie z námi, iáko z pácyentámi zrąbánemi Cerulik. Niechay náprzykład mowiąc w Mieście iákim zámieszánie powstánie wielkie, z ktorego do rąbániny przyidzie, y w tym zámieszániu iednego w rámię, drugiego w rękę, trzeciego w głowę zátną, z tą iednák rożnością: że nie szkodliwie iednego y drugiego, ále trzeciego szkodliwie. Cerulik gdy do tych wszystkich przyidzie, y obaczy ránę káżdego z osobná, zważywszy ktory z nich bárdziey cięty, nie owego pierwszogo, ktory w rámię, áni owego drugiego ktory zátretowány w rękę, ále

tego

tego trzeciego ktory w głowę śmiertelnie ránióny náfamprzod záczyna opátrowáć: Y gdy mu kto ták, álbo podobnie mowi: Pánie, czemu porządkiem nie opátruiesz káżdego? to iest: wprzod pierwszego, po nim drugiego, á dopiero po tych tego trzeciego. Cerulik rozeznány odpowiáda ná to: Wiem ia co czynię wiem! pierwszy chociaż obcięty iest, drugi tákże, iednákowoż że nie z niebespieczeństwem życia, dla tego ták tego iák y owego opátrzę ná ostátku, tego záś że ráná nayniebespiecznieysza z tych wszystkich, przeto od niego záczynam, nálamprzod opátruię go.

Podobnież Kościoł S. obchodzi się z námi. Chociaż nas rozmáicie zránionych widzi, iednych łákomstwem ná ręce, drugich lenistwem do Chwały Páná Bogá ná nogi, tych obmowiskámi skáleczonych ná ięzyk, owych niepomiárkowánym zálewániem się trunkámi zboláłych ná gárdło: z tych wszystkich iednák ran, że niebespiecznieyszey nie widzi ràny, iáko ránę záwziętości, nienáwiści, zemsty, nieprzyiáźni: dla tego ia pominąwszy wszystkie inne, záraz wstąpiwszy w Post, záczyna nayprzod goić, záczyna opátrowáć.

Y powiádam wam, że ráná tá, ktorą dziś *Kościoł* Boży záczyna opátrowáć, ieżeli w sercách wászych nie będzie zágoiona przez wászę niepámięć ná nię! zá nic ten wielki Post, ktory pościć záczeliście szczęśliwie, zá nic weń wszystkie wásze umartwieniá, wszystkie wásze modlitwy, wszystkie iáłmużny wásze. Słowem mowiąc: wszystkie wásze uczynki dobre: czemu? przyczynę gruntowną

náznácza Diez: *Quemadmodùm volebat Deus, ut ignis thuribuli, quò ei incensum offerebant, ab ipso Altari Dei & non aliunde colligeretur, ut ex Levitico patet: sic bona opera debent esse inflammata igne assumpto ex Corde Iesu Christi Domini nostri: quo inflammatus in Cruce pendens, Patrem suum allocutus est: Pater ignosce illis, quia nesciunt quid faciunt.* Bo iáko w stárym Práwie, żeby się Pánu Bogu podobáłá wonia, kiedy Mu ią ofiárowáno nie zkąd inąd tylko z Ołtarzá wziętym ogniem według wyráźney woli Boskiey trzebá ią było ná kádzielnicy palić: ták w nowym Práwie wszystkie násze uczynki dobre, żeby były Pánu Bogu przyiemne, nie inszym, tylko owym ogniem wziętym z Sercá Páná nászego IEZUSA Chrystusá, podpalone bydź powinny, ktorym przeięty ná Krzyżu wisząc, do Oycá swoiego mowił: Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Ináczey: ieżeli tym ogniem miłości nieprzyiacioł nászych nie będziemy gorzeć, ktorym y Chrystus gorzał; y Post zá nic, y modlitwá zá nic, y iáłmużná zá nic, y wszystkie uczynki dobre zá nic. *Odium enim proximi omnia bona, orationes, eleemosynas, jejunia cassat & inania facit, toto tempore quo durat.* Nápisał S. Tomasz *à Villanova.* Ach! Kátolicy, żebyście w ten Post Swięty tyle uczynkow dobrych nie trácili márnie, żeby wam ten Post Swięty y uczynki wásze dobre, w ktorych pod ten czás ćwiczyć się będziecie ná dobro wieczne wyszły, záklinam was słowy Páná IEZUSA: *Diligite inimicos vestros.* Kochaycież nieprzyiacioły wásze, zádáną sobie od nich y wászemu sercu ránę zágoycie co prędzey zápomnieniem krzywdy

wdy wáſzey, y dárowániem urázy. Ktorychby to záś trzebá kocháć nieprzyiacioł náſzych, ktorym odpuſzczáć krzywdy? y coby nas pobudzáło do tego? náuczy dálſze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Dwoiáki rodzay nieprzyiacioł náſzych náznácza S. Tomaſz *à Villanova*: ieden, ktorzy nieprzyiaciołmi náſzemi prawdziwie názywáć ſię mogą: Drudzy, ktorzy zdáią ſię bydź niby to nieprzyiaciołmi náſzemi, w ſamey iednák rzeczy nie mogą ſię názywáć tákowemi, ale bárdziey przyiaciołmi wielkiemi y Dobrodzieiámi náſzemi. Pierwſzego rodzáiu nieprzyiaciele, wiecznie nas gubią, wniwecz nas obrácáią ná dobrách ciáłá y Duſze. Drugiego rodzáiu nieprzyiaciele, iákiemi rozumiemy ich bydź w zdániu náſzym, wiele nam do zbáwienia pomagáią, bo nam przyczyną bywáią wielkich przed Pánem Bogiem záſług. Pierwśi náśi nieprzyiaciele prawdziwi ſą: grzech, czárt, y ciáło, á tych nienáwidzić powinniśmy záwſze, uſtáwicznie z niemi walczyć, nigdy im nic nie dárowáć. Drudzy ktorych my zá nieprzyiacioł mamy, á ći w ſamey rzeczy tákowemi názywáć ſię nie mogą; ſą wſzyſcy ludzie źli, ktorzy nas bądź ſłowem, bądź uczynkiem z poduſzczenia nieprzyiacielá duſznego obrázili, á tych pod utrátą zbáwienia wiecznego powinniśmy kocháć. Y ták wſpomniány S. Tomaſz mowi: *Quid fratrem & proximum tuum odis & perſequeris? o! ſtulte non eſt ille inimicus tuus ſed proximus. Ego tibi oſtendam veros inimicos, quos deſtruas, dæmones, peccata tua, & vitia, hæc ſunt quæ te perdunt: Contra hos inimicos ora, ut perdat & deſtruat eos*

Domi-

Dominus, & tu quantum vales, destrue illos. Sed & caro est, quam tu tantum diligis, maximus inimicus tuus, hanc castiga, hanc subijce, hanc doma & male tracta, donec eam in servitutem redigas. Co iest à że ty człowiecze brátá twoiego bliźniego twoiego nienáwidzisz, prześláduieſz à rozumieſz że ten twoy nieprzyiaciel à myliſz się głupcze myliſz ! nie iest ten nieprzyiaciel twoy ále bliźni. Ato ia ći pokázuię nieprzyiaciol twoich prawdziwych, ktorych maſz nienáwidzić, ktorych maſz pſowáć, czárci, grzechy twoie, ći to ſą nieprzyiaciele, ktorzy cię gubią wiecznie, proś że goraco Bogá, żeby ich wytrácił, żeby ich wygubił, y ty ſam niſzcz ich gdzie możeſz. Ale y ciáło twoie ktore ty tuczyſz, o ! y to, wielki twoy nieprzyiaciel, karzże go uſtáwicznie, poſkramiay, podbiiay Duchowi, y poty z nim woiuy, poki go nie záwoiuieſz. Dla troiákiey záś przyczyny kocháć powinniśmy bráci náſzych, bliźnich náſzych, y wſzelką dárowáć im urázę: według náuki S. Bernárdyná Seneńſkiego. *1mo Propter eos. 2do Propter Christum. 3tio Propter nos.* Naprzod dla nich ſamych, że ſą bliźniemi náſzemi. Powtore dla Chryſtuſa, ktory to roſkázuie. Potrzecie dla nas ſamych, ktorzy ſię zá to w Niebie zápłáty ſpodziewamy. Bliźni tedy ktory nas uráził, Chryſtus ktory nam przykázuie, y my ſami ktorzy zá to zápłáty wyglądamy z Niebá, ći trzech ſą trzy pobudki, dla ktorych powinniśmy to uczynić, to ieſt dárowáć krzywdy ſwoie, odpuśćić urázy. Te oraz ſą trzy Częśći Kazánia dálſzego. Dárowáć krzywdę ſwoię, odpuśćić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić naprzod dla niego

ſame:

samego? *To pierwßa Część Kazánia.* Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić powtore dla Chrystusa Páná? *To druga Część Kazánia.* Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić y dla nas samych tákże? *To trzecia Część Kazánia.* Záczniymyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić dla niego.

DO przekonánia záwziętości wászey, zda się to podobno máło co, álbo nic pomagáć, żebyście krzywdy wásze, urázy wásze, dárowáli bliźniemu dla niego. Bo iákbym myśli wásze wiedział: że ná to możesz sobie pomyślić ták nie ieden: Coż to iest bliźni moy? żebym ia ták wielką, ták ciężką oraz rzecz dla niego uczynił? ieszczeby o to mnieysza, gdyby dla kogo godnego, ále dla rownego mnie w kondycyi, dla rownego mnie w urodzeniu, álbo y podleyszego ieszcze? żadną miárą to bydź nie może. O! záślepiony niepomiárkowáną twoią złością grzeszniku, więc bliźni twoy, że godnością stanu y urodzenia nie rowny tobie, iuż przez to bliźni nie iest? y dla niego iáko dla bliźniego twoiego, nie powinieneś dárowáć krzywdy swoiey? Powiádam ći człowiecze mściwy, iákiżkolwiek twoy bliźni iest, bądź rowny, bądź nie rowny tobie, powinieneś, á koniecznie powinien dárowáć mu wszystko dla niego. A z tey troiákiey przyczyny, ieżeli ią w nim dobrze uważáć będziesz. *1mo* Ze iest człowiek ták iáko

y ty. *2do* Ze ieſt Obraz Boſki ták iáko y ty. *3tio* Ze ieſt Chrześciánin ták iáko y ty.

1. Człowiekowi z człowiekiem ſobie podobnym nie zgadzáć ſię, kłocić ſię, w záwziętości y nieprzyiáźni żyć, ieſt to przeciwko przyrodzeniu iego, iáko mądrze wywo. dzi *Seneca Epi*: 7. Czemu? bo wſzyſtkim nam á wſzyſtkim tę właſność przyrodzenie nádáło, żebyśmy ſię kocháli wzáiemnie. Ná co oglądáiąc ſię Apoſtoł 1. *Pet*: 4. mocno przykázuie: *Ante omnia mutuam in vobismetipſis charitatem continuam habentes*. Nádewſzyſtko mieycie uſtáwiczną miłość iedni ku drugim, nie kłocąc ſię ſpolnie, nienáwidząc ſię, bo to ieſt przeciwko poſtánowieniu ludzkiego przyrodzenia wáſzego. Y ieżeli z poduſzczenia Oycá niezgod między wámi kiedy przyidziecie do niezgody iákiey, że ieden drugiemu náſtąpi ná honor, ſławę weźmie, uczynkiem álbo ſłowem záſzkodzi, nie przypuſzczayćież do ſercá záwziętości żadney, do tego ktory was uráził, gniewu, nienáwiści żadney nie mieycie, ále ták właśnie czyńcie, iáko Dawid z owym Goliatem nieprzyiacielem ná ow czás Ludu Bożego uczynił: *Intollendo manum, ſaxo fundæ dejecit exultationem Goliæ. Eccl*: 47. Gdy rękę ſwą podniosł, kámieniem z proce ſtrącił chlubę Goliatowę. Nie mowi Piſmo: że ſtrącił Goliatá, ále że pychę iego ſtrącił: to ták álbo podobnie y my powinni czynić z káżdym nieprzyiacielem náſzym: ná oſobę iego nigdy ſię nie gniewáć, nigdy nie náſtępowáć, żadney nigdy záwziętości nie mieć; ále ná iego złość, ále ná iego obyczáie nie dobre. Dwie álbowiem rzeczy w tych wſzyſtkich ktorzy nas o-

brazi-

brázili, uważáć powinniśmy: przyrodzenie ludzkie, względem ktorego ſą podobnemi nam, y urázę, czyli złość ich, ktorą nam zádáli: Co do przyrodzenia: tego nienáwidzić nigdy ſię nie godzi. Co záś do złości y do urázy mowiąc, bez ſkrupułu możemy gniewáć ſię ná nię. Bo iáko Ociec, posłyszáwszy że ſię ſynek iego okáleczył nożem, álbo krucicą zránił, nie ná ſyná, ále ná ow instrument ktory go ſkáleczył nienáwiść w ſobie wznieca, y nie ſyná, ále owen noż, ále owę krucicę ſamie, kruszy, w piec wrzuca: Ták y my grzech w bliźnim, przez ktory nas obráził y ná ſercu zránił, karáć, prześládowáć powinni, nie iego, to iest bliźniego. Wszák też ták y my czyniemy ſami, kiedy *vg.* strzelamy z pistoletu, á ten nam álbo pálec, álbo rękę urwie, nie pálec áni rękę o ziemię rzucamy ze złości, z niecierpliwości, ále pistolet. Ták uczynił 1. *Reg*: 26. Krol Dawid, kiedy nápadł ſpiącego Saulá: nie mścił ſię ná nim że ná iego náſtępował życie, ále ná iego włoczni, ktora w ten czás leżáłá przy nim, mogąc życie ſpiącemu odebráć, nie odbierał mu tego, ále tylko odebrał włocznią, ktorą niegdyś Saul chciał go przez ściánę przeszyć. 1. *Reg*: 10. Ták y my ták powinniśmy czynić według náuki *S. Cezárego Arelátenskiego*, bliźniego kocháć, á złość iego nienáwidzić, iemu odpuszczáć z ſercá, á ná iego gniewáć ſię grzech. *Diligendi ſunt non quatenus inimici agunt, ſed quatenus homines ſunt, non obſtante odio quo nos proſequuntur.* Ták náucza *Lucas Burgenſis*. Bliźniego nieprzyiáznego nam choćby też nay bárdziey dokuczał, trzebá kocháć, nie przeto że iest nię

 przy-

przyiaciel, ále że iest człowiek. A do tego Obraz Boski.

2. Obrázy doczesnych Monárchow záwsze w wielkim poszánowániu bywáią. Y ktoby się ważył ieden z nich álbo uderzyć, álbo zedrzeć, álbo w inszy iákowy sposob zgwałcić, *Crimen læsæ Majestatis* popełnia, y ták zá to karány bywa, iák gdyby to Osobie samey Krolewskiey uczynił. Czego że się raz poważyli Antyocheńczykowie, BOG strzegł że y z Miástem zárаz nie zginęli wszyscy: luboć ich y nie máło strácono. O! moy BoŻE ná iákie karánie zárabiacie wszyscy, ktorzy Obraz Boski przez złość, záwziętość, pluiecie w bliźnim. Wierzcież mi ludzie mściwi, ludzie záwzięci ná bliźniego, że ile rázy odwrácacie się od niego, tyle rázy od samego odwrácacie się Páná Bogá, ile rázy do niego nie chcecie gadáć kiedy przemowi do was, tyle rázy samemu nie odpowiádacie Pánu Bogu. Ile rázy porwiecie się ná bliźniego swey krzywdy mszcząc się nád nim, tyle rázy porywacie się ná samego Páná Bogá. Czemu? odpowiáda S. Chryzostom: *Sicut in Imagine sua Rex honoratur vel contemnitur: sic & Deus in homine vel diligitur, vel oditur.* Bo iáko Krol w Obrázie swoim uczczony álbo wzgárdzony bywa: ták y w człowieku Pan BOG álbo kocháńy bywa, álbo nienáwidzony.

A przecięby nam się przynaymniey od Pogánow potrzebá uczyć, o ktorych pisze S. Cyrill Alexándryiski: Egipcyánie Pogáństwo, bátáliią z nieprzyiacielem tocząc, kiedy obaczyli ná tárczách, puklerzách nieprzyiacielskich Obrázy álbo Portrety námálowáne swych Bożkow, nie śmieli áni

li áni się zámierzyć ná nich: owszem woleli záwsze ustąpić z plácu, niżli się z niemi bić, bo ináczey mogłby ktory z nich nárusżyć Obraz iáki Bożyszczá ktorego. Vczyć by nam się mowię trzebá Kátolikom od Pogánow tych lepszego poszánowánia ludzi, ná ktorych wypiątnowány Páná Bogá Obraz.

Ale tym czásem od Iákubá Pátryárchy uczmy się tego. Ten gdy powrácał z Mezopotánii z cáłą swoią Fámilią, ze wszystkiemi ruchomościámi swoiemi, zászedł mu drogę *Ezau* w niemáłey kwocie swoich. O! iuż też tu Iákubie álbo bić się trzebá będzie z Pánem Brátem, álbo się mu ze wszystkim poddáć. Y bić się z nim nie będę, y poddáwáć mu się nie będę, ále wiem co uczynię: z táką (powiáda) przywitam go pokorą, z táką łáskáwością pierwsze moie słowo przemowię do niego, iák gdybym się z naywiększym moim Przyiacielem witał, álbo Dobrodzieiem. A coż ci ieſt pobudką po pokory tey, ludzkości tey Iákubie? Twarz Boska, Obraz Boski, ktory wyczytuię z twarzy Ezáwá Brátá mego: *Sic vidi vultum tuum, quasi viderim Vultum Dei. Gen: 33.* Iák tylko zoczyłem cię Brácíszku, zdáło mi się iákbym sámego Páná Bogá obáczył, mowił do niego Iákub. To w ten sposob my pozbywáiąc záwziętości z sercá, w nieprzyiacielu nászym Twarz Boską uważáć powinni, y kocháć Páná Bogá w Obrázie iego. Do czego záchęca nas S. Ignácy Męczennik w Liście do Filippenczykow pisanym: *Diligite alterutrum ut Imagines Dei*: Kochaycie ieden drugiego, boście Obrázy Boskie. A co większa y Chrześciánie tákże.

3. Kocháć nieprzyiacioły y tym odpuszczáć krzywdy, iest cnotá niewiernym, to iest kácerzom y narodom niewiádoma. Nam záś Chrześciánom iest cnotá właſna, czemu? bo nam iest záraz ná Chrzcie wraz z miłością wlána. Ztąd Tertullian: *Amicos diligere omnium eſt: inimicos verò ſolorum Chriſtianorum.* To zá fundáment záłożywszy: Nic nie wątpię że wam wiádomo o tym, iże źwierzętá ktore ſię znáyduią ná ziemi, te wszystkie znáyduią ſię też y w morzu, iáko to Niedźwiedzie, Lwy, węże, páiąki, y inne, z tą iednák rożnością, iáko piſze S. Ambroży *Lib: 5. Hexam: Cap: 2.* że gádziná iádowita w ziemi, w wodzie szkodliwa nie iest, ták dalece, że tám y wąż bez trucizny, y Lew ktory ná ziemi strászny, w wodách przyiemny iest. *Venenoſa in terris, in aqua innoxia, atq; ipſi angves ſine veneno ſunt, Leo terribilis, in aquis, dulcis in fluctibus.* Przyczynę rożności tey, tę náznácząią niektorzy, że Pan BOG w początkách stworzonego świátá, osobliwszym ſpoſobem pobłogosłáwił wodom, gdy ſię Duch Boży unośił nád niemi: Ziemię záś że przeklął zá przestępstwo pierwszych Rodzicow nászych. Cożkolwiek iednák o tym iest, w ſenſie állegorycznym *Cornelius à Lapide*, przez wody morskie, Sákrámenc Chrztu rozumie, w ktorym ſię przez łáskę Duchá S. odradzamy ná żywot wieczny. Ztąd wnośi ſię tá prawdá: Ze lubo Turcy, Zydzi, Pogánie, iáko ſynowie ziemie, rozmáitych błędow ſą nápełnieni iádem, osobliwie iednák iádem nienáwiśći, záwziętośći, zemsty, ktorych zwyczay ząb zá ząb, krew zá krew, wet zá wet oddawác: My iednák Chrześciánie poświęceni wodámi

Chrztu

Chrztu S. bez tego iádu zemsty záwsze powinni bydź. Bo co u niewiernych chwałá, kiedy záraz zá ládá słowko, słowem tną iákby żądłem wąż? to u nas Chrześcian wielka sromotá! Czemu? bo że iesteśmy Synámi Morza, Synámi Chrztu S. powinniśmy bydź bez naymnieyszego iádu, cholery, zápálczywośći, zemsty. Y to to iest, co nápisał S. Páweł: *Charitas patiens est, benigna est, non emulatur*. Miłość Chrześciáńska cierpliwa iest, łáskáwa iest, nie sprzeciwia się. Ná co S. Ambroży: *Si patiens est, debet patientiam verberanti, si benigna est, non debet respondere maledictis, si non quærit quæ sua sunt, non debet resistere rapienti, si non æmulatur, odisse non debet inimicum*: Ieżeli cierpliwa iest, toć winná cierpliwość biiącemu, ieżeli łáskáwa iest, toć nie powinná odpowiádáć przeklinájącemu, ieżeli nie szuka swego, toć nie powinná bronić się grábiącemu, ieżeli się nie sprzeciwia, toć nie powinná nienáwidzić nieprzyiacielá. Niechże mi tu z was żaden z tym nie wyieżdza, że nieprzyiacielá kocháć, urázę dárowáć mu dla niego samego, nie zdáie mu się! bo też y ia ná to gotow ták odpowiedzieć, że y mnie się nie zdáie żeby był Chrześciánin to mowiący, kiedy tego uczynić nie chce. Więc co niegdyś Augustyn S. to ia mowię z osobná do káżdego: *Quid tibi vocari prodest quod non es, & nomen usurpare alienum, sed si Christianum te esse delectat, quæ Christianitatis sunt, gere.* Ná coż ci się przyda człowiecze názywáć się Chrześciáninem, przywłaszczáć cudze Imię, kiedy nim w samey rzeczy nie iesteś? ieżeli cię kontentuie názywáć się Chrześciáninem, czyńże to, co

Chrześciánie powinni: kochay nieprzyiacielá twego, urá. zę ktorą możesz mieć do niego, dáruy, odpuść! bo iest Człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciánin. A ieżeli tego nie chcesz uczynić dla niego, uczyńże to przynaymniey dla Chrystusa Páná. Y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, powinnismy to uczynić dla Chrystusa Páná.

WIeleśmy dla Chrystusa powinni czynić, bo też y Chrystus dla nas uczynił wiele, y że dam pokoy wszystkiemu co uczynił dla nas, tego tylko zápomnieć nie mogę, że ieszcze ná ten czás, gdy byliśmy nieprzyiaciołmi Boskiemi, iáko pisze S. Páweł *ad Roma: 5to*, poiednał nas z Bogiem Oycem, przez drogą swoię śmierć. Słuszna tedy rzecz w nádgrodę tego, że nas Chrystus poiednał z Oycem swoim, uczynić też to dla Niego, żebyśmy się wzáiemnie poiednáli z sobą, urázy ktore do siebie mamy dárowáli sobie. Ey! y ktoż z nas tego kto, nie uczyni chętnie! ieżeli będzie uważał Chrystusa Páná w nieprzyiaciołách swoich. 1*mo* Iáko Páná w sługách. 2*do* Iáko Oycá w synách. 3*tio* Iáko Głowę w członkách.

1. W wieloráki sposob Chrystus iest Pánem nászym. Iáko BOG, bo nas z niczego stworzył. Iáko Syn Boży, bo nád námi pánowánie wziął od Oycá dziedzicznym práwem. Iáko Krol, bo nas sobie właſną mocą podbił. Iáko Odkupiciel, bo nas drogo odkupił Krwią swoią. Tego tedy Boskiego Páná nászego w sługách Iego, záwsze po-

winniśmy uważáć, żebyśmy im zádáne ſobie krzywdy od nich, odpuścić łatwo mogli dla Niego. O! czego ludzie nie ucierpią częſtokroć od ſłużących? á naybárdziey od tych, ktorzy do Pánow álbo dla tego należą, że ſą ich przyiaciele, álbo że tylko przyiacielá chárákter, znák ná ſobie noſzą. Ze wſzyſtkich przyiacioł, kto ieżeli nie Chryſtus, naybliżſzym y naypierwſzym Przyiacielem náſzym, ktory życie ſwoie położył zá nas. Wſzyſcy ludzie ſą ſłudzy Iego, znákámi nápiątnowáni Iego. A więc czy nie ſłuſznaż ieſt dla tego Páná ták przychylnego nam, ſługom Iego dárowáć wſzelką urázę?

Miał Philemon ſługę, ktory mu coś zárwáwſzy, uciekł do S. Páwłá: więc zá nim do Philemoná ták piſze S. Páweł: *Proſzę cię zá Synem moim, ktoregom zrodził w więzieniu, Onezymem, ktory tobie niekiedy był niepożytecznym, ieżeli mnie ſiedy towárzyſzem maſz, przyimiyże go iáko mnie. A ieżli co uſzkodził albo winien, to mnie przyczytay.* Powiedziałem: że wſzyſcy ludzie ſą Chryſtuſa ſługámi. Pomyślże ſobie Kátoliku, kiedy cię drugi człowiek urázi, że w też ſame słowá, w ktore S. Páweł Philemoná zá ſługą iego, y ciebie Chryſtus proſi zá nim: Sługá moy ten á ten, nie ſłuſznie cię náſzedł, wziął ci honor, ſławę, poczciwość: wiem że ci wiele winien! proſzę iednák zá nim żebyś mu to dárował, żebyś mnie Páná iego, á twego Przyiacielá uważał w nim. *Si aliquid nocuit aut debet, hoc mihi imputa.* Ná co S. Chryzoſtom: *Quem lapidem iſta non flecterent, non emollirent? quam immanem licet belluam hæc non in manſuetudinem verterent?* Ktoregoż kamie-

ktore-

ktorego, by naytwárdszego kámieniá te słowá nie zmiękczyły? ktoraż, ktora, gdyby też y nayśroższa bestya nie obłáskáwiłyby? Iednákowoż z was wielu słowá iednego nieostrożnie wymowionego przeciwko wám, dárowáć dla Chrystusa nie chcecie. O! ty twárdszy od kámienia grzeszniku, o! ty záiádliwszy od bestyi człowiecze, słuchay! iáko cię wspomniány S. Chryzostom kona: *Scripsit Paulus & persvasit: Eadem & longè plura ad te Christus & non commovet? Dona mihi hanc injuriam, Ego reddam hoc mihi imputa.* Pisał do Philemoná Páweł, y co chciał wymogł ná nim: Chrystus do ciebie pisze, dáruyże mi tę krzywdę ktorą ci moy sługá uczynił, á Ia ci to nádgrodzę, zday to wszystko ná mnie? A nie może tego ná tobie wymoc? Vpadam ci Kátoliku do nog, y proszę cię z płáczem, cobyś uczynił dla doczesnego Páná, uczyńże to samo dla Chrystusa Páná! dáruyże sługom Iego te wszystkie urázy, ktore ci zádáli z krewkości swoiey ludzkiey, uważay w nich Chrystusa iako Páná w sługách, y tákże iáko Oycá w synách.

2. *Omnia nobis Christus est, & Pater, & Mater, & Altor.* Nápisał S. Klemens Alexándryiski: Wszytko nam Chrystus iest, y Ociec, y Mátká, y Karmiciel. Ociec iest, bo nas stworzył, y zá Syny swoie przyspesobił przez łáskę. Iest Mátká, bo nas zrodził ná Krzyżu w boleściách ciężkich. Iest Karmiciel, bo nas w Sákrámencie Ciáłem swoim karmi. Y dla tego Boskiego Oycá, Synow Iego powinniśmy kocháć. Po śmierci Iákubá, boiąc się Iozefowi Brácia, żeby im nie przypomniał co niegdyś z nim
zrobi-

zrobili, záſzli ná niego ták *Gen: 50.* *Ociec twoy roſkazał nam przedtym niżli umárł, ábyśmy ći ſłowy iego powiedzieli to: Proſzę ábyś zápomniał złego uczynku Bráci twoiey, y grzechu, y złośći ktorą wyrządzili tobie.* Coż ná to Iozef? odpowiedział ták: *Izáli ſprzećiwić ſię możemy woli Bożey? nie boycie ſię, ia was żywić będę.* Po iákiemuż to odpowiádaſz Iozefie? Brácia twoi o Iákubie Oycu mowią, á ty o nim żadney nie czyniſz wzmiánki, tylko o Pánu Bogu mowiſz. Czy ſię wſtydziſz Imieniá Oycowſkiego, czy zápomniałeś o nim będący w ſzczęśćiu. Proſzę trzymáć ináczey o Iozefie! Miał ten pámięć ná Oycá ſwego, Imię iego było mu bárdzo miłe. Ze záś nie o Iákubie Oycu, ále o Pánu Bogu mowił? to dla tego: żeby náuczył Brácią, że u niego do odpuſzczenia krzywdy ſwoiey im, więcey wſpomnienie może Oycá Niebieſkiego, ániżeli Oycá ćieleſnego. Ztąd do nich ták u Philoná mowi: *Cur autem geniti tantum Patris meminiſtis? habemus alium Ingenitum, Immortalem, & Æternum.* Czemuż mi tylko o rodzonym námieniaćie Oycu? álboż procz tego nie mamy ieſzcze inſzego? mamy niezrodzonego, mamy nieśmiertelnego, mamy wiecznego Oycá. Iákoby chćiał powiedzieć: Szánuię ia wielce Iákubá Oycá, woli iego ſprzećiwiáć ſię nie chcę, mam ná niego wzgląd. A toli większy ieſzcze nierownie wzgląd mam ná Oycá Niebieſkiego: ktory że ieſt wáſzym y moim Oycem: bać ſię wam niczego nie trzebá! dla Iego uczćiwośći niechcę wam pámiętáć krzywdy moiey! zápominam iey, z ſercá wam odpuſzczam. Iozef nie ludzkiey Bráci dla Oycá

Niebieſkiego odpuſzcza, á my odpuſzczáć nie będziemy dla Chryſtuſa wſzyſtkich Chrześciánow Oycá? uczyńmy to, ách! uczyńmy dla Niego, uważáiąc go w nich iáko Oycá w Synách: y tákże ieſzcze iáko Głowę w członkách.

3. Według *Tertulliáná*: *Corpus ſumus de conſcientia Religionis.* Wſzyſcyśmy iedno ciáło w Kościele. Tego ciáłá Chryſtus ieſt Głową, członkámi Chrześciánie. Więc ktora iedność, miłość, zgodá wſzyſtkich członkow znáyduie ſię w przyrodzonym ciele, táż ſámá w tym miſtycznym znáydowáć ſię powinná. Y wierzcie temu mocno, że to wſzyſtko Chryſtus chociaż iuż niecierpiętliwy ieſt, cierpi y ponośi w Niebie, co cierpią y ponoſzą ná ziemi członki Iego. Y ták: gdy prześláduiemy prześláiących nas, toż ſámo cierpi prześládowánie Pan IEZVS w Niebie, ktore tu od nas cierpią członki Iego, to ieſt nieprzyiaciele náśi. Gdy ſię mſzczemy krzywdy ſwoiey ná tych, ktorzy nam ią zádáli, tęż ſámę zemſtę cierpi y Chryſtus w Niebie, ktorą tu ći od nas ná ziemi cierpią. Dowod tego ná Száwle mamy *Act:* 2. Ten Chrześciány gdy prześládowáć záczął, Chryſtus z Niebá záwołał ná niego: *Saule Saule cur me perſequeris?* Ná co S. Auguſtyn: *Non Ipſum Saulus, ſed membra Ejus, ideſt fideles Ejus, in terra perſequebatur: Noluit tamen dicere: Sanctos meos, Servos meos, Fratres meos, ſed me: hoc eſt membra, quibus Ego ſum Caput.* Száwel nie Iego, ále członki Iego, to ieſt wiernych Iego prześládował ná ziemi; poſtáremu Chryſtus nie mowi, czemu prześláduieſz Swiętych moich, Sługi moie, Brácią moię, ále mowi czemu prześláduieſz mnie,

to iest członki, ktorych la Głową iestem. Chrystus toż samo cierpi ponosi w Niebie iuż w Ciele Vwielbionym będący, co cierpią y ponoszą ná ziemi od nas członki Iego nieprzyiaciele náśi. Przyczynę záś tego náznácza S. Augustyn: *In uno & altero Ecclesia est, Ecclesia verò Christus.* Bo w iednym y w drugim iest Kościoł, Chrystus záś Kościołem.

Gdybym cię spytał Kátoliku: czy chcesz ty źle mowić o Chrystusie kiedy, potwarz ná Niego iáką włożyć, álbo świádczyć fałszywie ná Niego? bogdayże mi wprzod skámieniał ięzyk, niżlibym miał co złego wymowić przeciw Niemu! odpowiedziałbyś mi ták. A wszákże ták ty czynisz: bo ile rázy źle mowisz o nieprzyiacielu twoim, tyle rázy źle mowisz o sámym Chrystusie. Ile rázy ná twego przeciwniká potwarz iákową kłádziesz, tyle rázy kłádziesz ią ná sámego Chrystusa. Okrzykniyże stylem twoim S. Augustynie tákich: *In membris suis Christus est: non enim Christus in Capite, & non in corpore: sed Christus totus in Capite, & in corpore: quod ergo membrum Ejus, hoc Ipse.* Chrystus iest w członkách swoich; álbowiem nie w sámey tylko Głowie Chrystus, á oraz y w ciele: ále Chrystus cáły iest w Głowie, y cáły iest w ciele: Co tedy członek Iego, to On sám. Daycież sobie pokoy, nie łżeycie się! nie szkáluycie! ále kochaycie, krzywdy, uráży odpuszczaycie sobie, wszák to powinniście uczynić dla Chrystusá, ieżeli Go w nieprzyiacielách wászych uważáć będziecie, iáko Páná w sługách, iáko Oycá w synách, iáko Głowę w członkách? A ieżeli tego y dla Chrystusá uczynić

nie chcecie, uczyńcież to przynaymniey dla was samych. Y o tym nástępuie

CZĘSC TRZECIA.

Dárowáć krzywdę swoię y odpuścić bliźniemu urázę, dla nas samych tákże powinniśmy to uczynić.

TRzech rzeczy dostępuiemy u Páná Bogá, gdy odpuszczamy nieprzyiaciołom nászym, gdy ich kochamy. *1mo* Odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. *2do* Synostwá Bożego. *3tio* Korony drogiey w Niebie.

1. Krolowie świátá tego częstokroć Práwá swoie pod ciężką karą *vg:* pod utrátą Fortuny, Honoru, życia, poddánym swoim do záchowánia wydáią, áżeby też kiedy pod iákowążkolwiek nádzieią nádgrody álbo zapłáty iákiey? to nigdy. Nie ták záś Krol Niebá y ziemie, kiedy ktore Práwo swoie ludziom do záchowánia wyda, záraz przy nim wiąże nádgrodę dla záchowuiących, y zápłátę. Y ták: Vkuł Práwo miłości nieprzyiacioł? Práwo o odpuszczeniu urázy bliźniemu? záraz też y zápłátę obiecał zá to. Iákąż? odpuszczenia wszystkich grzechow: *Dimittite & dimittemini. Luc: 6to.* A nie ná iednym tylko mieyscu Ewángelii S. ále ná wielu, osobliwie *Matt: 6to,* gdzie wyráźnie mowi: *Ieżeli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści wam też Ociec Niebieski grzechy wasze. Ieżeli záś nie odpuścicie ludziom, áni Ociec wász nie odpuści wam grzechow wászych.* Y chociaż Práwo to o miłości nieprzyiacioł, mogłby był dla postráchu pod iáką kárą wydáć? nie chciał iednák tego czynić, áżeby nádzie-

ią zá-

ią zápłáty odpuſzczenia grzechow náſzych, bárdziey á bár-
dziey pociągnął nas do odpuſzczenia nieprzyiaciołom na-
ſzym. O! obietnico wielka, obietnico pociechy pełna,
obietnico nád wſzyſtie obietnice! y ktoż ſię nie uwiedzie
tobą? kto dla ciebie nie odpuśći nieprzyiaciołom z ſer-
cá? ile kiedy uważy ſobie, że w ten ták łatwiuſieńki ſpo-
ſob doſtąpi odpuſzczenia wſzyſtkich grzechow ſwoich.

Wieleć to wiele ludzie czynią, żeby im u Páná Bogá
grzechy odpuſzczone były? iedni przez lat kilká pielgrzy-
muią po mieyſcách świętych, á z iáką fatygą, z iáką
niewygodą, z iákim niebeſpieczeńſtwem ná wodzie,
y ná lądzie, łatwo ſię dorozumieć: Nie trzebá! nie
trzebá y trudzić ſię dáleko, mamy w domu dla ſiebie ſpo-
ſob, tylko odpuśćmy tym ktorzy nas obrázili, á y nam
BOG odpuśći ná mieyſcu. Drudzy żeby im grzechy od-
puſzczone były, wyniſzczáią ſię z fortuny, Kościołom,
Klaſztorom, Szpitalom, iáłmużny choyne dáiąc. Y do-
brze to oni czynią! *Eleemoſyna ab omni peccato liberat.*
Tob: 4*to*: Iáłmużná bowiem uwalnia człowieká od wſzel-
kiego grzechu. A wſzákże miłość nieprzyiacioł to wſzy-
ſtko może! tylko ich ſzczerze kochaymy, ták ſię wypłá-
ciemy Pánu Bogu z grzechowych długow, iák owen, kto-
ryby ſię wypłacał tyſiącámi: *Multa ſunt genera Eleemo-
ſynarum, quæ cùm facimus, adjuvamur ut dimittantur pec-
cata noſtra, ſed ea nihil eſt majus, quæ ex corde dimittimus,
quod in nos quiſq; peccavit.* Náuká S. Auguſtyná. Inni że-
by im grzechy u Páná Bogá odpuſzczone były, ſzukáią
dla ſiebie Odpuſtow Zupełnych po Częſtochowách, po

Kálwá-

Kálwáryách, po Sokalách. Y chwalę ia to! ále też wiedzieć trzebá o tym, co w máteryi miłości nieprzyiacioł z Hugoná Kárdynałá pisze *Mansi*: *Peccatorum condonatio per injuriarum nobis illatarum remissionem obtinetur tanquam per indulgentiam plenam, siquidem per illam peccata solvuntur quo ad culpam, maculam & pœnam.* Ták dostępuiemy odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, gdy nieprzyiaciołom odpuszczamy krzywdy, iáko gdy dostępuiemy Odpustu Zupełnego, álbowiem przez to odpuszczenie nieprzyiaciołom krzywdy, zupełnie odpuszczáią się grzechy y co do winy, y co do zmázy, y co do kary.

Rzeczecie: táką rzeczą więc káżdy Porubnik, świętokrádzcá káżdy, lichwiarz, záboycá &c: choćby nic inszego nie czynił, tylko nieprzyiaciołom odpuszczał z sercá, pewien záwsze bydź może odpuszczenia wszystkich grzechow swoich. Odpowiáda ná tę trudność Kárdynał *Cajetan*: Nie ináczey! choćby y naycięższych iákie się tylko dáć mogą, y nieprzeliczonych może záwsze táki człowiek ktory nieprzyiaciołom odpuszcza, pewien bydź odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. Czemu? bo w tych słowách: *Dimittite & dimittemini*, Chrystus do ktorego to odpuszczenie należy *indefinitè*, o káżdym grzechu mowi. To się iednák ma rozumieć ták, ieżeli z strony iego przeszkody iákiey nie będzie, y będzie miał w sercu prawdziwą skruchę zá grzechy z przedsięwzięciem mocnym poprávy. *Hæc responsio secundum juris Theologici regulas procedit, crediderim tamen ego hominem qui tanto amore agitur, ut hominibus offendentibus ipsum remittat*

ex

corde propter Deum, etiamsi in fornicatione perseveret, tandem à Deo converti, ita quod Deus remittat ei, omnia peccata sua, convertendo cor ejus ad veram pænitentiam. Odpowiedź ná tę trudność powinna bydź prawdá terminámi Szkolnemi, ia iednák odpowiádam ták iák trzymam, że człowiek táki dla miłości Páná Bogá odpuszczáiący tym, ktorzy go obrázili, choćby też w porubstwie trwał, zá czásem będzie náwrocony od Páná Bogá, ták dálece że mu Pan BOG odpuści wszystkie grzechy iego, náwrácáiąc serce iego do prawdziwey pokuty. Ták Kárdynał *Cajetanus.* Y ktoż tu iuż z was nie dáruie nieprzyiacinłom krzywdy? kto nie uczyni tego dla siebie samego? chybá że sobie nie życzysz dostąpić u Páná Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow twoich! A co większa y Synostwá Boskiego.

2. Nie mogł nam Chrystus Pan w nádgrodę miłości nieprzyiacioł, iuż więcey przyobiecáć nád to, co w dzisieyszey Ewángelii: *Vt sitis Filij Patris vestri.* Bo iáko dla wieśniaká nie może bydź większy honor nád ten, gdy go Monárchá ktory przysposobi, przybierze zá Syná, ták y dla nas że kocháiąc nieprzyiacioły, krzywdy im odpuszczáiąc, stáiemy się Synámi Bożemi, iuż się większa nád tę zacność, godność, żeby znáydowáć miáłá nie widzę, nie rozumiem. Co uważáiąc S. Tomasz *à Villa Nova* w te słowá ták się odzywa do nas: O! gdybyście uważáli ludzie: *Quantum est esse Filium Tanti Patris?* Iáka to iest wielka zacność bydź Synem Tego Oycá? w cnocie miłości nieprzyiacioł, nie dálibyście się przepisáć niko-

mu.

mu. *Aliæ virtutes ex bruto faciunt hominem, charitas ex homine facit Filium Dei: quod si Filium, & hæredem: Sed cujus, & quantæ hæreditatis? Hæredem Dei, omnium ejus divitiarum, omnium bonorum ejus, perpetui Regni, & ineffabilis gloriæ.* Insze álbowiem cnoty z bydlęciá czynią was człowiekiem, tá zaś cnotá miłości nieprzyiaciol, z ludzi, czyni was Synámi Bożemi; á gdy Synámi, oraz y dziedzicámi. Ktoregoż y iákiego dziedzictwá? Dziedzicámi Bogá, wszystkich Iego bogactw, wszystkich Iego skárbow, wszystkiego dobrá Iego, Krolestwá wiecznego, y owey piorem nie okryślony, rozumem nie obiętey, ięzykiem nie opowiedziáney Chwały. Moy drogi Kátoliku! rozmiłuyże się w tey cnocie miłości nieprzyiaciol, ieżeli też cokolwiek kochasz punkt honoru wiecznego twoiego! przypuśćże ich do sercá, do łáski, do respektu, żeby cię BOG wzáiemnie przypuścił do Synostwá, do dziedzictwá swoiego. Ná ostátek y do drogiey Korony w Niebie, ktorey dostąpisz zá to, kiedy im będziesz krzywdę odpuszczał z sercá.

3. S. Lidwinná Pánná ustáwiczną y ciężką przez trzydzieści ośm lat złożona chorobą ná łożku, czásu iednego prośiłá gorąco Páná Bogá, żeby też mogłá przelać krew swoię dla Niego, y ták Męczeńskiey Korony dostąpić. W ktorey modlitwie zostáłá záchwycona w Duchu, gdzie widziáłá drogą y szácunku nie máiącą Koronę, tylko iesżcze nie dokończoną. Gdy się ciekáwie pyta, komuby tá Koroná zgotowána byłá? álić słyszy odpowiedź táką: Lidwino! Koroná tá, nie kogo inszego tylko ciebie czeka,

ka, stárayże się o to, áżeby dokończona byłá. Nie może záś bydź dokończona ináczey, tylko w táki sposob, ieżeli wszystkę krzywdę twoię dáruiesz tym złym ludziom, ktorych się swego czásu zelżáć będzie Bogu zdawáło ná ciebie. Vcieszona tym widzeniem, obiáwieniem tym Lidwiná, gdy tych ludzi złych, co godziná, co moment wygląda iáko posłow z Niebá: álić oto iednego dniá do mieszkánia iey wpada kilkánaście swywolnego żołnierzá, z ktorych iedni szydzili, náśmiewáli się z niey, drudzy ią słowámi niepoczciwemi łżyli, inni potrącáli. Ták znieważywszy S. Pánnę, gdy się káżdy wráca ná swoię kwáterę, áż się iey záraz po odeyściu ich pokázuie Anioł, y tákim ią komplementem pozdrawia: *Salve charissima Soror, ecce nunc absoluta est Corona, quam nuper imperfectam vidisti, ludibria & verbera corpori tuo impressa, fuere gemmæ, quas in illa Corona, & adesse vidisti, & deesse.* Bądź pozdrowiona naymilsza Siostro, owoż iuż teraz tá Koroná dokończona, ktora onegday nie dokończona widziáłáś, te wszystkie pośmiewiska, te wszystkie ciężkie rázy, ktore od tych złych ludzi odebráłáś ná ciele, wiesz co to były? oto kosztowne perły, oto kámienie drogie, ktorych do tey Korony nie dostawáło. Ták ták! kleynoty to nieoszácowáne wszystkie krzywdy, urázy ktore od nieprzyiacioł cierpiemy z dopusczenia Boskiego, do wieczney dla nas Korony.

Nie dármo to SS. Páńscy cierpliwie zbieráli ie, nie szemrząc, nie gniewáiąc się ná swe nieprzyiacioły, nie mszcząc się nád niemi. Iáko czytamy o nászym Błogo-

ſtáwionym Iuniperze, ktorego kiedy kto beſztał, buzował, słowámi uſzczypliwemi karmił, Sługá Boſki nádſtáwiáiąc Hábitu, te słowá z łágodnością mowił: *Amice proicias huc liberaliter, imple gremium iſtud lapidibus pretioſis, imple, nè timeas.* Przyiacielu, nie żáłuy, nie żáłuy tych słow! rzucay ie tu ſzczodrze! nápełniay łono to kámieńmi drogiemi, nápełniay, y nie boy ſię niczego, zda ſię mnie to wſzyſtko. Y ták ſpełniło ſię to ná nim, co Duch Przenayświętſzy przez Mędrcá ſwoiego powiedział *Prov: 11. Vir prudens tacebit ad opprobria.* Człowiek rozumny milczy kiedy go kto zelżywie łáie, kiedy ſię kto urąga z niego, kiedy mu kto przymawia. Ná co ták *Hugo* Kárdynał: *Non reſpondens tanquam ſurdus, colligit enim in ſinu patientiæ contumelias, quaſi lapides pretioſos, quibus ornabitur Corona ſua.* Właśnie gdyby głuchy nic ná to nic odpowiádá. A iákże ma odpowiedzieć co? kiedy w ten czás zbiera ná łonie cierpliwośći, potwarzy, łáiániá, niby drogie kámienie, ktoremi będzie przyozdobiona Koroná iego. Day ći Boże! ten rozum grzeſzniku káżdy, żebyś podobnie iák SS. nie mścił ſię nád nieprzyiacielem twoim, słowo zá słowo nie oddawał, ále cierpliwie znoſząc zelżywości wſzelkie, ták iáko y oni uſtępował krzywdy ſwoiey. Iákoż powinieneś to uczynić dla ſiebie ſámego, ieżeli uważyſz co cię zá to u Páná Bogá czeka, gdy odpuſzczaſz nieprzyiaciołom urázy? że odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow twoich, że Synoſtwo Boże, że Koroná droga w Niebie. Y te to ſą trzy pobudki, dla ktorych dárowáć krzywdy, y odpuſzczáć powinniśmy urázy:
Bliźni,

Bliźni, Chrystus, y my sami. Dárowáć krzywdę, y odpuśćić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić naypierwszy dla niego! czemuż bo iest człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciáninm. Dárowáć krzywdy, y odpuśćić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić tákże dla Chrystusá Páná! czemuż bośmy Go sobie uważáć w nieprzyiacielách nászych powinni iáko Páná w sługách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách. Dárowáć krzywdy y odpuśćić bliźniemu urázy, powinniśmy to uczynić ieszcze y dla nas samych! czemuż bo zá to dostępuiemy u Páná Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, Synostwá Bożego, y Korony drogiey w Niebie.

KONKLUZYA.

STańcież mi tu teraz w oczách, powychodźcie z Káplic, powychodźcie z kątow wszyscy zewzięci ludźie! z ktorych iedni od Roku, drudzy od kilku, inni od kilkunastu lat w nienáwiśći, w serdecznym ná bliźniego żyiecie gniewie, stańcie mi tu mowię w oczách wszyscy! niech się rozmowię z wámi. Pytamże was tedy: uczyniliżeście też to kiedy, że bliźniemu wászemu álbo dla niego, álbo też dla Chrystusá Páná, álbo dla was samych, iednę przynaymniey urázę dárowáliście z sercá? nie było ách! nie było ták szczęśliwey godziny, w ktorąbyście się zdobyli ná ten ákt! Mineło tyle zbáwiennego czásu, tyle zbáwiennych náuk, ná ktorych niemal záwsze wołáno ná was, pogodźcie się z nieprzyiaciołmi wászemi! *Memento novissimorum, & desine inimicari. Eccl: 28.* Pámiętaycie ná

ostáteczne rzeczy, á poprzestańcie nieprzyiáźni wszelkiey. *Memorare timorem Dei, & non irascaris proximo.* Pámiętay ná miłość Bożą, á ná bliźniego nie gniewáy się. A wy gorśi od bestyi nierozumnych, iákeście się raz záiedli ná bliźniego, ták się żadną miárą ukoić nie chcecie? Y tákże was to kontentuie bárdzo ustáwiczna cholerá ná bliźniego, ktora wam w sercu wre niby w onym garnku iákim? *Satius tibi esset angvem & viperam in corde tuo latere, quàm iram & rancorem,* mowię Złotoustego słowy. Lepiey żeby się wam były węże, iászczorki zálęgły w sercách wászych, niżeli tá cholerá, czemu? bo nie tákby tá gádziná iádowita zdrowiu wászemu szkodziłá, iáko owen serdeczny ránkor, nie tákby was uprzykrzenie te bestye kąsały, iáko was we dnie y w nocy gryzie złość wászá ná bliźniego. Słuchaycie ieno S. *Dámáscená,* co ten S. Doktor rozumie o tym grzechu? *Cùm omne peccatum grave est, tamen nihil gravius injuriarum recordatione.* Chociaż powiáda káżdy grzech sam z siebie cięższki iest, cięższego iednák nie mász, iáko pámięć urázy. *Grave hoc peccatum est & nefarium.* O! iák to cięzki grzech, o! iák to sprosny grzech. Wszystkie inne grzechy chociaż złe są, iednákowoż że nie długo trwáią, ieszcze znośnieysze są nieiáko. Y ták *vg:* mowiąc: dopuści się kto nierządu, porubstwá, cudzołostwá? to ná godzinę pokoiu człowiekowi ná sumnieniu nie da, poczekáwszy uspokoi się przez pokutę. Vkrádnie kto co komu? y tego ná godzinę grzechu, drugiey godziny iuż podobno zá niego żáłuie człowiek. Krwią niewinną zmáże się kto w záboystwie,

y to

y to iest wielkie złe, z tym wszystkim iednák ná godzinę tákże, dáley iák się człowiek zreflekuie, zobaczy, w insze godziny zá to pokutowáć może. Ale kto iest pámiętny urázy, káżdey godziny grzeszy, w dzień y w noc wszędzie gdzie się obroci, grzech w piersiách z sobą nosi. Przyidzie do Kościołá, chce się pomodlić? czystych rąk nie może do Páná Bogá ná modlitwie podnieść: *ex quo*, że nie iest z dobrym dla bliźniego sercem. Choćby też chciał kiedy iáłmużnę dáć ubogim, nie może! czemu? bo kto nie ma miłości bliźniego, áni się nie poruszá miłosierdziem nád nim. Nieszczęśliwy grzechu záwziętości! iáki ty srogi kát ná sumnienie człowická iesteś. Poty S. *Dámascen*, przydługo ále dobrze. Ey Kátolicy! żebyście odtąd pokoy ná sumnieniu mieli? z S. Páwłem wołam z was ná káżdego z osobná *ad Rom*: 12. *Ieżeli może bydź ile z was iest, ze wßystkiemi ludźmi pokoy mieycie. Nie mściy ie się sami z siebie naymilśi, ále daycie mieysce gniewowi: bo ták iest nápisano: Mnie pomstá, á ia ia odpłácę, mowi Pan. Ale będzieli łáknał nieprzyiaciel twoy, nákarm go, będzieli prágnał, day mu pić: bo ták czyniac węgle ogniste nágarnieß ná głowę iego. Nie day się zwyciężáć złemu, ále zwyciężay w dobrym złe.* Poty słowá S. Páwłá. Ieżeli záś wam tá náuká Apostolska máło co ieszcze álbo nic pomaga, że się do miłości nieprzyiácioł, do odpuszczenia onymże krzywdy náktonić nie chcecie? ostátniego ná was sposobu záżywam: W Chinách Obywátele támecznego kráiu, chcąc zágrodzić raz ná záwsze Chrześciánom do siebie drogę, cáłe Páństwo swoie

wyło:

wysokim wokoło obwiedli murem, iednę tylko w nim dla wiázdu zostáwiwszy bramę. Więc kto się tám chce dostáć do nich, ináczey się nie dostánie, nie wnidzie, nie puszczą go, poki wprzod w bramie tey Krucifixá nogámi nie zdepce, á to dla tego: żeby przez to Chrześciánie mieli wstręt do nich. Pisze *Stephanus á S. Paulo.* Coś podobnego przy dokończeniu Kazánia zámyślam y ia z wámi uczynić *Kátolicy*: wiecież co? oto żebym was od záwziętości, niezgod, nieprzyiáźni odwiodł, á do dálszych zágrodził drogę? biorę ten Krucifix, idę z nim do Kościelnych drzwi, y ten położywszy ná ziemi, dopoty z was żadnego z Kościołá nie wypuszczę, poki sobie wzáiemnie nie dáruiecie urázy. Chybá że tu kto z was ták zácięty będzie, żeby wolał po Krucifixie deptáć, áníżeli odpuścić nieprzyiácielowi swemu? to co inszego. O! moy IEZV nie dopuszczayże ná żadnego ślepoty tey, niechże twoiá niewinna Krew zmiękczy serc nászych zákámiáłość! iuż iuż w wieczney niepámięci grzebiemy wszystkie krzywdy násze, iuż wszystkim odpuszczamy ktorzy nas obrázili, zgodá zgodá ze wszystkiemi. Ták mowicie *Kátolicy*? Niechże będzie Imię Páńskie błogosłáwione! ináczey: strzeż Boże! powrácáć się do dawnych záwziętości! bo was Krew Iezusowá pobiie wiecznie. A nász Polski *Asceta* X. Kásper Druzbicki náucza: *Sangvinem Christi super se accipiunt, qui vindictam quærunt, qui implacabilibus odijs ardent.* Krew ná się biorą Páná Chrystusa, ktorzy zemsty szukáią, y nieukoioną nienáwiścią goreią.

NA-

NAŁOG PIIANSTWA

Nałog brzydki, nałog ſzkodliwy, nałog bárdzo niebeſpieczny.

W Drugi Piatek Márcowy w Kościele tymże Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim.

1754.

Erat homo ibi, triginta & octo annos habens, in infirmitate ſua. Ioan: 5to.



DZiwicie ſię podobno Kátolicy! iák ten dziśieyſzy Ewángeliczny kálecká tyle lat, bo 38. mogł żyć w kálectwie tym ták długim? iák ſię mu y nie ſtęſkniło, tyli czás uſtáwicznie ná łożku leżeć? bo iáko Złotouſty Chryzoſtom uważa: *ab annis puerilibus?* iák ſię mu iuż y nie uprzykrzyło życie. Bárdziey ia ſię wam dziwuię, iák wy żyć możecie od tylu lat, bo i dni od 10. drudzy od 20. inni práwie od powzięcia rozumu w grzechowych nálogách? iák ſię wam też iuż nie przykrzy gnić á gnić uſtáwicznie w iednych ſzkárádách? iák ſię też iuż y nie brzydzicie ſámi ſobą, ktorzyście iuż y Pánu Bogu obmierźli, y SS. wáſzym Aniołom Strożom, nawet y ſamym czártom. Ale czemuż ia ſię dziwuię! *Conſvetudo adeò grave malum eſt, ut quamvis magna & horrenda peccata in conſvetudinem venerint, aut parva eſſe aut nulla credantur.* Nápiſał S. Auguſtyn. Toć to záwſze zły nałog ma do ſiebie, ták to on zwykł mydlić człowie-

kowi

kowi oczy, że chociaż naywiękſze, nayſtráſznieyſze, nay-páſkudnieyſze grzechy, kiedy w nałog poydą, álbo mu ſię bárdzo máłe zdáią, álbo żadne. O! ślepoto, o! nieſzczęśliwości oſtátnia nałogu zły, w ktorym y ſamá ſzpetność grzechu nie tylko kontentuie, ále ſię y podoba, álbo iáko *Seneca* mowi: *Quæ fuerunt vitia, mores ſunt.* Co było wyſtępkiem, iuż ieſt zwyczáiem. W pádliście, ách! wpádliście w tę oſtátnią nieſzczęśliwość Krákowiánie mili! mowić ſię o was może, co o kimśi powiedział Prorok Izáiaſz *w Rozdz. 3. Agnitio vultûs eorum reſpondet eis, & peccatum ſuum quaſi Sodoma prædicaverunt, nec abſconderunt.* Poznánie obliczá ich, odpowiedziáło im, grzech ſwoy iáko Sodomá opowiádáli, á nie táili. Poznáć was záraz z twarzy, poznáć z oczow, poznáć z ięzyká, iákeście ſię wciągneli w grzechowe nałogi, oſobliwie troiákiego grzechu: piiáńſtwá, to pierwſzy! obmowiſk, to drugi! y ſtráſznego przekleńſtwá, to trzeci! Vpić ſię z was ktoremu iák bełá dzień ná dzień? nic to! zwyczáyna rzecz. Ogadáć, obmowić żywego y umárłego? y to nic, zwyczáyna rzecz. Przeklináć kopámi, tyſiącámi czártow, co słowo to bieſá z uſt wypuścić? y to nic! y to zwyczáyna u was, *Agnitio vultûs eorum reſpondet eis.* Y gdybyście przynaymniey upiwſzy ſię, ogadáwſzy kogo, nákląwſzy ſię kogo, nie chełpili ſię z tego? ieſzczeby mi ták ná was nie było márkotno: Ale to drugi upiie ſię dziś náprzykład, iużci z tym názáiutrz chwali ſię przed drugiemi. *Peccata ſua quaſi Sodoma prædicaverunt.* O! ktożby mi tyle pozwolił czáſu, żebym wam mogł w tym iednym dziś Kazániu, ciężkość

tego

tego troiákiego nałogu grzechowego pokazáć? tylko ná to żeby naymniey trzebá trzech godźin czásu, á y wam ták długo słucháć náprzykrzyłoby się, y mnie też mowić ták długo o tym, pierśiby podobno nie wystárczyły. Nie tákże ále ták: drugie dwá nałogi iáko to obmowisk, przeklinánia, ná dwá nástępuiące záchowaymy Piątki, á dziś weźmy przed się pierwszy nałog piiáństwá. Y ná teráźnieyszym Kazániu náturę nałogu piiáństwá obaczmy. Cokolwiek o tym mowić będę, niech to idźie *Ad M. D. G.*

Według S. Bernárdyná Seneńskiego zdánia: Nic pospolitszego teraz, iák piiáństwo: ták się co żywo wciągnęło w niego, nie tylko ze stárych ále y z młodych ludzi, że się dziedzicznym grzechem názywáć może. Bo ieżeli Pan Ociec dobry piiak, y Pánom Synom nic złego. Y ták powiáda wspomniány S. Bernárdyn: *Minus malum esset ignis ardens domum, quàm ipsa mala consvetudo, quæ non solum videtur corrumpere habitantes, sed etiam muros: quia si omnes recederent de illa domo, & novi homines intrarent, videtur, quod muri illius domus inducant intrantes, ad malos usus ibi consvetos.* Mniey złe iest ogień pałący dom, ániżeli nałog piiáństwá, ktory nie tylko mieszkáiących w kámienicách psuie y záraża, ále też náwet y mury: ták dálece, że gdyby wszyscy po wszystkich niemal kámienicách wymárli, á te mieszkániá ich osiedli nowi ludźie, tedy mury owych kámienic, y tych ktorzy się tám dopiero wprowádźili, ciągnełyby ich nieiáko do piiáństwá. Ták to teraz ták zágęśćił się nałog piiáństwá po wszystkich prawie kámienicách Miástá tego, że się dziedzicznym grze-

chem názywáć może. O! gdybyżeście widzieli náturę tego nieszczęśliwego nałogu, wierzcież mi żebyście go sobie obrzydźili záraz. Chcecież ią wiedzieć? owoż wam powiádam: Nałog piiáństwá, iest to nałog bárdzo brzydki, nałog szkodliwy bárdzo, nałog niebeſpieczny bárdzo. Brzydkość, szkodliwość, niebeſpieczeństwo? tá iest cáła náturá nałogu piiáństwá, te oraz są trzy Częśći Kazánia dálszego. Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo brzydki: *To pierwsza Część Kazánia.* Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo szkodliwy: *To druga Część Kazánia.* Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo niebeſpieczny: *To trzecia Część Kazánia.*

CZĘSC PIERWSZA.

Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo brzydki.

WSzystkie grzechowe nałogi ogolnie mowiąc, szpetność w sobie nie máłą máią, z tą iednák rożnośćią od nałogu piiáństwá: że támte ieżeli duszę przed Bogiem szpecą, przynaymniey osoby człowieká przed ludźmi nie kálą: nałog zás piiáństwá, y duszę przed Bogiem, y osobę człowieká przed ludźmi káli. A gdyby y tego nie czynił, procz tego, ieszcze nałog piiáństwá názywáć się powinien bárdzo brzydki nałog. Czemu? 1*mo* Bo rozum człowiekowi odeymuie, y czyni go z rozumnego bestyą nierozumną. 2*do* Bo z Imienia poczciwego człowieká obiera. 3*tio* Bo wciąga w bezecne grzechy, ktore się zá piiáństwem ciągną.

1. Człowieká káżdego stworzywszy Pan BOG, osadził go

go *in summo gradu entis*, ná naywyższym stopniu istności, ktory stopień názywa się według Teologow: *Gradus intellectivus*, á co iedno iest rozum. Poki tedy trzyma się człowiek trzeźwo, poty iest ná tym stopniu, poty się od bestyi nierozumnych rożni, bo rozum swoy pokázuie, álbo przez mądrość, álbo przez rostropność, álbo przez zdrową rádę, álbo przez dochowánie sekretu, álbo przez to że do rzeczy mowi, álbo ná ostátek, iże dobrze czyni. Niechże się wda w piiáństwo, niechże się zácznie niepomiárkowánie zálewáć trunkámi, z owego wysokiego stopniá ták się brzydko zpycha, á zpycha sámochcąc, że się nic od bestyi nierozumney nie rożni. Czemu? bo w żadnym z tych żeby miał rozum mieć, nie dáie znáć po sobie. Nie przez mądrość? bo iey w piiáństwie zápomina. Nie przez rostropność! bo tę w nim piiáństwo gáśi, iáko mowi S. Ambroży: *Ebrietas prudentiam extingvit.* Nie przez zdrową rádę! bo iákby ten miał komu porádzić, ktory sobie sámemu nie może rády dáć. Ztąd S. Augustyn: *O! ebrietas judicio recto cares, consilium nullum habes.* Nie przez dotrzymánie sekretu! bo ten nic nie zátrzyma w sercu, y iest to iák ow garnek do ogniá przystáwiony z leguminą iáką, w ktorym gdy wodá zácznie zwieráć, wszystká owá leguminá ktora ná spodzie byłá, dobywa się ná wierzch: to ták y człowiek, kiedy w głowie trunek mu zászumi, co ma w sercu, y ná siebie y ná drugich wybáie, záraz to wynurzy. Prawdę nápisał *Seneca*: *Onerati mero quemadmodum non comedunt cibum redundantem, ita ne secretum quidem.* Iáko pokármu kiedy

mu śię dobywá z żołądká, ták y sekretu zátrzymáć nie może. *Nullum est secretum, ubi est ebrietas: Prov: 20.* mowi Duch Przenayświętszy. Ani też przez to, że do rzeczy mowi, rozumu po nim nie znáć? bo według *Tertulliana: Sermo est rationis interpres.* Mowá iest tłumácz rozumu, á ten, sam nie wie co práwi. Ani ná ostátek przez to, iże dobrze robi! bo coż też popiiánu dobrego zrobi: *Multa ebrii faciunt, quibus sobrii erubescunt. Tertullian.* Wieleć on robi wiele, ále tákowego, czego śię muśi wstydźić názáiutrz. Pożal śię Boże! że śię powierzchownie człowiekiem pokázuie, kiedy dobrowolnie przez piiáństwo utráciwszy rozum, odchodzi od godnośći człowieká. Nieszczęśliwi ludźie ktorzyśćie śię w piiáństwo wciągneli, pátrzcież pátrzcie! iák wy to od rozumu odchodźićie chcący? iák wy to dobrowolnie wpadaćie w száleństwo, gdy według *Seneki* piiáństwo nic inszego, tylko *voluntaria insania.* Pátrzcież pátrzcie! iák wy śię to z rozumnych ludźi, sami zámieniaćie w nierozumne bestye? Pan BOG wam ze wszystkich doskonáłośći swoich, pierwszy y nayzacnieyszy dał kleynot, wiecież ktory? rozum! á wy go zá kwáterkę gorzałki, zá kufel piwá, zá miodu flászkę, zá szklenicę winá, y márnie y mizernie tráćićie? O! iáką krzywdę Pánu Bogu stworzeniá niewdźięczne czynićie? *Quid fœdius, quàm ut homo bruti, animalis imago sit?* odzywa śię *Musonius.* Czy może bydź co brzydszego, iáko kiedy człowiek bydlęćiá nierozumnego obraz przez piiáństwo ná śiebie bierze, ktorego Pan BOG stworzył ná Obraz swoy. Bogdáieś, bogdaieś w ziemię przepadł brzydki na-

ki nałogu piiáństwá, ktory rozum człowiekowi odbieraſz, y czyniſz go beſtyą nierozumną z człowieká! ktory go ták-że z wſzełkiey poczciwości, z Imienia dobrego obieraſz:

2. Nie bez przyczyny ieden z SS. Oycow piiáństwo názwał: *Atramentum honestatis*, inkáuſtem poczciwośći, bo iáko inkáuſt gdy dopádnie pápieru białego, gdy dopádnie ſukná álbo máteryi iákiey, choćby naypięknieyſzą, nay-drożſzą, ták ſpáſkudzi, że ſię iuż ná nic nie zda, rozumiey-cie gdy będzie znácznie zlana: ták y piiáństwo y nayle-pſzego człowieká gdy ſię wda w niego znácznie, ná ſła-wie, ná poczciwym chárákterze ſzpeci: że mu náwet z przyiacioł iego, żaden dobrego słowá nie da. Imáinuvcie ſo-bie ſami, czyli ſtawcie ſobie ſami w myśli y przed oczy-má człowieká iákiego godnego, z pięknemi tálentámi, z chwalebnemi przymiotámi: Ten álbo ieſt duchowny, y dla wielkich cnot ſwoich u wſzyſtkich wzięty; álbo ieſt świecki, ſłużacy woynę, álbo uczony człowiek: O! iák ſzpetnie ludzie o nim mowią, kiedy go raz, drugi, dzie-ſiąty, dwudzieſty, z głową dobrze zágrzaną obaczą. Bę-dzie duchowny? záraz mu przypną łátkę: *Et homo factus est?* á gdyby tylko to, máłaby ieſzcze przymowká byłá; ále iák z Chryzologiem powiedzą: *Ebrietas in alijs cri-men est, in Sacerdote sacrilegium*, to gorzey. Będzie Ry-cerſkiey profeſſyi? záraz mu dádzą tykwę: Owoż Boá-tyr! niegdyś nieprzyiacielowi doſtawał mężnie plácu, á teráz ná nogách ſtać nie może. Będzie w Rádzie záſia-dał dla biegłości w náukách? iáki táki pomyśli záraz: Owoż! ktory innych ná drogę náprowadzał dobrą, iego

ſame-

ſamego teraz pod pachę uiętego iák to prowádzą przez drogę. Dobrze S. Chryzoſtom ſwoim owieczkom Antyocheńſkim rádził: *Si quis ebrietate vincitur, ne evulgetur, ſed à ſuis contegatur, & non ſit omnibus riſus, & turpitudinis argumentum.* Kiedy ſię kto z was nápiie, niechże ſię po ulicách nie świeci, niechay z ſiebie pośmiewiſká nie robi, ále gdyby można pod ziemię ſkryć, niech go ſkryią domowi iego. Nie mniey chwalebnie *Plato* choćiaż Pogánin oduczáiąc uczniow ſwoich nałogu piiáńſtwá w zwierciedle przeglądáć ſię nápitym kazał, áby ták przypátruiąc ſię śmieſzney poſtáci ſwoiey, prędzey zbrzydźili ſobie piiáńſtwá nałog brzydki. O! gdyby ták y wy ktorzy ſię záwſze truneczkámi zákrapiáć lubicie, záwſze ſię przeyźrzeli, álbo ná czás wytrzeźwiwſzy ſię uważyli ſobie, iákie wy z ſiebie pośmiewiſko w piiáńſtwie robicie? oto! Mátki, Oycowie! dzieci náwet wáſze śmieią ſię z was, ſłużący wáśi! Czy piękna ż to, przyſtoyna, godziwa? dawno dawno, odwyknęlibyśćie byli od tego brzydkiego nałogu, ktory was z poczciwego imienia, ſławy, honoru obiera: á w bezecne grzechy wpráwia, iákie záwſze zwykł ciągnąć ten zły nałog zá ſobą.

3. Filozofow Szkołá náucza, że w przyrodzeniu znáyduie ſię iákaś *materia prima*, z ktorey ſię wſzyſtkie ciągną ſtworzone formy, z tey bowiem wſzyſtkie źwierze, z tey gádziny wſzyſtkie, z tey wſzyſtkie Niebieſkie y podmieſięczne ciáłá, żyiące y nieżyiące dobywáią ſię, dla czego ſię záwſze názywáć może Mátką káżdego máteryálnego ſtworzenia. A tákać táka ieſt *materia prima* piiáńſtwá

nałog,

nałog, z ktorego ſię wſzyſtkie grzechy ciągną, y iáko z Mátki rodzą. *Ebrietas eſt culparum materia, radix criminum, origo vitiorum, flagitiorum omnium mater.* Nápiſał S. Auguſtyn. Nie dármo go S. Chryzoſtom ſzátáńſtwem dobrowolnym názywa: *Ebrietas voluntarius dæmon:* Alboż nie iedne obudwu ták ſzátáná jáko y piiáńſtwá ſkutki? przyrodzenie! własnośći, Włáſność ſzátána ieſt odwodzić od dobrego ludzi, przywodzić do wſzyſtkiego złego: táż ſamá piiáńſtwá włáſność. Y iáko ſzátan że ſam bezecny ieſt, naybárdziey też kuśi ludzi ſproſnemi myślámi, ták piiáńſtwo, że ieſt ſamo z przyrodzenia ſproſne, nayprędſzą człowiekowi do ſproſnych grzechow okázyą. Ztąd S. Wincenty Ferreryuſz o tych ktorzy máią zwyczay upiiáć ſię piſze: *Ebrioſis caſtè vivere, eſt majus miraculum, quàm ſuſcitare mortuos.* Nálożonym do piiáńſtwá ludziom, żyć czyſto, powśćiągliwie, zdáie mi ſię większy cud, niżli umárłych wſkrzeſzáć. Iákoż podobniey im dokazáć tego, niż támtego. O! nieſzczęſny nałogu piiáńſtwá! iákeś ty wielom cnotę niewinności wydárł. Dziękuycież Pánu Bogu! ktorzy trunku żednego nie znacie, nie znáiąc nie wiecie też co ieſt obrázá Boſka? niech was Pan BOG w tey cnocie áż do śmierci wáſzey utwierdza. Brzydkiż to ách! brzydki nałog piiáńſtwá! bo rozum człowiekowi odbiera, z rozumnego czyni go nierozumną beſtyą: bo go z imienia poczciwego obiera: bo zá ſobą ciągnie bezecne grzechy. Ale ieſt też y nałog ſzkodliwy? y o tym náſtępuie

CZĘSC DRUGA.

Nałog piiáństwá iest nałog szkodliwy.

WIelkie szkody w ludziách piiáństwo czyni. Iże dam pokoy duchownym szkodom ktore duszá dla niego ponośić muśi!! że nie wspomnię ták drogiego czásu, ktory márnie ginie? o tych tylko szkodách ktore sámi przyznáiecie, námienię nieco, dla ktorych nałog piiáństwá prawdziwie nałog szkodliwy názywa śię. *1mo* Ze uboży ludzi, *2do* Ze zdrowie psuie. *3tio* Ze przed czásem życie skraca. O! iákie wielkie szkody.

1. *Omnium bonorum jacturam patiuntur ebrij.* Nápisał S. Chryzostom: Ná wszystkich dobrách szkoduią piiacy. Osobliwie iednák ná dobrách fortuny, ktore w nich piiáństwo prędzey trawi, niż wino ich żołądki, bądź inszy opaiáiący trunek. Noe Pátryárchá niech nam dowodem będzie: Ten iák prędko z korábiá wysiadł ná ląd po owey kilkomiesięczney powszechney powodzi, ták záraz zászczepił winnicę, y stał się pierwszym wynálazcą winá. O! gdybyżeś Augustynie, Bázyli, Chryzostomie, był tám obecny w ten czás, nic nie wątpię, żebyś ten nieszczęśliwy wynálazek, z ktorego tyle niezliczonego pochodzić będzie złego, odrádził Noemu w te słowá: Co czynisz naylepszego Cny Pátryárcho, nieznáiomy przed potopem nápoy pokázuiesz ludziom? Niechże się dorwie Lot wpádnie záraz w kázierodztwo. Niechay go skosztuie Sámson, wpádnie záraz Filistynom w ręce. Holofernes niech go záżyie, weźmie mu Iudyt głowę. Synowie Iobá niechay

záśię-

záśiędą przy nim, dom śię záwáli z nicmi. Herod niechay śię nim upiie, skáże pod miecz S. Człowieká Iana Chrzcicielá. Báltázár niechay sobie zágrzeie głowę nim, nie wybiegáią śię przed nim Kośćielne srebrá. Ty sam gdy sobie nim pozwolisz, z sukienki śię wyzuiesz. Iákoż y ták śię stáło; *Bibens vinum inebriatus est, & nudatus. Gen: 9.* Piiąc wino upił śię, coż zá tym nástąpiło? *& nudatus est.*: co w inszym sensie znáczy: *Exutus est, expoliatus est, vestibus privatus est.* Zewlokł śię, ogołoćił śię, pozbył sukienek. O! czy raz tego doświadczamy, iáko piiáństwo ludzi z sukienek obiera? Znałem ia nie iednego Pániczá, u ktorego boku świećił śię páłáśik, á teraz bokámi świeći, *nudatus est*! Znał ia tu Rzemieślnikow wielu, ktorym nie trudno było o tyśiączek ieden y drugi, o iednę, drugą, trzecią y czwartą parę sukien, á teraz nie máią co wdziać ná grzbiet, *nudatus est.* Znałem ia nie iednego Kupcá, u ktorego w gáblotce sreberká było co dosyć, teraz nie ma w kieszeni pieniążká srebrnego, *nudatus est.* Coż to zrobiło? że ten y ow od fortuny odpadł? to że śię w piiáństwo wdał. *Operarius ebriosus non locupletabitur. Eccl: 19.* Iákże śię ma zbogáćić? kiedy co przez cáły tydzień zárobi, wszystko w Swięto przepiie. Z Duchá Swiętego S. Klemens Alexándryiski powiedział: *Ebriosus vinum devorans, devoratur à vino.* Piiak pożeráiący wino, y inne trunki, bywa od nich pożeráany: gdy piie ustáwicznie, dobrze że y śiebie sámego nie przepiie. Bogday śię nikt poczciwy w piiáństwo nie wdawał! ktore ták ludzi uboży. A y zdrowie psuie.

2. Anácharſis Filozof mawiał, że látorośl winna trzy iágody rodzi: *unam ſanitatis, alteram voluptatis, tertiam mæroris.* Iednę zdrowia, drugą weſołości, trzecią ſmutku, boleści y chorob. Wſzyſtko práwdá ołobliwie oſtátnie. Iákoż z oſobliwſzego ſporządzenia y Opátrzności Páná Bogá náſzego widziemy to, doznáiemy, że záwſze po piiáńſtwie: ieżeli nie głowy, więc żołądká, ieżeli nie tego, więc inſzych członkow náſtępuie boleść. Dla czegoż? odpowiáda z Neoterykow ieden: *Vt ſic vel hoc medio coerceantur ebrioſi.* A żeby ták przynaymniey y w ten ſpoſob, utrzymáli ſię od piiáńſtwá ludzie. Moy Boże! á wżdy to wielom z was, choć ſię iuż głowá trzęſie, ręce drżą, nogi od piiáńſtwá faluią, y to przecię nie pomaga. Gdyby tu dziś ná tym Krákowſkim Rynku, Kupiec ktory wyſtáwił iednę y drugą kuffę winá, y zá pozwoleniem Szláchetnego Mágiſtratu obwołáć kazał, że káżdemu da pić tyle dármo, ile będzie mogł wypić, ále pod tą kondycyą, żeby mu po káżdey ſzklance ktorą wypiie, dał dobrze kiiem w głowę. Radbym ia też wiedział, wieluby tám was ná tę poczełną poſzło? A wſzákże toż ſamo piiáńſtwo z wámi czyni, że tyle rázy was biie mocno w głowę, ile rázy choć zá ſwoy groſz weźmiecie mocno w gárdło. Gdzież wy rozum podzieliście Kátolicy, że tego ták ſzkodliwego nałogu nie chcecie rozumieć? Dziwna rzecz! dziwna rzecz! odzywa ſię S. Bázyli: *Famulus profugit ab hero verberante, tu verò non recedis à vino, quod quotidie contundit caput tuum.* Sługá przed Pánem ſwoim iák przed ogniem ucieka kiedy go laſką ſkroi, á wy

przed

przed piiáństwem nie uciekacie, ktore was biie codziennie w głowę, o ziemię uderza. Chybá żeście iuż ták záślepieni w tym nałogu, że nie chcecie żadna miára widzieć iák wam zdrowie psuie? niechże wam BOG serdeczne otworzy oczy, żebyście przynaymniey obaczyli to, iáko życie skraca, á ieszcze przed czásem.

3. Pewnać to iest, że Pan BOG ktory wszystko stworzył *in mensura, numero, & pondere,* pod miára, pod liczba, y pod waga, náznáczył też człowiekowi pewna miárę życia, według owego co czytamy w Psalmie: *Mensurabiles posuisti dies meos,* położyłeś dni moie pod miára, że áni mniey żyć nie mogę ánı więcey nád to, co założyłeś. Tę iednák miárę zostáwił przy człowieku: *Ante hominem vita & mors, bonum & malum, quod placuerit ei, dabitur illi: Eccl: 15.* Przed człowiekiem życie y śmierć dobre y złe, co mu się spodoba, będzie mu dáno. Ták dálece, że ieżeli się skromnie, czysto, y trzeźwo będzie chował, skromnie co do iedzenia, czysto co do ciáłá, trzeźwo co do nápoiu, dopełni swoiey miárki; ináczey, ieżeli zbytkowáć będzie w nápoiu osobliwie, nie tylko nie dopełni tey miárki, ále ieszcze przed czásem rad nie rad mu, śi umrzeć. Czemu? bo owen zbytek w piciu, niepomiárkowáne owo zálewánie się trunkámi goracemi, krew w nim spali, *humidum radicale* wysuszy, słowem mowiąc: osłábi z gruntu cáłe przyrodzenie. Y z tegoć to podobno fundámentu S. Bázyli, nałog piiáństwá zowie strátą mocy, stárością nie doyźrzáłą, śmiercią co moment: *Ebrietas fortitudinis pernicies, senectus immatura, mors momentanea,*

że przed czáſem śiły w człowieku tárga, w ſtárość go prędką wprowadza, y wczesną bárdzo śmierć. Niewiem ja wcále niewiem! iáką wymowkę da Pánu Bogu piiánicá káżdy, ktory niepomiárkowánym piciem ukraca ſobie życia. Dziwuiecie ſię świátowi ludzie, czemu ták wiele Duchownych Oſob męczeńſtwo dobrowolne ponośi, że ſię chłodem, głodem, prágnieniem, y innemi oſtrośćiámi morzą, zábiiáią; y iáć ſię wam też dziwuię ieſzcze bárdziey, czemu wy ſię ſami zábiiacie zbytkiem. Co inſzego to jeſt nędzić ciáło, żeby Duſzá miáłá ſię dobrze; á co inſzego ták go oblewáć, żeby Duſzy áż duſzno był. Ieżeli w tym ieſt winá iáka, umnieyſzyć ſobie życia zbytnią ſurowością pokuty; dopieroż iák więkſza? iák ciężſza bydź muśi, zábiiáć ſię zbytkiem. Do Aſwerá Kroia (iáko piſze Xięgá Swięta) przyiść było ná Pokoie nie wołánemu, pewna y nie omylna utrátá życia. Coż to ieſt zbytnim piiáńſtwem y częſtym, ſkracáć, umnieyſzáć ſobie życia? ieżeli nie przed czáſem ieſzcze ná Sąd Boſki pyyść, niżeli záwołáią. Lękam ſię ách! lękam ſię dużo o was Kátolicy, żebyście życia zá to wiecznego nie dáli. Ieſt tedy nałog piiáńſtwá, y ſzkodliwy bárdzo nałog: bo ludzi ubożý, bo im zdrowie pſuie, bo im życie ſkraca, á ieſzcze przed czáſem. Ale ieſt też ieſzcze y bárdzo niebeſpieczny nałog? y o tym náſtępuie

CZĘSC TRZECIA.

Nałog piiáńſtwá ieſt nałog bárdzo niebeſpieczny.

KAżdy grzechowy nałog, lubo ieſt niebeſpieczny naywięcey z tey przyczyny, że ſię práwie w przyrodzę

nie człowieká zámienia, y ták się zámieniwszy trudnym do zwyciężenia stáie: nie mász jednák iáko się wszyscy ná to zgadzáią SS. OO. niebespiecznieyszego nałogu, iáko nałog piiáństwá. Czemu? 1mo Bo iest *vitium insanabile*, nieuleczony nałog. 2do Bo ciągnie zá sobą *finalem impænitentiam*, ostátnią niepokutę. 3tio Pewne y nieomylne potępienie wieczne.

1. Iáko ná rożne ułomności ciáłá znáyduią się rożne lekárstwá, ktore im pomagáią, ták ná rożne słábości duszę znáyduią się rozmáite pomocy, ktore ie uzdrawiáią: Y ze wszystkich tych, dowodnieyszey, skuteczniey szey nie mász ná duchowne choroby pomocy, iáko Męká Páná Nászego IEZUSA Chrystusá. Táci to zdrowi się pychá, kiedy sobie uważy iák się Chrystus głęboko upokarzał Vczniom kiedy ná Mękę szedł. Tá zdrowi się gniew, záwziętość, nienáwiść, kiedy sobie uważy miłość Chrystusową, ktorą się pod czás Męki Iego nie tylko do Przyiacioł stoiących pod Krzyżem Mátki y Iáná, ále też y do nieprzyiacioł krzyżownikow ściągáłá. Tá y inne leczą się grzechowe niemocy. Ieden tylko nieszczęśliwy nałog piiáństwá, ták drogim tym lekárstwem Męką Chrystusową zdrowić się nie chce, przyimowáć go żadną miárą nie chce, bo y nie może! Czemu? że nie ma nigdy *lucidum intervallum*, że iest záwsze w záćmieniu, dla ktorego záćmienia nie może myśli podnieść y uważyć sobie Męki Chrystusowey. Ztąd S. Páweł wszystkich ktorzy w tym nałogu piiáństwá iák w błocku iákim leżą, wielkiemi nieprzyiacioły názywa Krzyżá Chrystusowego: *Multi ambulant quos sæpè dicebam vobis,*

bis, nunc autem & flens dico, inimicos Crucis Christi, quorum Deus venter est. ad Philip: 3. Wiele ich chodzi, o ktorych często powiádałem wam, á teraz y z płáczem powiádam, nieprzyiacioł Krzyżá Chrystusowego, ktorym Bogiem iest brzuch. Prawdziwie, prawdziwie! wielcy nieprzyiaciele Krzyżá Chrystusowego wszyscy piiacy, iák mogą sprzeciwiáią się cierpiącemu Chrystusowi. Y ták: Chrystus ná Krzyżu prágnienie y głod cierpiał, á ći się nigdy dla Chrystusá nie chcą w prágnieniu ugáśić, iák dolewáią ták dolewáią. Chrystus od młodośći w pracách ustáwicznych áż do śmierci Krzyżowey, á ći nic nie robiąc wszystek czás od młodośći swoiey áż do śmierci nieszczęśliwey ustáwicznie pod wiechą trawią. Chrystus smucił się w Ogroycu, y wszystkiemi Członkámi, iáko S. Bernard uważa płákał krwáwo; á ći po gospodách wesoło wykrzykuią, á ieszcze iákie piosnki! Chrystus Rękámi y Nogámi do Krzyżá był przybity: á ći nogámi pląsáią, ręką o rękę biią. Biádá wam nałożeni do piiáństwá! nieprzyiaciele Krzyżá Chrystusowego y Męki Iego! iużeś zdesperowány wász nałog, kiedy się leczyć nie chce Męką Chrystusową. Bo ieżeli tá go nie uleczy, coż go iuż uleczy? ieżli mu tá nie pomoże, coż mu iuż pomoże. Ták ták! zdesperowány nałog piiáństwá, ktoremu owe pismo *Deut: 33.* służy: *Fel draconum vinum eorum, & venenum aspidum insanabile.* Zołć smocza wino ich, y iad żmiiowy nayiádowitszey gádziny nieuzdrowiony. Ná co ták S. Ambroży: *Pulchrè additur insanabile, multi enim à reliquorum serpentum veneno curantur, nemo ab ebrietate.*

Pię-

Pięknie przydái piſmo iad ich nieuzdrowiony: wielu bowiem od innych wężowych iádow, to ieſt w nałogách inſzych bywáią uzdrowieni, żaden w nałogu piiáńſtwá. Y tá to ieſt przyczyná, dáley S. Doktor mowi: czemu wino piiakow nie do iákiey trucizny przyrownáne, ále do trucizny ſmoczey? bo iáko tá nieuleczona, nie máſz ná nię tákie, o mitrydatu, tákowey dryakwie, ktoraby iey pomogłá: ták nałog piiáńſtwá kiedy ſię leczyć nie chce Męką Chryſtuſową, y nie może dla zálaney głowy, nieuleczony! kiedy mu Męká Chryſtuſowá nie pomoże, iuż nic nie pomoże. *Venenum inſanabile, ideſt vitium ſine remedio*, puty S. Ambroży. Y ieſzczeż ſkòrá ná was nie zádrżáłá piiacy, ſłyſząc iáko wáſz nałog bárdzo niebeſpieczny, że nieuleczony? Niechże przynaymniey ná to zádrży, że nałog wáſz y dla tego niebeſpieczny, iże zá ſobą ciągnie *finalem impænitentiam*.

2. Záwſze nałog piiáńſtwá, iáko náucza *Manſi*, w nierozdzielney kompánii chodzi z oſtátnią niepokutą: *Communiter hoc vitium ſociam habere ſolet finalem impænitentiam*. Czemu? bo poſpolicie tácy ktorzy ſą náłożeni do piiáńſtwá, bez Spowiedzi, bez żalu zá grzechy, bez żadnego znáku pokuty, umieráią w piiáńſtwie nagle. A iákoż pokutowáć máią, iák zá grzechy żáłowáć, iák ſię ich ſpowiádáć? kiedy ſą *incapaces*, nieſpoſobni, bo ich w ten czás odſtąpi rozum, bo im ſkośnieie ięzyk, bo bez pámięci iák beſtya leżą wſzyſcy inśi grzeſznicy kiedy ich śmierć záſkoczy, żáłowáć mogą zá grzechy choć w oſtátnim zgonie. Y ták: lichwiarz kiedy w oczách obaczy śmierć, może

wrocić

wrocić co cudzego przy nim, y zá to się w pierśi uderzyć. Záwzięty, czuiąc się bárdzo słábym, może się przeprośić z sąśiádem, pogodzić, dárowáć mu dla Páná Bogá wszystko, y tego się spowiádáć záraz. Człowiek piiány áni w pierśi uderzyć się, áni spowiádáć się, áni pokutowáć w ostátnim zgonie może, bo myśl ná ten czás iego wolnych swoich operácyi nie ma: *Vinum & ebrietas auferunt cor. Ose: 3.* Nieszczęśliwy ná wieki! kogo śmierć w piiáństwie zástkoczy. *Vix pro talibus in ebrietatibus peremptis Ecclesia permittit orare*, mowi o tym wyráźnie *Canon de Reli: & Ven: SSrum.* Záledwie, záledwie, zá tákich ktorzy umieráią w piiáństwie, Kośćioł S. pozwala się modlić. A ieżeli nałog piiáństwá ciągnie *finalem impœnitentiam*, że tácy ktorzy umieráią w piiáństwie, umieráią bez pokuty! idzie zá tym ostátnia konsekwencya, że ten przeklęty nałog zá ostátnią niepokutą, pewne y nieomylne ciągnie potępienie wieczne człowieká piiánego.

3. Ták, á nie ináczey: *Quicunq; ebriosus, pœnitentiam de ipsa (puta ebrietate) non egerit, sed usq; ad mortem suam in ipsa ebrietate permanserit in æternum profectò peribit.* Trzebá temu dawáć wiárę, bo to S. Augustyn nápisał, ktorykolwiek piiak bądź winny, bądź miodowy, bądź gorzałczány, pokuty nie czyni zá piiáństwá swoie, ále trwa w nałogu piiáństwá áż do śmierci swoiey, bez wątpienia że ná wieki zginie, *peribit.* O! nałogu niebespieczny, smákuiesz smákuiesz wielom! *Mel est, quod ascendit in labia, fel est, quod descendit in viscera*, iák mowi S. Laurenty Iustynian, á tym czásem truiesz wiecznie. Záklinam was

Káto:

Kátolicy! słowy Chrystusá Páná: *Attendite vobis ne forte graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & superveniat in vos repentina dies illa. Luc: 21.* Zwyciężaycie nałog piiáństwá w sobie, chrońcie się go, mieycie się ná pieczy áby kiedy nie były obciążone sercá wásze obżarstwem y piiáństwem, żeby nie przypadł ná was dzień owen śmierci nagley. Y táto iest cáła nátura nałogu piiáństwá, szpetność, szkodliwość, y niebespieczeństwo. Táki to iest nałog piiáństwá, y brzydki bárdzo, y szkodliwy bárdzo, y niebespieczny bárdzo. Nałog piiáństwá nałog bárdzo brzydki! czemu? bo rozum człowiekowi odeymuie, bo go obiera z imienia dobrego, bo wciąga w bezecne grzechy. Nałog piiáństwá iest nałog bárdzo szkodliwy! czemu? bo człowieká ubozy, bo zdrowie psuie, bo mu skraca życie przed czásem. Nałog piiáństwá, iest nałog bárdzo niebespieczny! czemu? bo iest *vitium insanabile*, nałog nieuleczony, bo zá sobą ciągnie *finalem impænitentiam* ostátnią niepokutę, *consequenter* pewne y nie omylne potępienie wieczne.

KONKLUZYA.

DO was teraz przy konkluzyi w piiáństwá wzwyczáieni obrácam mowę z Ioelem Prorokiem: *Expergiscimini ebrij, & flete, & ululate omnes qui bibitis vinum in dulcedine. Ioel: 1.* Ocućcie się piiacy, y płaczcie, y kwilcie się wszyscy ktorzy piiecie wino w słodkości. Słyszycież tę Prorocką trąbę, nie ták uszy, iáko bárdziey przerażáiąca sercá? Ták to cáłe Pismo y w Stárym Testámencie y

w Nowym, ná ten wáß nałog przeklęty, przeráźliwie woła. Weźmyjcież sobie w pilną uwagę te słowá Proroká: *Expergiscimini ebrij!* Ocućcie się piiacy, y niby z letárgu iákiego porwáwszy się, otworcie oczy, y miecz Spráwiedliwości Boskiey nád kárkiem wászym wiszący, y nagłą á nieszczęśliwą śmiercią grożący wam, obaczcie! obaczcie! Gdzie rozum, ktorym od Páná Bogá obdárzeni iesteście? gdzie zdánie, gdzie wyrozumienie u was, że nie chcecie widzieć wieczney zguby swoiey. *Expergiscimini ebrij!* Ocućcie się piiacy, y uważcie tyle złego, ktore się rodzi z piiáństwá, iáko to wszystko swego czásu zleie się ná głowę wászę. Wierzycież wy temu, że was BOG sądzić będzie? że wam trzebá będzie ściśły dáć mu ráchunek z siebie? iákże wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá dobrá fortuny ktoreście obrocili ná sámo piiáństwo, zá dobrá ciáłá, ktoreście stárgáli niepomiárkowánym záżywániem trunkow? zá czás ták drogi, ktorego wam BOG użycza do pokuty, á wyście go strawili márnie? iákże wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá te wszystkie zgorszeniá, zá przykład zły, ktoryście dzieciom wászym dáwáli z siebie, domowym y obcym? iák wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá przeklęctwo wásze, bluźnierstwo wásze, zwády, potrácániá bliźniego, ktore się wam pospolicie tráfiáią w piiáństwie?

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, *& flete!* y płáczcie puki wam BOG ieszcze pozwala czásu zá te opilstwá wásze. O! gdyby się wszystkie morzá, wszystkie rzeki, wszystkie strumienie zámieniły wam we łzy, byłoby co

było

było opłakiwáć niemi owe w piiáństwie przelania krwie niewinney, owe w piiáństwie wzięcia sławy, honoru bliźnien u! owe szkárády bezecne, nierządy, porubstwá, cudzołostwá, y inne, y inne.

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, y spytaycie was samych czy iest też ia prawowierny Chrześciánin? á ieżeli się sámi sądzicie bydź tákiemi, czemuż nie po Chrześciáńsku żyiecie, ále po Atcuszowemu, iákby to iuż Bogá nie było ná Niebie, ktory dobrym płáci Niebem, złych wiecznie karze pickłem, ách! tym piekłem, do ktorego raz się dostáć, iuż iest z niego ná wieki, ná wieki nie wyniść. Ach! tym piekłem, do ktorego raz się dostáć, iuż iest nigdy ná wieki ná wieki nie widzieć Bogá. Wiárá uczy Chrześciáńska, że duszá nieśmiertelna: czemuż wy ták złepiecie nieprawość, iákby tá żyć nie miáłá wiecznie?

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, *& flete!* y płáczcie: kiedyż? iutro? nie wczás, áż w stárości? nie rychło bárdzo. Dziś ieszcze, teraz ieszcze, puki temu látá puki zdrowie iákożkelwiek służy. Nie ociągaycie się ná potym: *Repromissio nequissima perdit multos. Eccl. 29.* Duch Przenayświętszy mowi: Ociągánie się co raz ná dálszy á dálszy czás, zgubiło wielu wiecznie. O! iák wielu w piekle kolligatow wászych wspołpiiakow siárką się teraz zákrapiáią y smołą, ktorzy pokurę zá swoie piiáństwá odkłádáli od iutrá do iutrá. *Ignis & sulphur & spiritus procellarum, pars calicis eorum.* O nie o kimci to nie o kim inszym wieszczbim duchem *Sophroniasz Prorok w Rozdź: 2.* nápisał: *Vox clamantis in fenestra, corvus insuper liminari,*

Głos śpiewáiącego w oknie, kruk ná progu. Głos śpiewáiącego w oknie, iest głos śpiewáiącego piiaká, w oknách szynkownych domow nieprzystoyne piosnki. Wspomnieć temu o spowiedzi, nigdy nie záśpiewa *hodie*, dziś, ále záwsze *cras*: y nie dziw że ták nuci? kruk to owen kruk czarny trunkámi spalony, z Arki, to iest fáski Páná Bogá wypuszczony czyli opuszczony. Ten ná progu życia swoiego, że odwłoczył pokutę zá zbytki swoie, wiecznie ginie, y ták śpiewánie iego wesołe, zámienia się potym w płácz, y w zgrzytánie zębow.

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, ách! ocućcie ná ten głos potępionych kollegow wászych! *hodie* dziś sercá wásze niechay przerażáią, żebyście znáć iutrá nie ználeźli: Vbroń Boże! żebyście z liczby owych byli, ktorzy *præ angustia spiritus gementes*, *Sap*: 5. dla ucisku duchá wzdycháiąc wołáią, áż się po piekle rozlega: Biádá nam! że tyle lat, tyle dni y nocy, godzin, nieszczęśliwie strawiliśmy przy kuflu, gdy był czás do pokuty, do poprawy. Bogdayże ieden dzień, iedná godziná dostáłá nam się z tych teraz, o! iákbyśmy pokutowáli zá zo, iákbyśmy się łamáli w nałogu! ále dármo, iuż nie czás temu, iuż nam czás upłynął do Miłosierdzia Boskiego. O! wy Łázárze, o! wy szpitálne ubostwá, ktorym my żáłowáli groszá ná iáłmużnę, á tyle złotych ná piiáństwo nie żáłowáli! ktorym lepiey to było dáć, ániżeli przepić. O! wy mowię szpitálne ubostwá, iákeście teraz szczęśliwi. O! kroplo wody, iákżebyś nam teraz przygodna byłá, ktorzy dosyć w dobrych przebieráliśmy winách? to złe, to nie dobre,

ále

ále cię ná wieki, ách! ná wieki nie będziemy mieli; Ták y podobnie wołáią potępieni bieśiádnicy w piekle.

O! bogdayże was te głoſy ich z piiáńſtwá obudziły: *Expergiſcimini ebrij!* Ocućcie ſię piiacy wołam ná was oſtátecznie, porzućcie piiáńſtwo, á czásby też iuż czás! pokutuycie zá niego, puki wam dni otwárte Miłośierdziá Boſkiego, zwyciężaycie ſię przez gwałt w tym niebeſpiecznym nałogu piiáńſtwá! ináczey: piekło was czeka.

Ale mi podobno rzeczecie: á iákże ſię zwyciężáć mamy, kiedy nie widziemy ſpoſobu? Owoż wam podáię dwá ſpoſoby: *Pierwſzy* żebyśćie ſię co Mieśiąc, á gdyby można co tydzień ſpowiádáli przed iednym záwſze Spowiednikiem, á ták ſobie łatwo ten nałog obrzydźicie, obrzydziwſzy powſtániecie z niego. Ten ſpoſob S. Filip Nereuſz zá nayoſobliwſzy zálecał w Rzymie grzeſznikom w rożnych nałogách gniiącym, y káżdziuteńki ktory go práktykował, upámiętał ſię w krotce. *Drugi* ſpoſob dáię wam ten, żebyśćie codziennie po trochu uymowáli gębie, á ták ią zá czáſem odzwyczáicie od zákrapiánia częſtego. *Trzeci* ſpoſob dáię wam ten, ktory *Klymak* nád inſze záleca: *Vbi poculum bibiturus ſumpſeris, aceti & fellis Domini Dei tui ne obliviſcaris, & omnino vel moderate bibes, vel ingemiſces, vel certè humilior inde & modeſtior evades.* Kiedy kieliſzek do gęby nieśieſz, nie zápominayże octu y żołci ktorym poiono Páná IEZUSA Wcielonego Bogá twoiego, bo ná to pámiętáiąc záwſze, álbo będzieſz pomiárkowánie pił, álbo nabożnie weſtchnieſz, álbo zápewne pokornieyſzy ztąd y ſkromnieyſzy będzieſz. Ten ſam ſpoſob

zálec

zálecam wam y ia: ile rázy będziecie w kompánii iákiey; ná ochocie, pámiętayciez o occie y żołci, ktorą słodki IEZVS przy Męce swoiey pełnił zá opilstwá wásze, poprzysięgam! że się trzeźwo záchowacie. Pomyślcież sobie w ten czás kiedy wam podawáć do sercá będzie czárt tę y podobną myśl: nie to choć sobie pozwolisz, wszák to w godney kompánii, wszák się tu nikt nie zgorszy.

IEZVS moy! dosyć iuż dosyć, żołcią roztworzoną octem nápoiony odemnie! ile rázy pozwoliłem sobie, lałem w siebie bez potrzeby, tyle rázy owen gorzki trunek podawałem Pánu moiemu. O! iuż też więcey niech nie będzie tego, przez tę gorzką poczesną, ktorą musiałeś spełnić dla zbáwienia mego, proszę Cię dobry IEZV dayże mi się odrąd poskromić od opilstwá. Kubek ten z ktorego piłeś, niechże mi obrzydzi wszystkie roztruchány, wszystkie owe kielichy ktoremim się zálewał. Wstyd mnie tego, y po całą wstydzić się nie przestánę wieczność, żem kiedy stworzony ná Twoy Obraz, y od Ciebie odkupiony drogo, bestyą przez piiáństwo stał się. Niechcę tego iuż więcey czynić! precz nałogu piiáństwá! iuż mi więcey smákowáć nie będziesz! iuż się do ciebie wrocić nie mam woli więcey. Ták mowię, ták stánowię, ták mi w tym dopomagay IEZV miłości moiá. Tychże tych záżywaycie wszyscy sposobow, á y zá mnie y zá siebie Páná Bogá proście.

OBMO-

§§)(✝)(§§

OBMOWISKO

Grzech wielki, grzech ſtráſzny, grzech ciężki.

W Trzeci Piatek Márcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiteralnym Krakowſkim.

1754.

Dixit Ieſus turbis Iudæorum parabolam hanc: Homo erat Paterfamilias, qui plantavit vineam. Et cognoverunt Principes Sacerdotum quòd de ipſis diceret. Math: 21.

URząd náſz Káznodzieyſki ieſt, wykorzeniáć niecnoty, á záſzczepiáć w ſercách ſłucháczá cnoty, wypleniáć nieprawości, á záſiewáć ná to mieyſce owoce pobożności. Znośić złe nałogi, á oſadzáć dobre. Bo co niegdyś do Ieremiaſzá Proroká, to y z nas do káżdego rzeczono, ktorzy Apoſtolſki ſpráwuiemy Vrząd: *Ecce conſtitui te ſuper gentes & ſuper regna, ut evellas & deſtruas, & ædifices, & plantes. Ierem:* 1. Oto poſtánowiłem cię Káznodzieią, Náuczycielem narodow y Króleſtw, ábyś wyrywał y pſował, y budował, y ſzczepił. Trzebá záś wiedzieć: że ináczey tego oſadzić nie możemy, co dobrego ieſt, puki wprzod nie wyplenięmy tego, co złego ieſt. Bo y Ieremiaſzowi wprzod powiedziáno, wyryway y niſzcz: á dopiero potym, buduy y záſzczepiay. Ná co ták *Cornelius à Lapide: Doctor ergo ut auditores utiliter poſſit docere bona, debet eos prius dedocere mala.* Káżdy tedy Káznodzieiá, Ducho-

wny

wny Náuczyciel káżdy, áby mogł pożytecznie ſłucháiących náuczyć dobrego, powinien ich wprzod oduczáć złego. To zá fundáment záłożywſzy, ták teraz przyſtępuię do rzeczy.

Dziś tydzień o nałogách grzechowych máiący mowić, á naywięcey o tych, w ktoreśćie ſię Krákowianie naybárdziey wdáli, iáko to piiáńſtwá, obmowiſk, y przeklinánia, uczyniłem był ſobie tákowy podział ná przeſzłym Kazániu, że nayprzod o nałogu piiáńſtwá, á w drugie dwá náſtępuiące Piątki, mowić będę o drugich dwoch nałogách. Iákoż iuż pierwſzy był ná plácu, drugi dziś náſtępuie. Iákiż ten ieſt? nałog obmowiſk, nałog złego mowienia o ludziách. Bogdayżebym was mogł ná dziſieyſzym Kazániu náuczyć Kátolicy o wſzyſtkich dobrze mowić! nie mogę iednák tego dokazáć ináczey, poki was wprzod nie nie oduczę obmowy, poki wam wprzod nie zgánię tego wáſzego nałogu, to ieſt złego mowienia o ludziách, Ták záś ten nałog iuż ſpoſpoliciał, ták ſpowſzedniał u was, że iáko piſze *Salmeron*: *Nomen quinti elementi obtinuerit, ſine quo vivi non poteſt*. Imię piątego żywiołu u was wieliu ma, bez ktorego żyć zdáie ſię wam niepodobna. Więc ktorych niegdyś ſłow piſzący o tym nałogu Swiątobliwy *Marchantius* záżył, tych ſamych y ia záżywam o tym ſámym chcący mowić nałogu: *O! utinam mihi ſit calculus ignitus Iſaiæ, quô detractorum linguas, igne infernali & ſerpentis antiqui veneno infectas tangere poſſem, & pruriginem ac immunditiam illorum emundare certè exiſtimarem me magnum numerum peccatorum, in quæ incidunt communi-*

munius homines, maximamq́, æternæ damnationis occasionem eliminasse. O! ktoźby mi dał owen zarzyśty Izáiaszá wągiel, ábym śię nim mogł dotknąć ięzyká wászego obmowcy, zárázonego piekielnym ogniem, y trucizną stárego węża: przypaliłbym go wam, ábyśćie nim więcey źle nie gadáli o ludziách. Prawdziwie! tákby mi śię zdawáło, że wielką liczbę grzechow w ktore naypospoliciey wpadaćie, y naywiększą wiecznego potępienia przyczynę zniosłbym wam, wykorzenił. Proszę Páná Bogá moiego, áby mi dał łáskę mowić iák nayskuteczniey o tym: ktory ustá Izáiaszá Proroká oczyśćiłeś rozpalonym wąglem, Boże moy! rozpalże y moie, ábym ten nałog z ięzyká y z sercá słucháczá moiego iák nayskuteczniey zniosł. Prośćie y wy wszyscy Páná Bogá zá mną, áby mi dał łáskę mowić do was z pożytkiem o tym nałogu! á ia wam áni żeli sposoby obmyślę y lekárstwo duchowne ná ten wász pospolity nałog, wprzod ieszcze ná obrzydzenie iego, pokażę: iáki to iest grzech, w ktoryśćie śię wzwyczáili, obmawiáć ludzi? *Ad M. D. G.*

Báwić śię nie myślę wykłádániem przyrodzenia grzechu obmowiská, bo to wszyscy wiecie, że obmowá nic inszego iest, tylko niespráwiedliwe zmnieyszenie cudzey sławy. Y káżdy ktory sławę bliźniego iákimkolwiek sposobem zmnieysza, czyli to zádáiąc mu co fałszywego, czyli wycieńczáiąc grzech iego y fałszywy y prawdziwy, czyli wyiáwiáiąc skryty, czyli źle tłumácząc uczynek iego dobry, czyli samego bliźniego nie szczerze y zmyślenie chwaląc, káżdy mowię ktory iákimkolwiek sposobem z tych

wſzyſtkich bliźniego ſławę zmnieyſza, obmowcá názywá ſię.
Y nie záwſze potrzebá ſłow y ięzyká do tego, áby kto bliźniego obmowił, ubliżył ſławie iego? bo częſtokroć obmowcá iednym ſwoim złym milczeniem, iednym ſkinieniem głowy, iednym mrugnieniem oká, iednym wzruſzeniem rámion, więcey y bardziey czáſem ſzkodzi bliźniemu ná ſławie, ániżeli gdyby naywięcey ſłow nágadał ná niego. Iákimkolwiek iednák ſpoſobem ſtáie ſię obmowiſko, bądź ſłowy, bądź ſkinieniem ręki, bądź rozśmianiem ſię w ten czás, kiedy kto gada o ludziách, bądź ſkinieniem głowy, bądź ſłuchániem obmow, záwſze ieſt grzechem. A nie ládá grzechem? iák ſię wam to zdáie; ále według S. Bernardá, wielkim grzechem! ſtráſznym grzechem! cięzkim grzechem: Przy ktorym ia zdániu S. Bernardá ſtánawſzy, táki ſtánowię porządek dálſzego Kazánia, y mowię: Wielki grzech, ſtráſzny grzech, cięzki grzech, obmowiáć ludzi. Zácznijmyż od pierwſzey Części.

CZĘSC PIERWSZA.

Wielki grzech obmawiáć ludzi.

PRawdę mowiąc z Swiętym Grzegorzem Názyánzeńſkim: *Nihil dulcius, quàm de alijs loqui.* Nic milſzego ludziom, iáko o drugich mowić, á mowić źle. Y iuż to ták ſobie drudzy poważáią lekce, że ogadáć żywego y umárłego, ieżli nie máią zá nic, więc przynaymniey zá owen máły grzech, ktory ſię ſkropić może święconą wodą. A tym czáſem, iák to ieſt wielki grzech? dochodźcie z tego. Wielki grzech obmawiáć ludzi! czemu? *Imo* Bo

káżdy

káždy ktory obmawia ludzi, wdziera się w urząd Pánu Bogu, przywłaszcza go sobie. 2*do* Bo Práwo Iego gwałci. 3*tio* Bo gdy o bliźnim źle mowi, o samym Chrystusie Pánu źle mowi Wcielonym Bogu nászym.

1. Sądzić skrytości káždego człowieká, y co potáiemnie mogł kto uczynić z ludzi, to wyiáwiáć wszystkim? iest własna samemu Pánu Bogu, bo iest urząd iego. Y gdy przyidzie sądzić ostáteczne świát, dopiero ten urząd iáwnie spráwowáć zácznie, gdzie wszystkie wszystkich ludzi skrytości wyiáwi przed cáłym świátem. Ták záś iest pilny w tym urzędzie Pan BOG, y ták go delikátnie przestrzega, że nie tylko żadnemu chocby z Nayświętszych ludzi, ále go też żadnemu y z Aniołow nie powierza. Iáko sam chce bydź Pánem człowieká, ták sam y skrytości sercá iego Sędzią, sam Głośicielem bydź ták iáwnych iáko y potáiemnych uczynkow iego. *Ego Dominus scrutans cor & probans renes: qui do unicuique, juxta viam suam, & juxta fructum adinventionum suarum. Ierem: 17.* Ia Pan ktory przenikam sercá, á doświadczam wnętrzności: ktory dáię káždemu według drog iego, y według owocu wynálazkow iego. Iákoby chciał powiedzięć: Ia sam Pan, y nie chcę mieć tákiego, ktoryby się do tego urzędu mego wtrącał. A przecię, ách! zádrżyicie Niebá, zdumieycie się Aniołowie, ná ták wielki kryminał! mizerny człowiek obmowcá, do tego Pánu Bogu częstokroć wdziera się urzędu, przywłaszcza go sobie, gdy to co potáiemnie uczynił bliźni iego, trąbi, rozgłasza przed drugiemi. *Tu quis es, qui judicas proximum? unus est Legisla-*

gislator & Iudex! Odzywa ſię Apoſtoł *Iacob*: 4. Ktożeś ty ieſt kto obmowcO? ktory ſądziſz żyiącego bráta, gdy o iego ſłábośćiách, o iego niepráwośćiách przed drugiemi gadaſz? Ieden ieſt Práwodawcá y Sędziá, BOG Człowiek, ktoremu Oćiec zdał Sąd wſzyſtek wſzyſtkich ludzi. A gdyby ſię ná tym przynaymniey ſkończyło, że o tym tylko gadaſz, ktory z tobą ná tym świećie żyie? ieſzczeby to iákożkolwiek rzecz znośnieyſza byłá Boſkiemu Sercu! ále kiedy náwet y umárły, ktorego iuż BOG oſadził, nie wybiega ſię od twego ięzyká? to ieſt to, co naybárdziey boli Sędziego Bogá. O! przeklęte uſtá, z ktorych ſię tá y táka dobywa obmowá! przeklęty ięzyku ktory ſię nie tylko ná żywych tárgaſz, ále y ná umárłych! przeklęty człowiecze ktory nie przepuśćiſz nikomu ięzykiem? Lew (iáko piſzą Náturáliſtowie) gdy nápádnie trupá człowieká lub beſtyi inſzey, powącha go, ále ſię áni zębem, áni pázurem nie tknie! á ty y umárłego gryzieſz, y ná tego zęby oſtrzyſz, ktorego nie dopiero zágryzłá śmierć! Niebo! coż ty robiſz, że piorunow ná tákiego nie rzucaſz. Ziemio! czy śpiſz ty ná ten czás? że tákiego nie pożeraſz żywo. Ogniu! gdzie twoiá *activitas*, ſpráwność? że tákiego ná popioł nie páliſz, ktory ſię ták zuchwále Pánu Bogu wtrąca do urzędu Iego! oraz y Práwá Iego Boſkie depce, gwałci, kiedy o ludziách gada.

2. *Qui detrahit fratri, detrahit Legi*: piſze Apoſtoł *Iacob*: 4. Kto uwłacza brátu, uwłacza Práwu, *ideſt contemnit eam*, to ieſt pogardza práwem, ma go ſobie zá nic: tłumáczy S. Tomaſz: Dwoiákie záś ieſt Práwo Boſkie,

ktore

ktore obmowcá gwałci, Práwo Stárego Zakonu, y Práwo Ewángelii: W Práwie Stárego Zakonu obostrzył surowo Pan BOG, żeby głuchemu nie łáiáć, áni przed ślepym zawády nie kłáść: *Non maledices surdo, nec coram cæco pones offendiculum. Levi 19.* Coż to iest głuchemu nie łáiáć? co przed ślepym záwády nie kłáść? wykłáda *Glossa: Surdo maledicere, est absenti detrahere. Offendiculum ponere cæco, est notificare peccatum alicujus ei qui nescivit, qui inde scandalizatur.* Głuchego łáiáć, iest to nieprzytomnego obmawiáć, źle mowić o nim zá oczymá. Przed ślepym záwádę kłáść, iest to bliźniego grzech roznośić po ludziách, ktorzy o nim nie wiedzieli, y mogą się z niego zgorszyć. Tego tedy nayprzod Práwá nie záchowuie obmowcá, pogardza nim, gwałci go záwsze, że źle o ludziách mowi, że ich przed temi obnośi, ktorym o tym nie należy wiedzieć. Gwałci tákże y drugie Práwo Ewángelii, gdy uczynkom dobrym bliźniego uwłacza, ktore Práwo Ewángelii álbo postánowiło, álbo urádziło, y te sobie w żárt obráca. Y ták: gdy obaczy bliźniego że się w Kośćiele nabożnie modli, á ten go przez wzgárdę świętászkiem, obłudnikiem názywa? *detrahit Legi!* gdy obaczy bliźniego znoszącego cierpliwie przymowki, słowá zelżywe, policzki, prześládowániá, á ten się náśmiewa z tey cierpliwośći iego, y zowie go prostakiem, nie znáiącym się ná swoim chárákterze! *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie trzymáiącego swywolney kompánii, trzeźwo, skromnie się záchowuiącego, á ten go názywa tetrykiem, chimerykiem, odludkiem? *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie

skąpią-

ſkąpiącego, ále ſzczodrego ná Kośćioły, ták máteryálne, iáko y owe żywe Duchá S. Kośćioły, iákiemi ſą wſzyſcy ubodzy w duchu, á ten ſię urągáiąc z niego, zowie go rozrutnym? *detrahit legi!* Czemu? odpowiáda *Cornelius à Lapide: Hoc ipſo enim opera virtutis & ſanctitatis, quæ Lex commendat, condemnat, facitq; vitia.* Bo tym ſamym te cnotliwe y święte uczynki, ktore záleca Práwo Ewángelii, potępia, y czyni ie grzechámi. O! Mężowie, iákże odpowiecie Pánu Bogu ćiężko, ktorzy ſłyſząc ták y podobnie mowiące Zony wáſze, á wy im nie gánicie tego. O! Mátki, Oycowie, iáki was czeka ſąd, ktorzy ſłyſząc dzieci wáſze mowiące: ten táki, tá owáka, á wy ich nie karzecie zá to. O! Mágiſtraty, Vrzędy, Zwierzchnośći, iák ſtráſzny Pánu Bogu oddacie ráchunek, ktorzy tákich po Miáſtách cierpicie obmowcow, á nie pociągacie ich do Práwá, nie gromicie o to! á według wſzyſtkich Teologow, rownie iáko záboycę álbo złodźieiá powinniśćie tákich karáć! czemu? bo ták ći Práwo Boſkie gwałcą, iáko y támci. Co większa ieſzcze, że gdy źle o bliźnim mowią, o ſamym Chryſtuſie Wcielonym Bogu źle mowią.

3. Znáyduie ſię pewny Czárnokśiężnikow rodzay, ktorzy ſię názywáią ſtrzelcowie, iáko piſze *Sprengerus par: 2. Mallei Maleſ: quæſt: 1. Cap: 16.* Ci, kiedy z czártem przymierze czynią, y niby wpiſuiąc ſię do tey Rycerſkiey ſzkoły, idą gdzie w pole pod Bożą Mękę, y tám ſtánąwſzy nápináią łuk, y z niego do owey Bożey Męki, czyli do Krucifixá ſtrzeláią. Niechże ſobie z nich ktory umyśli w ten czás kogo zábić, gdyby ten był w Indyi, gdyby item

murow opaſany był, kiedy ſtrzáłę do owego Krucifixá Czárnokſiężnik puści, w tym momencie przeſzywa, zábiia y owego tą ſtrzáłą. A tákiey ieſt y podobney dzielności ięzyk wáſz obmowcy: *Sagitta vulnerans lingva eorum: in ore ſuo pacem cum amico ſuo loquitur, & oculte ponit ei inſidias: Ierem: 9.* Strzáłá rániąca ięzyk ich, uſty ſwemi pokoy z przyiacielem ſwym mowi, á potáiemnie zákłáda ná niego śidłá. Niech tylko ſobie umyśli w kogo uderzyć, gdyby ten był y ná kráiu świátá, doſiągnie go y tám, zráni go y tám wáſz ięzyk ná ſławie. Tácy mowię Czárnokſiężnicy ieſteście wſzyſcy obmowcy! á czy tylko y nie więkśi ieſzcze? bo támci żeby nieprzyiacielá ſwego poſtrzelili, do wyobráżenia Chryſtuſa Páná ſtrzeláią: wy záś obmowcy rážąc poſtrzáłem ięzycznym bliźniego, nie tylko rázicie Obraz Páná Bogá, człowieká ſtworzonego ná Obraz Boſki, ále też y ſamego rázicie Chryſtuſa Páná. Azaż nie wiecie? co Chryſtus powiedział w Ewángeliu: *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Więc kiedy bliźniego ná ſławie ránicie, tym ſamym ránicie Chryſtuſa ſamego, bo bliźni wáſz ieſt Członek Chryſtuſow. O! nałogu obmowiſk, iák ty ieſt wielkim grzechem? O! ludzie náłożeni o ludziách mowić źle, iák wy wielki popełniacie grzech, gdy kogo obmawiacie? Wielki grzech! bo ſobie przywłaſzczacie Páná Bogá Vrząd. Wielki grzech! bo Práwo Boſkie depcecie, gwałcicie. Wielki grzech! bo gdy źle mowicie o bliźnim, o ſamym źle mowicie Chryſtuſie Pánu. Ale ieſt też y ſtráſzny grzech ten w ktoryśćie ſię wzwyczáili, obmawiáć ludzi? y o tym náſtępuię

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Strászny grzech obmawiáć ludzi.

LVboć to iest pewna rzecz, że káżdy grzech śmiertelny strászny, ták dálece: że gdyby komu z tego dwoygá obieráć kazáno, coby wolał: czyli wszystkie męki ponośić, ktore tylko złość ludzka wymyśliłá y wymyślić može, czyli tylko iednego dopuścić się grzechu śmiertelnego? powiádam wam: że ráczey powinienby sobie obieráć poyść ná wszystkie męki, ániżeli odważyć się ná ieden grzech śmiertelny. *Si hinc inferni ardorem, inde peccati horrorem, cernerem, ac necessario mihi alterutrum eligendum foret: mallem in infernum incidere, quàm peccatum committere. S. Anzelm.* Czemu? bo cierpiąc wszystkie męki, nie stráciłbyś Páná Bogá, nie stráciłł łáski Iego, nie stráciłł duszę swoiey: á dopuszczáiąc się śmiertelnego grzechu, y duszę stráciłbyś, y łáskę Boską, y Páná Bogá. Ták záś strászna iest utrácić Páná Bogá y łáskę Iego przez grzech tylko nád tym pomyślcie dobrze, przyznacie sami. Co się iednák tycze nałogu obmowisk w ktoryście się wdáli, powiádam wam Kátolicy, że iest grzech bárdzo strászny. A to dla trzech przyczyn: 1*mo* Ze złością swoią przechodzi wszystkich bestyi okrutnych złości. 2*do* Ze złością swoią przechodzi náwet czártow y piekło. 3*tio* Ze trzech zá iednym záwodem zábiia: śiebie, słucháiącego, y tego ktorego obmawia.

1. Ieszcze tego nie czytamy nigdźie, żeby choć nayfroższa bestya, druga bestyą tegoż rodzáiu, ktorego samá

iest,

ieſt, pożeráć miáłá, tylko to z przyſłowia mamy, ále nie z doświádczenia: wielki głod, kiedy pies pſá gryzie, wilk wilká kąſa. Y beſtye náwet rozumu nie máiące, máią ná ſiebie wzgląd. Ty tylko ty náłożony obmawiáć ludzi człowiecze nie maſz tego względu ná drugiego człowieká bliźniego twoiego, ktorego gdzie możeſz pożeraſz. Y dla tego też nayokrutnieyſzych beſtyi złość, przechodziſz złością twoią! iáko o tym S. Bernárdyn Seneńſki piſze: *Detractor crudelior feris, merito comprobatur. Leo Leoni parcit, lupus lupum non comedit, & quaſi omnes feræ crudeles alijs feris ſui generis parcunt, ſolus detractor ſibi ſimiles ſatagit devorare.* Obmowco! okrutnieyſzyś dálcko od okrutnych źwierzow, bo Lew przepuſzcza Lwu, wilk wilká nie ie, źwierzętá wſzyſtkie práwie dáią pokoy innym źwierzom rodzáiu ſwego, ty ieden obmowco ták okrutny ieſteś, że nie przepuściſz podobnym ſobie, że y ſobie podobnych zreſz. Toć to bárdzo boláło dość cierpliwego Iobá, kiedy mu te rozumne beſtyiki że ták rzekę do żywego doiadáły! *Quare perſequimini me ſicut Deus, & carnibus meis ſaturamini? Iob: 19.* Czemu mnie prześláduiecie iáko BOG, á náſycacie ſię ciáłem moim? Ná co ták S. Grzegorz: *Qui alienæ vitæ detractione paſcuntur, proculdubio aliorum hominum carnibus ſaturantur.* Ktorzy cudzego życia obmowiſkiem páſą ſię, bez wątpienia, że ſię náſycáią innych ludzi ciáłem. O! złości gorſza od złości naygorſzych beſtyi: O! obmowcy okrutnieyśi nád okrutne źwierze! wam ſię to zdáie nic bliźniego obmowić, powiádacie że go to nie boli? ſłuchaycie ieno iák

do was S. Chryzoſtom mowi: *Detrahens fraternas carnes comediſti, proximi carnem momordiſti: & Paulus terruit dicens: Si autem vos invicem mordetis, & comeditis, videte ne abinvicem conſumamini.* Obmowcy! wy powiádacie kiedy ogadacie bliźniego, á wſzákżem go nie ziadł że ſię z ſłowkiem wymowiłem ná niego? Ziadłeś okrutniku bráterſkie ciáło, pogryzłeś bliźniego ciáło, że o nim źle mowiłeś! á przecię Páweł groźi mowiąc: Ieżeli ſię wzáiemnie będziecie gryźli y żárli, pátrzcież żebyście ſię wzáiemnie nie zágryźli. Stráſzny tedy popełniacie grzech, gdy obmawiacie ludzi, bo złością wáſzą przechodzicie złość nayokrutnieyſzych beſtyi. Beſtye álbowiem podobnych ſobie nie iedzą beſtyi, á wy ktorzyście ſię náuczyli źle o ludziách mowić, ludzi iecie, podobnych ſobie. A iák ſtrzáſzny ztąd grzech popełniacie, że wſzyſtkich beſtyi złych przechodzicie ſwoią złością złość: ták y ztąd nie mniey ſtráſzny, że złością ſwoią przechodzicie náwet czártow, przechodzicie náwet piekło.

2. Pytáią ſię OO. SS. iákie też grzechy w piekle wymawiáią potępiencom czárci? pewna rzecz (odpowiádáią) że tylko te, zá ktore tu ná świecie żyiąc nie pokutowáli, z ktorych nie powſtáli, ále umárli w nich. Tych záś grzechow zá ktore pokutowáli, áni karzą czárci, áni im ich wſpomináią kiedy. A wy obmowcy co? oto nie tylko mowicie o tych grzechách bliźniego wáſzego, zá ktore nie pokutował ieſzcze, z ktorych nie powſtał ieſzcze: ále też częſtokroć y te wſpominacie mu grzechy, y z tych go rozmáicie udáiecie przed ludźmi, zá ktore iuż y po-

kuto-

kutował, zá ktore go iuż y karáno, zá ktore iuż Bogu y ludziom zádosyć uczynił. Dobry BOG! o! y bárdzo dobry! że wam nátychmiast nie każe biesowi języká wywlec, ktorzy złością swoią, náwet złość przechodzicie biesow! á náwet y piekło. *Mors lingvæ, mors nequissima, & utilis potius infernus, quàm illa*, mowi Duch Przenayświętszy *Eccl*: 28. Smierć języká obmawiáiącego, iest naygorsza śmierć, y lepsze iest piekło niż táki grzech. Czemu? bo piekło te tylko dusze trapi, ktore w grzechu śmiertelnym z tego świátá zeszły, á język obmawiaiący, y Swiętych y grzesznych, y winnych y niewinnych trapi. Piekło tym tylko dokucza, ktorzy w nim są: á język obmawiáiący nie tylko tym dokucza, ktorzy są blisko niego, ále y owym ktorzy od niego są y zá tysiąc mil. Pięknie S. Bernard: *Vnus est sæpè qui loquitur, & tunc repente uno ictu perimit magnam multitudinem, totam civitatem, vel Provinciam, vel Religionem infamando: quod certè nullus gladius, feralis, nulla crudelitas armorum potest facere.* Ieden iest częstokroć ktory mowi, y iedno tylko słowo ktore mowi, á przecię tym iednym słowem wielkie mnostwo osławia ludzi, czáłem cáłe Miásto, czáłem cáły kray, czáłem cáły Zakon: czego pewnikiem áni miecz, áni żaden okrutny oręż dokazáć nie może. Strászny grzech popełniacie obmawiáiący ludzi! bo złością swoią przechodzicie náwet czártow, samo náwet przechodzicie piekło. Zkądże iescze strászny? ztąd: że trzech zábiiacie iednym záwodem, siebie, słucháiącego, y tego ktorego obmawiacie.

3. Włocznią owę, ktorą Bok Páná IEZUSA Longin ná

Krzyżu przebił, Kościoł S. názywa ſtráſzną: *Quæ vulnerata lanceæ mucrone diro criminũ &c:* á to z tey przyczyny: że zá iednym zámáchem trzy rány zádáłá: Iednę Pánu Iezuſowi w Boku: drugą Iemuż w Sercu: bo áż do Sercá doſzłá, y przeſzyłá Serce Iezuſowe: trzecią ránę zádáłá ná umyśle Pánnie Przenayświętſzey wſpołcierpiącey y boleiącey z Synem. Táki ieſt ſtráſzny ięzyk obmowce káżdego, trzy śmiertelne rány zádáiący rázem, iáko Miodopłynny uważa Bernard: *O! dira lancea triceps lingva detractoris, quæ uno ictu tres confodit: dicentem, audientem, & illum in fama cui detrahit.* O! okrutna włocznio troygłowy ięzyku obmowcy, ktory zá iednym záwodem zábiiaſz trzech: mowiącego źle o ludziách, to pierwſzy! ſłucháiącego tákowych obmowiſk, to drugi! y tego ktorego obmawiaſz, to trzeci. Obmowcę zábiiaſz ná duſzy grzechem, ſłucháiącego tych obmow, tákże ná duſzy zábiiaſz grzechem, á tego ktorego obmawiaſz, zábiiaſz ná ſławie. To to nie ſtráſzny grzech ten w ktoryście ſię wdáli niemal wſzyſcy ludzie? Stráſzny grzech obmawiáć ludzi! bo złością ſwoią y nayokrutnieyſzych beſtyi przechodzi złości; bo złością ſwoią przechodzi náwet y ſamych czártow y piekło: bo trzech zá iednym záwodem zábiia: mowiącego, ſłucháiącego, y tego o ktorym mowi źle. Ieſt też ieſzcze ieſt grzech ten w ktoryście ſię wzwyczáili obmawiáć ludzi, y ciężki? y o tym náſtępuie

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

Cięzki grzech obmawiáć lúdzi.

BLuźnierstwo, báłwochwálstwo, kácerstwo, nienáwiść Páná Bogá, według wszystkich Teologow chociaż są cięż-ze dáleko od grzechu obmowstwá: iednákowoż y ten grzech obmowstwá może się názwáć cięzki. Czemu? 1mo Bo częstokroć cáłe Páństwo, cáłe Krolestwo, karze Pan BOG zá niego cięzko. 2do Bo zá sobą ciągnie wrácánie sławy, ktorą bárdzo cięzko przywrocić bliźniemu. 3tio Bo wcále dla siebie żadney nie ma wymowki.

1. Co też gubi naywięcey Páństwá, Krolestwá, Prowincye, Miástá? iáwne niecnoty, zbytki oczywiste, mieszkáiących w nich. *Publicum peccatum, est publicæ calamitatis causa:* napisał *Sanchez.* A grzechy te zkąd też są iáwne wszystkim? kto ie obwieszcza drugim? ięzyk obmowcy. O! iák wiele grzechow w czterech domowych kątách byłoby zágrzebionych, gdyby ich ten y owen nie rozniosł plotká. Nigdyby się ludzie nie chwytáli piiáństwá iáwnego, gdyby im długi ięzyk nie doniosł, że ten y ow w domu pokątnie nápiia się. Nigdyby się ludzie nie rzucáli do kradzierzy iáwney, gdyby im nie donoszono, że tám y owdzie krádną. Nigdyby ieden z drugim nie przyszedł ná złe słowo, przy drugich nie zwádził się, gdyby im nie powiádáno, że w tym y owym domu, kłocą się z dawná z sobą. Ták to przeklęty obmowcy ięzyk, gdy skryte iednych grzechy wyiáwia drugim, záraz co żywo do nich śmiáłości nábiera, áż się ich też potym

y iáwnie dopuſzczá. Ktorych gdy ſię zágęści zbytnie w Króleſtwie, álbo w Mieście ktorym, kará Páná Bogá náſtępuie po nich. A zátym oſławienie, ieſt tego wſzyſtkiego przyczyną, że zá owe inne grzechy, gniew Boży zſtępuie ná wielu. *Publicum peccatum eſt publicæ calamitatis cauſa.* Dobrze nápiſał Hártung: *Nocet peſtilens halitus ſpeculo, nocet ſordida manus lilio, nocet grando vineæ: plus lingva detractoria Vrbi & Orbi.* Doſyć zwierciádłu ſzkodzi záráźliwa párá, lilii páſkudna ręká, winnicy grad: dáleko bárdziey ięzyk obmowcy Swiátu y Miáſtom ſzkodzi. Między inſzemi plagámi, ktoremi chłoſtał Pan BOG Egipt y Fáráoná, czwarta plagá byłá muchy, ktora ſię názywáłá *plaga graviſſima, Exod: 8. ideſt nocentiſſima, tam hominibus, quàm jumentis*: wykłáda *Cornelius á Lapide*, to ieſt nayſzkodliwſza ludziom y bydłu. Táka ieſt pſia muchá obmowcá, gdzie ten ieſt? biádá temu Miáſtu! bo zá iego obmowiſká, wiśi nád nim rozgá gniewu Boſkiego. Vciekaycie, uciekaycie przed tákim ludzie iák przed zápowietrzonym. *Detractoribus ne commiſcearis, quoniam repente ſurget perditio eorum.* Przeſtrzega Duch Przenayświętſzy *Prov: 24.* Z obmowcámi nie mieſzaycie ſię, żeby ſię przy nich nie doſtáło y wam, álbowiem zgubá ich powſtánie znagłá. A gdyby tylko ich ſamych, ieſzcżeby to mnieyſza! ále kiedy y Miáſtá zgubá powſtánie dla nich? to gorſza. To záś záwſze ciągnie ſię zá obmowcámi, że dla nich nie raz Miáſtá bywáią w ſtráchu. O! iák to ciężki grzech oſławiáć, obmawiáć ludzi, zá ktory Pan BOG cáłe Miáſto, cáłe Króleſtwo

leſtwo karze. A y ztąd ciężki tákże, że zá ſobą ciągnie wrácánie ſławy, ktorą bárdzo ciężko przywrocić zupełnie bliźniemu.

2. Ktore przeciw ſpráwiedliwości dzieią ſię grzechy; iáko to kradzierzy, obmowiſká, te u Teologow názywáią ſię: *peccata caudata*, grzechy ogoniáſte, że zá ſobą wloką wrocenia obowiązek niby ogon iáki. Y ták: co ſię tycze grzechu oſławienia, obmowiſk, złego o ludziách mowienia, powiáda Duch Przenayświętſzy *Prov: 13. Qui detrahit alicui, ipſe in futurum ſe obligat.* Kto kogo obmawia, oſławia, źle o nim przed drugiemi mowi, ten ſię ná przyſzły czás obowięzuie. Do czegoż? do wrocenia ſławy. O! iák to ciężki obowiązek wrocić ſławę bliźniemu zupełnie. Nic łatwieyſzego iáko w ścianę wbić gwoźdź, ále go potym dobyć, nie máła trudność. Nic łatwieyſzego iáko ſkruſzyć ná liście pieczęć, ále ią znowu zcálić, żeby nie było znáć ſkruſzenia żadnego, *hic opus, hic labor.* To ták y ogadáć bliźniego nic łatwieyſzego, ále to znowu odwołáć przed temi oſobámi, przed ktoremi niepoczciwie mowiłeś ná niego, ále mu znowu wrocić ſławę żeby ták iák przedtym w cáłości u ludzi byłá, o! ciężkaż to bárdzo rzecz. Czemu? bo chociaż to y odwołaſz, poſtáremu że ſą ſkłonnieyſi ludzie do wierzenia złemu ániżeli dobremu, záwſze u nich znákowány będzie. Ták właśnie iáko gdy pádnie ná pápier biały inkáuſtu kroplá, chociaż ią wyſkrobieſz, zoſtánie iednák znák. Czárnoxiężnicy Fáráoná mogli z rozgi uczynić węża, ále znowu z węża uczynić rozgę nie mogli potráfić, *Exod: 7.* Ła-

two

two to łatwo udáć bliźniego przed ludźmi ták dálece, że się go chronić będą iáko węża, ále znowu w to potráfić, żeby iák przedtym był w tákim poważániu *moraliter* mowiąc, nie podobna. Ztąd *Segneri* mowi: *O! quàm raro ad unguem, ex rigore justitiæ, famæ restitutio præstatur.* O! iák rzadko zupełnie sławá przywrocona bywa. Y z tey-ći to podobno przyczyny cięzey záwsze wrocić bliźniemu sławę áni żeli pieniądze. Złodziey niechay ukrádnie złoty, dosyć nádgradza szkodę, kiedy wráca złoty: ále kiedy kto powie, że *vg:* tá niewiástá iest czarownica, chociaż odwoła potym: iáko żywo nie iest ták? ia to ze złości powiedział! iesżcze się iey przez to sławá zupełnie nie wráca! Czemu? bo może bydź tákowy, ktory sobie ták pomyśli: mowiszci ty ták teraz, że ci znáć Spowiednik kazał, ále przedtym ináczey mowiłeś? záczym muśi to bydź przecię do podobieństwá coś. Wziąść sznurek gruby y záwiązáć węzełek ná nim, łatwo go rozwiązáć, że ogrubny: wziąśćże cienką iedwabiu niteczkę, záwiązáć tákże węzełek ná niey, záciągnąć go dobrze, o! iużeś rozwiązáć go ciężko! prędzey nitkę urwiesz, prędzey połamiesz pálce, niż odwiążesz węzełek. Czemu? bo subtelna nitká. Vczynić komu szkodę czyli krzywdę w fortunie, iest to węzełek ná sznurku, ktory odwiązáć łatwo: ále szkodę uczynić ná sławie, ktora iáko iedwab iest *subtilioris ordinis*, iest to węzełek ná iedwabney nice do rozwiązánia trudny. O! grzechu osławiáiący ludzi, iák; żeś ciężki grzech y z tey przyczyny, że zá sobą ciągniesz wrocenie sławy, ktorą *adæquatè* bliźniemu przywrocić, iest

bárdzo

bárdzo rzecz przycięžka. Ale ieſzcze y ztąd ieſt cięžki grzech obmawiáć ludzi, że wcále żadney nie ma wymowki dla ſiebie.

3. Wſzyſtkie inne grzechy, do ktorych ſię przez nałog wciągáią ludzie, iáką táką máią dla ſiebie wymowkę. Y ták S. Chryzoſtom mowi: *Impurus libidinem explet, fur paupertatem ſolatur, avarus divitias corrodit &c:* Spytáć cielesniká: dla czego ſię porubſtwem mážeſz? odpowie: żebym lubiczność wypełnił. Spytáć złodzieiá, dla czego ty krádnieſz? odpowie: żebym ſię lepiey miał. Spytáć ſię łákomcá, dla czego ty ták chciwie zgromadzaſz groſz do groſzá? odpowie: żebym miał, álbo żeby po mnie mieli co bráć ſukceſſorowie. Spytáćże obmowcę: dla czego też ty moy kochány káždego ozorem obiedzieſz? nie umie odpowiedzieć ná to, nie umie dáć áni ſpráwiedliwey, áni nieſpráwiedliwey wymowki. Wſzyſtkie inne grzechy máią ſwoię iákąkolwiek wymowkę, nałog obmowiſká, nie ma żadney dla ſiebie wymowki.

Ia to mowię, á z kątá obmowcá odzywa ſię: O! mam ci y ia mam ſwoie dla ſiebie wymowki. Radbym ie też uſłyſzał? Oto ia co o ludziách mowię, z pálcá tego ſobie nigdy nie wyſsę, ále co też od drugich ſłyſzę, to powiádam przed drugiemi. Tá to więc ieſt wymowká twoiá? owſzem to ieſt oſkárżenie ſiebie, nie wymowienie: iáko náucza S. Chryzoſtom. Staw ſobie moy miły obmowco że ci pochlebię słowem, trzech złodzieiow w myśli: ieden z nich zamek otwiera do ſkrzynie, drugi wyimuie ſuknie, á trzeci ie z kámienice wynośi. Ktoryż tu z tych

trzech formálny czyli prawdziwy złodziey? wszyscy trzech, odpowiádasz, bo wszyscy trzech krádną. Bárdzo dobra odpowiedź! owoż ták się rzecz ma y w nászey sprawie: ty sekretu, ktorego ci powierzono pod poufałością przyiacielską, spuszczasz się drugiemu, drugi trzeciemu, trzeci czwartemu: więc iák ty obmowcá iesteś, ták y ci wszyscy obmowcy są, osławiciele są, y obowiązáni są do wrocenia sławy. Przed S. Ianem Iáłmużnikiem kiedy kto chociaż o iáwnych grzechách mowił ludzkich, S. Biskup záraz ich gromił ták: Dla Bogá nie mowcie nic źle o ludziách tych, bydź może że iuż pokutowáli zá to, á człowiekowi o cudzych grzechách mowić, ktore iuż mogł dáwno Pan BOG odpuścić, iák nie należy, ták y nie godzi się. A ieżeliż o tych, ktore są iáwne grzechy mowić się nie godzi! dopieroż o owych, o ktorych procz ciebie, máło kto więcey wie. Rzeczesz: álem ia to tákiemu powiedział, ktory nie iest długiego ięzyká, y do tego ieszcze záklanem go iáko węźá, żeby się kiedyżkolwiek nie wymowił z tym przed kim! Smieie się z tey twoiey wymowki wspomniány S. Chryzostom: Ieżeliś powiáda przyiacielá twego uprászał o to, żeby nic nie wspominał przed nikim, dopieroż tobie trzebá było mieć, y trzymáć ięzyk zá zębámi, nie wymawiáć się z tym.

Ale to wszystko prawdá com ia powiedział? Y coż ztąd że prawdá? więc iuż dla tego żę prawdę powiedziałeś obmowcą nie iesteś? wszák to prawdá byłá co czytamy w Xiędze Swiętey, że Dawid dla pewney okoliczności, z umysłu tám postáwić w bátálii Vryaszá kazał, gdzie

gdzie był naymocnieyszy nieprzyiacielski szturm, áżeby ták mogł prędzey zginąć, á przecię przy śmierci mocno przykazał Sálomonowi Nástępcy y Synowi swemu, áżeby Ioábowi Hetmánowi kazał wziąć głowę zá to, że ten list, ktory pisał ná ow czás do niego w tey máteryi, pokazał Officyerom drugim. A to nam wszystkim ná náukę pisze *Frauner*, żebyśmy grzechow bliźniego chociaż prawdziwych puki nie są wiádome wszystkim, nikomu nie obiáwiáli. Przyczyná záś tego? bo bliźni nász chociaż przez grzech utrácił łáskę Páná Boga, ieszcze iednák nie utrácił práwá do sławy. Nie máſz tedy żadney w tym grzechu wymowki, á tym samym że wymowki żadney nie máſz, rośnie y ztąd nie máła tego grzechu ciężkość: że iáko ciężki iest grzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże częstokroć ciężko Pan BOG cáłe Páństwo, cáłe Miásto zá niego karze: że iáko ciężki iest grzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże ciągnie zá sobą wrocęnie sławy, ktorą bárdzo ciężko zupełnie przywrocić bliźniemu: ták też y ztąd ieszcze ciężki iest grzech obmawiáć y osławiáć ludzi, iże nie ma dla siebie żadney wymowki. Macie tedy iuż iáki to iest ten grzech obmawiáć ludzi w ktoryście się bárdzo nałożyli? że iest wielki grzech, strászny grzech, ciężki grzech.

KONKŁUZYA.

UWażże sobie teraz przy konkluzyi Kátoliku, á uważ naprzod to, co ci z tego przyidzie! żeś pokorny, nabożny, skromny, trzeźwy: kiedy przecię masz ten nałog przeklęty do siebie, że lubi[...] o ludziách gadáć. Co ci po wszy-

ſtkim co, ze wſzyſtkich innych grzechow tryumfi , kiedy zá ten ieden w ktory ſię wdałeś mocno, będzie z ciebie ſzátan tryumfował wiecznie.

Powtore: Vważ ſobie, iáki to ieſt ten nałog bárdzo głupi, w ktorym ſię ty ták kochaſz, w ktorym ty gniieſz tyle lat. Cobyś o tákim ſądził, ktoryby ſię z tyłu nád bliźnim paſtwił, ktory ni z tego ni z owego przypádſzy z tyłu do niego, raz drugi potrącił go, y uciekł. Miałby też ten káwałek zdrowego rozumu? nigdybyś mu go ſam nie przyznał! bo ieżeli miał co do bliźniego, mogł mu ſię w oczy ſtáwić, á tenby więdział iák ſię obeyść z nim. A táki ieſt ten twoy nałog táki, że nie w oczy ludziom ſzkodzi, ktorzyby ſię mogli wywieść z tego co im zádáieſz, gdyby ſłyſzeli, ále zá oczymá.

Potrzecie: Vważ ſobie, iák ſię ty dla tego nałogu twoiego obrzydliwym Pánu Bogu ſtáieſz: *Detractores Deo odibiles*, mowi S. Páweł *ad Romanos 1.* że miłość ktorą Pan BOG ieſt, y w ſobie y w bliźnim zábiiaſz. Czemuż go y ſam ſobie nie obrzydziſz? Rzeczeſz: lużci mi też ponickąd y márkotno ſamemu ná ſiebie! iużbym ſię y rad oduczył tego, tylko że nie mogę żadną miárą! ieſtem nie utrzymáły w ięzyku, wymowię ſię prędko ze ſłowkiem. Wierzę że nie możeſz. Szczepik pod ieſień wſadzony, łatwo wyrwáć ná Wioſnę záraz: niechże ſię ieden y drugi Rok záſiedzi, zákorzeni w ziemię, z ciężkością go wyciągnąć. Wczoráyſze murowánie łatwo rozebráć, niechże poſtoi z Rok, niechay oſiędzie cegłá, kilofámi trzebá go łamáć, Y źwierzá gdy ſię záſiedzi w kniei, nie łatwo wypę-

wypędziſz. Ták y z nałogu tego, ciężko ciężko wybrnąć: A wſzákże ieżli tylko chceſz ſzczerze wyplątáć ſię z niego, maſz ná to ſpoſob: ktoryż? Posłuchayże S. Bernárdyná Seneńſkiego: *Optimum non detrahendi remedium est humiliatio, per quam homo recurrat ad arcana conſcientiæ ſuæ.* Naylepſzy ieſt ná nieobmawiánie ſpoſob upokorzenie ſiebie ſamego, kiedy człowiek iák prędko poda mu ſię okázya mowienia o drugich, záraz ſię ucieka do ſumnienia ſwego, y nie ná to co ſiedzi w czyim ſumnieniu, ále ná to co w iego pátrzá. Powiádam: bárdzo to dobry ſpoſob, záleca go y S. Bernard? *Nunquam alienis detrahes, ſi te bene inſpexeris.* Nie obmowiſz nikogo nigdy, ieżeli ſię ſam w ſobie przeglądáć będzieſz. Z dawnych SS. OO. ieden, żeby ſię uſtrzec mogł złego o drugich mowienia, w komorce ſwoiey po práwey ſtronie popiſał ſwoie grzechy, á po lewey ſtronie obowiązki ſtanu y powołánia ſwego. Ile rázy tedy przyſzło mu mowić o kim, záwſze tu y owdzie wprzod okiem rzucił, y ták ſwoich nie cudzych defektow popráwiał. Vczyń ták y ty Kátoliku, gdzie ſię tylko obrociſz, iákby po iedney ſtronie ściány, miey záwſze popiſane w myśli twoiey grzechy, á po drugiey niby ſtronie powinność Chrześciáńſka, ktora táka ieſt: *Miłuy Páná Bogá twego, á bliźniego twego, iák ſiebie ſamego. Co tobie nie miło, drugiemu nie czyń.* A te piſmá wędzidłem będą ná twoy nieutrzymány ięzyk. Skutecznieyſzego lekárſtwá ná utrzymánie ſię od obmowiſká nie máſz, iáko wſpomnieć ſobie ná ſwoie grzechy. S. Pimeniuſzá Opátá ktoś w mowie nię utrzymáły rádził ſię: iákby

iákby ſię też utrzymáć od tego, żeby o ludziách nie gadáć? odpowiedźiał S. Opát: Ia y bliźni moy ieſteśmy dwá Obrázy, więc gdy pogladam ná moy y gánię, zdáie mi ſię Obraz bárdzo piękny. Brátá mego: niechże záś ſwoy chwalę; záraz támten Brátá moiego Obraz wydáie mi ſię brzydki. Y przydał do tego: Ná ten czás nikogo nie obmawiam, kiedy ſiebie ſamego gánię. Ták ták! tylko ſiebie pátrzmy, ſiebie gańmy, nic tákowego nie upátrzemy do bliźniego, z czegobyśmy go obmowić mogli. Maſz tedy iuż ſpoſob Kátoliku do przełamánia ſię w tym nałogu złym, wſpomnienie ná ſwoie grzechy, y przegladánie ſię w ſumnieniu właſnym: Vpádniyże teraz do Nożek Vkrzyżowánego IEZUSA, kruſz ſię y opłákuy przy nich ciężkość tego grzechowego nałogu twoiego, proś o łáſkę przy tym podánym ſpoſobie powſtánia z niego! nie puſzczayże ſię ich, dopuki ci iey nie da! mow nabożnym ſercem: O! IEZV Dobroci moiá! wſzyſtek drżę, gdy pátrzę ná piekło ktore mnie pewnie czeka zá moie złe nałogi! lękam ſię niezmiernie gdy widzę y uważam, iák tám w nim wiele goreie y będzie gorzáło po cáłą wieczność zá obmowy ludzi. Czynię tedy z tobą Pánie IEZV przymierze czyli poſtánowienie tákie: Niechże mi ięzyk ten robáctwo zá żywotá roztoczy, ieżelibym kogo nim odtąd miał obmowić, niech mi zmartwieią uſtá, ieżelibym ie kiedy miał otworzyć ná obrázę twoię! niech y iednego nie wymowię ſłowá, żebym ktore miał wymowić przeciwko ſławie bliźniego moiego. Chce ſię w tym popráwić! chcę ſię w nałogu łamáć! dayże moy IEZV łáſkę o ktorą Cię

rą Cię proſzę pokornie, przez owe ciężkie obmowy ktore wiſząc ná Krzyżu ponioſłeś od zuchwáłego żydoſtwá: *Vach! qui deſtruis Templum Dei & in tribus diebus reædificas illud, ſalvum fac temetipſum deſcendens de Cruce. Marc: 15.* Ach! ktory rozwalaſz Kościoł, y we trzech dniách znowu buduieſz, wybaw ſiebie ſamego z Krzyżá: Abym to iárzmo w ktore ſię ſam záprzągłem, iuż zrzucił z kárku. Nie godzienemci nie godzien domagáć ſię tey łáſki u Ciebie, ktory tyle rázy mowiłem źle o Tobie, ile rázy o bliźnim! ále niech Cię uznam Páná Miłoſiernego. AMEN.

SKUTKI PRZEKLECTWA

W Czwarty Piatek Márcowy w tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim.

1754.

Domine da mihi aquam. Ioan: 4.



Stąp Sámárytánko pretenſyi twoiey! potrzebnieyſzy ia y ſłuchácz moy Krákowſki tey wody niźli ty, o ktorą Páná proſiſz. Bo ieżeli przez tę wodę rozumieć będziemy, *Aquam ſapientiæ ſalutaris,* Wodę zbáwienney náuki, y łáſkę Páná Bogá do mowienia o tych zbáwiennych náukách, iáko SS. OO. rozumieią? á teyci też mnie potrzebá. Coż bez łáſki Páná Bogá Káznodzieiá ná Ambonie? trąbá bez mun-

ſztuká

ſztuká, álbo orgány bez miechow, ktore nic nie zágráią, chocby w nie iák naybárdziey pálcámi Orgániſtá uderzał, ieżli wiátru nie będą miáły. Ztąd S. Piotr Dámiáni: *Homo homini inaniter loquitur, ſi per ſemetipſum Deus interiùs non loquatur.* Po prożnicy człowiek człowiekowi mowi, ieżeli BOG przez niego wewnętrznie nie mowi. Ieżeli záś przez tę wodę *aquam compunctionis* rozumieć będziemy, wodę ſkruchy, wodę pokutnych łez, iáko drudzy rozumieią z Tłumáczow dz ſieyſzey Ewángelii? tá wodá właśnie potrzebna ſłucháczowi moiemu, ktory ſię w rożne wciągnął grzechowe nałogi, naywięcey iednák w nałog piiáńſtwá, w nałog obmawiánia ludzi, y w nałog przeklinánia. Y ták: tym, ktorzy ſię w piiáńſtwo wciągneli? potrzebna tá wodá ná ugáſzenie prágnienia w nich. Tym ktorzy ſię obmawiáć náuczyli drugich? potrzebna tá wodá trzymáć ią w uſtách częſto, żeby ſię złym ſłowkiem ięzyk ich nie wymawiał ná bliźniego. Tym záś, ktorzy máią we zwyczáiu bieſami kląć? potrzebna tá wodá, żeby ſobie nią wypłokáli gębę z piekielnego plugáctwá tego, á więcey nie przeklináli. Co ſię tedy mnie tycze, y powinności moiey, proſzę gorąco Páná Bogá moiego z Moyżeſzem *Deut: 32. Creſcat ut pluvia doctrina mea, fluat ut ros eloquium meum, quaſi imber ſuper herbam, & quaſi ſtillæ ſuper gramina.* Ná co ták *Cornelius à Lapide: Vtinam doctrina mea non ſit caſſa, fruſtranea, & inutilis in vobis, ſed afferat, faciatq; id, quod facit pluvia & ros in agris, & herbis, dùm eas fæcundat.* Bogdayże iáko deſzcz náuká moiá zroſłá, bogday wymowá moiá iáko roſa pádłá,

álbo

álbo iáko deszcz ná ziołá, álbo iáko krople ná zieloną trawę, to iest: Bogday nie byłá dáremna y niepożyteczna náuká moiá w was! ále táki pożytek uczyniłá w sercách wászych, iáki deszcz álbo rosá czyni, kiedy ná rolą pádnie. Co się záś tycze was nałożeni przeklináć słuchácze, do ktorych dziś zámyślam mowić, O! y wy, o! y wy proście tákże Páná Bogá z Sámárytánką dzisieyszą o łáskę do powstánia z nałogu tego: *Domine da mihi aquam!* A ia postępuiąc w zácżętey máteryi, y máiący dziś mowić o nałogu przeklinánia, ániżeli sposoby wam obmyślę do zwyciężenia się w nałogu tym, wprzod wam ieszcze przełożę przed oczy nieszczęśliwe skutki tego nieszczęśliwego nałogu wászego, iákie te są? y iákie się záwsze rodzą z przeklinánia skutki? Cokolwiek o tym mowić będę, niech to wszystko idzie *Ad M. D. G.*

Ieżeli ktory wiek mogł bárdziey obfitowáć w przekleństwá w złorzeczeniá iák teráźnieyszy wiek, moim zdániem podobno żaden. Ták się bowiem teraz przekleństwá zágęściły wszędzie, że nie mász tego stanu, zie mász tey kondycyi, nie mász domu tego, gdzieby się nie násłuchał przeklináiących. Co o swoich czásach Rzymski Królomowcá powiedział, mowić się to może y o nászych teraz: *Nihil est tam volucre, quàm maledictum, nihil faciliùs emittitur, nihil citiùs excipitur, nihil latiùs dissipatur.* Nic ták lotnego nie mász iáko złorzeczenie, nic się łatwiey nie wymowi iák te słowá: bogdáieś tyle á tyle ziadł! niczemu się prędzey nie przysłuchasz iák temu: bogday cię to á to potkáło. Y nie trzebá tego siać iák stárzy Po-

gánie, o ktorych piſze *Plinius*: *Nihil ocimo fæcundiùs, cum maledictis ac probris ſerendum, ut latiùs proveniat.* Sámo ſię to złe rodzi, owſzem ták ſię rozkrzewia w Chrześciáńſtwie náſzym, że iuż práwie zágłuſza Imię y cnotę Chrześciáńſką w wielu.

Właśnie o tych náſzych zepſowánych teráźnieyſzych czáſach wieſzczbim Duchem przepowiedział Prorok *Oſeæ 4 Non eſt ſcientia Dei in terra! maledictum, & mendacium, & homicidium, & furtum inundaverunt.* Nie máſz wiádomości Bożey ná ziemi! to ieſt, według wykłádu Korneliuſzá *à Lapide* mowiąc: Nie máſz tákiego, ktoryby Páná Bogá nie *per ſcientiam ſpeculativam*, przez wiádomość czyli náukę rozumem ſpieguiącą, dochodzącą, ále *per ſcientiam practicam*, przez wiádomość czyniącą czyli ſpráwuiącą ſię dobrze. Nie máſz mowię tákiego ktoryby uważał obecność Iego, ktoryby Go ſzánował iák należy, bał ſię iák potrzebá: ktoryby uważał Opátrzność Iego karzącą złych, płácącą dobrym, y to uważáiąc, żeby ſię powściągał od złego. *Quod enim homines à peccato abſterret, & ad bonum impellit, eſt Numinis metus & reverentia*, nápiſał *S. Cyrill.* A przeto że tey wiádomości, tego poſzánowánia, tey boiáźni Páná Bogá ná ziemi nie máſz; złorzeczeńſtwo, kłámſtwo, mężoboyſtwo, kradzieży rozlały ſię po ziemi. Wſzędzie gdzie tylko ucho puściſz *maledictum inundavit*! w Miáſtách *inundavit*! po wſiách *inundavit*! po Dworách Szlácheckich *inundavit*! po Mieyſkich kámienicách *inundavit*! po Szpitalách *inundavit*! w ſtárych y młodych ludziách *inundavit.* Y

A to iuż we zwyczay poszło złorzeczyć, kląć, iákby ten był wszystek obowiązek, tá cáła powinność Chrześciániná, przeklináć. A przecię Apostoł 1ma Pet: 3. *Non reddentes malum pro malo, nec maledictum pro maledicto: sed è contra benedicentes, quia in hoc vocati estis, ut benedictionem hæreditate possideatis.* Nie oddawáiąc złe zá złe, áni przekleństwo zá przekleństwo, ále przeciwnym sposobem przeklináiących błogosłáwiąc, álbowiem ná to iesteście powołáni, ábyście błogosłáwieństwo odziedziczyli. Ták iuż teraz ten nałog przeklinánia spospolicial u wszystkich? że y rzemieślnicy rzemiesło kiedy nie zárabiáią, y Kupcy towáry gdy máło álbo nic utárguią, winiarze, káczmarze, y wszyscy szynkarze gdy nie máią odbycia ná trunek, Szláchtá gospodárstwá swoie gdy się im nie wiedą, Inwentarze gdy im drobnieią, mizernieią, inni bliźniego ze złości przeklináią, á co gorsza? y Rodzice y Rodzice náwet dzieci swe przeklináią. O! czásy nieszczęśliwe ktorych my się doczekáli, że teraz y Rodzicielstwá wrodzoney ku dzieciom swoim zápomináią miłości, ná krew swoię miłosierdzia nie máią. Ale co ia ná czáły nárzekam? ná ten nieszczęśliwy nałog w ktoryście się wdáli nárzekáć trzebá. Zebym grzechy mogł káżdemu z was obrzydzić, radbym! gdyby można osobno Rzemieślnikom, osobno Kupcom, osobno Szynkarzom, osobno Szláchcie, osobno Rodzicom przeklináiącym dzieci, osobno y tym wszystkim ktorzy drugich przeklináią ze złości, przekleństwá ich pokazał skutki, tylko żebym się podobno náprzykrzył długością? Nie tákże ále ták! podzielę ná dwie Czę-

ści Kazánie. W pierwszey Częśći poydą Rodzice przeklináiący dzieci. W drugiey Częśći wszyscy inni przeklináć, złorzeczyć wzwyczáieni. *W pierwszey Częśći* Rodzice obaczą przeklęctwá swego skutki. *W drugiey Częśći* Wy wszyscy ktorzy przeklinacie, przeklęctwá wászego obaczycie skutki. Zácznijmyż od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

W ktorey się pokázuie, iákie máią skutki przeklęctwá swoiego Rodzice, ktorzy dzieci przeklináią.

PYtał swoich Rzymiánow S. Páweł Listem: *Quem ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis. ad Rom: 6to.* Cożeście też mieli zá pożytek ná ow czás z owych wászych grzechowych nałogow, w ktorycheście gnili ták długi czás, á teraz waś ich wstyd, gdy nowe záczeliście życie. Pytam y ia was Oycowie, Mátki, ktorzy náłożeni iesteście przeklináć dzieci wásze, co wy tei zá pożytki z tego złorzeczenia wászego, z tych wászych przeklęctw, ktore zá ládá okázyą, czy to w gniewie, czy w prędkości, ni pioruny iákie rzucacie, miotacie ustáwicznie ná dzieci wásze? *Quem ergo fructum habetis in illis?* Te wásze złorzeczeniá, te wásze przeklęctwá, wy rozumiecie że są iedno co *vg:* groch ná ściánę rzucony? O! nie ták rozumieycie nie ták! máią swoie skutki te wásze przeklęctwá. Chcecie wiedzieć iákie? owoż wam powiádam: Obrázá Páná Bogá, á nie prosta iáka obrázá, ále obrázá ciężka! *Io pierwszy skutek* wászego przeklinánia dzieci. Zgorszenie wielkie, ktore z siebie dáiecie przez to dzieciom!

ciom! *To drugi skutek.* Zgubá dzieci, ktorych temi prze- klęctwy wászemi ná fortunie, ná zdrowiu gubicie! *To trze- ci skutek.*

1. Rodzicom dzieci kląć, ktorych ieżeli nie codzien- nie, więc przynaymniey w Swięto, w Niedzielę przy słu- chániu Mszy S. błogosłáwi Kápłan? Rodzicom dzieci kląć, ktorym tyle rázy, ile rázy godnie przyimuią Sákrámentá, pobłogosłáwił Pan BOG? O! ják ciężka obrázá Páná Bo- gá. Dochodźcie tego z Pismá: Rozgniewał się ná Chá- má Syná swego zuchwáłego Stáruszek Noe, y słusznie roz- gniewał się. Coż w tym iego náftąpiło gniewie? co zwy- czáynie y w wászym przeklęctwo, złorzeczenie, tylko że nieporządne, y że ták rzekę, niespráwiedliwe. Bo Chám ládáco ná Oycowskie niebłogosłáwieństwo zárobił, á Noe Ociec nie Chámá Syná swoiego, ále Chánááná málutkie- go Synká Chámowego, á swego wnuczká złorzeczy, strá- szliwie przeklina. *Maledictus Chanaan, servus servorum erit Fratribus suis.* Przeklęte dziecię Chánáán, służebni- kiem będzie sług bráci swoiey. A moy miły Stáruszku, coż ten winien, że zá Oycá odpowiáda? kiedy miałeś co do Syná, więc ná tym mścić się było, ále nie ná wnuczku! *Filius non portabit iniquitatem Patris, & Pater non por- tabit iniquitatem filij. Ezech: 18.* Syn nie poniesie nie- práwości Oycowskiey, áni też Ociec poniesie niepráwo- ści synowskiey? wyráźnie Pismo Boże mowi. Táiemni- cá w tym iest! odpowiáda S. Chryzostom, kiedy Noe z Synámi Semem, Iáfetem, y Chámem z korábiá wysiadł ná ląd, po owey powszechney powodzi, czytamy w Xię-

dze

dze Swiętey, że mu Pan BOG y wszystkim dzieciom iego osobliwszym błogosławił sposobem: *Benedixit Deus Noe & Filijs ejus. Błogosławił BOG Noemu, y Synom iego, y rzekł do nich: Rośnijcie y rozmnażaycie się, á nápełniaycie ziemię. Strách wáß y drżenie niechay będzie nád wßelkim ziemnym źwierzęciem, y nád wßelkim ptástwem powietrznym, ze wßystkiemi ktore się rußáia ná ziemi:* y tám dáley. Nie osobliwszeż to błogosławieństwo Boskie? Owoż, żeby tego ktoremu błogosławił Pan BOG nie przeklinał rozeznány Stáruszek (bo ináczey byłoby to z wielką zniewagą Páná Bogá) dlatego nie w Chámá Syná swego, ále w Chánááná Chámowego Syná, á swoiego wnuczká uderzył. *Ne videatur maledicere, cui Deus benedixerat, præteritô illô, qui se contumelia affecerat, filio maledictum intulit.* Złota myśl Złotoustego Doktorá. Vważaycież Oycowie, Mátki, ktorym zwyczáyna kląć, złorzeczyć dzieciom swoim, iák ciężko obrażácie Páná Bogá? BOG ná Chrzcie Synom wászym, ná Bierzmowániu, y záwsze ile rázy Sákrámeńt pokuty, y Sákráment Ciáłá Páńskiego przyimuią godnie, przez łáskę poświacáiącą w osobliwszy błog sławi sposob, á wy ich cáłym przeklinácie piekłem? Pomiárkuycie się w złościách wászych niepomiárkowánych Rodzice, co wy to robicie co? tu w Kościele przy Chrzcie dzieci wásze oddáiecie Bogu, á znowu w domu oddáiecie ich biesom? tu zá nich Páná Bogá prosicie żeby ich w zdrowiu chował, ná inszym mieyscu śmierci im życzycie? tu skwierczycie przed Pánem Bogiem, żebyście się z nich doczekáli pociechy iákiey, á gdzie

gdźie indziey mowicie: bogdaieś ná szubienicy wisiał! bogdaieś nie uszedł rąk kátowskich! táż to dla was mą bydź pociechá z nich? O! moy Boże, iák Ty ciężko obrážony bywasz od Rodzicow teráźnieyszego wieku. O! Oycowie, o! Mátki iák wy to znieść możecie ná sercu? iák wy ná to odwáżyć śię możecie, ná co śię nigdy Noe odważyć nie chciał? A mowiąc prawdę nie zgrzeszyłby ták ciężko Noe gdy śię uwiodł gniewem ná Chámá Syná swego, chociażby go klął ná ten czás, iák wy grzeszycie ciężko! czemu? bo ieszcze ná ten czás nie było Sákrámentow, ták wielką Swiętością, iáka iest Ciáło Páńskie, ktorą śię dzieci wásze poświącáią kilkánaście, kilkádześiąt rázy ná rok! postáremuż miał ná to wzgląd że mu Pan BOG przy wyniśćiu z Arki błogosłáwił, z tym Boskim błogosłáwieństwem nie chciał mięszáć Oycowskiego przeklęctwá swoiego: Wy záś y ná Sákráment Chrztu względu żadnego nie macie, y ná ták wielką Swiętość ktorą dzieci wásze przyimuią z rąk Kápłáńskich, gdy częstokroć tego náwet dniá ktorego przystępuią do Stołu Páńskiego, bywáią przeklináni od was? O! obrázo Páná Bogá ciężka. Coż mowić o zgorszeniu wielkim, ktore z śiebie ná ten czás dáiecie dzieciom, kiedy ich przeklinacie.

2. Ma to do śiebie wiek dziecinny, wiek młody, że toż samo gotow záraz czynić, co u stárszych widzi. Y ták: obaczy owen máluś modlącego śię nabożnie z złożonemi rękámi Páná Oycá, záraz też y ten składa niewinne rączki. Obaczy po kilká rázy ná dzień klęczącą Pánią Mátkę, záraz też y ten samie koláná swoie, nágina

ku ziemi. A iáko to záwsze czynić gotow, co Rodzicow czyniących widzi, ták też y gotow mowić gdy przyidzie do lat swoich, iáko Oycá y Mátkę mowiących słyszał. Y iużby to cudowi przyznáć trzebá, przypisáć osobliwey Páná Bogá łásce, żeby dzieci Rodzicielskich obyczáiow przeymowáć ná siebie nie mieli. Cudby to był mowię wielki, żeby ták Syn nię mowił, iák mowi Ociec iego: *Num: 26. Factum est grande miraculum, ut Core pereunte Filij ejus non perirent.* Stał się wielki cud w Izráelu niegdyś, że gdy Kore ginął, Synowie iego nie pogineli. W czymże się to cud ten ták wielki stał? áto w tym odpowiáda *Lyranus: Quando terra aperuit os suum, & devoravit Core cum multis alijs, Filij ejus remanserunt stantes in áëre virtute Divina, quousq; terra iterum reclusa est sub pedibus eorum:* Kiedy się ziemiá otworzyłá, y pożárłá Korego z wielu innemi, Synowie iego nád ową przepáścią mocą Páná Bogá puty ná powietrzu stali, puki się ziemiá znowu nie záwárłá pod nogámi ich. Wielki *cud* przyznáię! ále też y ten nie mnieyszy, że gdy Ociec ginął dla złości swoich, Pánowie Synowie w tych złościách nie náśládowáli Páná Oycá, y wraz z nim nie zgineli. Cud to wielki cud! Rodzice źli, á dzieci ich dobre. Pospolicie záś mowiąc, zwyczáyna Synom w Oycowskie y Mácierzyńskie wstępowáć ślády. Sámson żeby nigdy nie piiał winá, obostrzył Pan BOG ieszcze przed národzeniem iego, ále też wprzod przykazał y Mátce iego, żeby tákże wstrzymywáłá się od nápoiu tego. Dla czego *Montanus* odpowiádą: *Quia plerumq; efficitur, ut Matrum*
affe:

affectiones Filij jam infantes imitentur, & sequantur. Bo się to często tráfia, á práwie záwsze, że Synowie choć ieszcze nie dorośli do tego są skłonni, do czego y Mátusiá. A zaż się tego nie nápátrzemy dosyć tych nieszczęśliwych czásow! czymże to idzie Pánie Oycze y Páni Mátko, że dziecię twoie ieszcze iák muchá, á y tobie samemu nie raz pod nos dmucha? czym to idzie, że ow máło co od ziemie odrosły máluś, ták głádko wymowić nie może Nayśłodszego Imienia IEZVS, iák wymowić może nic się nie záiąknąwszy biesa? podobno odpowiecie: my go tego nie uczemy! ktoż ieżeli nie wy? od kogoż to słyszy? ieżeli nie od was. Zágádnął Fáryzeuszow Pan IEZVS *Math:* 12. *Progenies viperarum, quomodo potestis bona loqui?* Rodzáiu iászczurcy, iák wy dobrze możecie mowić? Nie trzebá mnie pytáć się dzieci wászych, ták álbo podobnie: Miłe dziatki! gdzież wy tego náuczyli się wspominánia biesow, tego przeklinánia? Dziwno mi temu bárdzo, że złość wászá przechodzi látá? *Non mirandum,* odpowiáda S. Chryzostom piszący ná to mieysce Ewángelii: *Non mirandum, si malè loquimini: quia cùm à malis Parentibus malè educati sitis, mentem quoq; malam possidetis.* Iuż się temu nie dziwuię, że ták źle mowicie dziatki: bo że od złych Rodzicow wászych złe ćwiczenie macie, złą też myśl osiádacie. Nieszczęśliwi Oycowie! nieszczęśliwe Mátki! mamże ia was Oycámi, Mátkámi názywáć? Záboycámi, nie Oycámi álbo Mátkámi. Swiecy wosłkowey náchyloney ku ziemi, świátło zálewáiącey wosłkiem, ktoś przypisał: *Qui me alit, extingvit,* Toż samo może przypisać

pisać

piſać ſię y wam: *Quos alitis, extingvitis*, że tych ktorych w dziecińſtwie żywicie, zábiiacie złym przykłádem, zábiiacie zgorſzeniem: że tym ktorym życie doczeſne dáliście, odbieracie duchowne. Gorśiście od naygorſzych záboycow ieſzcze w tey mierze, iáko uważa S. Chryzoſtom: *Hos ego Patres parricidis omnibus immaniores dixerim: illi enim corpus ab anima ſeparant, iſti corpus & animam æternis ignibus tradunt.* Tych ia Oycow od nayokrutnieyſzych zboycow zá okrutnieyſzych ieſzcze mam: támci bowiem ciáło rozłączáią od duſze, á wy ciáło y duſzę dzieci wáſzych dáiecie ná wieczny ogień. Bo gdy teraz w młodości uczą ſię od was kląć, dáley przyſzedſzy w látá, podobno y wam ſamym nie przepuſzczą, y ták gdy ſię w ten nałog nieſzczęśliwy wciągną, y nie powſtáną z niego, pokutowáć nie będą zá to, wiecznie zginą. O! ſzkodo nieoſzácowána, ták wielu duſz odkupionych od Chryſtuſa drogo, O! Rodzice przeklináiący dzieci, y tym ſamym ich gorſzący, iáką wy ciężką krzywdę Chryſtuſowi Pánu czynicie, gdy mu práwie z ręki wydzieracie duſze dzieci wáſzych, ktore odkupił drogo. Pelikan ſwym piſklętom, krwią ſwoią dáie życie: niechżeby kto w oczách iego iednemu głowę urwał z piſkląt, álbo go záduśił, o! iáki żal, iáki ſmutek zádałby tey práſzynie. Ach! coż wy dopiero zá żal, co zá ſmutek nieſzczęśliwi Rodzice Chryſtuſowi zádáiecie, ktorzy w Oczách Iego Krwią drogą Iego ożywione dzieci wáſze, dławicie złym przykłádem, zgorſzeniem zábiiacie.

Gdyby ſię tu między wámi znáydował táki, ktoryby

tę wspániáłą Bázylikę wystáwioną od kilku set lat, iedney nocy (gdyby to można było) z fundámentow zburzył, z ziemią zrownał? co rozumiecie? iákieyby ten kary y śmierci godzien? Słuchayćież teraz S. Chryzostomá: *Ecclesiam destruere grave est, & scelestum: at multomagis, si templó spirituali hoc fiat.* Zburzyć Kościoł, ciężka rzecz iest y niecnotliwa, á dáleko ieszcze cięższa y niecnotliwsza, kiedy się to stánie duchownemu Kościołowi. Coż wy rozumiecie przez duchowny Kościoł? ia zá zdániem SS. OO. idąc, rozumiem duszę ludzką, ktorą Duch Przenayś: zá przybytek, zá dom y mieszkánie dla siebie wybrał. Ten tedy Kościoł duchowny tyle rázy psuiecie, ile rázy przeklinániem wászym gorszycie dzieci wásze, ktore się w też przeklęctwá iákie słyszą od was, wciągáią, wdáią. O! iák to szkodá wielka? Nayprzod Kościoł ten psuiecie: Powtore Niebieskiego Przychodnia wypędzacie z niego: Potrzecie łáski przy Chrzcie y przy innych Sákrámentow używániu, psuiecie w nich: Náostátek: Skutki Męki Iezusowey wytracacie w nich. Sądźcież się sami, iák wy ciężey grzeszycie zgorszenie dáiąc z siebie dzieciom, ániżeli ten, ktory Kościoł máteryálny rozburzy! *Non enim propter parietes mortuus est Christus, sed propter ista Spiritus Sancti templa*, mowię słowy S. Chryzostomá: Biádá wam Rodzice przeklináiący!

Ale mi podobno rzeczecie: Y coż iuż czynić mamy co? kiedy dzieci złe, krnąbrne, słucháć nie chcą! muśi się człek czásem wymowić z słowem ná nich. Więc ich tym popráwicie złorzeczeniem y przeklinániem wászym?

nigdy! Słuchaycie rády Duchá Przenayś: *Prov: 22. Stultitia colligata est in corde pueri, virga disciplinæ fugabit eam.* Głupstwo przywiązáne iest do sercá dziecięciá twoiego, wypędzi ie rozgá karánia. Ták ták! nie chce słucháć Pan młody, ma w sobie uporek álbo złostkę? rozga go! ále nie przeklináć: Ináczey: biádá wam przeklináiący Rodzice dzieci wásze, dla zgorszenia wielkiego ktore dáiecie z siebie! biádá y dzieciom wászym! bo to ich zgubá przeklinánie wásze, á y ná fortunie, á y ná zdrowiu, á y ná życiu zgubá.

3. Káżde słowo ktore wymowi Pan BOG, S. Ambroży názywa: *Sermonem operatorium,* słowem czyniącym. Iákoż tá iest Słow Boskich dzielność, że co mowią stáie się. *Ipse dixit & facta sunt.* Y gdyby Alábástr z przyrodzenia biały názwał czarnym, á mármur czarny białym: iák támten nátychmiást stałby się czernieyszym od wągla, ták ten od śniegu bielszym. Nápátrzemy się tego codziennie w Sákrámencie Ołtarzá, ná ktorym co Kápłan wymowi Imieniem Boskim, stánie się to do rázu: Chleb prosty niechay weźmie w ręce, y Słowá Chrystusowe, z intencyą tą ktorą Chrystus miał ná ostátniey Wieczerzy niechay wymowi nád nim: *Hoc est Corpus meum:* záraz to czyni, że co było przedtym chlebem, iuż teraz Ciáłem Chrystusowym. *Sermo Dei est operarius.* Tę záś y táką moc wszystkich innych ludzi słowá, procz Kápłánow, gdy Táiemnicę Ołtarzową sprawuią, żeby miáły mieć kiedy? pewna rzecz że nie máią. Słowá iednák Rodzicielskie, iáko tych ktorzy są ná mieyscu Páná Bogá, z woli y z sporządzenia

Boskie-

Boſkiego, máią táką moc, że częſtokroć pełnią ſię ná dzie-
ciách. Y ták: gdy Ociec álbo Mátká słowá mowi prze-
klináiące dzieci, te słowá nigdy dáremne nie ſą, ále zá-
wſze ciągną zá ſobą ſwoy ſkutek. Powie Ociec ſynowi:
bogdáieś ſkápał! nie długo poczekáwſzy, ſpełni ſię to ná
nim. Powie Mátká ſynowi: bogdaieś zdrowia nie miał!
bogdaieś ſię nie dorobił! gdyby ręką od niego, ieżli ie-
ſzcze nie záraz, to w krotce zdrowie odiął. Dobrze *Se-
neca* dziwuiącym ſię, czemu ták wiele kápieie po śmierci
Oycow ſwoich, ktorych Oycowie mieli ſię bárdzo dobrze,
á ći po nich odziedziczyli wſzyſtko? czemu ták wiele ná
świecie niedołęgow, kálekow, słábych, ktorych zdrowi y
śilni Rodzice byli? czemu ták wiele ludzi młodych pu-
ſzczáią ſię ná chultáyſki żywot, ktorych Oycowie ſkromni
y poczciwi byli? dobrze mowię tym wſzyſtkim odpowie-
dział *Seneca: Non miror, ſi omnia à prima pueritia nos
mala ſequuntur, inter execrationes Parentum creſcimus.* Iuż
ia ſię nie dziwuię temu, że iák zá drugiemi, ták y zá ná-
mi ſámemi wſzyſtko złe záraz od dzieciństwá idzie, zro-
śliśmy między przeklęctwem, złorzeczeniem Rodzicow.
Perły te ktore ſię w ten czás záwięzuią w kałze, kiedy
Niebo grzmi, pioruny biią, záwſze ſą ciemne, śniáde, nie
białe, iáko piſze *Pliuius conſequenter* ſzácunku iuż nie te-
go, iák owe piękne, białe, ktore ſię pod czás Niebá pogo-
dnego rodzą: ták y dzieci te, ktore ſię rodzą, ktore ro-
ſną, ktore ſię chowáią między przeklęctwy rozmáitemi Oy-
cow y Mátek, záwſze mizerni, záwſze nędzni, nie mogą
ſię nigdy dorobić niczego. O! przeklęctwá Rodzicow,

iákiéliż wy to ſkutkow nieſzczęśliwych ieſteście! iáką wy zgubą dzięci.

Ktorzyście czytáli Chronologią świátá, chcieycie mi powiedzieć, zkąd ſię też murzyni ná świecie wzieli? zkąd ten ich czarny kolor ſwoy początek ma, w iákim ich poſpolicie widziemy? ieżeli powiecie że z upałow wielkich słońcá, y że kray Afrykáńſki w ktorym ci znáyduią ſię ieſt ták gorący kray, że ſię tám żywy ogień zdáie z Niebá ſpadáć? ia tey nie przyimuię przyczyny? bo y w Azyi, w Ameryce, nie mnieyſze ſą upały iáko y w Afryce, á przecię tám ludzie bielſi, nie ták ſą ogorzeli: Przeklęctwo to przeklęctwo Noego Pátryárchy, o ktorym námieniłem wyżey, y początkiem murzynow, y przyczyną czarnego ich koloru, iáko piſze *Genebrardus*. To mowię przeklęctwo Noego, ktore ná Wnuká ſwego Chánááná włożył zá Chámá Oycá iego, ieſt początkiem murzynow, á oraz y ſkutkiem, że ſię czarno rodzą. *Hæc ipſa maledictio quam Noe in Nepotem ſuum Chanaan deſpumavit, id operata eſt, quod Filij, & Nepotes illius, atro colore, deformati in mundum venerit, putatq́ Gienebrardus, Æthiopes ex hac generatione ortum traxiſſe, adeoq́ horum nigredinem non eſſe effectum ſolis, ſed Noemitiæ maledictionis*, piſze *Claus*. To to przeklęctwo ktore Noe ná Wnuká ſwego Chánááná włożył zá Chámá Oycá iego, zrobiło, że ſię Synowie y Wnukowie iego, rodzić ná świát záczeli czarno: y ták Gienebrárdus rozumie, że murzyni nie zkąd inąd pochodzą, tylko z tego przeklętego pokolenia Chánááná, y czarność tákże ich że nie ieſt ſkutkiem słońcá, ále

ále skutkiem Noego przeklęctwá. O! słowá Rodzicielskie przeklináiące, iák wy szkodliwe dzieciom.

Ale rzeczecie podobno wszyscy zwyczay máiący przeklináć dzieci wásze Rodzice: My chociaż dzieciom nászym źle życzemy ná czás, iednák tego nie z sercá im życzemy, ále co się mowi, to się mowi bárdziey z prędkości, z zwyczáiu. Tymci gorzey! że z zwyczáiu, ktory zwyczay powinniście zwyciężáć w sobie pod grzechem śmiertelnym, y ieżeli go zániedbywacie zwyciężáć, rozgrzeszáć was Spowiednik nie powinien. Coż mi to zá rácya wászá: my tego z sercá nie życzemy dzieciom, z czym się ná czás wymowiemy? pozwalam! pozwalam! że raz y drugi możecie im rozmyślnie nie życzyć tego co mowicie, ále gdy tego bywa często, bydź może y rozmyślnie. Kto do celu strzela, chociaż chybi raz y drugi, dziesiąty, dwudziesty raz strzeláiąc, podobno może tráfić. Z tym wszystkim: przeklęctwá te chociaż zdáią się wam nie pochodzić z szczerego sercá wászego, máią iednák swoy skutek większy, iák wy chcecie. Stawcie sobie w myśli nawáłność strászną w ktorey piorun zá piorunem bez przestánku bije: pytam ia was, czy záwsze trupem tyle ludzi pádnie, ile owych piorunow z obłokow wypádnie? nie! bo iedne z nich padáią ná ziemię, drugie ná drzewá, trzecie w wody, á insze záraz ná powietrzu gásną, bo ták sporządza Pan BOG, á przecię iák się lękamy wszyscy! po Kościołach we dzwony dzwonią, Pascháły świecą, wiankámi święconemi kádzą, krzyżem się żegnamy, zbroiemy się rożnemi świętościámi. Dla czegoż? bo te wszystkie

pioru-

piorunyₒ y káżdy z nich osobno mogłby nam ná zdrowiu y ná żyćiu szkodźić, że záś tu y teraz nie zászkodźił, to się dźieie *per accidens*, trefunkiem, przypadkowie. Ták się rzecz ma y w nászey spráwie: przeklęctwá te, ktore wy iák pioruny ustáwicznie rzucaćie ná dźieci, strászne te są strászne! y że záraz skutkow swoich w oczách wászych nie pokázuią ná dźieciách? dźiękuyćie Pánu Bogu, że Dobroć Iego zátrzymáłá bieg Spráwiedliwośći: częstokroć iednák nie zátrzymuie go, dopuszcza słowom wászym skutkowáć.

Rzeczećie ieszcze: Zárazci my też żáłuiemy tego, kiedy ták álbo podobnie życzemy dźieciom. Ná coż się to przyda żáłowáć po niewczáśie? mowmy przez podobieństwo: Pielgrzym iáki, álbo ktożkolwiek inny, idźie przez iáki lás, rozboynik postrzegszy idącego, bierze strzelbę, odwodźi, y do niego pali, w tym, iák prędko wypalił, ták záraz bierze go żal owego człowieká! Coż rozumiećie? więc temu szkodźić nie będźie kulá, że go żáłuie ten? owoż: iáko ten żal rozboyniká tego, nie wráca kulę, áni ią zátrzymuie, ták y te wásze żale, nie támuią skutkow tych przeklęctw wászych. Ow Oćiec, o ktorym pisze *Cesarius*, álboż tego nie żáłował, kiedy Coreczce swoiey kazał ześć biełá w mleku, że mu go pokryiomo náwiedzáłá często? o! y wielce żáłował, postáremuż Corká iego zostáłá opętáną. Alboż y owá Mátká ktora Synowi swemu w ćiężkiey leżącemu gorączce, że przez noc kilká rázy muśiáłá pić dawáć, áż też gdy tego często było, ostátecznie dáiąc szklankę z wodą, z niecierpliwą:

pliwości rzekłá: piyże, áż wypiiesz y czártá! álboż y tá mowię nie żáłowáłá tego? o! y ciężko żáłowáłá, postáremuż go bies záraz záczął dręczyć, á ták záczął dręczyć, że ktory się przed godziną nie mogł ruszyć sam o swoiey mocy, musiáno go potym áż łáńcuchámi wiązáć, o czym *Surius*. Alboż y owá Mátká, ktora rozgniewáwszy się czy słusznie czy nie słusznie, ináczey nie rzekłá Synowi, tylko ták: bogday cię w koło wpleciono! álboż y tá nie żáłowáłá tego? y bárdzo żáłowáłá przy wszystkich iescze, ktorzy mu ná pláć służyli! postáremuż go to nie mineło! w kilká czásow zábito okrutnie kogoś, wzięto Páná młodego, osądzono żeby go w koło wplátáć, áż Mátusiá w płácz! á wszákżeś mu tego życzyłá? Nie dufáycie temu Rodzice że wam tego żal, kiedy się wymowicie ták ná dziecię wásze! áni temu dufáycie, że raz drugi y dziesiąty przeklęctw wászych nie widzicie skutkow! bo im tych dłużey nie widáć, tym gorzey dla dzieci wászych, że się w nich niespodzianie odezwą.

Spytacie ná ostátek: zkąd też to tá moc Rodzicielskim słowom? że się często ná Synách spełnią. Z dopuszczenią Páná Bogá, odpowiáda S. Ambroży: *Nayprzod*: żeby temi strásznemi trefunkámi, skutkámi, Rodzice poskramiáli się w nałogu przeklinánia. *Ideo Filij pro peccatis Parentum puniuntur, ut à peccatis Parentes abstineant.* *Powtore*: żeby też y dzieci nie przyprowadzáli Rodzicow do gniewu, y ták nie zárabiáli ná przeklęctwo ich. Dla Bogá! kaycie się tym Oycowie Mátki, ktorzy przeklinacie dzieci! widzicie skutki przeklęctwá wászego,

iákie te ſą? Obrázá Páná Bogá szęſta, to pierwſzy ſkutek! Zgorſzenie wielkie dzieciom, to drugi ſkutek! Zgubá dzieci, to trzeci ſkutek.

Wy záś Synowie y Corki nie zárabiaycie ná przeklęctwo Rodzicow wáſzych! ſzánuycie ich, choćby naygorśi byli. Bo ták nie tylko Práwo Boſkie, ále y práwo ludzkie każe. *L. Libert: ff. de obſeq. Parent. præſt: Filio ſemper honeſta, & Sancta Patris Perſona videri debet.* Pokazáwſzy tedy Rodzicom w pierwſzey Częśći ſkutki przeklęctwá ich, zoſtáie ieſzcze druga Część, w ktorey pokazáć trzebá wſzyſtkim innym przeklináć wzwyczáionym ſkutki tákże przeklęctwá ich. Y o tym

CZĘSC DRUGA.

W ktorey pokázuią ſię ſkutki tákże przeklęctw wſzyſtkich innych przeklináć wzwyczáionych.

Po Rodzicách wzwyczáionych przeklináć y złorzeczyć dzieciom ſwoim, ieſt ieſzcze troiáki rodzay ludzi przeklináć zwyczay máiacych. Pierwſzy: ktorzy przeklináią nierozumne ſtworzeniá, á ći dla ſiebie ten máią ſkutek: 1*mo* Ze im ná tym ſamym ſtworzeniu nierozumnym, nie błogoſłáwi Pan BOG. Drugi rodzay, ktorzy przeklináią rozumne ſtworzeniá, á ći ten máią dla ſiebie ſkutek 2*do* Ze to ſamo przeklęctwo zlewa ſię ná nich, czego bliźniemu życzą. Trzeci rodzay ieſt ludzi tych, ktorzy ſamych ſiebie przeklináć zwykli, á ći ten máią dla ſiebie ſkutek 3*tio* Ze ieżeli w tym nálogu trwáć do śmierci będą, y zá niego nie pokutowáć, wiecznego Błogoſłáwieńſtwá po śmierci nie doſtąpią. I.

1. Iáko zá pobożnym y chwalebnym stárániem Swiętych Oycow y Przodkow nászych, w cáłym Chrześciáństwie Szkoły są postánowione ná to, żeby w nich Chrześciáńska młodzierz, nie tylko początkow náuk wyzwolonych, ále też y początkow uczyłá się wiáry, y cnotliwych obyczáiow: Ták zá przeklętym stárániem czártá, ktory się názywa u SS. OO. *simia charitatis*, máłpá miłości, stánęłá pewna szkołá, w ktorey się piekielnego náuczycielá tego uczniowie, nie cnoty, ále występkow; nie modlić się, álé złorzeczyć; nie błogosłáwić ták rozumne iák y nierozumne stworzenia, álé przeklináć uczą. Iákże się tá názywa szkołá? według S. Iákubá Apostołá: *Vniversitas iniquitatis*, Szkołá powszechna czyli pospolita bezbożnośći. Y powiádam wam, że się bárdzo wiele udáie do tey szkoły, ták z wieyskiey kondycyi, ták z rzemieślnikow, ták z tych ktorzy się hándlem, szynkiem, álbo kupnem báwią, iáko też y z tych ktorzy gospodáruią w dziedzicznym swoim káwałku. Coż też zá pożytki z tey szkoły swoiey máią, y z náuki ktorey się náuczyli w niey? niebłogosłáwieństwo Boskie nástąpi (iák to owo często tráfia się w lecie) dzień po dzień niepogodá, ták dálece; że ubogi wieśniaczek nie ma kiedy co zrobić w polu? áż ow BOG wie nieiák przeklina niepogodę, wszystkich co ich może bydź w piekle wspomina! Coż mu z tego przychodzi? oto, że Pan BOG rozgniewány temi iego przeklęctwy, álbo większe ulewy ná gruntá iego spuści, ktore mu cáłą wytopią krescencyią, álbo ześle grády, ktore mu cáły wybiią urodzay, álbo szkodliwe ro-

báctwo przepuści, ktore ią do szczętu wytną, álbo upały zbytnie, ktore ie wypalą. Owoż pożytek! owoż skutek przeklinánia ubogiego chłopká, niebłogosławieństwo Páná Bogá w urodzáiách. Nie dziwuycież się ludzie, że teráźnieyszych czásow nászych zdáie się częstokroć porządek przyrodzenia y żywiołow wszystkich mieszáć, gdy zámiast ciepłá, zimná, zámiast pogody, słoty ustáwiczne pánuią? wszystkiemu temu przeklęctwá ludzkie winny! te to te mieszáią y psuią że ták rzekę żywioły. Nie dárzy się owo rzemieślnikowi zárobek, Kupcowi hándel, szynkárzom szynk, odbycia nie mász, tárgu nie mász, nie spyta się nikt o nic? áż z nich iáki táki klnie, ledwie że się piekło nie trzęsie: bogday tákie rzemiesło, bogday táki hándel, bogday táki szynk ci á ci porwáli! Coż y ci zá korzyść z tego máią swego przeklęctwá? oto że Pan BOG rozgniewány temi tákże przeklęctwy ich, co raz to im bárdziey uymuie szczęścia. Owoż korzyść! owoż skutki przeklinánia rzemieślniczego, kupieckiego, szynkownego! niebłogosławieństwo Páná Bogá w tym wszystkim, czym się báwią. Nie mowcież ludzie gdy szczęścia nie macie, że wam ten y ow odbiera sąsiad? nie ten nie, ále Pan BOG ktorego przeklęctwy wászemi obrażacie. Záchoruie owo álbo zdrobnieie Inwentarzyk gospodáruiącemu w dziedzicznym swoim káwałku? áż owen ze złości nierozumne przeklina bydlę, á kiedyż się názrelz, kiedyż się obaczysz! Coż zá pożytek y ći z przeklęctwá swego máią? oto po máley szkodce, cáła gęba szkodę? co przedtym pádło iedno bydlę, teraz dziesięć, dwádzieścia

ściá ſztuk! co przedtym wyſnęłá iedná y druga owieczká, teraz ſto, dwieście, trzyſtá; Owoż pożytek przeklinánia Iegomościnego, niebłogoſłáwieńſtwo Páná Bogá ná Inwentarzu. Nie dziwuycież ſię Pánowie, że ſię wam w goſpodárſtwie nie darzy, nie macie ſzczęścia! iák tám ma bydź w tym Dworze ſtáteczne ſzczęście, gdzie przeklęćtwá pełno. Nie ſkłádaycie ná czáry, ná uczynek złych ludzi, gdy wam drobnieie Inwentarz! bo wam mowi w ręcz S. Antoni Arcy-Biſkup Florentcki: *Tu putas hæc infortunia ſagis cauſari? ego autem mihi perſvadeo, illa ab impræcationibus & maledictionibus, originem trahere.* Ty rozumieſz że te nieſzczęściá twoie pochodzą z czárow, á ia mocno trzymam, że z przeklęctwá twego. Wſzákżeś iuż pono nie raz Kápłánow ſprowadzał, żeby święcili, exorcyzmowáli obory, czemuż ſię nie poprawia po nich? bo wiele z uſt twoich przeklinaiących wypádło bieſow po odeyściu Kápłáńſkim, tyle ich przybyło do domu. Owoż ſkutki tych, ktorzy przeklináią nierozumne ſtworzeniá, że im Pan BOG ná tym ſamym ſtworzeniu nierozumnym nie błogoſłáwi.

Spyta mnie tu kto z was: táką rzeczą, to ſię to podobno nie godzi przeklináć nierozumnego ſtworzenia? ták ieſt! nie godzi ſię. *Maledicere rebus irrationabilibus inquantum ſunt creaturæ Dei, eſt peccatum blaſphemiæ: maledicere autem ejs ſecundum ſe conſideratis, eſt otioſum, & vanum, & perconſequens illicitum:* náuká S. Tomaſzá. Przeklináć ſtworzeniá nierozumne iáko ſą ſtworzeniá Boſkie, ieſt grzech bluźnierſtwá; przeklináć záś ie, iáko ſą

ſame

ſame w ſobie, ieſt rzecz prożna, dáremná, y niegodziwa. A ieżeli przeklináć nie godzi ſię nierozumnego ſtworzenia, dopieroż rozumnego.

2. W troiáki ſpoſob może kto przeklináć rozumne ſtworzenie iákim ieſt człowiek. *Nayprzod ex amore juſtitiæ*, z miłości ſpráwiedliwośći, á ták Swięci przeklináli, Elizeuſz owe dziecká náśmiewáiące ſię z łyśiny iego, żeby ie niedźwiedzie pożárli, iákoż ich y rozſzárpáli záraz: á ták Piotr S. przeklął owego Szymoná Czárnoxiężniká, S. Páweł owego Elimá, ktorzy wſzyſcy nie z zemſty iákiey, ále z miłośći ſpráwiedliwośći przeklináli. A ták może káżdy przeklináć bliźniego bez wſzelkiego ſkrupułu, *vg.* widzi kto uczęſzczáiącego do nierządnego domu, może mu ták życzyć: bogdáieś záchorował, żebyś tám iuż więcey nie bywał! bo przez to zámyśla go od złego odwieść. *Powtore*: może kto bliźniego przeklináć z iákiey lekkośći, iáko czynią wielu, ktorzy y z naywiękſzym przyiacielem ináczey mowić nie umieią, tylko wſpomniáwſzy bieſa: á to ſámo wſpomnienie bieſa, gdy nic inſzego nie wiąże ſię przy tym, nie ieſt grzechem: iák záś ſzpetna wdawáć ſię w to? ſłuchaycie S. Hieronimá: *Qui non corde ſed ore maledicunt, labiorum immunditiam contrahunt.* *Potrzecie*: może kto przeklináć bliźniego ze złośći, z nienáwiśći, czyli to te słowá mowiąc: bogdáieś czártá ziadł, z intencyą żeby go opętał, czyli inſze iákie złorzeczące: á ták kląć nigdy ſię nie godzi, ieſt śmiertelny grzech, czemu? *quia repugnat charitati*, bo ſię ſprzeciwia miłośći. Y ci wſzyſcy ktorzy zwykli przeklináć bliźniego,

tęp

ten dla siebie máią nieszczęśliwy skutek: że toż samo przeklęctwo spada ná nich, co bliźniemu życzą. Pięknie o tym Duch Przenayś: *Prov:* 26. przez Sálomoná mowi: *Sicut avis ad alia transvolans: sic maledictum frustra prolatum inquempiam, superveniet.* Iáko ptak gdy wyleci z gniazdá, y náświergocze się nie iednemu około uszu, wráca się znowu do gniazdá z ktorego wyleciał; ták y przeklęctwo bez przyczyny wymowione ná kogo, choć się náprzykrzy drugiemu, á czásem y nic, gdy go słucháiący nie uważa; ná większe licho y utrapienie wráca się do sámego przeklináiącego. Ná co *Drexellius*: *Qui malè alteri precatur, è faucibus velut corvum emittit, qui redit & caput insidet, illudq́ rostro effodit.* Kto drugiemu źle życzy, kruká niby wypuszcza z ust swoich, ktory się nálata, nálata po powietrzu, y powrociwszy ná iego głowie usiáda, y tę bije nosem. Záklinam was Kátolicy słowy S. Páwłá: *Benedicite & nolite maledicere, ad Rom:* 12. gdyby nawiększego nieprzyiacielá wászego nie przeklinaycie, ále błogosławcie. Czemu? odpowiáda S. Chryzostom: *Qui benedicit inimicum, seipsum benedicit, & qui maledicit, seipsum maledicit. Et qui orat pro inimico, pro seipso orat.* Bo kto błogosławi nieprzyiacielá, błogosławi siebie samego, á kto przeklina, przeklina siebie samego. Y kto modli się zá nieprzyiacielá, modli się zá siebie samego.

Spyta mnie tu podobno z was ktory: ieżeli y nawiększego nieprzyiacielá przeklináć nie trzebá, więc y czártá? też! áni czártá przeklináć nie trzebá. Iest wyráźne Pismo ná to *Eccl:* 21. *Dùm maledicit impius diabolum,*

lum, maledicit ipse animam suam. Gdy niezbożny przeklina szátáná, sam przeklina duszę swoię. Y ná táką dla tey swoiey niezbożności karę zásługuie, według *Kornelius sá*, ná iáką szátan zásłużył. Więc y siebie samego przeklináć nie trzebá? O! dopieroż! y ci, ktorzy ták sę zápámiętáli ná siebie, że y sobie źle życzą, spráwiedliwym Sądem Páná Bogá ten skutek z tego swego przekleństwá dla siebie máią, że wiecznego błogosłáwieństwá czynią się niegodnemi.

3. Nie dopiero tá prawdá przyięta od wszystkich, ktorą S. Páweł Korynczykom wypisał w Liście, á w Korynczykách wszystkim Práwowiernym: *Nolite errare! quia maledici Regnum Dei non possidebunt.* 1ma ad Cor: 6. Ani wy Korynczykowie nie błądźcie, áni wy Kátolicy ktorzy macie zwyczay przeklináć sámych siebie, nie záwodźcie się, iákby to nic nie było? O! y tácy, o! y tácy, ktorzy nie tylko inszych, ále y sámych siebie przeklináią, nie dostąpią Krolestwá Bożego. Iákże dostąpię máią? kiedy go sami sobie zámykáią przekleństwem! kiedy práwá do niego żadnego nie máią! *Nam sicut in Cruce Latro, per unicum confessionis verbum, factus est Civis Paradisi: sic maledicus per unicam imprecationis vocem seipsum præcipitat, fitq; incola inferni*: nápisał S. Efrem. Bo iáko dobry Łotr ná Krzyżu przez iedno słowo wyznawáiące stał się Niebieskim Mieszkáńcem: ták przeklináiący y drugich y siebie, przez iedno złorzeczące, przeklináiace słowo, ztrąca samego siebie w piekło, y stáie się obywátelem piekłá.

Według S. Augustyná: Trzy są Rzeczypospolite, do ktorych

ktorych wszyscy ludzie należą: á z tych káżda ma ięzyk swoy: Niebo swoy, piekło swoy, y ziemiá swoy. *Tres sane Respublicas agnoscimus, ad quas omnes habitatores reducuntur.* W Niebie nie mieszkáią tylko sámi Swięci, w piekle tylko sámi potępieńcy, ná ziemi záś, y źli y dobrzy mieszkáią, ktorzy są przyszłemi Obywátelámi, álbo Niebá, álbo piekłá. Mowá Swiętych w Niebie, są błogosłáwieństwá, Chwały, dziękczynieniá, Modlitwy, & *quidquid benedictionis vice fungitur*, iák mowi *Tertullianus*, y co tylko może się błogosłáwieniem názwáć. Mowá w piekle potępieńcow, są ustáwiczne złorzeczeniá, przekleństwá ustáwiczne, ktore wywieráią y ná Páná Bogá, y ná siebie samych, y ná czártow, y ná ludzi. Y dla tego piekło według S. Piotrá Dámiániego názywa się: *terra maledictionis*, ziemiá przeklęctwá. Pomiárkuyże się moy drogi Kátoliku ná ziemi ieszcze żyiący, iákim też ty ięzykiem mowisz! ieżeli sáme słowá błogosłáwiące? dobra nádzieiá! że będziesz swego czásu w Niebie, bo ięzykiem błogosłáwionych mowisz. Ieżeli słowá przeklináiące ták bliźniego iáko też y siebie sámego? żegnam cię! żegnam cię! iuż się z sobą w błogosłáwieństwie wiecznym nie będziemy widzieli! záwczásu przyuczasz się do ięzyká piekielnego, znáć że tám po śmierci należeć będziesz. Iuż się pełnią iuż o tobie Prorockie słowá S. Proroká Dawidá: *Dilexit maledictionem, & veniet ei, & noluit benedictionem, & elongabitur ab eo. Et induet maledictionem sicut vestimentum, & intrabit sicut aquæ in interiora ejus, & sicut oleum in ossibus ejus. Psal: 108.* Vkochałeś sobie,

ulubiłeś sobie przeklęctwo, y przyidzie ná ciebie: nie chciałeś błogosławieństwá, będzieſz oddalony od niego. Y oblecześz się w przeklęctwo iáko w ſzátę: á to wnidzie we wnętrzności twoie iáko wodá, á iáko oliwá w kości twoie. O! y krwáwemi łzámi nie opłákány grzeſzniku, tákże ci się bárdziey piekło podoba niż Niebo? O! Droga Krwi IEZUSA moiego, otworzże oczy desperátowi tákiemu! nie dayże mu wiecznie ginąć. Macie tedy iuż nieſzczęśliwe ſkutki nieſzczęśliwego nałogu wáſzego przeklináiący ludzie, iákie te ſą. Wy Rodzice przeklináiący dzieci wáſze, macie ſkutki trzy przeklęctwá wáſzego: Obrázę Páná Bogá ciężką, to pierwſzy ſkutek. Zgorſzenie wielkie dzieciom, to drugi ſkutek. Zgubę dzieci, to trzeci ſkutek. Wy tákże troiákiego rodzáiu inni przeklináiący ludzie, macie tákże ſkutki przeklęctwá wáſzego: ktorzy przeklinacie nierozumne ſtworzeniá, macie ſkutek ten, że wam Pan BOG ná tym ſamym nierozumnym ſtworzeniu nie błogosławi nigdy: ktorzy przeklinacie rozumne ſtworzeniá, macie ſkutek ten, że toż ſamo zlewa się ná was, co bliźniemu życzycie: ktorzy tákże przeklinacie was ſamych, macie y wy ten ſkutek, że wiecznego błogosławieństwá czynicie się niegodnemi.

KONKLUZYA.

POználiście ſkutki przeklinánia wáſzego? uważcież ſobie teraz nałożeni przeklináć ludzie, iáką wy nayprzod ſobie ſromotę zádáiecie temi przeklęctwámi? Pánu Bogu iáką krzywdę? á Chrześciáńſkiemu Imieniowi iáką ohydę.

BOG

BOG was nád inne stworzeniá ięzykiem uczcił. Nie dał bowiem żadnemu procz nas ludzi *usum loquelæ*, nie pozwolił żadnemu tego szczęścia iák nam, ártykulárnym głosem wymawiáć słowá. O! iák wielki honor dla człowieká, iák wielkie dobrodzieystwo. Ieżeli go poznáć nie chcecie, zrozumieć nie możecie? pomyślcież sobie: gdyby wam też Pan BOG odiął mowę, cobyście wy dáli zá to, gdyby ią wam kto mogł przywrocić? iákbyscie wy ná potym szánowáć ięzyká umieli. A wy go ták nie szánuiecie, ták szarzacie nim. Gdyby wam brzydkość iáka przypadkiem pádłá ná ięzyk, miłożby wam to było? Możeż bydź ktora większa brzydkość, iáko grzech przeklinánia brzydkiemi czártámi? każda brzydkość w porownániu z brzydkość ią tą, ieszcze się pięknością názywáć może: á wy nim ięzyk ták zacny członek kálicie ustáwicznie? O! sromoto wielka. Powiádám wam Kátolicy z Páráldem Biskupem Lugduneńskim: *Potius tollerandá esset execratio leprosi in ore, quàm execratio diaboli.* Chętniey to powinnibyście znośić gdyby wam trąd obsypał ustá, álbo krosty iákie záráziły brzydkie, ániżeli przeklinánie czártámi. Czemu? bo te y tákie przeklęctwá są to *sputum diaboli*, śliny szátáńskie.

Coż mowić, iák to y wielka Pánu Bogu krzywdá. Wiecie ná co wam też Pan BOG dał ięzyk? nayprzod ná to, żebyście Go nim chwalili. Kiedyż wy Go nim chwalicie, ktorzy nim ustáwicznie przeklinacie? niewdzięczne z was stworzeniá! gdyby ptástwo miáło ięzyk wász, wiem iákby Go nim chwalili. *Powtore*: BOG wam ná to dał ięzyk, áby

ábyście nim przyimowáli Ciáło y Krew Páńſką, á wy ięzyk ten złorzeczeniem, przeklinániem mážecie? O! iák wielka Pánu Bogu krzywdá. Wierzcież mi Kátolicy, że rowną Pánu Bogu czynicie krzywdę temi przeklęctwy wáſzemi, iákaby krzywdá bydź mogłá, gdyby kto Ciáło Páńſkie nogámi w ziemię wdeptał. *Sicut multum peccaret, qui in Calice ubi Corpus Chriſti recipitur, lutum imponeret; ſic multum peccat, qui os ſuum, in quo Corpus Chriſti recipitur, per peccatum inquinat.* Náuká wſpomniánego Biſkupá Lugduńſkiego: Iáko ten grzeſzyłby wielce, ktoryby w Kielich ten z ktorego ſię przyimuie Ciáło Páńſkie, wziąwſzy błotá garść z rynſztoká, do niego włożył: ták y ten wielce grzeſzy, ktory uſtá ſwoie, w ktore bierze, przyimuie z rąk Kápłáńſkich Ciáło Chryſtuſowe, grzechem przeklęctwá máże. O! Dobroci, o! Miłoſierdzie Bogá moiego, ktore cierpieć tákowych możeſz! ktore ſię záraz o to Niebu, Piekłu, Ziemi, Wodzie, Ogniowi, Zwierzętom, gádzinom iádowitym, upomnieć nie każeſz. A wſzákże upomina ſię tey krzywdy Twoiey Boże S. Chryzolog, ktory w te słowá do káżdego z przeklináiących mowi: *Kátoliku! uważ, iáka ieſt godność twoich uſt: Oycem Páná Bogá názywaſz, á bliźniego twego łżyſz, złorzeczyſz? Vważ, do ktorego ty przyſtępuieſz Stołu, czego ſię ty dotykaſz ięzykiem, co koſztuieſz, czego pożywaſz? Ciałá Chryſtuſowego, ách! Ciáłá Chryſtuſowego, á ty śmieſz przeklináć? Vważ, z kim ty ná ten czás przeſtáieſz, gdy do Tey Boſkiey przyſtępuieſz Táiemnicy? oto z Cherubinámi, z Seráfinámi, ktorych iedne uſtá chwalić Bogá, błogoſłáwić Bogá: iákże ty*

śmieſz

ſmieſz uſt twoich ná przeklęctwo záżywáć? O! wielka Páná Bogá krzywdá.

Dopieroż y Chrześciáńſkiego Imienia, owſzem y Imienia ludzkiego ochydá iák nie máłá. Imię Chrześciániná, y człowieká tákże Imię, według Tertulliáná: *De ſuavitate & benignitate compoſitum eſt*, ieſt złożone z łáſkáwości y z łágodności. Wydáież ſię to w was ludzie wzwyczáieni przeklináć? nigdy nigdy! á przecię S. Páweł przykázuie *ad Tit: 3. Omnem oſtendentes manſvetudinem ad omnes homines.* Pokázuycie wſzelką łáſkáwość wſzyſtkim ludziom: O! iák wielka ochydá Imienia Chrześciáńſkiego, Imienia ludzkiego. Nie gniewaycież ſię ná mnie co wam teraz powiem: Nie godniście tego że ſię Chrześciánámi, że ſię ludźmi zowiecie! *Indignus eſt hominis titulo, qui abutitur lingva ad maledicendum.* Wſzák wam to y *Tertullian* dawniey przedemną mowił. Ey! kiedyż przecię Chrześciánámi, kiedy ludźmi prawdziwemi będziecie? kiedy ten nieſzczęśliwy porzucicie nałog? Odpowiádacie: nie wiemy, czy nam go kiedy w życiu porzucić przyidzie! bárdzośmy ſię w przeklęctwo wdáli! iuż ſię złamáć nie możemy. Owoż wam dáię ſpoſob ieden tylko, ále y łatwy, y ſkuteczny.

S. Iákub Apoſtoł piſze: *Lingvam, nullus hominum domare poteſt:* Táką rzeczą, więcby ludziom rozpaczáć trzebá? odpowiáda S. Auguſtyn: *bynaymniey! Quæritur homo ut dometur bellua, quæratur Deus ut dometur homo.* Ná uſkromienie beſtyi ſzukamy człowieká, ná uſkromienie ięzyká náſzego ſzukaymyż Paná Bogá. Skutecznieyſzego

y ła-

y łátwieyszego sposobu nie masz ná uskromienie ták iezycznych iáko y wszystkich innych nałogow, iáko modlitwá, pokorne wzywánie pomocy Boskiey. Chrystus Pan powiedział w Ewángelii *Luc:* 11. Gdy mocarz zbroyny strzeże domu swego, w pokoiu są máiętności iego. Ale iezli mocnieyszy nádeń nádszedszy zwycięży go: odeymie wszystkę broń od niego, y korzyść iego. Ná co ták S. Bernárdyn Seneński: *Diabolus est fortis, sed Angelus est fortior. Deus autem est longe fortior & Angelo & diabolo, quia facta oratione Deus dicet diabolo noli eum amplius tentare, & dicet Angelo, custodi eum? homini autem dicet, & tu relinque malam consvetudinem, & sic distribuet spolia diaboli.* Diabeł iest mocny, ále dobry Anioł mocnieyszy od niego, Pan BOG zaś mocnieyszy y dáleko y od złego y od dobrego Aniołá. Pomodlże się do Páná Bogá, poproście Go, á Pan BOG záraz rzecze diabłu: diable! nie kuśże iuż więcey człowieká tego, á Aniołowi dobremu rzecze: Aniele! ty go strzeż, pilnuy, broń w pokusach tych; człowiekowi zaś rzecze: á ty człowiecze porzuć nałog zły, y ták korzyść Aniołowi złemu odbierze. Proście wszyscy gorąco Páná Bogá o zwyciężenie w sobie nałogow złych. O! Pánie, o! Stworco! o! Odkupicielu! o! Dobrodzieiu moy, iákże mi tego żal, że mnie czárt ná uwiazániu iák ptászynę trzyma, że z złych nałogow moich, sam sobie zrobiłem powroz ná szyię moię, y nie mogę się teraz wypłątáć z niego; ále żem Cię ták dobrego obrażał? to iest to, co mnie naybárdziey trapi! Ach! rozpięty ná Krzyżu Pánie, przez ow wielki przy

kład-

kład ktory wiszęc ná Krzyżu dałeś nam wszystkim: *Qui cum maledicebaris non maledicebas*, że gdy Cię złość żydowska klęná, twoiá ich Dobroć błogosłáwiłá! przez ten twoy wielki przykład proszę Cię moy IEZV, dayże mi łáskę do powstánia z dzisieyszego nałogu, y wszystkich innych! iużci mi obmierzły, iuż chcę się w tym popráwić. Dayże żyiącym ktorych pogorszyłem złorzeczeniem y przeklęctwem moim, przykłádnych y dobrych Náuczycielow w cnocie, áby się náwrocili. Tym, ktorych iuż Twoy Boski Sąd potkał, doy odpoczynek wieczny. Mnie łáskę do powstánia z nałogow. Sądzę się bydź winnym, ále się wypłacam nieskończoną Męką Twoią, Krwią Twoią Naydroższą. Niechże odtąd káżde słowo moie będzie błogosłáwieństwem, będzie zbudowániem bliźniego. Strzeż mnie o! moy IEZV od wrácánia się w te nałogi więcey.

ROZNOSC
Smierci Spráwiedliwych, od śmierci grzésznikow.
W Piaty Piatek Márcowy w Tymże Kośćiele Archi-Prezbiterálnym Krákowskim.

1754.

Lazarus Amicus noster dormit. Ioan: 12.



Ogdayże to przecię umieráć Przyiacielem Boskim! bo ták umieráć? nie iest umieráć, ále słodko w Pánu Bogu zásypiáć, ále wczásowáć się po doczesnych pracách. *Sanctorum mors,*

somnus refrigerij est, iák mowi S. Bernard. Bogday z tego świátá w łásce Boſkiey ſchodźić! bo ták ſchodźić? iedno ieſt, co ſię z ziemie do Niebá przechodźić, álbo przenośić ſię z złego do lepſzego mieſzkánia, od ludzi do Aniołow, á od tych, do ſamego Páná Aniołow. *Iustorum mors, non est mors; sed migratio, & domicilij mutatio, à deterioribus ad meliora, à terra ad Cælum, ab hominibus ad Angelos, & ad ipsum Dominum Angelorum*, iáko piſze S. Hieronim. Vmieráć záś Boſkim nieprzyiacielem? nie ieſt záſypiáć w Pánu Bogu nie, ále umieráć prawdziwie, á umieráć wiecznie. Y ſchodźić z tego świátá w nałogu iákim grzechowym? nie ieſt z ziemie przenośić ſię do Niebá ná roſkoſz, ále do piekłá ná kátownie wieczne. Ach! Kátolicy moi, nákłońcież z miłą chęcią uchá wáſzego ná zbáwienne słowá S. Bernardá, posłuchayćież z pilnośćią rády Iego! oto mowi ten Doktor Miodopłynny do nas: *Studeamus Fratres vivere vita iustorum, sed morte eorum mori, multo magis desideremus*. Stáraymy ſię Brácia czyli uczmy ſię żyć żyćiem ſpráwiedliwych, á tym bárdziey ieſzcze prágniymy ich śmierćią umieráć. Puki tchu będźie ſtawáło w ciele, uczmy ſię tych uſtaw dobrego żyćia, *studeamus!* W dzień y w noc wſzyſtká o tym niech będźie náſzá myśl, iákbyśmy żyli dobrze, złamáwſzy złych nałogow járzmo, *studeamus!* Wſzyſtek czás nie ná ſámych tylko trawmy doczeſnych zabáwách, ále też daymy godzinę czáſu, y tey zbáwienney zabáwie dobrego żyćia, dobrey śmierći, *studeamus!* Táć to náſzá wſzyſtká mądrość! żyć dobrze, umrzeć dobrze, *Hæc est maxima sapientia, & maximum*

ximum donum, scilicet sapientia moriendi, quæ non datur non benè viventi, nápiſał *Hugo* Kárdynał. Tá ieſt naywiękſza mądrość y naywiękſzy dar, to ieſt mądrość umieránia, ktora nie bywa dána nie dobrze żyiącemu. A ia po zákończoney máteryi, o trzech poſpolitſzych grzechowych nałogách, z okoliczności śmierci ſpráwiedliwego Łázárzá, będę mowił ná dziſieyſzym Kazániu o rożności śmierci ludzi ſpráwiedliwych, od śmierci grzeſznikow nałożonych do iákiego grzechu, y w tym nieſzczęśliwym umieráiących nałogu. Bogu, w ktorego Ręku śmierć y życie, ná więkſzą Chwałę.

Aniżeli rożność śmierci ſpráwiedliwych przyidzie nam obaczyć y uważyć, zdáie mi ſię rzecz zbáwienna obrocić wprzod uwagę ná śmierć grzeſznikow umieráiących w iákim nałogu grzechowym. Iáko bowiem uwagá śmierci ſpráwiedliwych, utwierdza dobrych w dobrym, y śmierć im przyſzłą ſłodzi, żeby ſię iey nie lękáli: ták uwagá śmierci grzeſznikow, wſtręt czyni grzeſznikom do złego. Dawid kiedy wprowadzał Skrzynię Páńſką z wſzelką uroczyſtością, ſtráſzliwy ná ten czás przydał ſię trefunek 2. *Reg*: 6. Ozá Kápłan, że zátrzymał ręką náchyláiącą ſię ku ziemi Skrzynię Bożą, nagle nátychmiaſt umárł. Przeſtráſzony tym przypadkiem śmiertelnym Dawid, co miał w ſwoim przedſięwzięciu przedtym, Skrzynię tę prowádzić do Miáſtá ſwoiego, kazał ią do Domu Obededomá zánieść. Więc gdy Pan BOG błogoſłáwić zácząl Domowi Obededomá, áż moy Dawid nie wiele myśląc, przeprowadza owę Skrzynię Páńſką z weſelem do Miáſtá ſwoiego. A

wſzák ſię iey przedtym lękał bárdzo? ták to: *Exitus bonus ad bene operandum provocat, ſicut exitus malus à malo revocat*, piſze ná to mieyſce *Ioannes à S. Geminiano*. Przypadek dobry do czynienia dobrze, ieſt powodem ludziom: zły odwodem od złego. Dayże Boże! żebyście ſię grzeſznikow śmiercią złą poſkramiáli y wy w wáſzych nałogách złych, źli Chrześciánie: Wy záś dobrzy Chrześciánie Kátolicy, ſzczęśliwą śmiercią ludzi ſpráwiedliwych żebyście umorzyli w ſobie boiaźń niepotrzebną śmierci. Co żebym mogł w was wmowić, dálſzego Kazánia tákowy ſtánowię porządek: *W pierwſzey Częśći* będę mowił o nieſzczęśliwey śmierci grzeſznikow nałożonych do iákiego grzechu, iák ći źle umieráią? *W drugiey Częśći* będę mowił o śmierci ſzczęśliwey ludzi ſpráwiedliwych, iák ći dobrze umieráią? Pierwſza Część będzie dla tych, ktorzy gniią w grzechowych nałogách, z nich nie powſtáią, pokuty nie czynią. Druga Część będzie dla tych, ktorzy ſię śmierci boią. Zácznymyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

Iák źle umieráią, ktorzy w iakim grzechowym nałogu umieráią.

Nie moiá rzecz pytáć ſię o to, w iákim ſenſie powiedział *Ariſtoteles*: *Omnium terribilium terribiliſſima mors*. Ze wſzyſtkich nayſtráſznieyſzych rzeczy, że nayſtráſznieyſza śmierć, To wiem z Swiętych Oycow, że śmierć iák ieſt ſamá w ſobie? nie ieſt ſtráſzna. Czemu? bo ieſt dokończeniem doczeſnego utrapienia, bo ieſt ſzczęśliwym

śliwym przyściem do lepszego życia. Y ták S. Grzegorz Názyánzeńſki w pogrzebowey mowie Oycá ſwoiego pisze: *Mors quæ non modo nos à præſentibus malis vindicat, verum ad ſupernam quoq; vitam traducit, haud ſcio an propriè mors appellari queat, utpote nomine magis, quam re formidabilis.* Smierć ktora nas nie tylko od niniejszey uwalnia biedy, ále też y do wiecznego przeprowadza życia, wcále niewiem! czyli się właśnie śmiercią názywáć powinná, ile tá, ktora imieniem tylko, ále nie rzeczą ſtrászna. Smierć, iák ieſt ſámá w ſobie, nie ieſt ſtrászna! ále kiedy się do niey grzech iáki przywiąże, y w tym grzechu umiera człowiek, ách! dopiero śmierć ſtrászna. *Mors peccatorum peſſima. Pſal: 33.* Y według wszyſtkich SS. Oycow ſtrászna *quo ad præteritum*, co do przeszłego punktu czásu. Strászna *quo ad præſens*, co do teráźnieyszego czásu! Strászna *quo ad futurum*, co do przyszłego punktu czásu. Te álbowiem trzy punktá czásu, są trzy kátownie grzesznika umieráiącego w nałogu grzechowym, według owego textu: *Sap: 3. Tanget illos tormentum mortis.* Z ktorych kátowni, káżda co raz to bárdziey dręczy. Y ták: *1mo Præteritum* przeszły punkt czásu dręczy ciężko grzesznika umieráiącego, pámiątką przeszłych grzechow, ktorych się dopuszczał. *2do Præſens* teráźnieyszy punkt czásu, dręczy ciężko grzesznika, oczywiſtym á gwałtownym oderwániem od tego, do czego przywiązány był, y w czym się przedtym kochał. *3tio Futurum* przyszły punkt czásu, dręczy bárdzo grzesznika wſpomnieniem przyszłego ſtrászliwego osobnego ſądu, ktory go czeka. O! śmierci

ci ſtráſzliwa grzeſzniká, *quo ad præteritum, quo ad præſens, quo ad futurum.* Rozbierzmyż to z oſobná.

1. Stráſzna śmierć grzeſzniká *quo ad præteritum*, co do przeſzłego punktu czáſu, ktory go ciężko dręczy pámiątką przeſzłych grzechow iego. Grzeſznik puki przy zdrowiu, y naywiękſze grzechy lekce poważa ſobie, chociaż pozwoli ſobie nie tylko w kompánii, ále też y u ſiebie w domu, zdáie mu ſię to ludzkością, chociaż ſię dopuſzcza ciężkiey iákiey Páná Bogá obrázy po kilká kilkánaście rázy, zdáie mu ſię to ułomnością. Chociaż y tego y owego zágrábi niewinnie, zdáie mu ſię to ſpráwiedliwością. Niechayże śmiertelną zálęgnie pościel, áż owe ludzkości pokázuią ſię obżárſtwem! áż owe ułomności pokázuią ſię porubſtwem, ſzpetnością niewymowną! áż owe koloryzowáne ſpráwiedliwości, pokażą ſię uciſkiem, ściśnieniem ubogich ludzi. Pniak choćby naywiękſzy puki w wodzie, zdáie ſię bárdzo lekki, iák chce ták może nim nákierowáć człowiek, ſam ieden bez wielkiey pracy może mu dáć rádę. Wyciągnąćże go ná brzeg? áż go y dzieſiąciu mężow nie może ruſzyć. Ták káżda ciężkość grzechu, ktora ſię grzeſznikowi bágátelą zdáwáłá w życiu, przy śmierci dopiero da ſię we znáki. Coż to było u Saulá, Woli Boſkiey, Roſkazom Boſkim ſprzeciwić ſię oczywiście? fráſzká! kazał mu Pan BOG od naywiękſzego áż do naymnieyſzego wſzyſtkich Amálecytow wyciąć, y ſamemu náwet nie przepuścić Krolowi, 1. *Reg:* 14. á Pan Saul miał to ſobie zá nic, Krolá Amálecytow, y wſzyſtkę owę młodzierz dárował życiem. O! poczekay-

że

że Saulu, niechay ieno dorośnie, nie będzieć miał Ámálecytá żaden miłosierdzia tego nád tobą. Iákoż y nie miał: bo gdy w owey z Filistynámi bátálii, sam w sobie utkwił oszczep Saul, y záczął nudzić niewymownie sobą, że się od iednego rázu nie uśpił, tresunkiem nádchodzi Amálecytá ieden, spyta go Saul: ktoś ty? zkąd iesteś? rzecze ow: iestem Amálecytá. Ey! zmiłuy się dobiy mnie co prędzey! *Quia tenent me angustiæ*, 2. *Reg*: 1. bo mnie niewymowne zdeymuią ciężkości. Co tylko mogłem uczynić w życiu, wszystko mi to teraz ná oczy idzie, y niewymownie trapi. *Tenent me angustiæ.* Ze Krolewskiey powinności nie czyniłem zádosyć, będąc przecudownie od Páná Bogá wybrány do tey godności? trapi mnie to teraz: *Tenent me angustiæ*! Ze przeciwko wyráźney woli Páná Bogá, was Amálecytow dárowałem życiem? trapi mnie to teraz w godzinę śmierci: *Tenent me angustiæ*! Ze niewinnie prześládowałem Dawidá? trapi mnie to teraz: *Tenent me angustiæ*! Záczym, dobiy! dobiy co prędzey: Dobiłże czy nie, ná ow czás ten Amálecytá Saulá? bez wątpienia. Vważayciez nayprzod niedościgłe Páná Bogá Sądy! Saul przeciwko wyráźnemu roskazowi Páná Bogá dárował Amálecytow życiem, owoż mu zá to życie Amálecytá odbiera: Saul miłosierdzie niepotrzebne nád Amálecytámi miał, owoż teraz nád nim żadnego miłosierdzia Amálecytá nie ma. O! Sądy Páná Bogá przepáści wielka. Vważaycie powtore, iák to wszystko stáneło Saulowi w oczách, co w życiu zrobił? y iák go ciężko nudziło. Zywy to obraz umieráiącego grzesznika, umieráiący Saul.

O! iák

O! iák śię y temu w godzinę śmierci cisną w oczy wszystkie niecnoty iego! *In fine hominis denudatio operum ejus. Eccl: 11.* Przy dokończeniu człowieká odkrycie uczynkow iego. Teraz u grzesznika zrobić co naygorszego? wszystko to nic. Przykazánie Páná Bogá zdeptáć? nic! bliźniego zgnębić, zniszczyć, w niwecz obrocić? nic! Iákże mu mrok śmiertelny ná oczy padáć záczńie? áż owo nic zolbrzymieie w oczách grzesznika, y nád spodziewánie iego stánie mu w oczách, iák ow Amálecytá Saulowi. Ach! iák w ten czás nudzić sobą będzie niewymownie grzesznik: *Tenent me angustiæ.* Kiedy owe kradzierzy, chytrośći, zbytki, owe szkárády cielesne, przyznawáć się do niego będą: *Amalecites ego sum!* Iać to sprawká twoiá tego á tego czásu. *Amalecites ego sum!* ia to owá twoiá robotká ná tym á ná tym mieyscu. *Amalecites ego sum!* Nieszczęśliwy grzesznik záwoła ná ten czás: *Torrentes iniquitatis conturbaverunt me. Psal: 17.* Przebog! strumienienie niepráwośći zatrwożyły mnie: ná co ták S. Bernárdyn Seneński: *Torrens præceps flumen, & terrens dictus est, & designat peccatum: quod quidem maximè tunc præcipitando in desperationem terret animam infelicem, dum ipsa conspicit & intelligit infinitam malitiam ejus.* Strumień nagła rzeká y trwożąca názwány, znáczy grzech: ktory naybárdziey w ten czás w rospácz wprowadza y y trwoży nieszczęśliwą grzesznika duszę, kiedy widzi przed sobą y uważa nieskończoną złość, nieskończoną szpetność, ciężkość nieskończoną iego. Iuż ia się teraz nie dziwuię, czemu to pospolicie grzesznikom nie chce się umieráć,

chociaż

chociaż ſię widzą bliſkiemi śmierci? czemu im z oporem przychodzi ná támten świát iść? bo ich wſtyd tám ſię pokazáć. Kto ma ſuknie złe *vg:* kontuſz y żupan podárty, tylko opończą dobrą, ktorą owe ſwoie pokrywa łáchy, kiedy w podroży będąc przyidzie do iákiey auſteryi ná nocleg, y záſtánie tám wielu godnych ták znáiomych iáko y nieznáiomych ſobie, wſtydzi ſię przy nich rozbieráć, zdeymowáć owę opończą nie chce z ſiebie. Ták y grzeſznik ták, że ma ſumnienie złe, duſzę niepráwościámi rożnemi podártą, opończyſko tylko dobre, to ieſt cielſko to grzeſzne ktorym ſię pokrywa, niezmiernie wſtydzi ſię gdy roc nádeydzie śmierci, złożyć to opończyſko ſwoie! wſtydzi ſię Páná Bogá, wſtydzi Aniołow Bożych, wſtydzi náwet czártow y ſamego ſiebie, ktory przedtym iák czártá nie wſtydał ſię, ták ſiebie! wſtydzi ſię przy tych wſzyſtkich rozbieráć ſię, żeby ſię nie pokazał iáki niecnotá z niego! poſtáremuż gdyby ſię ten wſtydał nádwſtydał, chcąc nie chcąc muśi to opończyſko złożyć, y pokazáć ſię Bogu y ludziom, Niebu y świátu: bo Ten BOG dotrzyma słowá ktory mu to przyrzekł: *Oſtendam gentibus nuditatem tuam. Nachum:* 3. Ani temu dziwuię ſię, czemu grzeſznicy lękáią ſię śmierci? z boiáźnią umieráią wielką? iákże nie máią z boiáźnią umieráć, kiedy ſię domyśláią, iáka ich tám przywitána czeka. Areſztánt zá świętokráſtwá, záboyſtwá, kradzierze, ktorych ſię dopuścił, boi ſię wyniść z więzienia, y wolałby w nim zgnić, niżeli wyniść ná plác. Ták y grzeſznik ták! że ſię do grzechu czuie, w ktorych y umiera, drży wyniść z tego świátá! y gdyby mu

by mu dáno ná obieránie wolne; co chceſz z tego dwoy- gá, czyli zá te twoie nieprawości żyć w ciele ále bárdzo nędznie, czyli umieráć ſzpetnie? wolałby w nayważnieyſzey nędzy żyć, ániżeli umieráć. W pewnym Mieście západł śmiertelnie Obywátel ieden, puki go Lekarz rátował, ie- ſzcze iák ták krzepił ſię, náwiedzáiących witał, ſpokoynie leżał: iákże prędko odſtąpił go Lekarz? áż ow ſobie nie mogł mieyſcá ználeść, począł ſię trwożyć, mieſzáć, nudzić ſobą! cieſzą go przyiaciele rożnie? nie chce żadney przyi- mowáć pociechy. Ná oſtátek: áż też ieden z nich do niego rzecze: czego ſię ty moy Pánie ták bárdzo boiſz? śmierci? owſzemby ſię cieſzyć trzebá, że ſię do Páná Bo- gá zbliżaſz, z więzienia że wychodziſz ná wolność, z wy- gnánia że ſię do Oyczyzny wrácaſz? Odpowie umieráią- cy: dobrzeć to ty mowiſz żeby ſię cieſzyć trzebá dla tych wſzyſtkich przyczyn ktore mi przełożyłeś, gdybym był dobrze żył, ále że żyłem źle, boię ſię Pánu Bogu po- kazáć, boię ſię z łożká do piekłá poyść, z dobrego bycia przenieść ſię ná złe. Táć to boiaźń śmierci pierwſzy- kát ná grzeſzniká umieráiącego w grzechowych nałogách, ktory go ſrodze trapi pámiątką przeſzłych grzechow, kto- rych ſię dopuſzczał! *Timor mortis conturbat me*, o ktorey boiáźni ták mowi Złotouſty Chryzoſtom: *Quid eſt timor mortis? non dolor exeundi de corpore, ſed deſperatio vitæ poſt mortẽ. Qui ergo non putat ſe vivere poſt mortẽ, ille timet. Omnia enim quæ ſunt ante mortem, graviora ſunt ipſa mor- te, qui ergo non timet quod gravius eſt, quomodo quod le- vius eſt non timeret?* Co to ieſt tá boiaźń śmierci? nie

boleść

boleść wyniścia z ciáłá, ále rospácz życia po śmierci. Kto się tedy nie spodziewa żyć po śmierci, ten się boi. Wszystkie grzechy ktorych się dopuszczáią przed śmiercią ludzie, cięższe te dáleko ániżeli śmierć: więc kto się nie bał przedtym co cięższego było, iákże teraz bać się nie ma co iest lekszego. Strászna śmierć grzeszniká *quo ad præteritum*, co do przeszłego punktu czásu. Strászna tákże & *quo ad præsens*, y co do teráźnieyszego punktu czásu ktory ciężko grzeszniká dręczy oczywistym á gwałtownym oderwániem od tego, do czego był przywiązány zá życia, y w czym się przedtym kochał.

2. Według S. Augustyná: *Non amittitur sine dolore, quod cum amore possidetur*. Nie opuszcza się bez boleści, co się posiáda z miłością, z przywiązániem. Nápátrzemy się tego niemal codziennie w grzesznikách umieráiących: O! z iákim żalem rozstáią się z osobámi temi, do ktorych przywiązánie mieli! z iáką boleścią, z iákim sercá utrápieniem skárbow, pieniędzy odumieráią. Wyráził to Duch Przenayś: w owych słowách *Eccl: 41. O! mors, quàm amara est memoria tua, homini pacem habenti in substantijs suis*. O! śmierci, iákże iest gorzka pámięć o tobie człowiekowi pokoy máiącemu w dobrách swoich. A ieżeli wspomnienie tylko ná śmierć ták gorzkie człowiekowi przywiązánemu do świátá, dopieroż sámá śmierć iák muśi bydź nierownie gorzka. Ták ták! gorzka śmierć człowiekowi przywiązánemu do márności świátá, bo mu wraz z życiem y co go kontentowáło wydziera. Nie dármo S. Chryzostom, śmierć bogaczow, śmiercią dwoiáką názy-

wa: *Mors hominis divitis & fortunati est duplex*, bo że duszá iego rownie z bogáctwy zklijona iák z ciáłem: więc gdy przy śmierci odrywa się od oboygá, dwoiáką śmierć ponośił iednę ná życiu, drugą ná dostátkách. *A táką* śmierć dwoiáką ow sławny w Piśmie Złotobrzuch poniosł, Agág Krol Amálecytow 1. *Reg*: 15. ktoremu gdy śmierć záyźrzáłá w oczy, strászliwie záwołał: *Siccine separat amara mors?* Tákli rozłącza śmierć gorzka? iákoby chciał powiedzieć według *Tostata* Biskupá Abuleńskiego: *O! quàm amara est mihi delicato & in delicijs enutrito ista mors imminens, quàm statui meo Regali, opibus, Honoribus abundati indigna. Sperabam enim in ijsdem quibus asveveram, vitam concludere.* O! iák to mnie roskosznikowi wychowánemu, zrosłemu w roskoszách śmierć tá nástępująca iest gorzka. O! iák nieprzystoyna Krolewskiemu stánowi moiemu, drogościom moim, Honorom moim. Iam się spodziewał w czymem náwyknął żyć, ieżeli nie wiekowáć; przynaymniey umieráć. A táka byłá dwoiáka śmierć ná życiu y ná pieniądzách, owego niezbożnego bogaczá, ktory przed samym skonániem kazał przed się wysypáć wszystko złoto y srebro, ktore mogł mieć w zámknieniu u siebie, rozumiałbyś káżdy że z nich iednę część ná ubostwo szpitálne, drugą ná owe sieroctwá, ktore przed tym że się miáły dobrze, teraz się wstydzą żebráć, trzecią odliczy ná Kościoły, á resztę też dla swoich? áż ow nędznik záczął táką przemowę do nich: O! moie pieniądze, o! moie skárby, y tákże mnie opuszczacie, y ia wzáiemnie was? daycież mi ich kilká w rękę? wziął, ściskał,

tałował, y w tym nieszczęśliwa wyzionął duszę. Pisze o tym S. Bernárdyn Seneński. *Mors hominis divitis & fortunati est duplex.* To táka śmierć dwoiáka grzesznikow przywiązánych do márności świátá! śmierć pełna utrapienia, pełna udręczenia.

Coż mowić tákże y o owych, ktorzy żyiąc niegodziwe przywiązánie mieli do ktorych osob, álbo do iákiego nałogu złego. O! z iákim y ci żalem rozstáią się z temi osobámi, z temi nałogámi. Dobrze OO. SS. śmierć ich, gwałtowną názywáią śmiercią: *Mors impiorum, mors violenta.* Gwałt to oni ná ten czás cierpią, kiedy się przez śmierć rádzi nie rádzi odrywáć muszą od tákowych osob. A táki gwałt Gwilelm Hrábiá Iuliácenski bez wątpienia że przy śmierci cierpiał, ktory nie ná Kápłáńskich rękách, ále (wstyd mnie wymowić tego) ná rękách náłożnice nieszczęśliwie skonał. Táki gwałt musiał cierpieć kostera owen, ktory cáłe życie swoie ná szulerstwie tylko trawił, gdy umieráiący zámiast Xiędzá, szulerow do siebie przywołáć kazał, y w kárty gráć przed sobą. O czym *Delrio.* Y spráwiedliwym dzieie się to Páná Bogá dekretem, że tácy, ktorzy w życiu zápomnieli o Pánu Bogu, y przy śmierci nie wspomnią też ná Niego. *Tali enim animadversione percutitur peccator, ut moriens obliviscatur sui, qui cùm viveret, oblitus est Dei:* nápisał S. Augustyn. Spráwiedliwym mowię dzieie się to Páná Bogá dopuszczeniem, że tácy, iák páskudnie żyli, ták też umieráią páskudnie. Iákie życie, śmierć táka. Zycie względem śmierci ták się właśnie ma, iák pieczęć względem

zapiſu iákiego, iák pieczęć względem Przywieiu Krolewſkiego. Iáko álbowiem ná wſzyſtkich piſmách, ná wſzyſtkich Przywileiách Krolewſkich, pieczęć ieſt oſtátnia; ták życia ludzkiego *ultimum mors*, oſtátek śmierć. Y iáko pieczęć co ieſt wyrznięte ná niey, to wybiie ná pápierze; ieżeli Anioł, Anioła: ieżeli bies, biesa; ták też, ieżeli życie było Anielſkie, śmierć będzie Anielſka; ieżeli życie diabelſkie, y śmierć po diable. Co ieſt? pyta ieden z Tłumáczow Piſmá Swiętego, 1. *Reg:* 17. że ow Goliat, kiedy go Dawid kámykiem w głowę poráził, nie w tył, ále ná twarz upadł? ieżeli go ták gwałtownie od rázu zwálił z nog, czemuż ſię nie powálił wznák? nie ieſt to bez táiemnice. Iákaż więc táiemnicá w tym? tá! *Quia non conſueverat oculos ad cœlum levare.* Pochániec ten, nie miał nigdy zwyczáiu żyiąc podnieść oczy w Niebo, owoż też y przy śmierci nie w Niebo, ále w ziemię pátrza. O! śmierci nieſzczęśliwa grzeſznikow, iák ty ſtráſzliwa ieſteś. Nie day Boże nikomu umierác táką śmiercią. Ieſt tedy ſtráſzna śmierć grzeſzniká & *quo ad præſens*, y co do teráźnieyſzego punktu czáſu, ktory dręczy grzeſzniká ciężko oczywiſtym á gwałtownym oderwániem od tego wſzyſtkiego, do czego był przywiązány w życiu, y w czym ſię przedtym kochał. Ale ieſt też ieſzcze ſtráſzna śmierć grzeſzniká & *quo ad futurum*, y co do przyſzłego, bo ten przyſzły punkt czáſu dręczy bárdzo grzeſzniká, wſpomnieniem przyſzłego ſtráſznego oſobnego Sądu, ktory go czeka.

3. Vważałem to nie raz, czemu śmierć káżdego człowieká

wická Kościoł S. názywa *obitum*, co się po polsku rozumie nádeściem, czyli potkániem, zábiegániem. Y doszedłem przyczzny z S. nászego Bernárdyná Seneńskiego: *Ideo dicitur obitus, quia obviam veniet animæ Christus.* Dla tego dzień śmierci káżdego człowieká potkániem, zábiegániem názywa się, że weń Chrystus zábiega duszy, potyka się z nią. O! moy Boże, iáki to tám strách muśi bydź grzesznikowi potykáć się z tym Pánem, ktorego żyiąc, ták ciężko obrażał, á temu się ze wszystkiego muśi ná ten czás spráwić. Niechay owo człowiekowi páiąk zá kołnierz wpádnie, iák się ten lęka, iák się ten uspokoić nie może doputy, dopuki nie wypádnie z niego iádowity owen robaczek. Ach! dopieroż iák bedzie serce biło w grzeszniku konáiącym, kiedy ten tyle śmiertelnych żmiy; ile grzechow zobaczy w sobie! á iuż nie będzie w ten czás áni sposobu, áni czásu wytrząsnąć tę grzechową gádzinę z siebie, álbo ią ukryć w sobie iáko przed Sędzią Bogiem. Powiádam wam Kátolicy! że wspomnienie to przyszłego osobnego Sądu, spotkánie się to z Chrystusem Sędzią swoim, naywiększa kátownia dla umieráiącego grzeszniká. Wieku przeszłego iáko pisze *Sachinus*, w Krolestwie Perwáńskim (Páństwo to iest ktore grániczy z Hiszpánią) czásu pewnego ziáwił się ieden Chrześciánin nie zbyt dawno náwrocony do wiáry, ktory nigdy bez Krucyfixá po swoim náwroceniu nie stąpił, gdzie się obrocił, záwsze ná nim wisiáła Pásyiká. Doniosło się to do Królá: Krol, że tego życzył sobie dawno widzieć też áby raz Bogá Chrześciáńskiego, zá ktorego pomocą wiele rá-

zy w Krolestwie iego Hiszpánie zwyciężáli chwalebnie, kazał tedy do siebie przywołáć owego Chrześciániná, á tym czásem sam ze wszystkiemi Ministrámi Páństwá swoiego sposobił się ná przyięcie rąk Wielkiego Bogá. Przychodzi Chrześciánin, przypátruie mu się Krol, y widzi że ták iest, iák mu doniesiono, y że ná piersiách owego Chrześciániná Pásyiká wiśi, więc każe sobie podáć! y trzymáiąc owę Pásyikę w ręku, raz Głowie cierniem ukoronowáney, drugi raz Rękom, Nogom do Krzyżá przybitym, trzeci raz cáłey postáci przypátruie się pilno Vkrzyżowánego Páná. Rzecze ná ostátek: Tenże iest Chrześciánie BOG wász? Ten, nie inszy: odpowie Chrześciánin. To iest postáć rzecze dáley Krol iákiegoś wisielcá? y to wyrzekszy, plunął Krucifixowi w Twarz, o ziemię rzucił, nádeptał nogą. A po nim to uczynili wszyscy Perwánczykowie przytomni ná ten czás. Strászna niecnotá! myślicie sobie Kátolicy. Ieszcze będzie co strásznieyszego tylko końcá posłuchaycie. Ták zelżony Vkrzyżowány Pan, gdy się iuż uspokoiłá wszystká owá cháłástrá, w tym otworzy Oczy, spoyźrzy naprzod strászliwie ná Krolá, potym ná káżdego z przytomnych. Aż oto! ták Krol, iáko y wszyscy owi lżyciele, gdyby piorunem przeráżeni padáią ná ziemię. Trzy godziny iák bez dusze leżał ná ziemi Krol, dopiero nie rychło przyszedszy do siebie, zebráwszy śiły, krzyknie: Wielki iest BOG Chrześciáński! y w krotce ochrzcił się, przyiął wiárę. Vważam ia to sobie: ieżeli drewniána postáć Vkrzyżowánego Chrystusá Páná, ow narod gruby przeięłá tákim stráchem, dopieroż
kiedy

kiedy sámá żywa Osobá spoyźrzy w oczy grzesznikowi przy śmierci, co tám zá strách przeráżi go ná ten czás. O! ty bezdenne piekło gdybyś mu się otworzyło ná ten czás, żeby się mogł schronić przed Obliczem Sędziego Bogá: Radciby temu umieráiący grzesznik, ále dármo! nie przyidzie do tego. Báláám kiedy iáchał złorzeczyć Ludowi Bożemu *Num:* 22. nie dosyć że mu Anioł záśzedł drogę z dobytym mieczem, ále go też w ták ciásny kąt nápędził, że mu cięźko było álbo w práwą álbo w lewą ziácháć; Co chciał w ktorą uderzyć stronę? wyiácháć niepodobna! ják po tey ták po owey stronie nie dopuszczáią płoty; iáchać przed sobą dármo! bo Anioł mu mieczem grozi: Cofnąć się w tył niepodobna! bo y ruszyć się Oślicá od stráchu nie może. Więc co ma z sobą czynić sam niewie Toż sámo dziać się będzie z grzesznikiem przy Śmierci! że chce się wrocić do życia? cięźko będzie! żeby mu pozwolono. Nie zechce w drogę wieczności iść? popycháć go będą śmiertelne bole! przynagláć go będzie czás sam goniący reszta. Sąd przyszły ktory przed sobą widzi ták go trwożyć y mięszáć będzie, że nie będzie wiedział gdzie się obrocić. Z roskazu Boskiego ofiáruie Pánu Bogu Izáákzká swego Abráám *Gen:* 22. Iákież tę ofiárę poprzedziły obrządki? oto tákie: naprzod tám ná tey gorze wystáwił Ołtarz, potym drewká ułożył w stus, Syná związał, y ná owym stusie związánego położył. Ach! iáki tám zewsząd żal związánemu Izáákowi! spoyźrzy pod siebie? widzi ogień! spoyźrzy nád siebie? widzi miecz błyszczący się Oycowski! spoyźrzy ná około siebie? nie widzi

żadne-

żadnego ktoryby go rátował w tych ucifkách. Tenci ieft cáły ten y grzefzniká umieráiącego obr: adek, co Izááká! gdzie fpoyźrzy? wfzędzie ftrách, wfzędzie źle: Spoyźrzy w Niebo, widzi zágniewánego Páná Bogá ná fiebie tyfiącznemi grzechámi. Spoyźrzy ná doł, widzi piekło otwárte ná pożárcie iego. Spoyźrzy w fámego fiebie, widzi robaká fumnienia ciężko gryzącego. Spoyźrzy w práwą ftronę, widzi płácz przyiacioł. Spoyźrzy w lewą ftronę, widzi tyle doczefnych fprzętow, ktore porzucić muśi. Spoyźrzy około fiebie, widzi czuwáiące czyli oczekiwáiące wyiścia z ciáłá dufzy iego fzátáńftwo, y ták właśnie fkradáiące fię ná nię, iák kotá przy myfzey iámie. Spoyźrzy przed fiebie, tu śmierć! zá fiebie, tu fąd furowy widzi. O! niefzczęśliwa śmierci grzefzniká. O! *futurum*, przyfzły punkcie czáfu, iák ty ciężko grzefzniká dręczyć będziefz, wfpomnieniem owego przyfzłego ftráfznego ofobnego Sądu, ktory go czeka. Y to to ieft co nápiſał *Bellovacenſis*: *Mors peccatorum peſſima. Verè peſſima! Mala: quia omnia triſtabilia infliguntur. Pejor: quia in morte eis omnia delectabilia auferuntur. Peſſima: quia nulla ſolatia vel remedia conceduntur.* Smierć grzefznikow naygorfza. Prawdziwie naygorfza! Zła *quo ad præteritum*, co do przefzłego punktu czáfu, bo go ráni fámemi tylko fmutkámi, to ieft pámiątką przefzłych grzechow ktorych fię dopufzczáli. Gorfza *quo ad præſens*, co do teráźnieyfzego punktu czáfu; bo im przy śmierci to wfzyftko odeymuie, co ich kontentowáło w życiu, do czego przywiązáni byli, w czym fię kocháli. Naygorfza *quo ad futurum*, co do przyfzłego

ſzłego punktu czáſu: bo im z nikąd żadney nie pozwá-
láią pociechy.

Lękaycie ſię grzeſznicy tey nieſzczęśliwey śmierci! powſtáycie záwczáſu z grzechowych nałogow, żebyście znáć w nich nie umieráli, y ná te trzy kátownie nie przyſzli w godzinę śmierci. Ktory ſpoſob S. Páchomi dawał ſwoim Vczniom dobrego żyćia, ten ſam y ia wam dáię. (*Lib:* 1. *Vit: PP.*) Záwſze co wieczor kiedy ſię zábieracie do ſnu, ktory ieſt brátem śmierci, mowcie ták wſzyſtkim członkom ciáłá wáſzego: Członki!! bądźcież mi poſłuſzne ktory wam przykázuię co ieſt ſpráwiedliwego: dopomágaycież mi do tego, ábym mogł z iák naywiękſzą gorącością ſłużyć Bogu moiemu. Ach!! ręce moie, przyidzie ten czás, á przyidzie w krotce, w ktory uſtánie wſzyſtká władza wáſzá, y iuż więcey nie będziecie ſię mogły wyciągnąć do kieliſzká, do poiedynkow, do zágrábienia bliźniego. Ach!! nogi moie, w krotce uſtániecie do domow podeyźrzánych chodzić, ná goſpody, ná obrázę Boſką. Ach!! oczy moie, ktore ná czás zámknę teraz, w krotce ná záwſze záwrę, czegoż ſię ieſzcze márnościom świátá tego przypátruiecie ciekáwie. Ach!! ięzyku moy, w krotce kołkiem ſtánieſz, y czegoż ieſzcze nie iednego obieżdzaiz. Ach!! y ty nędzne ciáło moie, ktore mi przyczyná byłoś ták wielu grzechow? oto śmierć nieſpodziánie dybie ná ciebie! oto piekło poſtępuie zá tobą, y ma cię wraz z duſzą pochłonąć wiecznie, ieżeli nie będzieſz pokutowáło w czáſie! á przeto płáczcie oczy ániżeli ſię záwrzęcie ná ſpoczynek. Puty náuká ſłowo w ſłowo S. Pá-

chomiego. Tegoż tego záżywaycie codziennie przed wieczorem sposobu wszyscy grzesznicy, á ten wam bedzie wędzidłem ná poskromienie się w wászych nałogách złych.
Pokazáwszy tedy nieszczęśliwą śmierć grzesznikow, iáka tá iest: obaczmyż teraz śmierć szczęśliwą Ludzi Spráwiedliwych, czyli rożność śmierci ludzi Spráwiedliwych, od śmierci grzesznikow, y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

Iák szczęśliwa iest śmierć Spráwiedliwych? y iák się dáleko rożni od śmierci nieszczęśliwey grzesznikow.

JAk Niebo od ziemie, ták ludzi spráwiedliwych śmierć, rożni się od śmierci grzesznikow. W czymże też przecię rożni się? naybárdziey w tym! że się ich owá męká śmierci nie tyka, ktora iákośmy słyszeli tyka się grzesznikow, z wielkim ich utrapieniem. *Iustorum Animæ in manu Dei sunt, & non tanget illos tormentum mortis. Sap: 3.* Spráwiedliwych Dusze mowi Duch Przenayś: są w Ręce Boskiey, y nie tchnie się ich męká śmierci. Ktora y iáka męká śmierci? owe-to trzy kátownie, ktore niewymownie grzesznika umieráiącego dręczą. *Præteritum,* punkt przeszłego czásu. *Præsens,* punkt teráźnieyszego czásu, & *Futurum,* y punkt przyszłego czásu. Ztąd pospolicie śmierć ludzi spráwiedliwych, názywa się w Piśmie: Smierć droga, śmierć dobra. Iákoż dobra iest, *quo ad præteritum, quo ad præsens, & quo ad futurum,* y co do przeszłego, y co do teráźnieyszego, y co do przyszłego punktu czásu. Y ták mowię *1mo* Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra

co do

co do przeszłego punktu czásu? bo ich owá uprzykrzona pámiątká przeszłych grzechow nie trapi przy śmierci: ktorych grzechow chociaż się dopuszczáli w życiu, iednák z nich powstáli, pokutowáli zá nie, uczynili Pánu Bogu zádosyć. 2do Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu teráźnieyszego czásu? bo żyiąc przywiązánia żadnego nie mieli do márnośći świátá, z dáleká się mieli od tego wszystkiego, co porzucić trzebá. 3tio Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu przyszłego czásu? bo ci máią dla siebie pewną ufność że ich łáskáwy Sąd w godzinę śmierci potka.

1. O grzesznikách umieráiących, y ludziách spráwiedliwych czytamy *Psal: 106. Appropinquaverunt ad portas mortis.* Iák támci ták y ci zbliżyli się do bramy śmierci, tylko że z wielką rożnośćią; bo grzesznicy z wielką boiáźnią; ludzie spráwiedliwi z niewymowną rádośćią! Ták właśnie iáko zgłodniáły człowiek przychodzi do tey bramy gdzie má bydź wielki bánkiet: álbo iáko ubodzy do bramy, gdzie dáią znáczną iáłmużnę: álbo iáko podrożen do bramy domu włásnego: álbo iáko Syn do bramy Páłácu, w ktorym wie że Oćiec iego mieszka: ták ludzie spráwiedliwi zbliżáią się do bramy śmierci, ktora się wchodzi do owego Páłácu, w ktorym pánuie Pan Nász IEZVS Chrystus. Nie iest to záś dziw że z táką rádośćią, z tákim uprágnieniem z tego ná támten świát, ludzie spráwiedliwi idą? zwyczáynie ptászyná kiedy wyleci z klatki zánuci od rádośći, że się dostáłá ná wolność: ták ludzie prawiedliwi, ktorym świát ten, y to ciáło ktore dźwigá

ią ná sobie, zdáie się więzieniem. Dwuch więźniow się działo w więzieniu Fáráoná: Podczászy y Piekarz, y obá dwá z támtąd wyprowádzeni byli, tylko że z wielką rożnością: bo Podczászy ná życie y ná godność pierwszą, Piekarz ná śmierć, y ná szubienicę. Iáko tedy rożne było y nierowne obudwuch wyniśćie, rożna y nierowna obudwuch do wyniścia wola: Piekarz poniewolnie z więzienia wyszedł, bo mu się śniło iákby go krucy iedli; Podczászy z miłą chęcią, bo mu się śniło iákby Pryncypałowi swemu podawał roztruchan z winem. Piekárzá trzebá było z więzienia ciągnąć, Podczászy ledwie z niego nie wyskoczył. Ták właśnie spráwiedliwi ludzie z chęcią, z rádością z tego świátá wychodzą, grzesznicy nie ták, bo z boiáźnią, z przymuszeniem. Chceciesz przyczyny tego czemu ludzie spráwiedliwi z rádością wychodzą z tego doczesnego więzienia? oto *Pierwsza przyczyná*, ie się nie wstydzą nikogo. Kto ma opończą złą, á kontusz y żupan dobry pod nią, nie wstydzi się przyszedszy do kogo, zrzucić opończą z siebie. To ták y spráwiedliwi ludzie ktorzy máią ciáło słábe, ułomne, wytárte umartwieniem rożnym, á Duszę chędogą y przybráną dobrze w cnoty, nie wstydzą się ciáło złożyć, á z duszą przed Pánem Bogiem stánąć, y pokazáć się Iemu. *Druga przyczyná*, że się bać czego nie máią, iák zwyczáyna grzesznikom bać się o przeszłe grzechy, zá ktore nie uczynili zádosyć Pánu Bogu w życiu: bo choć też y grzeszyli, ále y pokutowáli zá to. Dowod tego mamy ná S. Krolu Dawidzie, ktory czuiąc cę bliskim śmierci, 4. *Reg*: 2. przywołał do siebie

ſiebie Sálomoná Syná ſwego, y dał mu wſzelką náukę, iák ma chwalebnie Krolestwem rządzić, wyſtępnych karáć, záſłużonym nádgradzáć: po ktorym zbáwiennym nápomnieniu Oycowſkim, poleciwſzy Pánu Bogu Syná Sálomoná przyſzłego po ſobie náſtępcę ná Tron, y cáłe Páńſtwo ſwoie, záczął ſzczęśliwie y ſpokoynie konáć. Moy Swięty Krolu! zkądże to tá ſpokoyność? á nie idzie ci też to ná oczy teraz Vryáſz ow zábity? nie ciśnie ci ſię też to ná pámięć Berſabeá! á ow, á ow grzech nie gryzie też to ſumnienia teraz, boiáźni iákiey, lękánia iákiego nie ſpráwuie w tobie? Naymnieyſzego, naymnieyſzego. Iákożkolwiek zgrzeſzył przedtym? nie trapi go to teraz! czemu? bo ſurowo odpokutował zá to, bo káždźiuteńkiey nocy ſkropił łzámi poſłánie ſwoie, bo w káždym trunku ſwoim dość ſię zá to popiołu nápił. O! ſzczęśliwa śmierci ſpráwiedliwych ludzi, iákże ſię dużo ty rożniſz od śmierci grzeſznikow, ktorym ze wſtydem, z wielką boiáźnią przychodzi umieráć! *ex quo* że ſię im ciſną ná myśl owe przeſzłe zbrodnie, ktorych ſię dopuſzczáli. Rzeczecie: nie wſzyſcy też to ſpráwiedliwi umierá ą bez boiáźni? wielu ich wielu ieſt, ktorzy ſię niezmiernie lękáli przy śmierci. Pozwalam ia ná to! ále ieſt Pan BOG przy nich, ktory im w tym ſtráchu dodáie ſercá, ále ieſt przy nich S. Anioł Stroż, ktory ich umieráiących cieſzy. Kiedy Lud Boży z Egiptu uchodzący nápędził Fáráo ná czerwone Morze, powiáda Xięgá Swięta że y rázu w tákich ściſkách, y rázu w tákim ſtráchu Izráel nie był. *In magnis anguſtijs conſtitutus fuit tunc Iſrael, Exod:* 14. Iákoż

mieli

mieli śię czego bać: spoyźrzeli przed siebie? tu Morze głębia strászna! spoyźrzeli zá śiebie? tám zbroyne Fáráoná Woysko, tuż tuż doieżdża ich! spoyźrzeli po tey y owey stronie? iák tu ták y tu, gory przykre, gory niedostępne, ledwie ich okiem doyźrzysz. Mieli śię mowię czego bać! pomocy ludzkiey z nikąd nie widząc. Postáremuż był Pan BOG z niemi, ktory im drogę odkrył przez sam śrzodek morza. Owoż Obraz przytomnośći Páná Bogá czyli łáski Páná Bogá, ktora sprzyia przy śmierći spráwiedliwym ludźiom. Oczywiste niebespieczeństwo mowiąc prawdę, podáie im śię w ten czás! Fáráo ow piekielny zęby ná nich ostrzy: *Persequar & compræhendā.* Smierć! to głęboka przepáść: áToli iednák w pośrzodku tey przepáśći, łatwą drogę Pan BOG otwiera spráwiedliwym ludźiom. *Lactantius Lib: de vera sap: Cap: 10.* pisze: iák tylko lud Izráelski wstąpił nogą w czerwone Morze, záraz mu śię pokazał Anioł, ktory przodkował przed nim, y owe wody dźielił, áby mogł suchą nogą przeyść. *Owoż* urząd S. Aniołá Strożá spráwiedliwego człowieká, ktory mu przy śmierći przybywa, ktory go przeprowadza przez przepáść śmierći, ktory go broni od owego okrutnego Fáráoná czártá, á iáko Wodz szczęśliwie prowádzi do żywotá wiecznego. Szczęśliwi spráwiedliwi ludzie! ktorych śmierć szczęśliwa *quo ad præteritum*, co do punktu przeszłego czásu, że ná nich żadna trwogá nie biie o przeszłe grzechy, gdyż iuż zá nie odpokutowáli. A choć też y nátrze iáka boiaźń ná nich, to BOG z niemi! to S. Anioł Stroż z niemi, ktory ich w owey strászney boiáźni ciesży.

2. Ale

2. Ale iest też szczęśliwa śmierć spráwiedliwych ludzi *& quo ad præsens*, y co do punktu teráźnieyszego czásu, że się do żadnych márności áni roskoszy świátá nie wiązáli sercem. Właśnie o nich nápisano *Apoc: 14. Beati mortui qui in Domino moriuntur.* Ná co ták S. Ambroży: *Illi sanè sunt Beati, & illi mortui in Domino moriuntur, qui prius moriuntur sæculo, postea carne.* Ci zápewne są błog sławieni, y ci umárli umieráią w Pánu, ktorzy wprzod umieráią świátu, á potym ciáłu. A tákiemić są spráwiedliwi ludzie umárłemi, ktorzy iesczce przed śmiercią ciáłá, dawno dawno y honorom, y roskoszom, y dostátkom tego świátá, bo ieszcze zá żywotá umárli. Stawcie sobie w myśli trupá leżącego w domu: iák ten nie wynośi się z tego, chociaż go kto naybárdziey chwali? iák ten o to nie gniewa się, chociaż go kto naybárdziey gáni! nákryć go iedwabną kołdrą, nie pyszni się! nákryć zgrzebnym prześcieradłem, nie żali się! położyć go w iásney izbie, álbo w sklepiku ciemnym, iedno to dla niego. To ták y spráwiedliwi ludzie wszystkim rzeczom tego świátá, umárli ieszcze w życiu: Szánuiesz ich, czy łżysz? iedno to dla nich! máią się dobrze, czy źle? iedno to dla nich! żadna w nich námiętność nie żyie zła. *Beati mortui &c: Illi sanè sunt Beati &c:* Przeto też to śmierć ich bárdzo dobra. Grzesznik kiedy umiera, niezmiernie to go dręczy, że go śmierć gwałtem práwie odrywa od doczesnośći tych, w ktorych się kochał, do ktorych był przywiązány sercem. O! nie dręczyć to nie dręczy, żadnego spráwiedliwego! nic go to nie turbuie, choćby skárbow nay-

większych odumierał! czemu? bo serca nie przykładał do nich, bo ták ták przylegał do nich, iák sukniá do człowieká, ktora bez boleści, bez trudności, záwsze zdiąć káżdy może gdy chce. Y co inszego iest zdiąć skorę z siebie, co innego zdiąć suknią: to bywa bez boleści, á támto z nieznośną męką. Grzesznik ktory do świátá przylgnął iák skorá do ciáłá, gdy mu przychodzi umieráć, iákby skorę z niego zdeymował, ták go to dręczy, że się odrywa od niego, w ktorym się kochał. Sprawiedliwy, że do świátá serca nie miał, iákby suknią zdeymował kiedy umiera, nie czuie żadney boleści. Ná wielu mieyscách Pismá, Pan BOG człowieká názywa mięsem. Y ták Ezech: 21. *Et sciet omnis caro, quia Ego sum Dominus*. Dla czego to? z iákiey przyczyny? ia ták sobie myślę: bo iáko mięso w ten czás znáć że iest dobrze ugotowáne, kiedy od kości odstáie; ináczey, kiedy się bárdzo kości trzyma, ieszcze surowe; Ták też człowiek w ten czás znáć że ma serce rozwárzone ogniem miłości Boskiey, kiedy przy śmierci chętnie, y bez naymnieyszego zásmucenia z tego świátá zchodzi, y wszystkiego choć by mu też co naymilszego było, wesoło odumiera. Kiedy zás z oporem y żalem zchodzi z tego świátá, znáć że ieszcze serce iego tym ogniem nie wypalone, ma ieszcze iákąś w sobie surowość grzechu, bo się trzyma áffektem świátá, iák mięso kości. A tym ogniem Boskim znáć że dobrze wypalony káżdy człowiek spráwiedliwy, kiedy chętnie, wszystkiego odumiera. Nie ták iák grzesznik, w ktorym że wiele surowości grzechowey, dla tego mu

márko

máikotno, dla tego się smuci, nudzi przy śmierci sobą, gdy tych w ktorych się kochał ziemskich márnośći; poniewolnie odumrzeć muśi. Szczęśliwa śmierć spráwiedliwych ludzi *& quo ad præsens*, y co do punktu teráźnieyszego czásu, bo áni ich to nie dręczy, chociaż honor, bogáctwá, y co mieć mogą naymilszego w życiu, zostáwuią; poniewaź do tego żadnego przywiązánia nie mieli! á grzesznik ledwo się nie rozboleie, kiedy mu to, w czym się przedtym kochał, zostáwić przyidzie. Iest też ieszcze iest, śmierć człowieká spráwiedliwego szczęśliwa *& quo ad futurum*, y co do punktu przyszłego czásu, bo go w ten czás łáskáwy Sąd potyka.

3. A iákżeby go nie miał potkáć łáskáwy Sąd? ktory przez cáłe życie gotował się ná niego. Iákby go potkáć nie miał łáskáwy Sąd? ktory wie z czym, y iák, stáwić się ná niego. Kto w nocy iedźie, álbo piechotą idzie po pod Zamek iáki, álbo po pod Fortecę, gdźie ná koło furwárchty rozsadzone; á nie wie iákie máią chásło? skorá na nim drży, włosy stawáią ná głowie, lęka się żeby go nie dopádłá z muszkietu kulá, gdy go spytáią o chásło. Niechże táki przechodźi álbo iedzie, ktoremu chásło wiádome, bespiecznie, poufale idzie! czemu? bo gdy záwoła szylwách: chásło! może záraz odpowiedzieć iákie, *vg:* S. Michał, álbo iákie insze ktore máią. Podobnież y w owym niebespiecznym przechodzeniu w godzinę śmierci z tego ná támten świát, kto nie wie tego imienia, ktore káżdego támtędy idącego nieustrászonym czyni? O! iák w wielkim stráchu, żeby nie zginął wiecznie. Kto záś go

dobrze świádom, zna y wie? nie tylko beſpiecznie, ále y weſoło idzie w drogę wieczności. Ktorez więc ieſt to imię, co nas ná támtym świecie od wiecznego wybawia ſtráchu? Miłość! o ktorey w Liście ſwoim mowi Apoſtoł Jan 1. *Joan: 4. Perfecta Charitas foras mittit timorem. Vt fiduciam habeamus in die judicij, charitas Dei nobiſcum. Perfecta charitas foras mittit timorem.* Abyśmy ufność mieli w dzień ſądny, miłość z námi. Miłość doſkonáła precz wyrzuca boiaźń. Coby záś tá miłość byłá? Tenże S. Apoſtoł náucza dáley: *Hæc eſt charitas Dei, ut mandata ejus cuſtodiamus.* Tá ieſt miłość Bogá, ábyśmy záchowáli Przykazániá Iego. Owoż cháſſo! ktore w owym ſtráſzliwym przeyściu z tego ná támten świát, czyni nam w drodze beſpieczeńſtwo wſzelkie, y ufność w Pánu Bogu, nie inſze? tylko záchowánie Przykazań Boſkich. O! ſzczęśliwe cháſſo: Szczęśliwy człowiek ktory ſię go náuczy dobrze, y ktory go záchowa. A iáko go nie wſzyſcy wiedzą, ták nie wſzyſcy záchowuią. Nie wie go grzeſznik! ktory w cáłym życiu ſwoim zániedbał go záchowáć! dla tego też w godzinę śmierci pot ſtráſzliwy wyſtępuie ná niego, że mu tego trzebá będzie przypłácić wiecznie piekłem. Człowiek záś ſpráwiedliwy, że przez cáłe życie ſtárał ſię záwſze o to, iák naylepiey záchowáć Przykazániá Boſkie? przeto weſoło idzie ná támten świát! niczego ſię nie obawia! bo wie że go potka łáſkáwy Sąd. Bogdayże umieráć ſpráwiedliwych śmiercią. Y tá to ieſt wſzyſtká rożność śmierci ludzi ſpráwiedliwych od śmierci grzeſznikow. *Naprzod* co do punktu przeſzłego czáſu, że ich grze-

grzechy przeszłe nie trapią, iáko zwyczáynie grzesznıká; bo zá nie pokutę czynili. *Powtore* co do punktu teráźnieyszego czásu, że ich to nie dręczy co odumieráią, iáko dręczy pospolicie grzesznıká przywiązánego do tych márności świátá: bo ći żyiąc, wcále sercá żadnego nie mieli do niczego. *Potrzecie* y co do punktu przyszłego czásu, że ich Sąd łáskáwy przy śmierci potyka, nie ták strászny iáko grzesznıká káżdego nie záchowuiącego Przykazań Boskich: bo ći o to stáráią się, żeby ie záchowáć záwsze.

KONKLUZYA.

WIdzieliście dobrzy Chrześciánie y pobożni Kátolicy, śmierć szczęśliwą spráwiedliwych ludzi? BOG Nádzieiá! ieżeli áż do końcá wytrwacie w dobrym, że y was táż szczęśliwa śmierć swego czásu potka. Czemuż czemu? kiedy macie iákiego posełká śmierci, lękacie się iey niezmiernie. Czemu nie tylko w chorobie káżdey, ále też y zdrowemi będąc, częstokroć skorá ná was drży, gdy wam kto wspomni o śmierci! gdy wam kto powie o tym: że trzebá umieráć. Codziennie w Pacierzu mowicie: Bądź wola twoiá Pánie, iáko w Niebie tak y ná ziemi: á kiedy swoię wolą chce wykonáć Pan BOG z wámi, wy się Iego Przenayświętszey opieracie Woli? Gdyby wam honor iáki Pan BOG, ktorego może ktorzy iże życzycie sobie, álbo w chorobie zdrowia dawał, ktorego pożądacie: O! z iáką przyimowálibyście go rádością? o! iákbyście dziękowáli Pánu Bogu zá niego. BOG wam z Dárow swoich, dar nie poszledni dáie śmierć, bo y tá iest dárem

Bożym, á co większa iuż ostátnim, iáko náucza S. Augustyn: *Mors ultimum Donum Dei est*: á wy się kwáśicie, á wy się kwilicie, ná ten Boży dar? á wy się go stracha-cie. Coż wam się to co? w tym mizernym, w tym wászym opłákánym podoba życiu! żebyście w nim wiekowáć rádzi. O! gdybyżeście wiedzieli, co iest w sobie do zesne życie wálze? z S. Páwłem gwáłtem wydzieráli-byście się z niego: *Cupio dissolvi & esse cum Christo*. Prágnę rozłączyć się z ciáłem, á bydź z Chrystusem: Z tym że Apostołem wzdycháli byście płáczliwie: *Infelix ego homo quis me liberabit de corpore mortis hujus*. Nieszczęśliwy ia człowiek, y ktoż mnie kto z ciáłá śmierci tey uwolni! drudzy czytáią: z więzienia tego. Oto życie wásze, iedno co burzliwe morze: o! co tu stráchu ná nim? co tu niebespieczeństw. Ná morzu wiátry ustáwiczne? ták y w życiu ustáwicznie człowiekiem iák łatką tu y owdzie rzucáią rożne wiátry. Nápátrzył się tego dobrze w Duchu Dániel Prorok, iáko czytam *w Rozdź: 7. Ecce quatuor venti cæli pugnabant in mari magno*. Oto cztery wiátry Niebá biły się ná Morzu wielkim. SS. OO. czytáią: *hoc est in mundo*, to iest ná świecie. Vstáwiczne powodzenie dobre w tym życiu, iest to wiátr południo-wy, o! iák ten wielu topi: Przeciwne szczęście, powodzenie złe, iest to wiátr pułnocny: o! iák ten wielu wprowadza w rospácz. Honorek błyszczący się, bogáctwá świecące się, wiátr to wschodni: o! iák ten ludźmi obráca, iák im nigdy pokoiu nie dáie, czásu im náwet nie pozwala wyspáć się! *Saturitas divitis non sinit eum dormire.*
Eccl;

Eccl: 5to. Nálycenie bogátego, ſpáć mu nie dopuſzcza. Pożądliwości ciáłá, pokuſy czártá, to wiátry záchodnie: O! iák więkſza część ludzi gubią, á wiecznie gubią. Widzicie niebeſpieczeńſtwá, iákie ſię podáią w życiu? ieſzcze to nie wſzyſtkie! o niektorych tylko námieniłem. A wam ſię to nędzne y niebeſpieczne podoba życie, rádzibyście nigdy nie umieráli.

Ey! Chrześciáńſka duſzo, pukiż ſię puki w ciele opieráć Bogu będzieſz? wynidź z ciáłá twego kiedy ták Pan BOG chce, a wynidź w Imię Oycá, ktory cię ſtworzył! w Imię Syná, ktory cię odkupił! w Imię Duchá S. ktory cię poświęcił. Woła cię IEZVS do ſwego Ráiu? zniżayże iáko y On z poſłuſzeńſtwá głowę. Nic ſię śmierci nie boy! bo tá ieſt drogą, ktora cię prowádzi do lepſzego życia, ktora cię prowádzi do Niebá. O! iák cię tám wyglądáią naymilſi twoi, Przyiaciele twoi! wygląda BOG, áby cię nápełnił wiecznemi dobrámi: wygląda IEZVS, áby ci dał zapłátę zá uſługi wierne: wygląda Mátká IEZUSOWA, áby cię Syná przyſpoſobionego w łanie, widziáłá iák nayprędzey: wyglądáią Aniołowie, ábyś zá- ſtąpił, nápełnił puſtki ich: wyglądáią SS. wſzyſcy, ábyś z niemi w ſzczęśliwey ſpołeczności wiekował. Czegoż ſię ociągaſz duſzo Chrześciáńſka?

Chcieć długo żyć ná świecie, ieſt bydź długo więźniem, ey! rozerwiy te pętá ná ſobie. Kogo z żegluiących po morzu zá ſzczęśliwego maſz? czyli tego ktory prędzey, czyli tego, ktory poźniey záwiia do portu? tego! ktory prędzey, mowiſz: y dobrze. Zeglugá życie

twoie,

twoie, śmierć port; tákże ſądź y o ſobie, iákeś ſądził o tym ktory prędzey przybiia do lądu. Doſyć miey ná tym co przeżyłeś; kiedy ſię zdáie doſyć y Bogu: á gdy umie, ráć każe, przyimuy wolą Iego.

O! IEZV Odkupicielu moy, Ty ná Krzyżu umárł, á ia ſię śmierci boię? Ty dla mnie umárł, á ia nie chcę umieráć dla Ciebie? Ty umárł w bolách nieznośnych, á ia ieſzcze chcę żyć w uciechách dłużey? O! Dobry Páſterzu ktoryś mi pokazał drogę błędney owieczce. O! moy Słodki IEZV, ktory gorzką śmierć, oſłodziłeś mi ná Krzyżu wiſząc! prágnę umieráć, kiedy Ci ſię ták podoba! chcę wypełnić Wolą Twoię, kiedy táka ieſt, żebym dotąd, á nie dłużey żył. Łączę śmierć moię z Smiercią Twoią. O to Cię tylko proſzę o! moy IEZV Vkrzyżowány, *Naprzod*: żebyś mnie zálecił w godzinę śmierci Bogu Oycu, iákoś Mu zálecał Duchá Twego. *Powtore*: żebyś mnie ták zálecił Nayś: Mátce Twoiey, iákoś Iey zálecił kochánego Vczniá Twego. Mowże Iey, moy IEZV kochány, áby miáłá pilne ſtáránie o mnie przy śmierci moiey. *Potrzecie*: przez ſkonánie Twoie gorzkie proſzę Cię Słodki IEZV, ábyś mnie nie opuſzczał w ten czás gdy konáć będę. Przyimuię chętnie śmierć, ábym uczynił zádoſyć Woli Twoiey. Przyimuię śmierć ochotnie, ábym pokazał przez to znák miłości moiey ku Tobie, znák posłuſzeńſtwá mego. O to ieſzcze domawiam ſię: Bądź miłościw grzeſznikowi w godzinę śmierci, ktorego odkupiłeś drogo.

AMEN.

WIELKOSC
Miłoſierdzia Boſkiego, ku nam grzeſznym,

W Szoſty Piatek Márcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiterálnym Krákowſkim.

1754.

Collegerunt Pontifices & Phariſæi concilium adverſus Ieſum. Vnus autem ex ejs Caiphas nomine dixit eis: vos neſcitis quidquam, nec cogitatis, quia expedit vobis, ut unus moriatur homo pro populo, & non tota gens pereat. Ioan: 11.

Dwie Rády wielkie, dwá wálne Seymy wyſtáwia nam dziſieyſza Ewángelia: Ieden ná ziemi, drugi w Niebie. Ieden zbiera ſię z ludzi, drugi z Boſkich ſkłáda ſię Osob. Ná iednym cáła złość żydowſka prezyduie, zwierzchność ma; ná drugim cáła Dobroć Boſka záſiáda. Iednym ſamá niewiádomość, ślepotá ſamá kieruie; drugim Niebá cáłego Wſzechmochność nieográniczona, Mądrość nieſkończona, y Dobroć niepoięta rządzi. Ná iednym protektuie czyli doradza naywyżſzy Arcykápłan Káifaſz: *Expedit ut unus moriatur Homo pro populo, & non tota gens pereat.* Potrzebá ieſt áby ieden Człowiek Chryſtus umárł zá poſpolſtwo, á cáły narod niezginął: Nie mogą ſię iednák zgodzić ktorąby miał śmiercią zginąć? iáko uważa S. Tomaſz à Villa-Nova: *Sederunt itaq; & ſinguli ſententiam dicebant, alius ſic, alius ſic. Vnus dicebat comprehendatur ſecretè,*

& mit:

& mittatur procul in custodiam, ubi amplius non appareat: alius ligetur, & mittatur ad Cæsarem, vel tradatur Pontio Pilato: alius occidatur secretè ab aliquo: alius invitetur, & potetur veneno: alius publicè rapiatur & occidatur sed non in die festo. Záśiedli tedy, y wszyscy zosobná dawáli swoie zdánie, ieden tákie, drugi tákie. Ieden mowił: poimáć go potáiemnie, y odesłáć pod strażą ná wygnánie, precz, precz! gdzieby o nim nikt nie wiedział áni słychał: O! nie ták drugi mowił, ále go związáć y odesłáć do Cesarzá, álbo oddáć Stároście Pontskiemu Piłatowi: inny mowił, co to po tych ták wielkich zawodách? niechay go kto zábiie skrycie, álbo poprośi do śiebie y trucizną poczęstuie: ále ná co skrycie? inny mowił; zábić go iáwnie, tylko nie w dzień święty, żeby ztąd zámieszánia iákiego w pospolstwie nie było. O! głowy bez głowy, iák wy się ná tym ważnym Seymie nie możecie zgodzić. Ná drugim, Niebiescy Konsyliarze álbo Porádnicy, iákiemi byli Wszechmocność nieográniczona, ktora się przyznáie Oycu, Mądrość nieskończona, ktora się przyznáie Synowi, y Dobroć niepoięta, ktora się przyznáie Duchowi S. zgadzáią się wszyscy ná to, *ut unus moriatur*, áby ieden umárł; Ieden, to iest BOG, według owego *Deut: 6. Audi Israel, Dominus Deus tuus, Deus unus est.* Ale że BOG nie może umrzeć, bo iest nieśmiertelny? *Moriatur Homo*, niechayże umrze Człowiek! to iest, niech się Człowiekiem stánie, y według człowieczeństwá niechay umiera. Y ták: Ociec Przedwieczny mowi: *Expedit ut unus moriatur Homo*, potrzebá áby z Nas Ieden umárł, stáwszy

się

ſię Człowiekiem ná pokazánie Náſzey Wſzechmocnośći nieſkończenie przechodzącey czárto wſką moc, w zwycię-żeniu iey, nie Náſzą Boſką Mocą, ále oſtátnią człowieká ſłábośćią, to ieſt śmiercią iednego Człowieká. Syn Boży zgadza ſię záraz ná to, *Expedit ut unus moriatur Homo*, ták !! potrzebá ieſt áby ieden z Nas umárł ſtáwſzy ſię Człowiekiem, ná pokazánie Náſzey Mądrośći. Iáko bowiem w tym nie głupia pokazáłá ſię ſztuká ſzátáńá, kiedy poſtáć wężá ná ſiebie wziąwſzy obwinął ſię około drzewá, y człowieká zdrádziecko uwikłał: ták też w tym niech ſię Náſzá nieſkończenie większa pokaże Mądrość, kiedy Ieden z Nas poſtáć weźmie ná ſiebie grzeſzniká, ná drzewie záwiśnie, y ták człowieká odwikła, á ſzátáná wyſzydzi. Duch S. podpiſuie ſię záraz ná to: *Expedit ut unus moriatur Homo*, potrzebá ieſt áby Ieden z Nas ſtał ſię Człowiekiem, áby ták wſzyſtkim byłá wiádoma Náſzá Dobroć, iáko z wielkiego złego, wielkie Dobro wyprowadzamy, á z śmierci wywodziemy życie. *In hoc Myſterio monſtratur Potentia Dei, Sapientia, & Bonitas. Bonitas quidem, quoniam non deſpexit proprij plaſmatis infirmitatem. Sapientia, quoniam invenit difficillimi pretij decentiſſimam ſolutionem. Potentia verò, quia nihil majus eſt, quàm Deum fieri Hominem.* W tey tedy Rádzie Niebieſkiey (mowi S. Dámáſcen) pokázuie ſię Wſzechmocność Páná Bogá, Mądrość, y Dobroć. Dobroć w tym, że nie pogárdził ſtworzenia ſwoiego ſłábośćią: Mądrość w tym, że wynálazł ták przyſtoyny ſpoſob odkupienia ludzkiego. Wſzechmocność záś w tym, że ſtał ſię Człowiekiem dla człowieká:

wieká: á nád to, że śię BOG ſtáie Człowiekiem, nie może iuż bydź nic większego. O! Dobroci, o! Miłoſierdzie Bogá moiego niepoięte. Człowiek o Bogu, Stworcy, Dobrodzieiu ſwoim, źle! owſzem niezbożnie rádzi: á o iego zbáwieniu Pan BOG ták dobrze rádzi? człowiek złośćią ſwoią przeciwko Pánu Bogu, gránice przechodzi złości ſwoiey: á Pan BOG tám gránice ſtánowi Dobroci ſwoiey, gdźie złość ludzka przechodzi gránice złości ſwoich? człowiek mizerny tobak wſpomnienia nie godzien, nie dopieroż życia: á Chryſtus Człowiek BOG, BOG Człowiek, śmiercią ſwoią życie mu dáie? O! nieprzebráne, nieſkończone, niewymowne nigdy Miłoſierdzie BOGA moiego. Mowmyż o tym Páná Bogá Miłoſierdziu wielkim ku nam grzeſznym! iák nam wiele czyni, iák nam wiele świádczy, czegośmy nigdy nie godni. Bogu ktory ieſt *Dives in Misericordia Ad M. D. G.*

Iáka niegdyś między Iákubem Pátryárchą *Gen: 32.* y między Pánem Bogiem iedney nocy utárczká byłá: táka między grzeſznikiem á między Pánem Bogiem y teraz, táki między złością ludzką, á między Dobrocią y Miłoſierdziem Boſkim uſtáwiczny ieſt ſpor, uſtáwiczne przeciwienie śię. *Hæc Iacob cum Deo colluctatio quæcunq; illa erat, ut ego opinor, humani moduli cum Divina ſublimitate contentio eſt* Nápiſał S. Grzegorz Názyánzeńſki. Grzeſznik ile z niego ieſt, nieuſtánną złością ſwoią, záwſze chce przekonáć Dobroć Páná Bogá: á Pan BOG ile też z Niego tákże, tę grzeſzniká złość chce zwyciężyć záwſze Dobrocią y Miłoſierdziem ſwoim. Y o tym ſporze grzeſzniká

z Miło-

z Miłoſierdziem Boſkim, czytamy u Ieremiaſzá Prorokâ *w Rozdź:* 8. gdzie ták ſię z wielkim żalem dáie ſłyſzeć Pan BOG: *Quare ergo averſus eſt populus iſte, averſione contentioſa?* Czemuż ſię tedy ten lud odwrocił odemnie, odwroceniem ſpornym? co ták w Oſobie Páná Bogá wykłáda S. Hieronim: *Quanto Ego magis ad pænitentiam provocavi, illi plus receſſerunt à me, non tàm peccandi ſtudio, quàm me ſuperandi.* Im bárdziey ia ich do pokuty wzywał y wzywam, tym ſię bárdziey oni oddaláli y oddaláią odemnie, á nie ták z umyſłu grzeſzenia, iáko z umyſłu przekonánia mnie:

Ktoż też przecię przekonywa, przezwycięża kogo? záwſze Miłoſierdzie Boſkie, odpowiáda S. Bázyli Seleuceńſki! oto Niniwe Miáſto Aſſyryiſkie (mowię ſłowy S. Bázylego Seleuceńſkiego) ieżeli ludźmi? o! y nieprawoſściami przełádowáne, *Peccatis naturæ terminos ſupergreſſa, non tamen Divinæ Clementiæ metas exuperabat,* chociaż grzechámi ſwoiemi zá brzegi przyrodzenia wylało, Miłoſierdzia iednák Boſkiego nie przeſzło gránic. My ſami czy raz tego doświadczamy ná ſobie! owe náſze záciętośći w złośćiách, owe náſze záſtárzáłośći w nałogách, owe náſze zákámiáłośći w grzechách, coż te ſą? ſpor! ſprzećiwiánie ſię Miłoſierdziu Boſkiemu! á przecię ſię nam nie przebiera tego. Y czegośmy nigdy nie godni, to nam świádczy Miłoſierdzie Boſkie. Y ták: my nigdy nie godni áffektu Boſkiego? á Miłoſierdzie Boſkie záwſze nam ten iedna. My nigdy nie godni ná świecie żyć? á Miłoſierdzie Boſkie trzyma nas ná świecie. My nigdy nie

godni y ná ieden moment czáſu bez karánia bydź? á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nam nic do tych czas. Záwołáć potrzebá z Tertulliánem: *O! Deum æmulatione beneficum.* O! Miłoſierdzie Bogá moiego iákżeś dobre ná nas, iák nam wiele świádczyſz. Affekt tedy ktory nam Miłoſierdzie Boſkie iedna to, że ſię ieſzcze ná świecie trzymamy, y to tákże że nas Pan BOG do tych czas nie karze? te trzy rzeczy, ſą troiákim dowodem wielkiego ku nam Miłoſierdzia Boſkiego! ſą oraz y trzemá Częściámi dálſzego Kazánia. My grzeſznicy nie godni nigdy kochánia, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha? *To pierwſza Część Kazania.* My grzeſznicy żyć ná świecie nigdy nie godni, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? *To druga Część Kazánia.* My grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, ná ktore zárabiamy záwſze: á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nam nic do tych czas? *To trzecia Część Kazánia.* Zácznìymyż od pierwſzey.

CZĘSC PIERWSZA.

My grzeßnicy nigdy nie godni kochánia, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.

DWie rzeczy w nas grzeſznikách Miłoſierdzię Boſkie uważa: Obraz czyli podobieńſtwo Páná Bogá, ná ktory ſtworzeni ieſteśmy, y niepráwość náſzę. Co do niepráwości; tę ſrodze nienáwidzi w nas: Co zás do Obrázu y podobieńſtwá Boſkiego mowiąc: dla tego, ták nas P. Bogu przymila, że nas záwſze kocha. Y w tym to ſenſie,

owe

owe słowá rozumieć trzebá, ktore czytamy *Sap: 14: Odio ſunt Deo impius & impietas ejus*, nienáwidzi BOG niezbożniká y niezbożnośći iego. Niezbożnośći y grzechu nienáwidzi *formaliter & materialiter*, iáko Szkoły uczą; grzeſzniká záś iáko grzeſzniká tylko *formaliter*, ále nie *materialiter*: bo grzeſznik káżdy iáko ſtworzenie Boſkie, ma ſwoy u Páná Bogá reſpekt. Ztąd S. Hieronim: *Amat Deus hominem, ut Artifex fabricam: ſed odit mala opera.* Iáko Rzemieślnik wyrobioną ſztukę rękámi ſwoiemi, ták Pan BOG kocha człowieká ſtworzonego od ſiebie: wyiąwſzy złych uczynkow iego, wyiąwſzy grzechu, bo tego w nim nienáwidzi záwſze. Dla tego mowię Obrázu y podobieńſtwá Boſkiego ták nas przymiła ſemu Miłoſierdźie Boſkie, że chociaż też częſtokroć, owſzem nigdy nie godniśmy kochánia żadnego, przecię w to potráfia, że nas Pan BOG kocha. Y tego kochánia Boſkiego zá ſtárániem Miłoſierdźia, te ſą znáki w nas: 1mo Ze nam czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáie Pan BOG. 2do Ze nas rożnemi ſpoſobámi pociąga do ſiebie, rożnemi prowádzi drogámi, oſobliwie drogą utrapienia. 3tio Ze nam wrácáiącym ſię do Niego podáie rękę, że nas miłośćiwie przyimuie do ſiebie.

1. Vważáiąc S. Auguſtyn grzeſzniká káżdego niewdzięczność ku Pánu Bogu, powiáda: że teo chlebá káwałká nie godzien: *Peccator non dignus eſt pane quo veſcitur*, á przecię go ma káżdy z nas doſtátek. A nie tylko tego, ále przytym y to wſzyſtko ma, co máią ſpráwiedliwi z Opátrzności Boſkiey. Rownie álbowiem y nam w dzień Słońce, w nocy

cy przyświeca Xiężyc, iáko y ſpráwiedliwym. Rownie y nam grzeſznikom dzień z nocą ná przemiány idzie, iáko y ſpráwiedliwym. Pięknie o tym S. *Laurenty Iuſtynian* do káżdego z nas: *Quamvis delinquas graviter, quamvis in multis offendas frequenter; tameſi te voluntariè avertas ab illo nunquid ſuarum ſtillicidia gratiarum cohibet, ne pluant ſuper te?* Lubo grzeſzniku upadaſz ciężko, lubo w wielu obrażaſz Páná Bogá część, lubo ſię dobrowolnie odwrácaſz od Niego, á do ſtworzenia obrácaſz, á zaż zátrzymuie dla tego krople Dobrodzieyſtw ſwoich, żeby ſię nie zlewáły, nie ſpadáły ná ciebie? Nie mowi Słońcu, nie mowi Xiężycowi y gwiazdom, żeby powściągáły świecenia ſwego przed tobą? y tobie przyświecáią, y ná ciebie rzucáią promieńmi ſwemi. Nie zákázuie ziemi, drzewom nie zábránia, żeby dla ciebie nie wydawáłá ziemiá zboża, drzewá żeby nie rodziły owocow? iák tá cię karmi, ták cię y te żywią. Nie mowi ogniowi żeby cię nie grzał, wodzie nie przykázuie żeby ci nie gáśiłá prágnienia, powietrzu nie roſkázuie żeby cię nie chłodziło? iák cię ogień grzeie, ták wodá zákrapia, ták y powietrze chłodzi. Nie mowi Aniołom żeby cię nie ſtrzegli, zbáwienia twego nie prágneli, Niebá ci nie życzyli! bo ieſzcze nie myślałeś y grzeſznikiem bydź, á iuż im zdał nád tobą ſtraż, á iuż im zbáwienia twego przeſtrzegáć kazał, prowádzić cię przez nátchnieniá wewnętrzne do Niebá. Widziſz! iák ci BOG niczego nie żáłuie? iák ci nie umyka Dobrodzieyſtw ſwoich? iák ci czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáie! Pury ſłowá *S. Laurentego Iuſtyniáná.*

Trzy

Trzy záś ma przyczyny dla ſiebie Pan BOG, dla ktorych nam nie przeſtáie dobrze czynić z Miłoſierdzia ſwoiego. *Pierwſa*, żeby nam dał przykład z ſiebie, iáko mamy dobrze czynić záwſze nieprzyiaciołom náſzym, ktory nam tyle Dobrodzieyſtw świádczy nieprzyiaciołom ſwoim. *Kochaycie nieprzyiacioły wáſze, dobrze czyńcie tym ktorzy was máia w nienáwiści, modlcie ſię zá prześláduiace y potwarzaiace was, ábyście byli Synámi Oycá wáſzego, ktory czyni że ſłońce wſchodzi ná dobre y złe, y ſpuſzcza deſzcz ná ſpráwiedliwe y nieſpráwiedliwe.* Math: 5. *Druga przyczyná*: áżeby nam grzeſznikom zápłácił ná tym świecie zá te uczynki dobre, ktore w ſtanie grzechu śmiertelnego czyniemy, ponieważ te nie ſą godne zapłáty wieczney. *Trzecia przyczyná* dla ktorey nam czynić Pan BOG nie uſtáie dobrze, ieſt tá: áżeby nas temi dobrodzieyſtwy ſwemi pociągnął do kochánia ſiebie. O! Miłoſierdzie Páná Bogá Náſzego, iákżeś nád námi wielkie! *In hoc prorſus miranda eſt Dei Miſericordia, quia hoſtem ſibi rebellantem paſcit & potat, & corporis ſanitatem tribuit*, mowi S. Bernard. W tymci to w tym naprzod przedziwne wydáie ſię Miłoſierdzie Boſkie, w tym ſię to pokázuie, że nas Pan BOG kocha, kiedy nas nieprzyiacioł ſwoich y karmi y poi, przyodziewa, y zdrowiem obdarza. A y w tym też tákże, że nas rożnemi ſpoſobámi pociąga do ſiebie, rożnemi drogámi prowádzi do ſiebie.

2. Między inſzemi drogámi, ktoremi nas Pan BOG z Miłoſierdzia ſwego prowádzi do ſiebie, (że dam pokoy inſzym, boby ná to trzebá nie máło czáſu) ieſt też y tá,

á co

á co większa naypierwsza ze wszystkich, iáko náucza *Bellovacensis*: kiedy nam co nie do smáku, nie do ukontentowánia nászego iest. Y ták: owá śmierć przyiaciół nászych à drogá to iest, ktorą nas Pan BOG prowádzi do siebie. Owo niepowodzenie się szczęśliwe, owo ustáwiczne niezdrowie, owo ustáwiczne prześládowánie od ludzi? drogá to iest drogá, ktorą nas Pan BOG prowádzi do siebie: *Mala quæ nos hic premunt ad Deum ire compellunt*: Nápisał S. Grzegorz. Złe ktore nas tu w życiu przyciska, to nas do Páná Bogá popycha. Przykroć nam się przykro tą drogą zdáie iść, nárzekamy, utyskuiemy, kiedy nas Pan BOG nią prowádzi do siebie! tegośmy właśnie zdánia, że ná nas P. BOG w ten czás gniewa się naybárdziey, kiedy nas iednym dotchnie utrapieniem iákim! á tym czásem dużo się mylemy, gdyż nam tego Pan BOG nie czyni ze złości, ále z dobroci: nie z gniewu ále z miłosierdzia. *Deum non modo cum afficit beneficijs, sed etiam cum punit, bonum esse ac benignum; nam & Ipsius pœnæ ac supplicia beneficiorum ejus sunt pars maxima, & Providentiæ genus maximum*. Nápisał S. Chryzostom. Pan BOG nie tylko w ten czás kiedy dobrze czyni, ále też y w ten czás gdy chłosta, gdy dotyka utrapieniem, iest dobry, miłosierny: bo y te utrapienia ktore ná nas zsyła, Dobrodzieystw Iego są naylepszą częścią, Opátrzności Iego naywiększym rodzáiem. Iákże wy o tákim sądzicie Oycu? ktory Syná zápijáiącego się często ná gospodzie, raz y drugi z támtąd wyprowádzi zá czuprynę: zły to táki Oyciec? bárdzo dobry, bárdzo kochány! bo chce Synowi

dobrze.

dobrze. Owoż tákim ieſt Pan BOG kocbánym Oycem, kiedy nas od tey y od owey okázyi, tym y owym utrápieniem odrywa, ktore przepuſzcza ná nas. *Cum iratus fueris, Miſericordiæ recordaberis. Abacuc.* 3. Iákże wy o tákim rozumiecie Lekárzu, ktory pácyentá ſzálonego, związáć, okowáć każe, żeby y ſobie y drugim nie ſzkodził: zły to táki Lekarz y ſurowy? bárdzo miłoſierny! bo przeſtrzega życia iego. Owoż tákim miłoſiernym ieſt Lekárzem Pan *BOG*, ktory nas dla tego niezdrowiem, chorobą wiąże ná śiłách, żebyśmy ſię upámiętáli. Iákże wy o tákim trzymacie Ogrodniku, ktory ná wioſnę teraz okrzeſuie drzewká, że ſkory łupi, ogradza cierniem: zły to táki Ogrodnik? bárdzo dobry! bo żeby drzewká urodzaynieyſze były, dla tego ſię ták z niemi obchodzi. Owoż táki to ieſt Ogrodnik Pan *BOG*, ktory w nas obcina gáłęzie niepotrzebne, żebyśmy w dobre uczynki buynieyſi byli: Widzi że ci przyiaciel ná przeſzkodzie do zbáwienia? odcina go! bierze go do ſiebie, ażebyś mogł wolniey Pánu *Bogu* ſłużyć. Widzi że ci zdrowie do obrázy Iego okázyą bywa? odcina go! uderza cię o łożko, żebyś Go nie obrażał przynaymniey ktory tydzień. Tuże tu záwołay *Tertulliánie* teraz: *O! Servum Beatum, cujus emendationi Dominus inſtat.* O! Błogoſłáwiony Sługo, o ktorego popráwę ſtára ſię Pan. O! ty ſzczęśliwy grzeſzniku, ktorego tą drogą utrapienia Pan *BOG* prowádzi do ſiebie. Znák to wielkiego Miłoſierdzia *Boſkiego*, znák kochánia Iego, kiedy kogo z nás táką drogą do ſiebie prowádzi. O! dopieroż iáki znák wielkiego Miłoſierdzia

wielkiego kochánia *Boſkiego*, kiedy komu z nas wrácáiącemu ſię do Niego, podáie Rękę, kiedy ktorego z naś łáſkáwie przyimuie do ſiebie.

3. Z Swiátowych Pánow przeniewierzyć ſię, álbo ſię nárázić ktoremu? przepadł człowiek: iuż oká łáſkáwego nie będzie miał więcey! choćby ſię iuż y naybárdziey záſługiwał, ręki mu nie podádzą, nie przyimą do łáſki. To ſzczegulnie dla niego dobrodzieyſtwo będzie, ieźli mu ſię nie oberwie po ſkorze. Ná co oglądáiąc ſię *S. Piotr Damiani*, wrzuca pytánie tákie: *Nunquit ita Deus meus, miſericordia mea? abſit, conſvevit enim, honorare pœnitentes magis, quàm innocentes, revertentes plus, quàm remanentes.* Czyliż ták *BOG* moy czyni miłoſierdzie moie? ách! źle y pomyślić o tym: zwykł Ten bárdziey ſzánowáć pokutuiących, ániżeli niewinnych; więcey poważáć náwrácáiących ſię do Niego, ániżeli owych ktorzy ſię *Go* nigdy nie puścili, ktorzy Go nigdy nie odſtąpili. S. Wincenty Ferreryuſz ztwierdza to pięknym podobieńſtwem: Gdyby kto w oczách Krolewſkich Krolową zábił, Krolewiczow zámordował, á potym odpuſzczenia tego wſzyſtkiego u Krolá prośił: czy ználazłby ſię też táki Krol ná świecie, ktoryby tákiemu odpuścił, dárował táką wielką krzywdę? *Credo quòd non, niſi Chriſtus. Namſi aliquis interfeciſſet omnes Apoſtolos, & crucifixiſſet Chriſtum, & peteret veniam, ſtatim parceret illi.* Mocno trzymam y wierzę temu żebyś w świecie nie známazł tákiego Krolá. Ieden tylko Krol nád Krolmi Pan Náſz IEZVS Chryſtus Dobroci tákiey, Miłoſierdzia tákiego, że gdybyś w oczách

Iego

Iego wyrznał wßyſtkich Apoſtołow, y Iego ſamego ukrzyżował, á potym odpuſzczenia prośił, zárazby ci to dárował, záraz podał rękę, záraz cię łáſkáwie do ſiebie przyiął. Z Duchá S. nápiſał *Henricus Suſo*: *Deus benigniſſimus tam inexhauſtus fons eſt, prorſus immenſæ miſericordiæ ac naturalis bonitatis, ut nunquam ulla quantumvis fideliſſima Mater proprio filio ſuo, quem ſub corde ſuo geſtaverat tam deſideranter ac libenter in medijs flammis jacenti manum porrexerit adjutricem, ſicut Deus homini contrito etiam ſi poſſibile foret, eum omnia totius mundi peccata vel millenis vicibus quotidie perpetraſſe.* BOG Nayłáſkáwßy ták ieſt nieprzebráne Zrzodło Miłośierdzia Boſkiego, y Dobroci przyrodzoney, że nigdy żadna Mátká choćby naykocháńßa ſynowi ſwoiemu ktorego pod ſercem ſwoim nośiłá, z tákim prágnieniem, z táką chęcią w ogniu leżącemu nie podáłáby pomocnieyßey ręki, iáko Pan BOG grzeſznikowi ſkruſzonemu wrácáiącemu ſię do Niego podáie rękę, choćby ten gdyby podobna było tyle ná dzień popełnił grzechow, ile popełnić mogli wßyſcy ludzie od ſtworzenia świátá, y popełnić mogą áż do ſkończenia świátá. O! Miłośierdzie Bogá moiego, ktoryż ktory ięzyk opowie doſtátecznie! ktoryż rozum poymie zupełnie, iák ty potráfiaſz w to, żeby grzeſznik náwrácáiący ſię do Bogá łáſkáwie był przyięty od Niego. Y ten to ieſt dowod Miłośierdzia Boſkiego ku nam. My grzeſznicy nigdy nie godni kochánia; á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha, gdy nam czyni dobrze, y ták czynić dobrze nigdy nie uſtáie, gdy nas rożnemi drogámi, á

osobliwie drogą utrapienia prowádzi do siebie, gdy nam wrácáiącym się do Niego podáie łáskáwą rękę. Ale iest też y w tym tákże dowod wielkiego Miłosierdzia Boskiego ku nam, że my grzesznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłosierdzie Boskie w to potráfiá, że nas Pan BOG trzyma ná świecie? y o tym nástępuie

CZĘSC DRUGA.

My grzesznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma,

ZAwsze w Ręku Páná Bogá iesteśmy grzesznicy; Y choćiaż się grzecHámi nászemi oddalamy od Niego, iednák z pod Iego Iuryzdykcyi, z pod Iego władzy, z pod Iego Pánowánia wyiąć się nie możemy. Czyńmy co chcemy, postáremuż my záwsze pod potężną Páná Bogá Ręką, y w Ręku Iego życie násze y śmierć. Ná Iego to woli skroćić nam álbo przydłużyć życia, cierpieć nas ná świecie álbo nie cierpieć. Owszem gdyby chćiał, iák się tylko dopuszczamy ktorego grzechu, mogłby nas záraz ze świátá zábráć, y wtrącić do piekłá ná wieki. A że nas niegodnych cierpi, y ná świecie trzyma? Boskiemu to Miłosierdziu Iego przypisáć trzebá. *Admiranda est benignitas Salvatoris, quod talibus vita largiatur, qui non solum vita ipsa indignissimi sunt, sed etiam omni alio bono,* Nápisał S. Bernárdyn Seneński. Przedziwne Miłosierdzie Zbáwićielá nászego, że tákim grzesznikom iákiemi my iesteśmy, życia użycza! ktorzyśmy nie tylko życia nie godni, ále

też y słowá dobrego. A ieżeli w tym przedziwne Miłoſierdzie Iego, że nas ná świecie trzyma, że nam pozwala życia? O! iák dáleko przedziwnieyſze Miłoſierdzie Iego, że nam życia pozwaláiąc, pozwala oraz 1mo y czáſu do pokuty, 2do y tego nam czáſu nie wymierza pod pewną iáką liczbą grzechow, 3tio áni też tego czáſu raz tylko w kilká lat pozwala, ále káżdego momentu, ále záwſze.

1. Zgrzeſzył w Niebie Anioł: pyta ſię tedy S. Wincenty Ferryuſz: *Quot annis creditis, Deus expectavit Angelos peccantes?* Wieleż też lat rozumiecie BOG czekał, znośił Aniołow grzeſzących? rok ieden álbo dwá? nie! áni ich roku nie cierpiał. Więc Mieſiąc álbo tydzień ktory? áni Mieſiącá áni tygodniá iednego. Więc przynaymniey dzień ieden, álbo godzinę iednę, álbo ich cierpiał przez ieden moment czáſu? áni ták długo nie cierpiał! ále záraz wyrzucił wſzyſtkich z Niebá, zſtrącił ná bezdenną przepáść, á bez nádziei przywrocenia! ták dálece, że im áni Wcielenie Syná Bożego, áni co pomoc mogłá Męká Iego. O! iák wielkie Miłoſierdzie Páná Bogá ná námi, że nas cierpi ná świecie ták długo grzeſznikow, ktory y ná moment cierpieć nie chciał Aniołow w Niebie! że nam czáſu pozwala do pokuty, ktorego nie pozwolił Aniołom, zacnemu bo duchownemu ſtworzeniu ſwoiemu. Nieſzczęśliwi ludzie przed potopem świátá, ktoż wam winien? żeście wſzyſcy procz Noego y Fámilii Iego zgineli ná wieki. Czyliż doſyć nie mieliście do pokuty czáſu? y nád to! á nie umieliście go ſzánowáć. Sto lat Noe budował Korab, dwádzieściá lat ieſzcze po zbu-

dowá-

dowániu iego zátrzymywał Pan *BOG* w Obłokách wody: dla czego ták długo? odpowiáda S. Augustyn: *Vt videntes peccatores resipiscerent, & spatium pœnitendi satis superq; haberent.* Ażebyście czás dostáteczny do pokuty mieli: W ktory, żeście nie pokutowáli, z was zgubá. *BOG* grzesznikom pozwala czásu, á długiego czásu, iákiego y naymnieyszego Aniołom nie pozwolił. Nieszczęśliwy Fáráonie, ktoż ci winien? że teraz z potępieńcámi biádasz, y biádáć wiecznie będziesz. Alboż y ty nie miał dosyć do pokuty czásu? czemużeś weń pokuty nie czynił? pyta S. Augustyn: Laská owá ktorą Moyżesz przed Fáráonem rzucił, dla czego się nie zámieniłá w Lwá, w Tygrysa, álbo w inszą bestyą, ále w wężá? bo Lew y drapierzne insze bestye, gdy się rozgniewáią, ábo żeru szukáią dla siebie, są bárdzo skwápliwe do rozdártcia: wąż záś idzie zwolná, kręci się y náte y ná owę stronę, y choćby naybárdziey rozdráżniony nie ták iest skwápliwy do zemsty. BOG ná ten czás gniewał się Fáráonie ná ciebie kiedy cię wąż postrászył z Moyżeszowey laski, ták iednák zwolná postępował z tobą, iák zwolná wąż wiie się, ażebyś miał do pokuty czás, ktorym czásem że wzgárdziłeś? z ciebie zgubá. *BOG* grzesznikom pozwala do pokuty czásu, ktorego nie pozwolił Aniołom. Szánuymyż, ách! szánuymy czás ten, ktorego y nam Pan BOG pozwala do pokuty. Nie náśláduymy owych zápámiętáłych grzesznikow, ktorzy że Pan BOG ná nich dobry, ieszcze gorszemi są. Nie mowmy z niemi: czekał mnie ták długo Pan BOG, więc poczeka ieszcze ieden y drugi roczek.

Nie ták; o! nie ták dyſzkurowáć trzebá, ále ták: Pan BOG ná nas dobry, że nas trzyma do tych czas ná świecie, że nam czáſu pozwala do pokuty: nie záżywaymyż ná złe tey cierpliwości Iego! záraz záraz do pokuty zábieraymy ſię, kiedy potemu czás. *Quia patiens Dominus eſt, in hoc ipſo pæniteamus, & indulgentiam fuſis lachrymis poſtulemus.* Ták rádziłá y dobrze! ſwoim *Betul*czánom Pobożna Iudyt, *Iud:* 8. Że ieſt cierpliwy Pan, tym ſamym pokutuymy, y odpuſzczenia z wylaniem łez żądaymy. BOG nam z Miłośierdzia ſwoiego pozwala czáſu! y tego czáſu nie zákłáda nam, nie wymierza pod pewną iáką liczbą grzechow, *vg:* ieżeli tylko ráz álbo dwá rázy zgrzeſzyſz? pozwolę ci grzeſzniku do pokuty czáſu! iákże trzeci raz zgrzeſzyſz? iuż ſię go nie ſpodzieway. Nie ták nam Pan BOG pozwala tego czáſu, ále gdybyśmy y nieſkończenie grzeſzyli, nie odmawia nam go, ieżli go záżyć chcemy ná pokutę ſzczerze.

2. Tylko to my ludzie gránice wyſypuiemy miłośierdziu náſzemu, ktore przeſtąpić bliźniemu, nieſzczęście dla niego, iuż ſię mu go więcey ſpodziewáć nie trzebá, *Boſkie* záś Miłośierdzie nie ma tákich gránic, ktoreby ſię álbo pewną umową, álbo pewnym czáſem rozmierzáć miáły. Znaydzie go záwſze grzeſznik kiedy ſzuka. Nie czemu też to Dawid goráco Páná Bogá prośił, żeby ſię zmiłował nád nim nie według miłośierdzia ludzkiego, ále według wielkiego Miłośierdzia ſwoiego. *Miſerere mei Deus ſecundum magnam Miſericordiam tuam. Pſal:* 50. Ná co ták *Speranza: Tuam dicit, non humanam. Væ nobis ſi ſe-*

cundum

cundùm humanam indulgentiam. Twego powiedział nie ludzkiego. Biádá nam! gdyby według ludzkiego odpuszczał. Nie wiedząc co miał w sercu Prorok Nátan 2. *Reg:* 12. sam siebie godnym śmierci osądził Dawid: *Filius mortis est vir, qui facit hoc;* chociaż Pan BOG przez tegoż Nátáná Proroká powiedział mu: *Non morieris.* Ták to już dáley miłosierdzie ludzkie postąpić nie umie, tylko áż do śmierci. Swiádom tedy Dawid tego, nie mowi według miłosierdzia ludzkiego, ále według Miłosierdzia Twoiego zmiłuy się BOZE nádemną. Wdał się z Pánem w rozmowę Piotr *Math:* 18. więc go pyta poufale: Pánie! ilekroć Brát moy zgrzeszy przeciwko mnie, á ia mu mam odpuścić? áż do siedmiukroć? Słyszycie! iák Piotr skąpy w miłosierdziu ku bliźniemu? iáką stánowi gránicę miłosierdzia swoiego? oto tylko do siodmego rázu gotow mu odpuścić. Ták się miłosierdzie ludzkie pewnemi gránicámi rozmierza, á ściślemi, surowemi. Słuchaycież nieográniczonego Miłosierdzia Boskiego, iák Piotrowi odpowiáda Miłosierny Pan: *Non dico tibi septies, sed usq; septuagesies septies.* Nie mowię ci áż do siedmiukroć, ále áż do siedmiudziesiąt siedmiukroć, to iest, według wykładu SS. OO. záwsze, y bez liczby: bo tá liczbá skończona, bierze się zá nieskończoną. Ná co ták *Cornelius à Lapide: Disce hic latitudinem cordis, & abyssum charitatis Christi. Si enim nos homines tantæ vult esse charitatis & liberalitatis, quantam ejusdem in ipso abyssum charitatis contineri existimabimus.* Vczmyż się ztąd obszerności serçá, przepáści miłosierdzia y miłości Chrystusowey. Ie-
żeli

żeli bowiem nas ludzi chce być miłośierdzia tákiego, tákież dopiero miłośierdzie w tey sámey przepáśći miłośierdzia znáydowáć śię tám muśi? Wielkie, nieográniczone Miłośierdzie Páná Bogá! że nam pozwala czásu, á tego czásu nie wymierza nam pewnym iákim końcem, gránicą iáką pewną. Ani nam też tego czásu raz tylko pozwala w kilká w kilkánaśćie lat, ále záwsze, ále nieustánnie.

3. Iest w Rzymie pewny, á iuż Naywyższy y ostátni Trybunał, ktory śię pospolićie názywa: *Signatura gratiæ*, Trybunał łáski, do ktorego ućiemiężonym pácyentom w inszych Trybunałách áppellowáć wolno, y ieźli tám nie wygráią spráwy, iuż nigdźie nie wygráią. Tá záś *Signatura gratiæ*, bárdzo rzadko łączi śię, kiedy nie kiedy w kilkánaśćie lat otwárty bywa. Miłośierdźie Páná Bogá Nászego prawdźiwie názwáć śię może *Signatura gratiæ*, Trybunał łáski, bo ieźli tu zdespcrowány grzesznik nie wygra spráwy zbáwienia swoiego, iuż śię mu spodźiewáć nie trzebá nigdźie wygráney. Y iest wielka rożność tego Trybunału Miłośierdzia Boskiego od támtego Trybunału łáski: bo támten bárdzo rzadko sądzi śię, á ten záwsze, támten kiedy nie kiedy otwárty, á ten káżdego czásu. Vmiera ná Krzyżu Nayświętszy Zbáwićiel *Ioan*: 19. á oto ieden z żołnierzow dobywa Sercá Iego włocznią, otwiera Bok Iego, á tym sámym gdy Bok, y Trybunał miłośierdzia, *Signaturam gratiæ*, Trybunał łáski. Pytáią śię tu OO. SS. czemu Syn Boży, ktorego Opátrzność nic bez Táiemnice osobliwszey nie czyni, Ránę tę Boku swoiego dopiero Longinowi na ten czás otworzyć dopuśćił, kiedy iuż nie było w

Nayświętszym Iego Ciele Duchá? krotko mowiąc: czemu nie zá żyćia, ále po śmierci? Wiem iák nienásycona chciwośćią prágnął zá nas przy Męce swoiey więcey á więcey cierpieć? owo Słowo Iego: *Sitio!* przed śmiercią wyrzeczone od Niego, dowodem tego, iák prágnął cierpieć naywięcey zá nas. Y nie bez táiemnice nie chćiał w ten czás skosztowáć octu gdy mu go podáno ná kopii? bo ocet bol w Ránách uśmierza, záſtánawia płynienie krwie; á Pan IEZVS prágnął boleśći większych, y tyle dwoie ieszcze przeláć Nayświętszey Krwie, iák Iey iuż przelał. Y nie bez sekretu tákże pod Krzyżem stoiącą Nayboleśnieyszą Mátkę swoię pospol tym niewiásty názwiskiem, nie Imieniem MARYI nazwał? bo to słodkie Imię MARYA ma do siebie, że przedziwnie człowieká przy śmierci ná sercu cieszy, gdy go usty nabożnie wymowi! á Pan IEZVS ná Krzyżu umieráiąc, iáko żadney dla siebie nie chćiał mieć pociechy, ták też y tey z wspomnienia Imienia MARYI. Ponieważ tedy tákie było prágnienie Nayświętszego Odkupićielá cierpienia więcey á więcey, wráca się pytánie SS. OO. czemu tę Ránę w Boku nie ná żywym Ciele przyiął, ále ná umárłym? Zebym w tey rzeczy przydłuższy nie był, wiecież Kátolicy: iáka iest rożność między temi ránámi, z ktorych iedná zádáie się żywemu ciáłu, á druga okrzepłemu, umárłemu? posłuchayćież S. Augustyná: *Vulnus quod viventi infligitur, sanari potest; quod mortuo infligitur, insanabile est.* Ráná ktora się żyiącemu zádáie, zgoiona bydź może; ktora záś zádáie się umárłemu, nigdy nie zgoiona iest. Ze tedy tá Ráná w Boku

ku Chryſtuſowym miáłá bydź *Signatura gratiæ*, Trybunał łáſki, Miłoſierdzia Brámá, ktoraby nas grzeſznikow przypuſzczał do uboſtwionego Sercá ſwoiego, chciał tę Ránę mieć nie zágoioną nigdy, á to ná pokazánie tego, że u Niego *Signatura gratiæ* nigdy nie zámknięta w tym życiu, bramá Miłoſierdzia otwarta káżdego czáſu. Nie moiá to myśl, ale *Sylveiri* piſzącego ná to mieyſce: *Chriſtus voluit nobis Lateris Vulnus ſemper patens eſſe & apertum, ut in illo noſmetipſos reciperemus, & ibi ſubſidium, & ſubterfugium in cunctis haberemus.* Chryſtus Ránę Boku chciał mieć dla nas záwſze otwártą, ázebyśmy ſię uciekáli do niey, y tám pomoc, tám ſchronienie dla ſiebie we wſzyſtkim mieli. O! Miłoſierdzie IEZUSA moiego, iákżeś mi grzeſznikowi záwſze otwárte. Y ten to ieſt drugi dowod wielkiego Miłoſierdzia Boſkiego ku nam. My grzeſznicy nie godni żyć ná świecie, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma, y pozwala nam czáſu do pokuty, y tego czáſu nie wymierza nam dotąd álbo dotąd, áni nam go raz w kilká lat pozwala, ále záwſze, ále káżdego momentu. Ieſt też ieſzcze ieſt y w tym nie máły dowod Wielkiego Miłoſierdzia Boſkiego ku nam, że my grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, bo ná niego zárabiamy záwſze w wieloráki ſpoſob, á Miłoſierdzie Boſkie w to potráfia że nam do tych czas nic. Y o tym náſtępuie

CZĘSC TRZECIA.

My grzesznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia że nam nic do tych czas.

WEdług SS. OO. grzesznik iák prędko nástępuie ná Práwo Boskie, iák się prędko odważa ná grzech, godzien záraz w tym punkcie nie tylko tysiąc doczesnego karánia, ále y zátrácenia wiecznego. Y doświadczálibyśmy sámi ná sobie tego, gdyby nie Wielkie Miłosierdzie Boskie, ktore w to potráfia *1mo* Ze Pan BOG po ludzku mowiąc: przez szpáry niby pátrzy ná złości násze. *2do* W to potráfia, że się uymuiącemu wszelkiemu stworzeniu o krzywdę swego Stworcy nie dopuszcza zemścić ná nas. *3tio* W to potráfia, że y sámey Sprawiedliwości Boskiey niejáko czyni gwałt, gdy skutki Iey zátrzymuie pokázywáć ná nas.

1. Nie może się wydziwić Prorok, że Pan BOG złości grzesznikow widzi iákby nie widział. *Mundi sunt oculi tui ne videas malum, & respicere ad iniquitatem non poteris, quare respicis ad iniqua agentes, & taces. Habacuc: 3.* Pánie! Oczy są Twoie czyste abyś nie pátrzał ná złe, y pátrząc ná niepráwość nie możesz? Iákoby chciał powiedzieć: Wiem że Ci nie táyne są wszystkie skrytości sercá y uczynki ludzkie, wiem że nie są ukryte przed Tobą owe świętokrádztwá, owe bluźnierstwá, owe wszelkiego rodzáiu szkárády y niecnoty, widzisz te wszystkie dobrze, á przecię zdáiesz się iákbyś nie widział: *Respicis ad iniqua agentes & taces.* Ani ty Proroku nie dziwuy

wuy ſię temu, áni ktory inſzy! Miłośierdźie to robi, że Pan BOG niby przez ſzpáry pátrza ná złości ludzkie. O! iák dobrze o tym S. Piotr Dámiáni w te słowá piſze: *Vidit opera tua, recurſus & excurſus flagitiorum tuorum, Ipſe autem quid? Ego inquit, quaſi non videns: Ecce videt, & tacet; videt, nec manifeſtat; videt, nec judicat; videt, nec vindicat; & theſaurizat tibi iram in die iræ.* Widzi Pan BOG widzi ſprawki twoie grzeſzniku, widzi wybiegi nieprawości twoich; á coż ná to? oto mowi: Ia teraz iákby nie widzący. Owoż widzi á milczy, widzi á nie obiawia, widzi á nie mści ſię, widzi y ſkárbi ći gniew ná dźień gniewu. Grzeſznik pokutuiący prośi Páná Bogá *Pſal:* 50. *Averte faciem tuam á peccatis meis, & omnes iniquitates meas dele.* Odwroć Oblicze twoie od grzechow moich, á wſzyſtkie nieprawości moie zgładź. Smieſznyś grzeſzniku! chceſz żeby Pan BOG oczymá záwártemi zmázał grzechy twoie, á nie chceſz żeby ie wprzod obaczył, zráchował, pomiárkował. Ktoryż Pan, ktory Ráchmiſtrz, ktory Kupiec oczymá záwártemi regeſtrá gluzuie? Iákaż to tá proźbá? *In mundo impertinens, honeſtiſſima cum Deo!* odpowiáda *Speranza*: Ná świecie y przed ludźmi cále nie zdobiąca, przed Pánem Bogiem záś zdobiąca! bo ten teraz w czáſie miłośierdzia widzi iákby nie widział nieprawości grzeſznikow, álbo iákby ná nie przez ſzpary pátrzał. Nie karze ich! że mu Miłośierdzie nie da. Y chociaż ſię o krzywdę Iego chcą uiąć wſzyſtkie ſtworzenia, y tey ſię ná grzeſzniku zemścić, y tym náwet Miłośierdzie Boſkie nie dozwala tego.

z: Mowiąc ſtylem S. Anzelmá: *Ex offenſione non ſolum iram Dei promeruimus, ſed etiam totam creaturam adverſum nos excitavimus.* Zobrázy Bożey ktorey ſię dopuſzczamy, nie tylko zárabiamy ná gniew u Páná Bogá, ále też y wſzyſtkiego ſtworzenia, ktore ſię záraz buntuie ná nas. Y ſłuſznie: Sługá ktory odſtáie od Páná ſwoiego, á przyſtáie do nieprzyiacielá Páńſkiego, nie tylko owego przeſzłego Páná ná ſiebie gniewa, ále też y cáły iego Dom, wſzyſtkę iego czeladź ná ſiebie obruſza. Ze tedy y my Stworcę wſzech rzeczy obrażamy, cáłe ſtworzenie Jego ná ſiebie poruſzamy. Poruſzamy ziemię, ktora nam záraz mowi: nie powinnám was nośić ále záraz pozrzeć, iák owego Korego y Dátáná, żeśćie przez grzech odſtáli od Stworcy moiego, á do ſprzyśięzonego nieprzyiacielá Iego przyſtáli, iákim ieſt czárt. Poruſzamy káżdy pokarm y káżdy nápoy, ktory tákże záraz nam mowi, nie godniśćie tego żebym was pośiłał, żebym was zákrapiał, ále ráczey truł, morzył, zábiiał, że od tego odſtąpiliśćie Páná, przez ktorego ani práſzek łáknie. *Admirare vehementer peccator! quod omnia elementa, omnesq́ creaturæ non inſurrexerint adverſum te ut injuriam ſui Creatoris ulciſcerentur, obſtupeſce, quomodo non ſe aperuerit terra, ut te vivum deglutiret, & ad infernum transmitteret.* odzywa ſię *Bloſius:* Zádziwże ſię grzeſzniku á potężnie zádziw! że do tych czas wſzyſtkie żywioły, ſtworzenia wſzyſtkie nie powſtáły ná ciebie, mſzcząc ſię Stworce ſwoiego krzywdy. Zdumiey ſię ſam nád ſobą, że cię ziemiá do tych czas nośi, że cię iuż dawno nie pożárłá żywo, do piekłá nie przeſłálá

ſlá. Wychwalay w cáłym życiu twoim Miłoſierdzie Boſkie że ci ſię nic do tych czas nie ſtáło złego! bo Iego to dzielność nic dopuſzcza ſzkodzić ci wſzelkiemu ſtworzeniu. Zbuntował ſię Syn ná Oycá, ktoryż ná ktorego? Abſalon ná Dawidá: y do tego przyſzło że muſiał z nim woynę ſtoczyć, bo ſię wiele chultáyſtwá náwiązáło do Abſalomá. Więc gdy ná tę woynę wypráwia Ioábá, procz generálney Kommendy, zdáie mu też czyli zleca y to, żeby iák oká ſwoiego w głowie, ták Abſaloná Syná iego przeſtrzegał pilno, áby nie zginął w tey okázyi: *Servate mihi puerum Abſalon.* Owſzem niech zginie, ktory ſię ważył ná Oycá powſtáć! śmiercią iego niech ſię tyſiączny karze. Ach! niechcę ia tego, odpowiáda kocháńy Ociec niech żyie! y mnie ieſzcze przeżyie: *Servate mihi puerum Abſalon.* O! wielka łáſkáwości Dawidá, iákie to tám myśli biły ſię z ſobą w ſercu Dawidá? Synowſka, zewſząd ná Oycá godziłá, Oycowſka zewſząd zábiegáłá ſzaleńſtwu temu. Z iedney ſtrony zápálczywość Synowſka ślifowáłá miecze, z drugiey ſtrony łáſkáwość Oycowſka puklerz miłoſierdzia ſtáwiłá. Ktoraż przecię przekonáłá ktorą? Oycowſka miłoſierna záwzięta Synowſką. Coż ieſt káżdy grzech gdy ſię go dopuſzczamy? ieżeli nie rokoſz przeciwko ſamemu Pánu Bogu. Widzą to Swięci Aniołowie, y nie mogąc znieść ná ſobie tey ták wielkiey Páná Bogá krzywdy, biorą ſię do piorunow ná nas! á Miłoſierdzie Páná Bogá co ná to? ták właśnie iák y Dawid mowi: *Servate!* Widzą to wſzyſtkie żywioły, y záraz z tym wyieżdza ogień: ſpalę! w perzynę obrocę tego y tego niecnotę!

cnotę! á Miłosierdzie Páná Bogá woła: *servate!* Wodá z tym: záleię! zátopię niewdzięcznikow tych! á Miłosierdzi Páná Bogá woła: *servate!* Powietrze z tym wyieżdza: podusżę zdraycow tych! á Miłosierdzie Páná Bogá woła: *servate!* *Quid merebaris peccator? contemptor Dei quid merebaris? vide, si occurrit tibi nisi pœnæ; si occurrit tibi nisi supplicium. Data est venia peccatori, hoc totum de Misericordia.* Vważayże ia y ty grzeszniku (co mowi S. Augustyn) ná co ty záslużył? pogárdzicielu Páná Bogá, ná co ty zárobił? pátrz! co cię czekáło? kárá, zgubá od wszystkiego stworzenia. A że ci się nic nie stało? Miłosierdzie Boskie w to potráfiło, ktore iáko nie dozwaláło żadnemu stworzeniu mścić się ná tobie krzywdy Páná Bogá? ták y sámey náwet Spráwiedliwości Boskiey, gwałtem iey, że ták rzekę nie dozwala, żeby skutki swoie pokazáłá ná tobie.

3. Spráwiedliwość Boska że grzesznika wytrzymuie ták długo złość, nieiáko mowiąc gwałt sobie sámá czyni. Czemuż bo grzesznika záraz zá pierwszym grzechem powinnáby zniszczyć, wniwecz obrocić. Tákiby powinná, tylko że bieg iey zátrzymuie Miłosierdzie, ták dálece; że áż zádumiáły Kościoł Boży mowi: *Quæ te vicit clementia, ut nostra ferres crimina?* O! Boże Spráwiedliwy, ktoraż Cię zwycięża łáskáwość, ktora zátrzymuie? że ták długo znośisz nászе złości. Iáki mász tego koniec? większą Chwałę swoię. Stawcie sobie w myśli doczesnego iákiegо Páná, ktoremu ieden z ludzi złych piękną iáką porcenellę trucizną záprawia, á tym czásem drugi z przyiá-

cioł iego przeſtrzega go o tym, żeby ſię ná oſtrożnośći miał. Coż owen Pan nie robi? mogłby y ſłuſznie uwieść ſię gniewem ná tę porcenellę, rzućić nią o ziemię, rozbić ná tyśiąc káwałkow, ále kontentu ac ſię tym że z niey truciznę wylał, raz drugi y trzeci kazał ią z niey wypłokáć, ná reſzcie każe ią Kredencerzowi chowáć, żeby ią ſwego czáſu pokazał kompánii godney, oto tá porcenellá, z ktorey mnie otruć chciáno. W ten ſpoſob y Pan BOG grzeſzniká długo znośi, mogłby go y ſpráwiedliwie w iednym momencie ſkruſzyć, miłośiernie iednák obchodzi ſię z nim. *Suſtinet in multa patientia vaſa iræ. ad Rom: 9.* Chce tego áby grzeſznik przez pokutę wyrzucił z ſiebie grzechową truciznę: áby gdy przyidzie dzień powſzechnego Sądu mogł to naczynie gniewu cáłemu świátu pokazáć, z niemáłym ukontentowániem ſwoim: Oto! naczynie gniewu ktorem ia długo długo ná świecie cierpiał, áby przez pokutę do ſiebie przyſzło: owoż mam teraz chwałę z niego. O! niedościgłe drogi Miłośierdzia Páná Bogá moiego. Y te to ſą dowody Miłośierdzia Boſkiego ku nam! to ieſt, co nam świádczy Miłośierdzie Páná Bogá náſzego, czegośmy nigdy nie godni. My grzeſznicy nie godni nigdy kochánia, á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia że nas Pan BOG kocha? kocha záś, bo nam záwſze dobrze czyni, bo nas rożnemi drogámi oſobliwie drogą utrapienia prowádzi do ſiebie, bo nam wrácáiącym ſię do Niego Rękę podáie łáſkáwie. My grzeſznicy nigdy nie godni żyć ná świecie, á Miłośierdzie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? trzymą záś! bo nam

czásu pozwala do pokuty, y tego czásu nie okryśla nam, nie rozmierza, y tego czásu nie raz tylko pozwala nam w kilká lat, ále codziennie, ále záwsze. My grześznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nam nic do tych czas! bo Pan BOG iák przez szpáry pátrza ná złośći nászę, bo się ná nas nie dopuszcza mśćić żadnemu stworzeniu uymuiącemu się o krzywdę Stworce swego, bo náwet y Spráwiedliwośći Boskiey z gwałtem że ták rzekę Iey karáć nas nie dopuszcza, żeby z nas swego czásu miał też Pan BOG Chwałę swoię.

KONKLUZYA.

ZWażyliśćie grzesznicy Miłosierdzie Páná Bogá nád sobą Wielkie? to wy pewnie w nádzieię tego Wielkiego Miłosierdzia Boskiego bespiecznie teraz będziecie grzeszyli! to wy iuż teraz wszelkiey swywoli popuśćicie więcey cuglow, ták álbo podobnie mowiąc: Choć też sobie pochulam ktory czás, pozwolę ktory rok, Miłosierdzie Páná Bogá nie da mi zginąć! iedná to godziná spráwi, że się potym upámiętam, że zá to pokutowáć będę. A ktoż cię w tym upewnił, że powstániesz z tego, że pokutowáć będziesz? tá twoiá zbytnia nádzieiá w Miłosierdziu Boskim? ách! iák wielu záwiodło się ná niey, ktorzy się nią karmili podobnie z tobą. Słuchay ieno grzeszniku co mowi S. Augustyn: *Semper de Misericordia Dei tibi plurimum polliceris, quasi ille qui tibi per pœnitentiã promisit indulgentiã, promiserit tibi etiã prolixiorem vitam.* Ty sobie záwsze o Miłosierdziu Boskim obiecuiesz wiele, iákby ten BOG,

ktory

ktory ci przez pokutę obiecał odpuſzczenie, obiecał ci też oraz y życie długie. *Vnde ſcis, quid pariat craſtinus dies?* Coż ty wieſz co ſię z tobą ſtáć może jutro? *Rectè dicis in corde tuo: quando me correxero; Deus mihi omnia peccata dimittet: Negare non poſſumus, quod correctis atq; converſis indulgentiam Deus promiſit.* Dobrze mowiſz w ſercu twoim: kiedy ſię upámiętam, kiedy ſię popráwię, BOG mi wſzyſtkie odpuści grzechy: przeczyć tego nie możemy, że upámiętáłym, popráwionym, náwroconym obiecuie odpuſzczenie Pan BOG. *At in quo Propheta mihi legis, quia promiſit correcto indulgentiam; non mihi legis: quia tibi Deus promiſit longam vitam.* Ale w ktorym Proroku to czytaſz, że upámiętáłemu obiecał odpuſzczenie; w tym Proroku tego mi nie pokażeſz: żeby ci długie życie miał obiecáć Pan BOG; y że ſię zápewne náwrociłz, iże ſię ſzczerze popráwiſz. O! zbytne uſanie w Miłoſierdziu Páná Bogá omylna łáchel, iák ty tą nádzieią ni Siłarę mlekiem wiełu uſypiaſz ná wieki. Gdyby kto w ſtudnią iáką wpadł álbo w głęboki doł, á przyiaciel iego miłoſierny ſpuſzczał mu ſznur, żeby go tym ſznurem wyciągnął z dołu, á tenby ſię nie chciał chwytáć ſznuru przeto, że w iedney ręce trzyma chleb, á w drugiey ſer: czy nie urażałby ſię o to ten ták miłoſierny przyiaciel ná niego? A gdyby ieſzcze często, raz po raz, dzień po dzień ſpuſzczał mu ten ſznur, á owen przecię wolałby chleb y ſer trzymáć w ręku, niż ſię ſznuru chwytáć; y do tego ieſzczeby łżył słowámi, znieważał owego przyiacielá ſwego. Czy mogłby ten niewdzię-

cznik mieć nádzieię iáką, że mu przyiaciel ow zelżony, znieważony od niego, záwſze ſznur ſpuſzczáć będzie? chybáby z rozumu był obrány, żeby ſię miał ſpodziewáć tego. A tákci ty grzeſzniku gdy ſię dopuſzczaſz grzechu, wpadaſz w głęboki doł, z ktorego że ſam ſiebie żadną miárą rátowáć nie możeſz, Pan BOG z nieſkończonego Miłoſierdzia ſwoiego ſpuſzcza ci ſznur, to ieſt, dáie łáſkę poprzedzáiącą y pobudzáiącą, áby ſię tey łáſki chwyciwſzy, wyſzedł z tego przez pokutę grzechowego dołu. Więc gdy ſię ty tego nie chwytaſz ſznurá, gdy ſię też y ty nie przykłádaſz do tey łáſki Páná Bogá, czyliż ſię nie pokázuieſz niewdzięcznym Pánu Bogu: A kiedy ci to ieſzcze te ſznury, to ieſt łáſki ſwoie Pan BOG częſto ſpuſzcza, á ty przecię woliſz ſię nieprawością zábawiáć iák chlebem, niźli tego chwytáć ſię ſznuru: y ták grzech do grzechu przyczyniáiąc, co raz to bárdziey znieważaſz Páná Bogá Dobrodzieiá twego: możeſzże ty rozumnie ſpodziewáć ſię Miłoſierdzia Boſkiego, iże ci potym poda ſznur łáſki ſwoiey Pan BOG? nigdy! nigdy, ieźli rozumny ieſteś ſpodziewáć ſię nie powinieneś tego. Ach! grzeſzniku, nie mowże ták ſobie nigdy! *Ne dicas: Miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur. Miſericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores reſpicit ira illius. Eccl: 5to.* Przeſtrzega cię Duch Przenayś: Nie mow nigdy: Miłoſierdzie Boſkie wielkie ieſt, zmiłuie ſię nád mnoſtwem grzechow moich. Miłoſierdzie bowiem y gniew przybliżáią ſię od Niego, á ná grzeſzniki pátrzy gniew Iego. Ieżeli cię cieſzy

ſzy Miłoſierdzie Boſkie, niechayże cię ſtráſzy Spráwiedliwość Boſka, álbo iáko S. Auguſtyn mowi: *Sic dilige miſericordem, ut velis eſſe veracem: non enim miſericordia poteſt illi auferre juſtitiam, neq; juſtitia miſericordiam. Interim quandiu ille differt, tu noli differre.* Ták kochay Miłoſiernego Páná Bogá, żebyś Go oraz poznawał Spráwiedliwym bydź. Miłoſierdzie bowiem nie odeymuie mu Spráwiedliwości, áni Spráwiedliwość Miłoſierdzia. A tym czáſem puki On Spráwiedliwość zwłoczy, ty nie chciey zwłoczyć poprawy życia, ty nie chciey zbytnie dufać w Miłoſierdzie Iego, y co raz gorſzym bydź.

O! IEZV Miłoſierdzie moie, Dobroci moiá! czegożem ia godzien niewdzięcznik? że Ty mnie miłoſiernie cierpiſz, á ia nád ták wielkim Miłoſierdziem twoim, y nád ſamym ſobą oraz miłoſierdzia nie mam. Godzienem, ách! godzienem, żebyś dla mnie nowe piekło ſtworzył. Ty mnie czáſu pozwalaſz do pokuty, á ia go trawię ná ciężkich obrázách twoich. Vznáię Naymiłoſiernieyſzy IEZV wielkie Twoie Miłoſierdzie nád ſobą, y mam tego nieſkończonego Miłoſierdzia Twoiego tyſiączne dowody! oſobliwie ziemie ták wielkiego grzeſzniká, ciężar niepożyteczny znośiłſz, y uſtáwicznemi łáſkámi, dobrodzieyſtwy okłádaſz? to ieſt to naywiękſzy dowod Miłoſierdzia Twoiego. Słow mi nie ſtáie ná podziękowánie zá to Miłoſierdzie Twoie ku mnie! dziękuię iednák iáko mogę! wzywam wſzyſtkich Narodow, wſzyſtkiego ſtworzenia, żeby wraz zemną dziękowáły Tobie: *Chwalcie Páná wſzyſtkie Narody, chwalcie Go wſzyſcy ludzie.* Bo *ſię umocniło rozmnożyło nád námi*

Miło-

Miłośierdźie Iego, á Prawdá Páńſka trwa ná wieki. *Pſal:* 116. O to iedno proſzę Naymiłośiernieyſzy IEZV: ábym więcey Miłośierdźia Twoiego nie záżywał ná złe, ábym Cię iuż nie obrażał więcey.

Dźiękuię y Tobie *Miſeratrix præcipua miſerorum*, iák' ko Cię názywa S. Dyonizy Kártuzyan, Oſobliwſza grzeſznikow Miłośierdźicielko, Nayboleśnieyſza Pánno, ktorey dźiś Kośćioł S. pod Krzyżem boleiącey obchodźi pámięć! dźiękuię y Tobie zá miłośierną y prawdźiwie Máćierzyńſką Opiekę o mnie grzeſzniku. Ieſzcze o dálſzą proſzę z Swiętym Bonáwenturą: *Miſerere mei Domina quæ Mater miſericordiæ nuncuparis*. Zmiłuy śię nádemną Páni, ktora śię názywaſz Mátką Miłośierdźia. *Et ſecundùm viſcera miſericordiarum tuarum, munda me ab omnibus iniquitatibus meis.* Y według wnętrznośći miłośierdźia twoiego, oczyść mnie od wſzelkich niepráwośći moich. *Effunde gratiam tuam ſuper me, & ſolitam clementiam tuam ne ſubtrahas à me.* Zley łáſkę twoię ná mnie, y nie umykay zwykłey łáſkáwośći. *Quoniam peccata mea confitebor tibi, & coram te me accuſo de ſceleribus meis.* Albowiem grzechow moich ſpowiádáć Ci śię będę, y przed Tobą oſkarżam śię z niecnot moich. *Accuſo me!* oſkarżam śię! żem niewdźięczen Boſkiego Miłośierdźia y Twego. *Accuſo me!* oſkarżam śię! że ná złe záżywam Dobroći Páná Bogá moiego y Twoiey. *Accuſo me!* oſkarżam śię! że zámiaſt popráwić śię, co dźień gorſzy á gorſzy ieſtem. Zebrzę u Ciebie ieſzcze iedney łáſki z Aſcetycznym Drewſem: O! *Mater gratioſiſſima,*

utroq;

utroq; lacta me ubere: è dextro ſpem Miſericordiæ, è ſiniſtro, propina timorem Iuſtitiæ. O! Nayłáſkáwſza, o! Nayboleśnieyſza Mátko, karmiyże mnie obiemá Pierſiámi, z práwey nádzieią Miłoſierdzia, z lewey day mi wyſſać boiaźń Spráwiedliwości! żebym w Miłośier dziu Boſkim pokłádáiac ufność, lękał ſię Spráwiedliwości Boſkiey, á ták godne czynił owoce pokuty

A
M E
N.



RE-

§§)(✝)(§§

REGESTR KAZAN Y MATERYI.

O S. Stániſłáwie Biſkupie.

Pierwſze.

S. Stániſław Męczennik Oycá, Syná, y Duchá Swiętego.

1. C. Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Boſką, ktora ſię przypiſuie Bogu Oycu, utrzymywał w Boleſłáwie Krolu. 1. Przykazániem Bożym, ktore mu przypominał. 2. Zycia Swiątobliwością, ktorą w niego wmawiał. 3. Przykłádem dobrym, ktory mu rádził z ſiebie dawáć.

2. C. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę ktora ſię przyznáie Synowi Bożemu, mowił Boleſłáwowi, iák ſię należy. 1. Roſtropnie, 2. łágodnie, 3. y groźno, gdy iuż tego wyciągáłá potrzebá.

3. C. Męczennik Duchá Swiętego, bo o Czyſtość Małżeńſką, ktora ſię przywłaſzcza Duchowi Swiętemu, mocno ſię uymował. Wyrzucáiąc Boleſłáwowi ná oczy 1. Jáką krzywdę czudzołoſtwem bliźniego przyrodzeniu czynił. 2. Jáką krzywdę wierze Małżeńſkiey. 3. Jáką krzywdę Sákrámentowi. Bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził ná ſubſtáncyi y życiu; Wierze Małżeńſkiey, że ią łamał; Sákrámentowi, że związek y iedność Małżeńſką niewſtydnik rozrywał, ktorą Pan BOG u Ołtarzá ſkoiárzył.

O Opiece Swietego JOZEFA.

Drugie.

Ják ſię S. Jozef opiekówał Máryą P. iák P. Jezuſem, iák ſię teraz opiekuie Klientámi ſwoiemi? Máryą Pánną opiekował ſię mocno, Pánem Jezuſem bárdzo dobrze, Klientámi ſkutecznie opiekuie ſię teraz.

1. C. Mocno opiekował ſię N. Pánną, 1. bo Jey był Pánieńſtwá Strażnikięm mocnym. 2. Honoru y Sławy Obrońcą mocnym. 3. W troſkach, utrapieniach mocno cięſzącym Pocieſzycielem.

2. C.

2. C. P. Jezusem opiekował się bárdzo dobrze. 1. Bo iák nigdy żaden naylepszy z ludzi Opiekun lepiey się opiekowáć sierotą nie może, ták się Ten bárdzo dobrze opiekował P. Jezusem. 2. Bo iák nigdy żaden naylepszy Guwerner, lepszego dáć ćwiczenia dziecięciu nie może Páńskiemu, tákie S. Jozef bárdzo dobre ćwiczenie dawał Dzieciątku Pánu Jezusowi. 3. Bo iák podobno z SS. Aniołow Strożow, lepiey żaden człowieká strzedz nie może, ták S. Jozef Páná Jezusa strzegł.

3. C. Klientámi swoiemi skutecznie opiekuie się teraz. 1. Bo im skuteczną swoią prożbą grzechow odpuszczenie uprasza. 2. Skuteczną sw ią Modlitwą wymadla ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczęśliwą. 3. Skuteczną swoią przyczyną, wyrabia u Páná Bogá Niebo.

O Swietym Fránciszku Borgiaszu

Trzecie.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá, przedziwna sceną głębokiey pokory: Swiátu, Aniołom, y ludziom. 1. Swiátu, ktory się z tey Jego pokory budował. 2. Aniołom, ktorzy się tey Jego pokorze zdumiewáli. 3. Ludziom, ktorzy się z tey Jego pokory, podobney pokory uczyli.

O Nayś. MARYI P. z okoliczności Okulickiego Obrázu Cudownego, w Swiątki

Czwarte.

MARYA od Duchá Przen. udárowána byłá troiáką łáską: Łáską czystą, Łáską zupełną, Łáską rozlewáiącą.

1. C. Łáską czystą, bez wszelkiego zámętu, boiáźni, prace, y utyskiwánia ná iáką niedoskonáłość &c.

2. C. Łáską zupełną bez zmnieyszenia iákiego, bo y zupełność miáłá tych łask, ktore się názywáią *Gratiæ gratum facientes*, y siedmiu Dárow Duchá S. zupełność, y tych zupełność łask, ktore się názywáią *Gratiæ gratis datæ*, łáski dármo dáne.

3. C. Łáską rozlewáiącą, z ktorey się zlewáło y zlewa ná grzesznikow, ná Spráwiedliwych, y ná Troycę S.

O Záśnieniu N. MARYI P.

Piate.

MARYA wolna byłá od troiákiego biádá przy śmierci. Od biádá choroby, od biádá czártoſtwá nágábáiącego, od biádá rozſypánia ſię w proch.

1. C. MARYA wolna byłá od biádá choroby: bo áni z boleści áni z choroby umárłá, ále ſłodko záſnełá w miłości Páná Bogá.

2. C. Wolna byłá od biádá czártoſtwá nágábáiącego: bo przy Jey śmierci żaden ſię nie pokazał. Częścią *1mo* dla przytomności SS. Apoſtołow, ktorzy Jey áſſyſtowáli przy śmierci. Częścią *2do* dla obecności wſzyſtkiáh Aniołow Bożych, ktorzy Ją konwoiowáli po śmierci. Częścą *3tio* y dla ſamey Wielmożności Pánny Przen: dla ktorey byłá im záwſze ſtráſzna.

3. C. Wolna byłá od biádá rozſypánia ſię w proch, bo Ciáło Jey żadney w grobie nie uznáło ſzkody, ále z Duſzą złączone po trzech dniách wzięte chwalebnie do Niebá: częścią dla tego *1mo* że ták przynależáło Pánnie Przen: częścią dla tego *2do*, że ták przyſtało ſamemu Pánu Bogu, częścią dla tego *3tio* że ták trzebá było y dla nas, áby z Ciáłem y z Duſzą do Niebá wzięta byłá.

O SS. Młodziankách

Szoſte.

SS. Młodziankom ſpráwiedliwie wſzyſtká Cześć y Chwałá Męczennikow przynależy. *1mo* Bo śmiercią ſwoią záſtáwili Zycie Chryſtuſa Páná, iáko rámię głowę, álbo iáko czupryná onęż, álbo iáko záſtáwia Rycerſtwo Monárchę ſwego. *2do* Bo Boſtwo Jego wyználi, ogłośili cáłemu świátu, iáko Dzwon naywiękſzy, iák Orgány naychucznieyſze, álbo iáko pożar ogniowy naywiękſzy. *3tio* Bo śmierć podieli, á podieli ią y dla Chryſtuſa, y zá Chryſtuſa, y przez Chryſtuſa.

O Swietym Sebáſtyánie.

Siodme.

S. Sebáſtyan iák ſię ſzczęściu uwieść nie dał, ták y niedał zwyciężyć nieſzczęściu.

1. C. Nie dał ſię uwieść ſzczęściu ? bo ſię przeciwko niemu dwiemá ſtrzáłámi zbroił: *Sagittâ pietatis*, ſtrzáłą pobożności, & *ſagittâ Timoris Dei*, y ſtrzáłą boiaźni Bożey.

2. C. Nie dał ſię zwyciężyć nieſzczęściu ? bo y przeciwko temu, zbroił ſię tákże dwiemá ſtrzáłámi: *Sagittâ fortitudinis*, ſtrzáłą męſtwá, & *ſagittâ Amoris Dei*, y ſtrzáłą miłości Boſkiey.

O Nayświetſzey Pánnie Łáſkáwey.

Oſme.

Jáko Mátká Boſká utrzymuie Miáſto Kráków od zguby, przed zágniewánym Bogiem Oycem, y iáko go broni od gniewu Chryſtuſowego.

1. C. Miáſto Kráków, przed Obliczem zágniewánego Bogá Oycá, utrzymuie Mátká Boſká od zguby Modlitwámi ſwoiemi.

2. C. Miáſto Kráków broni Mátká Boſká od gniewu Chryſtuſowego Rękámi ſwoiemi.

O Błogosłáwioney Sálomei.

Dziewiate.

Wſzyſtká ozdobá w życiu B. Sálomei byłá cztery Kárdynálne Cnoty, ktoremi ſię zdobiłá, y w ktore ſię ſtroiłá do ſwego Oblubieńcá Chryſtuſa P. Roſtropność, Męſtwo, Powściągliwość, y Spráwiedliwość.

O B. Iozefie Káláſancyuſzu Fundatorze Szkoł Pobożnych.

Dzieſiate.

Jákim też żył Duchem ná świecie żyiąc B. Jozef Káláſancyuſz? 1. Jáko dobry Chrześciánin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożności. 2. Jáko dobry Kápłan, żył *Spiritu Scientiæ*, Duchem umiejętności. 3. Jáko wielki Fundator Szkoł Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis*, Duchem męſtwá.

O Podwyżſzeniu Krzyżá S.

Iedenaſte.

Ják ſię trzebá obchodzić z Krzyżem? 1. Krzyż trzebá ſzánowáć. 2. Krzyż trzebá znośić. 3. Krzyż trzebá kocháć.

O Swietym Jácku.

Dwunaſte.

S. Jácek Uczeſtnik powinowáctwá Chryſtuſowego. Względem ktorego 1. Jeſt Przyiaciel Nayświętſzey MARYI P. 2. Jeſt Rozſzerzyciel Kościołá Chryſtuſowego w pułnocnych kráiách. 3. Jeſt Pátron Cudotworny wſzyſtkich wiernych uciekáiących ſię do niego.

O Poświeceniu Kościolá

Trzynaſte.

Co záwſze powinniśmy Kościołom oddawáć? Miłość, uczęſzczánie, y poſzánowánie.

1. C. Bo że Kościoły ſą Kolebkámi Chrześciáńſkiemi, w ktorych ſię przez Chrzeſt odradzamy ná żywot wieczny, dla tego winniśmy im, iáko mieyſcu národzenia náſzego miłość.

2. C. Bo że Kościoły ſą náſzemi Chrześciáńſkiemi Stołámi, przy ktorych ſię y w ktorych karmiemy Ciáłem Páńſkim, páſiemy Słowem Bożym, dla tego winniśmy im codzienne uczęſzczánie.

3. C. Bo że Kościoły ſą náſzemi Chrześciáńſkiemi Trunnámi mieyſcem pogrzebowym, ná ktorym ſię po śmierci chowamy, dla tego winniśmy im oſobliwſze poſzánowánie.

O Uczynności Synowſkiey W. JMCi P, Łádyſłáwá Siedleckiego Stároſty Jodłowſkiego.

Czternáſte.

Uczynność W. JMCi P. Stároſty Jodłowſkiego, ieſt Uczynność Swięta, uczynność pobożna, uczynność bárdzo pożyteczna.

1. C. Swięta uczynność! gdyż tą ſwoią uczynnością czyni Pánu Bogu przyſługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo ſię przykłáda do tego, áby Męká Chryſtuſowá prędſzy ſwoy ſkutek wzielá w Czyſcowych Duſzách, bo zábiega temu ile z niego ieſt, żeby w Członkách ſwoich nie cierpiał dłużey Głowá wiernych Chryſtus.

2. C.

2. C. Pobożna uczynność! gdyż tą swoią uczynnością czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodzicow swoich, bo ich z więzow rozwięzuie, bo ich długi spłaca, bo im ulżywa mąk, zalewaiąc Czyscowy ogień, Modlitwámi, Ofiárámi, Jáłmużnámi.

3. C. Pożyteczna bárdzo uczynność, gdyż tą swoią uczynnością Stárosta sobie dobrze czyni, bo to wszystko co łoży zá Dusze Rodzicow, dáie niby ná bánk, ná ktorym nie traci kápitału, á ma pewną prowizyą, bo sobie czyni Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi, bo sobie mocnych czyni przyczyńcow przed Bogiem, ktorym dobrze czyni.

O Zakonnym Zyciu
Ná Obłoczynách W. IMCi P. Oráczewskiey Stárościanki Rogowskiey.
Pietnaste.

W Zákonie żyć, umieráć.

1. C. W Zakonie dobrze żyć, że tám człowiek *cadit rarius*, nie ták często iák ná świecie upada, *surgit velocius*, á prędko się porywa, nie zálega się w grzechách.

2. C. W Zakonie y umieráć dobrze, bo tám człowiek *moritur confidentius*, z większą iákąś pewnością zbáwienia umiera, *purgatur citius*, á po śmierci prędzey swoy czyściec odbywa, niżli świátowy człowiek.

O odpuszczeniu y dárowániu krzywdy swoiey bliźniemu, Szesnaste.

Dárowáć krzywdę swoię, odpuścić bliźniemu urázę, powinniśmy to uczynić dla niego samego, dla Chrystusa Páná, y dla nas samych.

1. C. Dla niego samego; bo iest człowiek, bo iest Obraz Boski, bo iest Chrześciánin.

2. C. Dla Chrystusa Páná: bośmy go sobie uważáć powinni w nieprzyiacielách nászych, iáko Páná w sługách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách.

3. C. Dla nas samych; bo zá to dostępuiemy u P. Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow nászych, Synostwá Bożego, y Korony w Niebie drogiey.

O Nałogu Piiáństwá, Siedmnaśće.

Nałog piiáństwá, iest nałog brzydki, nałog ſzkodliwy, nałog bárdzo niebeſpieczny.

1. C. Brzydki nałog, bo rozum człowiekowi odeymuie, bo go obiera z Imienia dobrego, bo go wciąga w bezecne grzechy.

2. C. Nałog bárdzo ſzkodliwy: bo człowieká uboży, bo mu zdrowie pſuie, bo mu ſkraca życie przed czáſem.

3. C. Nałog bárdzo niebeſpieczny: bo ieſt nałog nieuleczony, bo zá ſobą ciągnie oſtáteczną niepokutę, bo zá ſobą ciągnie pewne y nieomylne potępienie wieczne.

O Nałogu obmowiſk, Ośimnaśće.

Obmawiáć ludźi, ieſt grzech wielki, grzech ſtráſzny, grzech ciężki.

1. C. Wielki grzech: bo káżdy ktory obmawia ludźi, wdziera śię w urząd P. Bogu, bo práwo Jego gwałci, bo gdy o bliźnim źle mowi, o ſamym Chryſtuśie Pánu źle mowi.

2. C. Stráſzny grzech: bo złością ſwoią przechodzi wſzyſtkich beſtyi okrutnych złości, bo złością ſwoią przechodzi náwet czártow y piekło, bo trzech zá iednym záwodem zábiia, śiebie, ſłucháiącego, y tego ktorego obmawia.

O Nałogu Przeklęctwá, Dziewietnaśće.

Skutki przeklęctwá.

1. C. Pierwſzy ſkutek obrázá P. B. á nie proſta iáka obrázá? ále cięžka.

2. C. Zgorſzenie wielkie, ktore przez to dáiecie z śiebie dźieciom.

3. C. Zgubá dźieci, ktorych temi przeklęctwy wáſzemi ná fortunie ná zdrowiu gubicie.

O Rożnośći śmierci Spráwiedliwych od śmierci grzeſznych, Dwudźieśće.

1. C. O nieſzczęśliwey śmierci grzeſznikow, nałożonych do iákiego grzechu, iák ci źle umieráią? (umieráią?

2. C. O ſzczęśliwey śmierci ludźi Spráwiedliwych, iák ci dobrze

O Miłośierdziu Boſkim, Dwudźieśće pierwſze.

1. C. My grzeſznicy nigdy nie godni kochánia, á Miłośierdźie Boſkie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.

2. C. My grzeſznicy żyć ná świecie nigdy nie godni, Miłośierdźie Boſkie w to potráfia że nas Pan BOG trzyma.

3. C. My grzeſznicy nie godni nigdy bez karánia bydź, á Miłośierdźie w to potráfia że nam nic do tych czas,

R E-

REGESTR
Rzeczy znákomitych záwieráiących się w tych Kazániách;

A.

B.

P. BOG

D.

E

F

G.

K.

Kruci:

RZECZY.

Aááá y Iey

R Z E C Z Y.

Szczę-

T.

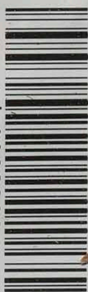
Theses

Zako-

Z.

FINIS.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0023389

